

# architektura i urbanistyka

Studia nad architekturą i urbanistyką  
Polski międzywojennej

Tom VIII. Dziedzictwo znaczących  
obiektów użyteczności publicznej okresu  
międzywojennego

pod redakcją  
Macieja Motaka

Kraków 2023



# architektura i urbanistyka

Studia nad architekturą i urbanistyką  
Polski międzywojennej

Tom VIII. Dziedzictwo znaczących  
obiektów użyteczności publicznej okresu  
międzywojennego

pod redakcją  
Macieja Motaka

Kraków 2023

PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM REDAKCYJNEGO WYDAWNICTWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ  
Tomasz Kapecki

PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM REDAKCYJNEGO WYDAWNICTW NAUKOWYCH  
Jacek Pietraszek

REDAKTOR SERII – ARCHITEKTURA  
Mateusz Gyurkovich

REDAKTOR PROWADZĄCY  
Agata Zachariasz

RECENZENCI  
Teresa Bardzińska-Bonenberg  
Aleksander Böhm

KOORDYNATORZY PROJEKTU  
Otmar Vogt  
Małgorzata Kowalczyk

REDAKTOR WYDAWNICZY  
Agnieszka Filosek

KOREKTA  
Aleksandra Urzędowska

SKŁAD I ŁAMANIE  
Anna Basista

PROJEKT OKŁADKI  
Karolina Szafran

Tekst został opublikowany w ramach projektu „Programowanie doskonałości – PK XXI 2.0. Program rozwoju Politechniki Krakowskiej na lata 2018-22”.

Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego: 18,048,774.96 PLN

© Copyright by Politechnika Krakowska



<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>

Edycja online  
eISBN 978-83-67188-52-4

19 ark. wyd.

Wydawnictwo PK, ul. Skarżyńskiego 1, 31-866 Kraków; 12 628 37 25, fax 12 628 37 60  
wydawnictwo@pk.edu.pl  
www.wydawnictwo.pk.edu.pl  
Adres korespondencyjny: ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków

## SPIIS TREŚCI

<b>Maciej Motak</b> Wstęp	5
<b>Maciej Motak</b> Budynki muzeów wzniesione w II Rzeczypospolitej. Powstanie, recepcja, dziedzictwo: wybór zagadnień	11
<b>Bartłomiej Homiński</b> Nowoczesne budownictwo biblioteczne w II Rzeczypospolitej w realizacjach i projektach. Rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne z perspektywy czasu i obecnego wykorzystania	95
<b>Weronika Krauze</b> Projektowanie przedszkoli w dwudziestoleciu międzywojennym według normatywów architektonicznych pod redakcją Zdzisława Mączyńskiego	237
Noty o autorach	291

## WSTĘP

Ósmy tom *Studiów nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej* ukazuje się w roku 2023, w którym mija setna rocznica uznania granic odrodzonej Polski przez większość państw europejskich. Oczywiście nie wiadomo wówczas, że granice te oraz państwo w ustalonym kształcie terytorialnym i ustrojowym nie przetrwają czasu nawet jednego pokolenia. Odczuwano ulgę i nadzieję związane z zakończeniem straszliwej, czteroletniej wojny światowej oraz – co odnosiło się zwłaszcza do Europy Środkowej, w tym i ziem Polski – trwających jeszcze przez kilka kolejnych lat konfliktów zbrojnych. W powszechnej świadomości Polski i Europy rozpoczynał się okres stabilizacji i pokoju, odbudowy i rozwoju. Sytuacja kraju była jednak bardzo trudna, a potrzeby ogromne i zróżnicowane.

W odradzającym się państwie dotkliwie odczuwano niedostateczną liczbę wielu budynków na skutek braków jeszcze przedwojennych, zniszczeń wojennych, ale też nowych standardów i tendencji rozwojowych na świecie. Potrzebne były zarówno te najbardziej podstawowe obiekty – miejsca do mieszkania i pracy – jak i takie, których funkcje były bardziej wyspecjalizowane, chociaż równie niezbędne: ośrodki służby zdrowia, placówki oświaty i kultury, siedziby administracji państwowej i samorządowej. W niniejszym tomie przedstawiono trzy grupy ważnych obiektów użyteczności publicznej, które w Polsce międzywojennej tworzono niemalże od podstaw wobec niewielkiego wcześniejszego dorobku w tym zakresie, dodatkowo zróżnicowanego na poszczególnych terenach nowego państwa.

Tematem pierwszego rozdziału są wzniesione w międzywojennej Polsce nowe muzea. Przedstawione zostały trzy gmachy muzeów narodowych (w Warszawie, Krakowie, Katowicach) wyróżniające się rozmiarami i znaczeniem oraz sześć znacznie mniejszych budynków nie mniej potrzebnych muzeów regionalnych. Zarysowano tło historyczne, kulturowe i statystyczne ich powstawania, a następnie przedstawiono główne założenia ich rozplanowania. Omówiono następnie ich dalsze losy przed wojną (w większości krótkie), w czasie wojny (w niektórych wypadkach tragiczne) i po jej zakończeniu (złożone i zmienne), reprezentujące szerokie spektrum problemów: od fizycznej likwidacji, przez zmiany funkcji i przekształcenia budowli, po znakomite wypełnianie nadanej im pierwotnie funkcji. Omówienie wsparto licznymi, często znacznie różniącymi się między sobą opiniami ekspertów – od czasów powstawania projektów konkursowych i realizacyjnych, przez nierzadko emocjonalną charakterystykę istniejących budynków, po współczesne, wyważone oceny o charakterze naukowym i porównawczym.

Drugi rozdział jest poświęcony nowym bibliotekom naukowym i publicznym. W nim również przedstawione zostały cztery wielkie gmachy biblioteczne, które wzniesiono w największych miastach II Rzeczypospolitej (Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi), jak również sześć mniejszych obiektów w miastach różnej wielkości, w tym budynki adaptowane lub rozbudowane. Wydaje się, że budynki bibliotek miały nieco więcej szczęścia niż gmachy muzeów, ale ich również nie ominęły rozmaite problemy w późniejszych okresach. W rozdziale, oprócz skrupulatnej prezentacji poszczególnych projektów i realizacji, szczególnie obszernie zostały omówione zasady funkcjonalnego kształtowania budynków bibliotek, współpraca architektów z bibliotekarzami, a ponadto teoretyczny dorobek autorów projektów, w tym propozycje bibliotek typowych dla ośrodków określonej wielkości. Zamieszczone zostały poglądy ekspertów i krytyków dotyczące poszczególnych budynków, a ponadto cenne, pozyskane specjalnie dla tego opracowania opinie pochodzące z obecnych kręgów zarządzających i kierowniczych największych gmachów bibliotek przedwojennych, a więc specjalistów doskonale znających zalety, wady i potrzeby budynków powierzonych ich trosce i opiece.

W trzecim rozdziale są omówione przedszkola, a w szczególności nowe wówczas zasady ich projektowania. O ile muzea i biblioteki były obiektami wprawdzie niezbyt licznymi, ale znanymi już od kilkudziesięciu lat, o tyle pojęcie przedszkola dopiero wchodziło do użycia, zarówno w języku potocznym jak i specjalistycznym. Z oczywistych powodów przedszkoli w omawianym okresie powstało znacznie więcej aniżeli muzeów i bibliotek, ale te w pełni nowoczesne budowano dopiero w drugiej połowie lat 30. ubiegłego wieku. Podobnie, jak w wypadku muzeów i bibliotek, przedszkola w większości mieściły się w budynkach adaptowanych do tej funkcji. W latach 30. interdyscyplinarny zespół specjalistów, kierowany przez architekta, stworzył wytyczne projektowania przedszkoli – od zagospodarowania terenu wraz z ogrodem, po meble i inne elementy wyposażenia wewnątrz. Wytyczne te zostały szczegółowo omówione w rozdziale, a w wielu wypadkach ponadto zestawione z realiami dzisiejszego projektowania przedszkoli.

Według danych statystycznych ze schyłku lat 30., liczba muzeów w Polsce zbliżała się do dwustu, liczba bibliotek samorządowych i społecznych do pięciuset, liczba przedszkoli do dwóch tysięcy. Liczby te można by jeszcze skorygować o kolekcje akademickie, prywatne i związków wyznaniowych, o liczne biblioteki szkolne i wojskowe, o dość znaczne wahania liczby przedszkoli w ostatnich latach przed wybuchem wojny. Natomiast wzniesione w okresie międzywojennym budynki przynależące do trzech tytułowych grup funkcjonalnych – muzeów, bibliotek, przedszkoli – specjalnie zaprojektowane dla tych funkcji, stanowią niewielki odsetek wszystkich placówek, jak również wszystkich nowych dzieł architektury i budownictwa II RP, łącznie obejmując nie więcej niż kilkadziesiąt obiektów. Już choćby z powodu niewielkiej liczebności, powstawanie niemal każdego z nich było pewnym wydarzeniem. Zwracały także uwagę swoimi przemyślanymi układami funkcjonalno-przestrzennymi, charakterystycznymi formami, wysmakowanymi detalami. Niektóre z nich nie były

wolne od pewnych, zwykle niewielkich, błędów projektowych, wykonawczych i innych uchybień. Jednak zazwyczaj zostały bardzo starannie zaprojektowane i solidnie wybudowane, były i są oceniane wysoko, a nawet bardzo wysoko przez ekspertów i użytkowników. Z pewnością ich rola i znaczenie są nieproporcjonalnie, daleko większe od ich udziału liczebnego.

Aż do lat 90. XX wieku nie podjęto w Polsce dzieła tworzenia muzeum, które można by porównać z rozmachem trzech największych gmachów z lat 20. i 30. Niemal równie dużo czasu minęło, zanim zaczęto planować i budować biblioteki w skali przewyższającej największe gmachy z lat międzywojennych. Jeszcze dłużej, bo aż do dzisiaj, nie powstały równie kompleksowe i spójne wytyczne projektowania obiektów dla najmłodszych, które jeszcze przed wojną (a w pewnym stopniu także po jej zakończeniu) szybko zaowocowały pierwszymi modelowymi realizacjami; wręcz przeciwnie – po wojnie początkowo bazowano na wytycznych z lat 30., następnie je modyfikowano, a wreszcie całkowicie zarzucono, nie zastępując właściwie niczym innym poza standardowymi przepisami budowlanymi.

Tematem niniejszego tomu są oczywiście przede wszystkim budynki – muzea, biblioteki, przedszkola – ich funkcja, forma, konstrukcja. Omawiane budynki stały się materialnym dorobkiem, a nawet pewnym pomnikiem swojej epoki, nawet jeżeli niektóre z nich pełnią dzisiaj już inne funkcje, znalazły się poza granicami państwa, albo w ogóle już nie istnieją, pozostając jedynie w dokumentacji i ludzkiej pamięci. Ale w wypadku właśnie tych obiektów, służących szczególnym potrzebom społeczeństwa, oprócz samych budowli chodzi jeszcze o coś więcej, co jest z nimi nierozłącznie związane: o sposoby i propozycje rozwiązywania trudnych problemów przy ograniczonych możliwościach. O światłą myśl ludzką, wyrażoną i zapisaną przez architektów oraz ich współpracowników z innych dyscyplin wiedzy – muzeologów, bibliotekarzy, pedagogów.

*Redaktor naukowy tomu  
Maciej Motak*

## INTRODUCTION

### *The legacy of significant achievements and public buildings facilities of the interwar period*

The eighth volume of *Studies on the Architecture and Urban Development of the Second Republic of Poland* is to be published in the year 2023, which marks the centenary of the recognition by most European countries of the borders of the reborn Poland. Of course, what was not known at the time was that these borders and the state, in its established territorial and political shape, would not last even a generation. There was a sense of relief and hope associated with the end of the terrible, four-year-long World War and—which applied particularly to Central Europe, including the lands of Poland—the armed conflicts that continued for several more years. In the general consciousness of Poland and Europe, a period of stabilisation and peace, reconstruction and development was beginning. However, the country's situation was very difficult, and the needs were enormous and varied.

In the reborn state, the inadequacy of many buildings was acutely felt as a result of not only the same shortages that had already existed prewar and as a result of war damage but also new global standards and development trends. There was a need for both the most basic buildings, namely places to live and work, as well as those for which the functions were more specialised, although equally necessary, such as health care centres, educational and cultural facilities, seats of state and local administration. This volume presents three groups of important public buildings, which in interwar Poland were created almost from scratch in view of the scant previous achievements in this field, which were additionally differentiated in the individual territories of the new state.

The subject of the first chapter is the new museums that were erected in interwar Poland. Three edifices of national museums (in Warsaw, Krakow and Katowice) distinguished by their size and importance are presented, as well as six much smaller buildings of the no less necessary regional museums. The historical, cultural and statistical background to their creation is outlined, followed by a presentation of the main features of their layout. Their subsequent fate before the Second World War (mostly short), during the war (in some cases tragic) and after the war (complex and changing) is then discussed, representing a wide spectrum of problems from



physical liquidation and changes in the function and transformation of the buildings to the excellent fulfilment of the function originally assigned to them. The discussion is supported by numerous, often widely differing expert opinions from the time of competition and implementation projects, and the often emotional description of existing buildings, to contemporary, balanced assessments of a scientific and comparative nature.

The second chapter is devoted to new academic and public libraries. It also presents the four large library edifices that were erected in the largest cities of the Second Republic (Warsaw, Krakow, Lviv, Łódź), as well as six smaller buildings in cities of various sizes, including adapted or extended buildings. It seems that library buildings were somewhat luckier than museum buildings, but they were also not spared various problems in later periods. In addition to the meticulous presentation of individual projects and realisations, the chapter discusses at length the principles of the functional design of library buildings, the cooperation between architects and librarians, and the theoretical output of project authors, including proposals for libraries typical of centres of a certain size. The views of experts and critics on the individual buildings are included, as well as valuable opinions, obtained especially for this study, coming from the current management and managerial circles of the largest pre-war library buildings, i.e. specialists perfectly familiar with the advantages, disadvantages and the needs of the buildings entrusted to their care and custody.

The third chapter discusses kindergartens, and in particular, the principles of their design that were new at that time. While museums and libraries were objects that were admittedly not very numerous but had already been around for several decades, the concept of kindergartens was only just emerging, both in colloquial and specialised language. For obvious reasons, many more kindergartens were built in the period in question than museums and libraries, but the fully modern examples were not built until the second half of the nineteen-thirties. As with museums and libraries, kindergartens were mostly housed in buildings adapted for this function. In the nineteen-thirties, an interdisciplinary team of specialists, led by an architect, created guidelines for the design of kindergartens covering aspects from the development of the grounds, including the garden, to the furniture and other interior features. These guidelines are discussed in detail in the third chapter, and in many cases are juxtaposed with the realities of today's kindergarten design.

According to statistics from the late nineteen-thirties, the number of museums in Poland approached two hundred, the number of local government and community libraries was up to five hundred, and the number of kindergartens was up to two thousand. These figures could still be adjusted for academic, private and religious association collections, for the numerous school and military libraries, for the rather considerable fluctuations in the number of kindergartens in the last years before the outbreak of war. However, the buildings erected in the interwar period belonging to the three functional groups of the title—museums, libraries, kindergartens—specifically designed for these functions, constitute a small percentage of all establishments as

well as of all the new architectural and construction works of the Second Republic, totalling no more than a few dozen buildings. If only because of their small numbers, the creation of almost every one of them was a significant event. They also attracted attention with their well-thought-out functional and spatial layouts, characteristic forms, and sophisticated details. Some of them were not free from certain, usually minor, design, execution and other shortcomings. However, they were usually very carefully designed and solidly built, and were and are rated highly, even very highly, by experts and users. Certainly, their role and importance are disproportionately far outweighed by their numerical contribution.

Prior to the nineteen-nineties, no work had been undertaken in Poland to create a museum on a scale comparable to that of the three largest edifices of the nineteen-twenties and nineteen-thirties. It took almost as long to plan and build libraries on a scale that would surpass the largest edifices of the inter-war years. Furthermore, no guidelines for the design of facilities for the youngest that would be equally comprehensive and coherent as those of 1930s have been made thus far. Before the war (and to some extent also after it) they resulted in the first model buildings. After the war, these guidelines were initially relied upon, then modified, and finally abandoned altogether, being replaced by virtually nothing other than standard building regulations.

The subject of this volume is, of course, primarily buildings—museums, libraries and kindergartens—including their function, form and construction. These buildings have become a material heritage, even a memorial to their time, even if some of them have a different function today, have been left beyond the borders of the country, or no longer exist at all, thus remaining only in documentation and human memory. However, in the case of these buildings, which serve a special need in society, there is something more to them than the buildings themselves and which is inextricably linked to them: approaches and proposals for solving difficult problems with limited resources. It is about enlightened human thought, expressed and recorded by architects and their collaborators from other disciplines of knowledge – museologists, librarians and educators.

*Editor*  
*Maciej Motak*

Maciej Motak

## BUDYNKI MUZEÓW WZNIESIONE W II RZECZPOSPOLITEJ. POWSTANIE, RECEPCJA, DZIEDZICTWO: WYBÓR ZAGADNIEŃ

### Streszczenie

W latach międzywojennych w Polsce wzniesiono dziewięć nowych budynków muzeów, w tym trzy dzieła wielkie rozmiarami oraz wyróżniające się formą i znaczeniem; jedynie cztery z dziewięciu (w tym dwa z trzech wybitnych) pełnią dzisiaj funkcję, jaką im pierwotnie nadano. Dwa budynki już nie istnieją. Muzea w II Rzeczypospolitej od początku swojego powstawania cieszyły się zainteresowaniem, a także uznaniem i szacunkiem, zarówno jako instytucje, jak i budynki; jednak ich sytuacja była trudna, a możliwości powstawania ograniczone. Temat architektury muzeów II Rzeczypospolitej posiada określone omówienie w literaturze. Niniejszy rozdział jest próbą syntetycznej charakterystyki tego tematu przede wszystkim z perspektywy współczesnej oraz późniejszej oceny zrealizowanych i funkcjonujących (bądź już nieistniejących) budynków, walorów ówczesnej architektury, w połączeniu z wyborem opinii jej dotyczących, stanowiących spojrzenia osób współczesnych i przedstawicieli kolejnych pokoleń. Poruszono rozmaite zagadnienia: tła historycznego i uwarunkowań powstawania nowych budynków muzeów w okresie międzywojennym, układu funkcjonalno-przestrzennego tych budynków, rozwiązań formalnych, a następnie ich późniejszych losów i przekształceń.

### Słowa kluczowe

polska architektura międzywojenna, muzeum narodowe, muzeum regionalne

# MUSEUM BUILDINGS BUILT IN THE SECOND POLISH REPUBLIC. GENESIS, RECEPTION, HERITAGE: A SELECTION OF ISSUES

## Abstract

In the interwar years, nine new museum buildings were built in Poland, including three of large size and outstanding form and importance; only four of the nine buildings (including two of the three outstanding buildings) still fulfill the function for which they were originally intended. Two of the buildings do not exist any more. From their beginnings, the museums in the Second Polish Republic attracted interest, appreciation, and respect, both as institutions and buildings. However, their situation was difficult and they had limited chances for growth. The topic of the architecture of the museums in the Second Polish Republic has already been discussed in literature. This chapter is aimed at general characteristics from both the contemporary and later perspectives and the assessment of the built and functioning buildings and those that no longer exist, values of the interwar period architecture, combined with a selection of opinions delivered by the representatives of the contemporary and later generations. Various problems are discussed: historical background and conditions faced by new museum buildings, the function and spatial solutions of those buildings, formal solutions, and the buildings' post-war era and transformations.

## Keywords

Polish interwar architecture, national museum, regional museum

## 1. STAN BADAŃ I WPROWADZENIE

W obrębie stanu badań nad architekturą budynków muzeów w II Rzeczypospolitej można wyróżnić kilka grup opracowań.

Wznoszone w okresie międzywojennym wyróżniające się budynki były charakteryzowane zwykle już na etapie poprzedzającym właściwą budowę, a następnie w jej trakcie i oczywiście po ukończeniu. W prasie fachowej, w szczególności na łamach Architektury i Budownictwa, przedstawiano wybrane projekty (w tym konkursowe i niezrealizowane) oraz realizacje – Muzeum Narodowe w Warszawie<sup>1</sup>, Muzeum Narodowe w Krakowie<sup>2</sup>, Muzeum Śląskiego w Katowicach<sup>3</sup> oraz niektórych innych obiektów<sup>4</sup>. Nowe realizacje były omawiane bądź wspomniane, a co najmniej odnotowywane w prasie periodycznej i codziennej, w szczególności w gazetach lub czasopismach ukazujących się w ośrodkach, w których powstawały.

Jako ukończone i istniejące (bądź, w niektórych wypadkach, już nieistniejące) budynki muzeów były analizowane jako grupa obiektów o określonym przeznaczeniu, powstałych w określonym czasie. Zwraçały uwagę ze względu na swoje funkcje: nie tylko podstawową muzealną, ale i dodatkowe lub poboczne. Były omawiane zarówno w węższym rozumieniu jako budynki o funkcji muzealnej (wraz z ewentualnymi funkcjami towarzyszącymi), jak też w szerszym rozumieniu jako budynki użyteczności publicznej oraz istotne elementy przestrzeni miejskiej, albowiem w zdecydowanej większości przypadków (siedem z dziewięciu) powstały w miastach dużych bądź średnich.

Architektura budynków muzeów powstałych w II Rzeczypospolitej została w sposób kompetentny i w najszerszym zakresie przedstawiona przez Jerzego Wierzbickiego, Marka Pabicha, Michała Pszczółkowskiego. Nastąpiło to w znacznych, kilkudziesięcioletnich odstępach (w latach, odpowiednio: 1961, 1997, 2014–2015). Pierwszy z autorów omówił zwięźle i w sposób ściśle warsztatowy cztery przykłady – muzea w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Toruniu – pośród znacznej liczby podobnie ujętych przykładów europejskich i światowych<sup>5</sup>. Drugi autor ukazał trzy

---

<sup>1</sup> A. Raniecki, *Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 1, 1925, s. 20–31; M. Lalewicz, *Konkurs ograniczony na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 9, 1926, s. 3–17; T. Tołwiński, *Muzeum Narodowe w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 9, 1938, s. 271–284.

<sup>2</sup> *Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Krakowie*, Architektura i Budownictwo, nr 7, 1933, s. 228; *Konkurs na architektoniczne opracowanie gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie i urbanistyczne rozwiązanie otoczenia budynku*, Architektura i Budownictwo, nr 1, 1934, s. 26–29; B.S. [B. Szmidi], *Architektura Muzeum Narodowego w Krakowie*, Architektura i Budownictwo, nr 11, 1936, s. 359–364.

<sup>3</sup> m.g., *Nowe gmachy muzealne*, Architektura i Budownictwo, nr 2, 1936, s. 66; L. Dietz d'Arma, *Muzeum Śląskie w Katowicach projektu architekta K. Schayera*, Architektura i Budownictwo, nr 2, 1936, s. 66–71.

<sup>4</sup> *Nowy gmach Muzeum Lubelskiego*, Architektura i Budownictwo, nr 11, 1934, s. 362–363; *Konkurs na Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu*, Architektura i Budownictwo, nr 6, 1936, s. 193–206.

<sup>5</sup> J. Wierzbicki J., *Muzea i biblioteki*, Warszawa 1961.

najważniejsze dzieła – Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Warszawie oraz Muzeum Śląskie w Katowicach – w rozdziale wielotematycznej książki naukowej ofiarowanej Zygmuntowi Świechowskiemu<sup>6</sup>. Podobnie jak Wierzbicki, Pabich odniósł się do przykładów zagranicznych, wyszukując i wspominając obiekty cechujące się określonymi analogiami do muzeów polskich. Tym samym trzem obiektom polskim najwięcej uwagi poświęcił również trzeci z wymienionych autorów w jednej ze swoich książek dotyczących polskiej architektury międzywojennej<sup>7</sup>; jednakże ponadto krócej omówił on mniejsze obiekty (w Lublinie, Stanisławowie, Toruniu, Włocławku, Zakopanem, Żabiem), jak również te budynki, które pozostały na etapie projektu (dwa w Warszawie i jeden we Lwowie) bądź idei (skanseny). Odniósł się także do istotnych tekstów teoretycznych. W drugiej (przy czym od strony chronologicznej – w pierwszej) publikacji Pszczółkowskiego, budynki muzeów były przywoływane w kontekście tytułowej problematyki formalnej i stylistycznej<sup>8</sup>.

Wybrane obiekty były omawiane – indywidualnie bądź w ramach prezentacji architektury poszczególnych miejscowości – również przez innych autorów, np. Muzeum Narodowe w Krakowie przez Janinę Skorupską-Szarlej<sup>9</sup>, Małgorzatę Włodarczyk<sup>10</sup>, Barbarę Zbroję<sup>11</sup> i Marię Żychowską<sup>12</sup>; Muzeum Śląskie przez Dorotę Głazek<sup>13</sup>, Irmę Kozinę<sup>14</sup>, Waldemara Odorowskiego<sup>15</sup>, Agatę Syskę<sup>16</sup> i Barbarę Szczypkę-Gwiazdę<sup>17</sup>; Muzeum Pomorskie przez Michała Pszczółkowskiego (w jego kolejnej książce<sup>18</sup>); Muzeum Tatrzańskie przez Zbigniewa Moździerz<sup>19</sup>; Muzeum Huculskie przez Łukasza Quirini-Popławskiego<sup>20</sup>, a także w wielu innych publikacjach.

<sup>6</sup> M. Pabich, *Polska architektura muzealna w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Ars Sine Scientia Nihil Est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, red. J. Olenderek, Warszawa 1997, s. 187–197.

<sup>7</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Funkcja*, Łódź 2015. Budynki muzeów zostały omówione wraz z galeriami sztuki i obiektami wystawowymi (s. 133–163).

<sup>8</sup> *Idem*, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Forma i styl*, Łódź 2014.

<sup>9</sup> J. Skorupska-Szarlej, *Jubileusz Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie*, [w:] *Siedemdziesiąt lat Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. E. Ryżewska-Kulawik, Kraków 2004, s. 5–10.

<sup>10</sup> M. Włodarczyk, *Muzeum Narodowe w Krakowie. Z dotychczasowych dziejów, zwroty historii*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, nr 3, 2010, s. 37–48.

<sup>11</sup> B. Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Kraków 2013.

<sup>12</sup> M. Żychowska, *Między tradycją a awangardą. Problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*, Kraków 1991.

<sup>13</sup> D. Głazek, *Budynek Muzeum Śląskiego w Katowicach w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia*, red. E. Chojecka, Katowice 1982, s. 27–34.

<sup>14</sup> I. Kozina, *Ikony architektury w Województwie Śląskim w XX i XXI wieku*, Katowice 2019.

<sup>15</sup> W. Odorowski, *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*, Katowice 2013.

<sup>16</sup> A. Syska, *Muzeum Śląskie w Katowicach*, [w:] *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej. Tom 2. Katowice i województwo śląskie*, red. A. Szczerski, Kraków 2014, s. 107–116.

<sup>17</sup> B. Szczypka-Gwiazda, *Reprezentacyjne założenie placu – forum Katowic jako próba stworzenia „przeźrzeni symbolicznej”*, [w:] *Przeźrzeni, malarstwo, architektura. Wybrane zagadnienia sztuki górnośląskiej*, red. E. Chojecka, Katowice 1995, s. 105–135.

<sup>18</sup> M. Pszczółkowski, *Toruńska architektura XX wieku*, Toruń 2020.

<sup>19</sup> Z. Moździerz, *Gmach Muzeum Tatrzańkiego*, Zakopane 2005. Id., *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego*, Zakopane 2021.

<sup>20</sup> Ł. Quirini-Popławski, *Muzeum Huculskie w Żabiem, Historia powstania, funkcjonowanie, współczesne próby reaktywacji*, *Almanach Karpacki Płaj*, nr 36, 2008, s. 111–131.

Omówienia bądź informacje dotyczące wybranych projektów lub realizacji znajdują się w biografach lub biogramach architektów, np. Tadeusza Tołwińskiego<sup>21</sup> (muzeum w Warszawie), Adolfa Szyszko-Bohusza<sup>22</sup> i Edwarda Kreislera<sup>23</sup> (muzeum w Krakowie), Karola Schayera<sup>24</sup> (muzeum w Katowicach), Stanisława Łukasiewicza<sup>25</sup> (muzeum w Lublinie). Międzywojenne polskie budynki muzeów były omawiane, wspomniane, wymieniane w licznych pozycjach literatury naukowej i popularnonaukowej oraz innych wydawnictwach i mediach.

Pierwsze obiekty, które pełniły funkcję zbliżoną do funkcji muzeów XIX–XXI wieku, powstały już w starożytności. Wybitnym przykładem było Muzeum Aleksandryjskie (Muzejon) w III wieku p.n.e.<sup>26</sup> Muzea i galerie w czasach starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych były jednak nieliczne i dostępne przede wszystkim dla niewielu osób; były zatem obiektami głównie prywatnymi (często należącymi do władców), a rzadko i w niewielkim stopniu – publicznymi. Szczególnie istotne kolekcje powstały w miastach-państwach włoskich w okresie nowożytnym: Florencji, Rzymie, Mediolanie. Koncepcja i pierwsze realizacje muzeum publicznego sięgają zasadniczo schyłku XVIII wieku i zostały wypracowane głównie we Francji<sup>27</sup>. W XIX wieku w wielu krajach (zwłaszcza w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji) rozwinęło się muzealnictwo – powiązane z badaniami naukowymi, a także fachowym gromadzeniem, opracowywaniem, konserwacją i udostępnianiem zbiorów. Rozpoczęła się też określona specjalizacja muzeów, a ponadto zaczęto dostrzegać znaczenie świadomego usytuowania obiektu w określonym miejscu. W połowie XIX wieku dotychczasowy mecenas „książęcy” zaczął ustępować fundacjom mieszczańskim<sup>28</sup>. Określoną inicjatywę (lub jej brak) przejawiały instytucje państwowe, okazując patronat – werbalny, finansowy lub propagandowy. Budynki muzeów – stopniowo dostępne dla coraz szerszych rzesz społeczeństwa – postrzegano często jako „świątynie sztuki” lub „pałace sztuki”, co znajdowało odzwierciedlenie w wielu projektach. Aczkolwiek we wszystkich okresach, w których tworzono muzea, jednym z istotnych nurtów była

<sup>21</sup> T. Kotaszewicz, *Tadeusz Tołwiński 1887–1951. Architekt, urbanista, twórca Polskiej Szkoły Urbanistyki*, Warszawa 2016, s. 88 – 96.

<sup>22</sup> M. Wiśniewski, *Adolf Szyszko-Bohusz*, Kraków 2013.

<sup>23</sup> B. Zbroja, *Edward Kreisler – zapomniany krakowski architekt*, Rocznik Krakowski, tom 77, 2006, s. 181–211.

<sup>24</sup> A. Borowik, *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Katowice 2012 [hasło Schayer, s. 118–122]; G. Arbid, *A Pole In Beirut*, Boston 2011. K. Butelski, *Kontinuum – o libańskich projektach Karola Schayera*, *Modernizm w Gdyni*, nr 6, Gdynia 2019, s. 75–84. Publikacje Arbida i Butelskiego dotyczą przede wszystkim powojennej działalności Schayera. Kolejna pozycja G. Arbida, obejmująca całokształt twórczości Schayera, jest przygotowywana.

<sup>25</sup> J. Żywicki, *Architekci i budowniczowie działający w Lublinie oraz województwie lubelskim w latach II Rzeczypospolitej*, Lublin 2022 [hasło Łukasiewicz, s. 231–233].

<sup>26</sup> Por. Ł. Kalinowski, *Muzeum a nauka*, *Zeszyty Naukowe UJ* nr 479, *Prace z Historii Sztuki* z. 14, 1977, s. 5–19.

<sup>27</sup> Por. M. Pabich, *O kształtowaniu muzeum sztuki. Przestrzeń piękniejsza od przedmiotu*, Katowice 2007, s. 31–42.

<sup>28</sup> Z. Żygulski jun., *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Warszawa 1982, s. 149.

adaptacja obiektu istniejącego (często o wysokich wartościach przestrzennych i formalnych) przeznaczonego dla nowej funkcji – muzealnej.

W XIX i zwłaszcza w XX wieku analizowano i doskonalono układy funkcjonalno-przestrzenne projektowanych muzeów (układ podłużny otwarty, układ centralny zamknięty, układy mieszane<sup>29</sup>; układ nawowy, układ krążankowy, układ amfiladowy<sup>30</sup>). Opierano się na rozdzielności, ale i zarazem odpowiednim powiązaniu, stref i pomieszczeń dla pracujących (personelu, wykonującego rozmaite prace administracyjne, badawcze, konserwatorskie, dozоровe, techniczne itp.) i dla zwiedzających (publiczności, ze szczególnym uwzględnieniem drogi zwiedzania). Różnicowano przestrzenie pod względem ich znaczenia, np. wyróżniając główne wnętrza kopułą widoczną również z zewnątrz w bryle budynku. Starannie aranżowano przestrzeń oprawy muzeów i tzw. śluzę psychologiczną<sup>31</sup> (np. w postaci ogrodu). Wprowadzano zaawansowane rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne, starano się doskonalić warunki przechowywania muzealiów i ich bezpieczeństwo jak również komunikacji wewnętrznej. W XX wieku dążono do uproszczenia formy, ograniczenia lub zarzucenia programu dekoracji, koncentracji na samej ekspozycji dzieła, a w szczególności jego usytuowaniu i oświetleniu. Z biegiem czasu, w XIX, XX i XXI wieku, projekty i realizacje budynków muzeów coraz częściej i silniej zaliczano do najbardziej prestiżowych zleceń w środowisku architektów, często wyłanianych na drodze konkursowej. Budynki muzeów przede wszystkim zapewniają odpowiednie przechowywanie i wystawianie eksponatów i całych zbiorów oraz ich naukowe poznawanie i opiekę nad nimi. Ponadto jednak mogą same być uznane za dzieła znaczące, a nawet wybitne. *Wzajemne przybliżanie się sztuki i architektury wydaje się zarówno nieuniknione jak i owocne*<sup>32</sup> – to stwierdzenie wydaje się współcześnie szczególnie adekwatne w odniesieniu do budynków muzeów, ze wszystkimi konsekwencjami tego zjawiska. Najnowszymi zjawiskami w zakresie muzealnictwa są interaktywne formy aranżacji ekspozycji, digitalizacja zbiorów oraz zwiększająca się dostępność sieciowa, wirtualna, która nabrała szczególnego znaczenia wraz z wybuchem światowej pandemii w 2020 roku, następnie stopniowo słabnącej i zanikającej, jednakże przy zachowaniu niektórych niejako wywołanych przez nią osiągnięć.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>30</sup> J. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 17.

<sup>31</sup> Z. Żygulski jun., *op. cit.*, s. 157.

<sup>32</sup> P. Jodidio, *Nowe formy. Architektura lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, Warszawa 1998, s. 168.



## 2. MUZEALNICTWO I NOWE MUZEA W II RP

Na ziemiach polskich tworzenie muzeów miało, ze względu na utratę państwowości przez państwo polsko-litewskie w 1795 roku, silne podstawy ideowe (zachowanie tożsamości i dziedzictwa), ale i poważne ograniczenia (brak wsparcia, a niekiedy nawet przeciwdziałanie ze strony władz zaborczych). Były to głównie inicjatywy społeczeństwa, a ściślej – jego nielicznych przedstawicieli, dysponujących wolą i środkami dla realizacji celów. Krótkotrwałe okresy autonomii części ziem polskich (Królestwa Polskiego w latach 1815–1830 i Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846) wykorzystano m.in. do stworzenia cennych kolekcji pamiątek narodowych i towarzyszących im dzieł sztuki: księżnej Izabeli Czartoryskiej w Puławach (ewakuowanej do Paryża w 1831 roku) i biskupa Jana Pawła Woronicza w Krakowie (w znacznej części utraconej w pożarze w 1850 roku). Najlepsze na ziemiach polskich warunki dla tworzenia muzeów zaistniały po roku 1866 w autonomicznej austriackiej prowincji Galicja i Lodomeria, ze stolicą we Lwowie i była polską stolicą w Krakowie. Do Krakowa w 1876 roku przywieziono z Paryża zbiory książąt Czartoryskich, a w 1894 – zbiory hrabiego Hutten-Czapskiego ze Stańkowa koło Mińska Litewskiego; dla obu kolekcji przystosowano drogą adaptacji piękne siedziby. Zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie wzniesiono lub adaptowano budynki dla pomieszczenia i eksponowania zbiorów sztuki oraz innych kolekcji.

Przedstawiając problematykę muzealnictwa i budynków muzeów II Rzeczypospolitej, należy wspomnieć o dorobku teoretycznym w zakresie podstaw i zasad tworzenia i kształtowania muzeów. Był on wypracowany przede wszystkim z myślą o organizatorach, opiekunach i kierownikach placówek muzealnych; oni też – historycy sztuki, konserwatorzy zabytków i specjaliści dziedzin pokrewnych – byli autorami większości tekstów. Niemniej jednak, niektóre pozycje zawierały istotne wskazówki i wytyczne dla twórców i projektantów budynków. Szczególne znaczenie – zarówno dla szeroko pojętej problematyki organizacji muzealnictwa polskiego, jak i dla architektury muzeów – miały dwie publikacje: Mieczysława Tretera<sup>33</sup> z 1917 roku<sup>34</sup> oraz Alfreda Lauterbacha<sup>35</sup> z 1933 roku<sup>36</sup>.

<sup>33</sup> Mieczysław Treter, ur. 1883 we Lwowie, zm. 1943 w Warszawie – historyk sztuki, w niepodległej Polsce dyrektor kilku instytucji kultury (w tym Państwowych Zbiorów Sztuki w latach 1922–1924), redaktor specjalistycznych periodyków, autor książek o dziejach sztuki. Swoją najważniejszą książkę napisał w Charkowie i na Krymie, w znacznym stopniu na podstawie swojej wiedzy, notatek i pamięci, bez możliwości stałego dostępu do muzeów i bibliotek w czasie konfliktów zbrojnych I wojny światowej.

<sup>34</sup> M. Treter, *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne*, Muzeum Polskie, Kijów 1917; wydanie ponowne Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2019 (cytaty za wydaniem z 2019 r.).

<sup>35</sup> Alfred Lauterbach, ur. 1884 w Warszawie, zm. 1943 tamże – historyk sztuki, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w latach 1928–1937, autor książek o historii sztuki. Reprezentował Polskę m.in. na Międzynarodowym Kongresie Architektów i Techników [Ochrony] Zabytków oraz na kongresie Międzynarodowego Biura Muzeów w Atenach w 1931 r. (którego pokłosiem była „pierwsza” Karta Ateńska), jak również na konferencji muzeologicznej w Madrycie w 1934 r. Został zadenuncjowany i zamordowany w czasie wojny.

<sup>36</sup> A. Lauterbach, *Budowa i urządzenie muzeów*, [w:] Pamiętnik muzealny 1933, red. Z. Bocheński, s. 31–46.

Książka Tretera ukazała się w szczególnym momencie – jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, ale zarazem w chwili, kiedy wydawało się to już wysoce prawdopodobne, chociaż kształt ustrojowy i terytorialny mającego powstać nowego państwa nie były jeszcze określone. Autor dokonał ogólnej charakterystyki muzeów polskich (tj. położonych na ziemiach polskich lub związanych z kulturą polską) i ich podziału typologicznego. Wyróżnił dwie główne grupy i cztery podgrupy: muzea przyrodnicze (przyrodniczo-opisowe i przyrodniczo-artystyczne) oraz historyczne (historyczno-społeczne i historyczno-artystyczne), jak również przedstawił w sposób merytoryczny dalsze podziały i określone przykłady bardziej szczegółowo<sup>37</sup>. Co istotne dla zagadnień projektowania budynków muzeów, Treter zarysował strukturę przestrzenną oraz wymienił niezbędne pomieszczenia i ich zespoły: *Poza właściwymi salami wystawowymi i gabinetami dla specjalistów, muszą być jeszcze w każdym nowoczesnym muzeum osobne ubikacje na pomieszczenie biur Zarządu, Biblioteki muzealnej z czytelnią i sali odczytowej z aparatem projekcyjnym i zbiorem diapozytywów, sporządzonych także i z okazji muzealnych; potrzebna jest nadto jedna sala – lub więcej – na urządzanie w gmachu muzealnym wystaw periodycznych, potrzebne są ubikacje na pomieszczenie pracowni fotograficznej, konserwatorskiej, małego warsztatu dla drobnych robót stolarskich i introligatorskich (...) Oczywiście u wejścia konieczny jest większy westybul z pomieszczeniem na garderoby, na sprzedaż biletów, katalogów itd.*<sup>38</sup> Uwagę zwraca przemyślane i aktualne przedstawienie problematyki oświetlenia sal muzealnych światłem dziennym, a w szczególności oświetlenia górno-bocznego, wraz ze schematem<sup>39</sup>. Drugą część swojej książki Treter poświęcił charakterystyce stanu istniejącego muzeów polskich w trudnym okresie trwającej wojny światowej, ale i w kontekście ich dalszego użytkowania i rozwoju. Ta część zaczęła niebawem częściowo tracić aktualność w obliczu gwałtownych przemian politycznych w Europie i w Polsce, ale pozostała cennym dokumentem epoki.

Artykuł Lauterbacha ukazał się w drugiej części omawianego okresu (1933), w chwili kiedy – zdaniem wielu badaczy dziejów architektury XX wieku – szczytowy moment osiągało w Polsce stopniowe przechodzenie od projektowania w duchu architektury tradycyjnej do architektury nowoczesnej. Wiele uwagi autor poświęcił muzeom europejskim, wskazując różnorodne modele ich prowadzenia (we Francji, Włoszech, krajach północnych). Niemniejszą uwagę skupił na muzeach amerykańskich (w Stanach Zjednoczonych), łącząc uwagi krytyczne pod ich adresem z podziwem dla ich aktywności i osiągnięć. *Jakim sposobem muzeum w mieście [Detroit] pozbawionem turystów i wszelkiej tradycji artystycznej mogło osiągnąć taką [wysoką] frekwencję?* Przedstawivszy następnie niebywale bogaty i różnorodny program wystawowy przeprowadzony w jednym roku przez muzeum w Detroit, stwierdził: *Jest to program, którego nie wykonałyby wszystkie muzea polskie razem wzięte*<sup>40</sup>. Lauterbach

<sup>37</sup> M. Treter, *op. cit.*, s. 44 i in.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 71.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 69.

<sup>40</sup> A. Lauterbach, *op. cit.*, s. 37–38.

pesymistycznie zapatrywał się na możliwość pozyskania dzieł wybitnych dla muzeów polskich, w związku z czym zalecał im raczej specjalizację oraz wzajemne nie konkurowanie ze sobą. *Przy tych odległościach* [rzędu 5–6 godzin drogi, a więc niewielkich w porównaniu do odległości między miastami w USA] *nie widzę konieczności, aby Warszawa, Poznań, Kraków, Katowice i Lwów posiadały wszędzie identyczne działy*<sup>41</sup>.

W swoim artykule Lauterbach dostarczył również istotne wskazówki odnoszące się do projektowania nowego budynku muzeum. *Współczesny gmach muzealny jest zarazem wystawą i instytutem naukowym, a zatem prócz sal ekspozycji posiadać musi sale studjów, bibliotekę, laboratorium badawcze, pracownie konserwatorskie, archiwum fotograficzne i biura. (...) Sale powinny być różnych wymiarów, a od czasu do czasu różnego kształtu, dla przerwania monotonii*<sup>42</sup>. Z jednej strony Lauterbach zauważa i rekomenduje tendencje nowoczesne: *Nie ulega wątpliwości, że dzieła sztuki wymagają przestrzeni, powietrza, porządku, równowagi i spokoju*<sup>43</sup>. Z drugiej, zwraca uwagę na pewne walory tradycyjne, ponadczasowe: *Symetria, równowaga i rytm budynku, przy zachowaniu dominanty, mają podkreślać monumentalność, której z uwagi na treść gmachu unikać nie należy*<sup>44</sup>.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku i jej utrwaleniu w kilku kolejnych latach, muzealnictwo zyskało szanse rozwoju, ale także stanęło przed nowymi wyzwaniem. Miało ono swoją bazę lokalową przede wszystkim (a początkowo – wyłącznie) w budynkach istniejących. Niektóre z tych obiektów zostały zaprojektowane i wzniesione specjalnie dla funkcji muzealnej, natomiast inne (a stanowiły one zdecydowaną większość siedzib) były do niej adaptowane. W zależności od byłych zaborów różniły się one pod wieloma względami, nie tylko rozwiązań architektonicznych, ale także praktyki wystawienniczej i wymowy ideowej. Nowe obiekty wzniesiono głównie w latach 30., proces inwestycyjny był bowiem dość skomplikowany i zazwyczaj długotrwały, a ponadto co najmniej do połowy lat 20. możliwości takie często znajdowały się na dalszym planie w porównaniu z bardziej naglącymi potrzebami. W szczególności w latach 20. prowadzono, i po większej części zakończono, połączone z ogromnymi wydatkami, odbudowę kraju po zniszczeniach wojny światowej 1914–1918 (i kolejnych walk toczonych w latach 1918–1921), a także jego unifikację prawną i gospodarczą<sup>45</sup>. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja muzeów polskich była niezwykle trudna w pierwszych latach niepodległości<sup>46</sup>. Nie zabrakło poważnych opinii przedstawicieli środowiska muzealników o pogorszeniu się sytuacji muzeów w porównaniu z czasami przedwojennymi, czyli okresem zaborów, a nawet okazjonalnych postulatów sprzedaży części zbiorów aby ochronić te najcenniejsze.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 44

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

<sup>45</sup> Do końca 1927 roku odbudowano 82,8% zniszczonych budynków. *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, Warszawa-Kraków 1928–1929, s. 382.

<sup>46</sup> B. Mansfeld, *Sprawy muzealne u progu II Rzeczypospolitej*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo, nr 9, 1980, s. 147–172.



Muzeum Wielkopolskie

Il. 1. Poznań. Muzeum Wielkopolskie. Fot. z lat 30. XX wieku.

Źródło: *Album Miasta Poznania*, Księgarnia Wielkopolska,

Poznań, ul. Podgórna 10, z archiwum autora

W cytowanym powyżej, monumentalnym wydawnictwie *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928* zawarto charakterystykę stanu istniejącego muzeów polskich około 1928 roku<sup>47</sup>. Autor rozdziału, wieloletni dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie Feliks Kopera<sup>48</sup>, podkreślił że w całym kraju istniał wówczas tylko jeden wielki, celowo na muzeum wzniesiony budynek. Było to założone przez przedwojenny (z ówczesnego punktu widzenia) rząd niemiecki muzeum w Poznaniu (Kaiser Friedrich Museum), którego zbiory zostały po wojnie zreorganizowane (i w znacznym stopniu spolszczone) oraz powiększone (il. 1); niebawem, w 1930 roku, obchodzono dziesiątą rocznicę początku diametralnej zmiany charakteru tego muzeum<sup>49</sup>. Kopera podkreślił rozwój i osiągnięcia polskiego ruchu muzealnego zarówno w jego największych ośrodkach (Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Krakowie), jak i w ośrodkach

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 721–726.

<sup>48</sup> Feliks Kopera (ur. 1871 w Krakowie, zm. 1952 tamże) był dyrektorem Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 1901–1950 (z przerwą w latach 1939–1945). Był wieloletnim działaczem ogólnopolskiego Związku Muzeów Polskich i znaną postacią Krakowa kilku epok, a jego oddanie sprawom dzieł sztuki i zabytków uniemożliwił już w 1909 roku Tadeusz Żeleński w wierszu *Lament Pana Radcy nad Basztą Kościuszki*, frazą włożoną w usta burzącego cenny zabytek inwestora: *Milsze wam stare rudery? (...) Idźcie do ciężkiej – Koperę. Boy, Słówka. Wydanie nowe, pomnożone*, Kraków 1916.

<sup>49</sup> *Dziesięciolecie spolszczenia Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu* [rozmowa z dyrektorem M. Gumowskim], *Kuryer Literacko-Naukowy*, nr 22, 1930, s. 1–2. Warto zauważyć, że pod auspicjami Muzeum Wielkopolskiego już w czerwcu 1920 roku zaczął się ukazywać miesięcznik *Przegląd Muzealny*.

mniej pod tym względem rozwiniętych, lecz nie mniej istotnych. Zarysował w ten sposób skalę potrzeb rozwoju bazy lokalowej polskiego muzealnictwa. W 1928 roku najkorzystniej przedstawiała się sytuacja w Warszawie: *Budowa nowego gmachu przy aleji 3 Maja [ówczesna nazwa wschodniego odcinka Alei Jerozolimskich – uwaga MM] postępuje w szybkim tempie. Jest nadzieja, że wkrótce będzie można przeprowadzić zbiory do nowego, obszernego, według ostatnich wymogów wiedzy planowanego budynku. W gmachu, będącym dziełem architekta prof. Tadeusza Tołwińskiego, znajduje się przeszło 800 ubikacyj [sic!]. Dotąd budynek ten doprowadzono do I piętra. Przewodnią myślą przy opracowaniu planów było, aby obiekty miały odpowiednią ilość miejsca, jak najlepsze światło oraz racjonalne rozmieszczenie*<sup>50</sup> (il. 2). Znacznie mniej zaawansowana była analogiczna sprawa w Krakowie: *ciężkie stosunki finansowe (...) nie pozwoliły, pomimo usilnych zabiegów, na wzniesienie n o w e g o [podkreślenie FK] i celowego gmachu dla natłoczonych w dotychczasowych budynkach zbiorów. Rozważono jednak problem budowy nowego gmachu i zadecydowano pod jego budowę oddać jeden z dwóch terenów: albo teren przy wylocie ulicy Wolskiej [czyli w ostatecznie wskazanej lokalizacji – uwaga MM], albo też przy zbiegu ulic Andrzeja Potockiego [obecnie ul. Westerplatte – uwaga MM], Kopernika i Zyblikiewicza. Jest nadzieja, że gmina miasta niebawem przystąpi do wstępnych robót*<sup>51</sup>. Również w Katowicach *kwestja budowy nowego gmachu muzeum staje się koniecznością*<sup>52</sup>. Jedyna zakończona w omawianym okresie inwestycja, jaką mógł odnotować Kopera, dotyczyła Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, którego budowa rozpoczęła się jeszcze w 1913 roku i które przeniosło się po wojnie do nowego gmachu<sup>53</sup>.

Na marginesie rozważań Koperę warto dodać, że w czasach zaborów na ziemiach polskich powstały – oprócz gmachu w Poznaniu (proj. Karl Hinkeldeyn, 1904) – inne obiekty, które były przewidziane już w fazie projektowania dla funkcji muzealnej. Były one jednak nieliczne i przeważnie stosunkowo niewielkich rozmiarów. Wyróżniały się budynki Muzeum Artystyczno-Przemysłowego we Lwowie (proj. Leonard Marconi i Józef Kajetan Janowski, 1898–1904), Muzeum Diecezjalnego w Płocku (proj. Stefan Szyller, 1903), Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie (proj. Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński, fasada Józef Czajkowski, 1908–1914).

Przed wybuchem drugiej wojny światowej w Polsce nie ukazało się już drukiem dzieło porównywalne z *Dziesięcioleciem Polski Odrodzonej* – ani z okazji dwudziestolecia odzyskania niepodległości w 1938 roku, ani z żadnej innej. Można jednak sięgnąć do skromniejszych publikacji, których przykładem jest książka *Budujemy Polskę* z 1939 roku – wydawnictwo na poły propagandowe, stanowiące wszakże i poważne i bogato ilustrowane opracowanie zestawcze i opisowe oraz świadectwo dumy z osiągnięć dwudziestolecia na polach gospodarki, oświaty, kultury, obronności. Autor podkreślił, że *Stolica otrzymała nareszcie wspaniały gmach Muzeum Narodowego,*

<sup>50</sup> *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej*, op. cit., s. 721–722.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 725.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 726.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

w którym znalazły pomieszczenie bezcenne dzieła sztuki<sup>54</sup> (il. 3). Wspominał także, że *W Krakowie wznoszony jest przy pomocy społecznej gmach Muzeum Narodowego, a Biblioteka Jagiellońska znajdzie się wreszcie w odpowiednim pomieszczeniu*<sup>55</sup> [nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej omówiono w kolejnym rozdziale niniejszego tomu]. W tym samym roku i w podobnym duchu wydana została anglojęzyczna książka *Poland* – bogato ilustrowana publikacja adresowana przede wszystkim do odbiorców zagranicznych, zainteresowanych Polską, lecz nieznających języka polskiego. Składała się z ona dwóch części: *Polands [sic!] Beauty* oraz *Polands [sic!] Wealth and Power*. W pierwszej części zaprezentowano m.in. Muzeum Narodowe w Warszawie (por. il. 12): *The National Museum was built in the years 1927–1938 by the Municipality of Warsaw. There are over 80 large, well lit halls, containing thousands of works of art, picturing the development of Polish culture. The Warsaw National Museum is one of the most modern establishments of its kind in Europe*<sup>56</sup>.



Il. 2. Gmach Muzeum Narodowego w budowie przy al. 3 Maja [obecnie al. Jerozolimskie – uwaga MM] w Warszawie; proj. inż.-arch. prof. Tadeusza Tołwińskiego. Widok od strony północno-zachodniej.

Źródło: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, Warszawa-Kraków 1928–1929, s. 723

<sup>54</sup> J. Radziwiński, *Budujemy Polskę*, Warszawa 1939, s. 68.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> *Poland*, red. A. Zieliński, K. Sinko-Popielowa, Warsaw 1939, s. 17.



Il. 3. Muzeum Narodowe w Warszawie. Fot. Photo-Plat, 1938.  
Źródło: J. Radziwiński, *Budujemy Polskę*, Warszawa 1939, s. 63

Warto przytoczyć w tym miejscu miarodajne dane statystyczne o stanie bazy lokalowej muzealnictwa polskiego w latach 30. Według nich 1 stycznia 1933 roku w Polsce było 146 muzeów publicznych, przy czym liczba ta nie obejmowała dość licznych (było ich wtedy 63) i niekiedy bardzo cennych (jak choćby w wypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego) zbiorów muzealnych należących do szkół wyższych<sup>57</sup>. Nie obejmowała także kolekcji prywatnych. W statystyce wyróżniano kilka rodzajów muzeów, w sposób nieznacznie tylko różniący się od wspomnianego powyżej podziału zaproponowanego przez M. Tretera. Dominowały muzea ogólne (42), historyczno-kulturalne (32) i historyczno-artystyczne (49). Oprócz nich działało 17 muzeów przyrodniczych (il. 4) oraz 6 muzeów technicznych. Liczbę *okazów*, z wyłączeniem 30 *przeważnie mniejszych muzeów* – a więc w ponad 100 muzeach – określano na ok. 1 417 000<sup>58</sup>.

Pomimo wspomnianej, trudnej sytuacji w latach 20., należy zauważyć ogólny wzrost liczby muzeów w porównaniu z czasem odradzania się państwowości polskiej. We wspomnianej już publikacji z 1917 roku M. Treter obliczył liczbę muzeów polskich na 101<sup>59</sup>. Określenie „muzeum polskiego” mogło – w warunkach braku państwowości polskiej – nastroczać pewnych wątpliwości. Zaliczone do nich zostały np. dwa muzea ukraińskie we Lwowie oraz dwa muzea żydowskie we Lwowie

<sup>57</sup> *Mały rocznik statystyczny 1936* [sic! – dane dot. muzeów za rok 1933 – uwaga MM], red. Edward Szturm de Sztrem, Stefan Szulc et al., Warszawa 1936, s. 240.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> M. Treter, *op. cit.*, s. 177–180.

i w Warszawie. Z kolei na ziemiach zaboru pruskiego zostały uwzględnione jedynie muzea polskie w Poznaniu (trzy) i w Toruniu (jedno, chociaż uwzględnione tylko w opisie, a pominięte w tabeli), a muzea niemieckie w tych miastach zostały pominięte. Trzy muzea (w tym dwa na Wawelu) zostały określone jako znajdujące się *w przygotowaniu*. Omawiając bądź wymieniając poszczególne muzea, autor zaznaczał, że niektóre z nich (np. w Równem) zostały unicestwione w czasie trwającej wojny światowej, a ponadto nie mógł wiedzieć, że niektóre ośrodki z muzeami polskimi (np. Kowno, Żytomierz) znajdują się niebawem poza granicami odrodzonej Polski. Z kolei inne muzea polskie z założenia powstały w warunkach emigracyjnych: np. w Wiedniu, Paryżu czy najsłynniejsze z nich – w Rapperswilu w Szwajcarii (główne zbiory rapperswilskie zostały w 1927 roku przeniesione do Polski i w większości uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej).



Nosorożec włochaty (*Tichorhinus antiquitatis* BLUM.) wydobyty w r. 1929 z ilów dyluwialnych w Staruni.  
Rhinoceros excavé en 1929 dans les argiles diluviennes à Starunia.

Il. 4. Nosorożec włochaty (*Tichorhinus antiquitatis* BLUM.) wydobyty w r. 1929 z ilów dyluwialnych w Staruni. Jeden z najcenniejszych eksponatów w muzeach polskich, wystawiony po raz pierwszy w 1929 roku. Źródło: widokówka wydana przez Muzeum Fizjograficzne Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków, ul. Sławkowska L. 17, z archiwum autora

Po ponad sześciu latach, 1 kwietnia 1939, a więc na pięć miesięcy przed wybuchem wojny, w Polsce działało już 175 muzeów publicznych<sup>60</sup>. Interesująco przedstawiało się ich rozmieszczenie w kraju. Najbogatsze w muzea było miasto stołeczne

<sup>60</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*, red. Edward Szturm de Sztrem, Stefan Szulc et al., Warszawa 1939, s. 343. Według tego źródła podano również kolejne przytoczone dane o liczbie muzeów w poszczególnych województwach.



Warszawa, gdzie było ich aż 30. Natomiast pośród ówczesnych 16 województw najczęściej muzeów istniało w województwie lwowskim (aż 33, w tym 17 we Lwowie), a następnie w województwie krakowskim (23, z tej liczby 13 w Krakowie). Sporo, bo po 13 placówek było w dwóch województwach zachodnich: pomorskim (il. 5) i poznańskim (aczkolwiek w samym Poznaniu „tylko” 5); prawie tyle samo – 12 – w bardziej centralnie położonym województwie kieleckim. W niektórych rejonach kraju placówek było bardzo mało. Zaledwie 1 muzeum istniało w rozległym lecz rzadko zaludnionym i słabo rozwiniętym gospodarczo województwie poleskim, a 2 muzea – w statystycznie wyżej plasującym się pod tymi względami województwie lubelskim. Województwo stanisławowskie miało 3 muzea (warto zauważyć, antycypując opisy przykładów na dalszych stronach, że aż dwa z nich mieściły się w nowych budynkach), a śląskie – co może być zaskoczeniem w świetle jego dużego znaczenia gospodarczego i politycznego – jedynie 4. Muzea były utrzymywane z różnych funduszy: państwowych, miejskich, prywatnych i w wielu wypadkach borykały się z problemem braku finansów. Szczególnie zróżnicowane były wielkości wsparcia okazywanego przez poszczególne miasta. Przykładowo w 1928 roku (ostatnim przed wielkim kryzysem gospodarczym) w Warszawie przekazano na ten cel 608 900 złotych, w Krakowie 245 900 zł, podczas gdy w Łodzi 28 500 zł, a w Wilnie i w Białymstoku... nic. W znacznie mniejszym od Wilna Grodnie wyasygnowano z kasy miejskiej 1800 złotych, co było zresztą najwyższą kwotą wśród miast polskich liczących poniżej 100 tysięcy mieszkańców, które w zdecydowanej większości nie utrzymywały muzeów w żadnym stopniu. Spośród miast, w których powstały omawiane w rozdziale muzea, oprócz Warszawy i Krakowa czynił to w skromnym wymiarze Lublin (500 zł rocznie), a nie czynił wcale: Stanisławów, Toruń, Włocławek<sup>61</sup>.

Muzea w II Rzeczypospolitej zrzeszały się dobrowolnie w Związku Muzeów w Polsce. W 1939 roku do Związku przynależało 110 muzeów, w tym 16 muzeów mniejszości narodowych: najliczniej ukraińskiej, a także żydowskiej, białoruskiej, huculskiej i łemkowskiej<sup>62</sup>. Związek został powołany jeszcze w 1914 roku, z udziałem przedstawicieli muzeów z trzech zaborów, ale wojna światowa i jej następstwa, a następnie rozmaite inne problemy sprawiły, że szeroką działalność rozwinął głównie w latach 30., kiedy stał się ważną platformą porozumienia muzeów, rozszerzając swoją formułę działania z dyrektorów placówek na ogół muzeologów. Związek cyklicznie organizował ogólnopolskie zjazdy<sup>63</sup>. Postulowano konieczność wysokich kwalifikacji kadr pracujących w muzeach. Zabiegano o wsparcie finansowe dla muzeów ze strony władz, jak również o sprawy pracownicze. Sytuacja muzeów, jak wspomniano, bardzo trudna w pierwszych latach niepodległości, ulegała stopniowej poprawie, ale daleka

<sup>61</sup> *Rocznik statystyki miast Polski*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Varsovie, 1928, s. 28–30. Niektóre miasta (m.in. Katowice, Lwów, Poznań) zostały pominięte, gdyż nie nadesłały dostatecznie szczegółowych zamknięć rachunkowych lub nie nadesłały ich wcale. Z kolei Żabie oraz (do 1933 roku) Zakopane nie posiadały praw miejskich.

<sup>62</sup> A. Murawska, *Związek Muzeów w Polsce 1914–1939*, *Muzealnictwo*, nr 56, 2016, s. 123.

<sup>63</sup> Por. B. Mansfeld, *Dwa zjazdy muzealne we Lwowie*, *Muzealnictwo* nr 35, 1993, s. 6–17.

była od stanu postulowanego przez środowisko muzeologów. Jednym z elementów uregulowania sytuacji było uchwalenie w 1933 roku ustawy o opiece nad muzeami publicznymi<sup>64</sup>. W ustawie tej, która była jednostronicowa i liczyła zaledwie 7 artykułów, zapisano sprawowanie opieki i nadzoru nad muzeami publicznymi w zakresie naukowym, artystycznym, technicznym i organizacyjnym przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (był nim ówczesnie Janusz Jędrzejewicz, z którego nazwiskiem związana została reforma mająca wpływ na powstawanie przedszkoleń, wspomniana w trzecim rozdziale tomu).



GRUDZIĄDZ. Muzeum

Il. 5. *Grudziądz. Muzeum*. Budynek wzniesiony w latach 1911–1912 dla lokalnego muzeum i biblioteki miejskiej (do 1920 r. placówka niemiecka, w latach 1920–1939 – placówka polska).

Źródło: widokówka wydana przez Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie ok. 1930 roku, z archiwum autora

Wiele muzeów otwarto w istniejących budynkach, wartościowych pod względem artystycznym lub historycznym. Do obiektów o wybitnych walorach tego rodzaju należały odrestaurowane i przystosowane do zwiedzania, reprezentacyjne komnaty dawnego Zamku Królewskiego na Wawelu, jak również należąca niegdyś do rodziny Sobieskich kamienica zwana Królewską, położona przy rynku we Lwowie (il. 6). Znacznie skromniejszymi siedzibami, aczkolwiek o nie mniejszym autentyzmie, dysponowały kresowe placówki upamiętniające wybitne postaci, które otwarto na krótko przed wybuchem wojny: w 1937 roku siedziba pamiątek po zmarłym dwa

<sup>64</sup> Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o opiece nad muzeami publicznymi, Dz.U. poz. 279. Ustawa obowiązywała do 1962 r.

lata wcześniej marszałku znalazła się w ocalałym z pożaru, niegdyś gospodarczym budynku przy odtworzonym dworku Piłsudskich w Zułowie<sup>65</sup> (il. 7), a w 1938 roku pokoje rodzinnego dworku w Nowogródku pomieściły muzeum poświęcone Adamowi Mickiewiczowi<sup>66</sup> (il. 8).

W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce powstało dziewięć budynków muzeów. Przy czym w jednym wypadku ukończono projekt rozpoczęty przed (pierwszą) wojną światową. Siedem budynków wzniesiono całkowicie od podstaw, a w dwóch wypadkach wykorzystano istniejące struktury, włączając je do projektowanego obiektu.

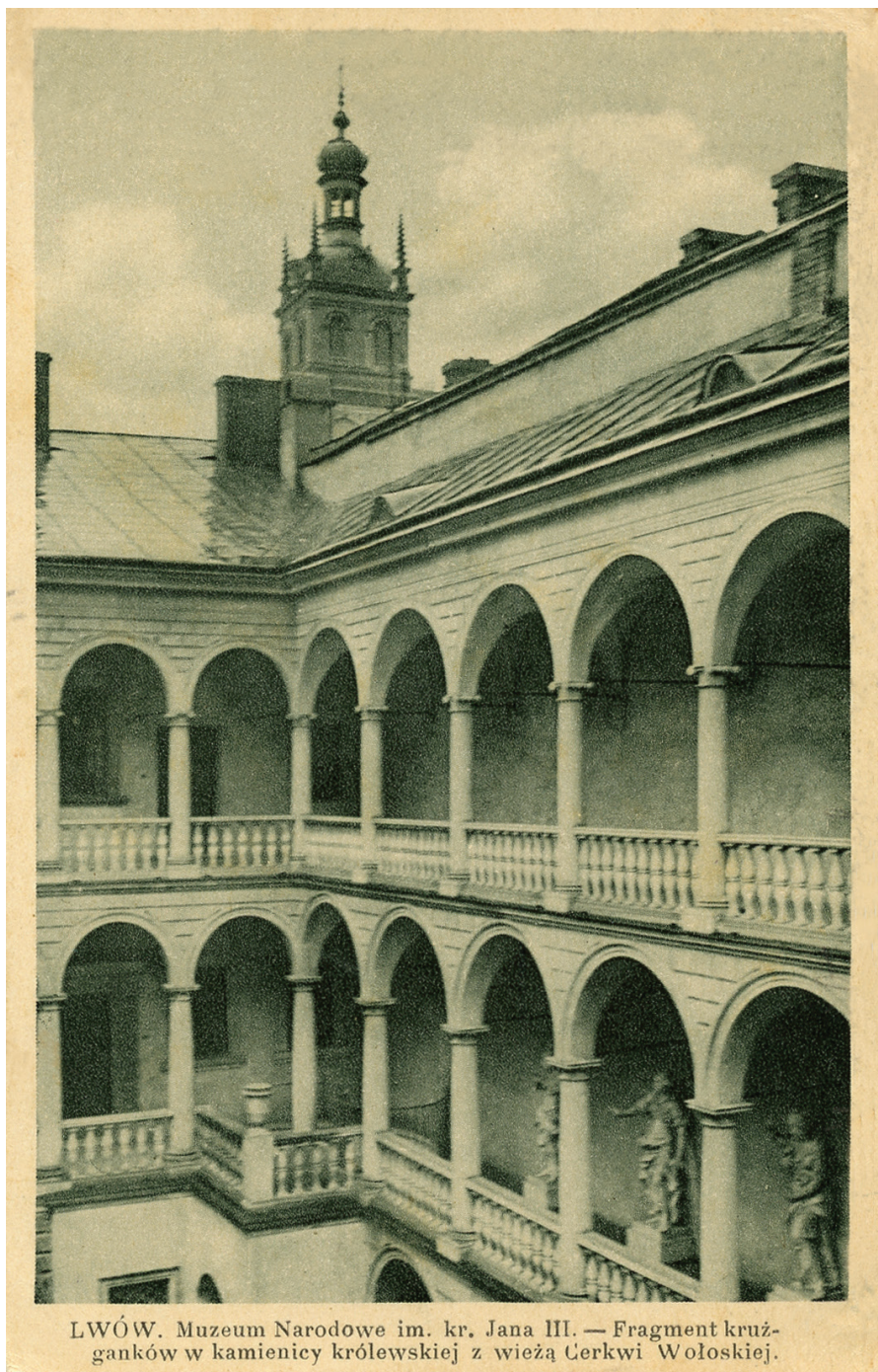
Projekty trzech największych gmachów zostały zdecydowanie zdominowane przez funkcję muzealną; były to: Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Śląskie w Katowicach. Ponadto, ukończony został znacznie mniejszy budynek Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem. We wszystkich wypadkach funkcji podstawowej towarzyszyły pozostałe funkcje charakterystyczne w budynkach muzeów: fachowego gromadzenia i naukowego opracowania zbiorów.

W pięciu innych, mniejszych budynkach funkcja muzealna, chociaż przeważająca i najbardziej istotna oraz również wzbogacona o analogiczne funkcje towarzyszące, została w proporcjonalnie większym stopniu połączona z innymi funkcjami kulturalnymi, zwłaszcza bibliotecznymi i oświatowymi, bądź też stowarzyszeniowymi, turystycznymi, a nawet handlowymi. Były to Muzeum Kujawskie we Włocławku, Muzeum Lubelskie w Lublinie, Muzeum Huculskie w Żabiem, Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu; ponadto funkcję w znacznym stopniu muzealną uzyskał odbudowany w nowej stylistyce budynek dawnego ratusza w Stanisławowie.

W liczbie 175 muzeów działających w ostatnich miesiącach przed wybuchem wojny w 1939 roku było dziewięć placówek, dla których wzniesiono w poprzedzającym dwudziestoleciu nowy obiekt albo nadal go jeszcze wznoszono. Nie wszystkie były bowiem ukończone, aczkolwiek te nieukończone znajdowały się w zaawansowanych fazach budowy. Budynki w Warszawie, Włocławku, Lublinie i Zakopanem były już w pełni ukończone i użytkowane jako muzea; inne były ukończone i użytkowane przynajmniej częściowo (w Żabiem i Stanisławowie), pozostałe trzy (w Katowicach, Krakowie i Toruniu) nie zostały jeszcze ukończone a tym bardziej oddane do użytku – planowano ich otwarcie na rok 1940 lub niewiele później.

<sup>65</sup> O architektonicznych aspektach upamiętnienia Marszałka w Zułowie: M. Burkot, *Architektoniczne i urbanistyczne upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego: dzielnica reprezentacyjna Wielkiej Warszawy, kopiec w Krakowie, projekty wileńskie*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej. Tom VII. Wielkie miasta Drugiej Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia architektury i urbanistyki metropolii trzech dawnych zaborów*, red. M. Motak, Kraków 2022, s. 115–120.

<sup>66</sup> Muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku powstało w budynku, który został zniszczony w 1881 roku, odbudowany w 1887, zniszczony w 1941, odbudowany w 1955. Muzeum zostało otwarte w latach 1938, 1955 i 1992. Por. J. Odrowąż-Pieniążek, *Nowe muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku*, *Muzealnictwo*, nr 35, 1993, s. 46–49.



LWÓW. Muzeum Narodowe im. kr. Jana III. — Fragment krużganków w kamienicy królewskiej z wieżą Cerkwi Wołoskiej.

Il. 6. Lwów. Muzeum Narodowe im. kr. Jana III. — Fragment krużganków w kamienicy królewskiej z wieżą Cerkwi Wołoskiej. Źródło: widokówka wydana przez Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie w latach 30. XX wieku, wysłana w 1938 roku, z archiwum autora



ZUŁÓW. Najstarszy budynek pozostały po pożarze Dworu, zw. Piekarnią, dzisiaj Muzeum pamiątek, nosi datę 1818

II. 7. Zułów. Najstarszy budynek pozostały po pożarze Dworu, zw. Piekarnią, dzisiaj Muzeum pamiątek, nosi datę 1818 [w opisie nie dodawano, że chodzi o dwór Piłsudskich, gdyż było to ówczesnie oczywiste – uwaga MM]. Źródło: widokówka wydana przez Komitet Odbudowy Zułowa ok. 1938 roku, z archiwum autora



NOWOGRÓDEK. Dworek Adama Mickiewicza

II. 8. Nowogródek. Dworek Adama Mickiewicza. Źródło: widokówka wydana ok. 1938 roku, z archiwum autora

Trzy największe spośród dziewięciu nowych budynków – w Warszawie, Krakowie i Katowicach – miały szczególne znaczenie i to nie tylko ze względu na swoje rozmiary. Były to siedziby muzeów narodowych, natomiast sześć pozostałych budynków było siedzibami muzeów regionalnych, co w niczym nie umniejsza ich również istotnego znaczenia.

### 3. TRZY NAJWAŻNIEJSZE GMACHY I SZEŚĆ INNYCH BUDYNKÓW

#### 3.1. MUZEUM NARODOWE W WARSZAWIE

Od 1862 roku w Warszawie istniało Muzeum Sztuk Pięknych. Jego zbiory powiększały się, głównie dzięki ofiarności społeczeństwa, jednak przez cały okres zaboru rosyjskiego, jak również w pierwszych latach niepodległości, działało ono w nieporównanie trudniejszych warunkach aniżeli muzea w Krakowie i Lwowie – w kamienicy przy ulicy Podwale, na skraju Starego Miasta (il. 9). Niemniej jeszcze przed I wojną światową rozważano budowę odpowiedniego gmachu i m.in. zakupiono w 1912 roku parcelę w odległości około kilometra od Wisły (powyżej skarpy wiślanej) i Mostu Poniatowskiego, którego budowa była już na ukończeniu. W 1916 roku, w czasie okupacji niemieckiej, placówkę przekształcono w Muzeum Narodowe, a niezwłocznie po odzyskaniu niepodległości i ugruntowaniu stołecznej roli Warszawy zintensyfikowano wysiłki na rzecz budowy. Do przedsięwzięcia przygotowywano się starannie, w sposób przemyślany i fachowy. Między innymi dlatego wybrano procedurę konkursową – odbyły się dwa odrębne konkursy, najpierw otwarty, a następnie zamknięty.

*Warszawie ma przybyć gmach o znaczeniu doniosłym – gmach Muzeum Narodowego – jako pierwszy z pawilonów [sic!] Wielkich Muzeów Państwowych* – tak rozpoczęła się omówienie wyników pierwszego konkursu<sup>67</sup>. Jednak pierwszy, przeprowadzony w 1924 roku konkurs na projekt Muzeum Narodowego w Warszawie, pomimo dużego zainteresowania i rozstrzygnięcia formalnego, nie przyniósł realizacji. Nadesłano aż 46 prac, z których do kolejnych etapów rozpatrywania jury zakwalifikowało 25, następnie 19, a wreszcie 8 prac uznanych za godne dalszego rozpatrywania, dalszego opracowania, bądź wyróżnienia. Wyrazem uznania dla tej ostatniej grupy była decyzja o zakupie wszystkich ośmiu prac. Autor przywołanego omówienia za najlepszą propozycję uznał projekt Maksymiliana Goldberga i Hipolita Rutkowskiego (*doskonały w swem ujęciu planu i jednolitości bryły*<sup>68</sup>), a szczególnie ostro skrytykował dwa projekty przedstawione przez lwowian – Mariana Nikodemowicza (*nigdy się natomiast nie zgodzimy, iżby gmach ten na Skarpie traktowany był tak*

<sup>67</sup> A. Raniecki, *op. cit.*, s. 20.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 28.

archaistycznie<sup>69</sup>) i Jana Bagińskiego (*koncepcja planu jest słabo rozwinięta, zaś architektura zbyt akademicka, o charakterze obcym, zgoła dla Warszawy niepożądanym*<sup>70</sup>). Omówienie to, jak również cytowane konkluzje, wynikały przede wszystkim z porównania formy obiektów. Warto dodać, że klasycyzujący projekt Nikodemowicza, z kopułą wieńczącą centralną rotundę, został przez członków sądu konkursowego oceniony najwyżej, wyprzedzając w ostatniej fazie postępowania niewielką przewagą liczby głosów nieco nowocześniejszy i bardziej monumentalny projekt Goldberga i Rutkowskiego.



Muzeum Narodowe w Warszawie. — Sala malarstwa flamandzkiego.

Po lewej stronie u dołu: tryptyk przypisywany Cristusowi Petrusowi. Powyżej po lewej stronie: Mostaert (?) Gillis. Obraz temperą na drzewie. Po prawej stronie drzwi: tryptyk przypisywany Rog. van der Weyden lub Memlingowi. Ostatni obraz u dołu po prawej stronie: Jordaens Jacob „Święta Rodzina“. Ponad nim wisi krajobraz z tęczą (szkoła Rubensa).

#### II. 9. Muzeum Narodowe w Warszawie – Sala malarstwa flamandzkiego.

Fotografia z lat 20. XX wieku. Źródło: *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, Warszawa-Kraków 1928–1929, s. 724

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

Nie prowadzący do realizacji konkurs z 1924 roku dostarczył jednak wiele materiału studialnego oraz cennych przemyśleń i refleksji. Natomiast drugi konkurs wyłonił w 1926 roku projekt, który następnie zrealizowano. W konkursie tym wzięli udział już tylko trzej wybitni architekci, którzy zostali zaproszeni przez stołeczny magistrat (Muzeum Narodowe w Warszawie było instytucją miejską): Zdzisław Mączyński [który później, w połowie lat 30., był autorem znakomitych wytycznych dla projektowania przedszkoli, omówionych w trzecim rozdziale niniejszego tomu], Czesław Przybylski, Tadeusz Tołwiński. Za najlepszy uznano projekt Tołwińskiego. Autorem omówienia wyników konkursu, zawierającego umotywowanie orzeczenia sądu konkursowego, był tym razem architekt równie znany jak oceniani przezeń koledzy po fachu – Marian Lalewicz. Podzielił on oczywiście opinię o słuszności podjętej decyzji i werdyktu jury: *Przejrzystość planu jest wyjątkowa. Dwutraktowe oficyny gwarantują dobre oświetlenie sal wystawowych oraz całkowite i należyte wykorzystanie podłogi dla celów muzealnych, podczas gdy pomysł opracowania widoków zewnętrznych nosi na sobie piętno pewnego nowoczesnego zmechanizowania tematu architektonicznego, pełnego, pomimo to, monumentalnego tonu*<sup>71</sup>. Nie szczędząc kurtuazyjnego uznania dla kompetencji i umiejętności Przybylskiego i Mączyńskiego oraz dla ich pomysłów i rozwiązań funkcjonalnych i przestrzennych, skrytykował jednak niektóre elementy ich projektów. W pierwszym wypadku za nadmierną kameralność wnętrza i brak kontynuacji fasadowego monumentalizmu: *Wszedłszy do jego [Przybylskiego – uwaga MM] muzeum należy zapomnieć o nastroju wzniosłej i dumnej ściany frontowej, trzeba wchłonąć oddech niewielkiego podwórza (...) trzeba ukorzyć się w skromnym westibulu*<sup>72</sup>. W drugim – za tendencję do rozwiązań symetrycznych i... za akademizm: *pewne założenia osiowe mają piętno na sobie jakby akademizmu (...) postawienie za cel otrzymania osi kompozycyjnej (...) utrudnia autorowi rozwiązanie postawionego celu*<sup>73</sup>. Należy zarazem podkreślić, że Lalewicz kompetentnie i obiektywnie wypowiedział się, przedstawiając i porównując walory użytkowe w poszczególnych projektach: powierzchnie użytkowe, sposoby oświetlenia, jasność i czytelność planu. W wyniku drugiego konkursu do realizacji został zatem skierowany projekt Tadeusza Tołwińskiego. Głównymi współpracownikami Tołwińskiego w dziele budowy Muzeum Narodowego w Warszawie byli architekt Antoni Dygat oraz konstruktor Stefan Bryła.

Podstawowy korpus gmachu został zaprojektowany w przybliżeniu równolegle do jednego z dwóch głównych traktów komunikacyjnych Warszawy – Alei Jerozolimskich. Cztery skrzydła prostopadłe połączyły korpus główny z ciągiem pieszym wzdłuż traktu jezdnego. Powstały w ten sposób trzy dziedzińce otwierające się w kierunku Alei, z których środkowy stał się głównym, reprezentacyjnym dziedzińcem wejściowym (il. 10). Budynek został podzielony na trzy podstawowe poziomy, które miejscami zostały połączone, tworząc wnętrza o większej wysokości (il. 11), w tym reprezentacyjny hol z biegami schodów i antresolami oraz duże i wysokie sale wystawowe. Zrealizowany

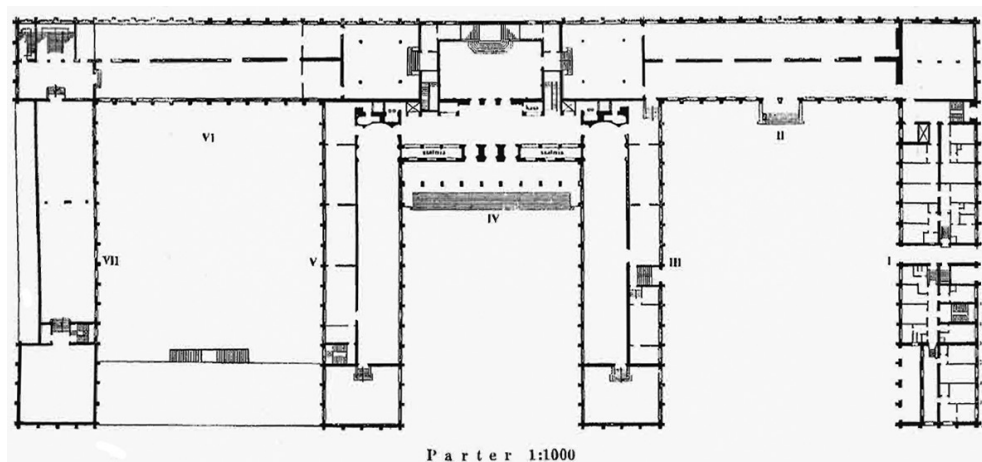
<sup>71</sup> M. Lalewicz, *op. cit.*, s. 4.

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>73</sup> *Ibidem*.



gmach projektu Tołwińskiego i Dygata należy do największych kubaturowo i najbardziej monumentalnych w swoim wyrazie dzieł architektury polskiej lat 30. XX wieku i całego okresu międzywojennego. Przesądzają o tym: wielkie rozmiary, symetryczna kompozycja, masywne i rytmiczne rzędy filarów i lizen, kamienna okładzina, uproszczenie detalu, brak dodatkowej dekoracji. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć zaproponowane niegdyś przez projektantów, określone rozwiązania, które – gdyby zostały zrealizowane – zapewne do pewnego stopnia zmieniły by bardzo surowy wizerunek muzeum. Należały do nich, zachowane na rysunkach, propozycje dekoracji malarskiej ścian i rzeźbiarskiej, w tym również całkowicie pełnoplastycznej, w postaci wolnostojących posągów konnych (m.in. króla Jana III Sobieskiego) w pobliżu budynku<sup>74</sup>.



Il. 10. Muzeum Narodowe w Warszawie. Rzut parteru.  
Źródło: Architektura i Budownictwo, nr 9, 1938, s. 272

Budowę gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie rozpoczęto w 1927 roku, prowadzono ją ze zmiennym nasileniem i z pewnymi przerwami. Realizację ukończono i otwarto obiekt dla zwiedzających w 1938 roku (il. 12). Były to już dwie placówki mieszczące się w jednym budynku: w 1929 roku uzgodniono przekazanie wschodniego skrzydła gmachu dla Muzeum Wojska, z osobnym wejściem. Muzeum Narodowe zachowało jednak zdecydowanie dominującą pozycję pod względem rozmiarów i prestiżu kolekcji (il. 13). Prezentując ukończone dzieło, autor projektu z dobrze uzasadnionym przekonaniem stwierdził, że *Pod względem zaopatrzenia technicznego i urządzeń specjalnych, gmach Muzeum Narodowego należy do najlepiej i najnowocześnie wyposażonych i nie ma sobie równych w kraju*<sup>75</sup>. Pierwotnie, w 1926 roku, zakładano dalszą budowę Muzeum w głąb działki (w kierunku południowym) według analogicznej dyspozycji rzutu, co zaowocowało by gmachem kolosalnych już rozmiarów z kolejnymi dwoma wielkimi i dwoma mniejszymi dziedzińcami, a do czego jednak nie doszło.

<sup>74</sup> T. Kotaszewicz, *op. cit.*, s. 91.

<sup>75</sup> T. Tołwiński, *op. cit.*, s. 283.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 11. Muzeum Narodowe w Warszawie. Hol główny. Widoczny pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Fot. 1938. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/383/2



Il. 12. Warsaw. *The National Museum* [Warszawa. Muzeum Narodowe]. Fot. Czesław Olszewski, 1939. Źródło: *Poland*, red. A. Zieliński, K. Sinko-Popielowa, Warsaw 1939, s. 17



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 13. Muzeum Narodowe w Warszawie. Sala malarstwa polskiego. Fot. 1938.  
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/383/7

Jedną z pierwszych wystaw, jakie zorganizowało Muzeum Narodowe w Warszawie po objęciu nowego gmachu, była *Warszawa wczoraj, dziś i jutro*, pod patronatem prezydenta miasta Stefana Starzyńskiego, która została otwarta 13 października 1938. Przedstawiono na niej, w dużym stopniu w formie starannie przygotowanych plansz i makiet, osiągnięcia oraz projekty i plany rozwojowe stolicy (il. 14). Wystawa cieszyła się wielkim zainteresowaniem mieszkańców stolicy i nie tylko (zwidziło ją około pół miliona osób), była czynna do końca kwietnia 1939 roku.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 14. Wystawa *Warszawa wczoraj, dziś i jutro* w Muzeum Narodowym w Warszawie. Fot. 1938.  
 Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/8487/5

### 3.2. MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

Muzeum Narodowe w Krakowie zostało założone w 1879 roku. Jego zbiory powiększały się systematycznie w ostatnich dekadach XIX wieku, a w jeszcze większym stopniu w XX wieku, zarówno w schyłkowym okresie autonomii galicyjskiej, jak i w latach międzywojennych (il. 15). Przestrzeń wystawiennicza, której najcenniejszym elementem były wnętrza odrestaurowanych i rozbudowanych w latach 70. XIX wieku Sukiennic, była atrakcyjna i wysoko ceniona przez publiczność lecz niewystarczająca dla prezentacji zbiorów i dla pełnego funkcjonowania Muzeum (il. 16). Działania na rzecz jej powiększenia zintensyfikowano krótko po I wojnie światowej, wraz z powołaniem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Celem było stworzenie nowego, dużego obiektu muzealnego. W 1931 roku, w wyniku prac komisji ekspertów i uchwały Zarządu Miejskiego, ponownie wskazano lokalizację – u wylotu ulicy Wolskiej (która w 1933 roku została przemianowana na ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego), po północnej stronie jej przedłużenia, nazwanego w 1932 aleją Ferdinanda Focha. Wprawdzie wybrany teren dopiero od 1911 roku należał administracyjnie do Krakowa, jednak dawniejsza linia

graniczna miasta (zarazem zlikwidowana linia kolejowa) stawała się w latach 20. i 30. ważną osią kompozycyjną<sup>76</sup>, przy której powstało kilka gmachów użyteczności publicznej oraz pierzeje zabudowy mieszkaniowej.



Il. 15. Kraków. Muzeum F. Jasińskiego. Fragment wnętrza mieszkania Feliksa Jasińskiego mieszczącego jego kolekcję dzieł sztuki (m.in. cenne zbiory sztuki japońskiej oraz sztuki polskiej, w tym widoczny po prawej stronie obraz *Szał uniesień*, namalowany przez Władysława Podkowińskiego), przekazaną później Muzeum Narodowemu w Krakowie. Fot. T. Jabłoński. Źródło: widokówka wydana przez Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie ok. 1910 roku, z archiwum autora

Dla zbliżonej lecz obszerniejszej lokalizacji dwa koncepcyjne projekty Muzeum Narodowego przygotował Adolf Szyszko-Bohusz – w 1921 (jako Pomnika Wolności) i w 1926 roku. W obydwu projektach obiekty muzeum miały znaleźć się po obu stronach placu stanowiącego początek wspomnianej alei Focha – ważnej osi wido-kowej zamkniętej po stronie zachodniej sylwetą wzgórza bł. Bronisławy i usypanym na niej w latach 20. XIX wieku kopcem Tadeusza Kościuszki. W pierwszej, bardziej monumentalnej wersji widok ten miał zostać skadrowany i podkreślony wielkim, przelotowym łukiem triumfalnym spajającym skrzydła muzeum planowane po stronach północnej (administracja) i południowej (sale wystawowe) placu. W drugiej wersji dwa duże pawilony muzealne miały stanąć po północnej i południowej stronie

<sup>76</sup> O osi Alej Trzech Wieszców m.in.: M. Kąkolka, *Osie kompozycyjne w miastach polskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako wyraz odbudowy państwowości polskiej*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej. Tom IV. Urbanistyka w służbie nowoczesnego państwa*, red. M. Motak, Kraków 2017, s. 74–77.

utworzonego przez nie placu. Pomimo stosunkowo niewielkiego dystansu czasowego projekty wyraźnie różniły się proponowaną formą – nastąpiło odejście od pewnego patosu i form klasycznych na rzecz redukcji brył i skromniejszych dekoracyjnie form inspirowanych tak zwaną szkołą krakowską<sup>77</sup>.



II. 16. Muzeum Narodowe. Z sali zabytków średniowiecznych. Fragmenty dwóch sal muzeum mieszczącego się na piętrze odrestaurowanych Sukiennic. Fot. ok. 1900.

Źródło: widokówka, z archiwum autora

W 1933 roku rozpisano konkurs otwarty na projekt nowego gmachu. Założenia i warunki konkursu były sformułowane wyjątkowo precyzyjnie<sup>78</sup>. Jednym z istotnych punktów odniesienia zarówno dla warunków konkursowych, jak i dla rozważań jurorów był wcześniejszy projekt sporządzony przez Szyszko-Bohusza oraz Edwarda Kreislera i Czesława Boratyńskiego (architektów, pracowników magistratu krakowskiego), który objął *rzuty poziome i przekroje*. Przygotowany projekt szkicowy musieli uwzględnić w swoich pracach uczestnicy konkursu (il. 17). Czas przeznaczony na wykonanie

<sup>77</sup> M. Wiśniewski, *op. cit.*, s. 109.

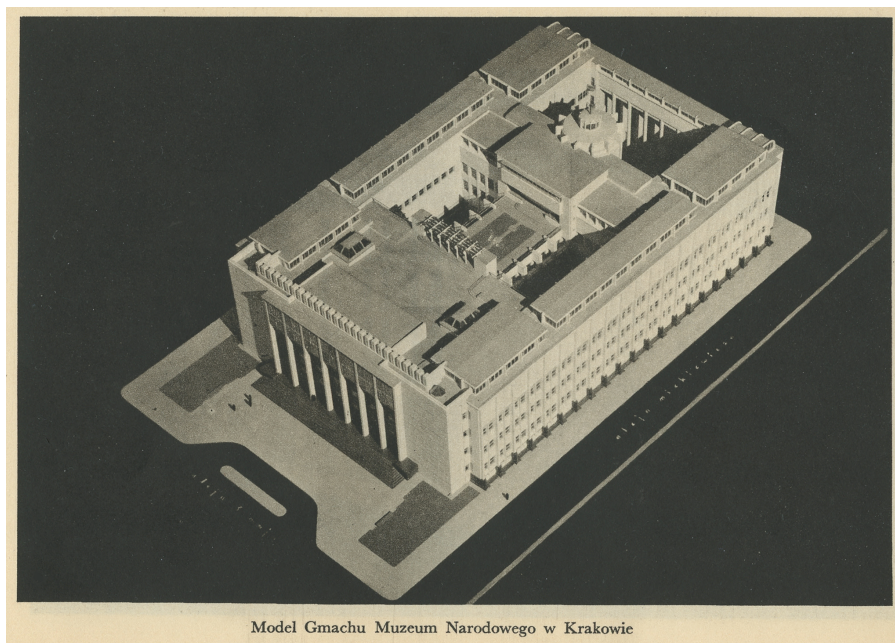
<sup>78</sup> M. Kapolka, *Konkursy architektoniczne w Krakowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Omówienie i analiza porównawcza opracowań konkursowych*, praca doktorska, Kraków 2020, tom I, s. 84.







wyrazem była m.in. podróż studialna odbyta w 1937 roku po Czechosłowacji, Austrii, Niemczech, Francji, Belgii i Holandii, celem *poznania budownictwa muzealnego*<sup>81</sup>. Do 1939 roku wykonano znaczną część prac budowlanych: powstał trakt frontowy, który był bliski ukończenia i ewentualnego częściowego użytkowania. Jednak pozostałych traktów nie realizowano i w związku z tym cały gmach był jeszcze daleki od ukończenia.



Il. 19. Model gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie.  
Źródło: *Kraków buduje Muzeum Narodowe*, Kraków 1935, s. 58

Wejście główne oraz elewacja frontowa gmachu zostały umieszczone od strony południowej (il. 20). Układ rzutu, ściśle symetryczny, podporządkowano ponadto określonej scenariuszowi zwiedzania prowadzącemu publiczność od wejścia do punktu kulminacyjnego – rotundy, w której zaplanowano eksponowanie niezrealizowanych projektów witraży Stanisława Wyspiańskiego (*Sala Wyspiańskiego*, na poziomie środkowym), urny z sercem Jana Henryka Dąbrowskiego (w krypcie na poziomie dolnym) oraz innych najcenniejszych pamiątek narodowych (na poziomie górnym). W części frontowej zostały zaprojektowane pomieszczenia recepcyjne, badawcze i oświatowe (biblioteka, czytelnia) oraz administracyjne, a na wyższych kondygnacjach także mniejsze sale wystawowe. Sale wystawowe znalazły się też przede wszystkim w kolejnych traktach wydłużonego rzutu – główna sala w trakcie środkowym, mniejsze sale w trakcie tylnym, a ponadto wspomniana już rotunda spinająca trakty środkowy i tylny.

<sup>81</sup> Podania o wydanie paszportu zagranicznego ważnego od 1 VII do 1 VIII 1937 dla Edwarda Kreislera. Archiwum Narodowe w Krakowie. Wyjazd ten był połączony z udziałem w kongresie urbanistycznym i mieszkaniowym.



Il. 20. Model gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Źródło: widokówka z 1934 roku, z napisanymi maszynowo życzeniami *Szczęść Boże z Nowym Rokiem 1935* na odwrocie, wydana przez Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, z archiwum autora

Prostopadłościenna bryła o określonym układzie wewnątrz została w znacznym stopniu zdefiniowana już w materiałach przekazanych uczestnikom konkursu jako wytyczne. Stąd wynikały relatywnie niewielkie różnice pomiędzy projektem zrealizowanym a innymi propozycjami konkursowymi<sup>82</sup>. Powstały budynek Muzeum Narodowego w Krakowie charakteryzuje się masywnością bryły oraz wertykalnymi rytмами, istotnymi zwłaszcza na dwóch najważniejszych elewacjach: frontowej (południowej) i bocznej wschodniej. Ten pierwszy – krótki, siedmioelementowy, z dekoracyjnymi płycinami w górnej części – podkreślił wraz z szerokimi zewnętrznymi schodami wejście do muzeum; Ten drugi – drobniejszy, wieloelementowy, o wiele dłuższy – miał stanowić odbicie relacji z Alejami Trzech Wieszczów: traktem komunikacyjnym o rosnącym natężeniu ruchu (aczkolwiek wówczas bardzo jeszcze niewielkim w porównaniu do dzisiejszego) i zarazem wspomnianą osią kompozycyjną.

### 3.3. MUZEUM ŚLĄSKIE W KATOWICACH

Muzeum Śląskie w Katowicach powstawało w jeszcze innym kontekście i uwarunkowaniach aniżeli placówki w Warszawie i Krakowie. Na jego powstanie wpłynęła specyficzna sytuacja województwa śląskiego, które posiadało – jako jedyne w Polsce – pewien

<sup>82</sup> M. Kapolka, *op. cit.*, t. I, s. 84–88 i 116; t. II, s. 30–64.

stopień autonomii (do 1937 roku), zagwarantowanej umowami międzynarodowymi. Duże znaczenie dla genezy muzeum miał przemysłowy charakter regionu, jak również szczególna rywalizacja władz oraz instytucji państwowych i samorządowych po obu stronach granicy polsko-niemieckiej przecinającej od 1922 roku Górny Śląsk. Prace nad powstaniem Muzeum Śląskiego prowadzono od 1927 roku, a oficjalnie utworzono je w roku 1929. Nie posiadało ono odpowiedniej stałej siedziby, podczas gdy jego zbiory szybko się powiększały dzięki działalności dyrektora Tadeusza Dobrowolskiego oraz gronu współpracowników i ofiarodawców (il. 21). Dobrowolski (podobnie jak inni polscy działacze kultury) świadomie wskazywał na prężną działalność sieci muzeów niemieckich na Górnym Śląsku po zachodniej stronie granicy i podkreślał, że pełna działalność *Muzeum będzie jednakże możliwa dopiero po wybudowaniu specjalnego gmachu muzealnego, który oby istotnie stał się twierdzą kultury polskiej* [w oryginale kursywa – uwaga MM] *na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej*<sup>83</sup>.



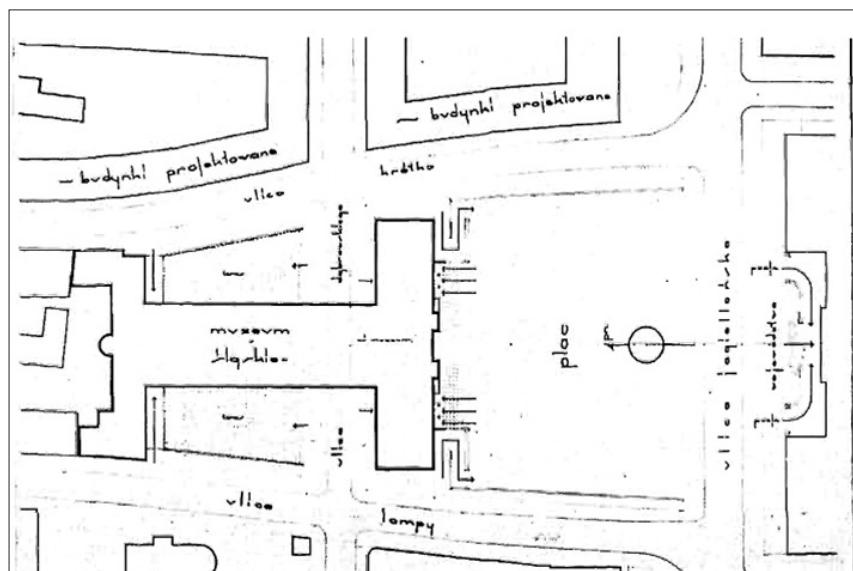
Il. 21. Artur Grottger: „Portret Hr. Thun”, r. 1864, Galerja Muzeum Śląskiego w Katowicach.  
Źródło: widokówka wydana przez Wydawnictwo Muzeum Śląskiego w 1933 roku,  
z archiwum autora

<sup>83</sup> T. D. [T. Dobrowolski], *Muzeum Śląskie w Katowicach*, Kuryer Literacko-Naukowy, nr 20, 1927, s. 2.

Planowanemu muzeum przydzielono (a później nieco powiększono) teren w prestiżowej, aczkolwiek nie nazbyt obszernej lokalizacji (il. 23). Miało ono powstać przy ważnej arterii biegnącej równoleżnikowo (ulicy Jagiellońskiej), po jej północnej stronie – naprzeciwko wzniesionego po stronie południowej w latach 1924–1929 (według konkursowego projektu krakowskich architektów L. Wojtyczki, K. Wyczyńskiego, S. Żeleńskiego, P. Jurkiewicza) wielkiego klasycyzującego gmachu mieszczącego Sejm Śląski i Urząd Wojewódzki (il. 24), a także w nieodległym sąsiedztwie powstającego niebawem modernistycznego, horyzontalnie rozciągniętego budynku Urzędów Niezespółonych oraz innych nowych gmachów wznoszonych w lukach tradycyjnej kwartałowej tkanki zabudowy. Warto dodać w tym miejscu, że obszerne i efektowne wnętrza gmachu Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego, oprócz pełnienia codziennych funkcji urzędowych i politycznych, służyły również okazjonalnemu wystawianiu dzieł sztuki (il. 22).



Il. 22. *Głowa dziecka*, jeden z rysunków z wystawy prac Pawła Stellera, która odbyła się w salach reprezentacyjnych Sejmu Śląskiego w kwietniu 1939 roku.  
Źródło: Ilustrowany Kurjer Codzienny nr 119, dodatek ilustrowany nr 18, 1.05.1939, s. 6, z archiwum autora



II. 23. Muzeum śląskie w Katowicach proj. arch. K. Schayera. Plan sytuacyjny.  
 Po lewej stronie projektowany gmach muzeum o rzucie w kształcie litery „H”,  
 po prawej – frontowa część gmachu Sejmu Śląskiego.  
 Źródło: Architektura i Budownictwo, nr 2, 1936, s. 70



KATOWICE – Nowy Gmach Województwa Śląskiego

II. 24. Katowice – Nowy Gmach Województwa Śląskiego [i Sejmu Śląskiego].  
 Na pierwszym planie niezabudowany, lekko opadający ku północy teren,  
 który został przeznaczony pod budynek Muzeum Śląskiego. Fot. ok. 1930–1935.  
 Źródło: widokówka wydana przez Salon Malarzy Polskich w Krakowie,  
 z archiwum autora

Konkurs projektowy przeprowadzony w 1930 roku nie przyniósł satysfakcjonujących wyników, pomimo dużego zainteresowania oraz zaangażowania wielu uznanych architektów, tak wśród uczestników, jak i jurorów<sup>84</sup>. Przyznano jedynie jedną nagrodę drugą (Jerzemu Berlinerowi i Henrykowi Oderfeldowi) oraz kilka nagród trzecich. Nie ogłoszono już jednak powtórnego konkursu; po upływie kilku lat na projektanta nowego obiektu został powołany pochodzący ze Lwowa katowicki architekt Karol Schayer, który – podobnie jak projektant konstrukcji inżynier Henryk Griffel – był zatrudniony w miejscowym Urzędzie Wojewódzkim (mającym swoją siedzibę w gmachu naprzeciwko planowanego muzeum). Projekt muzeum powstał w latach 1934–1936. Na kształt projektu i zastosowane rozwiązania istotny wpływ wywierały silnie modernistyczne preferencje twórcze architekta, znaczne zrozumienie dla nich oraz wielkie zaangażowanie ze strony dyrektora placówki, a wreszcie wspólna podróż studialna K. Schayera i T. Dobrowolskiego do Belgii, Holandii, Niemiec. Celem podróży było poznanie tamtejszych placówek muzealnych, zwłaszcza niedawno wzniesionych lub nawet jeszcze nieukończonych; szczególne znaczenie miało poznanie najnowszych rozwiązań technicznych w budynku miejskiego Muzeum Sztuki w Hadze. Projekt Muzeum Śląskiego cieszył się zainteresowaniem i wsparciem władz polskich, w szczególności wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego. Z jednej strony owocowało to ułatwieniem pracy i przyspieszeniem uzgodnień, z drugiej mogło skutkować koniecznością wprowadzenia pewnych rozwiązań, które niekoniecznie były wypracowane bezpośrednio przez twórców projektu. W szczególności dotyczyło to narzucenia programu rzeźbiarskiego autorstwa Stanisława Szukalskiego, obejmującego płaskorzeźby na elewacji (kontrastujące formalnie i kolorystycznie z rozwiązaniami architektonicznymi) oraz pomnik Bolesława Chrobrego (zapewne ponad wejściem do gmachu, albo przed nim)<sup>85</sup>.

Budynek Muzeum Śląskiego miał stosunkowo prosty, a zarazem logiczny i dobrze czytelny, zarówno od wewnątrz, jak i z zewnątrz, układ funkcjonalno-przestrzenny (il. 25). Główne, ośmiokondygnacyjne skrzydło o układzie południkowym mieściło na kolejnych poziomach po dwie równoległe do siebie długie sale (z możliwością ich podziału ściankami przesuwными), które były rozdzielone ciągiem pomieszczeń technicznych (z możliwością jego przekraczania w określonych miejscach). Zapewniało to wytyczenie proponowanej trasy zwiedzania, wszakże z dopuszczeniem dokonywania w niej indywidualnych korekt i skrótów. Zdwojone, monumentalne skrzydło frontowe, południowe, o układzie równoleżnikowym, mieściło sale reprezentacyjne, pomieszczenia recepcyjne i usługowe, a także administracyjne, badawcze i biblioteczne. W zdwojonym, skromniejszym skrzydle tylnym, północnym, również o układzie równoleżnikowym, znalazły się niektóre pracownie i magazyny, jak również mieszkania służbowe.

<sup>84</sup> W sądzie konkursowym, obok dyrektora T. Dobrowolskiego i wojewody M. Grażyńskiego, zasiadali architekci W. Krzyżanowski, W. Minkiewicz, C. Przybylski. Projekty złożyli, oprócz J. Berlinera i H. Oderfelda, m.in. J. Dobrzańska i Z. Łoboda, W. Nowakowski i P. Komornicki, bracia R. i J. Sigalinowie, L. Wojtyczko i S. Żeleński oraz wielu innych. D. Głazek, *op. cit.*, s. 27–28.

<sup>85</sup> I. Kozina, *op. cit.*, s. 148; W. Odorowski, *op. cit.*, s. 235.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 25. Projektowane Muzeum Śląskie w Katowicach. Widok elewacji frontowej i części elewacji bocznej od strony południowo-wschodniej (naprzeciwko Sejmu Śląskiego), rys. Karol Schayer.  
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/33/1

Skrzydła główne i frontowe zaprojektowano i wykonano w lekkiej konstrukcji szkieletu stalowego, której szybkie wykonanie w pobliskich hutach górnośląskich wydatnie skróciło czas budowy; skrzydło tylne – w konstrukcji masywnej, murowanej z cegły. Część środkowa budynku została „oderwana” od podłoża i wsparta na słupach, aby zapewnić, zgodnie z wytycznymi przedprojektowymi, przelotowość istniejącej ulicy Dąbrowskiego; zarazem zapewniło to wizualne wrażenie lekkości budynku w duchu corbusierowskim (il. 26). Elewacja frontowa miała układ wertykalny (w części środkowej, wysokiej), elewacje boczne – horyzontalny; jednolity wyraz całości zapewniały kamienna okładzina elewacji, znaczne powierzchnie przeszkleń, a także niektóre detale (np. nieliczne okrągłe okna). Poszczególne bryły zostały ze sobą zręcznie zestawione, stwarzając wrażenie wzajemnego przenikania i uzupełniając się w kompozycyjnie wyważony sposób: racjonalny i modernistyczny. Zarazem kompozycja całości Muzeum Śląskiego, odwołująca się do archetypu wieży, miała swoją wymowę ideową, nawiązującą zwłaszcza do idei państwowych<sup>86</sup>. W sposób szczególny

<sup>86</sup> D. Głazek, *op. cit.*, s. 33.

muzeum wyróżniało się licznymi, w tym ówczesnie najnowszymi, rozwiązaniami technicznymi: zastosowaniem oświetlenia górno-bocznego najwyższej kondygnacji, klimatyzacją, wytwarzaniem nadciśnienia ograniczającego przedostawanie się pyłów (których znaczna obecność w atmosferze Górnego Śląska była nieunikniona) do wnętrza, obecnością wielu dźwigów osobowych i towarowych, jak również szczególną nowością w zakresie komunikacji pionowej – fotoelektrycznie uruchamianymi schodami ruchomymi.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

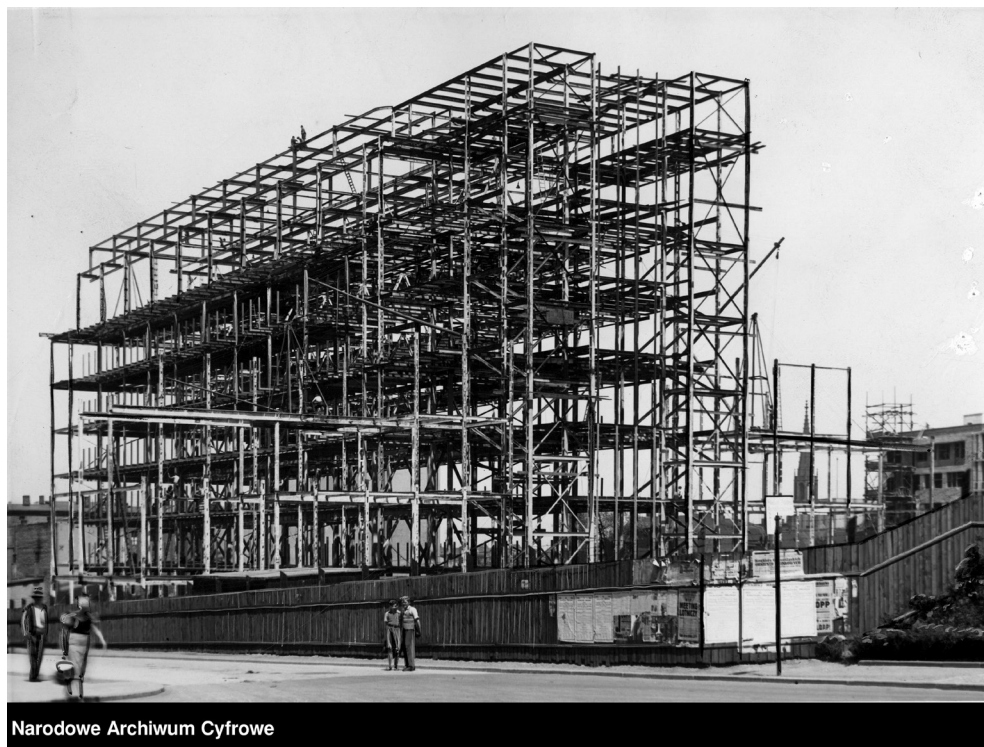
Il. 26. Projektowane Muzeum Śląskie w Katowicach. Widok elewacji bocznej od strony południowo-wschodniej. Widoczna ul. Dąbrowskiego pod budynkiem oraz, po prawej stronie, część mieszkalna – jedyny zachowany do dzisiaj fragment Muzeum Śląskiego (por. il. 37), rys. Karol Schayer.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/33/2

Realizacja trwała krótko jak na obiekt o tak znacznych rozmiarach i stopniu skomplikowania (il. 27). Budowa Muzeum Śląskiego, rozpoczęta w 1936 roku, była już niemal ukończona latem 1939 roku; na wiosnę kolejnego roku planowano otwarciu placówki. Oznaczało to duże wydarzenie architektoniczne, a także urbanistyczne: zaplanowana odpowiednio znaczna odległość pomiędzy równoległymi do siebie elewacjami frontowymi Muzeum Śląskiego i Sejmu Śląskiego (około 75 metrów)



sprzyjała wytworzeniu reprezentacyjnego placu miejskiego o dobrych proporcjach (por. il. 23). Pośrodku tej przestrzeni miał stanąć pomnik konny marszałka Józefa Piłsudskiego (lub pomnik Bolesława Chrobrego), ogniskując wartości symboliczne<sup>87</sup>.



Il. 27. Muzeum Śląskie w Katowicach, w trakcie budowy, widoczna szkieletowa konstrukcja stalowa. Widok od strony południowo-wschodniej, fot. Czesław Datka, 1937.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/37

Jeszcze w fazie projektu budynek Muzeum Śląskiego wzbudził zainteresowanie, emocje, wywarł też wpływ na inne projekty. Paradoksalnie, początkowo w większym stopniu niż w prasie polskiej zainteresowanie tworzeniem muzeum w Katowicach okazano w prasie niemieckiej, ukazującej się w niemieckiej części Górnego Śląska<sup>88</sup>. Po polskiej stronie ówczesnej granicy szybko rosły zainteresowanie i emocje towarzyszące powstającemu, niezwykle dziełu architektury; można je odczytać nawet w fachowych skądinąd komentarzach do opublikowanego projektu – stosunkowo krytycznego, którego autor sygnujący swój tekst inicjałami „mg” pozostaje nierozpoznany, oraz wysoce pozytywnego, pióra architekta Leona Dietza d’Army, który zaznaczył, że pracując w Katowicach, nie tylko poznał, ale i pokochał Śląsk. Z pierwszego

<sup>87</sup> B. Szczyпка-Gwiazda B., *op. cit.*, s. 110.

<sup>88</sup> A. Syska, A. Woźniakowska, *Muzeum, którego nie ma*, *Miscellanea Antropologica et Sociologica*, nr 1, 2013, s. 111.

tekstu wynika, że *wątpliwości budzi zaprojektowanie schodów ruchomych, na ogół brzydkich, oraz że zbyt akcentowanie elewacji spoglądającej na gmach Województwa jest tu błędem ... w przeciwieństwie do długich, dobrych architektonicznie elewacji wschodniej i zachodniej, jest [elewacja frontowa – uwaga MM] dosyć pretensjonalna*<sup>89</sup>. Z drugiego tekstu – że *Na pierwszy plan wybija się dobrze przemyślana funkcjonalność rzutu, nowoczesna monumentalność ogólnej kompozycji, oraz śmiała i ciekawie pomyślana konstrukcja stalowa, stanowiąca szkielet budynku. Projektodawcy Muzeum Śląskiego, zupełnie zerwali z dotychczas uświęconą tradycją budownictwa muzealnego realizując jednocześnie w swoim projekcie zasadnicze postulaty ostatniego kongresu muzeologów w Madrycie*<sup>90</sup>. Już niebawem można było dostrzec wpływ bryły Muzeum Śląskiego na kształtowanie innych muzeów, czego przykładem był jeden z projektów konkursowych (autorstwa Czesława Przybylskiego) na Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu, w 1936 roku<sup>91</sup>.

### 3.4. MUZEUM TATRZAŃSKIE W ZAKOPANEM

W pierwszych latach niepodległości ukończono budowę Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, którą przerwała I wojna światowa. Jego koncepcja powstała zatem jeszcze w poprzedniej epoce, w zupełnie innych uwarunkowaniach – autonomii na ziemiach zaboru austriackiego. Z jednej strony sytuacja była dogodna w porównaniu z sytuacją w zaborach pruskim i rosyjskim, jednak z drugiej strony napotkano bądź wytworzono inne problemy. U podstaw utworzenia placówki legło zainteresowanie przyrodą Tatr i Podtatrza oraz kulturą podhalańską, jak również szybko zwiększająca się popularność Zakopanego jako miejsca wypoczynku, leczenia i zwiedzania. Kolekcje były gromadzone przez poszczególne osoby i grupy już od lat 50. XIX wieku, działalność Muzeum Tatrzańskiego rozpoczęła się w latach 1888–1889, a jego pierwszą siedzibą był od 1892 roku drewniany budynek zaprojektowany przez Józefa Piusa Dziekońskiego, z dodaną niebawem smukłą wieżyczką projektu Stanisława Witkiewicza. Budynek był dość peryferyjnie położony (przy trakcie prowadzącym z górnych Krupówek do Kuźnic) i zbyt mały dla obszernych i wciąż powiększających się zbiorów. Dla nowej siedziby pozyskano teren w centrum Zakopanego, w pobliżu dolnej części Krupówek i budynku Dworca Tatrzańskiego. Podjęte w 1911 roku przygotowania do projektu nowego budynku przypadły na okres słabnięcia znaczenia i wpływów stylu zakopiańskiego. Aczkolwiek na skutek sprzeciwu cieszącego się wielkim autorytetem Stanisława Witkiewicza (który jednakże jeszcze w 1908 roku opuścił Zakopane) zarzucony został bardziej współczesny projekt Franciszka Mączyńskiego, podobnie jak wcześniejsze cztery projekty Mariana Heitzmanna<sup>92</sup>. Ostateczny projekt był

<sup>89</sup> m.g., *Nowe gmachy muzealne*, op. cit., s. 66.

<sup>90</sup> L. Dietz d'Arma, op. cit., s. 68.

<sup>91</sup> W. Odorowski, op. cit., s. 233.

<sup>92</sup> Z. Moździerz, *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2021*, Zakopane 2021, s. 221.

wynikiem pewnego kompromisu – niełatwej, na poły korespondencyjnej współpracy Witkiewicza (który zarysował koncepcję, zwłaszcza elewacji frontowej) i Mączyńskiego (który sporządził projekt budowlany): zrealizowano go w latach 1913–1914 oraz 1918–1922. Budynek, który pomieścił cenne zbiory regionalne, był zarazem próbą transpozycji regionalnej architektury drewnianej na murowaną (il. 28). Okazał się jednak problematyczny zarówno pod względem funkcjonalnym (dotkliwie odczuwano brak odpowiedniej powierzchni magazynowej), jak i estetycznym<sup>93</sup>.

Dyrektorem placówki w jej nowej siedzibie został Juliusz Zborowski, który sprawował tę funkcję aż do swojej śmierci w 1965 roku. W latach 30. planowano powiększenie siedziby – w 1939 roku został wykonany przez Stefana Reychmana projekt rozbudowy muzeum. Miał on przynieść blisko trzykrotne powiększenie istniejącej kubatury<sup>94</sup>. Wybuch wojny unicestwił te plany.



Il. 28. Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, widok od strony Krupówek (zachodniej).  
Fot. Henryk Schabenbeck, 1923. Źródło: zbiory Muzeum Tatrzańkiego im. Dr. T. Chałubińskiego w Zakopanem, sygn. AF3593MT-IV-011

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 215.

<sup>94</sup> Z. Moździerz, *Gmach Muzeum...*, *op. cit.*, s. 251 i 252.

### 3.5. MUZEUM HUCULSKIE W ŻABIEM

Badanie kultury huculskiej i kolekcjonowanie jej dzieł rozpoczęło się jeszcze w XIX wieku, co przypominało analogiczne, nieco wcześniej rozwijające się zainteresowanie kulturą podhalańską. Idea utworzenia muzeum i ośrodka badań nad kulturą huculską powstała w pierwszej połowie lat 30. XX wieku. Szczególne zasługi położyło Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyny, jak również wiele innych organizacji i osób. Szybko rozpoczęła się materializacja idei – siedzibę muzeum zlokalizowano w Żabiem (w zachodniej części wsi – Ilci). Była to duża miejscowość, nie posiadała jednak miejskiego charakteru. Zagraniczny (brytyjski) autor wnikliwego reportażu o ówczesnej Polsce widzianej z perspektywy... roweru, zresztą zafascynowany zarówno Huculszczyną, jak i całą Polską, zapisał że ówczesne *Żabie stanowiło zwykłą a przypadkową zbieraninę drewnianych chat*<sup>95</sup>.

Istnieją rozbieżności co do atrybucji projektu muzeum. Projekt wstępny wykonał Zdzisław Mąceński, a projekt budowlany – Stefan Listowski we współpracy z innym projektantem, nieznanym z imienia Cybulskim albo ze Zbigniewem Karpińskim<sup>96</sup>. Według innych danych, projektantem Muzeum był Stefan Ohly<sup>97</sup>. Realizacja nastąpiła szybko – budynek wzniesiono po większej części w latach 1935–1938, uroczyste otwarcie w lutym 1938 (a więc wcześniej niż Muzeum Narodowe w Warszawie) i od 1938 roku był on już częściowo użytkowany, chociaż nie był jeszcze w pełni ukończony oraz nie przywieziono wielu zgromadzonych dla placówki eksponatów<sup>98</sup>.

Architekturą budynku wyraźnie nawiązano do regionu – przez masywne kamienne ściany, strome dachy kryte gontem, rozdrobnienie bryły (il. 29). Oprócz sal wystawowych w budynku znalazły się pracownie stacji badawczej, sala odczytowa oraz pomieszczenia administracyjne i schronisko turystyczne. To ostatnie było już użytkowane od 1937 lub 1938 roku, lecz być może głównie jako pokoje hotelowe dla gości muzeum<sup>99</sup>.

Budowa Muzeum Huculskiego była niełatwa technicznie, ze względu na położenie Żabiego: oddalenie miejscowości od większych ośrodków przemysłowych i znaczną wysokość nad poziomem morza. Okazała się też bardziej kosztowna, niż pierwotnie zakładano. Warto jednak podkreślić, że realizacja Muzeum Huculskiego była traktowana i postrzegana szerzej aniżeli, bardzo dobrze zresztą przygotowana i zrealizowana, materializacja podstawowych idei i funkcji muzeum. Od strony społeczno-ekonomicznej miała przyczynić się do aktywizacji gospodarczej ludności (wsparcie rzemiosła) i zwiększenia ruchu turystycznego w regionie. Od strony przestrzennej miała stać się zaczątkiem nowoczesnego rozwoju Żabiego,

<sup>95</sup> B. Newman, *Rowerem przez II RP. Niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma. Reportaż z 1934 roku*, Kraków 2021, s. 257.

<sup>96</sup> Ł. Quirini-Popławski, *op. cit.*, s. 114.

<sup>97</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura (...). Forma i styl, op. cit.*, s. 149.

<sup>98</sup> Ł. Quirini-Popławski, *op. cit.*, s. 119.

<sup>99</sup> R. Bogdziewicz, *Schroniska górskie od Beskidu Śląskiego do Czarnohory w latach 1874–1945*, Lublin 2012, s. 261.

czego przykładem był sporządzony na krótko przed wojną plan osiedla letniskowego. Osiedle skupiało się wokół placu, którego kształtem nawiązywano do rynku małego miasta – z trzema pierzejami podcieniowych budynków mieszkalno-wypoczynkowych – niejako dodanego do istniejącego już budynku muzeum opatrzonego stosowną przestrzenią poprzedzającą<sup>100</sup>.



Il. 29. Muzeum Huculskie w Żabim-Iłci, wraz z prowadzącą do niego bramą powitalną.  
Fot. Henryk Poddębski, 1938. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/151/0/-/542

### 3.6. MUZEUM KUJAWSKIE WE WŁOCŁAWKU

We Włocławku, przy ulicy Juliusza Słowackiego, wzniesiono w latach 1927–1930 budynek mieszczący Muzeum Kujawskie oraz siedzibę miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) (il. 30). Zaprojektował go architekt Stefan Narębski, na krótko przed swoim przeniesieniem się do Wilna, gdzie – podobnie jak we Włocławku – podjął obowiązki architekta miejskiego. Na parterze została zaprojektowana biblioteka z czytelnią oraz lokal PTK, na pierwszym piętrze sale ekspozycyjne, a na drugim piętrze – sala odczytowa. W krótkich oficynach tylnych umieszczono magazyny oraz klatkę schodową.

<sup>100</sup> Ł. Quirini-Popławski, *op. cit.*, s. 122–123.

Zastosowane przez Narębskiego we Włocławku rozwiązania funkcjonalne cechuje prostota, przejrzystość i racjonalność, zaś stosunkowo niewielki gabaryt obiektu sprawił, że *problemy typowe dla wielkich gmachów nie miały tu szans się ujawnić*<sup>101</sup>. Charakterystyczne były niektóre rozwiązania formalne. Na elewacji frontowej od strony ulicy Słowackiego pojawiły się detale nawiązujące do architektury gotyckiej, często kojarzonej z terenami nadwiślańskimi: uproszczony, ostrołukowy portal wejściowy, rytm delikatniejszych łuków typu „ośli grzbiet” wieńczących zwertykalizowane nisze z podziałami okien oraz małe czworolistne okienka doświetlające poddasze.



Il. 30. Budynek Muzeum Kujawskiego we Włocławku. Widok od strony północnej, po lewej widoczne zabudowania kościoła i klasztoru franciszkanów. Zdjęcie z lat 30. XX wieku. Źródło: zbiory Zbigniewa Franczukowskiego, <https://polska-org.pl/9052976,foto.html?idEntity=9052972>, dostęp 1.07.2023

### 3.7. MUZEUM POKUCKIE W STANISŁAWOWIE

W Stanisławowie przeznaczono na siedzibę Muzeum Pokuckiego część gmachu powstającego w wyniku odbudowy ratusza mieszczącego się pośrodku rynku (il. 31). Ratusz uległ silnemu uszkodzeniu w czasie I wojny światowej. Odbudowa budynku była połączona z utrzymaniem charakterystycznego krzyżowego rzutu (obróconego

<sup>101</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura (...). Forma i styl, op. cit.*, s. 150.

o około 45 stopni względem pierzei rynkowych) oraz wyrastającej z niego równie oryginalnej bryły dawnego „ratuszokramu” z wysoką wieżą władz miejskich, zarazem przy nadaniu nowemu obiektowi nowoczesnych cech architektonicznych.

Zaproponowana została odwrotna kolejność poziomów funkcjonalnych, aniżeli w Muzeum Kujawskim: niżej (na I piętrze) znalazły się sale ekspozycyjne, a wyżej (na II piętrze) – biblioteka. Jednak szczególnie oryginalnym rozwiązaniem było wprowadzenie funkcji handlowej poprzez zaprojektowanie na parterze sklepów w czterech skrzydłach bocznych i tym samym – nawiązanie do jednej z ważnych ról budynku w czasach staropolskich (w XVII–XVIII wieku), kiedy właściciele miast prywatnych, a takim był Stanisławów należący do Potockich, chętnie redukowali w ratuszach (ratuszokramach) wymagające utrzymania funkcje administracyjne na rzecz dochodowych funkcji komercyjnych.

Prace projektowe i wykonawcze (w tym rozbiórkowe) na rynku w Stanisławowie przeprowadził architekt Stanisław Trela w latach 1929–1932.



II. 31. Odbudowany, mieszczący także Muzeum Pokuckie, budynek ratusza na rynku w Stanisławowie. Widok od strony północnej, po prawej stronie w tle widoczne wieże kościoła ormiańskiego (również odrestaurowanego w okresie międzywojennym).

Źródło: widokówka wydana między 1932 a 1935 (wysłana w 1935 roku), z archiwum autora

### 3.8. MUZEUM LUBELSKIE W LUBLINIE

W Lublinie funkcjonujące w zaadaptowanych budynkach poklasztornych Muzeum Lubelskie przy ulicy Gabriela Narutowicza zostało w latach 1935–1939 rozbudowane o nową część (il. 32). Projekt, który wykonał architekt Stanisław Łukasiewicz, został wyłoniony w drodze konkursu zorganizowanego w 1934 roku przez inwestora – Lubelski Związek Pracy Kulturalnej<sup>102</sup>. W sędzi konkursowym zasiedli architekci Zdzisław Mączyński, Jan Najman, Lech Niemojewski i, co szczególnie istotne, działający stale w Lublinie Bohdan Kelles-Krauze, a ponadto lubelski konserwator zabytków Ksawery Piwocki i kurator okręgu szkolnego Stanisław Lewicki.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 32. Muzeum Lubelskie w Lublinie. Widok od strony północnej (z ulicy Prezydenta Gabriela Narutowicza). Widoczne nowe skrzydło oraz niewielkie fragmenty istniejących budynków poklasztornych.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/11/273a

<sup>102</sup> *Nowy gmach Muzeum Lubelskiego, op. cit., s. 362.*



Nowa część budynku objęła pomieszczenia muzealne, jak również biblioteczne, a zarazem stała się łącznikiem pomiędzy istniejącymi, znacznie mniejszymi budynkami, którym nadano nowe funkcje. Połączenie części istniejących i dodanych zostało dokonane w oryginalny i wyważony sposób, łącząc niezbędną i wyraźnie zwertykalizowaną reprezentacyjność głównego skrzydła z jego kontekstualną kameralnością. Istniejące już budynki o małomiasteczkowej skali dawnego przedmieścia stały się bocznymi skrzydłami, a najwyższą i najnowocześniejszą część zaprojektowanego obiektu umieszczono w trakcie tylnym, tym samym stopniowo piętrząc poszczególne bryły z perspektywy wejścia, przed którym wytworzono kameralny dziedziniec. Muzeum Lubelskie zostało uroczystie otwarte w czerwcu 1939 roku.

### 3.9. MUZEUM ZIEMI POMORSKIEJ W TORUNIU

Konkurs poprzedził również wybór projektu budynku Muzeum Ziemi Pomorskiej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Toruniu. Zorganizowało go Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej i Komitet Budowy Muzeum. Przeprowadzony w 1936 roku cieszył się dużym zainteresowaniem, na co wpływała lokalizacja w stolicy województwa i jednym z najpiękniejszych miast Polski (przy ulicy Fryderyka Chopina na Przedmieściu Bydgoskim, po zachodniej stronie Starego Miasta), a dodatkowego prestiżu wydarzeniu dodawała osoba niedawno zmarłego patrona placówki: przedsięwzięcie było jednym z licznych wyrazów pamięci i hołdu oddawanych Marszałkowi w tym czasie, m.in. przez środowiska twórcze. Na konkurs nadesłano 32 prace.

Konkursowa praca Franciszka Krzywdy-Polkowskiego, wykonana we współpracy z Aliną Scholtzówną i Bolesławem Szmidem, została najwyżej oceniona zarówno pod względem funkcjonalnym, jak i estetycznym. Warto podkreślić, że ocena ta była wolna od jakichkolwiek zastrzeżeń, podczas gdy opinie sądu konkursowego dotyczące np. projektów nagrodzonych nagrodą III (Czesława Przybylskiego, który niebawem zmarł) i dwiema nagrodami IV (praca Stanisława Odyńca-Dobrowolskiego i praca Jerzego Wierzbickiego) składały się niemal wyłącznie z uwag krytycznych. Długą listę dodatnich cech projektu Krzywdy-Polkowskiego dotyczących poszczególnych pomieszczeń oraz ich powiązań jury podkreśliło stwierdzeniem: *Projekt, jako kompozycja architektoniczna w otoczeniu parkowym konsekwentnie przeprowadzony*<sup>103</sup>. Zaprojektowany układ był wybitnie nowoczesny i swobodny, cechując się rzutem silnie rozciągniętym w dwóch prostopadłych do siebie kierunkach (por. il. 47).

Do realizacji wybrano jednak projekt nagrodzony II nagrodą, wykonany przez Tadeusza Kaszubskiego i Stefana Putowskiego (il. 33). Projekt ten również cechował się funkcjonalną i swobodną (choć nie tak bardzo swobodną, jak projekt

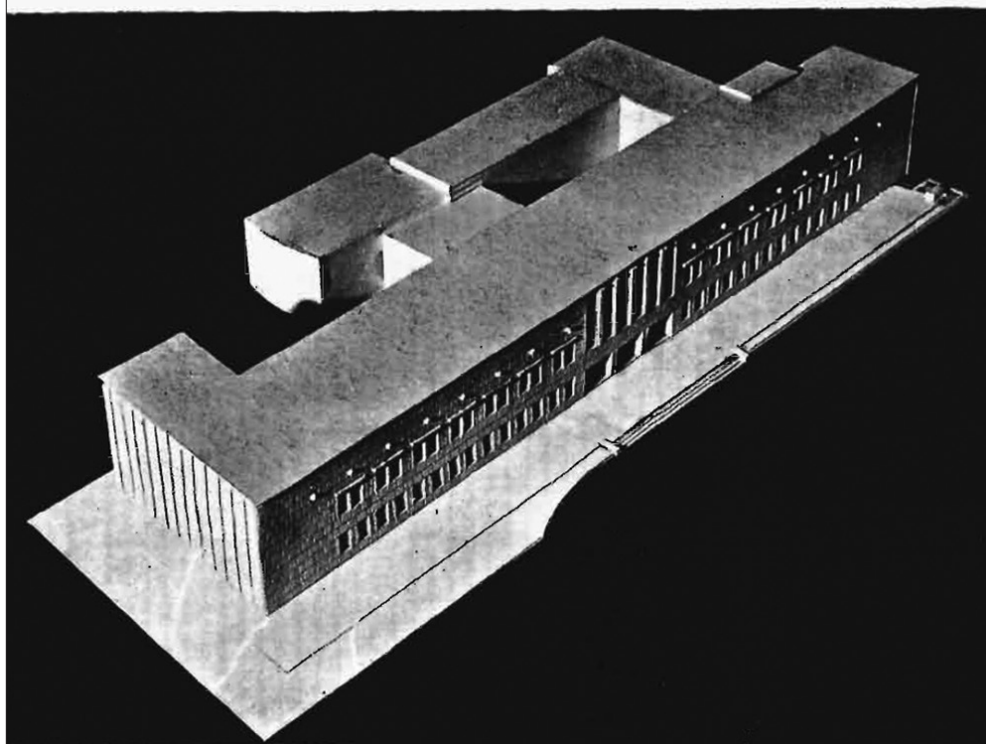
<sup>103</sup> *Konkurs na Muzeum Ziemi Pomorskiej...*, op. cit., s. 194.

zwycięski) dyspozycją poszczególnych grup pomieszczeń. W tym wypadku była ona jednak niejako ukryta za symetryczną elewacją frontową. Oryginalną cechą projektu był wewnętrzny dziedziniec po stronie wschodniej, powiązany bezpośrednio z holem głównym. Po stronie przeciwnej, zachodniej została umieszczona biblioteka. Jury przychylnie odnieśli się do proponowanych rozwiązań funkcjonalnych, pewne zastrzeżenia wzbudziła bryła. Układ rzutu był zdecydowanie bardziej zwarty w porównaniu z projektem Krzywdy-Polkowskiego, co mogło mieć wpływ na późniejszą (pokonkursową) ocenę ekonomiki rozwiązań.

Budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej według projektu Kaszubskiego i Putowskiego rozpoczęto w 1937 roku. W dniu wybuchu wojny nie była jeszcze ukończona.

WIDOK OGÓLNY.

PROJEKT KONKURSOWY MUZEUM W TORUNIU. PRACA Nr. 26. NAGR. II. ARCH. ARCH. TADEUSZ KASZUBSKI i STEFAN PUTOWSKI.



Il. 33. Projekt konkursowy Muzeum w Toruniu. Makieta projektu nagrodzonego II nagrodą i następnie przeznaczonego do realizacji. Teoretyczny widok od strony południowo-zachodniej.

Źródło: Architektura i Budownictwo, nr 6, 1936, s. 198

## 4. POWOJENNA SYTUACJA PRZEDWOJENNYCH BUDYNKÓW MUZEÓW

Druga wojna światowa była kataklizmem dla państwa polskiego pod każdym względem – społecznym i demograficznym, ekonomicznym, kulturalnym. W aspekcie rozważanych w niniejszym rozdziale budynków i zbiorów muzealnych zmiany i straty były bardzo poważne. W wyniku zniszczeń i rabunków utracono wiele dzieł sztuki z kolekcji publicznych i prywatnych, niektóre o niewyobrażalnej wręcz wartości, czego przykładem było jedyne w zbiorach polskich dzieło Rafaela Santi z krakowskiego Muzeum Czartoryskich (por. il. 52). Ponadto, niektóre duże kolekcje muzealne pozostały poza granicami kraju – w największym stopniu dotyczyło to zbiorów lwowskich. Środowisko polskich muzeologów, niezbyt liczne, w 1943 roku utraciło swoich najwybitniejszych przedstawicieli: zmarł M. Treter, zamordowany został A. Lauterbach. Poważne straty dotknęły również budynki muzeów, w tym te należące do grupy obiektów wznoszonych niedawno.

Gmach warszawski ukończono na krótko przed rozpoczęciem II wojny światowej. Szczęśliwie ocalał (nieznacznie uszkodzony) przez cały okres wojny, co było udziałem jedynie niewielkiej części architektury lewobrzeżnej części stolicy. Został jednak zajęty przez okupacyjne władze i wojsko niemieckie, czego skutkiem była utrata większości eksponatów. Po wojnie powrócił do swojej funkcji Muzeum Narodowego, z wydzieloną jeszcze przed wojną częścią Muzeum Wojska (od 1945 r. – Muzeum Wojska Polskiego). Obie placówki są siedzibami bogatych i stale powiększanych zbiorów muzealnych eksponowanych na wystawach stałych i czasowych (pierwsza z nich – *Warszawa oskarża* – została otwarta już wiosną 1945 roku i ukazywała zniszczenia Warszawy oraz jej dorobku kulturalnego w czasie wojny). W wypadku Muzeum Narodowego dotyczy to sztuki wszystkich epok – starożytnej (m.in. malowidła ścienne kultury nubijskiej z Faras), średniowiecznej i nowożytnej (w tym cenne dzieła malarstwa europejskiego), wreszcie współczesnej (np. niedawno pozyskany zbiór obrazów Marca Chagalla). Latem 2023 roku Muzeum Wojska Polskiego zostało otwarte w nowej, własnej siedzibie na terenie dawnej Cytadeli Warszawskiej, dokąd zostały przeniesione również jego zbiory z gmachu przy Alejach Jerozolimskich, co zwiększyło powierzchnię ekspozycyjną Muzeum Narodowego.

Pod względem urbanistycznym ranga budynku wzrosła wraz ze wzrostem znaczenia komunikacyjnego Alej Jerozolimskich od strony frontowej oraz znaczenia rekreacyjnego Parku Na Książęcem od strony przeciwnej (il. 34). Zaplanowanie gmachu z wielkim rozmachem umożliwiło pomieszczenie w nim większości ogromnych zbiorów, aczkolwiek w skład Muzeum Narodowego w Warszawie jako placówki wchodzi także oddziały w Królikarni, Wilanowie, Nieborowie i Otwocku Wielkim, które mieszczą się w budynkach historycznych – pałacach barokowych lub klasycystycznych.

W 2022 roku przeprowadzono konkurs na koncepcję nowego pawilonu muzealnego przy gmachu głównym, po stronie południowo-zachodniej, w pobliżu ulicy Książęcej oraz gmachów niegdyśszego Komitetu Centralnego Polskiej

Zjednoczonej Partii Robotniczej (proj. Wacław Kłyszewski, Jerzy Mokrzyński, Jerzy Wierzbicki, 1949–1951) i Centrum Giełdowego (proj. Stanisław Fiszer i Andrzej Chołdżyński, 1998–2000). Opracowanie, które zostało nagrodzone pierwszą nagrodą (proj. pracownia P2PA), odznacza się równie zdyscyplinowanym co gmach główny rzutem, trzema niewielkimi i w pełni zamkniętymi dziedzińcami, oraz nowoczesną w swoim wyrazie surowością form. Proponowana bryła nie konkuruje z budynkiem istniejącym, a znaczna część kubatury i połączenie z częścią główną zostały umieszczone pod powierzchnią terenu. Projekt oczekuje na realizację.



Il. 34. Fragment budynku Muzeum Narodowego w Warszawie, widok od strony północno-zachodniej. Widoczne również fragmenty Alej Jerozolimskich oraz Parku Na Książęcym. Fot. Maciej Motak, 2021

Gmach krakowski ukończono jedynie częściowo przed wybuchem wojny, w czasie wojny i okupacji niemieckiej adaptowano go do niezgodnej z pierwotnym przeznaczeniem funkcji (kasyno), a tą właściwą wprowadzono w latach 50. (il. 35) Otwarcia Nowego Gmachu i zarazem wystawy prac Stanisława Wyspiańskiego dokonano w wigilię Nocy Listopadowej 1957 roku. Aby uzyskać planowany w pierwotnym projekcie stan, podjęto w latach 60. rozbudowę, którą prowadzono ze zmiennym natężeniem i znacznymi przerwami. Ukończono ją dopiero w 1990 roku w wersji stosunkowo nieznacznie zmienionej względem pierwotnego projektu, przy zachowaniu planowanego układu bryły i trzech pozostałych elewacji (elewacja wejściowa była już niemal gotowa w przededniu wojny). Pewne zmiany nastąpiły w planach wnętrz, m.in. nie powstała trójpoziomowa sala rotundowa. Była to najpóźniej ukończona krakowska inwestycja rozpoczęta jeszcze przed 1939 rokiem. Zbliżający się *długo oczekiwany moment zakończenia rozbudowy tzw. Nowego Gmachu* postrzegano także

w odniesieniu do możliwości „uwolnienia” innych budynków krakowskiej instytucji od nieplanowanych pierwotnie funkcji (administracyjnych, magazynowych), bowiem *wtedy dopiero otworzą się nowe możliwości przed Muzeum Narodowym borykającym się niemal od zarania z nieopisanymi trudnościami lokalowymi*<sup>104</sup>. Istotnie, ukończenie budowy przyczyniło się do stopniowego udostępnienia innych oddziałów dla zwiedzających. W 1982 roku w pobliżu Nowego Gmachu odsłonięto pomnik Stanisława Wyspiańskiego, dłuta Mariana Koniecznego, wykonany po zarzuceniu procedury konkursowej.



Il. 35. *Kraków – Muzeum Narodowe*. Widok od strony południowo-wschodniej, z widocznymi jeszcze śladami kamuflażu z czasów II wojny światowej. W tym czasie istniał jedynie trakt frontowy. Fot. Edward Falkowski, ok. 1945–1949. Źródło: widokówka z 1950 roku (z datą wydania i stemplem wystawy filatelistycznej), wydana przez Wydawnictwo Czytelnik, z archiwum autora

Jednak już po kilkunastu latach od ukończenia budowy rozpoczęto planowanie rozbudowy Nowego Gmachu<sup>105</sup>. Najpierw powstała koncepcja nowego budynku od strony zachodniej, przeznaczonego na ekspozycję dzieł Stanisława Wyspiańskiego (R. Loegler, proj. 2004). W 2011 roku przeprowadzono konkurs na projekt zagospodarowania placu przed muzeum. Nadesłano 38 prac, za najlepszą uznano projekt Michała Bernasika. Według tej koncepcji, ze zmianami, wykonano projekt budowlany,

<sup>104</sup> M. Kocójowa, „Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej”, Kraków 1978, s. 8. Pogląd ten został przedstawiony z perspektywy sytuacji pałacyku Hutten-Czapskich przy ówczesnej ul. Manifestu Lipcowego (ob. ul. Piłsudskiego), zakupionego i rozbudowanego w latach 1895–1897 kosztem Emeryka Hutten-Czapkiego na pomieszczenie ofiarowanych przezeń Krakowowi zbiorów.

<sup>105</sup> Z. Gołubiew, *Nowe skrzydło Muzeum Narodowego*, Architektura & Biznes nr 1, 2004, s. 51.

który został zrealizowany. W efekcie pod placem powstał parking podziemny, wciąż jeden z nielicznych w Krakowie, a gmach uzyskał efektowną oprawę poprzedzającą zewnętrzne schody i główne wejście. W 2015 roku odbył się konkurs na projekt przebudowy, rozbudowy oraz nadbudowy muzeum. Jury (w składzie którego był m.in. Marek Pabich, autor publikacji dotyczących budynków muzeów) przyznało pierwszą nagrodę pracowni Stelmach i Partnerzy. Nie podjęto jednak dalszych prac nad realizacją tego projektu.

W Nowym Gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie miało miejsce wiele wybitnych wystaw, m.in. dzieł Williama Turnera, Tamary Łempickiej (por. il. 49), Stanisława Wyspiańskiego oraz innych twórców światowych i polskich. Szczególna była rola wystaw daleko wykraczających poza wymiar artystyczny, o równie poważnym znaczeniu społecznym i – z perspektywy czasu – wręcz historycznym: *Polaków portret własny* w 1979 roku, *Żydzi – polscy* w 1989, *Za-mieszkanie* w 2012. Oryginalna i nietypowa, zwłaszcza w czasach swojej działalności, była obecność w ramach Muzeum pracowni prowadzącej badania społeczne, m.in. dotyczące zachowań określonych grup społecznych (np. ludności podmiejskiej Krakowa, dzieci) wobec zagadnień muzealnictwa, edukacji muzealnej itp.<sup>106</sup>

Podobnie jak w Warszawie pod względem urbanistycznym ranga krakowskiego gmachu wzrosła – wraz z powstaniem naprzeciwko niego silnie horyzontalnego, modernistycznego budynku hotelu Cracovia – w latach 1961–1965, według projektu Witolda Cęckiewicza (il. 36). Analogicznie jak w stolicy do tego wzrostu przyczynił się również wzrost znaczenia arterii komunikacyjnej Alej Trzech Wieszców oraz znaczenia rekreacyjnego pobliskich Błóż. Budynek hotelu Cracovia, po zaprzestaniu pełnienia przezeń pierwotnej funkcji, został uchroniony przed prawdopodobną rozbiórką i ostatecznie przeznaczony na... funkcję muzealną (jako Muzeum Designu).

Można jeszcze dodać, że struktura organizacyjno-przestrzenna Muzeum Narodowego w Krakowie została znacznie rozbudowana i w jego skład wchodzi obecnie 12 oddziałów, mieszczących się w osobnych budynkach: 10 w adaptowanych budynkach historycznych w centrum Krakowa, a 1 w Zakopanem. W dwóch z nich przechowywane są wybitne kolekcje, które zostały przywiezione do Krakowa jeszcze w czasach galicyjskich: zbiór numizmatyczny Emeryka Hutten-Czapskiego (ze Stańkowa koło Mińska Litewskiego) подарowany Krakowowi przez rodzinę Hutten-Czapskich oraz zbiory sztuki i pamiątek narodowych Czartoryskich (z Paryża, do kąd trafiły z Puław), które ostatecznie zostały sprzedane państwu polskiemu przez spadkobierców rodu Czartoryskich.

<sup>106</sup> D. Jędruch, *Muzeum bez murów. Pracownia Badań Socjologicznych Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 60. XX wieku*, [w:] *Sfera publiczna – przestrzeń – muzeum. O zmieniającej się roli instytucji kultury*, red. E. Nieroba i B. Cymbrowski, Opole 2016, s. 101–118.



Il. 36. Fragment budynku Muzeum Narodowego w Krakowie (w prawym górnym rogu), widok od strony południowej. Ukośnie (od strony lewej u dołu do strony prawej u góry) biegną Aleje Trzech Wieszczów. Widoczny jest również m.in. fragment budynku hotelu Cracovia. Na pierwszym planie brzeg Wisły i Dom Towarowy Jubilat z lat 60. XX wieku. Fot. Maciej Motak, 2009

Gmach katowicki, który latem 1939 roku był bliski ukończenia, uległ w czasie wojny właściwie całkowitej likwidacji. Szczegóły tej rozbiórki, dokonanej na polecenie niemieckich władz okupacyjnych, do dzisiaj pozostają nie w pełni poznane i wyjaśnione, niemniej jednak w chwili zakończenia wojny w 1945 roku budynek już nie istniał. Pozostał jedynie niewielki fragment skrzydła z mieszkaniami od strony północno-wschodniej (il. 37). Pozostałe części, w tym skrzydło główne, nigdy nie zostały odbudowane, aczkolwiek w pierwszych latach powojennych mogły istnieć ku temu pewne przesłanki i nadzieje, a nawet analogie realizacji<sup>107</sup>. Jednak kres potencjalnym zamiarom odbudowy położyła decyzja o wzniesieniu w tym miejscu budynku Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Budynek ten (projektu Henryka Buszki oraz Aleksandra Franty i Jerzego Gottfrieda) wzniesiono w latach 1950–1954; niższy od Muzeum Śląskiego, otrzymał rzut silnie rozciągnięty, poprzecznie względem głównego korpusu dawnego muzeum, natomiast równolegle względem fasady Sejmu Śląskiego (i wzdłuż dawnej fasady Muzeum Śląskiego). Reprezentował więc odmienną koncepcję przestrzenną, jak również dalece odmienną koncepcję stylistyczną

<sup>107</sup> M.in. we Wrocławiu odbudowano modernistyczny, relatywnie wysoki budynek w narożniku rynku i placu Solnego, który powstał w latach 20. XX wieku w miejscu wyburzonych kamieniczek.

(surrealistyczną). Utrzymane zostały natomiast kształt i ranga placu pomiędzy dwoma budynkami. Jak wspomniano, na tym placu (lub na placu sąsiednim, pomiędzy Sejmem Śląskim a gmachem Urzędów Niezespólnych) jeszcze przed 1939 rokiem planowano postawienie pomnika konnego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten przetrwał w Jugosławii – ojczyźnie jego autora, rzeźbiarza Antuna Augustinčića – i został sprowadzony do Polski na przełomie 1989 i 1990 roku<sup>108</sup>. Ustawiono go w 1993 roku na placu pomiędzy gmachami Urzędu Wojewódzkiego (i niegdyś Sejmu Śląskiego) oraz dawnych Związków Zawodowych (il. 38). Od pierwotnego projektu różnił się pominięciem dwóch rzeźb; u stóp postaci Marszałka i Kasztanki miały się znaleźć grupa powstańców śląskich (z przodu) oraz „Śląska Pieta” (Ślązaczka z martwym synem-powstańcem, z tyłu)<sup>109</sup>. Pomnik ten oraz wspomniany już, dość przypadkowo zachowany relikwiarz pierwotnego budynku, tworzą współcześnie skromną fizyczną więź z utraconym gmachem Muzeum Śląskiego.



Il. 37. Budynek przy ul. Kobylińskiego 5 w Katowicach – jedyny zachowany fragment gmachu Muzeum Śląskiego (por. il. 26), widok od strony południowo-wschodniej.  
Fot. Maciej Motak, 2023

<sup>108</sup> E. Chojecka, *Pomnik Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach*, [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, red. E. Chojecka, Katowice 1993, s. 326–328.

<sup>109</sup> B. Szczypka-Gwiazda, *op. cit.*, s. 110.





Il. 38. Pomnik konny Marszałka Józefa Piłsudskiego na placu pomiędzy budynkiem Urzędu Wojewódzkiego a (widocznym w tle) budynkiem dawnej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, widok od strony południowo-zachodniej. Fot. Maciej Motak, 2016

Muzeum Śląskie w Katowicach uzyskało jednakże, chociaż dopiero w XXI wieku, nową siedzibę główną w postaci bardzo oryginalnie usytuowanego i zaprojektowanego budynku. W wyniku konkursu projektowego z 2006 roku wybrano projekt autorstwa Riegler Riewe Architekten, który zrealizowano w latach 2011–2015. Zlokalizowano go po przeciwnej, północno-wschodniej stronie względem centrum miasta – na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego „Katowice” (pierwotnie „Ferdinand”), której wiele ocalałych obiektów poddano konserwacji i włączono w skład zespołu muzealnego. Zdecydowana większość kubatury muzealnej nowego budynku została umieszczona pod ziemią, a jej łączność z terenem została zapewniona przez kilka prostopadłościennych brył zapewniających komunikację pionową oraz oświetlenie światłem dziennym części pomieszczeń podziemnych (il. 39). W ekspozycjach muzealnych ujęto skomplikowaną problematykę historii regionu górnośląskiego, jego sztuki od czasów

średniowiecza, szczególnej roli industrializacji i urbanizacji w XIX i XX wieku, jak również przedstawiono poważną kolekcję nowszej sztuki polskiej i regionalnej.

Zespół nowego Muzeum Śląskiego stał się jednym z elementów katowickiej Strefy Kultury, zamykając ją od strony wschodniej. W skład Strefy weszły także hala sportowo-widowiskowa „Spodek” wzniesiona w latach 1964–1971 od strony zachodniej oraz – pomiędzy halą a muzeum – nowe budynki Międzynarodowego Centrum Kongresowego i Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia.



Il. 39. Fragment budynku nowego Muzeum Śląskiego w Katowicach, widok od strony zachodniej. Widoczny również fragment osiedla Walentego Roździeńskiego. Fot. Maciej Motak, 2016

W wyniku II wojny światowej budynki mieszczące Muzeum Huculskie w Żabim oraz Muzeum Pokuckie w Stanisławowie znalazły się poza granicami Polski, na obszarze przejętym przez Związek Sowiecki (od 1991 r. – na terenie Ukrainy). Budynek w Żabim był jeszcze przez pewien czas użytkowany jako urząd bezpieczeństwa lub

szkoła, a następnie uległ całkowitej likwidacji – został rozebrany w 1953 roku lub wcześniej (szczegółowo rozbiórki nie są bliżej znane, por. przypis 140). Nie pozostało z niego niemal nic, oprócz drobnych relikwów przyziemia. Zniszczone lub rozproszone zostały zbiory, które zdążono już przywieźć do siedziby Muzeum Huculskiego. Jednakże po ponad 50 latach (w 2005 roku) w Werchowynie, w dużym, drewnianym budynku dawnej Państwowej Szkoły Przystosowania Rolnego, otwarto placówkę muzealną poświęconą kulturze huculskiej, głównie w oparciu o zbiory muzeum w Iwano-Frankiwsku i o kolekcje prywatne<sup>110</sup>.

Natomiast odbudowany w okresie międzywojennym budynek dawnego ratusza w Stanisławowie przetrwał II wojnę światową oraz kolejne dekady w dobrym stanie, został odrestaurowany i pełni obecnie funkcję muzealną – jako siedziba Muzeum Krajoznawczego, powołanego przez władze sowieckie w 1940 roku. Zbiory zaczęto wystawiać w gmachu na stanisławowskim rynku po adaptacji pomieszczeń na cele muzealne w latach 1957–1959 (il. 40). Muzeum to posiada obecnie poważne kolekcje etnograficzne i inne o charakterze regionalnym.



Il. 40. Budynek Muzeum Krajoznawczego na rynku w Iwano-Frankiwsku (do 1962 r. – Stanisławowie). Fot. Maciej Motak, 2004

<sup>110</sup> Ł. Quirini-Popławski, *op. cit.*, s. 126–127.

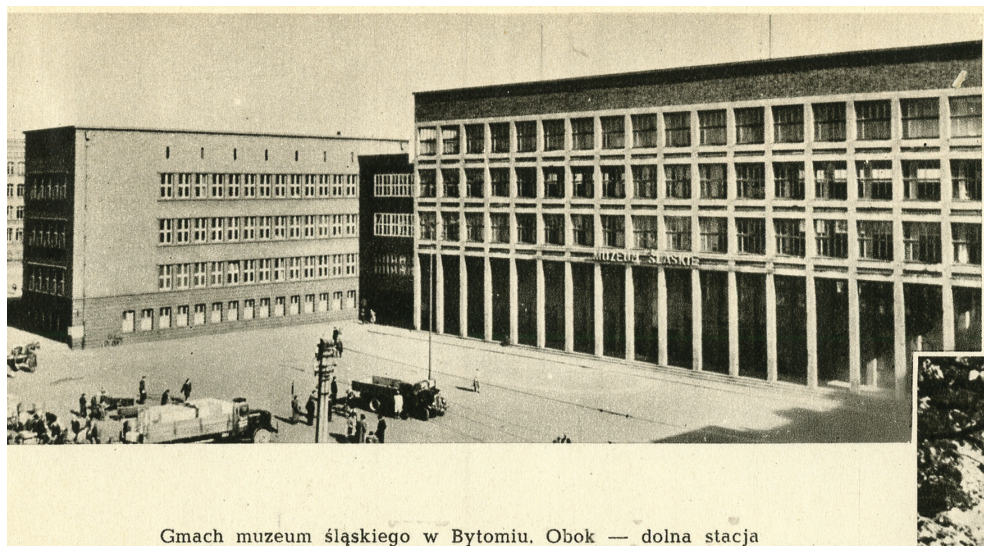
W obu powyższych wypadkach osłabła, chociaż nie została zapomniana, relacja z genezą placówek, z kulturą polską i jej przedwojennymi dziełami architektury, a nawet z pierwotnymi nazwami miejscowości. Zarówno Stanisławów, jak i Żabie noszą od 1962 roku inne nazwy oficjalne: odpowiednio Iwano-Frankiwnsk i Werchowyna.

Warto w tym miejscu wspomnieć o niejako odwrotnej sytuacji spowodowanej zmianami terytorialnymi. Po II wojnie światowej wraz z zachodnią częścią Górnego Śląska w granicach Polski znalazł się budynek Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu (Oberschlesisches Landesmuseum), zaprojektowany przez Herberta Hettlera w 1928 i ukończony w 1931 roku<sup>111</sup>. Powstał on jako jeden z elementów wspomnianej już, charakterystycznej a nieformalnej, rywalizacji architektoniczno-urbanistycznej toczony w obydwu częściach podzielonego Śląska, z niewątpliwą korzyścią dla dzieł architektury i przestrzeni miejskich po obu stronach granicy. Był obiektem wielofunkcyjnym: oprócz muzeum pomieścił bibliotekę oraz siedzibę... kasy oszczędnościowej, zarazem fundatora przedsięwzięcia, który wspierał placówkę muzealną również po ukończeniu realizacji.

Budynek muzeum w Bytomiu miał duże znaczenie urbanistyczne, stanowiąc istotny, modernistyczny element okazałego placu miejskiego – dawnego Moltkeplatz (do 1945) i placu Ernsta Thälmana (do ok. 1990), obecnie placu Jana III Sobieskiego (il. 41a, il. 41b). Cechował się prostą, rytmiczną formą zewnątrz oraz ekspresyjną klatką schodową we wnętrzu. Położony zaledwie kilka kilometrów od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej, przetrwał wojnę i zachował po jej zakończeniu funkcję muzealną (pierwsze ekspozycje otwarto już wiosną 1946 r.), a nawet niewielką część obsady personalnej, jak również stał się miejscem, do którego trafiła część zbiorów przedwojennego polskiego Muzeum Śląskiego w Katowicach, obrabowanego i następnie zniszczonego. Obecnie w Muzeum Górnośląskim znajdują się m.in. cenne zbiory archeologiczne (pochodzące głównie z wykopalisk na terenach Górnego Śląska) oraz reprezentatywna kolekcja malarstwa polskiego. Wydaje się, że bytomski budynek można w pewnym sensie traktować także jako fizyczny łącznik z utraconym, katowickim dziedzictwem.

Drugą wojnę światową przetrwały budynki we Włocławku, Zakopanem (tamtejsze muzeum pozostawało otwarte przez niemal cały okres okupacji niemieckiej) i Lublinie. Dwa pierwsze pełniły pierwotną funkcję, zaś w budynku lubelskim ustąpiła ona miejsce funkcji bibliotecznej i została przeniesiona do znakomitej siedziby na Zamku Lubelskim, adaptowanego w latach 20. XIX wieku w duchu romantycznym na więzienie, wraz z zachowanymi średniowieczną wieżą i kaplicą z bezcennymi polichromiami. Będący już biblioteką budynek w Lublinie został w 2007 roku rozbudowany o nowe skrzydło od strony zachodniej (proj. Stelmach i Partnerzy) (il. 42). W nazwie biblioteki upamiętniono Hieronima Łopacińskiego, zasłużonego dla ruchu muzealnego i bibliotecznego w Lublinie.

<sup>111</sup> I. Kozina, *op. cit.*, s. 104–107.



Gmach muzeum śląskiego w Bytomiu. Obok — dolna stacja

Il. 41a. Gmach muzeum śląskiego w Bytomiu (Muzeum Śląskie, w 1950 r. przekształcone w Muzeum Górnośląskie), widok od strony południowo-zachodniej.

Fot. Edward Falkowski, ok. 1948–1950. Źródło: *Polska*, Komitet dla Spraw Turystyki i Wydawnictwo „Polonia”, Warszawa 1955, s. 29



Il. 41b. Budynek Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, widok od strony zachodniej. Fot. Maciej Motak, 2021



Il. 42. Budynek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego (w miejscu dawnego Muzeum Lubelskiego) w Lublinie, po rozbudowaniu, widok od strony północno-zachodniej. Fot. Maciej Motak, 2014

Budynek w Zakopanem (il. 43) został w ostatnich latach gruntownie odnowiony i zmodernizowany. Powiększono jego powierzchnię ekspozycyjną (o salę wystaw czasowych na poddaszu) i magazynową, a zarazem zachowano „wbudowaną” w salę ekspozycyjną parteru chatę góralską, z podziałem na rozdzielone sienią izby białą i czarną. Nie jest już jedynym budynkiem Muzeum Tatrzańskiego, ale pozostał jego budynkiem głównym; obecnie w skład muzeum wchodzi jeszcze 10 oddziałów terenowych. Większość z nich mieści się w drewnianych domach w Zakopanem bądź okolicznych miejscowościach, ale jeden – Muzeum Kornela Makuszyńskiego – znajduje się w modernistycznej, aczkolwiek zwieńczonej wysokim i stromym dachem, willi Opolanka (wybudowanej w latach 1930–1931 według projektu Franciszka Kopkowicza), w której przez wiele lat mieszkał pisarz (il. 44). Również ten budynek został w ostatnich latach starannie odnowiony i zmodernizowany. Innym międzywojennym obiektem, który został zaadaptowany na siedzibę oddziału Muzeum Tatrzańskiego, jest willa na Kozińcu, wzniesiona dla rodziny Koziańskich w stylu dworkowym w latach 1923–1924. Jej projektantem mógł być, według różnych źródeł i przypuszczeń, Stanisław Noakowski, Waław Rytteł, lub Franciszek Kopkowicz.

Natomiast budynek w Toruniu w czasie wojny ukończono na polecenie okupacyjnych władz nazistowskich, ale zarazem przeznaczono dla innej funkcji (szkolnej). Również po wojnie nigdy nie stał się on muzeum: został przez władze polskie przekazany nowo powstałemu Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika, z przeznaczeniem na bibliotekę (il. 45).



II. 43. Budynek Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, widok od strony północno-wschodniej.  
Fot. Maciej Motak, 2023



II. 44. Willa Opolanka – obecnie siedziba Muzeum Kornela Makuszyńskiego w Zakopanem,  
widok od strony północnej (wejściowej), po prawej widoczny wierzchołek Giewontu.  
Fot. Maciej Motak, 2023



Il. 45. Toruń – Biblioteka Uniwersytecka. Widoczna strefa wejściowa budynku pierwotnie planowanego jako Muzeum Ziemi Pomorskiej, adaptowanego na bibliotekę. Fot. Z. Gamski, ok. 1955.

Źródło: widokówka, wydana przez PTTK Jasło, 1957, z archiwum autora

## 5. POWOJENNA RECEPCJA I OCENA PRZEDWOJENNYCH BUDYNKÓW MUZEÓW

Na początku niniejszego rozdziału wymieniono pozycje bibliograficzne szczególnie istotne dla stanu badań nad budynkami polskich muzeów okresu międzywojennego. Te i liczne inne pozycje umożliwiają poznanie wielu ocen i poglądów na temat tych obiektów, niekiedy znacznie różniących się między sobą. Szczególnie istotne są pozycje, w których opisywane, komentowane, oceniane było więcej niż jedno muzeum. Najczęściej dotyczyło to trzech najwybitniejszych dzieł – warszawskiego, krakowskiego, katowickiego.

W 1961 roku nakładem Wydawnictwa Arkady ukazało się opracowanie *Muzea i biblioteki*, autorstwa Jerzego Wierzbickiego, architekta, autora projektu rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie z tego okresu (zrealizowanego w latach 1961–1963), a znacznie wcześniej – jeszcze w drugiej połowie lat 30. – autora projektu realizacyjnego biblioteki publicznej w Łodzi (omówionego w następnym rozdziale tomu) oraz autora jednego z nagrodzonych projektów konkursowych na muzeum w Toruniu. Niewielka objętościowo książka, była rozmiarami bardziej zbliżona do dużego zeszytu – jednego z planowanych dziesięciu tomików tworzących serię poświęconą projektowaniu poszczególnych typów funkcjonalnych.

W książce Wierzbickiego zwięźle omówione zostały zasady lokalizacji muzeów, możliwości tworzenia ich układu przestrzennego (elementy programu, drogi



zwiedzających i personelu), poszczególne elementy funkcjonalne. Zagadnienia te zostały zilustrowane kilkudziesięcioma przykładami – przede wszystkim rysunkami rzutów, ponadto przekrojów i schematów funkcjonalnych, oraz mniej licznymi fotografiami – zaczerpniętymi głównie z czasopism krajowych i zagranicznych.

Pośród wybranych przykładów muzeów znalazły się cztery obiekty polskie z okresu międzywojennego: muzea w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Toruniu. Trzy pierwsze przykłady zostały omówione jako obiekty zasadniczo zrealizowane, przy czym w wypadku muzeum w Warszawie został jeszcze dodatkowo pokazany projekt konkursowy autorstwa Czesława Przybylskiego. Natomiast przykład czwarty – jako zestaw czterech projektów konkursowych, które uhonorowano nagrodami: I (proj. Franciszek Krzywda-Polkowski, z zespołem), II (proj. Tadeusz Kaszubski i Stefan Putowski), III (proj. Czesław Przybylski), IV (proj. Jerzy Wierzbicki)<sup>112</sup>.

Warto przytoczyć krótkie opisy Wierzbickiego towarzyszące rysunkom rzutów<sup>113</sup>. Zdecydowanie najwięcej uwag krytycznych wypowiedział on na temat gmachu warszawskiego, aczkolwiek dostrzegł również jego zalety:

*Muzeum Narodowe w Warszawie jest pierwszym muzeum współczesnym w Polsce. Układ jego jest jednak zbyt rygorystyczny i sztywny. Dolne kondygnacje sal wystawowych nie mają najlepszych warunków oświetlenia (niewłaściwe okna). Sale wystawowe są dosyć jednolite i zróżnicowanie wewnątrz można osiągnąć dopiero za pomocą ścianek działowych i samej ekspozycji. Sale górne malarstwa oświetlone są prawidłowo za pomocą górnych świetlików. Na ogół jednak są one za wysokie i nie dostosowane do małych formatów malarstwa polskiego [por. il. 13 – uwaga MM]. Omawiany projekt obejmuje 4 pawilony połączone korpusem głównym. Środkowe pawilony mieszczą sale wystawowe, a skrajne dyrekcję i pracownię Muzeum Narodowego oraz zupełnie wyodrębnione Muzeum Wojska. Wprawdzie główny korpus jest znacznie cofnięty w stosunku do Alei Jerozolimskich, sytuacja jednak Muzeum Narodowego przy ruchliwej arterii komunikacyjnej i podziemnej średnicowej linii kolejowej nie jest szczęśliwa. Znacznie korzystniejsze są formy zarezerwowane na przyszłą rozbudowę muzeum położone w ogrodach byłego szpitala Św. Łazarza od strony ul. Książęcej.*

*Inną drogą poszedł konkursowy projekt na ten sam temat arch. Cz. Przybylskiego. Autor szukał rozwiązania bardziej kameralnego o wnętrzach zróżnicowanych, urozmaiconych. Szczególnie starannie opracowane zostało oświetlenie sal rzeźby.*

Z kolei wyraźnie najwyżej ocenił Wierzbicki gmach katowicki, w szczególności doceniając jego rozwiązania funkcjonalne:

*Interesującą pozycją jest projekt budynku dla Muzeum Śląskiego w Katowicach. Gmach ten został realizowany dzięki staraniom dyr. Muzeum Śląskiego prof. T. Dobrowolskiego. Losy tego muzeum były tragiczne, gdyż w okresie okupacji władze niemieckie rozebrały je. Jest to niepowetowana strata, zwłaszcza w sensie ideowo-kulturalnym, gdyż Muzeum Śląskie było pod każdym względem przodującą placówką w kraju, a budynek,*

<sup>112</sup> W konkursie na Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu przyznano dwie nagrody IV. Jedną z nich otrzymał projekt Stanisława Odyńca-Dobrowolskiego, który jednak nie został uwzględniony w opracowaniu Wierzbickiego.

<sup>113</sup> J. Wierzbicki, *op. cit.*, s. 12–13.

który otrzymało, najbardziej nowoczesnym obiektem tego rodzaju w Polsce. Z uwagi na specyficzną lokalizację w centrum Katowic (obok Urzędu Wojewódzkiego), a więc przy ograniczonej powierzchni, muzeum zostało rozwiązane w skrzydle stosunkowo jak na muzeum bardzo wysokim, liczącym aż 7 kondygnacji.

Typowe piętro wystawowe mieściło dwa szeregi sal muzealnych oświetlonych górnobocznie z pozostawieniem wewnętrznego traktu na pomieszczenia pomocnicze, składy, toalety itp. Sale na ostatniej kondygnacji były oświetlone górą. Piętra połączono wzajemnie klatkami schodowymi, windami i schodami ruchomymi. System ten zapewniał różne kombinacje zwiedzania z eliminowaniem dowolnych działów, a więc dokonywaniem skrótów tak bardzo pożądanym dla pewnych kategorii zwiedzających.

W sposób mniej jednoznaczny i bardziej zwięzły, ale jednak umiarkowanie pozytywny, Wierzbicki ocenił gmach krakowski:

*Muzeum Narodowe w Krakowie uzyskało działkę zbyt szczupłą, stąd wynika jego zwarty układ. Ogólnie muzeum krakowskie zbliżone jest najbardziej do muzeum w Bazylei, zarówno skalą jak i tematycznie i programowo. Projekt omawiany rozwiązuje w sposób bardzo racjonalny i szczęśliwy skomplikowane funkcje muzeum współczesnego, choć przez decyzję układu symetrycznego z natury rzeczy jest w pewnym stopniu zbyt statyczny. Na skutek wojny i późniejszych trudności budynek dotychczas nie jest ukończony.*

Oprócz zwięzłych tekstów, walorem analizy dokonanej przez Wierzbickiego jest sporządzone w jednej skali zestawienie rzutów wybranych kondygnacji trzech powyższych muzeów (il. 46). W przekonujący sposób ukazuje ono znaczną różnorodność zastosowanych rozwiązań funkcjonalno-przestrzennych.

Czwarty przykład muzeum polskiego został pokazany jako zestaw aż czterech projektów konkursowych (il. 47), ukazujący wielką różnorodność zaproponowanych układów przestrzennych, skomentowanych jednak bardzo lakonicznie. Z jednej strony konkurs dotyczył obiektu skromniejszego od trzech pozostałych muzeów, zaś z drugiej strony Wierzbicki – jako jeden z nagrodzonych uczestników tego konkursu – znajdował się w niezupełnie komfortowej sytuacji, komentując prace współuczestników konkursu (wyżej od siebie ocenionych przez jury) i kolegów po fachu, w tym znacznie starszych od siebie i już nieżyjących (Przybylski zmarł jeszcze w 1936 roku, Krzywda-Polkowski – w 1949):

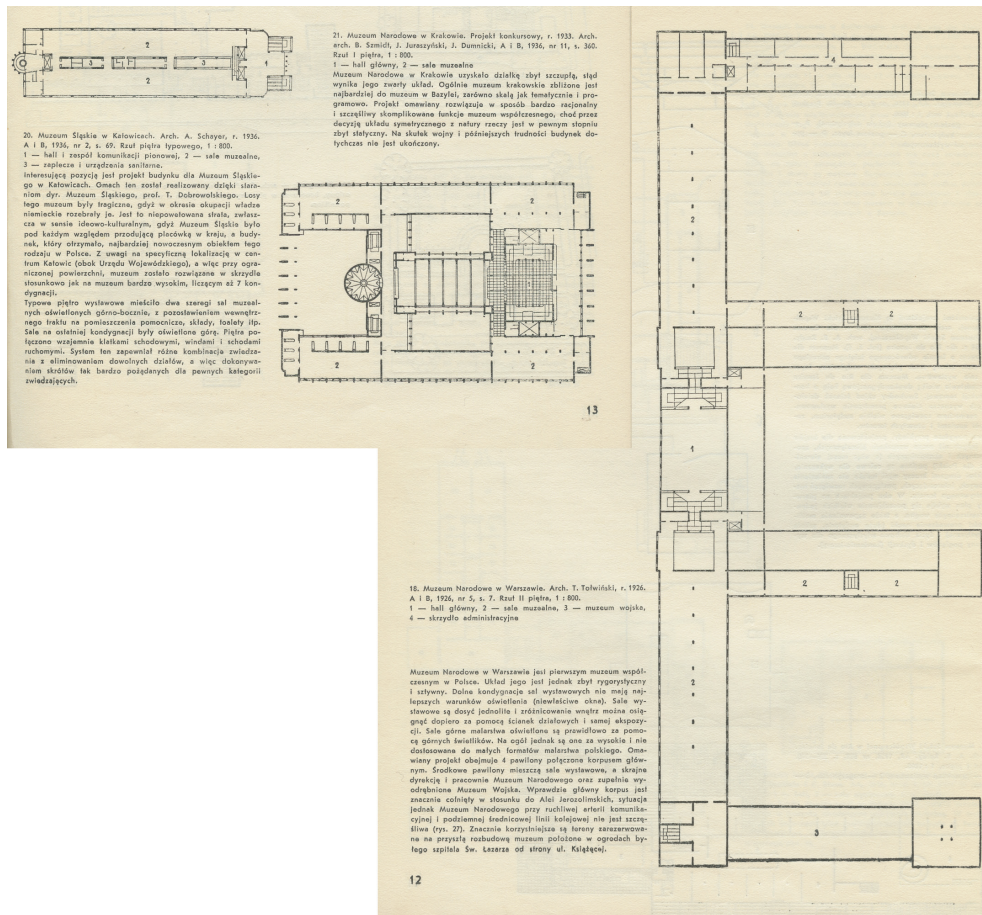
*Interesujące są projekty Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu z 1936 r. zwłaszcza, że program obejmował również Bibliotekę Miejską i Archiwum Miejskie, a dogodna lokalizacja na rozległym zadrzewionym terenie, umożliwiała współczesne przestrzenne rozwiązanie złożonego programu.*

*I nagroda – arch. F. Krzywda-Polkowski przy współpracy inż. A. Scholtzówny i arch. B. Szmida. Projekt kameralny, wkomponowany w otaczającą zieleni*

*II nagroda – arch. T. Kaszubski i S. Putowski. Projekt również kameralny, o dwóch kondygnacjach i dobrze pomyślanej funkcji (zrealizowany)*

*III nagroda – arch. Cz. Przybylski. Projekt o założeniu wybitnie monumentalnym, honorował w pierwszym rzędzie jeden z warunków konkursu: gmach miał być pomnikiem*

*IV nagroda – arch. J. Wierzbicki. Projekt w części muzealnej stanowił poszukiwanie dobrych układów komunikacyjnych i właściwego oświetlenia sal wystawowych*



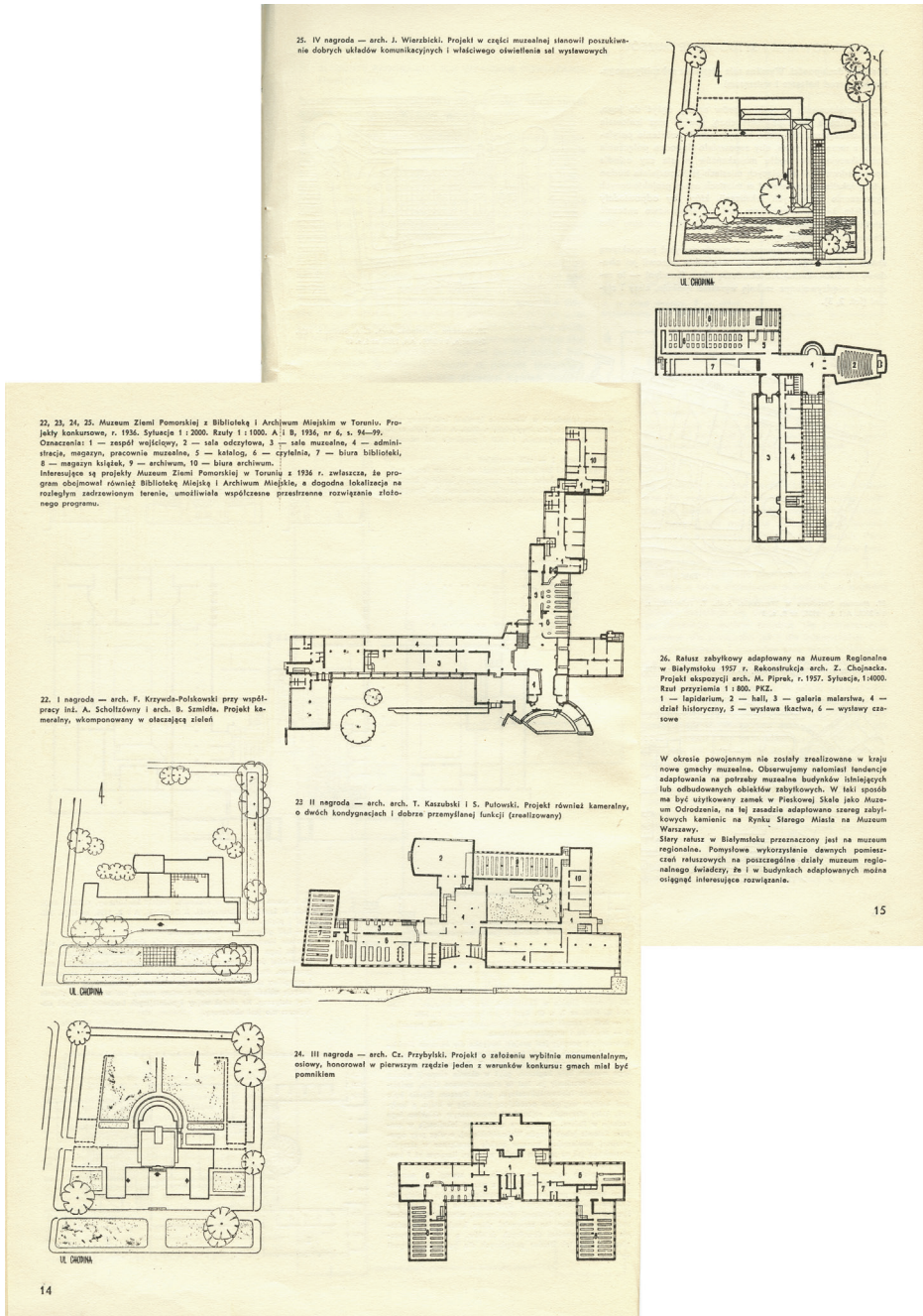
II. 46. Rzuty trzech projektów budynków muzeów, zestawione w jednej skali.

Od lewej: Muzeum Śląskie (piętro typowe II-VII); rzut parteru był znacznie większy), Muzeum Narodowe w Krakowie (piętro I), Muzeum Narodowe w Warszawie (piętro II).

We wszystkich wypadkach elewacja frontowa znajduje się po prawej stronie.

Źródło: J. Wierzbicki, *Muzea i biblioteki*, Warszawa 1961, s. 12-13

Wierzbicki skonstatował, że *W okresie powojennym [czyli w ciągu 15 lat – uwaga MM] nie zostały zrealizowane w kraju nowe gmachy muzealne. Obserwujemy natomiast tendencję adaptowania na potrzeby muzealne budynków istniejących lub odbudowanych obiektów zabytkowych.* Jako przykłady zrealizowane lub planowane Wierzbicki wymienił zamek w Pieskowej Skale, kamienicę przy Rynku Starego Miasta w Warszawie, ratusz na rynku w Białymstoku. Ten ostatni projekt ponadto zilustrował schematami rzutu i planu sytuacyjnego. Można zauważyć, że trafnie odnotowana przez Wierzbickiego tendencja utrzymała się również w następnych dekadach – nowych muzeów nie budowano wiele przez kolejnych 30 lat. Dopiero po przełomie 1989 roku liczba nowych obiektów muzealnych w Polsce zaczęła wyraźniej rosnąć.



Il. 47. Projekty konkursowe Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu: Cztery rzuty i trzy plany sytuacyjne, zestawione w jednolitych skalach. Po lewej od góry: projekt F. Krzywdy-Polkowskiego, współpraca A. Scholtz i B. Szmidt (zamieszczono jedynie rzut), projekt T. Kaszubskiego i S. Putowskiego, projekt C. Przybylskiego. Po prawej u góry projekt J. Wierzbińskiego. Źródło: J. Wierzbiński, *Muzea i biblioteki*, Warszawa 1961, s. 14-15

W podobnym lub nieco późniejszym czasie co Wierzbicki, na temat dwóch ocalałych gmachów muzeów narodowych wypowiedzieli się historycy sztuki i architektury. Dla historyka architektury Jana Zachwatowicza gmach warszawski stał się przykładem upowszechnienia tendencji do wydobycia i podkreślenia elementów pionowych w architekturze: *rozwiązany na zasadzie czterech pawilonów prostopadłych do bloku wzdłużnego, posiada proste elewacje z silnie występującymi prostokątnymi słupami, dającymi zasadniczy podział i rytm dla całego gmachu. W dziedzińcu głównym słupy te, odsunięte od ścian, stanowią portyk wejściowy i otwartą galerię*<sup>114</sup>. Gmach krakowski został przez Zachwatowicza jedynie przywołany jako reprezentujący podobną (jak pobliska Biblioteka Jagiellońska) *zasadę założenia osiowego i elewacji rozwiązanej z powszechnie wówczas stosowanymi podziałami pionowymi*<sup>115</sup>.

Interesująco wybrzmiała opinia historyka sztuki Tadeusza Dobrowolskiego na temat gmachu krakowskiego. Założyciel i organizator Muzeum Śląskiego w Katowicach, któremu dane było z rozpaczą oglądać ruinę swojego dzieła, po wojnie powrócił do rodzinnego Krakowa i poświęcił temu miastu książkę *Sztuka Krakowa*, obejmującą całość dziejów jego sztuki w pełnych zakresach czasowym i merytorycznym. *Wciąż jeszcze nie wykończony jest gmach Muzeum Narodowego przy Błoniach, rozpoczęty przed ostatnią wojną wg projektu Czesława Boratyńskiego, B. Schmidta [sic!] i Edwarda Kreislera. Jego kamienna, rustykowana okładzina, „kolosalne” pionowe podziały fasady, potężne belkowanie i zbyt wielki, reprezentacyjny hall, są zapewne odbiciem warszawskich tendencji do monumentalności wyrosłych z mitu wielkomocarstwowej Polski*<sup>116</sup>. W ostatnim fragmencie nietrudno dostrzec aluzję do gmachu Muzeum Narodowego w Warszawie.

O tym, że mit ten nie był wyłącznie wymysłem powojennej propagandy komunistycznej (w której istotnie krytykowano niemal wszystkie aspekty przedwojennego państwa polskiego) świadczy wiele zapisów: wystąpienia polityków II RP (sanacyjnych i nie tylko), działalność Ligi Morskiej i Kolonialnej, rozliczne teksty w prasie codziennej, a także poważniejsza literatura. W cytowanej powyżej książce z 1939 roku, skądinąd cennym dziele o osiągnięciach (i problemach) gospodarczych ówczesnej Rzeczypospolitej, można przeczytać o *wejściu Polski jako wielkiego mocarstwa na arenę międzynarodową po 1926 roku*<sup>117</sup>, a nawet o *Polsce uznanej jako mocarstwo po roku 1932*<sup>118</sup>. Mocarstwowe tony najsilniej pobrzmiewały w 1938 roku: w uzasadnieniu zaboru przez Polskę czechosłowackiej, zachodniej części Śląska Cieszyńskiego (Zaolzia) oraz w czasie wymuszenia przez władze polskie porozumienia na władzach

<sup>114</sup> J. Zachwatowicz, *Architektura polska*, Warszawa 1968, s. 422. Autor zadatował projekt T. Tołwińskiego przedwcześnie – na lata 1923–1924.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 428.

<sup>116</sup> T. Dobrowolski, *Sztuka Krakowa*, Kraków 1971, s. 495. Przytoczono cytat z czwartego wydania książki. W porównaniu z pierwszym wydaniem (1950) postęp realizacji gmachu nie uległ większym zmianom. Przywołany, krytyczny pogląd silnie kontrastuje z bardzo pozytywną opinią Dobrowolskiego na temat ukończonego niedawno (1965) hotelu Cracovia, wzniesionego naprzeciwko gmachu muzeum. *Ibidem*, s. 496.

<sup>117</sup> J. Radziwiński, *op. cit.*, s. 48.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 54.

Litwy, które przez blisko 20 lat kontestowały przynależność Wilna do Polski. Ślady tych propagandowych tendencji można dostrzec również w zakresie omawianego tematu, np. w akcie erekcyjnym budowy Sejmu Śląskiego i Urzędu Wojewódzkiego nazwano ją *symbolem mocarstwowej potęgi państwa*<sup>119</sup>.

Trzy najwybitniejsze muzea międzywojenne wspominał historyk architektury Tadeusz Broniewski w zwięzłym lecz bardzo nasyconym informacjami (oraz autorskimi szkicami) tekście o dziełach polskiego międzywojnia. Najcelniej scharakteryzował Muzeum Narodowe w Warszawie – jako *układ wybitnie funkcjonalny, o silnie wysuniętych ku przodowi ryzalitach, mieszczących poszczególne działy. Architektura jest monumentalna dzięki daleko posuniętej prostocie*<sup>120</sup>. Lakonicznie zwrócił uwagę na *prostą bryłę, ożywioną jedynie monumentalnym portalem* [być może chodziło o portyk – uwaga MM] Muzeum Narodowego w Krakowie, którego zakończenie realizacji zadatował, przedwcześnie, już na rok 1938<sup>121</sup>. Podał nazwiska projektantów obu gmachów. Natomiast w odniesieniu do Muzeum Śląskiego w Katowicach Broniewski całkowicie pominął nie tylko autorstwo, ale także wszelkie rozwiązania funkcjonalne i cechy formalne obiektu, odnotowując jedynie że... *niefachowo rozpisany konkurs (1927 r.) stał się przyczyną waśni i zmiany warunków, czego wynikiem było znaczne opóźnienie budowy, przerwanej wybuchem wojny (1939 r.)*<sup>122</sup>.

W 1982 roku ukazała się ważna, licząca ponad 200 stron, książka poświęcona w całości problematyce muzealnictwa, zawierająca także 25-stronicowy rozdział *Budynek*, dotyczący układu przestrzennego i architektury muzeów. W rozdziale tym Zdzisław Żygulski m.in. opisał bardziej lub mniej obszernie kilkadziesiąt budynków muzeów z różnych krajów i epok aż po lata 70. XX wieku. W jednym akapicie i na trzech ilustracjach (spośród ponad 300) autor przedstawił krótko *dwa gmachy muzeów narodowych Odrodzonej Polski, które odznaczały się prostotą i funkcjonalnością*. Obok istotnych i trafnych spostrzeżeń znalazły się też pewne nieścisłości w odniesieniu do gmachu krakowskiego. *W roku 1938 uroczyste zainaugurowano ogromny gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, zbudowany przy Alejach Jerozolimskich według planów Tadeusza Tołwińskiego. Jest to wydłużona dwukondygnacyjowa budowla zwrócona ku Alejom czterema poprzecznymi skrzydłami, o elewacjach pozbawionych ozdób, oblicowanych gładką kamienną wykładziną* [zapewne chodziło o okładzinę – uwaga MM]. *W roku 1934 położono kamień węgielny pod nowy gmach Muzeum Narodowego w Krakowie przy Alei Trzeciego Maja, według projektu Czesława Boratyńskiego i Edwarda Kreislera oraz Juliusza Dumańskiego* [w istocie – Dumnickiego; brał on udział w fazie konkursowej – uwaga MM] *i Bolesława Schmidta* [Szmida] *przy doraźnej muzeologicznej współpracy dyrektora Feliksa Kopery. Budynek w kształcie*

<sup>119</sup> B. Szczyпка-Gwiazda, *op. cit.*, s. 106.

<sup>120</sup> T. Broniewski, *Historia architektury dla wszystkich*, Wrocław 1980, s. 530.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 539. Przytoczono cytat z drugiego wydania książki. Gmach był wówczas (w 1978 roku oddania książki do składu) nadal nieukończony, chociaż był już od dawna użytkowany. W 1938 roku nie był jeszcze w ogóle użytkowany.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 536.

masywnego bloku na planie wydłużonego prostokąta, zwrócony krótszym bokiem do krakowskich Błoń [w istocie Błonia nie dosięgały do tego miejsca – uwaga MM], miał w samym centrum zawierać rotundę jakby w nawiązaniu do świątyni Sybilli, przeznaczoną na relikwie i pamiątki narodowe – urnę z sercem generała Henryka Jana Dąbrowskiego, historyczne chorągwie wojsk polskich i zbroje husarskie. Wybuch II wojny światowej przerwał jednak prace budowlane, a po wojnie ukończenie gmachu długo przeciągano, zmieniając pierwotne projekty i rezygnując w końcu z okrągłej sali<sup>123</sup>.

W swojej książce Żygulski pominął gmach Muzeum Śląskiego (choć nie pomijał niektórych, istotnych jego zdaniem, niezrealizowanych projektów europejskich muzeów XIX- i XX-wiecznych). Odnotował natomiast działalność Tadeusza Dobrowolskiego przede wszystkim jako naukowca i autora publikacji, ale również jako właściwego twórcy Muzeum Śląskiego w Katowicach, najbardziej wówczas nowoczesnej instytucji muzealnej, inaugurowanej tuż przed wojną i następnie całkowicie zniszczonej przez hitlerowców<sup>124</sup>. Warto odnotować, że spośród polskiego dorobku w zakresie muzealnictwa Żygulski najwyżej ocenił puławską świątynię Sybilli, śmiałością koncepcji przynoszącą Polsce prawdziwy zaszczyt<sup>125</sup>. Budynek ten, wzorowany na rzymskiej świątyni w Tivoli, wzniesiony w latach 1798–1801 na zlecenie księżnej Izabeli Czartoryskiej i według projektu Chrystiana Piotra Aignera, był pierwszym w dziejach Polski obiektem przeznaczonym specjalnie dla funkcji muzealnej.

Na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie zwrócił uwagę historyk sztuki Tadeusz Jaroszewski (zarazem autor biografii Ch. P. Aignera<sup>126</sup>). Uznał go za jeden z najlepszych w Polsce przykładów zjawiska – jednej z najpóźniejszych odmian klasycyzmu, określanej, po części wymiennie, jako: półmodernizm, klasycyzm redukcyjny, monumentalizm<sup>127</sup>.

W 1997 roku, a więc w okresie początku znacznego wzrostu liczby nowych gmachów muzealnych w Polsce, ukazało się kolejne opracowanie poświęcone przede wszystkim trzem najwybitniejszym polskim muzeom okresu międzywojennego<sup>128</sup>. Architekt Marek Pabich ukazał problematykę ich powstania na szerszym tle historycznym – w szczególności trudnych początków polskiego muzealnictwa w okresie zaborów. Pabich wskazał na analogiczne rozwiązania pojawiające się w innych budynkach muzeów kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat wcześniej. Przykładowo pod względem funkcjonalnym zestawiał Muzeum Narodowe w Krakowie z Królewskim Muzeum Sztuk Pięknych w Antwerpii (1890), zaś Muzeum Narodowe w Warszawie z Muzeum Sztuki w Filadelfii (proj. 1919, ukończenie bud. 1928), co uzasadnił, zestawiając poszczególne cechy, podobieństwa i różnice. Wskazał także na określone wpływy w projektach konkursowych, np. na gmach w Warszawie: *Plany*

<sup>123</sup> Z. Żygulski, *op. cit.*, s. 153–154.

<sup>124</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>125</sup> *Ibidem*, s. 151

<sup>126</sup> T. S. Jaroszewski, *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Warszawa 1970.

<sup>127</sup> T. S. Jaroszewski, *Od klasycyzmu do nowoczesności. O architekturze polskiej XVIII, XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 14.

<sup>128</sup> M. Pabich, *Polska architektura muzealna...*, *op. cit.*, s. 187–197.

sporządzone przez Nikodemowicza, Mullera i Weinfeldta przypominają również projekt Kaiser-Joseph-Stadt-museum [Kaiser-Franz-Joseph-Stadtmuseum – uwaga MM] w Wiedniu wykonany czternaście lat wcześniej przez Otto Wagnera<sup>129</sup>. Pod względem konstrukcyjnym zestawił Muzeum Śląskie w Katowicach z Muzeum Przyrodniczym w Brukseli i Muzeum Niemieckim w Monachium. Odnosząc się bardziej szczegółowo do poszczególnych dzieł, uznał, że *Budynek Muzeum Narodowego w Warszawie, pomimo dość tradycyjnego układu, wywodzącego się jeszcze z architektury pałacowej, reprezentuje nowe modernistyczne formy. Bardzo czytelny jest schemat funkcjonalny muzeum. Otrzymana powierzchnia została bardzo dobrze wykorzystana. Amfiladowy układ sal o zmiennej wielkości daje możliwości dostosowania wnętrza do potrzeb różnych ekspozycji*<sup>130</sup>. Najszerzej omówił gmach Muzeum Narodowego w Krakowie, przytaczając liczne, adekwatne cytaty z piśmiennictwa z czasów powstawania koncepcji i projektu muzeum. Wskazał na pewne sprzeczności deklarowanych (np. przez jednego z autorów projektu, B. Szmidta<sup>131</sup>) idei i wykonanych projektów, a szczególnie (i celnie) podkreślił analogie przestrzeni muzealnej i teatralnej: *Podobnie jak w teatrze i w muzeum odbywa się pewien spektakl narzucony przez koncepcję wystawy. W teatrze kulminacyjnym miejscem jest scena, której tradycyjny kształt wywodzi się z okręgu. W krakowskim muzeum odpowiednikiem sceny staje się stanowiąca serce całej kompozycji rotunda z witrażami obrazującymi najchwalebniejsze wydarzenia z dziejów Polski. Sale wystawowe zaprojektowane w układzie amfiladowym otaczając rotundę, stanowią panoramę historyczną sztuki i dziejów narodu polskiego*<sup>132</sup>. Zdecydowanie najwyżej Pabich ocenił Muzeum Śląskie: *Budynek Muzeum posiadał niezwykle funkcjonalne i doskonale technicznie opracowane wnętrza (...) mogłoby się [ono] stać jednym z najdoskonalszych ówczesnych muzeów*<sup>133</sup>.

Zwraca uwagę, odmienne niż w większości publikacji, ukazywanie przez Pabicha relacji czasowych pomiędzy trzema gmachami. Jako pierwsze dzieło jest przezeń konsekwentnie wskazywany gmach krakowski (być może ze względu na wcześniejsze koncepcje Szyszko-Bohusza), a jako dopiero drugie gmach warszawski, który jednak z kolei miał być, zdaniem autora, niemal równolegle budowany z trzecim gmachem, katowickim.

Najobszerniej – i stosunkowo niedawno – opracował dzieła polskiej międzywojennej architektury muzealnej Michał Pszczółkowski. W pierwszej z dwóch publikacji, poświęconej zagadnieniom formalno-stylistycznym obiektów użyteczności publicznej, dokonał kwalifikacji stylistycznej – według zaproponowanego przez siebie podziału – ośmiu z dziewięciu nowych budynków muzeów (pominął jedynie

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 194.

<sup>131</sup> Por. B.S. [B. Szmidt], *op. cit.*, s. 362: *gmach (...), który ma zawierać pamiątki narodowe i dzieła sztuki będące wyrazem szczytnych epizodów i epok historii Polski nie może nosić piętna architektury Ericha Mendelsohna czy innych obcych wzorów.*

<sup>132</sup> M. Pabich, *Polska architektura muzealna...*, *op. cit.*, s. 192–193.

<sup>133</sup> *Ibidem*.



Muzeum Huculskie)<sup>134</sup>. Zgodnie z zaproponowaną typologią dominującą tendencją stylistyczną w architekturze muzeów II RP był monumentalizm, przede wszystkim proweniencji klasycyzującej, reprezentowany przez Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Pomorskie, Muzeum Lubelskie (przez autora określone również jako biblioteka) i Muzeum Kujawskie; w tym ostatnim zaznaczył się także udział zmodernizowanego historyzmu. Ponadto reprezentowany był monumentalizm o proweniencji konstruktywistycznej (Muzeum Narodowe w Krakowie) i funkcjonalistycznej (Muzeum Śląskie). W mniejszym stopniu, zdaniem Pszczołkowskiego, zaznaczył się tradycjonalizm proweniencji ludowej (Muzeum Tatrzańskie) oraz – to najciekawsza chociaż nie w pełni rozstrzygnięta przez autora kwalifikacja – ekspresjonizm kosmopolityczny lub ekspresjonizm wernakularny (Muzeum Pokuckie)<sup>135</sup>. W drugiej publikacji, poświęconej zagadnieniom funkcjonalnym obiektów użyteczności publicznej, Pszczołkowski wskazał na podobieństwa Muzeum Narodowego w Warszawie do Muzeum Brytyjskiego w Londynie, Muzeum Narodowego w Krakowie do Muzeum Sztuki w Bazylei, zaś w przypadku Muzeum Śląskiego na inspiracje corbusierowskie<sup>136</sup>. Należy również podkreślić, że Pszczołkowski przeanalizował i opisał wszystkie zrealizowane i niezrealizowane obiekty o funkcji całkowicie bądź częściowo muzealnej, jakie powstały bądź były planowane w II Rzeczypospolitej, pośród innych budynków użyteczności publicznej, i tym samym jego opracowanie stanowi najpełniejsze i najbardziej aktualne zestawienie wiedzy na ten temat.

## 6. PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Jak zauważył (niestety słusznie!) M. Pszczołkowski, polska *międzywojenna architektura muzealna miała wyjątkowo mało szczęścia*<sup>137</sup>. Istotnie, spośród trzech największych obiektów jedynie dwa – w Warszawie (il. 48) i w Krakowie (il. 49) przetrwały, istnieją i pełnią obecnie pierwotnie wyznaczoną funkcję, aczkolwiek wojna i jej następstwa poważnie opóźniły realizację jednego z nich oraz przyniosły straty drugiemu. Bez większych zmian funkcjonują również dwa inne, mniejsze obiekty: we Włocławku i w Zakopanem. Dwa dzieła, w Katowicach i w Żabiem (od 1962 r. – Werchowynie), oba o wielkim znaczeniu dla architektury i szeroko rozumianej kultury, uległy całkowitej fizycznej likwidacji. Dwa kolejne obiekty fizycznie istnieją, ale nie są muzeami: budynki w Lublinie i Toruniu pełnią inne funkcje, biblioteczne i akademickie,

<sup>134</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura (...). Forma i styl, op. cit.*, s. 95–96, 162–163, 177–179, 208–209, 213, 222, 234–235, 242 i n.

<sup>135</sup> W tekście na stronie 177 oraz w tabeli na s. 267 (poz. 592) podane zostały te dwie różniące się wersje kwalifikacji stylistycznej odbudowanego ratusza w Stanisławowie. Można przypuszczać, że autorowi chodziło raczej o ekspresjonizm wernakularny.

<sup>136</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura (...). Funkcja, op. cit.*, s. 140, 141, 143–144.

<sup>137</sup> *Ibidem*, s. 156.

zostały także rozbudowane. Budynek w Stanisławowie (od 1962 r. – Iwano-Frankiwsku) istnieje i pełni funkcję zbliżoną do planowanej, ale znalazł się od 1939 roku (formalnie od 1945) poza granicami kraju. Aczkolwiek warto także zauważyć, że liczbę czterech z dziewięciu międzywojennych budynków, które współcześnie nadal pełnią funkcje muzealne w Polsce (w Warszawie, Krakowie, Włocławku, Zakopanem) można powiększyć o te międzywojenne budynki, które znalazły się w granicach Polski w wyniku zmian terytorialnych po II wojnie światowej (np. Muzeum Górnośląskie w Bytomiu) albo zostały adaptowane dla funkcji muzealnej (np. oddział Muzeum Tatrzańskiego w dawnej willi Opolanka w Zakopanem).



Il. 48. Gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, wiosenny widok z Parku Na Książęcem na skrzydło Muzeum Wojska Polskiego. Fot. Maciej Motak, 2022

Jak zaznaczono na wstępie, można mówić, w świetle badań, o łącznie dziewięciu nowych w międzywojniu budynkach pełniących funkcje całkowicie, lub w przeważającym stopniu, muzealne. Cztery z nich wzniesiono na ziemiach dawnego zaboru austriackiego (dwa w dawnej Galicji Zachodniej, a dwa w dawnej Galicji Wschodniej; w II RP obszary te nazywano Małopolską, odpowiednio, Zachodnią i Wschodnią), trzy – zaboru rosyjskiego (wszystkie na terenie dawnej „Kongresówki”, a żadnego na rozległych Kresach wschodnich i północnych), dwa – zaboru pruskiego (jedno na Śląsku, drugie na Pomorzu). Powstały one zatem raczej w odwrotnej proporcji do wielkości zaludnienia dawnych terytoriów zaborczych oraz – jak zdaniem autora można przyjąć – przeważnie w odwrotnej proporcji do ich potrzeb. Nowe muzea budowano

tam, gdzie placówek muzealnych było już stosunkowo dużo: w Warszawie, Krakowie, a pod koniec lat 30. przygotowywano także budowę dwóch muzeów w Warszawie i jednego we Lwowie. Nie budowano ich zaś tam, gdzie muzeów było niewiele: w Wilnie, Poznaniu, Łodzi. Aczkolwiek wyjątkami od tej – oczywiście nieformalnej i nieplanowanej – reguły jest budowa muzeum w Katowicach, stolicy regionu o ówczesnie niewielkim nasyceniu placówkami muzeów, jak również aż dwóch muzeów w jeszcze mniej „umuzealnionym” województwie stanisławowskim. W 10 z 16 województw Drugiej Rzeczypospolitej nie wybudowano żadnego nowego muzeum.



Il. 49. Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie, widoczna kolejka czekających na możliwość zwiedzania, na 10 dni przed zamknięciem wystawy malarstwa Tamary Łempickiej. Znacznie więcej osób oczekiwało w holu i na schodach wewnątrz budynku. Fot. Maciej Motak, 3.03.2023

Cztery nowe muzea powstały w miastach położonych nad Wisłą, w odległości rzędu jednego kilometra od rzeki, dwa niemal u stóp najwyższych pasm górskich w ówczesnej Polsce (Tatr i Czarnohory), natomiast żadnego nie wybudowano na wielkim, stanowiącym blisko połowę terytorium II Rzeczypospolitej obszarze położonym w przybliżeniu na wschód i północ od biegu rzek Wisły, Bugu, Dniestru (il. 50). Należy zarazem podkreślić, że trzy największe dzieła powstały na terenach trzech różnych byłych zaborów, symbolicznie przyczyniając się do zacierania dawnych podziałów.



Il. 50. Rozmieszczenie miejscowości, w których wzniesiono nowe budynki muzeów, na tle zarysu granic Polski za lat 1922–1938 oraz biegu Wisły. Oprac. i rys. Maciej Motak 2023

Sześć budynków wzniesiono w miastach wojewódzkich, jeden w mieście powiatowym (Włocławku), a dwa w ośrodkach małych, ale o dużym znaczeniu dla etnografii i turystyki: w Zakopanem u stóp Tatr i w Żabiem u stóp Czarnohory. Jednak spośród sześciu największych miast II Rzeczypospolitej, zdecydowanie wyróżniających się wielkością zaludnienia (Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno), nowe muzea powstały jedynie w dwóch. Sześć placówek miało być muzeami regionalnymi (Tatrzańskie, Huculskie, Pokuckie, Lubelskie, Kujawskie, Pomorskie), zaś trzy – narodowymi, przy czym w wypadku jednego z tej trójki (Śląskiego) rys regionalny był również wyraźny i istotny, a w pewnym stopniu zaznaczał się także w wypadku dzieła krakowskiego (eksponowanie twórczości S. Wyspiańskiego).

Inicjatywy tworzenia muzeów regionalnych należy uznać za ważną i cenną cechę polskiego muzealnictwa międzywojennego. Warto przytoczyć fragment popularnonaukowego wprowadzenia do opisu Muzeum Wołyńskiego w Łucku. Autor publikacji, pracujący zresztą w innym (prężnie się wówczas rozwijającym) miasteczku wołyńskim, Równem, podkreślił, że *Scentralizowanie przedmiotów muzealnych jest bezwzględnie wartościowe dla nauki i konieczne, mniej jednak korzystne dla podróźnych. Gdy ci mogą w każdej połaci kraju zwiedzanego ujrzeć muzeum regionalne [w oryginale kursywa – uwaga MM] i dopełnić sobie obraz kultury, stanowczo będą zadowoleni więcej, niż gdy jednorazowo muszą obejrzeć całość*<sup>138</sup>. Warto także zauwa-

<sup>138</sup> S. Peters, *Muzeum regionalne wołyńskie*, Kurjer Literacko-Naukowy, nr 16, 1934, s. 6.

żyć, że na sytuację muzeów regionalnych i możliwości ich tworzenia znacznie bardziej sceptycznie zapatrywali się specjaliści, czego przykładem jest referat kustosa Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej wygłoszony na zjeździe Związku Muzeów Polskich w 1932 roku: *Muzea regionalne są uważane ze strony społeczeństwa przeważnie jako akcja luksusowa, w zasadzie nierealna i dla życia niepraktyczna. Ze strony zaś naukowo-oficjalnej, z małymi wyjątkami, muzea regionalne nie są popierane z różnych przyczyn*<sup>139</sup>.

Rozpiętość skali budynków była znaczna, o czym świadczą nawet kilkunastokrotne różnice pomiędzy kubaturami poszczególnych obiektów (por. Tabela 1). Znaczne jest także zróżnicowanie formalne. W większości przynależały one do nowoczesnego nurtu w architekturze. Jednakże – z wyjątkiem całkowicie modernistycznego, wręcz awangardowego Muzeum Śląskiego – w każdym z nich widoczne są w większym bądź mniejszym stopniu nawiązania do architektonicznej tradycji lub do form regionalnych. W najwcześniejszym przykładzie, przynależącym po większej części do poprzedzającego okresu Muzeum Tatrzańskim, dominacja form regionalnych jest bardzo silna, ale wyraźnie obecne są one również w jednym z najpóźniejszych obiektów – Muzeum Huculskim. W dwóch przypadkach – Muzeum Pokuckiego i Muzeum Lubelskiego – istotną rolę adaptowanych bądź przetwarzanych pozostałości obiektów historycznych.

Rozwiązania funkcjonalne i przestrzenne w nowych budynkach muzeów nie odbiegały zbyt od tendencji ówczesnej (lub nieznacznie wcześniej) dominujących w Europie Zachodniej. Stylistyka dawniejsza, historyzująca bądź eklektyczna, ustępowała w latach 20. miejsca nowej – modernistycznej. W interesującym nas obszarze następowało stopniowe odchodzenie od tradycyjnej koncepcji „pałacu sztuki” bądź „świątyni sztuki” na rzecz koncepcji funkcjonalistycznej, którą drogą analogii – z pewną przesadą – można by nazwać „maszyną do zwiedzania”. Zmiany następowały w większości wypadków powoli i łagodnie, nierzadkie były kompromisy starych i nowych koncepcji i form. Należy ponadto dodać, że w niektórych obiektach, np. w Warszawie i zwłaszcza w Katowicach, zastosowano zaawansowane rozwiązania konstrukcyjne i techniczne. Ten ostatni obiekt szczególnie wyróżniał się także awangardową formą oraz nowoczesnymi rozwiązaniami funkcjonalnymi zapewniającymi znakomitą komunikację wewnętrzną w budynku oraz znaczną elastyczność organizacji ekspozycji i zwiedzania.

Pośród autorów realizowanych projektów znajdują się nazwiska architektów już doświadczonych i uznanych (jak Tadeusz Tołwiński), ale również i takich, dla których był to pierwszy znaczniejszy sukces w karierze zawodowej (jak Bolesław Szmidt); tych drugich było więcej, co pozwoliło do rozlicznych walorów polskiej międzywojennej architektury muzealnej dodać dodatkowy powiew energii, ambicji, świeżości. Warto też odnotować, że żaden z architektów nie zdołał zaprojektować, samodzielnie ani w zespole, więcej niż jednego realizowanego budynku muzealnego, chociaż niejedni pragnęli tego dokonać, o czym świadczy np. udział w kolejnych konkursach projektowych.

<sup>139</sup> K. Osiński, *O celach i zadaniach muzeów regionalnych*, [w:] *Pamiętnik muzealny 1933*, red. Z. Bocheński, s. 27.

Na uwagę zasługuje wielokierunkowy wysiłek projektantów muzeów wyrażający się gruntownymi studiami tematu, zagranicznymi podróżami studialnymi, wielokrotnym udziałem w konkursach projektowych (przy czym np. Zdzisław Mączyński bywał zarówno uczestnikiem, jak i jurorem, oczywiście w osobnych konkursach). Zdawali sobie oni sprawę ze skomplikowania tematu, jakiego się podejmowali, odpowiedzialności, jaką na siebie przyjmowali, wreszcie nikłego wcześniejszego dorobku polskiej architektury muzealnej. Należy też zwrócić uwagę na znaczny udział, jaki w projektowaniu muzeów mieli architekci zatrudnieni w administracji miejskiej (C. Boratyński i E. Kreisler w Krakowie, S. Narębski we Włocławku, S. Trela w Stanisławowie) lub wojewódzkiej (w Katowicach – K. Schayer, jak również projektant konstrukcji H. Griffel).

Mówiąc o autorach budynków muzeów, nie sposób nie wspomnieć o odgrywających poważną rolę w ich tworzeniu dyrektorach (lub innych pracownikach) tych placówek, takich jak Feliks Kopera w Krakowie, Tadeusz Dobrowolski w Katowicach, Bronisław Gembarzewski w Warszawie, czy też silnie wspierających inicjatywy politykach lub urzędnikach państwowych i samorządowych różnych szczebli, takich jak wojewoda Michał Grażyński na Górnym Śląsku, prezydent Mieczysław Kaplicki w Krakowie, wójt Petro Szekeryk-Donykiw w Żabiem. Szczególnie starano się pozyskać patronat lub obecność głowy państwa – prezydenta RP. Przez zdecydowaną większość omawianego okresu, od 1926 do 1939 roku, był nim Ignacy Mościcki, profesor chemii Politechniki Lwowskiej i Politechniki Warszawskiej, który istotnie chętnie uczestniczył w wydarzeniach związanych czy to z inauguracją budowy (np. w Krakowie w 1934 roku) czy też jej zakończeniem i otwarciem placówki (np. w Warszawie w 1938). Z kolei marszałek Edward Rydz-Śmigły, druga ważna postać polityki polskiej w latach 1936–1939, a wcześniej absolwent malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, wziął udział w otwarciu Muzeum Lubelskiego w 1939 roku, zaś generał Tadeusz Kasprzycki jako przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Huculszczyny – odegrał określoną rolę w powstaniu muzeum w Żabiem<sup>140</sup>.

Istotna, chociaż niejednolita i niekiedy niejednoznaczna, była rola konkursów projektowych. Procedurę konkursową zastosowano w większości omawianych przykładów. Przeważnie nadawano jej wysoką rangę, o czym świadczą choćby składy sądów konkursowych z udziałem nie tylko ówczesnie najwybitniejszych i najbardziej szanowanych polskich architektów, ale i innych specjalistów z zakresu dziedzin pokrewnych (historii sztuki, konserwacji zabytków), takich jak Alfred Lauterbach w Toruniu czy Ksawery Piwocki w Lublinie. Wiązano z nią też duże oczekiwania, które nie zawsze były spełnione. Procedura konkursowa przebiegła w pełni modelowo zapewne jedynie w dwóch przypadkach: w Warszawie (gdzie jednak również była kontestowana, jak się wydaje bezzasadnie i bezskutecznie) oraz w Lublinie. W kilku

<sup>140</sup> Tadeusz Kasprzycki jeszcze 30 lat później interesował się losem budynku (podobnie jak losem zabytków kultury huculskiej i osób niegdyś zaangażowanych w ich ochronę) w korespondencji ze znawcą Huculszczyny Stanisławem Vincenzem (obaj przebywali na emigracji). Ze względu na blokadę informacji ze Związku Sowieckiego i cenzurę pomimo czynionych starań (m.in. korespondencji z mieszkańcami dawnego Żabiego), nie zdołali wówczas (w 1968 r.) poznać informacji o zburzeniu muzeum. *Obraz Huculszczyny w liście Stanisława Vincenza do gen. Tadesza Kasprzyckiego*, oprac. A. Ruszczak, *Almanach Karpacki Płaj*, nr 40, 2010, s. 66–71.

wypadkach jej rola była na różne sposoby ograniczona. W Krakowie bardzo skrupulatne wytyczne dla uczestników konkursu ograniczyły ich swobodę twórczą, ponadto nastąpiły zmiany składu zwycięskiego zespołu projektowego. W Katowicach zarzucono rozpoczętą drogę konkursową i po prostu nominowano projektanta. W Toruniu do realizacji wybrano projekt, któremu przyznano drugie miejsce w dobrze przeprowadzonym konkursie, a sam werdykt o przyznaniu pierwszego miejsca był (bezsukcesyjnie) oprotestowany. W Zakopanem przyjęto luźną formułę porównawczą, następowaly też zmiany decyzji. W pozostałych trzech przypadkach formuły konkursowej bądź do konkursu zbliżonej prawdopodobnie w ogóle nie użyto.

Liczba nowych gmachów muzealnych w dwudziestolecu międzywojennym (9 obiektów) jest niewielka w zestawieniu z liczbą muzeów funkcjonujących u schyłku tego okresu (175 placówek) – stanowi około 5% tej liczby. Jednak w porównaniu do liczby budynków muzealnych wzniesionych w okresie wcześniejszym, czyli w czasach zaborów<sup>141</sup>, z przeznaczeniem na cele muzealne, jest ona już bardziej znacząca i w zupełności porównywalna. Liczba dziewięciu nowych budynków muzeów jest też znaczna w zestawieniu z analogicznym dorobkiem architektury z okresu powojennego (1945–1989). Natomiast wyraźnie niewielka staje się dopiero w porównaniu z liczbą co najmniej kilkudziesięciu dużych i średnich budynków muzeów wzniesionych, i nadal wznoszonych, w okresie współczesnym, od 1989 roku. Jednak ta ostatnia, rosnąca liczba jest wypadkową sytuacji i przyczyn, które trudno w ogóle porównywać z sytuacją międzywojenną. Do istotnych współczesnych czynników powstawania wielu muzeów w Polsce należą: szczęśliwie długi okres pokoju, zasadniczy wzrost gospodarczy, odtworzenie wolnego rynku i samorządności lokalnej, różnorodność ambicji lokalnych i ponadlokalnych, chęć nadrobienia zaległości w określonych lokalizacjach i specjalizacjach muzealnictwa, wreszcie architektoniczne i muzealne wzorce europejskie i światowe. Istotna jest przynależność do wspólnoty międzynarodowej i wiążące się z nią możliwości wsparcia finansowego w postaci funduszy z Unii Europejskiej lub innych. Należy ponadto podkreślić, że muzea należą do najbardziej poważanych przez społeczeństwo instytucji (choć nie zawsze przekłada się to na frekwencję odwiedzin) i wspieranych (zwłaszcza oficjalnie) przez władze (które w niektórych sytuacjach próbują nawet narzucić określony profil ekspozycji). Z kolei projekty budynków muzeów zaliczane są do najbardziej prestiżowych zleceń wśród architektów. Aczkolwiek trzeba dodać, że w porównaniu z okresem międzywojennym poważnym zmianom uległa formuła funkcjonowania wielu muzeów, zwłaszcza tych większych i znajdujących się w dużych miastach: są to nierzadko placówki o licznych siedzibach i kilku lub nawet kilkunastu oddziałach terenowych. Ponadto w wypadku wielu muzeów, niezależnie od ich wielkości, coraz większą rolę odgrywa przekaz niematerialny, wirtualny i określona dostępność zdalna.

Zarazem liczba dziewięciu nowych budynków przynależy do rzędu wielkości, który nie odbiega znacząco od liczb niektórych innych grup powstałych w okresie międzywojennym dużych obiektów użyteczności publicznej, takich jak biblioteki (omówione

<sup>141</sup> Do grupy tej można zaliczyć wspomniane muzeum w Poznaniu, a także Muzea Techniczno-Przemysłowe w Krakowie i Lwowie.

w następnym rozdziale niniejszego tomu), teatry i inne obiekty kultury, szpitale i inne duże placówki służby zdrowia, chociaż była niższa od najbardziej potrzebnych obiektów edukacyjnych – przedszkoli (omówionych w trzecim rozdziale) i zwłaszcza szkół powszechnych. Sytuacja wyjściowa u progu istnienia II Rzeczypospolitej i przez kilka kolejnych lat była bardzo trudna: trwały walki zbrojne oraz zabiegi dyplomatyczne o niepodległość i granice odradzającego się kraju, wystąpiła hiperinflacja, istniało zróżnicowanie prawne i kulturowe poszczególnych ziem dawnych zaborów. Wsparcie instytucjonalne dla muzeów było niewystarczające. W połowie okresu międzywojennego wystąpił silny kryzys gospodarczy, nie brakowało też innych trudności. Następnie znaczna część osiągniętego w tym okresie dorobku uległa zaprzepaszczeniu w wyniku działania niedających się przewidzieć czynników zewnętrznych, takich jak konsekwencje II wojny światowej i okupacji, w tym celowe niszczenie budynków muzeów oraz rabunek (il. 51, il. 52) bądź nawet niszczenie zbiorów muzealnych. Ponadto wybuch wojny nie tylko uniemożliwił ukończenie niektórych rozpoczętych projektów, ale także rozpoczęcie realizacji kolejnych projektów już przygotowywanych. Z kolei w okresie powojennym w pewnym stopniu ograniczone były możliwości rozwoju architektury muzeów, a także swobodna ocena dorobku międzywojennego. Ocena ta, jak wynika z przedstawionych analiz, nie była zresztą jednolita.

Należy zatem uznać, że dorobek nowej polskiej architektury muzeów w okresie międzywojennym jest stosunkowo poważny i istotny. Dotyczy to nie tylko jego wymiaru materialnego, o którym świadczą nieliczne użytkowane do dzisiaj budynki. Istotne są także kwestie niematerialne: poznawanie i doskonalenie rozwiązań funkcjonalnych przez projektantów i decydentów, stosowanie nowych form architektonicznych, wypracowywanie i stosowanie procedur konkursowych, wreszcie poczucie dumy z tworzenia ważnego elementu życia kulturalnego w niepodległym kraju.

Od ponad 30 lat muzealnictwo polskie przeżywa okres znacznego rozwoju, zarówno w aspekcie ilości, jak i jakości. O pierwszym aspekcie najlepiej świadczą dane statystyczne – w 2021 roku działało 939 muzeów, w tym 266 oddziałów muzeów<sup>142</sup>. W tymże roku muzea zatrudniały 16,5 tys. osób, wykazywały 20,1 milionów sztuk muzealiów, zostały odwiedzone przez 25,3 milionów osób. Drugi aspekt znakomicie potwierdzają cieszące się uznaniem budynki i mieszczące się w nich ekspozycje, takie jak: Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie (proj. Arata Isozaki 1993, bud. 1993–1994), Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie (proj. Wojciech Obtulowicz 2003, bud. 2004), Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie (proj. Rainer Mahlamäki 2005, bud. 2007–2013), Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie (proj. Justus Pysall, Peter Ruge, Bartłomiej Kisielewski 2005–2007, bud. 2008–2010), wspomniane już Nowe Muzeum Śląskie w Katowicach (proj. Riegler Riewe Architekten 2006, bud. 2011–2015) oraz wiele, wiele innych obiektów.

Z pewnością choćby cząstkowy udział w tym rozwoju ma wpływ i dziedzictwo dorobku z okresu międzywojennego.

<sup>142</sup> *Kultura i dziedzictwo narodowe w 2021 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Kraków 2022, s. 119, 126.





Il. 51. *Leonardo da Vinci, Cecilia Galleriani* [znana powszechnie jako *Dama z gronostajem* lub *Dama z łasiczką*]. Obraz zrabowany w czasie II wojny światowej z Muzeum Czartoryskich w Krakowie, odnaleziony i odzyskany po wojnie, obecnie własność Muzeum Narodowego w Krakowie.  
Źródło: widokówka z ok. 1930 r., ze zbiorów autora



RAFAEL PINX.

KSIĄŻE D'URBINO. PRINZ VON URBINO.  
PRINCE D'URBINO. КНЯЗЬ УРБИНО.

Il. 52. *Rafaël pinx, Książę D'Urbino* [znany zazwyczaj jako *Portret bezimienny / Portret młodzieńca / Autoportret*; niekiedy z wątpliwościami dotyczącymi atrybucji – uwagi MM]. Obraz zrabowany w czasie II wojny światowej z Muzeum Czartoryskich w Krakowie, nie odnaleziony.

Źródło: widokówka wydana przez Wydawnictwo Stella w Bochni ok. 1910 r., ze zbiorów autora

Tabela 1

Zestawienie wybranych danych nowych budynków muzeów w II Rzeczpospolitej

Lp.	Budynek	Czas powstania	Projektanci	Funkcje	Kubatura <sup>143</sup>	Stan obecny
1.	Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem (nowy budynek)	Proj. 1913 Bud. 1913–1922 (z przerwą)	Franciszek Mączyński i Stanisław Witkiewicz	Muzealna, kulturalno-oświatowa	ok. 6400 m <sup>3</sup> [wg danych od E. Romaniak]	Istnieje, pełni zaplanowaną funkcję
2.	Muzeum Narodowe w Warszawie (nowy budynek)	Proj. 1927 Bud. 1927–1938	Tadeusz Tołwiński	Muzealna, kulturalno-oświatowa	ok. 152 400 m <sup>3</sup> [wg T. Kotaszewicz, <i>op. cit.</i> ]	Istnieje, pełni zaplanowaną funkcję (jako Muzeum Narodowe oraz, do 2023, Muzeum Wojska Polskiego)
3.	Muzeum Kujawskie we Włocławku (nowy budynek)	Proj. 1925 (?) Bud. 1927–1930	Stefan Narębski	Muzealna, kulturalno-oświatowa, społeczno-turystyczna (siedziba PTK)	ok. 5000 m <sup>3</sup> [szacunkowo]	Istnieje, pełni zaplanowaną funkcję (jako Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej)
4.	Muzeum w Stanisławowie (odbudowa d. ratusza w nowych formach)	Proj. 1929 Bud. 1929–1932	Stanisław Trela	Muzealna, kulturalno-oświatowa, handlowa (sklepy)	ok. 10 000 m <sup>3</sup> [szacunkowo]	Istnieje, pełni funkcję zbliżoną do zaplanowanej (jako Івано-Франківський краєзнавчий музей)
5.	Muzeum Narodowe w Krakowie (nowy budynek)	Proj. 1933–1934 Bud. 1934–1990 (z przerwami)	Czesław Boratyński, Edward Kreisler, Bolesław Szmidt	Muzealna, kulturalno-oświatowa	ok. 131 900 m <sup>3</sup> [wg M. Włodarczyk, <i>op. cit.</i> ]	Istnieje, pełni zaplanowaną funkcję
6.	Muzeum Lubelskie w Lublinie (adaptacja i rozbudowa budynków poklasztornych)	Proj. 1934 Bud. 1935–1939	Stanisław Łukasiewicz	Muzealna, kulturalno-oświatowa	ok. 21 600 m <sup>3</sup> [wg obliczeń W. Krauze]	Istnieje, został rozbudowany, pełni inną funkcję

<sup>143</sup> Dane w poz. 1 uzyskane od arch. Ewy Marii Romaniak, kierownik projektu inwestycyjnego w Muzeum Tatrzańskim. Dane w poz. 6 i poz. 9 obliczone przez arch. Weronikę Krauze na podstawie projektów z 1934 i 1936 r. Autor składa podziękowanie obu Paniom.

7.	Muzeum Śląskie w Katowicach (nowy budynek)	Proj. 1934–1936 Bud. 1936–1939	Karol Schayer	Muzealna, kulturalno- -oświatowa	ok. 90 000 m <sup>3</sup> [wg L. Dietz d'Arma, <i>op. cit.</i> ]	Nie istnieje od ok. 1941
8.	Muzeum Huculskie w Żabiem (nowy budynek)	Proj. 1934 (?) Bud. 1935–1938	Stefan Listowski i Cybulski lub Zbigniew Karpiński, albo Stefan Ohly	Muzealna, kulturalno- -oświatowa, turystyczna (schronisko turystyczne)	ok. 14 000 m <sup>3</sup> [wg Ł. Quirini-Popławski, <i>op. cit.</i> ]	Nie istnieje od ok. 1953
9.	Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu (nowy budynek)	Proj. 1936 Bud. 1937–1940	Tadeusz Kaszubski i Stefan Putowski	Muzealna, kulturalno- -oświatowa (biblioteka, archiwum)	ok. 26 200 m <sup>3</sup> [wg obliczeń W. Krauze]	Istnieje, został rozbudowany, pełni inną funkcję

## LITERATURA

- Bogdziewicz R., *Schroniska górskie od Beskidu Śląskiego do Czarnohory w latach 1874–1945*, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza w Lublinie, Lublin 2012.
- Broniewski T., *Historia architektury dla wszystkich*, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1980.
- Burkot M., *Architektoniczne i urbanistyczne upamiętnienia Marszałka Józefa Piłsudskiego: dzielnica reprezentacyjna Wielkiej Warszawy, kopiec w Krakowie, projekty wileńskie*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej. Tom VII. Wielkie miasta Drugiej Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienia architektury i urbanistyki metropolii trzech dawnych zaborów*, red. M. Motak, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2021, s. 84–128.
- Chojecka E., *Pomnik Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach*, [w:] *O sztuce Górnego Śląska i przyległych ziem małopolskich*, red. E. Chojecka, Wydawnictwo Oddziału Górnośląskiego Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Katowice 1993, s. 326–335.
- Dietz d'Arma L., *Muzeum Śląskie w Katowicach projektu architekta K. Schayera*, *Architektura i Budownictwo*, nr 2, 1936, s. 66–71.
- Dobrowolski T. [sygn. T. D.], *Muzeum Śląskie w Katowicach*, *Kurier Literacko-Naukowy*, nr 20, 1927, s. 1–2.
- Dobrowolski T., *Sztuka Krakowa*, wydanie 4, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.
- Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, *Ilustrowany Kurier Codzienny*, Warszawa–Kraków 1928–1929.
- Dziesięciolecie spolszczenia Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu* [rozmowa z dyrektorem M. Gumowskim], *Kurier Literacko-Naukowy*, nr 22, 1930, s. 1–2.
- Głazek D., *Budynek Muzeum Śląskiego w Katowicach w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Z dziejów sztuki Górnego Śląska i Zagłębia*, red. E. Chojecka, Uniwersytet Śląski, Katowice 1982, s. 27–34.
- Jaroszewski, T. S., *Chrystian Piotr Aigner. Architekt warszawskiego klasycyzmu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Jaroszewski, T. S., *Od klasycyzmu do nowoczesności. O architekturze polskiej XVIII, XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.

- Jędruch D., *Muzeum bez murów. Pracownia Badań Socjologicznych Muzeum Narodowego w Krakowie w latach 60. XX wieku*, [w:] *Sfera publiczna – przestrzeń – muzeum. O zmieniającej się roli instytucji kultury*, red. E. Nieroba i B. Cymbrowski, Uniwersytet Opolski, Opole 2016, s. 101–118.
- Kapołka M., *Osie kompozycyjne w miastach polskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako wyraz odbudowy państwowości polskiej*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej. Tom IV. Urbanistyka w służbie nowoczesnego państwa*, red. M. Motak, Kraków 2017, s. 67–95.
- Kapołka M., *Konkursy architektoniczne w Krakowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Omówienie i analiza porównawcza opracowań konkursowych*, praca doktorska wykonana na WA PK, Tomy I–II, maszynopis, Kraków, 2020.
- Konkurs na projekt gmachu Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 7, 1930, s. 241–244 [sygn. L. J.].
- Kocójowa M., „Pamiętkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978.
- Konkurs na architektoniczne opracowanie gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie i urbanistyczne rozwiązanie otoczenia budynku*, Architektura i Budownictwo, nr 1, 1934, s. 26–29.
- Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Krakowie*, Architektura i Budownictwo, nr 7, 1933, s. 228.
- Kotaszewicz T., *Tadeusz Tołwiński 1887–1951. Architekt, urbanista, twórca Polskiej Szkoły Urbanistyki*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2016.
- Kraków buduje Muzeum Narodowe*, Komitet budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, Kraków 1935.
- Kozina I., *Ikony architektury w Województwie Śląskim w XX i XXI wieku*, Muzeum Śląskie, Katowice 2019.
- Kultura i dziedzictwo narodowe w 2021 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa – Kraków 2022.
- Lalewicz M., *Konkurs ograniczony na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 9, 1926, s. 3–17.
- Lauterbach A., *Budowa i zarządzanie muzeów*, [w:] *Pamiętnik muzealny 1933*, red. Z. Bocheński, s. 31–46.
- Lorentz S., *Muzeum Narodowe w Warszawie, Zarys historyczny*, Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, nr I, Warszawa 1938.
- Lorentz S., *Muzeum Narodowe w Warszawie 1939–1954*, Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, nr II, Warszawa 1957.
- Mały rocznik statystyczny 1936*, red. Edward Szturm de Sztrem, Stefan Szulc et al., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1936.
- Mały rocznik statystyczny 1939*, red. Edward Szturm de Sztrem, Stefan Szulc et al., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939.
- Mansfeld B., *Dwa zjazdy muzealne we Lwowie*, Muzealnictwo nr 35, 1993, s. 6–17.
- Mansfeld B., *Sprawy muzealne u progu II Rzeczypospolitej*, Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i konserwatorstwo, nr 9, 1980, s. 147–172.
- Moździerz Z., *Gmach Muzeum Tatrzańskiego*, Wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, vol. 26, Zakopane 2005.
- Moździerz Z., *Architektura i rozwój przestrzenny Zakopanego 1600–2021*, Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem i Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego, Zakopane 2021.
- Murawska A., *Związek muzeów w Polsce 1914–1939*, Muzealnictwo, nr 56, 2016, s. 115–125.
- Newman B., *Rowerem przez II RP. Niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma. Reportaż z 1934 roku*, Znak Horyzont, Kraków 2021.
- Nowe gmachy muzealne* [sygn. m.g.], Architektura i Budownictwo, z. 2, 1936, s. 66–68.
- Nowy gmach Muzeum Lubelskiego*, Architektura i Budownictwo, nr 11, 1934, s. 362–363.
- Obraz Huculszczyzny w liście Stanisława Vincenza do gen. Tadesza Kasprzyckiego*, oprac. A. Ruszczak, Almanach Karpacki Płaj, nr 40, 2010, s. 66–71.
- Odorowski W., *Architektura Katowic w latach międzywojennych 1922–1939*, Muzeum Śląskie w Katowicach, Katowice 2013.
- Odrowąż-Pieniążek J., *Nowe muzeum Adama Mickiewicza w Nowogrodku*, Muzealnictwo nr 35, 1993, s. 46–49.
- Osiński K., *O celach i zadaniach muzeów regionalnych. Referat wygłoszony na VIII. zjeździe delegatów Związku Muzeów Polskich w dniu 19 września 1932 r.*, [w:] *Pamiętnik muzealny 1933*, red. Z. Bocheński, s. 27–30

- Pabich M., *Polska architektura muzealna w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Ars Sine Scientia Nihil Est. Księga ofiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, red. J. Olenderek, Dom Wydawniczy ARS, Warszawa 1997, s. 187–197.
- Pabich M., *O kształtowaniu muzeum sztuki. Przestrzeń piękniejsza od przedmiotu*, Muzeum Śląskie, Katowice 2007.
- Peters S., *Muzeum regionalne wołyńskie*, Kuryer Literacko-Naukowy, nr 16, 1934, s. 6.
- Poland*, red. A. Zieliński, K. Sinko-Popielowa, League for Promotion of Tourism in Poland and the Polish State Railways, Warsaw 1939.
- Pszczółkowski M., *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Forma i styl*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2014.
- Pszczółkowski M., *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939. Funkcja*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2015.
- Pszczółkowski Michał, *Kresy nowoczesne. Architektura na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej*, Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2016.
- Pszczółkowski M., *Toruńska architektura XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2020.
- Quirini-Popławski Ł., *Muzeum Huculskie w Żabiem, Historia powstania, funkcjonowanie, współczesne próby reaktywacji*, Almanach Karpacki Płaj, nr 36, 2008, s. 111–131.
- Radzimiński J., *Budujemy Polskę*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1939.
- Raniecki A., *Konkurs na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 1, 1925, s. 20–31.
- Rocznik statystyki miast Polski*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Varsovie 1928.
- Skorupska-Szarlej J., *Jubileusz Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie*, [w:] *Siedemdziesiąt lat Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. E. Ryzewska-Kulawik, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2004, s. 5–10.
- Syska A., *Muzeum Śląskie w Katowicach*, [w:] *Modernizmy. Architektura nowoczesności w II Rzeczypospolitej. Tom 2. Katowice i województwo śląskie*, red. A. Szczerski, Kraków 2014, s. 107–116.
- Syska A., Woźniakowska A., *Muzeum, którego nie ma*, *Miscellanea Antropologica et Sociologica*, nr 1, 2013, s. 109–123.
- Szczyпка-Gwiazda B., *Reprezentacyjne założenie placu – forum Katowic jako próba stworzenia „przestrzeni symbolicznej”*, [w:] *Przestrzeń, malarstwo, architektura. Wybrane zagadnienia sztuki górnośląskiej*, red. E. Chojecka, Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska, Katowice 1995, s. 105–135.
- Szmidt B. [syg. B.S.], *Architektura Muzeum Narodowego w Krakowie*, Architektura i Budownictwo, nr 11, 1936, s. 359–364.
- Tołwiński T., *Muzeum Narodowe w Warszawie*, Architektura i Budownictwo, nr 9, 1938, s. 271–284.
- Treter M., *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne*, Muzeum Polskie, Kijów 1917.
- Wierzbicki J., *Muzea i biblioteki*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1961.
- Wiśniewski M., *Adolf Szyszko-Bohusz*, Fundacja Instytut Architektury, Kraków 2013.
- Włodarczyk M., *Muzeum Narodowe w Krakowie. Z dotychczasowych dziejów, zwroty historii*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, nr 3, 2010, s. 37–48.
- Zachwatowicz J., *Architektura polska*, Arkady, Warszawa 1968.
- Zbroja B., *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Wysoki Zamek, Kraków 2013.
- Zbroja B., *Edward Kreisler – zapomniany krakowski architekt*, *Rocznik Krakowski*, tom 77, 2006, s. 181–211.
- Żeleński T. [Boy], *Słówka. Wydanie nowe, pomnożone*, Gebethner i Spółka, Kraków 1916.
- Żychowska M., *Między tradycją a awangardą. Problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1991.
- Żygulski Z. jun., *Muzea na świecie. Wstęp do muzealnictwa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Żywicki J., *Architekci i budowniczy działający w Lublinie oraz województwie lubelskim w latach II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2022.

Bartłomiej Homiński

## NOWOCZESNE BUDOWNICTWO BIBLIOTECZNE W II RZECZPOSPOLITEJ W REALIZACJACH I PROJEKTACH. ROZWIĄZANIA FUNKCJONALNO- -PRZESTRZENNE Z PERSPEKTYWY CZASU I OBECNEGO WYKORZYSTANIA

### Streszczenie

We wstępie przedstawiono zasady nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, które silnie oddziaływały na rozwiązania funkcjonalne i przestrzenne bibliotek, powstających w okresie międzywojennym. Szczegółowo omówiono cztery krajowe znaczące realizacje biblioteczne z tego okresu, a mianowicie Bibliotekę Wyższej Szkoły Handlowej (obecnie Bibliotekę Szkoły Głównej Handlowej) w Warszawie, bibliotekę Politechniki Lwowskiej (obecnie Naukowo-Techniczną Bibliotekę Uniwersytetu Narodowego „Politechnika Lwowska”) we Lwowie, Bibliotekę Jagiellońską w Krakowie oraz bibliotekę publiczną (obecnie Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego) w Łodzi. Krótko przedstawiono także kilka mniej znaczących realizacji nowych i adaptacji na cele biblioteczne istniejących budynków. Przybliżono powojenne losy tych budynków, w tym zmiany funkcjonalne i rozbudowy, jakim one podległy. W dalszej części przedstawiono opracowane dla czasopisma Bibliotekarz przez architektów Jana Koszyczca Witkiewicza i Jerzego Wierzbickiego „projekty-wzory” publicznych bibliotek różnej wielkości. Te przedstawione w formie rzutów propozycje dawały obraz potrzeb powierzchniowych (a co za tym idzie i kosztów budowy, i eksploatacji) oraz powiązań funkcjonalnych wewnątrz biblioteki, i wymagały adaptacji do lokalnej sytuacji i uwarunkowań. Żaden z tych projektów-wzorów nie został zrealizowany. W podsumowaniu sformułowano wnioski, dotyczące okoliczności wyboru architektów – projektantów bibliotek, finansowania ich budów, a także znaczącego zaangażowania bibliotekarzy w proces powstawania tych projektów.

### Słowa kluczowe

polska architektura międzywojenna, nowoczesne budownictwo biblioteczne, biblioteka trójdzielna, architektura bibliotek

# MODERN LIBRARY CONSTRUCTION IN THE SECOND REPUBLIC OF POLAND IN BUILDINGS AND PARAGON PROJECTS – FUNCTIONAL AND SPATIAL SOLUTIONS FROM THE PERSPECTIVE OF TIME AND CURRENT USE

## Abstract

The introduction presents the principles of modern library construction, which strongly influenced the functional and spatial solutions of libraries built in the interwar period. Four significant domestic library projects from this time are discussed in detail, namely the library of the Higher School of Commerce in Warsaw (currently the Library of the SGH Warsaw School of Economics), the library of the Lviv University of Technology in Lviv (currently the Scientific and Technical Library of the Lviv Polytechnic National University), the Jagiellonian Library in Kraków, and the public library in Łódź (currently the Marshal Józef Piłsudski Regional Public Library). Several less prominent new buildings and adaptations of existing buildings for library purposes are also briefly presented. The post-war fate of these buildings is characterised, including the functional changes and extensions they underwent. The next part presents the paragon projects of public libraries of various sizes developed for the “Bibliotekarz” [Librarian] magazine by architects Jan Koszczyk Witkiewicz and Jerzy Wierzbicki. These proposals, presented in the form of plans, provided information about the surface area needs (and thus construction and operation costs) as well as functional connections within the library. They required adaptation to the local situation and conditions. None of these paragon projects have been built. In the summary, conclusions are formulated regarding the selection of the designers of these libraries, the financing of their construction, as well as the significant input of librarians in the development of these projects.

## Keywords

Polish interwar architecture, modern library construction, library, tripartite library, library architecture



## 1. WPROWADZENIE

Przestrzeń bibliotek stanowi podstawowy warunek, umożliwiający ich istnienie i prawidłowe funkcjonowanie. Od swoich początków przestrzenie te podlegały ciągłej adaptacji ze względu na zmieniające się uwarunkowania, do których zaliczały się m.in. rodzaj przechowywanych mediów, obowiązujące w danym okresie style artystyczne i architektoniczne czy stopień zaawansowania technologii projektowych i budowlanych, pozwalający na przekraczanie kolejnych granic (np. przekrywanie coraz większych rozpiętości). Aż do początku XIX wieku przestrzenne zagadnienie biblioteki sprowadzało się do reprezentacyjnej sali, gdzie przechowywano zbiory, z którymi czytelnik mógł się zapoznać; poza tym sala ta była miejscem pracy bibliotekarza. Redukowało to zagadnienie architektoniczne biblioteki do wyposażenia i dekoracji tej sali. W bibliotece salowej regały na książki sytuowano zwykle wzdłuż ścian, nierzadko wbudowując je w przygotowane w tym celu wnęki. Staranne umeblowanie (regały, szafy, gabloty) wraz z eksponowanymi w nim zbiorami o charakterze muzealnych eksponatów nadawały wnętrzą tych bibliotek dostojny charakter. W wyniku rewolucji francuskiej, okoliczności uległy radykalnej zmianie w XIX wieku. Demokrytyzacja nauki i oświaty, szerszy dostęp do wiedzy, postęp w drukarstwie, a przede wszystkim znaczne zwiększenie tempa przyrostu zbiorów<sup>1</sup>, sprawiły, że dotychczasowy model dostępnej nielicznym i efektywnie wyposażonej sali, pełniącej jednocześnie większość funkcji biblioteki, stał się przestarzały.

Potrzebę opracowania nowego, racjonalnego wzorca funkcjonalno-przestrzennego biblioteki, który mógłby pomieścić gwałtownie przyrastający księgozbiór oraz obsłużyć coraz liczniejsze grono użytkowników, zrozumiał włoski bibliotekarz Leopoldo Della Santa i w 1816 roku zaproponował model tak zwanej biblioteki trójdzielnej<sup>2</sup>. Składać się ona powinna z trzech odmiennie kształtowanych i odrębnych, lecz powiązanych ze sobą części. Obejmowały one zespoły wyspecjalizowanych pomieszczeń przeznaczonych na magazyny, miejsca pracy bibliotekarzy oraz miejsca pracy dla czytelników, co odpowiada trzem zadaniom bibliotek: gromadzeniu, opracowaniu i udostępnianiu zbiorów<sup>3</sup>.

Tekstowi Della Santy towarzyszył podlegający adaptacji schemat (il. 1), przedstawiający modelowy rzut takiej biblioteki. Kilkadziesiąt niedostępnych dla publiczności magazynów przewidziano w niej wzdłuż obu dłuższych boków budynku. Były to wąskie i długie pomieszczenia, w których regały na książki znajdować się miały wzdłuż

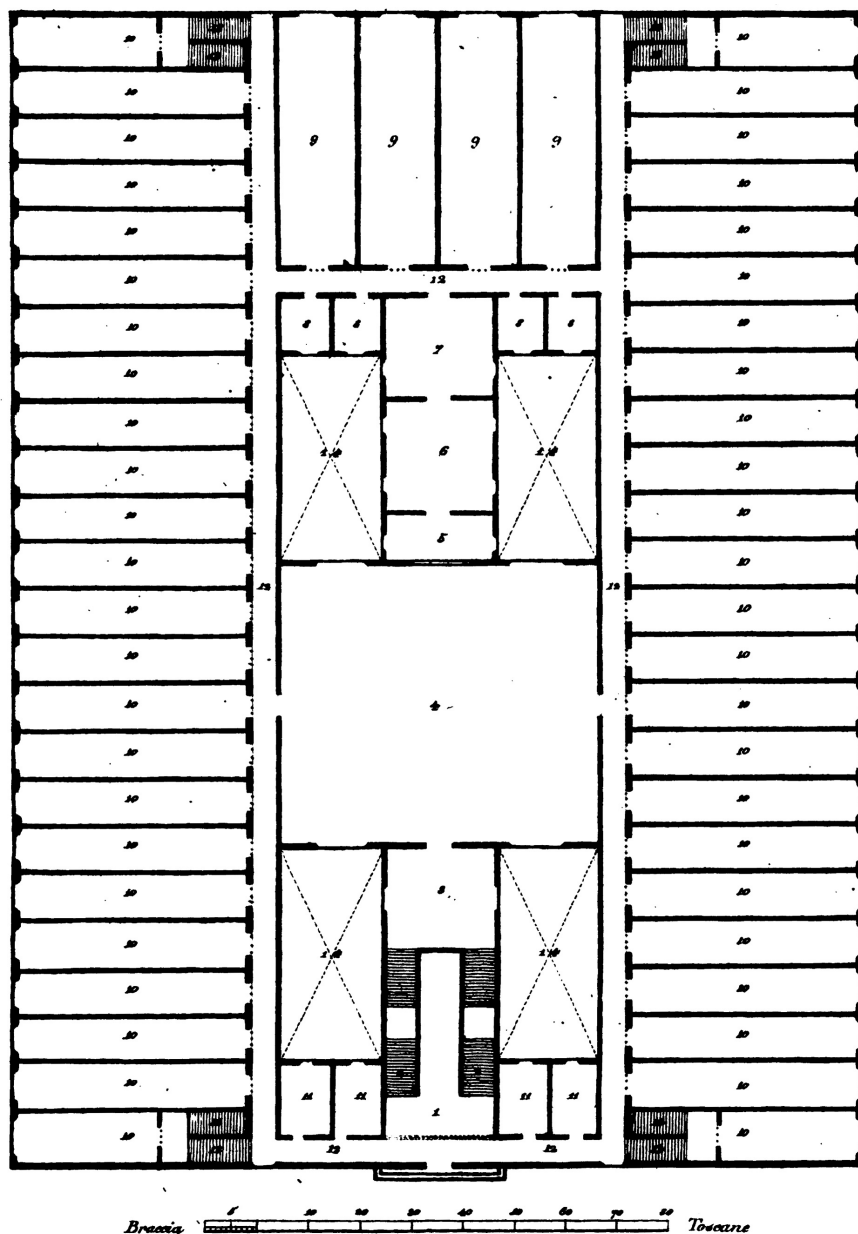
---

<sup>1</sup> W Bibliotece Jagiellońskiej liczba jednostek zbiorów przedstawiała się następująco: 32 tys. w 1775 r., 118 tys. w 1868 r., 372,5 tys. w 1904 r., 461 tys. w 1914 r. i 667 tys. w 1938 roku, za: P. Lechowski, U. Perkowska, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1868–1918*, [w:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, T. 2, 1775–1918, red. P. Lechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017.

<sup>2</sup> L. Della Santa, *Della costruzione e del regolamento di una pubblica universale biblioteca con la pianta dimostrativa*, Firenze G. Ricci 1816.

<sup>3</sup> A. Birkenmajer, W. Skoczylas, *Budownictwo i wyposażenie bibliotek: materiały do nauki bibliotekarstwa*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1958, s. 28.

dłuższych ścian pomieszczeń, prostopadłe do okna. Pośrodku prostokątnego planu znajdować się miała czytelnia doświetlona czterema wewnętrznymi dziedzińcami, które doprowadzały światło również do pozostałych pomieszczeń, z których część służyć miała bibliotekarzom.



Il. 1. Schemat rozplanowania biblioteki trójdzielnej wg Leopolda Della Santy, 1816 r.  
Źródło: Domena pubblica

Jako pierwsze, już od połowy XIX wieku, teoretyczny model Della Santy wprowadzały biblioteki zachodnioeuropejskie (Biblioteka British Museum w Londynie, Biblioteka Narodowa w Paryżu). Pod koniec XIX wieku przodującą rolę w rozwijaniu tego modelu wiodły biblioteki niemieckie, a na przełomie XIX i XX wieku w roli lidera zastąpiły je biblioteki amerykańskie<sup>4</sup>.

Wraz z upowszechnianiem się modelu biblioteki trójdzielnej do zagadnień właściwego grupowania zespołów pomieszczeń służących gromadzeniu, opracowaniu i udostępnianiu zbiorów („zagadnień statycznych”) doszły tak zwane „zagadnienia kinetyczne”<sup>5</sup>, czyli zapewnienie właściwych połączeń wewnątrz i pomiędzy tymi zespołami. Ich ważność była tym większa, im większa była biblioteka: jej zbiory, liczba użytkowników, a także liczba personelu. Do najważniejszych, formułowanych od pierwszej dekady XX wieku przez bibliotekarzy, którzy wyspecjalizowali się w problemach budowy i użytkowania dużych bibliotek, należały następujące zasady nowoczesnego budownictwa bibliotecznego<sup>6</sup>:

- niekrzyżujących się dróg, to znaczy oddzielenia tras przemieszczania się czytelników, książek i bibliotekarzy (sformułowana w 1908 roku przez niemieckiego bibliotekarza Paula Schwenkego);
- powiązania katalogu z pracownią katalogowania oraz czytelnią;
- jednego poziomu, to znaczy umieszczenia katalogu (do którego dostęp muszą mieć zarówno czytelnicy, jak i bibliotekarze) na tym samym poziomie co czytelnie (dla czytelników) i pracownię katalogowania (dla bibliotekarzy);
- podwójnej (w przypadku braku wypożyczalni) lub potrójnej (w przypadku wypożyczania zbiorów na zewnątrz) dostępności magazynu, to znaczy powiązania go z czytelnią, oddziałami opracowania zbiorów i, ewentualnie, wypożyczalnią (sformułowana w 1929 roku przez niemieckiego bibliotekarza Georga Leyha);
- organicznej rozbudowy, to znaczy umożliwienia powiększania poszczególnych pomieszczeń bądź ich grup, bez naruszania już ich istniejących części ani łączących ich dróg;
- krótkich dróg czytelników (od wejścia do czytelni i innych lokali dla publiczności) oraz książek (od akcesji do magazynu oraz z magazynu do czytelni i wypożyczalni).

W praktyce projektowej pogodzenie wszystkich tych zasad z uwarunkowaniami lokalizacji było niezwykle trudne. Szczególnie kłopotliwa była zasada jednego poziomu. Jej spełnienie prowadziło do nieproporcjonalnego rozrostu tej kondygnacji i komplikowało pozostałe niezbędne powiązania, wyrażone m.in. zasadą potrójnej dostępności magazynu. Co więcej, zasada jednego poziomu stała w sprzeczności z zasadą organicznej rozbudowy. Architekt Wacław Krzyżanowski, projektant Biblioteki Jagiellońskiej stwierdzał, że *to największa może trudność dla architektki, który*

<sup>4</sup> A. Birkenmajer, W. Skoczylas, *op. cit.*, s. 31.

<sup>5</sup> *Ibidem.*

<sup>6</sup> A. Birkenmajer, *Nowoczesne budownictwo biblioteczne*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 15–25; J. Baumgart, *Zagadnienie budownictwa bibliotecznego na przykładzie Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1966, nr 1–2, s. 18.

przywykł zamykać myśl w zwartą i niezmienną całość, a tu musi nagiąć się do wykonania budowli o formach podlegających stałemu rozwojowi, więc niejako płynnych. Stąd np. tworzenie z głównej czytelnicy akcentu środkowego krytego kopułą ma znaczenie przejściowe, bo z chwilą rozwoju biblioteki i powstania nowych czytelni będzie ta jedna kopuła nieprawdą wobec kilku sal równie ważnych i t. d. Ze względu na podatność na rozbudowę, zdaniem bibliotekarza Aleksandra Birkenmajera budynek biblioteczny da się porównać do organizmu żywego, np. do ciała ludzkiego, którego oddzielne członki połączone są ze sobą muskulaturą, naczyniami krwionośnymi, nerwami i t. d.; jak przy rozroście ciała ludzkiego wszystkie te związki i połączenia nie ulegają zerwaniu, a każdy organ wzrasta równomiernie z innymi, wszelka zaś narośl nie podlegająca temu prawu jest chorobliwym nowotworem – tak też i przy wzroście budynku bibliotecznego wszystkie celowe związki istniejących pierwotnie sal oraz wszystkie zasadnicze arterje komunikacyjne muszą być utrzymane, wszelkie zaś «dobudowy» czy «nadbudowy», które się do tego prawa nie stosują, wywołują tylko zaburzenia w prawidłowym funkcjonowaniu instytucji. Trudności i niekonsekwencje, wynikające z narzucenia zasady jednego poziomu, dostrzegł bibliotekarz Georg Leyh i już w 1913 roku postulował jej porzucenie. Zaproponował zastąpienie będącego przyczyną problemów katalogu (który dostępny musiał być zarówno dla czytelników, jak i bibliotekarzy, a ich drogi miały się nie krzyżować) dwoma katalogami: podstawowym (służbowym) dla bibliotekarzy oraz wtórnym dla publiczności<sup>7</sup>. Stwierdzał Birkenmajer: *rzecz, przy pewnym wysiłku, jest możliwa do realizacji; co więcej, zapewnia ona tak znaczne korzyści dla samego funkcjonowania biblioteki (...) że cały szereg instytucyj lepiej wyposażonych w personel już ją u siebie urzeczywistnił<sup>8</sup> i zauważał, że istnienie osobnego katalogu dla publiczności w rzeczy samej rozwiązuje ręce architektom...<sup>9</sup>*, ponieważ w poziomie czytelnicy wystarczy ulokować katalog wtórny, zaś zasadniczy, wraz z wszystkimi pomieszczeniami bibliotecznych, można usytuować na osobnej kondygnacji.

Formułowanie i weryfikowanie wyżej przywołanych zasad było procesem postępującym w pierwszych dekadach XX wieku. Sami bibliotekarze zauważali, że większość z dotąd wybudowanych bibliotek nie spełnia wszystkich stawianych im wymogów. Tym trudniejsze zadanie stało przed projektantami pierwszych bibliotek w międzywojennej Polsce. Nie mogli się oni wzorować na przykładach europejskich. Jak stwierdzał architekt Jan Koszczyc Witkiewicz, *nigdzie w Europie typ współczesnego gmachu bibliotecznego się nie wytworzył. Za mało w Europie budują bibliotek<sup>10</sup>*. Wacław Krzyżanowski stwierdzał, że wcześniejszymi rozwiązaniami rządziła *oderwana i zapatrzona z pychą w siebie myśl architektury* i dodawał, że *niema dobrej biblioteki w ubiegłych czasach. Myśl artysty wędrowała dawniej po gmachu mimo jego przeznaczenia: rzeźbiła nieoglądane plafony, malowała ściany poza szafami, zawadzała*

<sup>7</sup> J. Baumgart, *op. cit.*, s. 18.

<sup>8</sup> A. Birkenmajer, *op. cit.*, s. 21.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>10</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *Budowa gmachów bibliotecznych*, Fundusz Wydawniczy imienia Faustyna Czerwijowskiego, Warszawa 1939, s. 20.

*pracującym zbyt sztywnymi słupami, a na zewnątrz zdawała egzamin ze starych stylów tak, że przechodzień nie może poznać, gdzie magazyn, gdzie czytelnia, gdzie zarząd, i nie wie, czy to nie muzeum. Tymczasem dzisiejsza biblioteka to twór nawskróś nowoczesny: panuje w nim książka, czytelnik i bibliotekarz według nakazów rytmu pracy<sup>11</sup>, czyli kolejności procesów zachodzących w bibliotece.*

Z pomocą w realizacji części zasad budownictwa bibliotecznego przychodziły nowoczesne rozwiązania techniczne, takie jak np. windy do transportu książek, które komunikowały w pionie magazyn z agendami udostępniania i opracowania zbiorów, telefony i wewnętrzne centrale telefoniczne, poczta pneumatyczna, instalacje centralnego ogrzewania, a nawet urządzenia wentylacyjne i klimatyzacyjne, które zapewnić miały właściwe warunki pracy w czytelniach. Stosowano nowoczesne rozwiązania konstrukcyjno-materiałowe: żelbet i stal oraz konstrukcje szkieletowe. Szczególnie widoczne było to w odniesieniu do magazynów zbiorów, których *urokiem (...)* [stała się] *jasność rozplanowania, precyzja wykonania i troska o ekonomię miejsca i czasu<sup>12</sup>*. Nie powinno być zaskoczeniem, że w wypowiedziach międzywojennych architektów – projektantów bibliotek oraz bibliotekarzy specjalizujących się w budownictwie bibliotecznym – pojawiają się porównania bibliotek do precyzyjnych maszyn. Wacław Krzyżanowski, podwójny wygrany konkursu na projekt Biblioteki Jagiellońskiej, nadal pracujący nad projektem stwierdził, że *treść i przeznaczenie budynku są oznaczone z matematyczną ścisłością, jak w motorze lub fabryce<sup>13</sup>, a przełożenie jednego trybu, np. schodów lub sortowni, na nie swoje miejsce spowoduje wykołowanie albo uniemożliwia w ogóle puszczenie w ruch motoru*. Autor uskarżał się wprawdzie, że *pogodzenie wszystkich żądań bibliotekarzy, jest niemal kwadraturą koła, lecz wreszcie dochodzi [się] do ładu równego logice maszyny*.

Nowoczesność bibliotek powstających w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym nie polegała jedynie na dążeniu do dochowania zasad nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, racjonalnym podejściu do rozwiązywania problemów projektowych i zastosowaniu nowoczesnych technologii. Miała ona także wymiar symboliczny – budowa nowych gmachów bibliotek symbolizowała budowę nowoczesnego państwa i jego kultury. W 1939 roku Jan Koszczyc Witkiewicz pisał: *pragnę gorąco, aby zagadnienie budowy domów bibliotecznych w Polsce rozrosło się i wciąż żyło życiem rosnącej i dojrzewającej Kultury Narodu Polskiego<sup>14</sup>*. Odrębność kultury odrodzonego państwa domagała się poszukiwania własnych rozwiązań (pojedynczych realizacji), a później prób stworzenia własnych standardów bibliotek, jakie stanowiłyby elementy zapowiadanej sieci bibliotecznej. Nie mogły temu sprostać biblioteki zaprojektowane w innych krajach, szczególnie zaś biblioteki amerykańskie, których blisko 1700 powstało do 1919 roku w Stanach Zjednoczonych dzięki hojności Andrew Carnegie<sup>15</sup> i które stały się wzorami bibliotek publicznych w wielu krajach.

<sup>11</sup> W. Krzyżanowski, *Architekt o bibliotece*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 47.

<sup>12</sup> A. Birkenmajer, W. Skoczylas, *op. cit.*, s. 34.

<sup>13</sup> W. Krzyżanowski, *Architekt o bibliotece*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 47.

<sup>14</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *op. cit.*, s. 51.

<sup>15</sup> Andrew Carnegie (1835–1919) – amerykański przemysławiec i filantrop szkockiego pochodzenia, pomiędzy 1883 a 1919 rokiem ufundował ponad 2500 bibliotek publicznych i uniwersyteckich, głównie

## 2. BIBLIOTEKA WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W WARSZAWIE, OBECNIE BIBLIOTEKA SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ

Choć starania i prace przygotowawcze rozpoczęły się już w 1918 roku, projektowanie i realizacja budynku pierwszej w międzywojennej Polsce, znaczącej biblioteki zajęły ponad dekadę. Biblioteka ta była jednym z elementów ambitnego założenia, jakim była budowa kompleksu zabudowań Wyższej Szkoły Handlowej. Ta założona w 1915<sup>16</sup> roku uczelnia ekonomiczna była prywatnym przedsięwzięciem środowisk gospodarczych (przemysłowych i handlowych) oraz wolnomularskich. W 1924 roku Wyższej Szkole Handlowej przyznano prawa państwowych szkół publicznych, jednak aż do nacjonalizacji w 1949 roku utrzymała ona status jednostki prywatno-społecznej. W międzywojennej Europie WSH była jedyną w Polsce i jedną z największych na kontynencie uczelni ekonomicznych<sup>17</sup>. Do 1926 roku uczelnia funkcjonowała przy ul. Koszykowej 9 w Warszawie w kamienicy stanowiącej własność Towarzystwa Wyższych Kursów Handlowych. Jednak już w 1918 roku twórca WSH, jej dyrektor i późniejszy rektor, Bolesław Miklaszewski<sup>18</sup> rozpoczął starania o przydzielenie uczelni parceli pod budowę nowej siedziby. W tym celu jesienią 1918 roku złożył Janowi Witkiewiczowi (ps. Koszczyc)<sup>19</sup> propozycję sporządzenia ideowego przedprojektu gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Założenia programowe Miklaszewskiego przewidywały powstanie trzech gmachów: doświadczalnego, technologicznego i bibliotecznego.

Wybór architekta, któremu Bolesław Miklaszewski powierzył zadanie, nie był przypadkowy. Z Janem Koszczycem Witkiewiczem<sup>20</sup> łączyła go wieloletnia przyjaźń ugruntowana związkami rodzinnymi<sup>21</sup>. Bolesław Miklaszewski i Jan Koszczyc

---

w Stanach Zjednoczonych (blisko 1700), Wielkiej Brytanii i Irlandii (660) i Kanadzie (125). W kontynentalnej Europie z fundacji Carnegiego powstały cztery biblioteki: w Hadze, Reims, Belgradzie i Leuven.

<sup>16</sup> Założona w 1915 roku Wyższa Szkoła Handlowa była kontynuacją działalności ustanowionych w 1906 roku Prywatnych Kursów Handlowych Męskich, przekształconych w 1909 roku w Wyższe Kursy Handlowe im. Augusta Zielińskiego. Wyższa Szkoła Handlowa roku została w 1933 przemianowana na Szkołę Główną Handlową (SGH). Od 1949 roku uczelnia funkcjonowała jako Szkoła Główna Planowania i Statystyki. W 1991 roku uczelnia powróciła do nazwy Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

<sup>17</sup> M. Leśniakowska, *Jan Koszczyc Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998, s. 49.

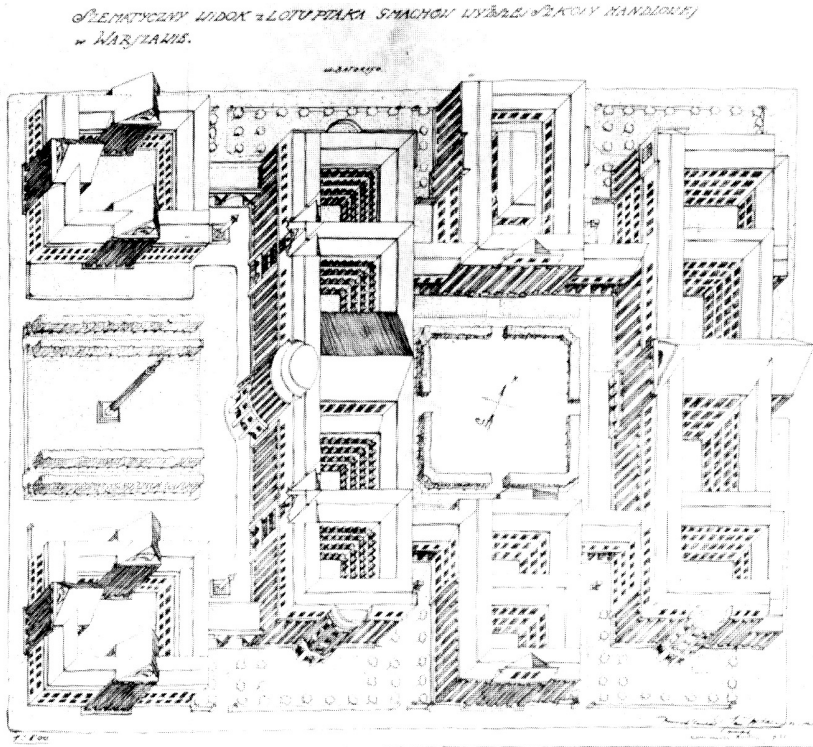
<sup>18</sup> Bolesław Miklaszewski (1871–1941) chemik, ekonomista, dyrektor Wyższych Kursów Handlowych im. Augusta Zielińskiego, dyrektor, a później rektor Wyższej Szkoły Handlowej, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1923–1924), senator (1935–1939).

<sup>19</sup> Jan Witkiewicz ps. Koszczyc (1881–1958) – architekt i konserwator, związany z Nałęczowem, Kazimierzem Dolnym i Warszawą, dążył do tworzenia nowatorskich koncepcji architektonicznych powiązanych z tradycyjnymi motywami architektury polskiej.

<sup>20</sup> Za Martą Leśniakowską w pracy przyjęto pisownię nazwiska architekta z przydomkiem „Koszczyc” zgodną z tzw. prawem rosnących członów Behaghela, M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 101. Przydomka tego, pochodzącego od panińskiego nazwiska swojej prababki, Jan Witkiewicz zaczął używać w 1902 roku, M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 9. Zob. też M. Kurzątkowski *Jan Witkiewicz-Koszczyc architekt-konserwator w świetle monografii Marty Leśniakowskiej*, *Ochrona Zabytków* 2001, nr 54/1 (212), s. 74.

<sup>21</sup> Pierwszą żoną Bolesława Miklaszewskiego była od 1902 roku Janina z Witkiewiczów Miklaszewska, kuzynka (tj. córka brata ojca) Jana Koszczycy Witkiewicza. Później, w 1924 r. Bolesław Miklaszewski został ojcem chrzestnym córki Jana i Henryki Witkiewiczów – Henryki Anny (M. Leśniakowska, s. 123).

Witkiewicz poznał się we Lwowie, gdzie w okresie 1900–1901, w Szkole Politechnicznej Koszyc odbył trzeci semestr studiów architektonicznych (poprzedzony dwoma semestrami w Instytucie Politechnicznym w Warszawie, zaś po semestrze we Lwowie, w latach 1901–1905 kontynuował studia w Königlich Bayerische Technische Hochschule w Monachium), zaś Miklaszewski był asystentem na Wydziale Chemii Politechniki Lwowskiej. We Lwowie obaj mieszkali we wspólnym mieszkaniu.



II. 2. Schematyczny widok z lotu ptaka gmachów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (1922).  
Źródło: M. Leśniakowska, *Jan Koszyc Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*,  
Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998, s. 223

Jan Koszyc Witkiewicz w 1919 roku wykonał studium przestrzenne, zgodnie z którym miał powstać jeden czterokondygnacyjny podpiwniczony budynek o wymiarach 91,5 na 45 metrów i o dwóch dziedzińcach. Program użytkowy budynku objął rektorat, sale seminaryjne, sale organizacji studenckich, aulę, muzeum, laboratorium towaroznawcze, bibliotekę z czytelnią na 200 miejsc i magazynem książek na 300 tys. tomów, duże audytorium dla 500 osób i trzy mniejsze po 145 osób<sup>22</sup>. To niezachowane studium posłużyło Miklaszewskiemu do rozpoczęcia starań o przyznanie uczelni działki pod budowę gmachu. Na wniosek WSH Ministerstwo Wyznań

<sup>22</sup> J. Witkiewicz-Koszyc, *Sprawozdanie z budowy Gmachu Doświadczalnego Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1927, s. 7.

Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymało na ten cel od Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych parcelę po północnej stronie Pola Mokotowskiego, przy ul. Topolowej i Nowowiejskiej, z zaleceniem usytuowania frontu wzdłuż przewidywanej arterii N–S, wyznaczonej śladem ul. Topolowej (obecnie alei Niepodległości). Do przekazania działki jednak nie doszło, a prace przygotowawcze przerwano. Powrócono do nich dopiero w 1922 roku. Było to związane z planami stworzenia po południowej stronie Pola Mokotowskiego, w pasie pomiędzy już wtedy wytyczoną ulicą Rakowiecką, a planowaną aleją Batorego Dzielnicy Nauki<sup>23</sup> (*Quartier Latin*), z siedzibami instytutów naukowych. W tym czasie, w ramach realizacji tego planu, na wschód od terenu WSH rozpoczęto roboty ziemne przy gmachu Państwowego Instytutu Geologicznego<sup>24</sup> (arch. Marian Lalewicz, projekt 1920, budowa 1920/1925–1936, obecny adres ul. Rakowiecka 4) oraz trwały prace nad projektem Gmachu Chemii dla Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego po zachodniej stronie terenów WSH (arch. Tadeusz Zieliński, a po jego śmierci w 1925 roku arch. Zygmunt Wóycicki, projekt 1923, budowa 1925–1928, obecny adres ul. Rakowiecka 30)<sup>25</sup>.

W 1922 roku Koszycz Witkiewicz dla położonej po południowej stronie Pola Mokotowskiego prostokątnej działki o wymiarach 192 na 225 metrów, przy ul. Rakowieckiej, wówczas pod numerem 6<sup>26</sup>, wykonał schematyczny przedprojekt okazałego gmachu, składającego się z wielu połączonych łącznikami segmentów, każdy z wewnętrznym dziedzińcem (il. 2). Całość za sprawą wewnętrznych dziedzińców i centralnie położonego, największego z nich, mieszczącego ogród, miała dośrodkowy charakter.

W styczniu 1923 roku powołana przez zarząd WSH grupa konsultacyjna w składzie: architekci Alfons Emil Gravier, Karol Jankowski i Tadeusz Zieliński oraz prof. Jan Dmochowski, oceniła przedłożony jej przedprojekt Jana Koszycza Witkiewicza jako rozwiązany *właściwie, celowo i estetycznie*. W odpowiedzi na pytanie władz uczelni, *czy projekty budowlane uzyskać drogą ogłoszenia publicznego konkursu, czy też powierzyć jednemu wybranemu architekcie*, wymijająco zaleciła ona ogłoszenie otwartego konkursu architektonicznego celem rozwiązania usytuowania kompleksu uczelni w kontekście planowanego przez miasto, przyległego placu publicznego. Do ogłoszenia konkursu przez Koło Architektów w Warszawie ostatecznie nie doszło z powodu braku środków.

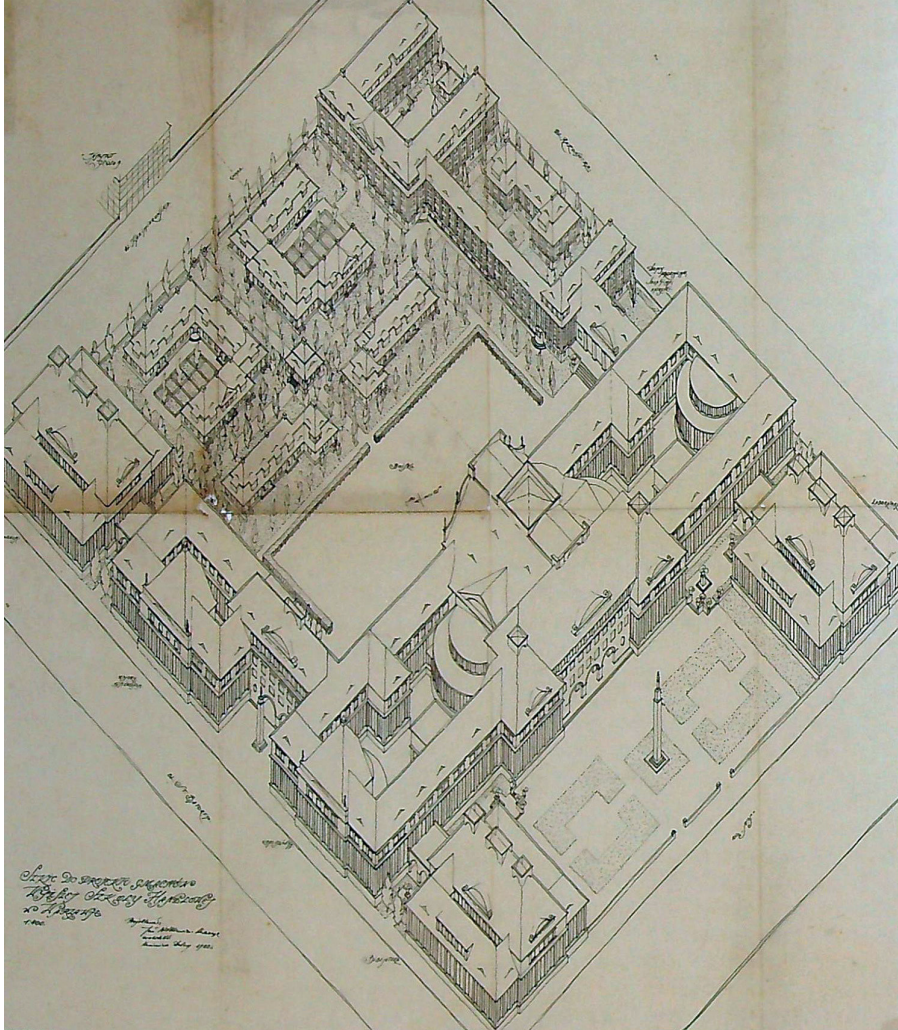
<sup>23</sup> A. Wagner, *Styk trzech dzielnic Warszawy: Śródmieście, Mokotowa i Ochoty w okresie międzywojennym – wpływ podziału własnościowego (państwo, wojsko, miasto) na charakter realizowanej architektury*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 2011, nr 3, s. 75.

<sup>24</sup> A. Wagner, *Gmach Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie – przestrzenno-architektoniczne odniesienia Mariana Lalewicza do klasycyzmów w architekturze polskiej*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 2010, nr 4, s. 91.

<sup>25</sup> A. Wagner, *Styk...*, s. 76.

<sup>26</sup> Obecnie budynki wchodzące w skład kompleksu zabudowań uczelni mają adresy: biblioteka – Rakowiecka 22B, pawilon doświadczalny (tzw. gmach A) – Rakowiecka 24, trzy budynki mieszkalne – Rakowiecka 22, 22A i 22C, zaś Gmach Główny – al. Niepodległości 162.





II. 3. Szkic do projektu gmachów Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (1923).  
 Źródło: B. Trzcńska, *Kampus Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: architektura światła*,  
 Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015, s. 16

Zamiast tego we wrześniu 1923 roku inwestor w zamkniętym konkursie zwrócił się równocześnie do biura architektonicznego Franciszka Lilpopa i Karola Jankowskiego<sup>27</sup> oraz do Jana Koszczyca Witkiewicza o opracowanie kolejnego projektu szkicowego (przedprojektu). W tym czasie, w grudniu 1923 roku WSH sfinalizowała sprawę dzierżawy na 99 lat rozpatrywanej działki<sup>28</sup>. Była ona z praktycznego punktu

<sup>27</sup> Franciszek Lilpop (1870–1937) i Karol Jankowski (1869–1928), warszawscy architekci. W 1904 roku uzyskali I nagrodę w konkursie na projekt szkoły handlowej w Łodzi (niezrealizowana).

<sup>28</sup> W 1929 roku WSH podjęła decyzję o zakupie dzierżawionego terenu od Skarbu Państwa za kwotę 265 tys. zł.

widzenia dogodna do zabudowy: na niemal płaskim terenie znajdowały się zabudowania gospodarcze przydatne na czas prowadzenia budowy, a w pobliżu przebiegały sieci uzbrojenia oraz bocznicą kolei wąskotorowej grójeckiej i linia normalnotorowa do lotniska na Polu Mokotowskim, co miało usprawnić dowóz materiałów budowlanych. Była to jednak lokalizacja z ówczesnego punktu widzenia odległa, oddzielona od centrum miasta wielką łąką Pola Mokotowskiego, i nie wszystkim od razu przypadła do gustu. Jak relacjonowała córka Bolesława Miklaszewskiego, dyrektora WSH: *koledzy ojca, którzy nie przewidywali późniejszego rozwoju Warszawy, nie chcieli słyszeć o wielkim i tanim placu, upatrzonym przez ojca na ul. Rakowieckiej. Woleli coś znacznie mniejszego, byle nie na końcu świata. Ojciec twierdził, że za szkołą przyjdzie miasto, sam się zresztą starał o to gorliwie, kołacząc do Zarządu Miejskiego o linię tramwajową i uporządkowanie ulicy*<sup>29</sup>.

W styczniu 1924 roku rozpatrzono propozycje Lilpopa i Jankowskiego oraz Koszczyca Witkiewicza. Koszczyk przedstawił aksonometrię gmachów, przedstawiającą mniej gęsty niż poprzednio układ oddzielnych budynków zwanych, pomimo ich sporych rozmiarów, pawilonami (il. 3). Dokonujący oceny komitet budowy uznał, że umożliwiająca etapowanie propozycja Koszczyca w układzie pawilonowym *bardziej celowo rozwiązuje zagadnienia*<sup>30</sup> niż zwarta zabudowa zaproponowana przez Lilpopa i Jankowskiego. Zdecydowano jednak oba projekty skierować do dalszej oceny przez rzeczoznawców, architektów Zdzisława Mączyńskiego i Stefana Kozłowskiego, w obecności autorów. Rzeczoznawcy, mając na uwadze, że WSH dysponowała tylko połową przyznanego jej terenu (część działki WSH dzierżawiła SGGW<sup>31</sup>) oraz uwzględniając możliwość etapowania budowy, stwierdzili, że *żaden projekt w przedstawionej formie nie nadaje się do wykonania* i zalecili wykonanie nowej koncepcji, w której biblioteka i laboratoria będą wyodrębnione z głównego korpusu budynku, budynki zmieszczą się na połowie terenu, którym władała wówczas WSH (na pozostałej części zalecono przewidzieć ewentualną rozbudowę oraz domy akademickie i profesorskie) oraz licząc się z etapowaniem budowy, nakazała zadbać, *aby w pierwszych stadjach realizacji [budynki] nie przedstawiały koncepcji przykrej dla oka*<sup>32</sup>.

Wreszcie w lutym 1924, pięć lat po wykonaniu pierwszego szkicu, opracowanie projektu siedziby Wyższej Szkoły Handlowa powierzono ostatecznie Janowi Koszczycowi Witkiewiczowi, zastrzegając, że w przypadku przystąpienia do budowy będzie on musiał przebywać stale w Warszawie i kierować robotami (od 1919 do jesieni 1925 roku Koszczyk mieszkał w Kazimierzu Dolnym, a wcześniej, od 1908 w Nałęczowie). Warto dodać, że *uznano za konieczne wyrazić uznanie pp. arch. Kozłowskiemu i Mączyńskiemu za ich gruntowną pracę, oraz podziękować pp. Jankowskiemu*

<sup>29</sup> A. Jarosz-Nojszewska, *Powstanie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i jej kampusu*, [w:] *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. W. Morawski, Oficyna Wydawnicza: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015, s. 52

<sup>30</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Sprawozdanie...*, s. 10.

<sup>31</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 225.

<sup>32</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Sprawozdanie...*, s. 11.

*i Lilpopowi za doskonale zapoznanie się z przedmiotem i dobre wykonanie powierzono zadania*<sup>33</sup>. Ostateczna wersja koncepcji objęła trzy oddzielne budynki (gmach główny, pawilon doświadczalny i pawilon biblioteki) z attykami zamiast wcześniej przewidywanych stromych dachów i uwzględniła żądania rzeczoznawców: niektóre elementy programu zredukowano, inne przegrupowano. Na tym etapie zapadła decyzja, że jako pierwszy powstanie gmach laboratorium (ulicę Rakowiecką, przy której miał stać, uregulowano jako pierwszą w okolicy już w połowie XIX wieku, a od początku drugiej dekady XX wieku postępowała zabudowa ulic prostopadłych do niej, w kierunku południowym<sup>34</sup>) i do czasu ukończenia pozostałych budynków pomieści on tymczasowo całą uczelnię. W programie użytkowym tego budynku znalazła się zatem duża sala audytoryjna na 600 miejsc, którą Koszczyc pomysłowo umieścił wewnątrz dziedzińca i doświetlił z góry, a szereg pomieszczeń zaprojektował tak, by po wybudowaniu gmachu głównego można było je łatwo dostosować do funkcji laboratoryjnej. Do czasu wybudowania oddzielnego budynku na III piętrze gmachu doświadczalnego znalazła siedzibę i biblioteka, która zajęła siedmioprzędłowe pomieszczenie czytelnicy na 200 osób, magazyn książek na 80 tys. tomów, gabinet dyrektora oraz pracownię katalogowania i wydawania książek.

Projekt kompleksu WSH został zatwierdzony przez WSH w czerwcu, przez MWRiOP we wrześniu, a Ministerstwo Robót Publicznych w październiku 1924 roku. Prace ziemne przy budowie gmachu doświadczalnego rozpoczęto już w listopadzie 1924 roku na podstawie pozwolenia tymczasowego, a projekt realizacyjny zatwierdzono w lutym 1925 roku. W toku prac projektowych nad budynkiem zakładu doświadczalnego wykonano 550 rysunków, które opracowano z pomocą zatrudnionych w biurze Witkiewicza studentów Politechniki Warszawskiej Cezarego Goralskiego, Antoniego Karczewskiego i Piotra Kozińskiego<sup>35</sup>. W trakcie trwających jeszcze prac wykończeniowych we wrześniu 1926 roku w budynku odbywały się już egzaminy, zaś od 1 października 1926 roku ruszyły wykłady. Budowę przyjęto w listopadzie 1926 roku, choć pewne prace trwały jeszcze do 1927 roku.

Analizując usytuowanie i kompozycję całego założenia warto zauważyć, że położenie kompleksu WSH w Dzielnicy Nauki zapewniało budynkom WSH doskonałą ekspozycję i projekt Koszczyc ten fakt wykorzystał. Zabudowania miały zająć kwartał zabudowy ograniczony ulicami od południa, zachodu i północy (il. 4). Główny front zwrócono, zgodnie z wymogami miasta, na zachód do planowanej wówczas arterii N-S (dziś alei Niepodległości). Po obu stronach zbliżonego do niej gmachu głównego znalazły się znacznie wycofane, symetrycznie położone dwa kwadratowe w planie wolnostojące pawilony: zakładów doświadczalnych (po prawej) i biblioteki (po lewej). Oba miały być frontami zwrócone do ulic otaczających działkę WSH: zakład doświadczalny na południe, do istniejącej już wówczas ul. Rakowieckiej, zaś

<sup>33</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *Sprawozdanie...*, s. 11.

<sup>34</sup> A. Wagner, *Styk...*, s. 62.

<sup>35</sup> A. Jarosz-Nojszewska, *Powstanie...*, s. 53.

biblioteka na północ, do dopiero projektowanej ul. Batorego<sup>36</sup>, co podkreślone jest w obu budynkach podcieniami, w których umieszczono główne wejścia. Za trzema największymi gmachami, w głębi działki, przewidywano budynki mieszkalne dla profesorów, dwa domy asystenckie, bursę studencką oraz muzeum towaroznawczo-przemysłowe. Niestety, to efektowne i przydające ważności kompleksowi uczelni zagospodarowanie jego otoczenia zrealizowano tylko częściowo. Jeszcze przed II wojną światową, w ramach prac nad projektem Dzielnicy Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>37</sup> na Polu Mokotowskim ulicę Batorego zaplanowano nieco dalej na północ<sup>38</sup> od zabudowań WSH i PIG, i uformowano jako szeroką aleję o asymetrycznym przekroju z szerokim pasem zieleni i jezdniami główną (południową) i obsługującą (północną). Po wojnie ulicę zrealizowano bez rozmachu po śladzie jezdni północnej, komunikując ją (poprzez ul. Boya-Żeleńskiego) z placem Unii Lubelskiej, zaś południowy, przyległy do biblioteki WSH pas planowanej alei przeznaczono pod zabudowę mieszkaniową. W latach 60. i 70. XX wieku powstały na nim kilkunastopiętrowe punktowce mieszkalne z towarzyszącą infrastrukturą. Pozbawiło to kompleks WSH, szczególnie zaś bibliotekę, zamierzonego kontekstu przestrzennego i dziś jej podcień wejściowy zwrócony jest do mało znaczącego ciągu pieszego w przestrzeni osiedlowej (il. 5 i 9).



Il. 4. Sytuacja kompleksu zabudowań WSH w Warszawie.

Źródło: Architektura i Budownictwo 1933, 1, s. 3

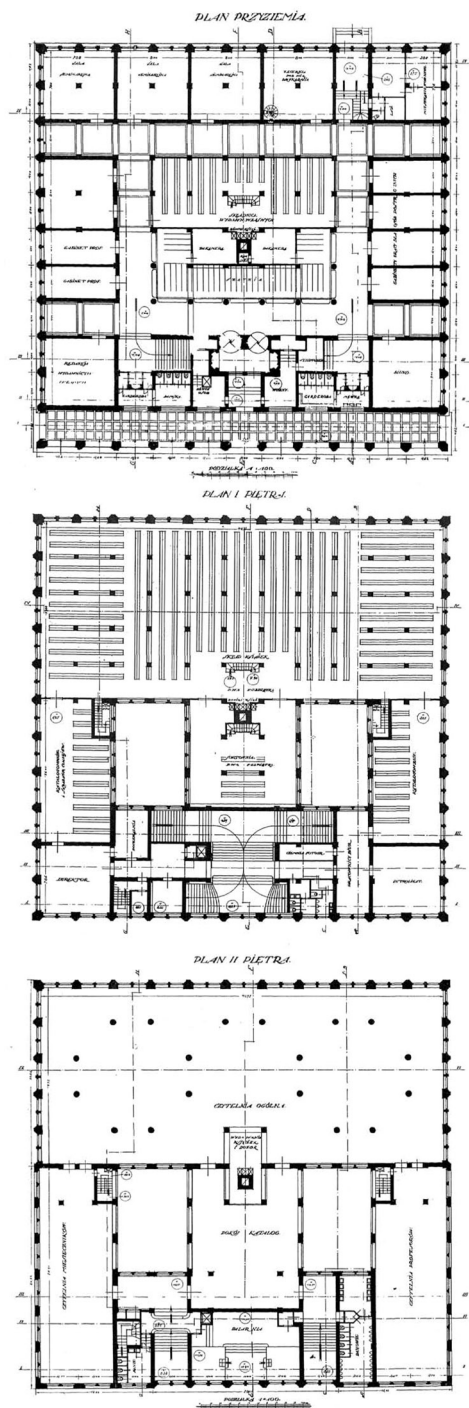
<sup>36</sup> Ulica Stefana Batorego miała przebiegać bezpośrednio wzdłuż północnej granicy terenów WSH i połączyć skrzyżowanie ul. Puławskiej i Skolimowskiej na wschodzie z ulicą Księcia Trojdena na zachodzie.

<sup>37</sup> W. Morawski, *Pole Mokotowskie do 1939 roku*, [w:] *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. W. Morawski, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015, s. 11–48.

<sup>38</sup> A. Wagner, *Gmach...*, s. 91, zob. też J. Trybuś, *Warszawa niezaistniała: Niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy w dwudziestoleciu międzywojennym*, Muzeum Powstania Warszawskiego: Muzeum Narodowe w Warszawie: Fundacja Bęc Zmiana: Księży Młyn, Warszawa 2019.



II. 5. Elewacja wejściowa (północna) biblioteki WSH z podcieniem, pozbawiona obecnie zamierzonego kontekstu przestrzennego i stosownego przedpola. Fot. B. Homiński



II. 6. Rzut parteru, I i II piętra biblioteki WSH w Warszawie.  
 Źródło: Architektura i Budownictwo 1933, 1, s. 4 i 5

Wraz z realizacją pawilonu doświadczalnego postępowało projektowanie biblioteki. Było to zadaniem szczególnie wymagającym, ponieważ księżnica WSH była pierwszą biblioteką w Polsce budowaną po odzyskaniu niepodległości i zaledwie drugą (po bibliotece w Zurychu) nowoczesną biblioteką w Europie w XX wieku. Jak pisał sam architekt, w czasie gdy powstało jego dzieło, nie istniała na kontynencie odpowiednia liczba bibliotek o takim rozmachu, które mogłyby posłużyć do porównań i analizy<sup>39</sup>. W celu najlepszego wywiązania się z powierzonego zadania Koszczyz w pierwszej kolejności zapoznał się z podręcznikami bibliotekarstwa i pracą bibliotekarzy w praktyce<sup>40</sup>, a także przeanalizował rozwiązania ówczesnych osiągnięć na polu budownictwa bibliotecznego, w tym biblioteki w Zurychu, Paryżu (Bibliothèque Nationale), Londynie (British Museum), Grazu, Lipsku, Wiedniu (gmach uniwersytetu z biblioteką) Nowym Jorku i Waszyngtonie. Jedynym obiektem zasługującym w Europie na miano biblioteki nowoczesnej była, według architekta, biblioteka miejsko-kantonalna w Zurychu z 1917 roku (obecnie Zentralbibliothek Zürich, proj. Hermann Fietz)<sup>41</sup>. Ponadto za wartą uwagi uznał wielką bibliotekę publiczną w Nowym Jorku ukończoną w 1911 na podstawie projektu z 1897 roku (proj. Carrère and Hastings), gdzie główną czytelną umiejscowiono nad siedmioma poziomami magazynu o niskich kondygnacjach, z którymi skomunikowano ją windami. Za modelową uznał także czytelną biblioteki wiedeńskiej o wymiarach podobnych do tej w projektowanej przez siebie bibliotece<sup>42</sup>. Z budynkami w Zurychu i Wiedniu zapoznał się osobiście, natomiast bibliotekę nowojorską znał z publikacji w *Przeglądzie Technicznym*<sup>43</sup>.

Pod względem funkcjonalnym biblioteka WSH reprezentuje przywołany we Wprowadzeniu model biblioteki trójdzielnej, z wyodrębnionymi strefami gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów. W rozwiązaniu funkcjonalnym dążono do skrócenia czasu dostarczenia zamawianych książek, zminimalizowania zaangażowania personelu i do zwiększenia bezpieczeństwa zbiorów, co osiągnięto poprzez rozlokowanie programu użytkowego na czterech kondygnacjach nadziemnych i jednej podziemnej, przewadze pionowego kierunku transportu zbiorów i wykorzystaniu w tym celu ośmiu elektrycznych lub ręcznych wind (il. 6). W parterze umieszczono strefę wejściową z szatnią, sale seminaryjne i gabinety profesorów, redakcję wydawnictw oraz (położone nad sobą) dwa małe mieszkania służbowe. Na I piętrze, zasadniczo niedostępnym dla czytelników, umieszczono pracownię bibliotekarskie i administrację oraz dwa poziomy magazynu o wysokości 2,2 metra z sortowniami, rozdzielone stropem pośrednim grubości zaledwie 10 cm. To rozwiązanie magazynu zbiorów Koszczyz oparł na bibliotece zuryskiej. Zastosowano tam niskie kondygnacje rozdzielone cienkimi, żelbetowymi, ogniotrwałymi stropami<sup>44</sup>. Oznaczało to odejście od stosowanych wcześniej wysokich hal, wypełnionych wielopoziomowymi

<sup>39</sup> J. Koszczyz Witkiewicz, *Budowa gmachów bibliotecnych*, Architektura i Budownictwo 1933 nr 1, s. 20–24.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 21

<sup>41</sup> H. Faryna-Paszkiwicz, *Pierwsze w Polsce: Nowoczesna biblioteka*, Architektura-Murator 2014, nr 12, s. 22.

<sup>42</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 52.

<sup>43</sup> Wł. Wr., *Nowy gmach Biblioteki Publicznej w Nowym Jorku*, *Przegląd Techniczny* 1912, nr 51, s. 685–686 oraz 52, 1912, s. 1911–1912.

<sup>44</sup> H. Fietz, *Der Neubau der Zentralbibliothek in Zürich*, *Schweizerische Bauzeitung* 1917, nr 69–70, s. 14–18.

regałami z ażurowymi podestami<sup>45</sup>, których wadami były m.in. nierównomierny rozkład temperatur we wnętrzu, opadanie kurzu na niżej położone zbiory oraz ryzyko rozprzestrzeniania się pożaru. W celu jeszcze bardziej efektywnego wykorzystania przestrzeni magazynowej, a także wobec przyjęcia takiej praktyki od początku działalności biblioteki WSH, przewidziano przechowywanie dzieł formatami, zamiast stosowanego zwykle przechowywania działami, co poprzedzone było szczegółową analizą formatów zbiorów i wynikających z tego ciężarów. Według wyliczeń architekta, przechowywanie formatami pozwoliło zaoszczędzić około jednej trzeciej miejsca<sup>46</sup>. Magazyn zaprojektowano na 736 tys. woluminów. Strefę czytelnika, obejmującą czytelnię główną na 400 miejsc, symetrycznie położone czytelnie czasopism (100 miejsc) i profesorską (40 miejsc), katalog, punkt wydawania książek oraz palarnię i sanitariaty umieszczono na II piętrze, przy czym czytelnia główna o wysokości 9,55 metra znalazła się, podobnie jak w Nowym Jorku i Zurychu bezpośrednio nad magazynami (il. 7). Na najwyższej kondygnacji umieszczono dwie dalsze pracownie (sortownie) bibliotekarskie oraz komfortowe mieszkanie dyrektora z tarasem. Wszystkie pomieszczenia ostatniego poziomu mają okna zwrócone wyłącznie do wewnętrznego dziedzińca (il. 14), co uwidacznia się w elewacjach zewnętrznych wysokimi, pozbawionymi okien attykami charakterystycznymi dla wszystkich gmachów uczelnianego kompleksu<sup>47</sup>. W częściowym podpiwniczeniu umieszczono pomieszczenia gospodarcze i techniczne: zapasowe magazyny sprzętu, warsztaty, sanitariaty dla personelu, drukarnię oraz kotłownię i skład opału.

Zasad niekrzyżujących się dróg i potrójnej dostępności magazynu dochowano dzięki przemyślanemu umiejscowieniu dźwigów do transportu książek. Sześć z ośmiu z nich znajduje się w trzonie umieszczonym w geometrycznym środku budynku, na obrzeżu położonych nad sobą magazynów, a na II piętrze – na granicy czytelni i katalogu. Na kondygnacji czytelnika zespół wind otoczony jest umieszczoną na podwyższeniu zaopatrywaną windami z dołu „wyspą” bibliotekarza z miejscem zbierania i wydawania zamówień. Pozostałe dwie windy umieszczono w dwóch pomocniczych klatkach schodowych. Pewnym mankamentem rozwiązania funkcjonalnego jest brak powiązania katalogu (II piętro) z biurem katalogowym (I piętro)<sup>48</sup>, a także położenie strefy czytelnika dopiero na II piętrze, niezgodnie z wytyczną najkrótszych połączeń. Inną niedogodnością funkcjonalną był dostęp do czytelni profesorskiej wyłącznie poprzez czytelnię ogólną.

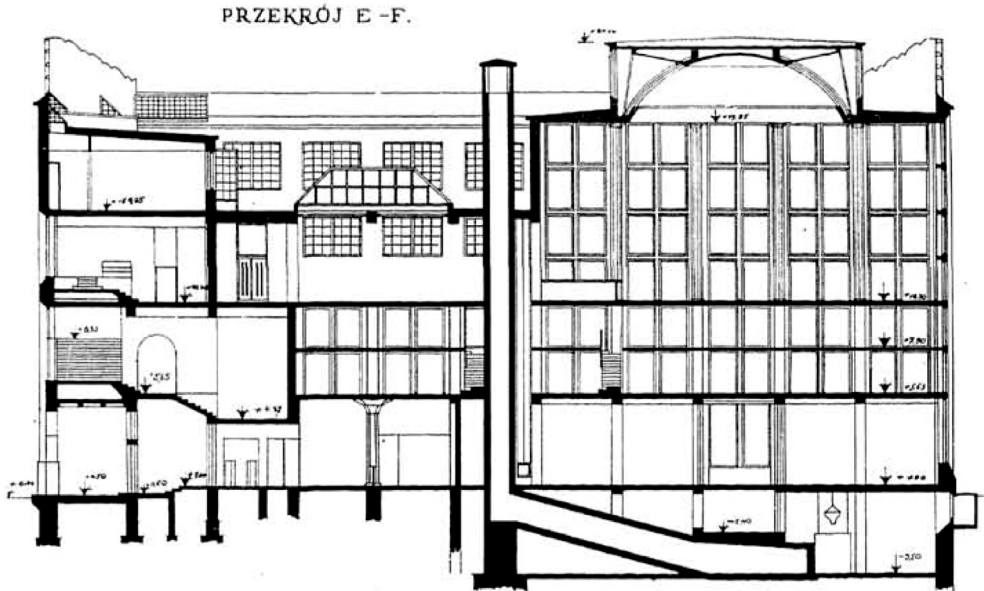
<sup>45</sup> Fragment takiej konstrukcji magazynu książek z ażurowymi podestami z zaprojektowanego przez Antoniego Jabłońskiego-Jasieńczyka i Stefana Szyllera gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie z 1894 roku (tzw. starego BUW-u) można dziś podziwiać przed wejściem do gmachu BUW, na rogu ul. Dobrej i Lipowej w Warszawie. Niewielkie fragmenty magazynu zachowano i wyeksponowano też w przebudowanym gmachu, pełniącym obecnie funkcję dydaktyczną.

<sup>46</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Gmach...*, s. 4.

<sup>47</sup> Okna w attykach gmachu głównego przebito na początku lat 70. XX wieku wg projektu arch. Piotra Nagabczyńskiego, pasierba arch. Stefana Putowskiego, współprojektanta tego budynku.

<sup>48</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015.





Il. 7. Przekrój poprzeczny przez bibliotekę WSH w Warszawie.

Źródło: Architektura i Budownictwo 1933, 1, s. 4

Ponieważ główny poziom czytelnika znalazł się dopiero na II piętrze, skomunikowano go z parterem dwoma symetrycznymi, efektownymi ciągami paradnych schodów, których biegi łączą się i rozdzielają, przy czym spocznik na I piętrze (z pracowniami bibliotekarzy), wobec braku na tym poziomie pomieszczeń czytelników, zaprojektowano bez rozmachu (il. 8). Nie przewidziano wind dla użytkowników, a jedynie niewielki dźwig do użytku dyrektora biblioteki, obsługujący jego mieszkanie, położone na III piętrze. Powstało ponadto kilka pomocniczych klatek schodowych, zapewniających niezbędne powiązania funkcjonalne położonych na różnych piętrach agend biblioteki.

Najbardziej efektowną przestrzenią budynku jest położona na II piętrze główna czytelnia, stanowiąca kulminację wędrówki użytkownika przez budynek (il. 10). Jest to przestronna, doskonale doświetlona hala o wysokości 9,55 metra i powierzchni 864 m<sup>2</sup>, zajmująca blisko połowę rzutu kondygnacji. Światło dzienne wpada do niej z czterech stron (także od strony dwóch wewnętrznych dziedzińców) poprzez wielkie okna (pierwotnie, dla ochrony przed promieniami słonecznymi, szklone szkłem katedralnym, o lekko pofalowanej powierzchni) na pełną wysokość ścian, a także od góry, przez trzy ośmiokątne latarnie. Są one przekryte płaskimi dachami, a od wnętrza osłonięte sferycznymi kopułami (il. 14) i wsparte na dwudziestu słupach pokrytych nieco zaskakującą, drewnianą politurowaną okładziną i zakończonych żelbetowymi sześciokątnymi kapipodami. Czytelnia główna pierwotnie przewidziana była dla 400 czytelników. Zastosowany w niej obecnie układ stołów w formie trzech ośmiokątów, umieszczonych pod latarniami, zapewnia 200 miejsc, co jest liczbą wystarczającą w stosunku do bieżących potrzeb. W czytelni w wolnym

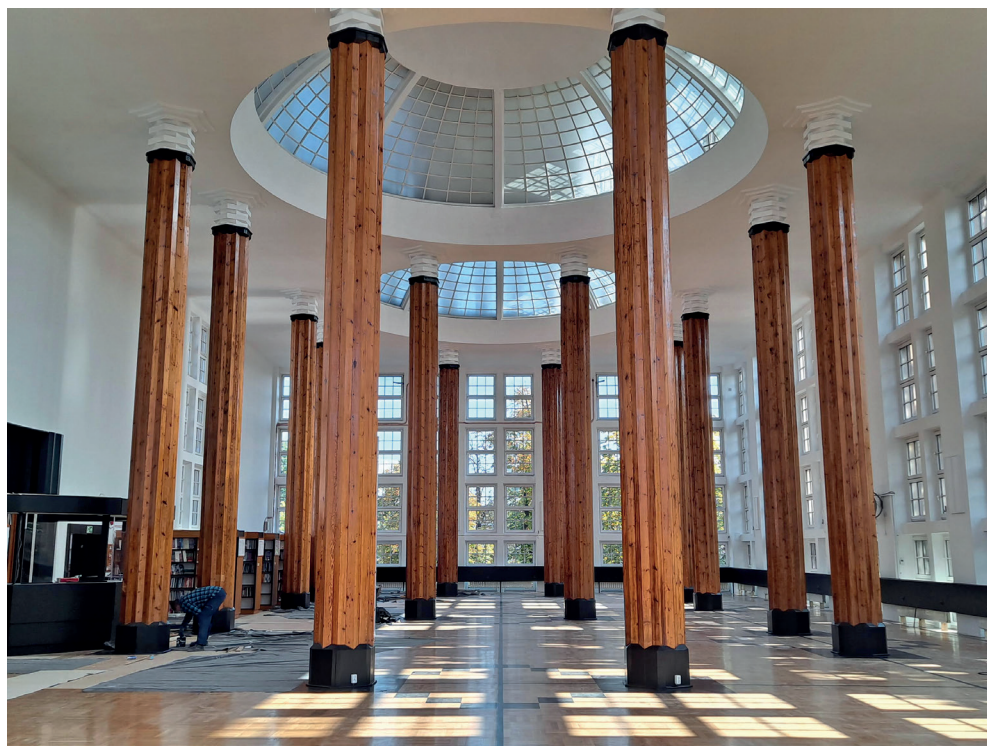
dostępnie udostępniany jest księgozbiór podręczny, liczący 25 tys. tomów. Pozostałą część zbiorów, liczących w 2022 roku łącznie blisko 1 milion woluminów, zamawia się z magazynów. Dzięki zastosowanym przez Koszczyca rozwiązaniom projektowym i technicznym realizacja zamówień jest nadal bardzo sprawna – czas oczekiwania na zamówione zbiory wynosi zwykle 5–10 minut.



II. 8. Niewielki, wobec braku na tym poziomie pomieszczeń czytelników, spocznik pierwszego piętra biblioteki WSH. Fot. B. Homiński



II. 9. Podcień biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej. Fot. B. Homiński



Il. 10. Czytelnia biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej. Fot. B. Homiński

Projekt biblioteki WSH, opracowany przy współpracy ze studentami Antonim Karczewskim i Mironem Wojtaszewskim, zatwierdzono w 1926 roku, a w maju 1928 r. przyjęto harmonogram realizacji. W tym samym czasie dopiero rozstrzygnięto konkurs na projekt biblioteki Politechniki Lwowskiej, a konkurs na projekt Biblioteki Jagiellońskiej ogłoszono 3 miesiące później. Prace budowlane przy bibliotece WSH jednak wstrzymano w październiku 1928 r. wobec ograniczenia dotacji z MWRiOP, a wznowiono w lipcu 1929 roku dzięki zawarciu z Biblioteką Narodową umowy najmu części pomieszczeń w budowanym gmachu. Założona w 1928 roku i niemająca własnej siedziby Biblioteka Narodowa opłaciła z góry czynsz na okres sześciu lat<sup>49</sup> oraz udzieliła Wyższej Szkole Handlowej pożyczki w łącznej kwocie 1,2 mln zł. Pozostałe koszty budowy i wyposażenia, których łączna wartość wyniosła 3,2 mln złotych (wobec 2,4 mln zł w przypadku zakładu doświadczalnego) sfinansowano z przychodu ze sprzedaży nieruchomości przy ul. Koszykowej (przekazanej uczelni przez Towarzystwo WSH) oraz kredytu udzielonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Gmach biblioteki oddano do użytkowania we wrześniu 1930 roku,

<sup>49</sup> Biblioteka Narodowa działała w bibliotece uczelni aż do 1961 roku, kiedy to przeniosła się do nowego gmachu archiwów państwowych przy ul. Hankiewicza 1, a część zajmowanego przez nią dotąd miejsca w budynku biblioteki zajęło do lat 90. XX wieku Archiwum Akt Nowych, A. Jarosz-Nojszewska, *110 lat Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej*, *Gazeta SGH* 2016, nr 5, s. 27.

a w styczniu 1931 roku nastąpiło jego faktyczne przekazanie. Odliczając ośmiomiesięczną przerwę, budowa trwała zaledwie 18 miesięcy (od czerwca 1928 do września 1930 r.) i był to rekordowo krótki czas. Ponadto, dzięki doskonałej organizacji była to, według rektora Bolesława Miklaszewskiego, najtańsza w owym czasie budowa tej skali. Przyczyniło się do tego doświadczenie i gotowość głównego wykonawcy, firmy Martens i Daab oraz podwykonawców, wynikające z wcześniejszej realizacji zakładu doświadczalnego (prace powierzono tym samym firmom), wykorzystanie zakupionych wcześniej materiałów budowlanych, dobre zarządzanie budową oraz przemysłowe rozwiązania projektowe.



Widok szkieletu żelbetowego

Il. 11. Budowa biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej, widoczna szkieletowa konstrukcja żelbetowa.  
Źródło: Architektura i Budownictwo 1 1933, 1, s. 3

Pod względem formy i konstrukcji bibliotekę rozwiązano podobnie jak położony symetrycznie i zrealizowany wcześniej pawilon doświadczalny. Oba gmachy mają kwadratowy plan o boku długości 45,38 metra i są odsunięte od siebie na trzykrotność tego wymiaru. Oba powstały w nowoczesnej wówczas szkieletowej konstrukcji żelbetowej na kwadratowej siatce modularnej o rozstawie osi konstrukcyjnych wynoszącym 4 metry (il. 11). Zdaniem samego Koszczyca zastosowanie konstrukcji żelbetowej było tańsze, racjonalniejsze i trwalsze niż tradycyjne rozwiązania ścian murowanych z cegieł, a także miało przyspieszyć budowę i umożliwić późniejsze przekształcenia pawilonu doświadczalnego, który do czasu wybudowania gmachu głównego miał tymczasowo pełnić funkcję głównego budynku uczelni. Znaczący twórczości Jana Koszczyca Witkiewicza, Marta Leśniakowska zauważyła, że rozplanowanie rzutu pawilonów WSH zdradza podobieństwo do gmachu berlińskiej

Bauakademie, sztandarowego symbolu XIX-wiecznego racjonalizmu i technologi-  
zmu<sup>50</sup> (proj. Karl Friedrich Schinkel, 1832–1836). Oba budynki rozwiązano na rzu-  
cie kwadratu podzielonego na kwadratowe moduły – 64 w przypadku Bauakade-  
mie i 121 w przypadku pawilonów WSH. Modularny układ budynków WSH okazał  
się korzystny szczególnie w odniesieniu do pawilonu doświadczalnego, gdzie *pomimo  
trudności, dało się całe zagmatwanie dwoistości celów gmachu opanować*<sup>51</sup>. Ściany we-  
wnętrzne i pełne fragmenty ścian zewnętrznych wykonano jako murowane z cegły  
kratówki wypełnienia żelbetowego szkieletu. W stropach zastosowano ceramiczne  
pustaki pomiędzy żelbetowymi belkami. Koszczyc przewidział także staranne wy-  
kończenie wnętrz i umeblowanie, m.in. dębowe parkiety (w czytelnii pierwotnie in-  
tarsjowane drewnem czarnym) i oblicowania schodów, boazerie (również dębowe) ze  
zintegrowanymi poręczami, terakotowe oblicowania ścian i podłóg w sanitariatach,  
jesionowe krzesła (dla profesorów i personelu wyściełane ciemnoszafirową skórą,  
a dla studentów twarde), sosnowe politurowane regały w czytelniach, zaś metalowe  
w magazynach, ślusarkę w szatniach, ceramiczne poidelka w niszach holu na par-  
terze. Przewidziano również bogatą dekorację rzeźbiarską i malarską (m.in. w czy-  
telnii – supraporty i rzeźby, w klatce schodowej – obrazy), nigdy nie zrealizowaną.  
W odróżnieniu od większości pomieszczeń, gdzie zastosowano słupy żelbetowe  
o przekroju kwadratowym, w szatni mają one przekrój ośmiokątny, zaś w czytelnii  
gwiazdzisty na sześciokątnej bazie i zakończone są dekoracyjnymi kapitelami. Słupy  
w czytelnii wykończone są politurowaną okładziną drewnianą, zaś w szatni i w pod-  
cieniu wyeksponowany jest fakturowany żelbet, powstały dzięki szcztokowaniu i płu-  
kaniu elementów konstrukcyjnych, do wykonania których użyto drobnego żwiru  
rzczonego i porfirowego, przez co sprawiają wrażenie monolitów.

Wybór żelbetu jako materiału konstrukcyjnego i rozwiązanie planu z wykorzy-  
staniem racjonalnej, powtarzalnej siatki modularnej w ogromnym stopniu wpłynęły  
na charakter architektury biblioteki i całego kompleksu. Pozwoliło to, jak zauważyła  
Marta Leśniakowska, choć przecież nie po raz pierwszy, zrealizować wizję „szklanych  
domów” w postaci bardziej trwałej niż dotychczasowe, efemeryczne pawilony wysta-  
wowe, jak Crystal Palace, i o szerszym zastosowaniu niż tylko oranżerie i fabryczne  
hale<sup>52</sup>. Spośród gmachów kompleksu WSH, najpełniej ta wizja materializuje się wła-  
śnie w bibliotece. Efekt potęgowany jest dzięki zmaksymalizowaniu przeszkleń sięga-  
jących sufitu, zminimalizowaniu pasów międzykondygnacyjnych, eliminacji gzymsu,  
a także „gotyckiemu”, przypominającemu służki, wyprofilowaniu filarów między-  
okiennych (il. 12). Wyeksponowanie walorów konstrukcji oraz fascynacja światłem  
jako czynnikiem kształtującym architekturę<sup>53</sup>, czytelne są również w ukształtowaniu  
wewnętrznej struktury budynku, która rozwiązana została jako „droga ku oświece-  
niu”, od dość ciemnych (choć też doświetlonych świetlikami dachowymi) przestrzeni

<sup>50</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 50.

<sup>51</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *Sprawozdanie...*, s. 26.

<sup>52</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 55.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

wejściowych parteru poprzez coraz jaśniejsze przestrzenie wewnętrzne, aż po kulminacyjną przestrzeń czytelnicy, skomponowaną jako wielka, świetlista „katedra wiedzy”<sup>54</sup>, ze wspartymi na wysokich słupach latarniami.



Il. 12. Gmach biblioteki WSH widziany od południowego wschodu około 1930 roku.  
Fot. Henryk Poddębski. Źródło: polona.pl

Z ażurową, słupową konstrukcją budynku; [która] nie posiada żadnych wyskoków, gzymsów, kapiteli [a] rolę (...) gra masa i rytm podziałów<sup>55</sup> kontrastują płaskie partie ścian attykowych, które w gmachu biblioteki (inaczej niż w pawilonie doświadczalnym), nie są odcięte gzymsem. Attyki zdobią dwadzieścia trzy plakiety z glazurowanej cegły z dekoracją ceramiczną projektu Koszczyca. Dziewięć z nich ma charakter symboliczny – przedstawiają one m.in. sowę (mądrość), wagę (prawo), płomień (wiedzę), kominy fabryczne (przemysł), kłosa (rolnictwo), fregatę (handel, a także herb uczelni), a także centralnie umieszczone godło państwowe<sup>56</sup>. Emblematy te wzorowane są na podobnych, ceramicznych plaketach autorstwa Wojciecha Jastrzębowskiego, zdobiących elewacje powstałego wcześniej pawilonu doświadczalnego. Podobnie jak w pawilonie doświadczalnym, naroża budynku akcentują przeskalowane akroteriony.

<sup>54</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 56.

<sup>55</sup> J. Witkiewicz-Koszczyca, *Sprawozdanie z budowy Gmachu Doświadczalnego Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1927, s. 28.

<sup>56</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 127.

Efekt końcowy jest kompromisem pomiędzy dwiema konkurującymi na początku XX wieku formacjami stylistycznymi: funkcjonalizmem stylu międzynarodowego oraz modernistycznym historyzmem i narodowym dekoracjonizmem<sup>57</sup>.



Il. 13. Fragment doświetlonego od góry holu szatniowego na parterze. Fot. B. Homiński

Do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku uczelni udało się zrealizować trzy budynki: pawilon doświadczalny (obecnie budynek A, ukończony w 1926 r.), pawilon biblioteki (budynek B, ukończony w 1930 r.) i jeden dom mieszkalny (budynek C, ukończony w 1936 r.). W trakcie okupacji studenci i pracownicy naukowcy mogli potajemnie korzystać z oficjalnie zamkniętej biblioteki SGH. Pomiędzy 1940 a lipcem 1944 roku wypożyczono około osiem tysięcy książek, z czego około 700 nie zostało

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 61.



zwróconych<sup>58</sup>. W sumie w wyniku II wojny światowej biblioteka utraciła około 2% zbiorów liczących tuż przed wybuchem wojny ok. 150 tys. woluminów. Biblioteka i dom mieszkalny przetrwały II wojnę światową w dobrym stanie, natomiast po upadku powstania warszawskiego, w listopadzie 1944 roku dewastacji i spaleniu uległ pawilon doświadczalny, do którego na przełomie 1939 i 1940 roku niemieckie władze przenieśli Archiwum Akt Nowych. Całkowitemu zniszczeniu uległa przechowywana w gmachu dokumentacja życia publicznego międzywojennej Polski i jego wyposażenie. Mury budynku przetrwały pożar dzięki żelbetowej konstrukcji. Odbudowę prowadzono etapami w latach 1945–1948 pod kierunkiem Koszyczca Witkiewicza.

Biblioteka SGH wznowiła działalność już w lutym 1945 roku. Po II wojnie światowej połowę budynku biblioteki, w tym główną czytelnię, zgodnie z przedwojenną umową zajmowała Biblioteka Narodowa. Efektowna sala czytelnia została podzielona szafami na szereg celek, zajmowanych przez różne działy BN. Funkcjonowanie dwóch instytucji, wbrew przeznaczeniu i układowi funkcjonalnemu gmachu było kłopotliwe. Dopiero w 1954 roku na żądanie władz uczelni, Biblioteka Narodowa zwolniła czytelnię główną, którą udostępniono wówczas studentom. Biblioteka Narodowa zajmowała część gmachu aż do 1961 roku<sup>59</sup>, kiedy zwolnione przez nią miejsce zajęło Archiwum Akt Nowych, co z kolei trwało aż do połowy lat 90. XX wieku<sup>60</sup>.

Dopiero w latach 1951–1957 na podstawie przedwojennego projektu Koszyczca, zmodyfikowanego przez arch. Stefana Putowskiego powstał gmach główny uczelni (działającej od 1949 pod nazwą Szkoły Głównej Planowania i Statystyki). W stosunku do przedwojennej koncepcji oba skrzydła gmachu skrócono po około 35 metrów, przez co otwarte pozostały wglądy z alei Niepodległości na budynki biblioteki i zakładów doświadczalnych (w koncepcji z 1924 roku gmach główny miał zasłaniać połowę zwróconych do alei Niepodległości bocznych elewacji biblioteki i pawilonu doświadczalnego). Koszyczyc nie ingerował (autoryzował natomiast) w opracowany przez Putowskiego projekt, uznany później za wzorcowy przykład architektury socrealistycznej. Obaj architekci zostali, w uznaniu tego dokonania, uhonorowani Nagrodą Państwową I stopnia<sup>61</sup>. Po zrealizowaniu gmachu głównego uczelnia planowała ponadto wybudowanie sześciostanowiskowego garażu, dwóch przejść podziemnych, łączących gmach główny z biblioteką i pawilonem doświadczalnym oraz szklarni, a także otwartego basenu. Z tych zamierzeń powstał tylko nadziemny łącznik pomiędzy zakładem doświadczalnym i gmachem głównym. W latach 50. na tyłach głównych budynków zrealizowano ponadto dwa kolejne budynki mieszkalne, mieszczące łącznie 70 mieszkań, obecnie pod adresem Rakowiecka 22 oraz 22A. Po przełomie ustrojowym 1989 roku wszystkie trzy budynki mieszkalne zostały przekazane gminie, a następnie sprywatyzowane.

<sup>58</sup> A. Podolska-Meducka, *Wojenne losy kampusu [w:] Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. W. Morawski, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015, s. 83–84.

<sup>59</sup> A. Jarosz-Nojszewska, *Pod wspólnym dachem: Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej i Biblioteka Narodowa w latach 1928–1961*, Gazeta SGH 2016, nr 6, s. 21.

<sup>60</sup> Hanna Długolecka, dyrektorka Biblioteki SGH, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Warszawa, 26 września 2022 r.

<sup>61</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 75.

Na przełomie lat 70. i 80. w północno-zachodnim narożniku terenu, pomiędzy gmachem głównym a biblioteką, uczelnia wzniosła kilkunastopiętrowy budynek administracyjny (F)<sup>62</sup> w technologii prefabrykacji wielkopłytywowej. Znacznie przewyższał wysokością pozostałe obiekty kampusu, zaburzył jego osiową kompozycję i przesłonił bibliotekę od strony alei Niepodległości, niemniej w rozwiązaniach jego elewacji (zdwojonych oknach czy geometrycznych reliefach paneli elewacyjnych) dostrzec można było pewne nawiązania do architektury historycznej zabudowy uczelni. Z uwagi na zły stan techniczny w 2010 roku budynek wyłączono z użytkowania, a w 2016 roku rozebrano, w wyniku czego ponownie wyeksponowana została biblioteka i przywrócono symetrię całego założenia urbanistycznego.

W bibliotece większe remonty przeprowadzono pod koniec lat 70. i w połowie lat 90. W 1999 roku bibliotekę (wraz z gmachem głównym i zakładem doświadczalnym) ujęto w gminnej ewidencji zabytków, a w 2008 roku cały kompleks wpisano do rejestru zabytków województwa mazowieckiego<sup>63</sup>.

Pomimo że w ciągu dziewięćdziesięciu lat działalności w zaprojektowanym przez Koszczyca budynku, biblioteka zmuszona była dzielić przestrzeń z innymi instytucjami, zasadnicze założenia funkcjonalne i przestrzenne oryginalnego projektu zostały utrzymane do czasów obecnych. Wciąż podstawowym poziomem obsługi czytelnika pozostaje drugie piętro, zaś pierwsze nadal jest strefą bibliotekarzy. Niemniej wiele pomieszczeń zmieniło swoje przeznaczenie. Przede wszystkim znacząco wzrosła powierzchnia magazynowania zbiorów. W 2022 roku przy stanie zbiorów biblioteki wynoszącym blisko 1 milion woluminów, poza przewidzianymi projektem dwiema niskimi kondygnacjami magazynu o projektowanej pojemności 736 tys. tomów, położonymi pod czytelnią główną, zbiory przechowywane są także m.in. w kilku magazynach w kondygnacji podziemnej: na regałach kompaktowych na poziomie -1 oraz na regałach wysokich na poziomie -2 w pomieszczeniu po składzie opału, w szeregu mniejszych pomieszczeń (tak zwanych pakamer) zaadaptowanych na magazyny, a także, w wolnym dostępie, w czytelniach głównej i czasopism. Choć i ta powiększona przestrzeń magazynowa jest już na wyczerpaniu, to obserwowany w ostatnich latach spadek tempa przyrostu nowych zbiorów do około czterech tysięcy tomów rocznie (wobec ponad dziesięciu tysięcy rocznie jeszcze niedawno) sprawia, że brak przestrzeni magazynowej nie jest aż tak palącym problemem jak w minionych dekadach<sup>64</sup>.

Przedwojenne założenia nie przewidywały wypożyczeń zbiorów na zewnątrz, dlatego w projekcie Koszczyca nie było wypożyczalni. Istotną zmianą jest zatem jej urządzenie (wraz z podręcznym magazynem) na parterze, w siedmioprzęsłowym pomieszczeniu w trakcie północnym. Wbrew zasadzie niekrzyżujących się dróg, wypożyczalnia jest odcięta od centralnie położonego zespołu wind na książki (a w konsekwencji i od magazynu) komunikacją ogólną.

<sup>62</sup> M. Bryx, *Zrównoważony i innowacyjny kampus uniwersytecki na przykładzie kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, Prace Geograficzne 2020, nr 162, s. 76.

<sup>63</sup> Zespół budynków dawnej Wyższej Szkoły Handlowej, wpis nr A-911 z dnia 1.07.2008 r.

<sup>64</sup> Hanna Długolecka, dyrektorka Biblioteki SGH, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Warszawa, 26 września 2022 r.

Z kolei na II piętrze, w jednej z czytelni bocznych, zgodnie ze współczesnymi tendencjami, urządzono w 2020 roku przy wsparciu zewnętrznego partnera pokój pracy zespołowej (coworkingu)<sup>65</sup>. W drugiej z bocznych czytelni udostępnia się czasopisma krajowe i zagraniczne, z których część przechowywana jest w tym pomieszczeniu na regałach przesuwnych. Do obu bocznych czytelni zapewniony jest teraz dostęp z głównej klatki schodowej. Nie ma natomiast przewidzianej w oryginalnym projekcie, oddzielnej czytelni profesorskiej. Wobec digitalizacji swoją funkcję stopniowo utraciło pomieszczenie katalogu, choć nadal znajdują się w nim katalogi kartkowe. Dawne mieszkanie dyrektora na trzecim piętrze zajęły pracownice bibliotekarzy, a dwie duże sale ponad bocznymi czytelniami pełnią funkcje magazynowe i pomocnicze.



Il. 14. Widok na zwrócone do dziedzińca mieszkanie dyrektora biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej (góra); wewnątrz latarni doświetlających czytelnię, widoczne potrójne szklenie dla zapobieżenia skraplaniu się pary wodnej (dół). Fot. B. Homiński

<sup>65</sup> <https://gazeta.sgh.waw.pl/wspolpraca-z-otoczeniem/nowa-przestrzen-coworkingowa-w-sgh-dzieki-accenture> [dostęp: 7.11.2022].

W 2022 roku znaczną część pomieszczeń parteru nadal zajmują niezwiązane z biblioteką działy administracji uczelni, co podyktowane jest wyłączeniem z użytkowania i rozbiórką w 2016 roku sąsiedniego budynku F. Rozpoczęta w październiku 2021 roku budowa Centrum Przestrzeni Innowacyjnych SGH przy ul. Batorego 8 (proj. Stelmach i Partnerzy) daje jednak szansę na odzyskanie tych pomieszczeń dla potrzeb biblioteki.

Poważnym wyzwaniem, przed jakim stoi biblioteka, jest dostosowanie budynku do potrzeb osób z niepełnosprawnością ruchową. W budynku znajduje się tylko jedna mała winda osobowa, która zgodnie z pierwotnymi założeniami służyć miała dyrektorowi i jego rodzinie. Dziś korzystać z niej mogą wszyscy użytkownicy, lecz dostęp do niej jest utrudniony, a usytuowanie, rozmiary i układ kabiny uniemożliwiają wjazd wózkami inwalidzkimi. Wprowadzone dotychczas udogodnienia (m.in. zainstalowanie podnośników łączących parter z poziomem terenu) zapewniają użytkownikom z niepełnosprawnością ruchową dostęp jedynie do wypożyczalni położonej na parterze. Kompleksowe zapewnienie dostępności nie będzie łatwym przedsięwzięciem z uwagi na oryginalny układ przestrzenny klatki schodowej i samego budynku z wieloma półpoziomymi. Gmach wymaga ponadto remontu elewacji i wnętrza, a także poprawy bezpieczeństwa pożarowego. Wśród zamierzeń remontowo-inwestycyjnych dyrektorka biblioteki Hanna Długolecka wymienia także planowaną adaptację niewielkiego pomieszczenia dawnej palarni (później bufetu) na salę-muzeum SGH, dobudowę zewnętrznego szybu windowego, zapewniającego dostępność architektoniczną czytelni, a także ewentualną dobudowę antresoli w czytelni głównej, która pozwoliłaby zwiększyć ilość zbiorów, udostępnianych w tym pomieszczeniu w wolnym dostępie. Wszystkie te plany wymagają starannego przemyślenia i rozwiązania projektowego, mając na uwadze ograniczenie ingerencji w układ funkcjonalno-przestrzenny i formę istniejącego budynku oraz zachowanie oryginalnych, cennych elementów wyposażenia, takich jak stolarka drzwiowa, boazerie, posadzki, meble, ślusarka (w tym oryginalne klamki i kraty), oświetlenie, poidełka, a nawet sanitariaty (il. 15).

Teren uczelni od 2010 roku objęty jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego rejonu Starego Mokotowa<sup>66</sup>. W ustaleniach planu, sporządzanego jeszcze przed rozbiórką budynku F, nie uwzględniono potrzeb rozwojowych uczelni – nie dopuszczono lokalizacji nowej zabudowy, a także wykluczono rozbudowę i nadbudowę jej zabytkowych budynków. Rozbórka budynku F i wyniki z tego zmniejszenie powierzchni użytkowej stały się więc okazją do kompleksowego spojrzenia na zagospodarowanie całego kampusu, w tym otoczenia biblioteki. Tak jak blisko 100 lat wcześniej, realne działania inwestycyjne uczelni poprzedzają wnikliwe prace studialne. Przeprowadzone badania<sup>67</sup>, wskazały na potrzebę stworzenia w ob-

<sup>66</sup> Uchwała nr LXX/2187/2010 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 14 stycznia 2010 roku w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Starego Mokotowa.

<sup>67</sup> Z inicjatywy profesora Marka Bryxa (ekonomisty, profesora w Szkole Głównej Handlowej, prorektora SGH ds. rozwoju w latach 2008–2016, pełnomocnika rektora ds. rozwoju kampusu w latach 2016–2020, a od 2020 roku pełnomocnika rektora ds. zabytkowego kampusu) w 2011 roku odbyło się w Warszawie sympozjum

rębnie kompleksu zewnętrznych i wewnętrznych przestrzeni współpracy, integracji i budowania relacji międzyludzkich pomiędzy wszystkimi członkami społeczności uczelni i jej gośćmi, co jest nawiązaniem do koncepcji *learning landscape*<sup>68</sup>. Postulaty dotyczyły wykorzystania ogrodu pomiędzy budynkami, nawiązania do pierwotnej koncepcji skonsolidowanego kampusu, wnoszącego wkład i czerpiącego z położenia w obrębie Dzielnicy Łacińskiej i wskazywały na potrzebę stworzenia publicznego placu przed gmachem głównym. Plac Witkiewicza Koszyczca<sup>69</sup> mógłby stać się umowną bramą Mokotowa, symbolicznie zbliżyć miasto i uczelnię i wprowadzić w obręb placu nowe funkcje, poza dominującą obecnie funkcją przesiadkową.



Il. 15. Detale poidełka oraz wiatrołapu w bibliotece Wyższej Szkoły Handlowej. Fot. B. Homiński

International Urban Development Association (INTA) pt. *Rethinking University Space: the SGH redevelopment*, gdzie zaproszeni eksperci sformułowali wnioski dotyczące możliwości rozwoju kampusu i jego otoczenia, zob. M. Bryx, *Aiming to a Future University – The Case of the SGH Campus Redevelopment* [w:] *Happy City – How to Plan and Create the Best Livable Area for the People*, eds. A. Brdulak, H. Brdulak, EcoProduction: Springer, Cham 2017.

<sup>68</sup> S. Dugdale, *Space Strategies for the New Learning Landscape*, *Educause Review*, 44(2) 2009, p. 50–52.

<sup>69</sup> W. Kaczura, *Plac Witkiewicza Koszyczca*, *Gazeta SGH*, nr 5/11 (271), s. 20.

Na przełomie 2013 i 2014 roku uczelnia przeprowadziła dwa konkursy dla studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej: na koncepcję „bramy Mokotowa”<sup>70</sup> oraz koncepcję rozbudowy kampusu SGH<sup>71</sup>. Ich kontynuacją były przedstawione w lipcu 2016 roku rezultaty pracy dwóch zespołów młodych absolwentów WA PW – laureatów konkursu sprzed dwóch lat<sup>72</sup>, którzy zostali zaproszeni przez SGH do dalszych studialnych prac nad wizją rozbudowy kampusu (il. 16 góra i środek). Oba zespoły przewidziały uzupełnienie kampusu czterema budynkami usytuowanymi w narożach terenu i zachowanie ogrodu w drzewami wewnątrz kwartału. Jeden z nich zaproponował od strony alei Niepodległości jednokondygnacyjne pawilony, pozostawiające wgląd na położone za nimi bibliotekę i gmach doświadczalny oraz powiązanie tych pawilonów z wyjściami ze stacji metra, zaś wyższą zabudowę w głębi kwartału. Język architektury miał nawiązywać do strukturalności i rytmiki gmachów istniejących. Drugi z zespołów przewidział w obu zachodnich narożnikach nowe gmachy o wysokości 4 kondygnacji. Choć rezultaty tych studialnych konkursów nie miały i nie mogły być wdrożone, to stanowiły głos w dyskusji nad obecną i przyszłą rolą uczelni w przestrzeni miasta oraz przyczyniły się do upowszechniania wiedzy o kampusie i jego unikalnej architekturze. Realizacja tych lub innych planów dotyczących zagospodarowania terenu SGH wymaga zmiany planu miejscowego z 2010 roku. Wniosek do władz miasta w tej sprawie uczelnia złożyła już w grudniu 2010 roku<sup>73</sup>. Według informacji, jakie pojawiły się w mediach, wnioski uczelni obejmują dopuszczenie budowy dwóch symetrycznych gmachów dydaktycznych wysuniętych przed linię zabudowy gmachu głównego od strony al. Niepodległości oraz domu studenckiego na planie litery L w północno-wschodnim narożniku terenu uczelni. Wszystkie trzy budynki miałyby mieć 19 metrów wysokości<sup>74</sup> (il. 16 dół). W 2022 roku projekt zmiany planu miejscowego znajdował się na etapie uzgodnień<sup>75</sup>. Jego uchwalenie przewidywane było na 2023 rok. Sprawa zagospodarowania terenu uczelni, w tym jego przedpola i otoczenia biblioteki, pozostaje nadal otwarta. Niezależnie od tego, jesienią 2021 roku ruszyła natomiast budowa budynku dydaktycznego przy ul. Batorego 8 według wyłonionego w konkursie projektu arch. Bolesława Stelmacha. Zakończenie budowy planowane jest na jesień 2023 roku.

<sup>70</sup> W studenckim konkursie WA PW na „bramę Mokotowa” I nagrodę uzyskali: Anna Klochowicz, Jaśmina Michajłow i Paweł Wołęjsza, II nagrodę Alicja Dąbrowska i Anita Frączyk, a III nagrodę Tomasz Trzupek i Piotr Kuczyński.

<sup>71</sup> W studenckim konkursie WA PW na koncepcję rozbudowy kampusu SGH I nagrodę uzyskali: Paweł Paciorek, Aleksander Sojka i Katarzyna Strzelecka, II nagrodę Tomasz Koczur, Mateusz Niemirski i Jan Pruszyński, a III nagrodę Magdalena Górka, Hanna Jaśkiewicz i Alicja Kustos.

<sup>72</sup> Zespoły autorskie w składzie: Anita Frączyk, Alicja Dąbrowska i Anna Klochowicz oraz Paweł Kubacz, Tomasz Trzupek i Paweł Wołęjsza.

<sup>73</sup> W. Kaczura, *Co dalej z budynkiem F?* Gazeta SGH, 1/11 (267), s. 27–29.

<sup>74</sup> <https://tvn24.pl/tvnowszawa/najnowsze/trzy-nowe-budynki-i-otwarty-kampus-tak-sie-zmieni-sgh-103903> [dostęp: 16.01.2023].

<sup>75</sup> Uchwała nr LXXV/2131/2018 Rady Miasta Stołecznego Warszawy z dnia 18 października 2018 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Bruna, Rakowiecka i al. Niepodległości.



Il. 16. Propozycje rozbudowy kampusu SGH opracowane przez zespoły młodych absolwentów WA PW (górze i środek) oraz wizualizacja do wniosku uczelni o zmianę planu miejscowego (dół).  
Źródła: SGH Warsaw School of Economics w portalu flickr.com (górze i środek); tvn24.pl (dół)

W procesie powstawania kompleksu gmachów WSH wraz z biblioteką zwraca uwagę dogłębne rozpoznanie potrzeb i możliwości uczelni, wielokrotne weryfikowanie założeń (w tym przy udziale zewnętrznych konsultantów) i sprawdzanie alternatyw w celu znalezienia optymalnego rozwiązania. Z takiego podejścia wynikł długi okres prac przygotowawczych (trwających od 1918 roku), natomiast sama realizacja obu pawilonów była niedroga i postępowała bardzo szybko. Tak gruntowne przygotowanie inwestycji było zasługą występujących w jednej osobie użytkownika i fundatora, i wynikało być może z ekonomicznego profilu uczelni, a także jej społecznego charakteru, z czym wiązała się zapewne rozważa w wydatkowaniu środków.

Pomimo że zaprojektowany i urządzony pod kątem konkretnych potrzeb WSH, przez kilkadziesiąt lat od samego uruchomienia, poza podstawową działalnością, budynek biblioteczny uczelni był tymczasową siedzibą Biblioteki Narodowej i Archiwum Akt Nowych. Dopiero od lat 90. XX wieku jedynym użytkownikiem budynku jest uczelnia – od 1991 działająca ponownie jako Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Bez większych zmian biblioteka spełnia z powodzeniem swoją funkcję do dziś. Obecne niedostatki wynikają przede wszystkim ze zmian cywilizacyjnych (m.in. wymogów dostępności architektonicznej, zmieniających się zadań bibliotek akademickich i centrów kształcenia), a także normalnego zużycia elementów budynku i przepełnienia magazynów.

Znawczyni twórczości Jana Koszycza Witkiewicza, Marta Leśniakowska zwróciła uwagę, że pomimo sławy, jaką już w trakcie budowy zyskały gmachy WSH, razem z jedną z pierwszych w Europie (lecz nieawangardowych) bibliotek o najnowocześniejszym programie funkcjonalno-użytkowym i wyjątkowych walorach architektonicznych, księżnica WSH nie stała się wzorcem dla innych budynków tego typu<sup>76</sup>. Choć we wrześniu 1930 roku, kiedy zakończono budowę biblioteki WSH, trwało jeszcze projektowanie Biblioteki Jagiellońskiej, to w projekcie jej gmachu i wypowiedziach architekta Wacława Krzyżanowskiego nie ma odniesień do warszawskiej realizacji Koszycza. Jego nazwisko ani odwołanie do biblioteki WSH nie znalazło się ani w numerze krakowskiego Architekta (1929), poświęconym niemal w całości konkursowi na bibliotekę UJ, ani w ówczesnych i późniejszych publikacjach (na łamach Bibliotekarza czy Przeglądu Bibliotecznego) bibliotekarzy, specjalizujących się w dwudziestoleciu w budownictwie bibliotecznym – Aleksandra Birkenmajera czy Jana Augustyniaka. Leśniakowska stwierdza wręcz, że po II wojnie światowej znaczenie biblioteki WSH i jej pionierskiej pozycji w organizacji ruchu bibliotecznego chciano zdeprecjonować, przez co wzmianek o niej na próżno szukać w znaczących powojennych wydawnictwach fachowych, a także w publikacjach na temat historii Biblioteki Narodowej<sup>77</sup>. Realizacja kompleksu Wyższej Szkoły Handlowej, przyniosła jednak Koszyczycowi sukces finansowy<sup>78</sup> i sławę, co przełożyło się na kolejne, poważne zlecenia.

<sup>76</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 63.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>78</sup> Honorarium za pawilon doświadczalny (ok. 70 tys. zł) i bibliotekę (ok. 124 tys. zł) pozwoliło Koszyczycowi na zakup 11-arowej parceli na Mokotowie przy ul. Naruszewicza 20 i rozpoczęcie w 1938 roku budowy obszernego, pięciomieszkaniowego domu dla swojej rodziny, M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 64.



Docenienie architektury kompleksu WSH z biblioteką następuje dość późno. Wkrótce po wojnie powszechny odbiór całego założenia (wówczas Szkoły Głównej Planowania i Statystyki) wraz z biblioteką zdominowany został przez realizację gmachu głównego, który uznano za wzorcową realizację polskiego socrealizmu. Zanegowanie przedwojennych osiągnięć, jakie wyniknęło ze zmiany ustroju i zawężające, linearnie rozumienie postępu oraz rozpatrywanie rozwoju architektury pierwszej połowy XX wieku poprzez pryzmat przeciwstawnych pojęć<sup>79</sup> (np. nowatorstwa i tradycji) zbyt daleko uprościły odbiór *szczytowego osiągnięcia narodowego ekspresjonizmu* (albo *polskiego stylu narodowego*)<sup>80</sup> i największego osiągnięcia Jana Koszczyca Witkiewicza, w którym architekt zademonstrował *umiejętność łączenia neoromantycznej malowniczości i tendencji «narodowych», z racjonalizmem i purystycznym strukturalizmem*<sup>81</sup>. Do docenienia i spopularyzowania dzieła Koszczyca niewątpliwie przyczyniła się wyczerpująca i wnikliwa monografia autorstwa Leśniakowskiej (1998) oraz działalność informacyjna Szkoły Głównej Handlowej i profesora Marka Bryxa, podejmującego od 2008 działania związane z rozwojem kampusu i popularyzowaniem o nim wiedzy.

### 3. BIBLIOTEKA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ WE LWOWIE, OBECNIE NAUKOWO-TECHNICZNA BIBLIOTEKA UNIwersytetu Narodowego „POLITECHNIKA LWOWSKA”

Za początek lwowskiej szkoły technicznej uważa się rok 1844, kiedy założona została Akademia Techniczna. Przyznanie autonomii Galicji i Lodomerii po 1867 roku rozpoczęło, trwający do 1914 roku, jeden z najświetniejszych okresów w rozwoju Lwowa, co wiązało się ze statusem stolicy tej prowincji Austro-Węgier. Inwestycje wynikały zarówno ze stołecznego statusu miasta, jak i z napływu kapitału związanego z eksploatacją podkarpackich złóż naftowych<sup>82</sup>. W 1874 roku Akademia Techniczna została przekształcona w Szkołę Politechniczną i do czasu otwarcia Politechniki Warszawskiej w 1899 roku była jedyną uczelnią techniczną na ziemiach polskich. W 1877 roku szkoła przeniosła się do właśnie ukończonego neorenesansowego gmachu uczelni projektu architekta Juliana Zachariewicza, przy ul. Nowy Świat (później ul. Leona Sapiehy 12, obecnie ul. Stepana Bandery 12). W przededniu wybuchu I wojny światowej lwowska szkoła była w monarchii austro-węgierskiej drugą pod względem wielkości wyższą szkołą techniczną, liczbą studentów (ponad 1800 w roku akademickim 1913/1914) ustępującą jedynie Politechnice Wiedeńskiej. W 1919 szkoła została przekształcona w Politechnikę Lwowską.

<sup>79</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.*, s. 97–98.

<sup>80</sup> M. Omilanowska, *Kreacja Konstrukcja Rekonstrukcja: Studia z architektury XIX–XXI wieku*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016, s. 129–131.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 99.

<sup>82</sup> T. Łypka, *Architektura Lwowa okresu międzywojennego* (1918–1939), Lithuania 1996, nr 1/2 (18/19), s. 59.

Wraz z założeniem Akademii Technicznej powstała specjalistyczna biblioteka techniczna, która w 1874 roku otrzymała własne pomieszczenie, a w 1877 roku przeniosła się do czterech pomieszczeń o łącznej powierzchni 494 m<sup>2</sup>, na które składały się czytelnia studentów, czytelnia profesorów, magazyn i pokój bibliotekarza, w bocznym skrzydle na I piętrze nowego gmachu. W 1929 roku sytuację lokalową biblioteki, mieszczącej największy księgozbiór techniczny w Polsce, określano jako katastrofalną z uwagi na brak miejsca i wielką frekwencję użytkowników. Od czasu rozpoczęcia działalności w nowym gmachu w 1874 do 1929 roku liczba studentów wzrosła z niecałych 200 do około 2000<sup>83</sup>.

W 1925 roku otoczenie gmachu głównego było przedmiotem urbanistycznego projektu arch. Witolda Minkiewicza w związku z opracowanym przez niego projektem gmachu Wydziału Mechanicznego i Laboratorium Elektrotechnicznego, jaki miał stać na wschód od gmachu głównego. Trudności nastęrczało pogodzenie kierunków istniejącej zabudowy politechnicznej (gmach główny, laboratoria chemiczne i maszynowe) i obcej (budynek IV Gimnazjum im. Jana Długosza) z nieregularnym kształtem działki, a zwłaszcza, usytuowanym ukośnie do zabudowań uczelni, kościołem św. Marii Magdaleny z dawnym klasztorem Dominikanów (wówczas już zakładem karnym dla kobiet, tzw. Magdalenką), który uczelnia pozyskała w 1923 i do 1928 roku adaptowała do swoich potrzeb<sup>84</sup> (il. 17). Celem przeprowadzonej przez Minkiewicza regulacji było wytworzenie powiązań pomiędzy istniejącymi oraz projektowanymi i planowanymi gmachami, a także określenie sposobu dalszej rozbudowy uczelni. Regulacja Minkiewicza przewidywała po obu stronach głównego gmachu realizację dwóch pawilonów wysuniętych na południe w kierunku ulicy Leona Sapiehy, ujmujących symetrycznie fasadę głównego gmachu (il. 18). Wschodni pawilon miała zająć biblioteka<sup>85</sup>. Planów tych jednak nie zrealizowano – nie powstał ani budynek Wydziału Mechanicznego i Laboratorium Elektrotechnicznego, ani pawilony. Ulicę Józefa Nikorowicza (obecnie ul. Profesorską) wytyczono natomiast w nowym śladzie na kierunku północ-południe, dalej na wschód tak, że przebiega ona nie na osi, ale po wschodniej stronie byłego budynku gimnazjum. Pod budowę biblioteki przeznaczono niezbyt obszerną, nieregularną działkę pomiędzy tak wytyczoną ulicą a położonymi ukośnie zabudowaniami Magdaleny.

<sup>83</sup> E. Gaberle, *Les bibliothèques de Lwów: aperçu sommaire / réd. par un comité nommé par L'Association des Bibliothécaires Polonais, Section de Lwów ; sous la dir. de M. Eustache Gaberle*, Związek Bibliotekarzy Polskich, Koło Lwów, Lwów 1929.

<sup>84</sup> D. Szymkiewicz (red.), *Politechnika Lwowska: jej stan obecny i potrzeby*, Wydano staraniem grona profesorów, Lwów 1932, s. 13.

<sup>85</sup> Romana Cielątkowska mylnie sugerowała też inną (obok wschodniego z dwóch pawilonów ujmujących główny gmach uczelni) możliwą lokalizację budynku biblioteki. Miałyby się mieścić w budynku na planie litery C, o charakterystycznej, schodkowej formie, nawiązującej do kierunku zabudowań klasztornych Magdaleny. W istocie budynek ten przeznaczony był dla laboratorium elektrotechnicznego. Sama Cielątkowska w innym miejscu swojej pracy stwierdziła, że gmach ten miał zająć Wydział Elektryczny, zob. R. Cielątkowska, *Architektura i urbanistyka Lwowa II Rzeczypospolitej*, Agencja Art-Styl, Zblewo 1998, s. 62 i 65 oraz W. Minkiewicz, *Projekt gmachu Laboratorium Elektrotechnicznego i Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej*, *Architektura i Budownictwo 1925*, nr 3, s. 3–8.



Przewidziany konkursem program użytkowy zakładał budowę budynku biblioteki o dwóch kondygnacjach w części frontowej wzdłuż ulicy oraz wielopiętrowego magazynu o powierzchni 800 m<sup>2</sup>. W strefie czytelnika przewidziano 4 czytelnie, w tym największą, studencką o powierzchni 250 m<sup>2</sup> oraz katalog o powierzchni skromnych 30 m<sup>2</sup>. Nie przewidywano natomiast oddzielnej wypożyczalni, ponieważ możliwość wypożyczania na zewnątrz przysługiwała tylko wąskiej grupie użytkowników: naukowcom oraz części pracowników inżynieryjno-technicznych. W tym czasie studenci (których kształciło się już wówczas około 2200) mogli korzystać ze zbiorów biblioteki wyłącznie w czytelni i za opłatą wynoszącą 10 zł rocznie<sup>86</sup>. Tylko w niektórych przypadkach studenci mogli za kaucją wypożyczać zbiory na noc. Całość zbiorów gromadzono w tym czasie tylko w jednym egzemplarzu, przy czym do zadań biblioteki nie należało w ogóle gromadzenie i udostępnianie podręczników, dlatego studenci byli zmuszeni zaopatrywać się w nie we własnym zakresie<sup>87</sup>. Warunki konkursu architektonicznego nakazywały w projekcie uwzględnić możliwość rozbudowy. Koszt budowy miał nie przekroczyć 750 tys. zł, a wraz z wyposażeniem i kosztem projektu – 1,15 mln zł (dla porównania, według wymogów konkursu pierwszy etap budowy Biblioteki Jagiellońskiej miał zamknąć się w kwocie 2 mln zł). Na konkurs wpłynęło zaledwie 5 prac. Sąd konkursowy, w którym zasiadało trzech przedstawicieli uczelni oraz delegaci Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Ministerstwa Robót Publicznych oraz Dyrekcji Robót Publicznych, a któremu przewodniczył inicjator całego przedsięwzięcia, profesor Kazimierz Bartel, przyznał dwie II nagrody. Otrzymali je architekci Tadeusz Jankowski i Bronisław Wiktor ze Lwowa oraz Atelier Architektoniczne „Partenon”<sup>88</sup> z Warszawy<sup>89</sup>. Ponieważ nagrodzone prace nie odpowiadały w wystarczającym stopniu wymogom konkursu, opracowanie projektu realizacyjnego zdecydowano w lipcu 1928 r. powierzyć profesorowi Politechniki Lwowskiej, Tadeuszowi Obmińskiemu<sup>90</sup>, wybitnemu architektowi, niegdyś czołowemu przedstawicielowi lwowskiej secesji<sup>91</sup>, jako punkt wyjścia wskazując nagrodzony projekt architektów z Warszawy<sup>92</sup>. Przedstawione przez niego rysunki Ministerstwo Robót Publicznych zaakceptowało, jednak zażądało wprowadzenia zmian (obniżenia kosztów budowy, zaprojektowania jednej zamiast dwóch głównych klatek

<sup>86</sup> I.O. Bélous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *Naukovo–tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu L'vivs'ka politehnika*, Vidavnictvo Nacional'nogo universitetu L'vivs'ka politehnika, L'viv 2009, s. 32.

<sup>87</sup> I.O. Bélous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *op. cit.*, s. 31.

<sup>88</sup> Aleksander Birkenmajer omyłkowo podał nazwę Atelier Architektoniczne Panteon (A. Birkenmajer, *Budowa nowego gmachu Biblioteki Politechniki Lwowskiej*, Przegląd Biblioteczny 1929, nr 2, s. 227).

<sup>89</sup> Część literatury podaje, że Tadeusz Obmiński był zwycięzcą konkursu.

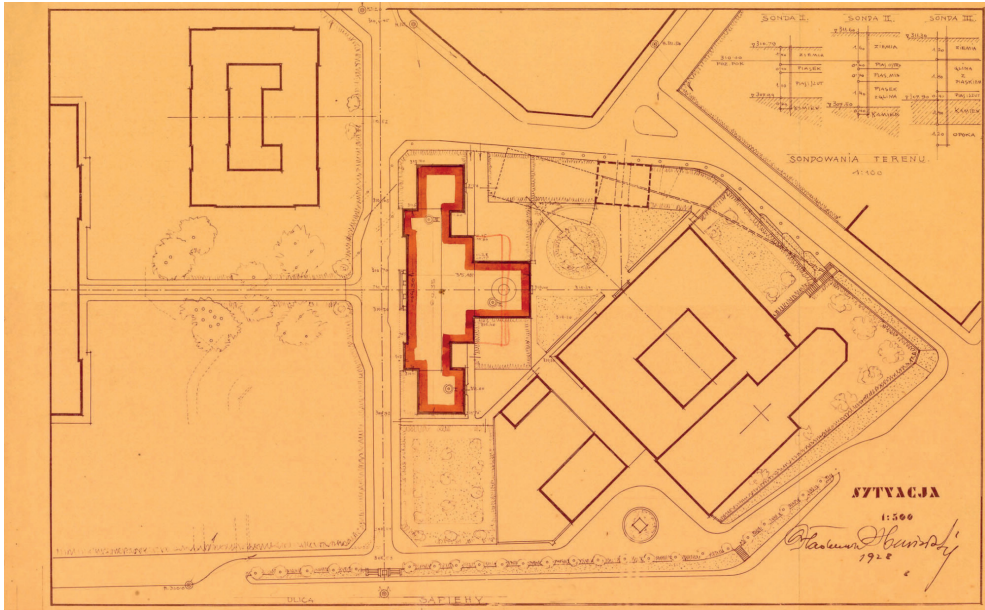
<sup>90</sup> Tadeusz Obmiński (1874–1932) – architekt i konserwator zabytków, znawca architektury drewnianej i murowanej, autor wielu obiektów architektury, przede wszystkim mieszkaniowej, a także publicznej, autor patentu na hangar dla samolotów, na podstawie którego powstały budynki na lotniskach Rakowice-Czyżyny w Krakowie i Skniłów we Lwowie, profesor Politechniki Lwowskiej, pełnił funkcję dziekana Wydziału Wodno-Lądowego (1912/1913) oraz Wydziału Architektonicznego (1915/16 i 1920/21) oraz rektora Politechniki Lwowskiej (1916/1917).

<sup>91</sup> I. Żuk, *Zakopiańszczyzna – secesja – neoklasycyzm: ewolucja stylowa w twórczości Tadeusza Obmińskiego*, Folia Historiae Artium, Seria Nowa 2017, nr 15, s. 97.

<sup>92</sup> A. Birkenmajer, *Budowa...*, s. 227.

schodowych, zmiany kształtu magazynu z kwadratowego w rzucie na prostokątny oraz umożliwienia budowy etapami), co zaznaczono w formie odręcznych notatek na oryginałach rysunków projektowych (il. 19, 20). Już w październiku 1928 r. ogłoszono jednak przetarg na budowę i żądania, których spełnienie musiało pociągać za sobą daleko idące zmiany w projekcie, nie zostały uwzględnione. Licząc na pozyskanie kredytów<sup>93</sup>, budowę rozpoczęto w 1929 r.

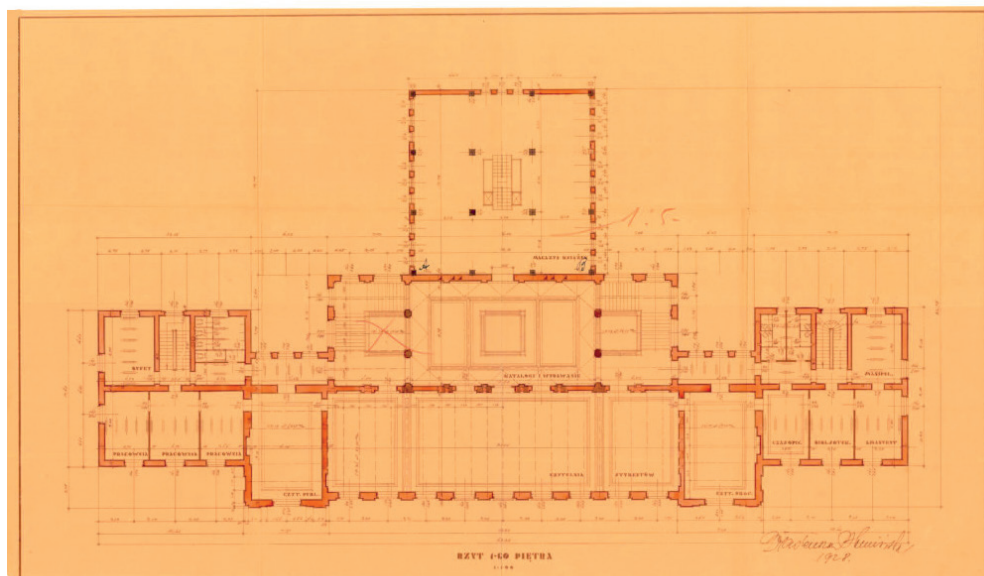
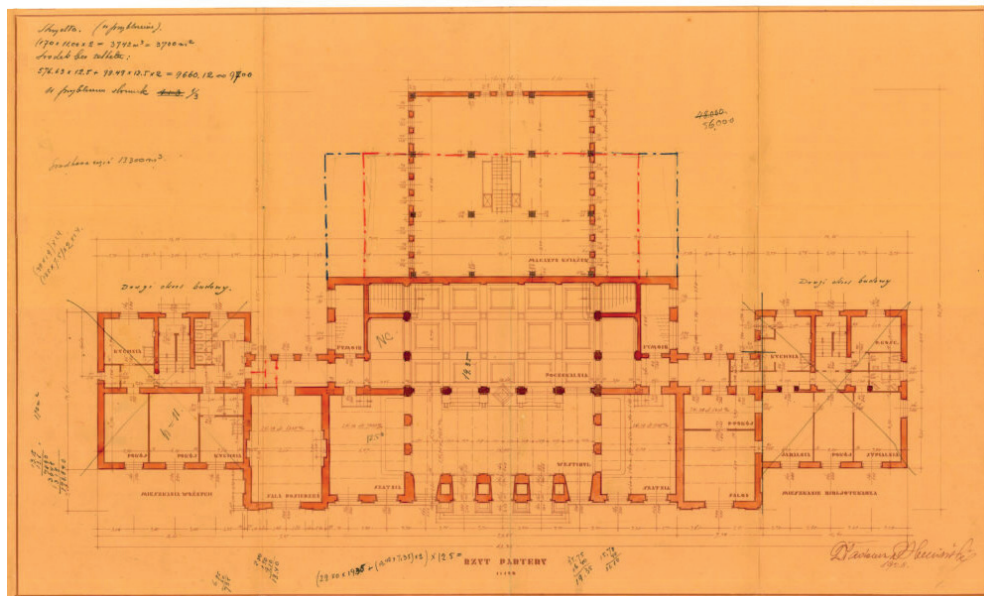
Program użytkowy rozdysponowano w dwóch głównych bryłach: równoległej do ulicy, wydłużonej dwukondygnacyjnej (mieszczącej czytelnię studencką oraz położone symetrycznie po jej bokach publiczną i profesorską), z dwoma niższymi aneksami na obu jej końcach (mieszczącymi na parterze mieszkanie dyrektora i dwa kolejne mieszkania służbowe, a na piętrze gabinety i pracownie bibliotekarzy) oraz umieszczonej za nią na osi, sześciopoziomowej, lecz tylko nieznacznie wyższej, niemal kwadratowej w planie i przekrytej czterospadowym dachem z latarnią (mieszczącej magazyn na 500 tys. tomów).



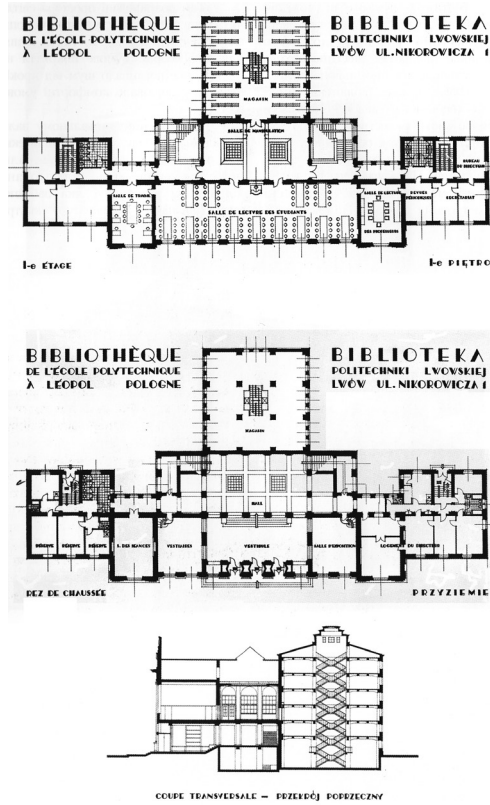
Il. 19. Sytuacja biblioteki Politechniki Lwowskiej, arch. Tadeusz Obmiński. Czerwoną kredką naniesiono zalecenie zmiany proporcji rzutu bryły mieszczącej magazyn.

Źródło: [https://library.lpnu.ua/?page\\_id=2](https://library.lpnu.ua/?page_id=2) [dostęp: 30.03.2023]

<sup>93</sup> Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1992, s. 200.



II. 20. Rzut parteru i pierwszego piętra biblioteki Politechniki Lwowskiej, arch. Tadeusz Obmiński. Widoczne są odrębnie naniesione zalecenia zmian.  
 Źródło: [https://library.lpnu.ua/?page\\_id=2](https://library.lpnu.ua/?page_id=2) [dostęp: 30.03.2023]



Il. 21. Rzuty i przekrój zrealizowanego projektu biblioteki Politechniki Lwowskiej, arch. Tadeusz Obmiński. Na rzucie pierwszego piętra widoczne w sali katalogu meblowe wydzielenie, łączące magazyn z czytelnią, kosztem przerwania komunikacji pomiędzy prawym i lewym skrzydłem.  
 Źródło: *Naukovo-tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu "L'vivs'ka politehnika*, Vidavnictvo Nacional'nogo universitetu "L'vivs'ka politehnika", L'viv 2009, s. 38–39



Il. 22. Czytelnia główna biblioteki Politechniki Lwowskiej w 1934 r.  
 Źródło: *Naukovo-tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu „L'vivs'ka politehnika*, Vidavnictvo Nacional'nogo universitetu „L'vivs'ka politehnika”, L'viv 2009, s. 40

Funkcję w bibliotece rozwiązano w sposób oryginalny, który oceniano dwuznacznie. Obserwujący niemal równocześnie postępujący proces projektowania biblioteki Jagiellońskiej, Aleksander Birkenmajer w rozwiązaniu funkcjonalnym lwowskiej biblioteki dostrzegł szereg poważnych błędów<sup>94</sup> (il. 20). Zauważył on, że projekt nie przestrzega zasady niekrzyżujących się dróg ani zasady potrójnej dostępności magazynu. Doklejony do bryły frontowej od tyłu magazyn połączony jest z pozostałą częścią gmachu tylko w poziomie I piętra części frontowej (co odpowiada trzeciemu poziomowi magazynu) i tylko jednymi drzwiami, prowadzącymi wprost do rozległego, oświetlonego od góry efektownym świetlikiem katalogu z punktem zamawiania i wydawania książek. Ponieważ w pomieszczeniu tym krzyżują się drogi książki i czytelników, jest to najbardziej problematyczne miejsce w budynku pod względem rozwiązania funkcjonalnego. Projekt przestrzega natomiast uważanej już wówczas za przestarzałą zasady jednego poziomu. Zaowocowało to znaczną powierzchnią I piętra, na którym zlokalizowano wszystkie czytelnie (w tym główną o powierzchni 255 m<sup>2</sup> dla 220 studentów – il. 22), pracownie i gabinety bibliotekarzy oraz rozległy otwarty hol z dwiema klatkami schodowymi, pełniący funkcję katalogu (il. 23). Podobnie rozległy stał się zatem i parter. W rezultacie pod katalogiem i czytelnią główną powstały przerośnięte przestrzenie wejściowe i komunikacyjne: westybul i oddzielny hol (zwany tutaj „poczekalnią”) o powierzchni 280 m<sup>2</sup>, doświetlony przez położony ponad nim świetlik i katalog oraz symetrycznie usytuowane szatnie i sala wystawowa o łącznej powierzchni 100 m<sup>2</sup><sup>95</sup>. Do wad rozwiązania rzutowo zaliczył Birkenmajer również nadmierne oddalenie położonych w przeciwległych skrzydłach pracowni i gabinetów bibliotekarzy i poddał projekt lwowskiej biblioteki ostrej krytyce, stwierdzając, że *z punktu widzenia bibliotekarskiego musi on być uznany za niestojący zupełnie na poziomie nowoczesnych wymagań*<sup>96</sup>. Dostrzegając wprawdzie błędy w warunkach konkursu, winnym uznał architekta, któremu *obce (...) było świadczenie, iż celowy związek lokalów bibliotecznych ma dla budynku bibliotecznego pierwszorzędne znaczenie*<sup>97</sup>. O jego dezaprobach wobec opisywanego rozwiązania funkcjonalnego świadczy jego końcowa uwaga, w której wyraził nadzieję, że potrzeby lokalowe biblioteki będą rosły *tak szybko, że moment rozbudowy lub raczej przebudowy jej nowowzniesionego pomieszczenia nadejdzie w niedalekiej przyszłości!*<sup>98</sup>.

Pod względem techniczno-materiałowym projekt odpowiadał natomiast ówczesnym wymogom. Mając na uwadze bezpieczeństwo pożarowe, magazyn połączono z pozostałą częścią budynku tylko jednymi drzwiami, w których od strony magazynu zainstalowano niepalne skrzydła stalowe, zaś od strony katalogu – drewniane. Te same względy zadecydowały o zastosowaniu do budowy materiałów niepalnych, takich jak beton (z którego wykonano m.in. słupy i stropy) i cegła, stal (wykorzystana

<sup>94</sup> A. Birkenmajer, *Budowa...*, s. 227.

<sup>95</sup> Dla porównania, w Bibliotece Jagiellońskiej zaprojektowano westybul o pow. 120m<sup>2</sup>, a szatnię o pow. 60 m<sup>2</sup>.

<sup>96</sup> A. Birkenmajer, *Budowa...*, s. 226–231.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

<sup>98</sup> *Ibidem*.



do konstrukcji regałów na książki, ażurowych schodów w magazynie, a nawet ram okiennych) i szkło. W magazynie zaprojektowano regały z ruchomymi półkami o regulowanej wysokości, w zależności od formatu przechowywanych zbiorów, a wszystkie poziomy magazynu miała połączyć winda do transportu książek.



Il. 23. Widok z klatki schodowej w kierunku drugiej klatki przez, przedzielone w poprzek zabudową meblową, pomieszczenie katalogu w bibliotece Politechniki Lwowskiej w 2022 roku.  
Fot. Jurij Kryworuczko

Pomimo tak poważnych zarzutów dotyczących rozwiązania funkcjonalnego, zdaniem innych badaczy architektury okresu międzywojennego projekt lwowskiej biblioteki wykazuje (...) *wyjątkową przejrzystość rzutów i całego funkcjonalnego układu wnętrza*<sup>99</sup>, a w jego układzie wyraźnie widoczne są zasady projektowania bibliotek, dotyczące m.in. odpowiednich połączeń poszczególnych stref funkcjonalnych i pomieszczeń<sup>100</sup>. Ponadto z monografii poświęconej działalności biblioteki w latach 1844–2008 dowiadujemy się, że *budynek w pełni odpowiadał wymaganiom ówczesnego budownictwa bibliotecznego, a dzięki swojej niekonwencjonalności i oryginalności przyciąga uwagę nie tylko pracowników i czytelników, ale także specjalistów z dziedziny architektury*<sup>101</sup>.

<sup>99</sup> T. Łypka, *op. cit.*, s. 67.

<sup>100</sup> M. Pszczołkowski, *Kresy nowoczesne. Architektura na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1921–1939*, Księży Młyn, Łódź 2016, s. 107.

<sup>101</sup> I.O. Bélous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *op. cit.*, s. 29.



Il. 24. Wnętrze holu katalogowego biblioteki Politechniki Lwowskiej w 1950 r. Widoczne wydzielenie zabudową meblową w poprzek pomieszczenia oraz dwa kwadratowe świetliki ograniczone pulpitemi.  
 Źródło: *Naukovo-tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu „L'vivs'ka politehnika*, Vidavnictvo Nacional'nogo universitetu „L'vivs'ka politehnika”, Lviv 2009, s. 33

W istocie akceptowalny poziom funkcjonalności w bibliotece osiągnięto nie tyle dzięki układowi pomieszczeń, co wbrew niemu. W poprzek najbardziej problematycznego z nich, czyli katalogu z punktem wydawania książek (do którego dostęp powinni mieć zarówno bibliotekarze, jak i czytelnicy), za pomocą umeblowania wydzielono „eksterytorialne” (tzn. stanowiące strefę bibliotekarzy) przejście, łączące magazyn z czytelnią główną, zaś po jego obu stronach umieszczono dwie oddzielne lady do wydawania książek (il. 24). W rezultacie efektowne pomieszczenie katalogu podzielone jest tym przejściem na dwie, z punktu widzenia czytelnika, rozdzielone części, z których każda dostępna jest przez odrębną klatkę schodową. Cierpi na tym wzajemne powiązanie pomieszczeń położonych na I piętrze w lewym i prawym skrzydle, ponieważ ustawione poprzecznie lady do wydawania książek przecinają podłużną oś budynku. Powiązanie możliwe jest tylko przez hol w parterze albo przez czytelnię główną. Ograniczoną funkcjonalność pomieszczenia katalogu komplikują dodatkowo dwa świetliki, ograniczone balustradami z pulpitemi, wpuszczające światło niżej, do holu („poczekalni”) na parterze (il. 24). nierozwiązany pozostał problem braku bezpośredniego powiązania magazynu z czytelnią boczną. Niefortunne rozwiązania funkcjonalne budynku biblioteki mogą potwierdzać wysuwane przez niektórych badaczy twierdzenie, że w końcowym okresie swojej zawodowej Tadeusz Obmiński *mimo posiadanej erudycji i biegłości projektowania ulegał*

nabytej rutynie, co osłabiało końcowy efekty wysiłku twórczego<sup>102</sup>. Choć architekt, *nie będąc specjalistą w zakresie projektowania bibliotek, nie zdołał uniknąć błędów*<sup>103</sup>, to należy zauważyć, że również dla Jana Koszyczca Witkiewicza, jak i projektantów pozostałych bibliotek zrealizowanych w dwudziestoleciu międzywojennym, omawiane w tym rozdziale biblioteki były pierwszymi w karierze. Warto przypomnieć, że, jak twierdzi Birkenmajer, Tadeuszowi Obmińskiemu jako punkt wyjścia do prac wskazano jeden z projektów, jakie otrzymały II nagrodę w konkursie<sup>104</sup>. Niezwykle krótki czas, jaki upłynął od powierzenia mu projektu (lipiec 1928 roku) do rozpoczęcia budowy (przetarg ogłoszono w październiku 1928 roku, budowa ruszyła w 1929) nie mógł służyć głębszej refleksji ani możliwości poprawy rozwiązań projektowych. Niewiele wiadomo też o merytorycznym wsparciu prac projektowych przez dyrektora biblioteki lwowskiej uczelni, Tytusa Laskiewicza<sup>105</sup>. W krótkich tekstach w Przeglądzie Bibliotecznym Laskiewicz omawia specyfikę bibliotek technicznych<sup>106</sup> (1929) oraz raportuje bieżącą (1930) działalność biblioteki, budowie nowego gmachu poświęcając zaledwie dwa zdania<sup>107</sup>. Więcej informacji na temat nowego gmachu i wspomnianą już krytykę zawarto w artykule Aleksandra Birkenmajera<sup>108</sup>, powstałym na podstawie materiałów nadesłanych przez Laskiewicza.

Znacznie przychylniej wypada ocena formy architektonicznej budynku biblioteki. Obmiński, czołowy architekt lwowski pierwszej tercji XX w., popularność zyskał w połowie pierwszej dekady XX w. jako wzięty projektant lwowskich secesyjnych kamienic. Ceniono go za umiejętność *doprowadzania form architektury do ogólnej stylowej harmonii*, co w połączeniu z *gruntowną wiedzą o właściwościach materiałów i możliwościach konstrukcji budowlanych, o dopuszczalnych konfiguracjach planu oraz o realistycznych zasadach układania kosztorysu*<sup>109</sup>, przyniosło mu w kolejnych latach zlecenia na wiele obiektów użyteczności publicznej (takich jak szkoła, bursa, biblioteka, bank, izba handlowo-przemysłowa, kompleks uniwersytecki). Biblioteka politechniki reprezentuje późną fazę twórczości architekta. W rozwiązaniu elewacji budynku zauważyć można charakterystyczne dla architektury Lwowa *zachowawcze tendencje i skłonność do kompromisu między tradycyjnymi zasadami układu brył architektonicznych i swobodą ich kształtowania*<sup>110</sup> (il. 25). Centralną część frontową

<sup>102</sup> J. Boberski, *Wydział Architektoniczny*, [w:] *Politechnika Lwowska 1844–1945*, red. R. Szewalski, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1993.

<sup>103</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura biblioteczna w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939. Problemy funkcji i formy*, Roczniki Biblioteczne 2013, nr LVII, s. 84.

<sup>104</sup> Autorowi nie udało się dotrzeć do projektów konkursowych, a przywołanej informacji o oparciu projektu na pracy uhonorowanej II nagrodą cudzego autorstwa nie znajdujemy nigdzie indziej niż w artykule Aleksandra Birkenmajera. Część badaczy twierdzi, że konkurs wygrał Tadeusz Obmiński.

<sup>105</sup> Tytus Laskiewicz (1884–1967), polski bibliotekarz, kierownik i dyrektor biblioteki Politechniki Lwowskiej w latach 1923–1945, a następnie twórca i kierownik Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej od 1945 do 1956; w latach 1937–1939 redaktor naczelny Czasopisma Technicznego.

<sup>106</sup> T. Laskiewicz, *Biblioteka Politechniki Lwowskiej*, Przegląd Biblioteczny 1929, nr 2, s. 223–226.

<sup>107</sup> T. Laskiewicz, *Biblioteka Politechniki Lwowskiej w R. 1929*, Przegląd Biblioteczny 1930, nr 2, s. 257–258.

<sup>108</sup> A. Birkenmajer, *Budowa...*, 226–231.

<sup>109</sup> I. Żuk, *op. cit.*, s. 102.

<sup>110</sup> T. Łypka, *op. cit.*, s. 70.

rozwiązano w monumentalnej stylistyce neoklasycystycznej<sup>111</sup>, z posadowionymi na cokole jońskimi pilastrami w wielkim porządku, obejmującymi skrajnie umieszczone jednoosiowe ryzality, pomiędzy którymi znalazło się dziewięć osi wysokich okien głównej czytelni (il. 27). W belkowaniu powyżej umieszczono łacińską sentencję *Hic mortui vivunt, et muti loquuntur* („Tutaj zmarli żyją, a niemi przemawiają”), zaś ponad wydatnym gzymsem spłaszczony tympanon z napisem „biblioteka” (obecnie cyrylicą), zakończony akroterionem (por. akroteriony w narożach gmachów WSH). Mniej efektownie rozwiązano dwa niższe aneksy, doklejone do głównej bryły od północy i południa i przekryte trójspadowymi dachami. Ich płaskie elewacje artykułowane są od frontu trzema osiami okien. Położona osiowo w głębi działki, nakryta czterospadowym dachem z latarnią bryła magazynu miała zyskać poziome ryflowanie pól między oknami. Po śmierci Obmińskiego w 1932 roku arch. Witold Minkiewicz, który kontynuował budowę, przeprojektował elewacje magazynu w surowszej konwencji (il. 26). Odmienne opracowanie poszczególnych części nadaje architekturze gmachu addytywny charakter, przy czym najbardziej efektowna jest część środkowa z czytelniami, która z uwagi na niewielką szerokość ulicy przy której stoi budynek, oglądana jest zwykle w dużym skrócie, przez co nawet subtelna jej tektonika sprawia mocny efekt światłocieniowy<sup>112</sup>.



Il. 25. Widok tylnej elewacji biblioteki Politechniki Lwowskiej, arch. Tadeusz Obmiński.

Źródło: [https://library.lpnu.ua/?page\\_id=2](https://library.lpnu.ua/?page_id=2) [dostęp: 30.03.2023]

<sup>111</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Forma i styl*, Księży Młyn, Łódź 2014.

<sup>112</sup> R. Cielątkowska, *op. cit.*, s. 66.



Il. 26. Widok tylnej elewacji biblioteki Politechniki Lwowskiej w 1934 r.  
Źródło: *Naukovo-tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu „L'vivs'ka politehnika*,  
Vidavnictvo Nacional'nogo universitetu „L'vivs'ka politehnika”, L'viv 2009, s. 37



Il. 27. Widok biblioteki Politechniki Lwowskiej od frontu. Fot. Aeou na licencji CC BY-SA 4.0

Przeprowadzka biblioteki do nowego budynku nastąpiła w okresie od kwietnia do czerwca 1934 roku, po trwającej pięć lat budowie, spowalnianej i przerwanej kryzysem ekonomicznym i wstrzymaniem kredytów<sup>113</sup>. Wyposażanie w meble, a magazynu w stalowe regały na książki kontynuowano jednak aż do wybuchu wojny. Tuż po oddaniu do użytkowania budynek był ogrzewany tylko częściowo; centralne ogrzewanie uruchomiono w 1936<sup>114</sup> albo 1939<sup>115</sup> roku, a dopiero na przełomie 1938 i 1939 roku wykończono piwnicę i mieszkanie dyrektora. Przewidzianą w oryginalnym projekcie windę towarową na książki, łączącą poziomy magazynu, zainstalowano dopiero w 1987 roku<sup>116</sup>. Rozpoczęcie działalności w nowej siedzibie w 1934 roku istotnie poprawiło warunki lokalowe biblioteki i uczelni w ogóle (biblioteka zwolniła zajmowane dotąd pomieszczenia w gmachu głównym). Nie przełożyło się to jednak na znaczący wzrost liczby użytkowników, udostępnień ani odwiedzin, czy na zwiększenie tempa przyrostu zbiorów (tab. 1).

Tabela 1

Statystyki pracy biblioteki Politechniki Lwowskiej, oprac. autor. na podstawie: I.O. Bêlous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *Naukovo-tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu L'vivs'ka politehnika*, Vidavnistvo Nacional'nogo universitetu L'vivs'ka politehnika, L'viv 2009, s. 195; E. Gaberle, *Les bibliothèques de Lwów: aperçu sommaire / réd. par un comité nommé par L'Association des Bibliothécaires Polonais, Section de Lwów; sous la dir. de M. Eustache Gaberle*, Związek Bibliotekarzy Polskich, Koło Lwów, Lwów 1929; J. Purchla, *Lwów: Przestrzeń znacjonalizowanych pamięci*, [w:] *Lwów nowoczesny: Lviv and Modernity*, red. Ł. Galusek, J. Purchla, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2017; K. Popiński, *System szkolnictwa wyższego w II RP i jego wpływ na uczelnie polskie po 1945 r.*, *Spółeczeństwo i Ekonomia* 2018, nr 1 (9), s. 32.

Rok	Liczba woluminów	Liczba czytelników	Liczba udostępniionych woluminów	Liczba odwiedzin
1848	2000	b. d.	b. d.	b. d.
1871	3600	b. d.	b. d.	b. d.
1894	14 000	300	b. d.	b. d.
1905	b. d.	b. d.	48 010	27 859
1912	b. d.	1742	b. d.	b. d.
1914	17 282	b. d.	b. d.	b. d.
1921	b. d.	2305	b. d.	b. d.
1928	60 000	ok. 2000	82 783	53 960
1929	72 000	2513	b. d.	b. d.
1930	75 000	b. d.	79 316	54 205

<sup>113</sup> Z. Popławski, *op. cit.*, s. 204.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

<sup>115</sup> I.O. Bêlous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *op. cit.*, s. 30.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 41.

1934	80 000	b. d.	b. d.	b. d.
1937	85 830	3000	93 490	54 952
1939	88 000	~3000	~60 000	b. d.
1949	292 315	4331	477 988	2152 81
1959	b. d.	10 666	897 748	330 367
1970	1 362 591	25 630	2 138 208	956 705
1980	1 922 311	27 719	2 896 325	694 819
1985	1 940 556	27 061	2 639 015	690 113
1990	2 108 597	26 523	2 336 720	622 193
1995	1 815 328	18 484	2 142 395	583 209
1997	1 793 633	18 861	2 109 919	575 798
2000	1 774 631	20 349	2 107 133	576 940
2005	1 807 029	24 398	2 123 243	577 621
2007	1 808 550	26 219	2 019 706	560 884
2008	1 807 583	28 054	2 039 019	604 457

Uczelnia i biblioteka nadal zmagaly się z problemami lokalowymi i finansowymi, które ograniczały ich rozwój, w tym wzrost liczby studentów. Nadzieje na istotne wzbogacenie zbiorów wiązano z uruchomieniem we lwowskiej bibliotece czytelni czasopism technicznych i zawodowych, wydawanych w krajach zrzeszonych w Międzynarodowej Federacji Pracy Technicznej i Zawodowej. Polska przystąpiła do federacji na kongresie tej instytucji w Barcelonie w 1929 roku<sup>117</sup>. W 1933 roku Tytus Laskiewicz z rozczarowaniem zauważył, że pomimo opłacania składek członkowskich polskie biblioteki techniczne (w Warszawie i Lwowie) nie otrzymały z tytułu członkostwa w federacji ani jednego egzemplarza czasopism<sup>118</sup>. Przed wybuchem II wojny światowej połowę zbiorów stanowiła literatura w języku niemieckim, około 35% w języku polskim, zaś 15% w językach angielskim, francuskim i innych. Personel biblioteki liczył 12 pracowników.

Budynek biblioteki ucierpiał w trakcie II wojny światowej. Zniszczenia dotknęły najbardziej czytelnię oraz hol z katalogiem, w tym przekrywający go świetlik. Wyposażenie instalacyjne (m.in. centralne ogrzewanie i klimatyzację czytelni) uszkodzono i rozkradziono. Ucierpiał również zbiory, których około 20% wywieziono do Niemiec. W styczniu 1945 roku Tytusa Laskiewicza odwołano ze stanowiska dyrektora biblioteki, a większość polskiej kadry biblioteki, jak i całej uczelni wyjechała za zachód.

W październiku 1939 roku, pod pierwszą okupacją sowiecką Lwowa, uczelnię przekształcono we Lwowski Instytut Politechniczny. W czasie okupacji niemieckiej,

<sup>117</sup> T. Laskiewicz, *Biblioteka Politechniki Lwowskiej w R. 1929*, Przegląd Biblioteczny 1930, nr 2, s. 258.

<sup>118</sup> T. Laskiewicz, *W sprawie biblioteki federacyjnej*, Przegląd Biblioteczny 1933, nr 2–3, s. 142–143.

pomiędzy wiosną 1942 a wiosną 1944 roku prowadzono w niej zawodowe kursy techniczne (Technische Fachkurse), zaś w 1944 roku uczelnia ponownie wznowiła działalność jako Lwowski Instytut Politechniczny. Zmieniły się zadania biblioteki, do których, w związku z umasowieniem nauki i szkolnictwa wyższego, należało teraz również dostarczanie podręczników<sup>119</sup>. W 1948 roku biblioteka zaczęła otrzymywać egzemplarze obowiązkowy radzieckich wydawnictw naukowo-technicznych, a liczba zbiorów zaczęła rosnąć raptownie, osiągając na koniec 1949 roku 292 tysiące, a w 1960 – 550 tys. tomów. W 1970 roku, przy ponad 1,3 miliona tomów, zbiory biblioteki dwuipółkrotnie przekraczały założoną pojemność magazynu, a liczba użytkowników wynosiła 25 tys.

Pomimo tak trudnej sytuacji budynek biblioteki przy ul. Nikorowicza nie został nigdy rozbudowany. Zapewne przyczyniły się do tego wspomniane wcześniej mankamenty działki, na której możliwości zabudowy wpływały niewielki rozmiar, nieregularny kształt i ukośne położenie względem kościoła św. Marii Magdaleny z klasztorem, a także przywołane błędy funkcjonalne. Opracowane przez Tadeusza Obmińskiego rzuty nie demonstrowały zresztą sposobu powiększenia biblioteki. Na temat możliwości rozbudowy spekulował Aleksander Birkenmajer. Według niego jedynym sposobem powiększenia budynku mogłoby być nieznaczne przedłużenie obu aneksów, lecz wymagałoby to gruntownej zmiany układu wewnętrznego, *ale to może wyjść tylko na korzyść przeznaczenia gmachu*<sup>120</sup>. Nie była zatem spełniona kolejna z międzywojennych zasad budownictwa bibliotecznego, a mianowicie zasada organicznej rozbudowy. Ta, nawet jeśli była możliwa w jakimś zakresie, to zapewne nie odpowiadałaby powojennym potrzebom. W 1971 roku powstał natomiast, jako element znaczącej rozbudowy kampusu uczelni w latach 1963–1975<sup>121</sup> w odległości 500 metrów nowy budynek biblioteki studenckiej (arch. Pawło Mariew), utrzymany w stylistyce radzieckiego neofunkcjonalizmu<sup>122</sup>. W nowym budynku znalazł się siedmiopiętrowy magazyn o pojemności 1 mln tomów oraz działy specjalistyczne, które umożliwiły rozwinięcie oferowanych usług. Po wybudowaniu nowego gmachu powierzchnia czytelni wzrosła dziewięciokrotnie, liczba miejsc w czytelniach czterokrotnie, osiągając 1600 użytkowników, a łączna powierzchnia biblioteki wzrosła czterokrotnie, osiągając w sumie 11 tys. m<sup>2</sup> (wobec 2600 m<sup>2</sup> w starym gmachu). Nowy budynek przejął całkowicie obsługę studentów, niemniej stary gmach nadal wykorzystywany jest zgodnie z przeznaczeniem. Przechowywana jest w nim literatura naukowa o tematyce technicznej, przyrodniczej, budowlanej, architektonicznej i artystycznej, materiały niepublikowane (z wyjątkiem prac dyplomowych), wydawnictwa biblioteczne i bibliograficzne oraz czasopisma. Pośród około 600 starodruków przechowywanych w lwowskiej bibliotece znajduje się m.in. wydanie *Dziesięciu ksiąg*

<sup>119</sup> I.O. Bêlous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *op. cit.*, s. 45.

<sup>120</sup> A. Birkenmajer, *Budowa...*, s. 231.

<sup>121</sup> B. Posatskyi, I. Cherniak, *Nowe obiekty w przestrzeni Lwowa (1956–1990)*, *Przestrzeń i Forma* 2019, nr 40, s. 232–264.

<sup>122</sup> T. Łypka, *op. cit.*, s. 75.



o *architekturze* Witruwiusza z 1548 roku, wydane w języku niemieckim w Norymberdze<sup>123</sup>. Główna czytelnia pełni również funkcje reprezentacyjne. W nowym budynku przechowuje i udostępnia się natomiast literaturę dydaktyczną, społeczno-ekonomiczną, beletrystykę, normy i przepisy budowlane oraz prace dyplomowe. Około 250 tys. woluminów udostępnia się tam w wolnym dostępie.

Opisane tutaj błędy rozwiązania funkcjonalnego Biblioteki Politechniki Lwowskiej nie były bardzo kłopotliwe w przypadku ograniczonej, stałej lub nieznacznie rosnącej liczby użytkowników i zbiorów, jednak musiały być dotkliwe w warunkach powojennych i zapewne to one były przyczyną poniechania rozbudowy, zaś budowy nowego budynku. Wypracowaniu poprawnego rozwiązania funkcjonalnego nie pomógł krótki czas opracowania projektu i błyskawiczne rozpoczęcie budowy. W tamtym czasie jedynym wzorcem w Polsce mogła być zaprojektowana tylko nieco wcześniej i powstająca niemal równocześnie biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie (budowana w okresie od czerwca 1928 do września 1930 roku). Była ona jednak budowana samodzielnie przez instytucję społeczną, a nie państwową, i transfer wiedzy i doświadczeń związany z projektem tego budynku nie miał miejsca. Szansą na uzyskanie poprawnego funkcjonalnie rozwiązania gmachu byłby udział w przygotowaniu warunków i rozstrzygnięciu konkursu specjalistów w dziedzinie bibliotekarstwa. *W ten sposób uniknęłoby się błędów, jakie popełniono przy budowie Biblioteki Politechniki we Lwowie, gdzie w zupełności pominięto fachowców-bibliotekarzy*<sup>124</sup>.

## 4. BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA W KRAKOWIE

Spośród bibliotek zakładanych przy wydziałach i bursach studenckich ustanowionej w 1364 roku Akademii Krakowskiej, biblioteka Collegium Maius już w XVI wieku osiągnęła wiodącą pozycję, którą utrwaliła reforma akademii przeprowadzona przez Hugona Kołłątaja (1777–1780). Zbiory biblioteki Collegium Maius liczyły wówczas 32 tysiące woluminów i 1926 rękopisów<sup>125</sup>. Biblioteka, mieszcząca się pierwotnie w jednej reprezentacyjnej sali w gmachu Collegium (ul. św. Anny 8), stopniowo zajmowała kolejne pomieszczenia w budynku. Tempo przyrostu zbiorów zwiększyło się znacznie za dyrektury Karola Estreichera (1868–1905), która przypadła na okres autonomii Galicji. Zbiory biblioteki (i to bez uwzględnienia zbiorów specjalnych) powiększyły się wówczas trzykrotnie, z ok. 90 tys. do blisko 275 tys. tomów. Podejmowane przez Estreichera wysiłki na rzecz rozwiązania problemów lokalowych biblioteki nie przyniosły rezultatu, a *sytuacja biblioteki na przełomie XIX i XX wieku*

<sup>123</sup> I.O. Bêlous, O.V. Šiška, D.O. Tarasov, *op. cit.*, s. 121.

<sup>124</sup> *Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu*, Przegląd Biblioteczny 1935, nr 4, s. 181–182.

<sup>125</sup> J. Baumgart, *op. cit.*, s. 20.

była więcej niż oplakana<sup>126</sup>. Pewna poprawa nastąpiła za dyrektury jego następcy, Fryderyka Papéego (1905–1926), któremu udało się pozyskać dla potrzeb biblioteki i zagospodarować pierwsze piętro sąsiedniego Collegium Nowodworskiego (ul. św. Anny 12), z perspektywą objęcia całego budynku. Doraźna poprawa nie przeszkodziła Papéemu dostrzec, że przyszłość biblioteki jest poza Collegium Maius: *budynek szkodzi bibliotece, a biblioteka przeszkadza budynkowi*<sup>127</sup>. Mimo że nowe pomieszczenia w Collegium Nowodworskiego zabezpieczyć miały potrzeby magazynowe biblioteki na kolejne dwadzieścia lat, Papée mając świadomość czasu niezbędnego na realizację takich planów, wystąpił z konkretną propozycją budowy do 1912 roku gmachu z magazynem o wymiarach 45 na 35 metrów na parceli przy ul. Straszewskiego, za placem więzienia św. Michała, obok seminarium duchownego przy ul. Podzamcze<sup>128</sup>. Odmowne stanowisko ministerstwo w Wiedniu zajęło już w 1910 roku. Niezależnie od tych wysiłków, za dyrektury Papéego podejmowano prace remontowe w dotychczasowych siedzibach w Collegium Maius i Collegium Nowodworskiego.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Fryderyk Papée na nowo podjął starania o budowę nowego gmachu. W 1921 roku Uniwersytet Jagielloński nabył od miasta, z przeznaczeniem na nowy gmach biblioteki, działkę o powierzchni 6000 m<sup>2</sup> położoną po wschodniej stronie al. Mickiewicza, pomiędzy wylotem ul. Wolskiej (obecnie ul. Piłsudskiego) a istniejącą już wówczas Szkołą Przemysłową (al. Mickiewicza 5). Szybko jednak okazało się, że działka ta jest za mała dla potrzeb biblioteki<sup>129</sup>, której zbiory w tym czasie liczyły już 500 tys. woluminów<sup>130</sup>. W lutym 1923 roku wymieniono ją za dopłatą na parcelę blisko trzykrotnie większą (17 ha), położoną po zachodniej stronie al. Mickiewicza, w pobliżu przedłużenia ulicy Krupniczej (dziś Romana Ingardena)<sup>131</sup>. Obie działki przylegały do Alej Trzech Wieszców (nazwa zwyczajowa ciągu alei Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego), uformowanych jako szeroki bulwar o dwóch jezdniach rozdzielonych pasem zieleni. Wytyczone po śladzie zlikwidowanej w 1911 roku kolei cyrkumwalacyjnej, w pasie dawnych fortyfikacji, Aleje wraz z otaczającą je zabudową uważane są za największy sukces urbanistyczny i architektoniczny międzywojennego Krakowa<sup>132</sup>. W odróżnieniu od północnych i południowych odcinków, zdominowanych przez wysokiego standardu kamienice mieszkalne, środkową część przeznaczono pod lokalizację wolnostojących, monumentalnych gmachów użyteczności publicznej. Na powstały tam przegląd dominujących wówczas w krakowskiej architekturze kierunków

<sup>126</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>127</sup> J. Baumgart, *op. cit.*, s. 22.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>129</sup> Na działce tej, pod adresem al. Mickiewicza 3, stało w latach 1926–1928 Seminarium Śląskie według projektu architektów Zygmunta Gawlika i Franciszka Mączyńskiego.

<sup>130</sup> P. Lechowski, *Biblioteka Jagiellońska: historia i współczesność*, Forum Bibliotek Medycznych 2013, nr 6/2 (12), s. 397.

<sup>131</sup> A. Birkenmajer, *Sprawa budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1928, nr 4, s. 319–324.

<sup>132</sup> M. Fabiański, J. Purchła, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 77.

składają się m.in. gmachy Akademii Górniczej, Muzeum Narodowego, Państwowego Gimnazjum Żeńskiego, domu akademickiego Żaczek, domu im. Józefa Piłsudskiego, Miejskiego Domu Wycieczkowego i Biblioteki Jagiellońskiej. Warto odnotować, że z urbanistycznego punktu widzenia większa działka, położona po zachodniej stronie alei, które biegną w tym miejscu po łagodnym łuku, zapewnia gmachowi biblioteki lepszą ekspozycję i dynamicznie zmieniający się widok. Dla sprawdzenia przydatności tej właśnie lokalizacji doradca techniczny dyrekcji biblioteki<sup>133</sup> architekt Wacław Krzyżanowski<sup>134</sup> wykonał, datowany na 6 grudnia 1922 roku, pierwszy szkic gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, zatytułowany *Zarys gmachu Biblioteki Jagiellońskiej wykonany na podstawie programu w celu nabycia odpowiedniej parceli* (il. 28). Wspomniany program, na podstawie doświadczeń z realizacji biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, przygotował Fryderyk Papée z uwagami Aleksandra Birkenmajera<sup>135</sup>. Plansza w skali 1:1000 przedstawia sytuację i elewację rozłożystego gmachu o wielu dziedzińcach, którego centralnym elementem jest przekryta niską kopułą, owalna czytelnia o powierzchni 900 m<sup>2</sup>, co zdradza podobieństwo do budynku British Museum<sup>136</sup>, a szczególnie zaś do Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie<sup>137</sup>. Przewidziano ponadto sześć mniejszych czytelni o powierzchni kolejnych 1000 m<sup>2</sup> oraz magazyn na 2 mln tomów. Sprawa budowy stała się jednak nieaktualna ze względów finansowych w styczniu 1924 roku, a powróciła dopiero w lutym 1928<sup>138</sup>, po przejęciu kierownictwa biblioteki przez Edwarda Kuntzego (1926–1939 i 1945–1947), kiedy to Ministerstwo Robót Publicznych zadeklarowało sfinansowanie inwestycji.

Zapowiedzią sporów, jakimi naznaczona była kolejna dekada powstawania biblioteki, było opracowanie aż trzech wersji programu funkcjonalnego, stanowiącego podstawę prac projektowych. Pierwszą wersję, zatytułowaną *Program konkursu architektonicznego na projekt budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie* opracowała wspólnie dyrekcja Biblioteki Jagiellońskiej i Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w marcu 1928 roku. Program ten zbliżony był do propozycji przedstawionej na szkicu Krzyżanowskiego z 1922 roku: kubatura miała docelowo wynieść 87 400 m<sup>3</sup>, a całkowity koszt budowy zamknąć się w kwocie 6,5 mln złotych, z tego

<sup>133</sup> A. Birkenmajer, *Sprawa...*, s. 319.

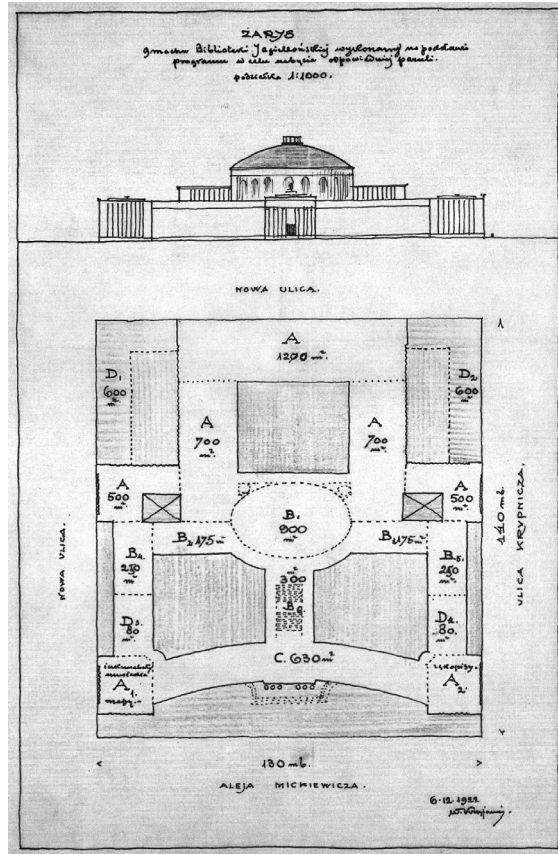
<sup>134</sup> Wacław Krzyżanowski (1881–1954) – architekt, członek wielu towarzystw i organizacji społecznych, twórca wielu monumentalnych gmachów użyteczności publicznej (m.in. Izby Skarbowej, gmachu YMCA, szpitala im. G. Narutowicza oraz okulistycznego w Witkowicach, Biblioteki Jagiellońskiej, kościoła św. Stanisława Kostki na Dębnikach) i mieszkaniowej, jeden z najwybitniejszych krakowskich architektów I połowy XX wieku, wywarł duży wpływ na architekturę Krakowa.

<sup>135</sup> J. Baumgart, *op. cit.*, s. 23.

<sup>136</sup> P. Hordyński, *Jak powstawał Wacława Krzyżanowskiego projekt gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, czyli architekt między modernizmem, tradycją i urzędnikami*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 2001, nr 50–51, s. 160.

<sup>137</sup> K. Twardowska, *Na przełomie: twórczość architekta Wacława Krzyżanowskiego (1881–1954)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Bałusa, Instytut Historii Sztuki, Wydział Historyczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2021, s. 180.

<sup>138</sup> Powrót do sprawy budowy nowego gmachu mogło przyspieszyć zawalenie się stropu w sali magazynowej (tzw. *stuba communis*) w dotychczasowym budynku biblioteki przy ul. św. Anny w 1927 roku, a także objęcie kierownictwa biblioteki przez nowego dyrektora, którym został Edward Kuntze.



II. 28. Zarys gmachu Biblioteki Jagiellońskiej wykonany na podstawie programu w celu nabycia odpowiedniej parceli, 6 grudnia 1922 r., w lokalizacji przy al. Mickiewicza 22.  
Źródło: P. Hordyński, *Jak powstawał...*, s. 168

blisko 4,4 mln zł w pierwszym etapie. Propozycja spotkała się z zarzutem rozrzutności ze strony obu zaangażowanych ministerstw. W odpowiedzi uczelnia przedstawiła w kwietniu 1928 roku drugi, tzw. „zredukowany” program użytkowy, który przewidywał budowę budynku o kubaturze 62 400 m<sup>3</sup> (to jest o 30% mniejszej) za kwotę 3,1 mln złotych. Również i ten program władze państwowe uznały za zbyt kosztowny, ponieważ w warunkach ogłoszonego 3 sierpnia 1928 roku przez Ministerstwo Robót Publicznych konkursu architektonicznego na projekt szkicowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znalazła się kolejna, trzecia, jeszcze bardziej okrojona jego wersja. Zabrakło w niej sal: wystawowej, konferencyjnej i wykładowej, a także drukarni i introligatorni, a powierzchnie większości pozostałych pomieszczeń zostały zmniejszone w stosunku do programu już „zredukowanego”, co spotkało się z dezaprobatą uczelni<sup>139</sup>. Koszt budowy miał zamknąć się w kwocie 2 mln złotych. Termin

<sup>139</sup> Dwaj przedstawiciele UJ w sądzie konkursowym oceniającym prace, jakie wpłynęły na konkurs, na polecenie Senatu zgłosili do protokołu „usilną prośbę, ażeby dotyczące Ministerstwa przy opracowaniu

składania prac w konkursie wyznaczono na 10 września 1928 roku, czyli zaledwie pięć tygodni po jego ogłoszeniu, co w świetle wysokich oczekiwań i skomplikowania zagadnienia należy uznać za czas absurdalnie krótki. I choć ostatecznie termin złożenia prac przesunięto na 20 września, to *niewielki [z tego wyniku] pożytek dla projektującego*<sup>140</sup>, bo nie dał możliwości zmienienia zasadniczej koncepcji. Warunki konkursowe były nad wyraz zwięzłe. Określały położenie i sytuację wysokościową działki, nakazywały uwzględnić możliwość zalewania terenu<sup>141</sup> poprzez odpowiednie wyniesienie poziomu parteru, nakazywały uwzględnić możliwość wznoszenia programu określonego konkursem etapami, w *3 serjach budowy (...), z możliwością użytkowania części budynku dla celów biblioteczo-czytelnianych już z końcem drugiego sezonu budowy*<sup>142</sup>, jak również dalszej rozbudowy w miarę rozwoju biblioteki. Wytyczne konkursowe precyzowały, że *charakter gmachu i położenie jego przy reprezentacyjnej ulicy miasta wymagają monumentalnego ujęcia całości przy równoczesnym zastosowaniu architektury skromnej a szlachetnej, będącej szczerym wyrazem współczesnej kultury i ducha czasu*<sup>143</sup>. Rozplanowanie rzutów powinno być celowe i utylitarne, a szczególnie nacisk powinien być położony na racjonalne rozwiązanie komunikacji wewnętrznej oraz zabezpieczenie zbiorów przed pożarem. Wszystkie pomieszczenia powinny otrzymać oświetlenie światłem dziennym przez okna w ścianach zewnętrznych, a oświetlenie górne należy ograniczyć do wypadków *uzasadnionych oczywistą potrzebą*<sup>144</sup>. W budynku należało przewidzieć instalację elektryczną, wodociagową, kanalizacyjną i centralnego ogrzewania, jak również *najnowsze urządzenia, służące do szybkiej komunikacji i wymiany książek, jak wyciągi, ruchome stoły, poczta pneumatyczna, telefony, vacuum etc.*<sup>145</sup> Program funkcjonalny podzielono na 4 zasadnicze grupy pomieszczeń: lokale dostępne: dla każdego, dla posiadających karty biblioteczne, tylko dla personelu bibliotecznego oraz mieszkania, przy czym zaznaczono, że strefy dla posiadaczy kart bibliotecznych i personelu bibliotecznego powinny być wyraźnie rozgraniczone już w westybulu, a mieszkania *jak najściślej odseparowane od lokali bibliotecznych*<sup>146</sup>. Dalej zawarto spis pomieszczeń w poszczególnych strefach i uwagę, że czytelnie: główna, specjalna, profesorów i czasopism oraz katalogi *winny być o ile możliwości umieszczone na jednym poziomie*<sup>147</sup>. Na końcu warunków konkursu, mając na uwadze bezpieczeństwo zbiorów i konieczność kontroli wchodzących, zawarto wezwanie do zaprojektowania najmniejszej liczby wejść.

ostatecznych planów budowlanych Biblioteki Jagiellońskiej, uwzględniły w pełnej mierze potrzeby teje, przedstawione w t. zw. «zredukowanym programie budowy» – Architekt 1929, nr 2–3, s. 59.

<sup>140</sup> *Konkurs na nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 3.

<sup>141</sup> W trakcie wylewu Wisły w lipcu 1903 roku wody osiągnęły poziom 205,014 m przy przeciętnym wyniesieniu działki 204,0 m n.p.m.

<sup>142</sup> *Warunki szczegółowe konkursu architektonicznego na projekt szkieletu gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 52.

<sup>143</sup> *Ibidem*.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>145</sup> *Ibidem*.

<sup>146</sup> *Ibidem*.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 55.

Mając na uwadze niemal pionierski charakter zadania (budowa biblioteki WSH ruszyła w połowie 1928 roku) oraz wysoki stopień złożoności funkcji, zaskakująca jest lakoniczność wytycznych, w których nie zawarto wymogów dotyczących „zagadnień kinetycznych”, tzn. niekrzyżujących się dróg, powiązania katalogu z pracownią katalogowania oraz powiązania magazynu z czytelnią i wypożyczalnią. Oczekiwano możliwości rozbudowy, lecz nie określono, że ma być „organiczna”. Badaczka twórczości Wacława Krzyżanowskiego Kamila Twardowska zwróciła z kolei uwagę, że warunki dotyczyły przede wszystkim zagadnień funkcjonalnych, zaś warstwie wizualnej poświęcono zaledwie jedno zdanie<sup>148</sup>. Światło na skomplikowaną sprawę rozwiązania funkcji gmachu biblioteki rzucił dopiero rok później artykuł Aleksandra Birkenmajera<sup>149</sup> pt. „Nowoczesne budownictwo biblioteczne”, jaki ukazał się w *Architekcie* w 1929 roku, rok po rozstrzygnięciu konkursu. Zauważyła redakcja *Architekta*: *szkoda doprawdy, że ten artykuł nie został napisany wcześniej i dołączony do programu konkursowego jako jego objaśnienie. Byłoby to zaoszczędziło konkurującym wiele pracy, niepotrzebnie zużytej na rozwijanie i szczegółowe wypracowywanie założeń z gruntu chybionych. Niewątpliwie jednak i teraz artykuł ten przez wielu architektów przeczytany będzie z żywym zainteresowaniem i dużym pożytkiem, czy to jako wytłumaczenie popełnionych błędów, czy też jako wskazówka na wypadek rozwiązywania innych zadań podobnych*<sup>150</sup>.

„Konkurs architektoniczny na projekt szkicowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie” rozstrzygnięto 26 września 1928 roku. Ze zdziwieniem (a pewnie i rozczarowaniem) przyjęto fakt, że wpłynęło w nim zaledwie 17 prac, co było liczbą znacząco niższą niż w konkursach odbywających się w podobnym czasie<sup>151</sup>. Redakcja *Architekta* przypisywała to *niewłaściwej porze letniej*<sup>152</sup>, w której konkurs został ogłoszony, natomiast badacz konkursów architektonicznych w Krakowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego Maciej Kapołka stwierdził, że w świetle wspomnianych uwarunkowań wpłynięcie siedemnastu prac należy uznać za sukces środowiska architektonicznego<sup>153</sup>. Nagrodzono pięć prac. Piątą nagrodę zdobyła praca Maksymiliana Burstina i Fryderyka Tadaniera, czwartą – Wacława Nowakowskiego, trzecią zaś – Zdzisława Kowalskiego, Adama Moscheniego i Diany Reiter. Autorem aż dwóch z pięciu nagrodzonych prac i podwójnym zwycięzcą konkursu okazał się Wacław Krzyżanowski (il. 29 i 30).

<sup>148</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 182.

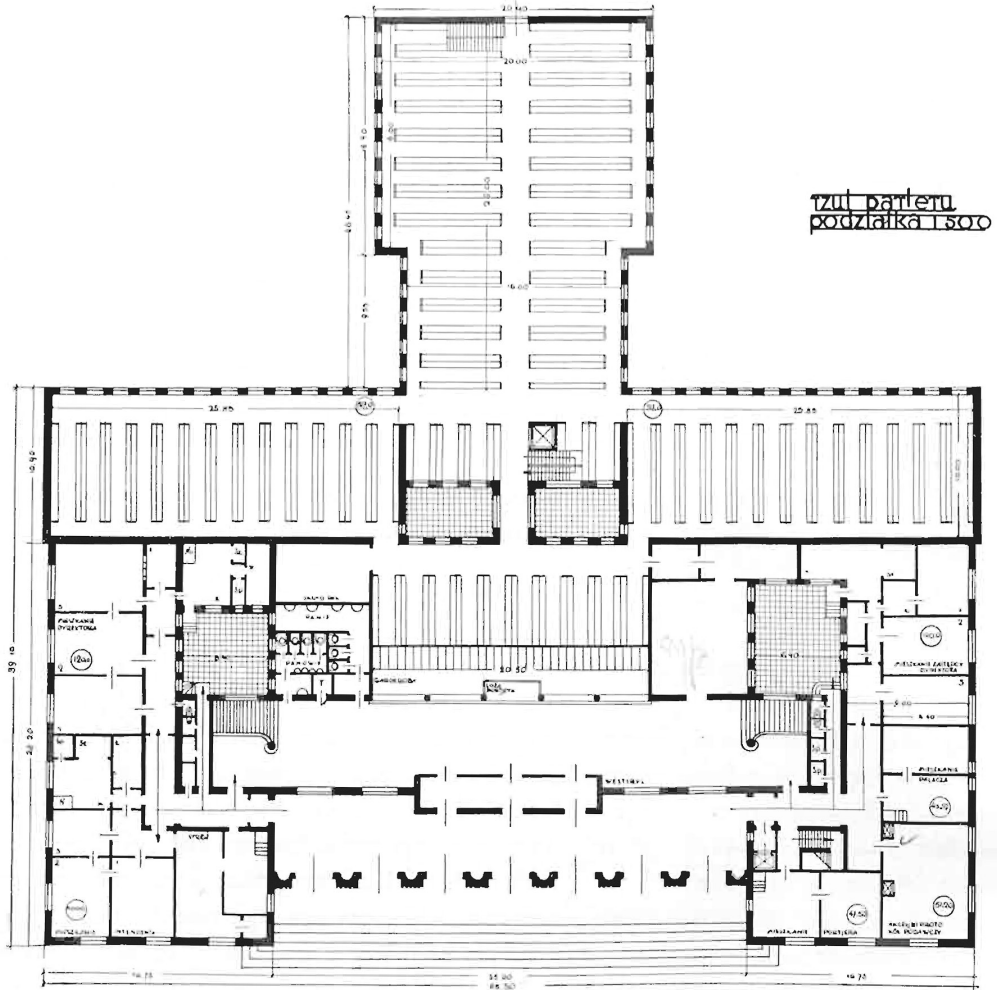
<sup>149</sup> Aleksander Birkenmajer (1890–1967) – historyk nauk ścisłych, filozofii i książki, bibliolog, bibliotekarz; dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu (1939, 1945–1947) oraz Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (1940–1944, 1947–1951), z którą był związany od 1919 roku, profesor UJ i UW, członek PAU i PAN, współredaktor czasopism bibliotekarskich.

<sup>150</sup> *Konkurs na nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Architekt* 1929, nr 2–3, s. 8.

<sup>151</sup> Dla porównania w konkursie na budynek Kasy Chorych złożono 57 prac: M. Kapołka, *Konkursy architektoniczne w Krakowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Omówienie i analiza porównawcza opracowań konkursowych*, praca doktorska mgr inż. arch. Macieja Kapołka, promotor dr hab. inż. arch. Maciej Motak, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków, luty 2020, s. 100; a także 40 na pensjonat w Krynicy i 70 na kościół w Białymstoku: *Konkurs...*, s. 5.

<sup>152</sup> *Konkurs...*, s. 3.

<sup>153</sup> M. Kapołka, *op. cit.*, s. 100.



Il. 29. Rzut parteru projektu konkursowego Biblioteki Jagiellońskiej (I nagroda), arch. Wacław Krzyżanowski. Źródło: Architekt 1929, nr 2–3, s. 14

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na szereg zwykle mało eksponowanych okoliczności, towarzyszących wygranej Wacława Krzyżanowskiego. Gdy w 1920 roku władze uczelni zwróciły się do Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie o wyznaczenie architekta, który wykona projekt budynku, jaki uczelnia pragnęła wówczas postawić na parceli przy placu Jabłonowskich (obecnie placu Sikorskiego), zadania tego podjął się sam Wacław Krzyżanowski, ówczesny dyrektor DRP, najprawdopodobniej z zamiarem opuszczenia urzędu<sup>154</sup>. Występując w tej roli negocjował także z ministrem robót publicznych udzielenie kredytu na budowę biblioteki<sup>155</sup>. Kiedy sprawa powróciła w 1928 roku, władze uczelni chciały

<sup>154</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 179.

<sup>155</sup> *Ibidem*, s. 180.

projekt z pominięciem *zawodnej nieraz drogi konkursowej*<sup>156</sup> zlecić Krzyżanowskiemu. Krzyżanowski znał się z Leonem Marchlewskim<sup>157</sup>, ówczesnym rektorem UJ, ponieważ w latach 1925–1926 zaprojektował i zrealizował na rogu ulic Krowoderskiej i Biskupiej, krakowską siedzibę Związku Młodzieży Chrześcijańskiej „Polska YMCA”, której Marchlewski był prezesem od 1923 roku. Dyrekcja Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego desygnowała Krzyżanowskiego na kierownika budowy<sup>158</sup>, a ten przystąpił od razu do opracowania programu funkcjonalnego. Co więcej, Barbara Zbroja podaje, że Krzyżanowski opracował projekt biblioteki, który w lipcu 1928 został wraz z makietą zaprezentowany ministrowi robót publicznych Jędrzejowi Moraczewskiemu (autorowi nie udało się ustalić, jak miałby on wyglądać). Projekt miał zostać przyjęty przez uczelnię, a minister przychylić się do wniosku o zlecenie bez konkursu szczegółowego projektu Krzyżanowskiemu<sup>159</sup>. Wbrew jednak wcześniejszym ustaleniom, Ministerstwo Robót Publicznych zmieniło zdanie i nakazało DRP ogłoszenie konkursu (co przypisuje się naciskowi środowiska i prestiżowi zlecenia<sup>160</sup>) i wezwało uniwersytet do przedstawienia programu użytkowego („programu budowy”). Ponieważ w jego opracowaniu brał wcześniej udział Krzyżanowski, ustalono wówczas, że swoją propozycję projektową złoży on poza konkursem<sup>161</sup>. W tych okolicznościach podwójne zwycięstwo Wacława Krzyżanowskiego nie mogło być zaskoczeniem. Architekt cieszył się poparciem zarówno uczelni, jak i prowadzącej inwestycję Dyrekcji Robót Publicznych. Maciej Kapołka podwójne zwycięstwo Krzyżanowskiego uznał za *wyjątkowo interesujące*<sup>162</sup>, zaś Kamila Twardowska stwierdziła, że w świetle powyższej sekwencji zdarzeń konkurs można uznać za rozstrzygnięty już na długo przed jego rozpisaniem<sup>163</sup>.

Konkurs odbił się szerokim echem w publikacjach branżowych. Poświęcono mu aż 64 z 84 stron zeszytu 2–3 (1929) czasopisma *Architekt*, wydawanego przez Krakowskie Koło Architektów. Wewnątrz numeru znalazły się: przedmowa redakcji, artykuł Aleksandra Birkenmajera pt. „Nowoczesne budownictwo biblioteczne”, krótki esej Wacława Krzyżanowskiego pt. „Architekt o bibliotecę”, a także, *in extenso*, warunki konkursu oraz protokół sądu konkursowego. Tekstowi towarzyszyły reprodukcje prac konkursowych, nie tylko nagrodzonych.

Choć z uwagi na temat, konkurs był jednym z najpoważniejszych i najbardziej interesujących w pierwszej dekadzie istnienia odrodzonego państwa, a renoma instytucji dla której należało zaprojektować budynek *powinna przemówić do wyobraźni*

<sup>156</sup> J. Baumgart, *op. cit.*, s. 25.

<sup>157</sup> Leon Marchlewski (1869–1946) – chemik, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego (1926–1928), pierwszy prezes Związku Młodzieży Chrześcijańskiej „Polska YMCA”.

<sup>158</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 181.

<sup>159</sup> B. Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Wysoki Zamek, Kraków 2013, s. 136.

<sup>160</sup> *Ibidem*.

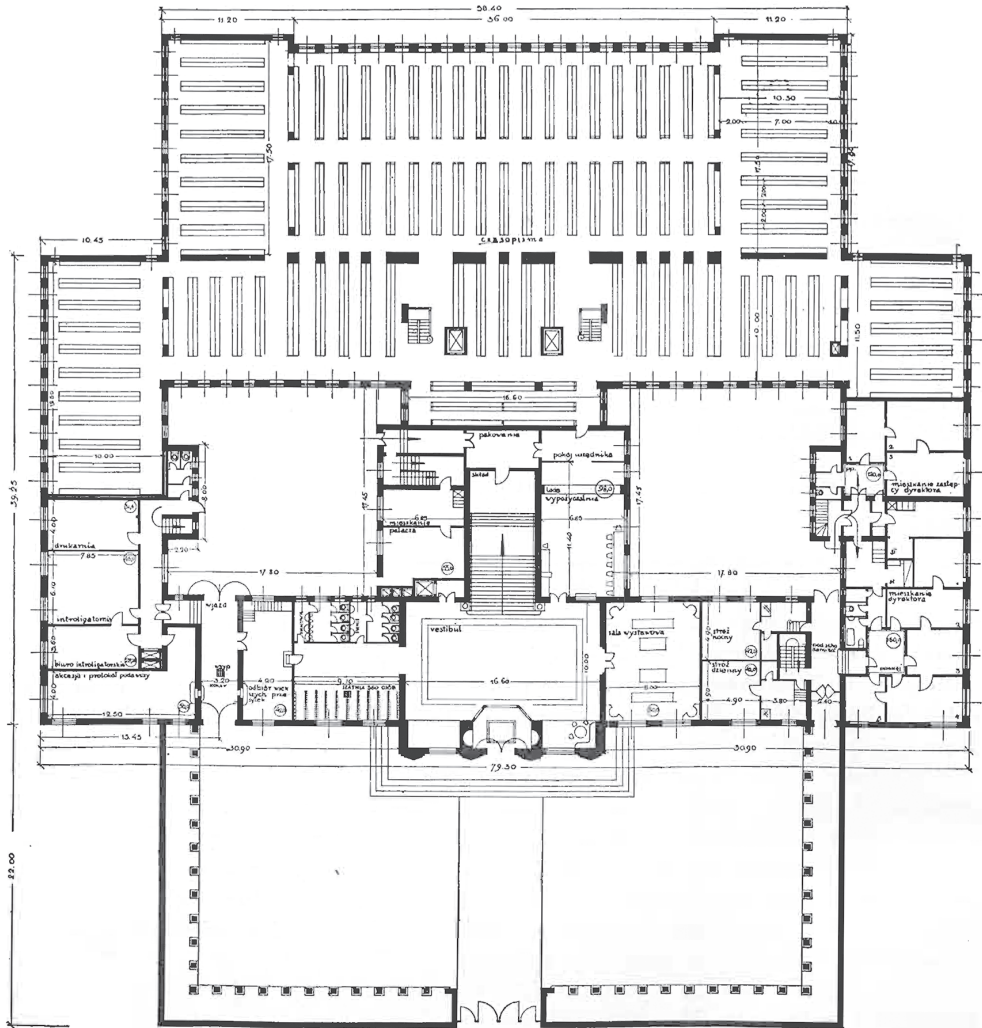
<sup>161</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 181.

<sup>162</sup> M. Kapołka, *op. cit.*, s. 100.

<sup>163</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 181.



*i sentymentu każdego pracującego zawodowo architekta*<sup>164</sup>, to okoliczności mu towarzyszące i niezwykle krótki czas przewidziany na opracowanie projektu przy jego wysokim stopniu skomplikowania wywołały w środowisku architektów spore wątpliwości<sup>165</sup>.



**RZUT PARTERU**

Skala 1 : 500

II. 30. Rzut parteru projektu konkursowego Biblioteki Jagiellońskiej (II nagroda), arch. Wacław Krzyżanowski. Źródło: Architekt 1929, nr 2-3, s. 22

<sup>164</sup> *Konkurs...*, s. 3.

<sup>165</sup> *Różne*, Architektura i Budownictwo 1928, nr 6, s. 214.

Prace oceniał siedmioosobowy sąd konkursowy. Zasiadali w nim przedstawiciele władz państwowych (przewodniczący sądu konkursowego Jan Tomasz Kudelski z Ministerstwa Robót Publicznych oraz Zdzisław Mączyński z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Marian Heitzmann z Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego), uniwersytetu (Tadeusz Sikorski z Uniwersytetu Jagiellońskiego i bibliotekarz Edward Kuntze, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej) oraz środowiska architektów (Rudolf Świerczyński, prof. Politechniki Warszawskiej oraz Kazimierz Kulczyński, delegat Koła Architektów w Krakowie). W pierwszej kolejności wyeliminowano 5 prac, które z uwagi na podstawowe błędy nie mogły ubiegać się o nagrodę. Pozostałe 12 prac oceniano pod kątem ośmiu kryteriów, którym przypisano tę samą ważność: *sytuacja, możliwość budowania gmachu częściami i dalszej rozbudowy, celowy związek poszczególnych grup budynku między sobą, układ magazynu, łatwość kontroli wejść i wyjść oraz ruchu książek, oświetlenie ubikacji, ekonomja budowy oraz wartość architektoniczna i urbanistyczna*<sup>166</sup>. Tym sposobem wyłoniono pięć prac, które poddano dalszej ocenie, a następnie nagrodzono. Sąd nie zaproponował jednak zakupu żadnej z nich, zwracając uwagę na niedociągnięcia i braki w projektach, których autorzy walory architektoniczne i urbanistyczne przedłożyli nad *trudne i złożone, użytkowe wymagania biblioteki*<sup>167</sup>. Na tym tle wyróżniały się oba projekty Krzyżanowskiego, które w ocenie *strony bezpośrednio zainteresowanej, a zarazem najbardziej kompetentnej, mianowicie od samych bibliotekarzy* odpowiadały zasadniczym wymogom technologii bibliotecznej<sup>168</sup>. Redakcja Architekta stwierdzała jednak, że skomplikowanego pod względem użytkowym problemu biblioteki *nie da się rozwiązać dorywczo, bez odpowiednich studjów i namysłu. Rozwiązanie jego musi dojść i dojrzeć stopniowo, przyjęta koncepcja musi być wielokrotnie studjowana, oświetlana z różnorodnych stanowisk określonych wymaganiami utylitarnymi gmachu, stosownie do tych wymagań zmieniana, zanim uznana zostanie za definitywną*<sup>169</sup>, co można uznać za zapowiedź konieczności dalszych prac nad projektem.

Pod koniec 1928 roku w Muzeum Techniczno-Przemysłowym odbyła się wystawa konkursowych prac. Oglądający ją premier Kazimierz Bartel poparł realizację projektu nagrodzonego II nagrodą (il. 30), zaś ministerstwo domagało się realizacji projektu uhonorowanego I nagrodą (il. 29), z zastrzeżeniem, że wprowadzone zostaną doń liczne poprawki<sup>170</sup>. Preferowana przez premiera praca zgodna była ze „zredukowanym”, niepublikowanym programem użytkowym<sup>171</sup>, zaś wskazana przez ministerstwo odpowiadała najbardziej okrojonej wersji programu, czyli temu, który dołączono do warunków konkursu.

<sup>166</sup> Protokół sądu konkursowego na gmach Biblioteki Jagiellońskiej, na podstawie zaproszenia Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, L. III. 3423 ex 1928, Architekt 1929, nr 2–3, s. 62.

<sup>167</sup> Konkurs..., s. 4.

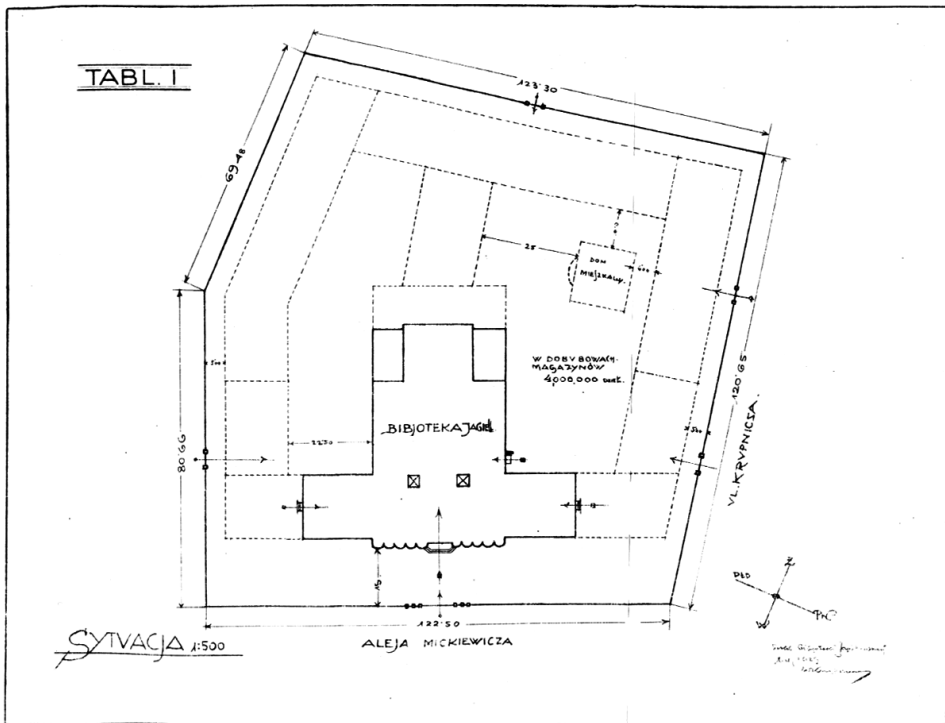
<sup>168</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>169</sup> Ibidem.

<sup>170</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 183.

<sup>171</sup> A. Birkenmajer, *Sprawa...*, s. 324.

Rozstrzygnięcia konkursu z września 1928 roku nie były satysfakcjonujące ani dla władz uczelni, ani dla mającego sfinansować budowę Ministerstwa Robót Publicznych. W celu wyjścia z impasu na przełomie 1928 i 1929 roku w Ministerstwie Robót Publicznych w Warszawie odbyły się trzy spotkania. W pierwszym uczestniczyli ze strony uniwersytetu prof. Stanisław Estreicher i dyrektor BJ Edward Kuntze, w drugim i trzecim zaś także Waław Krzyżanowski. Władzom uczelni nie udało się przeforsować zgody ministerstwa na utrzymanie nawet zredukowanego programu użytkowego przyszłego gmachu, jednak ustalono, że dzięki wyeliminowaniu z gmachu mieszkań dyrektora biblioteki i jego zastępcy możliwe będzie uwzględnienie w programie użytkowym sal wystawowej i konferencyjnej, intrologatorni i drukarni, a wszystkie części gmachu będzie można w przyszłości rozbudować. Osiągnięcie kompromisu należy zawdzięczać przede wszystkim Krzyżanowskiemu, *który nie żałował czasu i pracy na to, by nagrodzone projekty poddać gruntownej przeróbce pod każdym niemal względem, tak że plany [trzeciej wersji gmachu] są właściwie czymś zupełnie nowym*<sup>172</sup>.

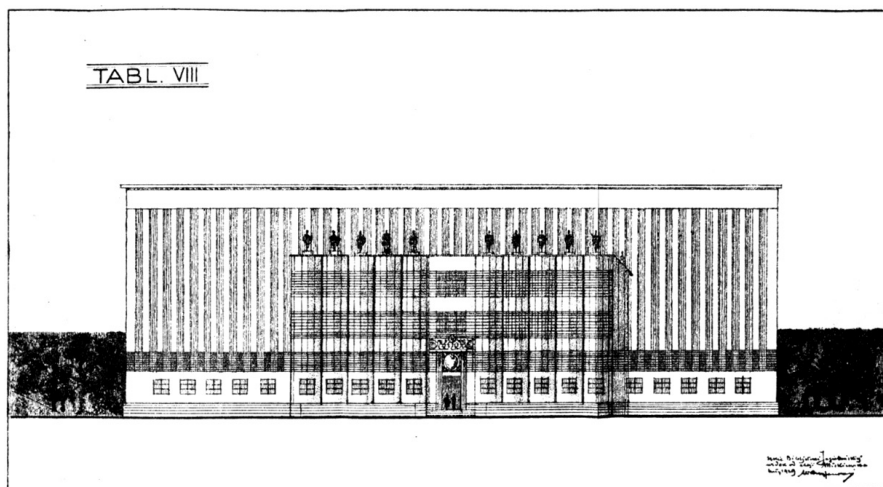


Il. 31. Sytuacja trzeciej wersji projektu (1929) z ukazaniem możliwości organicznej rozbudowy czytelnicy i pracowni w głębi działki oraz magazynów wzdłuż granic działki, a także wolnostojącym budynkiem mieszkalnym w większym z dwóch dziedzińców. Źródło: Przegląd Biblioteczny 1929, nr 3, tabl. I

<sup>172</sup> A. Birkenmajer, *Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Przegląd Biblioteczny* 1929, nr 2, s. 122–138.

Datowana na luty 1929 roku trzecia wersja projektu zakładała budowę budynku na planie odwróconej litery T, z główną bryłą cofniętą o 15 metrów od granicy parceli z aleją Mickiewicza (il. 31). Pod względem funkcjonalnym jedną z najważniejszych zmian było wprowadzenie, zgodnie z postulatami zawartymi w referacie Georga Leyha, dyrektora biblioteki w Tybindze, dwóch katalogów: na parterze wewnętrznego dla bibliotekarzy, a na pierwszym piętrze publicznego dla czytelników. W stosunku do programu konkursowego zwiększeniu uległy powierzchnie magazynu (o blisko 1000 m<sup>2</sup>), lokali dla publiczności (o ponad 300 m<sup>2</sup>) oraz lokali dla personelu bibliotecznego (o ponad 250 m<sup>2</sup>). Projekt nadal nie uwzględniał jednak sali wykładowej. Aleksander Birkenmajer zasugerował jej urządzenie w piwnicy, wzorem *bibliotek amerykańskich, gdzie sale wykładowe często mieszczą się w suterrenach*<sup>173</sup>.

Odmienne od obu wcześniejszych projektów uformowano bryłę: wysoka kubatura magazynu, artykułowanego gęstym rytmem wycofanych, wąskich okien, biegnących przez niemal wszystkie jego piętra, znalazła się na froncie, zdaniem Aleksandra Birkenmajera z *wielką korzyścią dla artystycznej całości* (choć sam Krzyżanowski wcześniej przestrzegał, że *biblioteka z czytelnią lub magazynem na froncie byłaby podobna do lokomotywy z kołami ponad kotłem*<sup>174</sup>), nie pozostawiając wątpliwości co do funkcji budynku. Z nieco większą rezerwą Birkenmajer odniósł się do innego, zaproponowanego przez architekta rozwiązania przestrzennego, komunikującego przeznaczenie budynku. Ryzalit elewacji frontowej, szerokością odpowiadający tylnej bryle czytelnicy z pracowniami bibliotekarzy miał zyskać formę dziesięciu półkolistych absyd, przypominających grzbiety książek stojących na półce. Na ich szczycie przewidziano dziesięć posągów (il. 32).

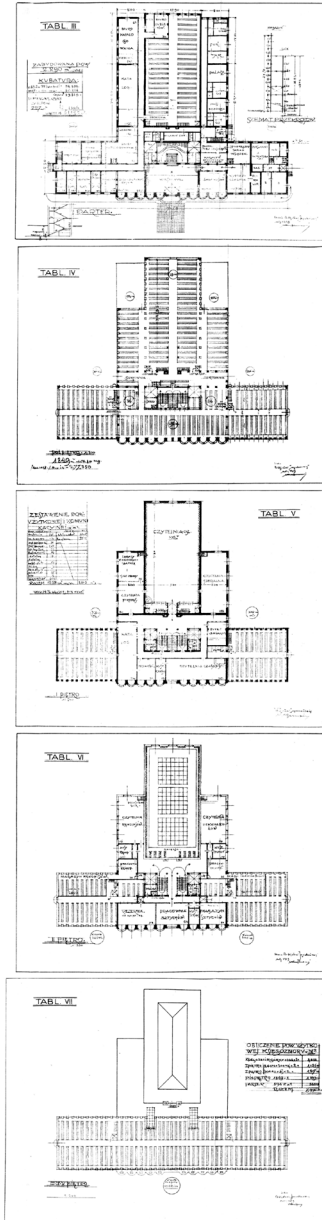


Il. 32. Elewacja frontowa trzeciej wersji projektu (1929) z ryzalitem stylizowanym na grzbiety książek.  
Źródło: Przegląd Biblioteczny 1929, nr 3, tabl. VIII

<sup>173</sup> *Ibidem*, s. 130.

<sup>174</sup> W. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 47.

Pod względem uformowania bryły i frontowej elewacji projekt wykazuje szereg podobieństw do pierwszej wersji gmachu biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu z 1910 roku<sup>175</sup> projektu Otto Wagnera.



Il. 33. Rzuty trzeciej wersji projektu (1929). Źródło: Przegląd Biblioteczny 1929, nr 3, tabl. III–VII

<sup>175</sup> P. Hordyński, *op. cit.*, s. 168.

Władze uczelni doceniły wprowadzone przez Krzyżanowskiego modyfikacje w projekcie, a także wyraziły oczekiwanie, że część z wciąż niespełnionych żądań uczelni uda się wdrożyć w projekcie realizacyjnym. W efekcie w marcu 1929 roku Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego odstąpił od żądania realizacji pierwszego, pełnego programu użytkowego, dając tym samym zielone światło budowie. Projekt odpowiadał wszystkim najważniejszym zasadom nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, a to: zasadzie niekrzyżujących się dróg, zasadzie potrójnej dostępności magazynu, zasadzie organicznej rozbudowy. W superlatywach wypowiedział się o nim Aleksander Birkenmajer: *nowe plany Prof. Krzyżanowskiego rozwiązują problem budownictwa bibliotecznego w sposób niezwykle szczęśliwy, celowy i dalekowszroczny. Mam tę wielką satysfakcję wydać im świadectwo, że nie znam żadnego innego budynku bibliotecznego tego typu, o jaki tu chodzi, którego plany w tym stopniu co one czyniłyby zadość wszystkim wymaganiom, jakie architekcie musi stawiać dbały o swoją instytucję bibliotekarz*<sup>176</sup>, podkreślając jednocześnie, że równie pochlebnie o trzeciej wersji projektu Jagiellonki wypowiedzieli się Hermann Escher, dyrektor biblioteki kantonowej w Zurychu, Georg Leyh, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Tybindze oraz projektanci szwajcarskiej biblioteki narodowej w Bernie, architekci Alfred Oeschger, Josef Kaufmann i Emil Hostettler, którzy z projektem zapoznali się osobiście. Okazją do tego była podróż, w jaką pomiędzy 5 a 26 kwietnia 1929 roku dla zapoznania się z najnowszymi budynkami i urządzeniami bibliotecznymi, udali się Wacław Krzyżanowski, dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Edward Kuntze oraz naczelnik Referatu Budowlanego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego architekt Zdzisław Mączyński. Odwiedzili Berno (bibliotekę narodową w budowie), Berlin (bibliotekę uniwersytecką), Drezno, Genewę, Innsbruck, Leuven (bibliotekę uniwersytecką), Lipsk (Deutsche Bucherei), Paryż, Stuttgart, Tybingę (bibliotekę uniwersytecką), Wiedeń (bibliotekę uniwersytecką) i Zurych (bibliotekę kantonową)<sup>177</sup>. Podróż, w trakcie której architekt skupiał się głównie na zagadnieniach funkcjonalnych, utwierdziła go w przekonaniu o prawidłowości zastosowanych rozwiązań. Kolejne, realizacyjne rysunki biblioteki, powstałe między lutym a czerwcem 1930 roku<sup>178</sup>, nie różnią się już znacząco od trzeciej wersji projektu.

<sup>176</sup> A. Birkenmajer, *Plany...*, s. 136.

<sup>177</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 184.

<sup>178</sup> P. Hordyński, *op. cit.*, s. 163.

Tabela 2

Porównanie trzech projektów Biblioteki Jagiellońskiej autorstwa arch. Wacława Krzyżanowskiego, oprac. autor.

	I nagroda (praca nr 13), 1928	II nagroda (praca nr 6), 1928	Trzecia wersja, 1929 z późniejszymi zmianami
Sytuacja	b.d.	znaczne (22 m) wycofanie bryły od linii alei, między budynkiem a ulicą dziedziniec perystylowy	mniej znaczne (16,5 m) wycofanie bryły od linii alei
Dziedzińce wewnętrzne	cztery niewielkie dziedzińce	dwa duże dziedzińce	dwa niewielkie dziedzińce
Dyspozycja mas	dwie prostopadłościennne bryły, przednia niższa równoległa do al. Mickiewicza, z siedmioosiowym wgłębnym portykiem pośrodku oraz tylna wyższa, prostopadła, kompozycja symetryczna	dwie prostopadłościennne bryły, obie równoległe do al. Mickiewicza, przednia niższa z trójosiowym ryzalitem pośrodku i czterema posągami, tylna wyższa, kompozycja symetryczna	dwie prostopadłościennne bryły na planie litery T, przednia wyższa równoległa do al. Mickiewicza, z dwunastoosiowym ryzalitem pośrodku, tylna bryła niższa, kompozycja symetryczna
Czytelnia	usytuowana na I piętrze w przedniej trzykondygnacyjnej bryle, otoczona z czterech stron skrzydłami budynku, doświetlenie czytelnicy górne i boczne z wewnętrznych dziedzińców, wejście do czytelnicy z dłuższego boku	usytuowana na I piętrze w tylnej bryle, otoczona z trzech stron wyższymi skrzydłami budynku, doświetlenie czytelnicy boczne wyłącznie od zachodu, wejście do czytelnicy z dłuższego boku	usytuowana na I piętrze w tylnej bryle, otoczona z dwóch stron niższymi skrzydłami budynku, doświetlenie czytelnicy głównie górne, wejście do czytelnicy z krótszego boku
Magazyny	usytuowane w tylnej bryle wyższej prostopadłej do al. Mickiewicza na 10 poziomach oraz na 2 poziomach w tylnym trakcie bryły przedniej	usytuowane w tylnej bryle równoległej do al. Mickiewicza na 8 poziomach w kształcie litery C, pod całą czytelnicy oraz na 2 poziomach w tylnym trakcie bryły przedniej	usytuowane w przedniej bryle wyższej, równoległej do al. Mickiewicza na 10 poziomach, pod całą czytelnicy oraz na półpiętrze
Schody publiczne na poziom czytelnicy	dwa symetryczne, oddalone od siebie, niezależne ciągi schodów łamanych	jeden osiowo umieszczony ciąg schodów prostych	jeden osiowo umieszczony ciąg schodów prostych rozdzielający się na dwa symetryczne ciągi schodów trójbiegowych wokół prostokątnych dusz

Uwagi dodatkowe	występuje tzw. półpiętro książki	występuje tzw. półpiętro książki, od frontu otoczony stoami dziedziniec	występuje tzw. półpiętro książki
Krytyka sądu konkursowego	słabą stroną koncepcji stanowi sposób wejścia z hali frontowej i zaprojektowanie 2 (oddalonych od siebie – przyp. BH) klatek schodowych utrudniających kontrolę, budowa ekonomiczna, architektura w bryłach dobra, w szczegółach słabsza	udostępnienie czytelni profesorów i czasopism niezbyt dogodne; wadliwie położony wjazd gospodarczy; część magazynów dolnych niedostatecznie oświetlona, ubikacje [sic!] do wydawania i przyjmowania książek ciemne; za dużo pomieszczeń nieprzewidzianych programem i rezerw bez przeznaczenia; architektura w masach poprawna, w detalach słaba	–

Dziełem projektanta konstrukcji inżyniera Stefana Bryły<sup>179</sup> jest oryginalne rozwiązanie magazynu, podporządkowane ściśle wymogom funkcjonalnym i eksploatacyjnym. Zwrócone do siebie plecami pary regałów na zbiory o głębokości 25 cm każdy, rozmieszczono co 150 cm osiowo, co zapewnia przejścia o szerokości 1 metra. Odpowiada temu układ konstrukcyjny skrzydła magazynu, który po obwodzie tworzą żelbetowe filary o szerokości 50 cm w odstępach 100 cm, zaś wewnątrz umieszczone w dwóch rzędach w pobliżu podłużnej osi, spawane stalowe słupy o kształcie mocno wydłużonego prostokąta, o dłuższym boku równym głębokości dwóch regałów i krótszym boku jak najmniejszym (tj. 50 x 13 cm). Te puste w środku słupy miały pełnić równocześnie rolę szachtów instalacji wentylacyjnej (nie udało się tego wdrożyć). Na tym układzie stalowych i żelbetowych słupów wsparto cienkie, zaledwie ośmiocentymetrowe monolityczne żelbetowe stropy, z belkami o wysokości 30 cm umieszczonymi osiowo co 150 cm w osiach par regałów. Wysokość kondygnacji magazynowych brutto wynosi ok. 232 cm, co odpowiada połowie wysokości kondygnacji przeznaczonych dla publiczności (pierwszego i drugiego piętra)<sup>180</sup>.

Pomimo nowoczesności funkcjonalnej i technicznej, forma architektoniczna Biblioteki Jagiellońskiej egzemplifikuje charakterystyczną dla krakowskiego środowiska architektonicznego dążność do umiarkowania w rozwoju architektury funkcjonalnej, skłonność do stylizacji i nowoczesnego monumentalizmu<sup>181</sup>. Fasada bryły magazy-

<sup>179</sup> Stefan Bryła (1886–1943) – inżynier budowlany, pionier spawalnictwa i jego zastosowania w budownictwie.

<sup>180</sup> S. Bryła, *Nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Przegląd Techniczny* 1937, nr 21–22, s. 686–694.

<sup>181</sup> M. Fabiański, J. Purchla, *op. cit.*, s. 89.



nu skomponowana jest tradycyjnie i dzieli się na boniowany parter, główny korpus artykułowany wąskimi, pionowymi oknami magazynu (z zaznaczeniem czerwonym kamieniem obecności półpiętra) i zwieńczenie z wydatnym, lecz prostym gzymsem. Pozbawione dekoracji, wertykalne podziały korpusu łączą tradycję klasycyzmu z nowoczesnością funkcjonalizmu<sup>182</sup>. Przejawem projektowego pragmatyzmu, a może determinacji architekta w dążeniu do pogodzenia rozbieżnych oczekiwań inwestora (ministerstw) i użytkownika (uniwersytetu i biblioteki) i doprowadzenia do rozpoczęcia budowy jest rozwiązanie tylnej bryły, mieszczącej czytelnię, która wobec okrojonego programu została dość przypadkowo obudowana krótkimi skrzydłami pracowni i przetrwała w tej, wydaje się tymczasowej formie, do momentu rozbudowy w latach 60. XX wieku (il. 34 i 35).



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 34. Budowa pierwszego etapu realizacji gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w 1935 roku.  
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, 3/1/0/10/3050

Kamień węgielny wmurowano w czerwcu 1931 roku. Budowę, której koszt oszacowano w 1930 roku na 6,265 mln zł przewidziano na cztery lata, jednak już w pierwszym roku zapewniono finansowanie w wysokości jedynie 1 miliona złotych. Doprowadziło to do przerwania budowy już w 1932 roku, rozwiązania umowy z wykonawcą i odsunięcia Krzyżanowskiego od kierownictwa budowy<sup>183</sup>. Prace

<sup>182</sup> *Ibidem*, s. 302.

<sup>183</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 186.

wznowiono w październiku 1933 roku, realizując w tym roku roboty za kwotę jedynie 350 tys. zł, zaś w kolejnym (1934) przewidywano przeznaczyć na nie 2 mln zł<sup>184</sup>. Budowa przyspieszyła w 1936 roku, kiedy wykonano okładzinę kamienną całego gmachu, stolarkę i instalacje wewnętrzne. Prognozowano wówczas, że do oddania budynku do użytkowania brakuje jeszcze „półtrzecia miliona” (tj. dwa i pół miliona złotych)<sup>185</sup>. W sezonie budowlanym 1937/38 zamierzano wydać jeden milion złotych, szacując pozostałe koszty na kolejne dwa miliony<sup>186</sup>, jednak w 1938 raportowano, że budowa posunęła się tak znacznie, że ukończenie gmachu przewidywane było na wiosnę 1939 roku<sup>187</sup>. W pierwszej połowie 1939 roku ogłoszono, że otwarcie nowego gmachu nastąpi w 1940 roku w trakcie V Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Krakowie, którego dokładny termin zostanie podany później w dostosowaniu do harmonogramu ostatnich prac na budowie<sup>188</sup>.



II. 35. Budowa pierwszego etapu realizacji gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w 1938 roku.  
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, 3/1/0/10/3051

<sup>184</sup> *Wznowienie budowy Biblioteki Jagiellońskiej*, *Przegląd Biblioteczny* 1933, nr 2-3, s. 113.

<sup>185</sup> *Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, *Przegląd Biblioteczny* 1936, s. 235.

<sup>186</sup> *Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, *Przegląd Biblioteczny* 1937, nr 1-2, s. 153.

<sup>187</sup> *Z życia bibliotek*, *Przegląd Biblioteczny* 1938, nr 3, s. 198.

<sup>188</sup> *Przegląd Biblioteczny* 1939, nr 1-2, s. 163.

W trakcie budowy projekt podlegał nadal kolejnym zmianom. Najbardziej zauważalną było, widoczne na rysunkach z 1936 roku, a wymuszone na projektancie przeprojektowanie ryzalitu. Dziesięć półkolistych absyd, przypominających miękko zaokrąglone grzbiety książek i sygnalizujących odmienną funkcję środkowej części skrzydła frontowego, musiało ustąpić rytmowi uproszczonych filarów, podobnych podziałom bryły magazynu. Zapewne to ten właśnie element projektu już w 1929 roku był powodem sformułowania przez urzędnika Ministerstwa Robót Publicznych pod adresem Krzyżanowskiego zalecenia wyeliminowania z projektu *wszystkiego co zbędne, czyli absolutny purytanizm w budowlach utylitarnych, pozostawiając dziedzinę fantazji architektonicznej, romantyzm lub symboliki czynnikom prywatnym*<sup>189</sup>. Urzędnik wyraził przy tym oczekiwanie, że Krzyżanowski *opaniuje (...) pomyślnie architekturę w sposób męski, dając w niej wyraz współczesności przez wysunięcie na plan pierwszy pierwiastków konstruktywnych i celowości oraz przeznaczenia budynku*<sup>190</sup>. Krzyżanowski był zmianie ryzalitu przeciwny twierdząc, że niszczy to *ideę przewodnią projektowanej przez niego fasady*<sup>191</sup>. Twardowska zauważyła, że z punktu widzenia finansującego budowę ministerstwa w Warszawie tego rodzaju *architecture parlante* musiała wydawać się zacofana. Potwierdzają to kolejne działania ministerstwa. W 1935 roku minister WRiOP powołał komisję artystyczną ds. budowy gmachu biblioteki, w której skład weszli: architekt i krytyk Lech Niemojewski, autor głośnego artykułu „Dwie szkoły polskiej architektury nowoczesnej” i zwolennik nowoczesności, krakowski konserwator zabytków Bogdan Treter oraz sam Wacław Krzyżanowski. Na jedynym posiedzeniu komisja zaleciła zmianę koloru okładziny kamiennej półpiętra z czarnego na różowy oraz uspokojenie rzeźby portalu wejściowego. Wobec rezygnacji Niemojewskiego z dalszych prac komisję rozwiązano<sup>192</sup>. Likwidacja półkolistych nisz na tym etapie budowy zaowocowała nieuzasadnionymi funkcjonalnie filarami, jakie pojawiły się w pomieszczeniach ryzalitu na pierwszym i drugim piętrze.

W trakcie budowy całkowicie wyeliminowano także dekorację rzeźbiarską (m.in. dziesięć posągów na ryzalicie, dekorację portalu wejściowego, bogate profilowanie filarów i balustrad klatki schodowej) i uproszczono kryształkowy detal, widoczny m.in. na przekrojach we wcześniejszych wersjach projektu. Twardowska zauważyła jednak, że inaczej niż w przypadku zmiany ryzalitu, nic nie wskazuje na to, by Krzyżanowski był przeciwny tym zmianom, co jest zrozumiałe – projekt i realizację dzieliła niemal dekada, w trakcie której kryształkowa dekoracja wyszła z mody<sup>193</sup>. Co więcej, przypuszczalnie z inicjatywy architekta zmiany objęły także klatkę schodową, której bogatą ornamentykę zastąpił surowszy formalnie, lecz wyrafinowany materiałowo wystrój kamienny oraz westybul, w którym pojawił się żelbetowy strop belkowy.

<sup>189</sup> P. Hordyński, *op. cit.*, s. 165.

<sup>190</sup> *Ibidem*.

<sup>191</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 187.

<sup>192</sup> P. Hordyński, *op. cit.*, s. 165.

<sup>193</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 188.

Warto tutaj odnotować pozorny rozdźwięk pomiędzy przywołanymi we wstępie deklaracjami Wacława Krzyżanowskiego dotyczącymi utylitaryzmu, niezbędnego przy projektowaniu biblioteki<sup>194</sup> a jego stanowiskiem, dotyczącym ryzalitu czy nawiązującym do wzorców klasycznych opracowaniem detali budynku. Zdaniem Twardowskiej publicystyka Krzyżanowskiego w ogóle *stanowiła raczej narzędzie autokreacji aniżeli wierne odzwierciedlenie stosowanych praktyk projektowych*<sup>195</sup>. Nie ma tu jednak niekonsekwencji. Dzięki tekstowi „Architekt o bibliotecę” i *podporządkowaniu się nakazom rytmu pracy* Krzyżanowski zaprezentował się jako osoba postępową, zaś dzięki operowaniu zakorzenionym w tradycji językiem form, wyraził materialną jakość i logikę oraz czytelność treści. Architektura Biblioteki Jagiellońskiej to wciąż funkcjonalizm, lecz rozumiany szerzej niż w ujęciu awangardowym<sup>196</sup>.

Spowalniana i przerywana kłopotami finansowymi budowa trwała do 1939 roku (il. 36). Wyposażenie wewnątrz następowało już po wojnie za dyrektury, dobrze zaznajomionego z zagadnieniami budowy, Aleksandra Birkenmajera (1947–1951). Choć projekt Wacława Krzyżanowskiego podlegał wielu cyklom konsultowania i dopracowania, a sam Birkenmajer wystawił mu najlepsze świadectwo, z perspektywy czasu nie wszystkie rozwiązania się sprawdziły, a na sposób użytkowania budynku wpłynął znacząco także wybuch wojny i jej następstwa. W trakcie zarządzanej przez władze okupacyjne i przeprowadzonej we wrześniu i październiku 1940 roku przeprowadzki, do nie w pełni ukończonego i nieumeblowanego gmachu, zbiory rozmieszczono niezgodnie z pierwotnymi założeniami. Nie zrealizowano w pełni wykończenia wnętrza (m.in. w magazynach nie położono przewidzianego projektem linoleum), a część pomieszczeń zajęło archiwum uczelni oraz mieszkania dla obsługi technicznej, co przełożyło się na niepełne wykorzystanie możliwości przewidzianych w projekcie Krzyżanowskiego<sup>197</sup>. Do istotnych błędów projektu Krzyżanowskiego Krzysztof Zamorski<sup>198</sup> zaliczył niewystarczającą ilość miejsca na cenne zbiory specjalne, zbyt małą salę wystawową i brak jej zaplecza oraz niewyłączenie starych druków z całości zbiorów i wynikające z tego niewystarczające rozwiązania zabezpieczenia zbiorów przed kradzieżą.

Przewidzianą w projekcie realizacyjnym pojemność określoną na 1,6 miliona tomów osiągnięto już w latach 60. XX wieku. Pierwszą rozbudowę<sup>199</sup> biblioteki, w związku z 600-leciem założenia uniwersytetu (1364), przeprowadzono w latach 1961–1963 według projektu arch. Jerzego Wierzbickiego<sup>200</sup>, którego to wybrano do

<sup>194</sup> „Kto o bibliotece myśli, musi — mimo konieczny u architektury kult przeszłości — raz na zawsze zerwać z całą stylową kostiumacją”, W. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 47.

<sup>195</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 151.

<sup>196</sup> *Ibidem*, s. 192.

<sup>197</sup> K. Zamorski, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej: problemy zmian funkcjonalnych*, Przegląd Biblioteczny 1999, nr 1–2 (67), s. 31.

<sup>198</sup> Krzysztof Zamorski (ur. 1952) – dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1993–2003, przeprowadził jej drugą rozbudowę w latach 1995–2001.

<sup>199</sup> W literaturze określa się ją II etapem (w domyśle: budowy), K. Zamorski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>200</sup> Jerzy Wierzbicki (1906–1994) – architekt, projektant zespołu dwóch kamienic mieszkalnych przy al. Niepodległości 157 i Asfaltowej 8 w Warszawie, gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego (tzw. Harmonijki) w Toruniu, biblioteki publicznej w Łodzi, pierwszej rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej, ekspert w dziedzinie budownictwa bibliotecznego.

realizacji jednej z dwóch zleconych koncepcji. Zrealizowano ją w sposób przewidziany przez Krzyżanowskiego i przedstawiony na sytuacji z lutego 1929 roku (il. 31), lecz w mniejszym zakresie: nie przedłużono skrzydeł magazynu usytuowanego wzdłuż alei Mickiewicza, natomiast nieznacznie wydłużono prostopadłe do niej skrzydło mieszczące czytelnię główną (zwaną w Jagiellonce Lectorium, il. 36) oraz pracownię, a także nadbudowano o półpiętro i dwa pełne piętra jednokondygnacyjne trakty przylegające z obu stron do czytelnicy głównej tak, że częściowo odsłonięte dotąd ściany czytelnicy otoczone zostały niższym prostopadłościannym jednolitej wysokości.



Il. 36. Lectorium (czytelnia główna) w Bibliotece Jagiellońskiej, 1964 r., Fot. E. Hartwig.  
Źródło: E. Hartwig, *Kraków*, Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1964, s. 41



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Il. 37. Biblioteka Jagiellońska, widok od strony al. Mickiewicza około 1937 roku.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, 3/1/0/10/3052

Należy stwierdzić z uznaniem, że rezultat tego etapu rozbudowy jest dziś niemal niezauważalny, a nieco przypadkowo obudowana krótkimi skrzydłami pracowni bryła czytelnicy dopełniła się i zyskała skończoną formę. Ukształtowanie brył, rozmieszczenie i wielkości okien, podziały stolarki okiennej oraz zastosowane materiały elewacyjne rozbudowy ściśle nawiązują do tych zastosowanych w gmachu głównym. Efekt działalności Wierzbickiego najłatwiej dostrzec można za sprawą nieco innego odcienia czerwonej okładziny kamiennej, obiegającej zrealizowane w I i II etapie części gmachu w poziomie tzw. półpiętra i zaznaczającej niedostępny dla czytelnika poziom książki. Zamiast dwóch rodzajów różowych granitów użyto czerwonego piaskowca<sup>201</sup>.

Rozbudowa Wierzbickiego miała charakter organiczny. W jej efekcie powiększyły się wszystkie trzy strefy biblioteki: opracowania, przechowywania i udostępniania zbiorów, lecz układ funkcjonalny i drogi w obrębie biblioteki nie uległy istotnym zmianom. Pierwsze powiększenie Jagiellonki jest ilustracją nie tak częstej sytuacji, kiedy rozbudowa przebiega zgodnie z założeniami z etapu pierwotnego projektu<sup>202</sup>. Zawdzięczać to należy przede wszystkim Krzyżanowskiemu, którego projekt umożliwił organiczną rozbudowę, decyzjom władz, które zleciły rozbudowę we właściwym

<sup>201</sup> J. Rajchel, *Kamienny wystrój Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Przegląd Geologiczny* 2000, nr 8 (48), s. 710.

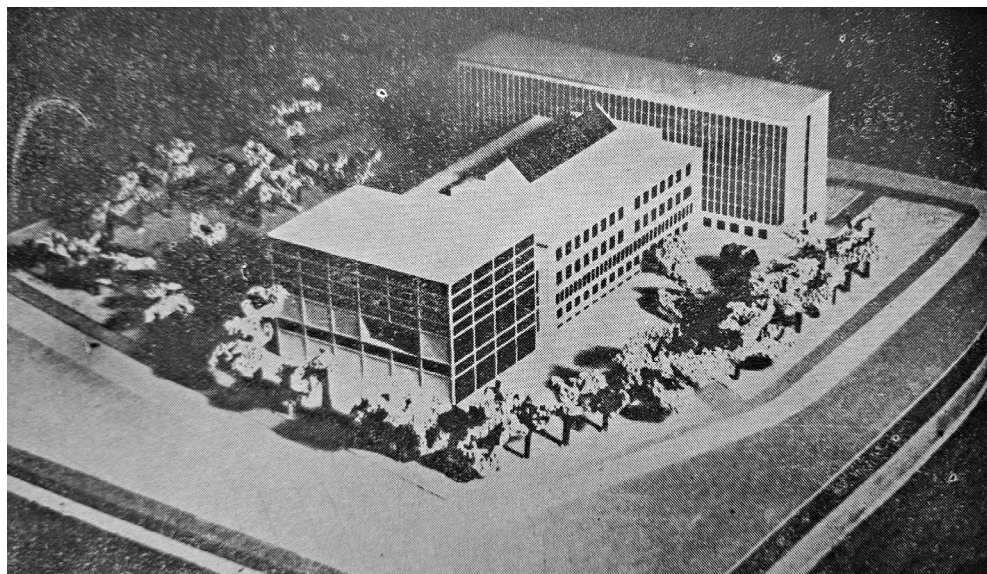
<sup>202</sup> J. Baumgart, *op. cit.*, s. 19.

momencie (kiedy jej zakres odpowiadał ówczesnym potrzebom), a także działalności projektowej Wierzbickiego, który podszedł do zastanej substancji ze stosowną troską. Po rozbudowie poprawę warunków pracy odczuli użytkownicy i bibliotekarze. Na I i II piętrze powstały po obu stronach czytelni głównej nowe czytelnie pomocnicze i pracownie. Powiększono również nieznacznie czytelnię główną, wydłużając ją o tak zwany aneks o wysokości pojedynczej kondygnacji. Zdaniem Krzysztofa Zamorskiego rozbudowa czytelni głównej była jednak nieudana: kompozycja przestrzenna i wystrój aneksu odbiegały od nastroju i powagi czytelni głównej, do jego obsługi konieczny był dodatkowy personel, a zamurowanie jedynych okien w ścianie szczytowej czytelni głównej pogorszyło w niej wentylację. W ramach rozbudowy przeprowadzono również szereg mniej widocznych zmian w obrębie istniejącej kubatury, m.in. zlikwidowano część mieszkań i zamieniono je na pomieszczenia biurowe i pracownie, zmieniono charakter piwnicy na użytkowy poprzez odsłonięcie ścian tej kondygnacji i wykonanie wokół budynku tak zwanych fos doświetlających, urządzono po stronie północnej obniżony dziedziniec gospodarczy z pochylnią dla dostaw książek, powiększono szatnię i sanitariaty. Strefa książki powiększyła się dzięki rozbudowie półpiętra oraz zagospodarowaniu na magazyny części piwnicy. W wyniku rozbudowy liczba miejsc w czytelniach wzrosła z 256 do 510, z czego blisko 160 miejsc powstało w rozbudowie (aneks czytelni, czytelnia specjalistyczna, separatki oraz małe czytelnie mikrofilmów i muzykologii), a blisko 100 w objętej przebudową części starego gmachu (czytelnie: czasopism, naukowa, rękopisów i starodruków). Pojemność magazynów zwiększyła się do 1,98 mln tomów. Jerzy Wierzbicki szacował, że ukończenie I etapu rozbudowy zaspokoi potrzeby biblioteki na około 10 lat, a kolejny, planowany przez niego etap – na dalsze kilkadziesiąt lat. O ile w odbiorze zewnętrznym rozbudowa Wierzbickiego ściśle kontynuuje kompozycję i wątki architektury głównego gmachu, to we wnętrzach wdrożono rozwiązania oświetleniowe, akustyczne czy meblarskie świadczące o czasie ich powstania. Zastosowano prototypowe oświetlenie nowych czytelni za pomocą lamp skierowanych wyłącznie w górę, na malowane na biało sufity i oświetlających wnętrza równomiernym bezcieniowym światłem odbitym<sup>203</sup>. Zainstalowano podwieszane sufity akustyczne pochłaniające dźwięki. Korytarze doświetlono pośrednio kilkunastometrowej długości nadświetlami nieprzerwanymi elementami konstrukcyjnymi. Wszystkie nowe czytelnie wyposażono w meble wykonane według indywidualnego projektu Wierzbickiego. W kontraście do masywnych mebli w starej części gmachu zyskały one lekką formę: cienkie blaty dębowe i arkusze sklejk osadzone na filigranowych podstawach metalowych (w zamierzeniu aluminiowych, w wykonaniu – stalowych)<sup>204</sup>. Ujawniające się już w pierwszych miesiącach eksploatacji liczne mankamenty tych mebli (niestabilność, uginanie się półek czy siedzisk, wypadanie stopek) były, zdaniem samego autora, rezultatem rozpoczęcia seryjnej produkcji bez

<sup>203</sup> Co interesujące, choć zastosowano nowatorskie oświetlenie pośrednie, to na specjalne polecenie dyrekcji biblioteki jako źródło światła zastosowano oprawy żarowe, a nie bardziej nowoczesne, jarzeniowe.

<sup>204</sup> J. Wierzbicki, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura 1964, nr 10, s.406–408.

wykonania wcześniej prototypów oraz braków materiałowych<sup>205</sup>. Dziś po nowoczesnym wystroju wnętrza projektu Wierzbickiego nie ma w bibliotece śladu. Ani jego meble, ani oświetlenie nie sprawdzily się i zostały usunięte<sup>206</sup>.



Il. 38. Makieta drugiego etapu rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej (niezrealizowanego), arch. Jerzy Wierzbicki. Źródło: J. Baumgart, *Zagadnienie budownictwa bibliotecznego na przykładzie Biblioteki Jagiellońskiej*, *Przegląd Biblioteczny* 1966, nr 1–2, s. 15–36

Poza opisanym tutaj i zrealizowanym zakresem, Jerzy Wierzbicki zaplanował dalszą rozbudowę. Miała ona polegać na dobudowie na osi czytelnicy prostopadłościennego segmentu o siedmiu kondygnacjach nadziemnych i architekturze utrzymanej w duchu stylu międzynarodowego (il. 38). Zdaniem Wierzbickiego działka na której zlokalizowano Bibliotekę Jagiellońską była jednak zbyt mała<sup>207</sup>, co nastęrczało sporych trudności w projektowaniu tej perspektywicznej rozbudowy. Zgodnie zaproponowanym przez Angusa Sneada Macdonalda w 1933 roku, a popularyzowanym po II wojnie światowej postulatem zmienności i elastyczności, rzuty rozwiązano na uniwersalnej, kwadratowej siatce słupów w rozstawie 6,4 metra. Nawiązanie do budynku Wacława Krzyżanowskiego czytelne jest najbardziej w przekroju i poziomych podziałach elewacji. Tak jak w starym gmachu, strefę ogólnodostępną, w której znalazły się sale wystawowa i odczytowa oraz bufet z zapleczem, umieszczono na parterze, a nowe czytelnice – na I piętrze. Podobnie jak u Krzyżanowskiego parter i pierwsze piętro rozdzielone miały być tzw. półpiętrzem magazynowym. Kondygnacje od II piętra wwyż zająć miały

<sup>205</sup> *Ibidem*.

<sup>206</sup> E. Zamorska-Przyłuska, *Pochwała starej Jagiellonki*, *Architektura & Biznes* 2001, nr 10 (111), s. 18–21.

<sup>207</sup> J. Wierzbicki, *Muzea i biblioteki*, Arkady, Warszawa 1961, s. 33.



magazyny<sup>208</sup>. Konkurencyjny projekt opracowany przez architekta Eryka Moja przewidywał zaś w tym samym miejscu siedemnastokondygnacyjną wieżę o wysokości 43 metrów, połączoną z istniejącym skrzydłem tylko w poziomie półpiętra. Nie doszło do realizacji tego etapu rozbudowy, ani według projektu Wierzbickiego, ani Moja.

Kolejną, tym razem znaczącą i zauważalną zmianę przyniosła kolejna, druga rozbudowa<sup>209</sup>, zrealizowana w latach 1996–2001 według projektu architektów Romualda Loeglera i Ewy Fitzke. Konkurs architektoniczny na projekt rozbudowy rozstrzygnięto już w 1978 roku. Wygrał go Romuald Loegler z zespołem, jednak wobec *zdecydowanego sprzeciwu partyjnych władz krakowskich*<sup>210</sup> do realizacji nie doszło (il. 39 góra). Następny, drugi konkurs rozpisano kilka lat później, a jego zwycięzcą ponownie został zespół Romualda Loeglera (il. 39 dół). Założenia techniczne zatwierdzono w 1991, a projekt ukończono w 1996 roku. Pod względem koncepcji technologii bibliotecznej, rozbudowana Jagiellonka mieści się pomiędzy dwiema wielkimi bibliotekami, wybudowanymi w Polsce od podstaw pod koniec XX wieku i prezentującymi całkowicie odmienne podejście do sposobu przechowywania i udostępniania zbiorów<sup>211</sup>. W otwartej w 1998 roku Bibliotece Śląskiej w Katowicach, (architekci Marek Gierlotka, Jurand Jarecki i Stanisław Kwaśniewicz) zastosowano zautomatyzowane magazyny wysokiego składowania. Powstała dojrzała, wsparta telematyką i automatyką, realizacja koncepcji biblioteki trójdzielnej. Natomiast w otwartej w 1999 roku Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie (architekci Marek Budzyński i Zbigniew Badowski) zrealizowano ideę biblioteki otwartej i zapewniono na niespotykaną wcześniej w Polsce skalę wolny dostęp do zbiorów. Na wybór rozwiązania zastosowanego w Bibliotece Jagiellońskiej, które Krzysztof Zamorski określił „trzecią drogą”, wpłynęła konieczność dostosowania się do rozwiązań istniejącej części gmachu. Założenia funkcjonalne obejmowały zwiększenie powierzchni magazynów i poprawę warunków przechowywania zbiorów, udoskonalenie i unowocześnienie możliwości korzystania ze zbiorów oraz warunków pracy bibliotekarzy, a także zapewnienie nowoczesnej ochrony zbiorów<sup>212</sup>. Celem było uzyskanie jednolitego zespołu architektonicznego i funkcjonalnego, *jednakże manifestującego autonomię architektury czasu, w którym powstała*<sup>213</sup>. Inaczej niż wynikało to z założeń Krzyżanowskiego, nowe skrzydło usytuowano w głębi działki, wzdłuż ulicy Oleandry, tworząc budynek na planie litery H, z dwiema równoległymi do al. Mickiewicza, wysokimi bryłami magazynu, spiętymi niższą bryłą czytelnicy z pracowniami (il. 40). Z uwagi na nierównoległość do alei Mickiewicza przebieg ulicy Oleandry, do głównej części nowego skrzydła dostawiono także niższy ryzalit na planie trójkąta. W wyniku rozbudowy kubatura i powierzchnia użytkowa budynku podwoiła się.

<sup>208</sup> J. Wierzbicki, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura 1962, nr 4, s. 154–157.

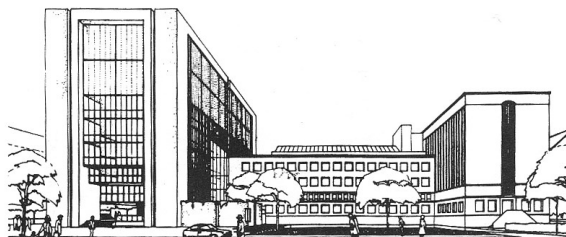
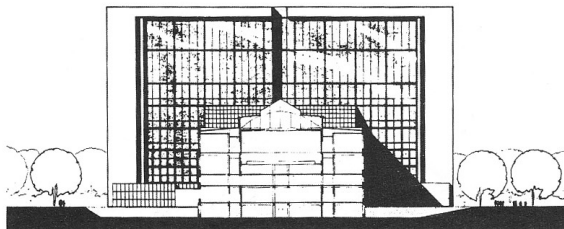
<sup>209</sup> W literaturze określa się ją III etapem (w domyśle: budowy), K. Zamorski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>210</sup> K. Zamorski, *op. cit.*, s. 33.

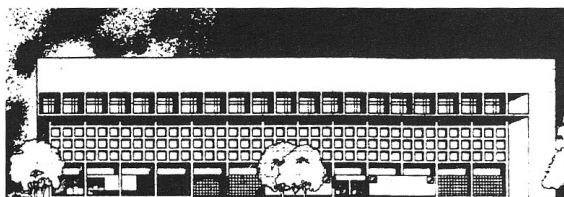
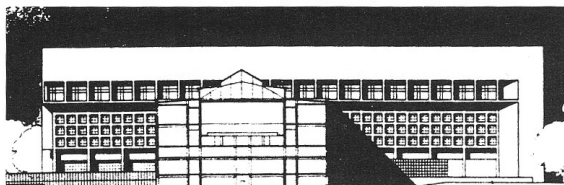
<sup>211</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>212</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>213</sup> R. Loegler, *Założenia autorskie*, Architektura-Murator 2002, nr 1, s. 31.



projekt rozbudowy BJ z roku 1978; elewacje wschodnia i południowa



II. 39. Elewacje projektowanej rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej z 1978 (góra) i 1987 roku (dół), arch. Romuald Loegler z zespołem. Źródło: Architektura & Biznes 2001, nr 10, s. 26

W nowym skrzydle w podpiwniczeniu znalazły się pomieszczenia konserwacji, administracji, zaplecza higieniczno-sanitarnego i magazynów. Na parterze zlokalizowano obszerną strefę wejścia, salę konferencyjną na 125 miejsc, salę wystawową, kantinę, oddziały gromadzenia i opracowania zbiorów oraz umieszczoną na osi głównego wejścia, obszerną wypożyczalnię, której poboczne położenie w starym gmachu uznał Loegler za jedną z nielicznych wad oryginalnej Jagiellonki<sup>214</sup>. Półpiętro podobnie jak w starym skrzydle jest niedostępnym dla czytelnika poziomem magazynowym (il. 41). Na pierwszym piętrze, stanowiącym główny poziom obsługi czytelnika, znalazły się pracownie oraz szereg nowych czytelni. Tylko w nich umożliwiono czytelnikom bezpośredni dostęp do zbiorów poprzez umieszczone w tych czytelniach księgozbiory podręczne. Przez ten właśnie poziom, korytarzem po północnej (a pierwotnie także przez przechodnie pomieszczenie katalogu po południowej) stronie czytelni, prowadzi droga czytelnika od wejścia do Lectorium. Na drugim piętrze, dostępnym częściowo dla czytelnika, umieszczono zespoły pomieszczeń zbiorów specjalnych, obejmujące ich czytelnie, magazyny i specjalistyczne pracownie. Oryginalne rozwiązanie zastosowano na znajdujących się wyżej kondygnacjach magazynowych, na poziomach +15,70 i +20,50. Z uwagi na ograniczenie maksymalnej wysokości budynku, co motywowane miało być względami krajobrazowymi oraz przepisami budowlanymi<sup>215</sup>, zastosowano na każdej z nich (o wysokości 480 cm brutto) antresolę. Pozwoliło to, przy ograniczeniu wysokościowym do 25 metrów, z jednej strony uzyskać w sumie cztery poziomy magazynowania, a z drugiej strony, nie zamknęło drogi do zaproponowanego przez Romualda Loeglera ewentualnego przekształcenia tych poziomów w magazyn z wolnym dostępem dla użytkowników, gdyby taka decyzja zapadła w przyszłości<sup>216</sup>. Stalowe antresole będzie można wówczas rozebrać i uzyskać wysokości pomieszczeń stosowne dla strefy czytelnika<sup>217</sup>. Podniesiony przez krytyka architektury (lecz zbity przez specjalistkę-bibliotekarkę<sup>218</sup>), brak w nowym skrzydle głównej przestrzeni, jaka odpowiadałaby ważnością czytelni głównej<sup>219</sup> rekompensuje w pewnym stopniu transparentność, osiągniętą w nowym skrzydle zarówno poprzez zwrócenie większości pomieszczeń na otaczającą budynek zielen, jak i przez wyeksponowanie rytmu konstrukcji oraz zastosowanie lekkich wewnętrznych ścian działowych z nadświetlami, eksponującymi rozległość nowego skrzydła.

<sup>214</sup> *Użyteczne piękno architektury: rozmowa E. Zamorskiej-Przyłuskiej z Romualdem Loeglerem*, Architektura & Biznes 2002, nr 10 (111) 2001, s. 27.

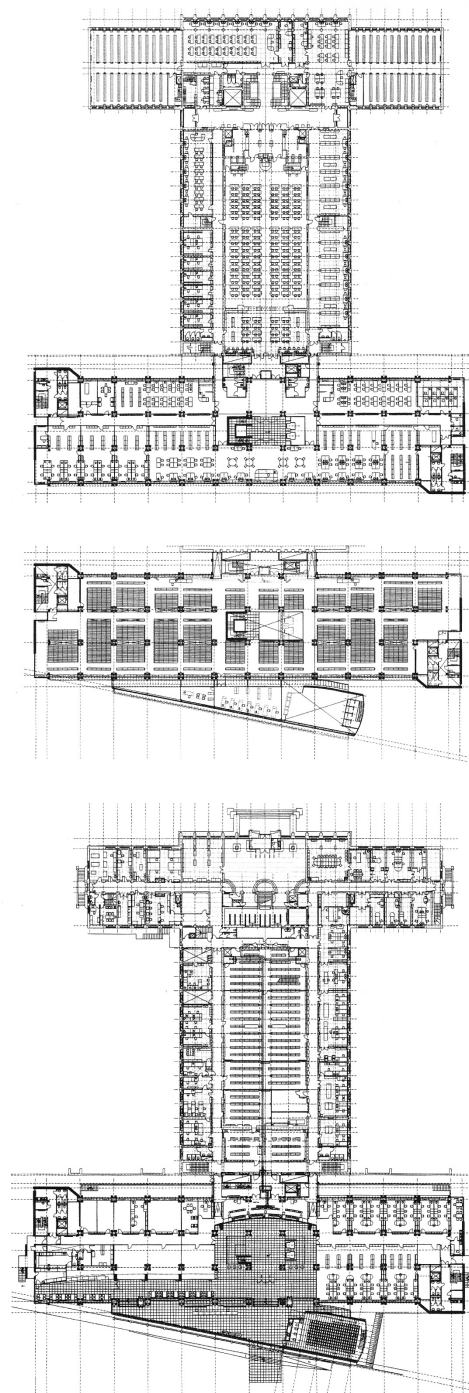
<sup>215</sup> K. Zamorski, *op. cit.*, s. 41.

<sup>216</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>217</sup> Propozycja R. Loeglera, aby zastosować w tej przestrzeni jeszcze nowocześniejsze rozwiązanie magazynowania, to znaczy w pełni zautomatyzowany magazyn wysokiego składowania, który zwiększyłby pojemność magazynu na wyższych poziomach w nowym gmachu do 2,2 milionów tomów nie zyskała akceptacji dyrekcji biblioteki z uwagi na wyższy koszt oraz obawy związane ze zdaniem się całkowicie na komputer w zakresie pozyskania książki z półki, zob. K. Zamorski, *op. cit.*, s. 42.

<sup>218</sup> E. Dąbrowska E., *Od „maszyny do czytania” do „miejsca zdarzeń”: Budynek Biblioteki Jagiellońskiej w koncepcjach jej architektów*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 2015, nr LXV, s. 152.

<sup>219</sup> G. Stiasny, *Dialog: rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura-Murator 2002, nr 1 (88), s. 28–35.



Il. 40. Rzuty I piętra, półpiętra i parteru Biblioteki Jagiellońskiej po rozbudowie na podstawie projektu Romualda Loeglera i Ewy Fitzke. Źródło: Architektura & Biznes 2001, nr 10, s. 37

Transport zbiorów w rozczłonkowanym obiekcie zapewnia, obsługiwany przez czterydzieści wózków, szynowy system transportu książki Unicar Telelift, obejmujący w sumie dwadzieścia stacji, w tym pięć w budynku starym<sup>220</sup>. W ramach drugiego etapu rozbudowy po północnej i południowej stronie działki zrealizowano ponadto dwa jednokondygnacyjne, przekryte zielonym dachem, budynki techniczne mieszczące m.in. stację trafo i wentylatornię, a także klinikę papieru z instalacją do odkwaszania druków i manuskryptów.

Pod względem formy, dzieło autorstwa Romualda Loeglera i Ewy Fitzke uważane jest za podręcznikowy przykład udanej, wieloetapowej rozbudowy<sup>221</sup> (il. 44). Krytycy architektury i badacze doceniają ją za *estetyczno-formalny dialog*<sup>222</sup> 'starego' z 'nowym' (...) przy czym w przypadku Jagiellonki jest to dialog szczególny, ponieważ 'stare' nadal wygląda bardzo nowocześnie, a 'nowe' nie stara się zaszokować nowościami<sup>223</sup>. Podkreśla się doskonale zharmonizowanie skal i materiałów oraz artykulację i dyspozycję przestrzenną nowego skrzydła utrzymaną w duchu architektury końca XX w.<sup>224</sup>

Dialog, o którym mowa, realizuje się na wielu płaszczyznach. Podobnie jak zrobił to Wierzbicki, projektanci drugiej rozbudowy utrzymali poziomy, a na nich funkcje narzucone istniejącą strukturą: parter jako strefa ogólnodostępna, pierwsze piętro jako poziom czytelnika, a pomiędzy nimi półpiętro, będące w całości niedostępną dla użytkownika strefą książki (zastosowano w nim magazynowanie kompaktowe na regałach przesuwanych). O ile jednak w części istniejącej użytkownik zmierzając do czytelnika, mijał półpiętro niezauważalnie, to w nowym skrzydle architektki wyeksponowali ten poziom, wydzielając przebijającą go główną klatkę schodową szklanymi przegrodami (il. 43). Zapewnia to czytelnikom zmierzającym do czytelni wgląd do bibliotekarskiej „kuchni”.

Tabela 3

Porównanie rzędnych i wysokości brutto poziomów gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w skrzydłach od strony ul. Oleandry (nowy gmach) i al. Mickiewicza (stary gmach), oprac. autor.

Skrzydło od ul. Oleandry		Skrzydło od al. Mickiewicza	
piwnica	-3,70 (340)	piwnica	-3,36 (286)
parter	-0,30 (367)	parter	-0,50 (419)
pierwsza antresola („półpiętro”)	+3,37 (273)	„półpiętro”	+3,69 (242)
I piętro	+6,10 (480)	I piętro	+6,11 (464)
II piętro	+10,90 (467)	II piętro	+10,75 (465)
III piętro	+15,57 (236)	III piętro	+15,40 (232)
antresola III piętra	+17,93 (257)	IV piętro	+17,72 (232)
IV piętro	+20,50 (223)	V piętro	+20,04 (230)
antresola IV piętra	+22,73 (b.d.)	VI piętro	+22,34 (b.d.)

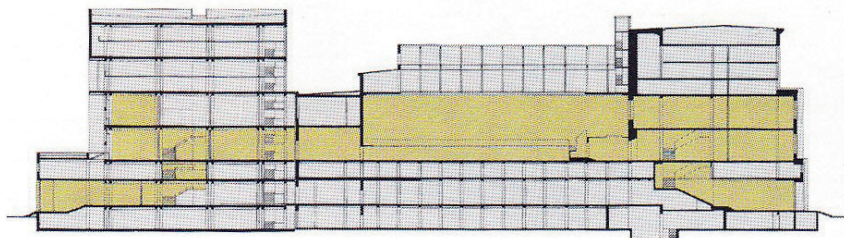
<sup>220</sup> R. Juchniewicz, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, EBIB 4/2001 (22).

<sup>221</sup> G. Stiasny, *op. cit.*, s. 29.

<sup>222</sup> *Ibidem*.

<sup>223</sup> M. Motak, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Architektura & Biznes* 2001, nr 10 (111), s. 32–37.

<sup>224</sup> M. Fabiański, J. Purchla, *op. cit.*, s. 303.



Il. 41. Przekrój poprzeczny przez Bibliotekę Jagiellońską po rozbudowie. Kolorem oznaczono strefę czytelnika.  
 Źródło: Architektura & Biznes 2001, nr 10, s. 27

W obu częściach poziomy łączą trójbiegowe ciągi schodów wokół prostokątnych dusz, od których oddzielone są pełną balustradą oblicowaną kamieniem – odpowiednio alabastrem i granitem (il. 42 i 43). W obu podobnie na styku biegów schodowych osiągnięto ciągłość pochwyty poprzez dodanie jego pionowych odcinków. Nawiązaniem do wyrafinowanej konstrukcji stalowego, spawanego magazynu projektu Stefana Bryły, jest wielce oryginalny układ konstrukcyjno-instalacyjny rozbudowy, oparty na kwadratowej siatce o boku 7,2 metra. Mając na uwadze znaczne obciążenia użytkowe i wynikające z tego duże przekroje ustrojów konstrukcyjnych, słupy rozdzielono na cztery mniejsze i rozsunięto względem siebie na odległość 40 cm, a pomiędzy nimi poprowadzono pionowe szachty wentylacji mechanicznej. Analogicznie, poziome kanały wentylacyjne poprowadzono pomiędzy parami rozsuniętych o 40 cm belek. Kolejnym nawiązaniem są przywołane już antresole, podwajające pojemność kondygnacji magazynowych, podobne do niskich kondygnacji magazynowych w starym skrzydle. Obie części cechuje dominacja, wynikających z konstrukcji budynku linii pionowych, równoważonych horyzontalnymi proporcjami samych brył. Wertykalizm w starym skrzydle wynika z perforacji masy budynku rytmem okien, biegnących przez poziomy magazynu, w nowym zaś przede wszystkim z silnie wysuniętych na zewnątrz słupków ścian osłonowych. Pomimo odmiennego, charakterystycznego dla epoki powstania opracowania elewacji obu części, wrażenie harmonijnej całości wzmocnione jest dzięki kamiennym okładzinom ścian, w tym szczególnie dominującemu powierzchniowo żółtemu szlifowanemu piaskowcowi. Kamieniarka, zarówno w budynku Wacława Krzyżanowskiego, jak i obu rozbudowach, w ogóle zasługuje na uwagę (tab. 4). Jej zrealizowanie w starym gmachu pomimo ograniczeń finansowych i konfliktów pomiędzy projektantem i inwestorem, Kamila Twardowska wiąże ze znaczeniem tego materiału dla wyrażenia treści ważnych dla finansujących budowę władz. Solidność kamienia jest obok ładu i porządku (przejawiających się m.in. powtarzalnością, symetrią i rytmem) cechą monumentalnej architektury, charakterystycznej w czwartej dekadzie XX wieku dla wielu europejskich krajów o autorytarnych aspiracjach<sup>225</sup>. W opracowaniu kamieniarki, poza bogactwem kolorów i wzorów materiałów zwracają uwagę opracowane trójwymiarowo elementy takie jak bardzo

<sup>225</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 178.

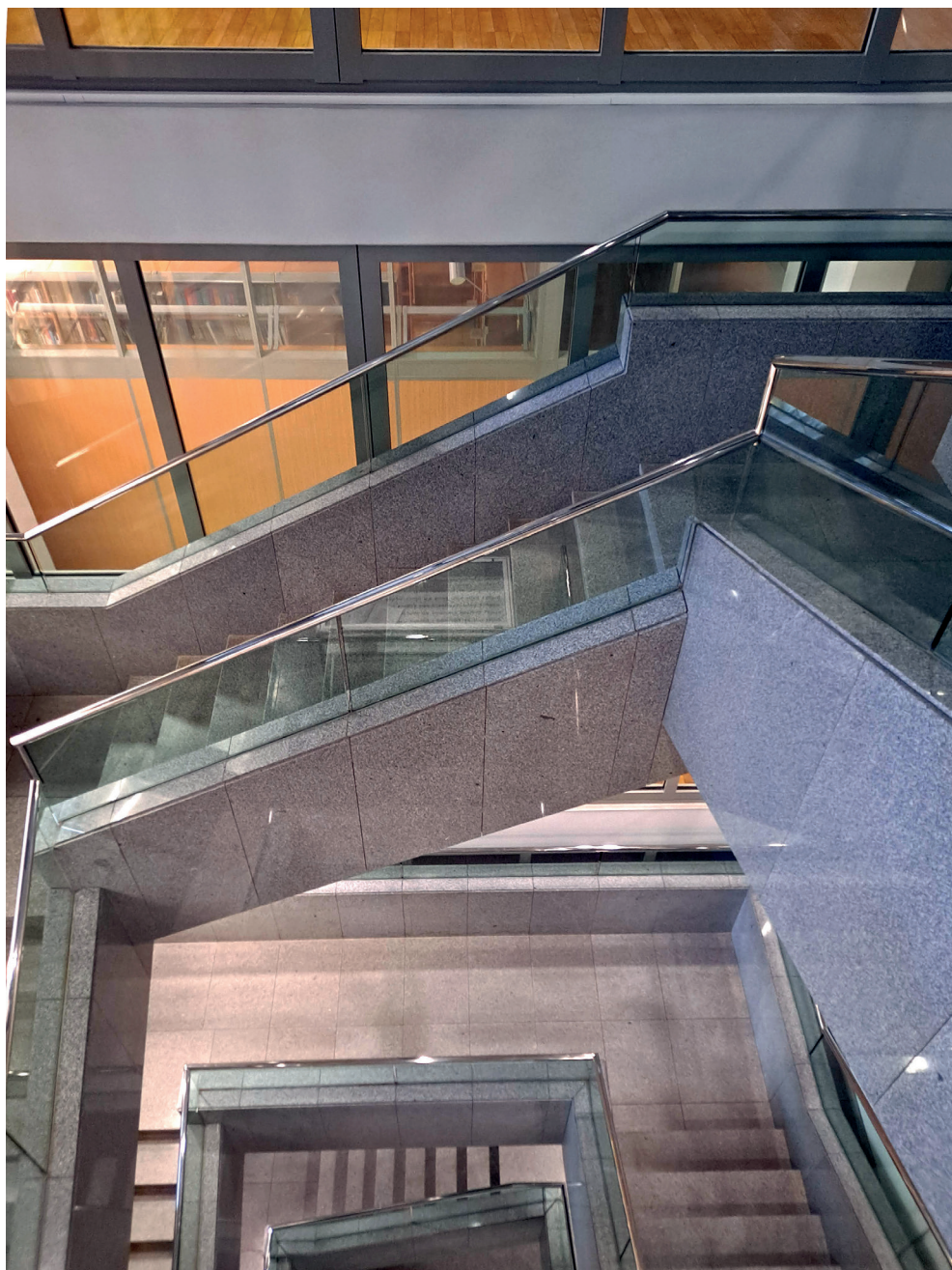
efektowna, pełna alabastrowa balustrada głównej klatki schodowej ze zintegrowanym, miękko wyprofilowanym pochwytem, a także wklęsłe lica płyt kamiennych na ścianach szczytowych oraz okładzinach ścian klatki schodowej, przypominające doryckie kanelowanie. W rozbudowie Loeglera i Fitzke opracowanie kamieniarki jest mniej różnorodne i nie tak wyrafinowane, lecz za sprawą kolorytu i faktury, poprzez wyrównanie poziomów jakości starego i nowego, harmonijnie nawiązuje do architektury budynku istniejącego<sup>226</sup>. Warto odnotować, że w opracowaniu kamieniarki we wszystkich etapach budowy zastosowano szeroko krajowe surowce, które odzwierciedlały zmieniające się możliwości surowcowe państwa, związane z jego zmianami terytorialnymi<sup>227</sup>. W skrzydle projektu Krzyżanowskiego zastosowano kamienie w znacznej części z terenów wschodnich, będących dzisiaj poza granicami państwa, a w obu rozbudowach – z Ziemi Odzyskanych. Odstępstwem od tej zasady jest w starym skrzydle marmur karraryjski w klatce schodowej, a w nowym skrzydle szwedzki granit Imperial Red w partiach elewacji ścian szczytowych.



Il. 42. Fragment głównej klatki schodowej w skrzydle projektu W. Krzyżanowskiego, z bogatą kamieniarką.  
Fot. B. Homiński

<sup>226</sup> R. Loegler, *op. cit.*, s. 31.

<sup>227</sup> J. Rajchel, *op. cit.*, s. 712.



Il. 43. Fragment głównej klatki schodowej w skrzydle projektu R. Loeglera i E. Fitzke. Fot. B. Homiński



Tabela 4

Kamieniarka zastosowana w trzech etapach powstawania gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, oprac. autor. na podstawie J. Rajchel, *Kamienny wystrój Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Przegląd Geologiczny 2000, nr 8 (48), s. 712 oraz J. Wierzbicki, *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura 1962, nr 4, s. 154–157.

	Gmach główny (etap I budowy)	Rozbudowa Wierzbickiego (etap II budowy)	Rozbudowa Loeglera i Fitzke (etap III budowy)
elewacja – cokół oraz portal wejściowy od al. Mickiewicza oraz wejścia boczne	klesowit wołyński, ciemny sjenit z połyskiem różowym lub niebieskawym polerowany (na schodach groszkowany), Klesów w Zagłębiu Wołyńskim, kamieniołomy Puhacz i Żdiłów, dziś obwód rówieński w Ukrainie	klesowit (sjenit) z Przedborowej na Dolnym Śląsku	–
elewacja – półpiętro	różowe granity, 2 rodzaje, Zagłębie Wołyńskie, pionowe pasy międzyokienne: granit z okolic Kapustyna; cofnięte płaszczyzny powyżej i poniżej okien granit gniewański, Gniewań (Hniwań) koło Winnicy w Związku Radzieckim, dziś obwód winnicki w Ukrainie	piaskowiec suchedniowski, Kopulak koło Suchedniowa (wg projektu arch. J. Wierzbickiego: piaskowiec Słupiec z Nowej Rudy, szlifowany)	–
elewacja – część główna	piaskowiec dolski, 5 cm, kremowy, jasnożółty, kamieniołom w Dołach Biskupich koło Kunowa, znany również jako piaskowiec kunowski lub witułński, Góry Świętokrzyskie, szlifowany	piaskowiec bolesławiecki (wg projektu arch. J. Wierzbickiego: piaskowiec Rzerkowice, właśc. Żerkowice – przyp. BH) szlifowany	piaskowiec wartowicki, 4 cm; poziome i przewieszane części elewacji: piaskowiec ze Szczytnej, szlifowany
elewacja – ściany szczytowe północna i południowa	j.w., lecz opracowany trójwymiarowo (wkłęsłe lica płyt kamiennych, przypominające doryckie kanelowanie)		j.w. oraz granit szwedzki Imperial Red, polerowany

elewacja – cokół przyziemia, wąskie pasy elewacji północnej, schody wejściowe nowego wejścia, żaluzje elewacji południowej, chodniki	–	–	granit strzeliński ze Strzelina–Żulowej
posadzki w westybulu	mozaika kremowobiałego wapienia jurajskiego w Morawicy (Góry Świętokrzyskie) i brunatnego wapienia dewońskiego z Bolechowic koło Chęcín		granit strzeliński ze Strzelina–Żulowej
stopnie i spoczniki klatek schodowych oraz schodów w rogach westybulu	plamiście popielaty marmur karraryjski		
podstopnice schodów oraz parapety w oknach klatek schodowych	marmur zelejowski różanka, Zelejowa koło Chęcín		
poręcze, balustrady, oblicowanie ścian klatki, gzyms westybulu	alabaster podolski z Żurawna, dziś obwód lwowski w Ukrainie		
podmurówka ogrodzenia wokół całej działki, filary bramy wjazdowej od ul. Ingardena	dolomit diploporowy z Libiąża		
krawężniki (w części zachowanej z okresu budowy gmachu głównego)	andezyt pieniński, kamieniołom Snoska na górze Wżar koło Czorsztyna		
rynsztoki	bazalt wołyński, barwy czarnej z odcieniem ciemnogranatowym, Berestowiec lub Janowa Dolina nad Horyniem		

Drugą rozbudowę Jagiellonki, realizowaną w ramach obchodów 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, oddano do użytkowania jesienią 2001 roku po trwającej pięć lat budowie. Jak zaznaczył Romuald Loegler w jej trakcie *zbyt dużo było kompromisów idących w kierunku obniżenia jakości*. Do spraw, których nie udało się uratować, Loegler zaliczył m.in. niską jakość szkieletowej konstrukcji żelbetowej, którą wbrew założeniom trzeba było otynkować (beton miał być wyeksponowany we

wnętrzach), a także zastąpienie drewnianych okładzin ścianek działowych laminatem imitującym drewno. Kompromisami, zdaniem projektanta, naznaczona była współpraca z bibliotekarzami i inwestorem. Projektant zaznaczył, że brak wizjonerstwa *był problemem najtrudniejszym do opanowania*<sup>228</sup> i pozwolił sobie na uwagę, że *konserwatyzm jest chyba przypisany do zawodu bibliotekarza*, podsumowując: *nie wiem czy dla Uniwersytetu (...) [ale budowa tego obiektu] była najważniejsza dla Krakowa*<sup>229</sup>.

Od zakończenia drugiego etapu rozbudowy w 2001 roku, przez ponad dwie dekady użytkowania niektóre z pomieszczeń zmieniły przeznaczenie, m.in. położona na II piętrze w nowym skrzydle czytelnia zbiorów specjalnych przekształcona została w czytelnię materiałów własnych, zaś w miejscu katalogu alfabetycznego umieszczono w wolnym dostępie bibliotekę austriacką. Zmiany te nie wpłynęły na układ przestrzenny budynku. W toku użytkowania ujawniły się też pewne mankamenty rozbudowy, wśród których wymienia się zbyt dużo przeszkleń (zwłaszcza w magazynach, gdzie wpływa to niekorzystnie na zbiory) i związaną z tym zależność od klimatyzacji oraz brak lub zbyt mało otwieralnych okien<sup>230</sup>. Zauważono też, że w wyniku długiego, bo trwającego kilkanaście lat procesu inwestycyjnego, niektóre rozstrzygnięcia, jakie zapadły na wczesnym etapie projektowania doprowadziły do przestarzałych rozwiązań w chwili wdrożenia. Projekt budowy czy rozbudowy biblioteki powinien być realizowany szybciej, aby trafniej odpowiadał bieżącym potrzebom instytucji<sup>231</sup>.

Na użytkowanie rozbudowanego gmachu w dużym stopniu wpłynęło zaprojektowanie nowego głównego wejścia do biblioteki w nowym skrzydle, od strony ul. Oleandry. Zagadnienie skomunikowania obu wejść było obecne już we wczesnych propozycjach Romualda Loeglera, według którego ich *oczywista i pożądana równoważność* miała się zmaterializować w postaci wewnętrznego pasażu, jaki w poziomie parteru łączyć miał oba wejścia, biegnąc po głównej osi rozbudowanego budynku. Takie publiczne połączenie, niewymagające okazania karty bibliotecznej, będące *elementem codziennego zdarzenia* i realizacją idei biblioteki otwartej, zapewniałoby dostęp do ogólnodostępnej części programu użytkowego: sal wystawowych i konferencyjnych, kawiarni itd. W zamierzeniu Loeglera byłoby to okazją do wciągnięcia w atmosferę biblioteki także osób zainteresowanych tylko jej walorami architektonicznymi czy po prostu przejściem przez budynek. Przeprowadzenie takiego pasażu pod czytelnią nie zyskało akceptacji bibliotekarzy, zdaniem Loeglera, z wielką szkodą dla klarowności układu funkcjonalnego i orientacji użytkownika, a co motywowane było m.in. bezpieczeństwem zbiorów<sup>232</sup>. Połączenie obu wejść zapewniono poprzez strefę czytelnika w poziomie pierwszego piętra. Nie ma ono charakteru czytelnej osi wewnętrznej, ponieważ przebiega sekwencjami korytarzy i drugorzędnych pomieszczeń po obu stronach czytelni głównej. Projektant miał świadomość niepowodzenia

<sup>228</sup> E. Zamorska-Przyłuska, *op. cit.*, s. 26.

<sup>229</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>230</sup> Aleksandra Cieślak, wicedyrektorka ds. administracji BJ, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Kraków, 18 listopada 2021 r.

<sup>231</sup> *Ibidem*.

<sup>232</sup> K. Zamorski, *op. cit.*, s. 38.

w tym zakresie, stwierdzając przy okazji otwarcia gmachu: *to jest niewypał, którego nie byłem w stanie obronić*<sup>233</sup>. Zgodnie z jego obawami, rozwiązanie dwóch wejść bez ich czytelnego powiązania ostatecznie nie zdało egzaminu. Pomimo deklaracji dyrekcji biblioteki dotyczącej utrzymania dwóch wejść, względy praktyczne (konieczność prowadzenia dwóch szatni, dwóch kontroli użytkowników itp.) zaważyły o wyłączeniu z codziennego użytkowania wejścia do starego gmachu. Jest ono wykorzystywane jedynie do podejmowania niektórych ważnych gości i w trakcie specjalnych wydarzeń. W efekcie doprowadziło to do utraty rangi wejścia od strony al. Mickiewicza, a to, zdaniem Romualda Loeglera, *jest tak, jakby Krzyżanowskiemu podciąć skrzydła*<sup>234</sup>. Trzeba jednak dodać, że użytkowaniu dawnego głównego wejścia nie sprzyja też degradacja przestrzeni Alej Trzech Wieszczów, zdominowanych od dekad przez funkcję transportową. Przywrócenie im w przyszłości rangi bulwaru mogłoby być okazją do rozważenia na nowo otwarcia wejścia od strony al. Mickiewicza<sup>235</sup>.



Il. 44. Trzy etapy powstawania gmachu Biblioteki Jagiellońskiej: na pierwszym planie budynek projektu Wacława Krzyżanowskiego, za nim prostopadły, niższy łącznik rozbudowany przez Jerzego Wierzbickiego, a w tle nowe skrzydło projektu Romualda Loeglera i Ewy Fitzke. Fot. B. Homiński

<sup>233</sup> E. Zamorska-Przyłuska, *op. cit.*, s. 27.

<sup>234</sup> *Ibidem*.

<sup>235</sup> Planowane domknięcie trzeciej obwodnicy Krakowa z tunelem pod wzgórzem Sikornik powinno wiązać się ze zwężeniem jezdni i uspokojeniem ruchu w Alejach Trzech Wieszczów, zdominowanych obecnie przez ruch tranzytowy pomiędzy północną i południową częścią miasta.

Nie udało się w toku użytkowania utrzymać także wejść z dwóch stron do czytelni głównej<sup>236</sup>. Obroniło się jedynie dotychczasowe wejście w skrzydle starym, co wobec wejścia i głównej klatki schodowej w skrzydle nowym skutkuje dla użytkowników zmierzających do czytelni koniecznością nadkładania drogi i czasu, i wywołuje dysonans. Krytycy architektury sugerowali, że w wyniku rozbudowy układ głównej czytelni powinien ulec odwróceniu (co jednak musiałoby za sobą pociągać konieczność daleko idących zmian w układzie wewnętrznym części istniejącej i byłoby dyskusyjne z konserwatorskiego punktu widzenia), a niezrealizowanie tego skutkuje wrażeniem funkcjonalnego niepowodzenia<sup>237</sup>.

Poglądy Loeglera na fundamentalną kwestię otwartości biblioteki i pasażu, który miał połączyć oba wejścia do Jagiellonki, poznać można dzięki rozmowie, do której projektantów dwóch wielkich polskich bibliotek końca XX wieku, Romualda Loeglera i Marka Budzyńskiego zaprosiła w 1995 roku redakcja czasopisma *Architektura-Murator*<sup>238</sup>. Loegler zabrał w niej głos jako autor mającej wkrótce się rozpocząć rozbudowy Jagiellonki, ale i uczestnik konkursu na budynek Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, w którym również zawarł pomysł wewnętrznego pasażu. W rozmowie opowiedział się po stronie idei biblioteki otwartej i przestrzeni uniwersalnych, mogących realizować różne funkcje, zaznaczając, że dzięki komputeryzacji *ściśle strefowanie nie jest już dziś konieczne*. Propozycja ta opierała się na przekonaniu architekta, że rolą biblioteki jest świadczenie usług na rzecz życia kulturalnego, a biblioteka powinna uaktywniać fragment miasta, w którym jest zlokalizowana. Pomimo zgody co do celów, odnośnie do środków służących ich osiągnięciu, nie zgodził się z nim Marek Budzyński, który stwierdził, że *wprowadzenie życia miejskiego do samego środka biblioteki jest nieporozumieniem. Po prostu te funkcje są sprzeczne* i dodał, że *jest bardzo niewiele przestrzeni, które mogą mieć charakter uniwersalny. Tworzenie przestrzeni uniwersalnych z wyspecjalizowanych jest najpoważniejszym błędem popełnianym w urbanistyce, a przede wszystkim w architekturze w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat*<sup>239</sup>. Warto dodać, że z perspektywy blisko dwóch dekad funkcjonowania obu budynków, to BUW skutecznie realizuje ideę biblioteki otwartej. Stała się ona popularnym miejscem spotkań i sposobem spędzania wolnego czasu<sup>240</sup>.

Stwierdzić należy, że niepowodzeniem zakończyła się próba otwarcia Biblioteki Jagiellońskiej na szerszą publiczność i przekształcenia jej w centrum miejskiego życia czy cel turystyki architektonicznej. Otwarte pozostanie pytanie, czy jednak proponowana przez projektantów wizja i szczegółowe rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne odpowiadały w pełni zadaniom Biblioteki Jagiellońskiej (pełniące *de facto* funkcję

<sup>236</sup> K. Zamorski, *op. cit.*, s. 39.

<sup>237</sup> G. Stiasny, *op. cit.*, s. 28.

<sup>238</sup> Z. Kusztra, (red.), *Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego: rozmowa Romualda Loeglera i Marka Budzyńskiego*, *Architektura-Murator* 1995, nr 10 (13), s. 36–41.

<sup>239</sup> Z. Kusztra, *op. cit.*, s. 39.

<sup>240</sup> B. Homiński, *Nowe „serce” Warszawy – Buwiny na Powiślu*, *Czasopismo Techniczne* 2008, nr 3-A (105), s. 7–14.

drugiej, nieformalnej biblioteki narodowej<sup>241</sup>) i uwarunkowaniom zastanej, precyzyjnej i działającej, lecz przeciążonej maszyny trójdzielnej biblioteki Krzyżanowskiego.

Zrealizowany budynek Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie uznawany jest powszechnie za najwybitniejsze dzieło monumentalnej architektury krakowskiej okresu międzywojennego i dzieło życia swojego architekta<sup>242</sup>. Jest również najważniejszą inwestycją biblioteczną okresu międzywojennego<sup>243</sup> i jednym z najciekawszych zabytków budownictwa bibliotecznego w Polsce<sup>244</sup>. Od pierwszego szkicu (1922) do ukończenia budowy (1939) minęło ponad 17 lat. W tym czasie powstał projekt szkicowy, trzy zasadniczo różniące się projekty architektoniczne, a trzeci z nich, realizacyjny, podlegał licznym zmianom niemal do końca budowy. Architekt na żądanie osób i instytucji zaangażowanych w przedsięwzięcie wielokrotnie wprowadzał zmiany, zarówno na etapie opracowania projektu realizacyjnego, jak i samej budowy. Na ostateczny kształt budynku w wielkim stopniu wpłynęły osoby i urzędy, jak również okoliczności, w tym realia wznoszenia państwowych gmachów w tym czasie. Przeobrażenia projektu ilustrują zmiany, jakie na przestrzeni blisko dwóch dekad lat zachodziły w architekturze. W wyniku dwukrotnej rozbudowy powstało dzieło skończone. Nie przewiduje się dalszej rozbudowy gmachu biblioteki przy al. Mickiewicza. W perspektywie kilkuletniej planowana jest natomiast budowa zdalnego budynku magazynowego (bez pomieszczeń udostępniania) na należącym do Uniwersytetu Jagiellońskiego terenie w miejscowości Polanka Hallera, około 25 km na południowy zachód od siedziby biblioteki<sup>245</sup>. Opracowany program funkcjonalno-użytkowy przewiduje budowę magazynu na blisko 3 miliony woluminów. Pozwoliłoby to uwolnić część powierzchni magazynowej w istniejącym budynku, zajmowanej obecnie przez przewidziane do wieczystego magazynowania egzemplarze obowiązkowe w liczbie około 1,4 miliona tomów i, przy prognozowanym ich przyroście wynoszącym ok. 50 tys. tomów rocznie, zabezpieczyłoby potrzeby biblioteki w tym zakresie na około 30 lat<sup>246</sup>.

Zarówno budynek, jak i obszar w którym się znajduje podlegają ochronie konserwatorskiej poprzez wpis do rejestru zabytków<sup>247</sup>. Teren na którym leży biblioteka nie jest objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Taki plan nie jest też sporządzony.

<sup>241</sup> Aleksandra Cieślak, wicedyrektorka ds. administracji BJ, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Kraków, 18 listopada 2021 r.

<sup>242</sup> K. Twardowska, *op. cit.*, s. 179.

<sup>243</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015, s. 169.

<sup>244</sup> K. Zamorski, *op. cit.*, s. 31.

<sup>245</sup> Aleksandra Cieślak, wicedyrektorka ds. administracji BJ, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Kraków, 18 listopada 2021 r.

<sup>246</sup> *Ibidem*.

<sup>247</sup> Biblioteka Jagiellońska, wpis nr A-978 z dnia 15 czerwca 1994 r. oraz obszar zachodniej części Alei Trzech Wieszców wraz z wnętrzem urbanistycznym placu Inwalidów, wpis nr A-1570/M z dnia 24 listopada 2020 r.

## 5. BIBLIOTEKA PUBLICZNA IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W ŁODZI

Ostatnią biblioteką, której budowę rozpoczęto w międzywojennej Polsce, była biblioteka publiczna w Łodzi<sup>248</sup>. Potrzeba budowy nowego budynku była pilna, ponieważ z usług działającej od 1917 roku instytucji o zbiorach liczących w 1935 roku 55 tys. tomów, korzystali nie tylko mieszkańcy Łodzi, ale także sąsiednich miast, a w bibliotece ulokowanej w wynajętych pomieszczeniach panowała „ciasnota niedoopisania”<sup>249</sup>.

Z hojną ofertą pomocy w maju 1935 roku przyszedł Oddział Łódzki Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, który na wniosek ówczesnego prezesa, przemysłowca i senatora Aleksandra Heimana-Jareckiego<sup>250</sup>, zdecydował pamięć zmarłego kilka dni wcześniej marszałka Józefa Piłsudskiego uczcić budową gmachu biblioteki, zamiast pierwotnie rozważanego pomnika. Związek zobowiązał się przekazać na ten cel okazałą kwotę 500 tys. zł<sup>251</sup>, którą miano pozyskać z oszczędności budżetowych związku w latach 1936–1940, zaś ewentualny niedobór miał zostać pokryty z dobrowolnych składek<sup>252</sup>. Nie było jednak tajemnicą, że sporą część wydatków pokrył ze swych prywatnych funduszy sam Aleksander Heiman-Jarecki<sup>253</sup>. Wskazaną przez kierownika łódzkiej biblioteki, Jana Augustyniaka, parcelę o powierzchni 3120 m<sup>2</sup>, położoną na rogu ul. Gdańskiej i Kopernika, zaledwie 300 metrów od dotychczasowej siedziby, oceniono jako doskonale nadającą się na siedzibę biblioteki z uwagi na bliskość centrum miasta i linii tramwajowej, nieliczną zabudowę kamieniczną i wynikające z tego dobre warunki nasłonecznienia i wentylacji. Stwierdzono ponadto, że *utrzymała się tam naturalna czystość, zjawisko w Łodzi dość rzadkie*<sup>254</sup>. Działkę tę zakupił Zarząd Miasta Łodzi za kwotę 90 tys. zł. Na wniosek powołanego Komitetu Budowy Biblioteki Publicznej konkurs powszechny nr 72

<sup>248</sup> Od 2013 roku instytucja działa jako Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 102.

<sup>249</sup> *Budowa gmachu dla Biblioteki Publicznej w Łodzi*, Przegląd Biblioteczny 1935, nr 4, s. 249.

<sup>250</sup> Aleksander Heiman-Jarecki (1886–1966) – łódzki przemysłowiec ze spolonizowanej rodziny żydowskiej, prezes Związku Przemysłu Włókienniczego w Polsce, senator (1935–1938), publicysta. Jego ojciec, Edward Heiman-Jarecki był założycielem i fundatorem pierwszej polskiej szkoły średniej w Łodzi przed 1914 rokiem, a w okresie międzywojennym zbudował polską szkołę również w Gdańsku.

<sup>251</sup> J. Augustyniak, *Budowa nowego gmachu biblioteki publicznej w Łodzi*, Bibliotekarz 1938, nr 8, s. 93.

<sup>252</sup> P. Bierzynski, *Aktywność obywatelska inteligencji oraz przemysłowców łódzkich wobec potrzeb bibliotecznych Łodzi na przykładzie działalności Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi (1916–1922) i Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim (1935–1939)* [w:] *Biblioteka publiczna w przestrzeni społecznej: Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi*, red. J. Ladorucki, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Łódź 2017, s. 141.

<sup>253</sup> M. Rzakowolska, *Heiman-Jarecki Aleksander* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. H. Tadeusiewicz, Wydawnictwo SBP, Warszawa, 2010, s. 107 oraz J. Augustyniak, *Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi*, [w:] *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej: Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, Wrocław 1961, s. 336.

<sup>254</sup> J. Augustyniak, *Budowa nowego gmachu biblioteki publicznej w Łodzi*, Bibliotekarz 1938, nr 8, s. 94.

na projekt szkicowy gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi rozpisano w grudniu 1936 roku, a w przygotowaniu jego warunków i przeprowadzeniu, poza przedstawicielami środowiska architektonicznego, wziął udział także Jan Augustyniak, co redakcja czasopisma *Bibliotekarz*<sup>255</sup> odnotowała nie bez satysfakcji. Augustyniak wymogi konkursu architektonicznego uzupełnił o „uwagi fachowo-bibliotekarskie”<sup>256</sup>.

Warunki konkursu określały, że należy zaprojektować bibliotekę trójdziałną z magazynem na 300 tys. tomów (i możliwością rozbudowy do 600 tys. tomów), czytelnie ogólną i naukową (odpowiednio na 100 i 50 miejsc), szatnię na 300 osób. Załącznikiem do programu konkursu był szkic informacyjny Jana Augustyniaka pt. „Biblioteka Publiczna jako zagadnienie architektoniczne”, którego wytyczne należało uwzględnić. Tekst miał charakter uniwersalny i nie odnosił się wprost do wymogów łódzkiego konkursu, a jego autor oparł się na lekturze literatury fachowej i osobistym zaznajomieniu się z kilkoma bibliotekami zagranicznymi<sup>257</sup>. Oprócz wymagań dotyczących poszczególnych pomieszczeń (np. oświetlenia górno-bocznego w czytelniach, szerokości przejść i oświetlenia w magazynach itp.) przywołano i wyjaśniono w nim krótko zasady budownictwa bibliotecznego, w tym niekrzyżujących się dróg, zasadę jednego poziomu, zasadę podwójnej (a w tych bibliotekach, gdzie książki wydaje się również do domu – potrójnej) dostępności magazynu (do czytelnicy i strefy bibliotekarzy) oraz zasadę ekonomii sił ludzkich.

Na konkurs nadesłano 41 prac, co odnotowano z zadowoleniem, zwracając uwagę, że na wcześniejsze konkursy na gmachy bibliotek wpływało kilkanaście *słabych zresztą* prac<sup>258</sup>, co było aluzją do konkursu na Bibliotekę Jagiellońską. Jednak i w łódzkim konkursie zaledwie 12 projektów oceniono pozytywnie. Zdaniem *architektów, zasiadających w sądzie, większość prac miała poziom dobry, a nawet wybitny, dyskwalifikacje zaś powodował bibliotekarz*<sup>259</sup>. Jan Augustyniak komentował zaś: *większość (...) projektów zdradzała zupełną ignorancję ich autorów w tym kierunku, kładli oni nacisk tylko na wyzyskanie placu [tj. usytuowanie budynku na działce] i na rysunek zewnętrzny gmachu: rozplanowanie wnętrza wszędzie szwankowało i dywagował: łatwo sobie wyobrazić, co by było, gdyby konkursu nie uzupełniał referat bibliotekarski?*<sup>260</sup>. Warto przypomnieć, że podobne zarzuty padały wobec projektów złożonych w konkursie na Bibliotekę Jagiellońską, a redakcja *Architekta* żałowała, że artykuł Aleksandra Birkenmajera, w którym zawarto *wszystko to, co w obecnej chwili architekt o wymaganiach ruchu bibliotecznego wiedzieć musi* ukazał się po, a nie przed ogłoszeniem konkursu<sup>261</sup>.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w czerwcu 1937 roku. Sąd konkursowy, w którym zasiadało trzech architektów oraz dwóch przedstawicieli komitetu budowy,

<sup>255</sup> *Ibidem*.

<sup>256</sup> *Ibidem*.

<sup>257</sup> W. Wiczorek, *Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917–1957*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1965, s. 61.

<sup>258</sup> J. Augustyniak, *Budowa...*, s. 100.

<sup>259</sup> *Ibidem*.

<sup>260</sup> *Ibidem*.

<sup>261</sup> *Konkurs...*, s. 8.



w tym bibliotekarz<sup>262</sup>, nie przyznał pierwszej nagrody, lecz trzy nagrody równorzędne. Otrzymali je architekci: Bożena Malisz i Bolesław Malisz z Gdyni, Bolesław Malisz [sic!] i Stefan Reychman z Gdyni oraz Jerzy Wierzbicki z Warszawy<sup>263</sup>. Spośród nagrodzonych projektów to Komitet Budowy Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi (a nie sąd konkursowy, jak podają niektóre źródła) do realizacji wskazał projekt Jerzego Wierzbickiego<sup>264</sup>.

Warunki konkursowe sprawę usytuowania budynku na działce pozostawiały do uznania konkurujących. Wierzbicki rozwiązał budynek na planie litery Z w ten sposób, że dwoma prostopadłymi skrzydłami projektowanej biblioteki objął rozległy narożny skwer (il. 45). Dzięki temu biblioteka zyskała dobrą ekspozycję, podkreślającą jej rolę ogniwa punktu węzłowego w przestrzennej strukturze miasta<sup>265</sup>. Tak znaczące ustępstwo na rzecz przestrzeni publicznej odbiło się jednak na mniejszych niż określone regulaminem konkursu, możliwościach rozbudowy: architekt przewidział wydłużenie skrzydła z czytelnią i magazynem o tylko nieco ponad 8 metrów<sup>266</sup>, co nie mogło zapewnić dwukrotnego zwiększenia pojemności magazynów.

Rozczłonkowaną bryłę<sup>267</sup> i elewacje rozwiązano w konwencji funkcjonalistycznej, zgodnie z nowoczesnymi postulatami głoszonymi m.in. przez Le Corbusiera<sup>268</sup>. W propozycji konkursowej uwagę zwraca, wsparty na okrągłych słupach, głęboki podcień wejściowy wzdłuż ulicy Gdańskiej, wyłożony marmurem<sup>269</sup>, znajdujący kontynuację w horyzontalnym pasie przeszkleń parteru w obu skrzydłach skierowanych do skweru, a przede wszystkim śmiała, wielkoformatowa *luxferowa ściana z francuskiego tworzywa*<sup>270</sup> oświetlająca pustkę czytelni głównej (il. 47). Ta przepuszczająca światło płaszczyzna miała zostać uwolniona od konstrukcji poprzez oparcie dachu czytelni na smukłych żelbetowych ramownicach prostopadłych do elewacji oraz wysunięcie płaszczyzny luksferów przed linię tych ramownic. Warto odnotować podobieństwo tego rozwiązania elewacji do paryskiego Maison de Verre (pol. szklany dom), projektu Pierre'a Chareau, ukończonego w 1932 roku. W Łodzi widowiskową architekturę światła, eksponującą ówczesne możliwości konstrukcyjne i materiałowe podkreślać miały unoszące się ponad pasem przeszkleń, płaszczyznowo rozwiązane kamienne elewacje<sup>271</sup> o kwadratowych podziałach.

<sup>262</sup> J. Augustyniak, *Nowy gmach biblioteki publicznej w Łodzi*, Bibliotekarz 1950, nr 3–4, s. 54.

<sup>263</sup> *Rząd przyjeżdża do Łodzi*, Ilustrowana Republika, 14 maja 1938 r., [w:] Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łodzi 2017, nr 167, s. 11.

<sup>264</sup> J. Augustyniak, *Budowa...* s. 100.

<sup>265</sup> J. Olenderek, *Łódzki modernizm i inne nurty przedwojennego budownictwa: tom 1 Obiekty użyteczności publicznej*, Księży Młyn, Łódź 2011, s. 77.

<sup>266</sup> W istocie, w latach 60. XX w. rozbudowano jedynie część obejmującą czytelnię, bez wyższej części z magazynem.

<sup>267</sup> K. Stefański, B. Ciarkowski, *Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku*, Księży Młyn, Łódź 2018, s. 118.

<sup>268</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015, s. 173.

<sup>269</sup> J. Wierzbicki, *Wspomnienie*, Bibliotekarz 1967, nr 7, s. 211.

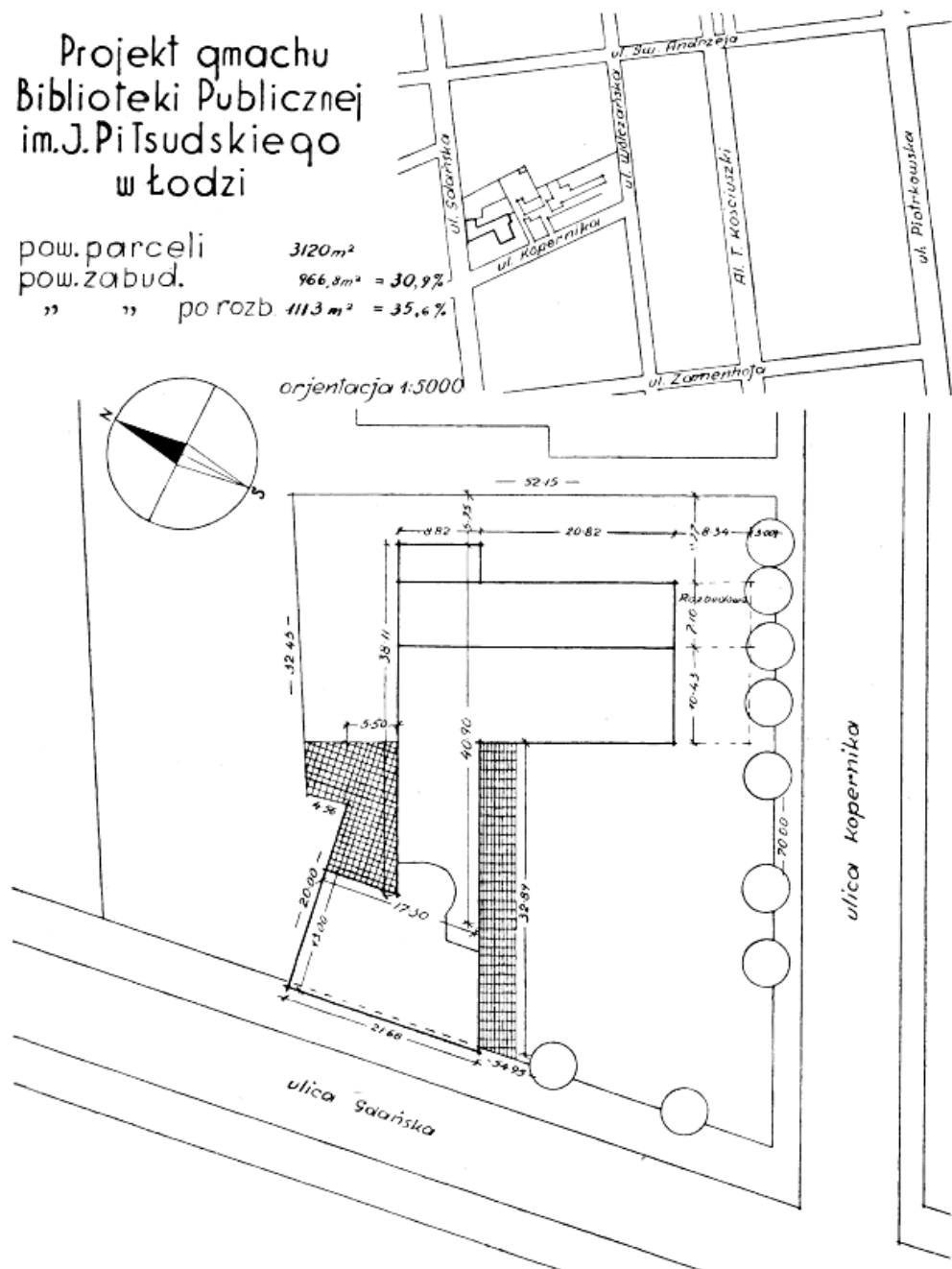
<sup>270</sup> *Ibidem*.

<sup>271</sup> *Ibidem* oraz J. Augustyniak, *Nowy...*, s. 54.

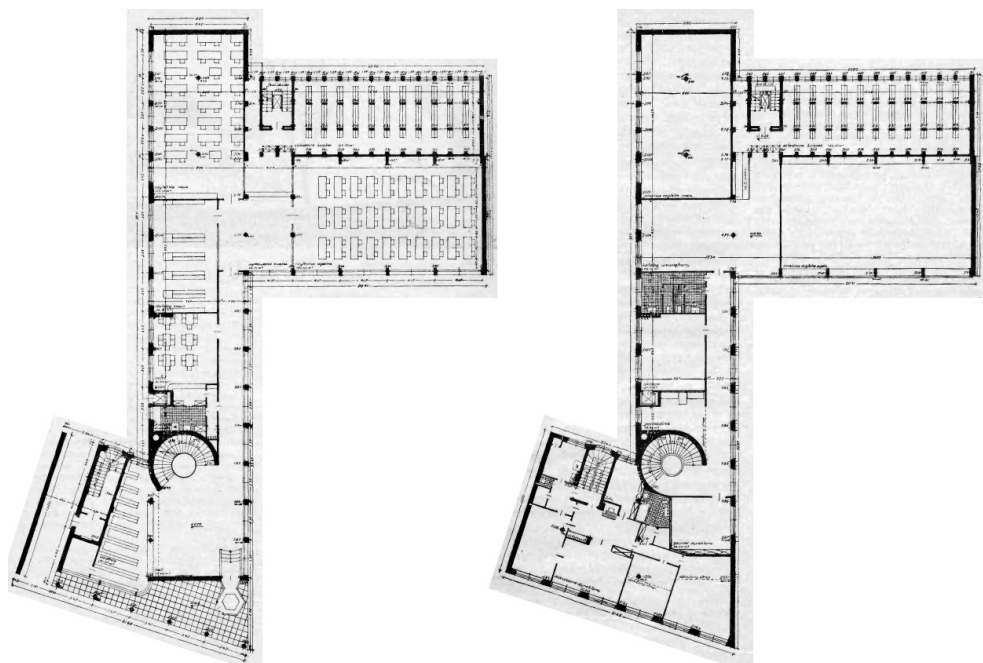
# Projekt gmachu Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi

pow. parceli 3120 m<sup>2</sup>  
 pow. zabud. 966,8 m<sup>2</sup> = 30,9%  
 „ „ po rozb. 1113 m<sup>2</sup> = 35,6%

orientacja 1:5000

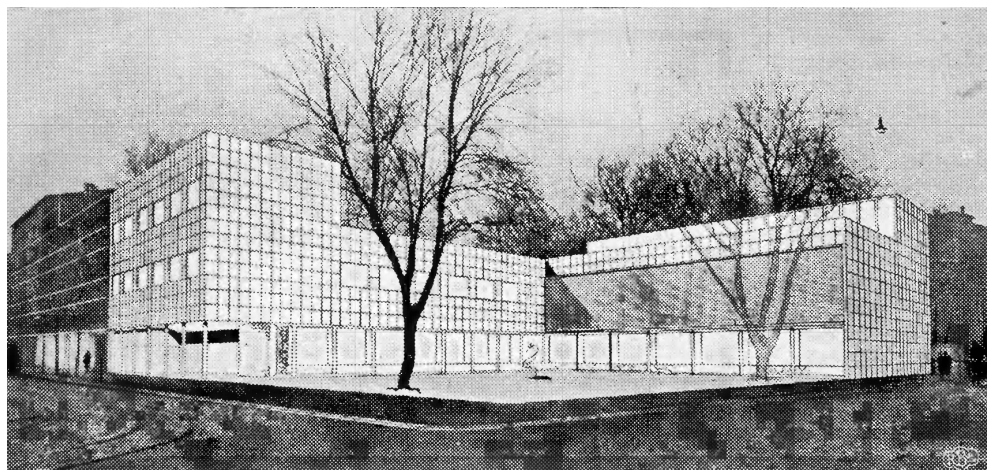


II. 45. Orientacja i sytuacja biblioteki publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki.  
 Źródło: Bibliotekarz 1938, nr 8, s. 95



Il. 46. Rzut parteru i I piętra biblioteki publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki.

Źródło: Bibliotekarz 1938, nr 8, s. 98–99



Il. 47. Perspektywa projektu konkursowego biblioteki publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki.

Źródło: Bibliotekarz 1938, nr 8, s. 97

W rozplanowaniu funkcji Wierzbicki powoływał się na utrzymaną w estetyce *Neue Sachlichkeit*<sup>272</sup> Szwajcarską Bibliotekę Narodową w Bernie<sup>273</sup> (1929–1931, proj. Alfred Oeschger, Emil Hostettler i Josef Kaufmann), której rozwiązanie oceniał jako *rewelacyjne, niezmiernie proste i logiczne*<sup>274</sup>. W bibliotece tej, podobnie zresztą jak w późniejszych szwajcarskich realizacjach, pod których silnym wrażeniem pozostawał architekt<sup>275</sup>, strefa czytelnika rozwiązana jest na parterze (por. Biblioteka Jagiellońska, biblioteka WSH, biblioteka Politechniki Lwowskiej), droga czytelnika jest prosta i krótka, zaś podział na strefy bibliotekarza, czytelnika i książki niezwykle czytelny. I tak, w łódzkiej bibliotece strefę czytelnika, na którą składają się czytelnie ogólna i naukowa (obie o wysokości 8 metrów), katalog zewnętrzny, punkt wydawania książek, a także bufet, szatnie i niezbędna komunikacja, rozwiązano w sposób oryginalny i nowatorski, niemal w całości na parterze. Podobnie jak w przywołanej księżnicy berneńskiej zapewniono wizualną łączność czytelni z zielenią na skwerze z drzewami przewidzianymi do zachowania<sup>276</sup>. Architekturę berneńskiej i łódzkiej biblioteki łączy również pozioma artykulacja fasad, pasmowe okna przerywane rytmem wąskich filarów międzyokiennej oraz horyzontalne otwarcie czytelni na zewnątrz. Pewnym mankamentem rozwiązania funkcjonalnego łódzkiej księżnicy są dwa słupy usytuowane w połowie szerokości czytelni naukowej<sup>277</sup>, wspierające położony powyżej magazyn książek.

Na uwagę zasługuje urządzenie punktu wydawania książek w oddzielnym pomieszczeniu, co podyktowane miało być specyficznym zachowaniem klienteli łódzkich bibliotek<sup>278</sup>. Punkt wydawania oddzielono od obu czytelni szklanymi ścianami, przez co wydawanie książek i kontrolę czytelników w czytelniach, wzorem amerykańskich bibliotek publicznych, wykonywał jeden bibliotekarz<sup>279</sup>. Strefę bibliotekarza rozwiązano na I piętrze. Akcesję przewidziano z zewnątrz, z poziomu terenu, od strony dziedzińca wprost do windy wiodącej na I piętro. W tej kondygnacji przewidziano również gabinet dyrektora z poczekalnią, drugi – wewnętrzny – katalog oraz mieszkanie dyrektora z niezależnym wejściem w parterze. Pozostałą część rzutu I piętra zajmowały pustki obu czytelni oraz magazyn z sortownią. Strefa książki objęła sześć nadziemnych kondygnacji magazynowych o wysokości 2,16 metra i suterene,

<sup>272</sup> *Die Schweizerische Landesbibliothek in Bern*, Schweizerische Bauzeitung 1932, nr 99–100, s. 4–17.

<sup>273</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015, s. 173.

<sup>274</sup> J. Wierzbicki, *Muzea...*, s. 30.

<sup>275</sup> *Ibidem*.

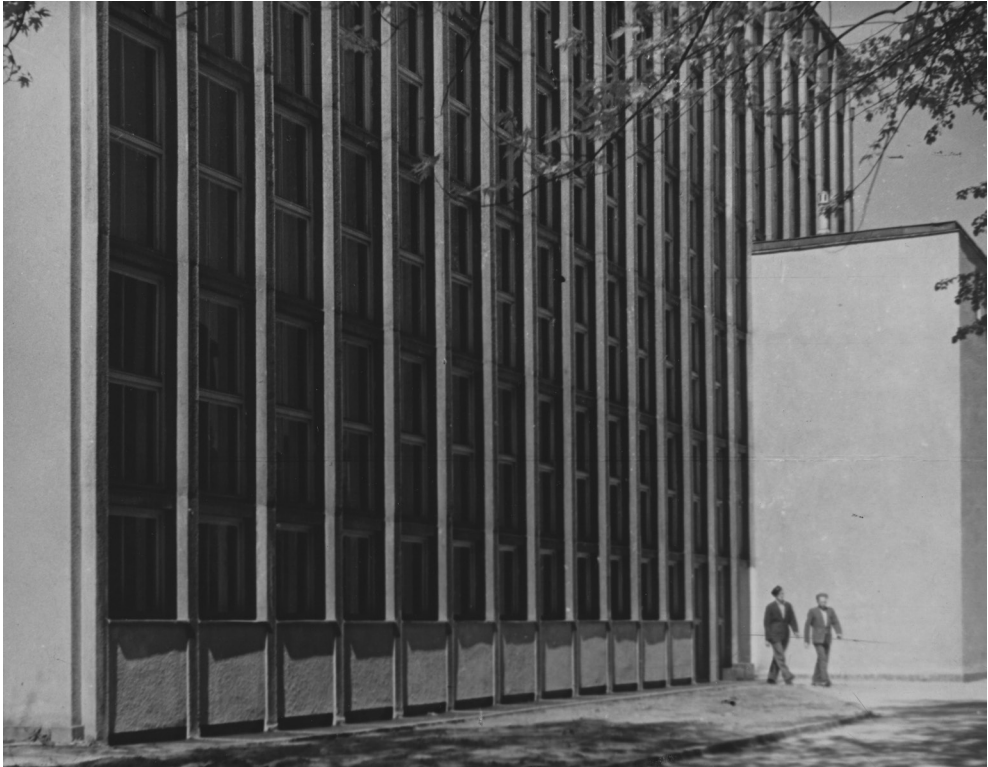
<sup>276</sup> J. Wierzbicki, *Wspomnienie...*, s. 211.

<sup>277</sup> J. Augustyniak, *Nowy...*, s. 56.

<sup>278</sup> „(...) ten rodzaj czytelni, jakich ma Łódź, w żaden sposób nie może odbierać książek li tylko na podstawie zapisanego na kartce numeru: zawsze są tu jakieś pytania, wątpliwości, pretensje i spory”, J. Augustyniak, *Budowa...*, s. 101.

<sup>279</sup> Wydawanie książek i nadzorowanie czytelników w całej bibliotece przez jednego, centralnie usytuowanego bibliotekarza było niezbędnym warunkiem stawianym przez fundację Andrew Carnegie wobec wspólnot aplikujących o grant na budowę małych bibliotek w Stanach Zjednoczonych, zob. J. Bertram, *Notes on erection of library buildings*, Carnegie Corporation of New York Records, 1911.

które połączyła klatka schodowa z windą towarowo-osobową dla personelu, oraz cztery lekkie windy do transportu książek. Podobnie jak w Bibliotece Jagiellońskiej i bibliotece WSH, regały w magazynach wsparto wyłącznie na cienkich żelbetowych stropach, a lekkości elewacji bloku magazynowego (wschodniej) miały nadawać pionowe przeszklenia na pełną wysokość bryły, rozdzielone wyeksponowanymi, smukłymi żelbetowymi filarami o szerokości zaledwie 18 cm, wykonane z licowego, fakturowanego betonu (il. 48).



Il. 48. Elewacja tylna bryły magazynu biblioteki publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki.  
Źródło: polona.pl, F.25135/IIIA

Na II piętrze w skrzydle przy ul. Gdańskiej przewidziano kolejne dwa mieszkania służbowe, salkę wystawowo-odczytową na 100 osób, a w kondygnacji podziemnej sanitariaty dla czytelników, pomieszczenia techniczne i gospodarcze, takie jak składy, pralnia, suszarnia, kotłownia ze składem opału, schron na druki cenne oraz dla personelu i publiczności na wypadek wojny. Wszystkie kondygnacje połączyły w części publicznej efektowne wachlarzowe schody z pełną wstęgową balustradą, zwieńczone owalnym świetlikiem (il. 49).



Il. 49. Detal klatki schodowej w bibliotece publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki. Fot. B. Homiński

Program użytkowy, choć skromny jak na wysokość środków, jakimi dysponował fundator, uznano za wystarczający na potrzeby oświatowe Łodzi, *gdzie, co najmniej, przez 50 lat dominować będzie problem oświaty, a nie nauki*<sup>280</sup>.

Budowa rozpoczęła się w maju 1938 roku (il. 50). W uroczystości wmurowania kamienia węgielnego 14 maja 1938 roku wzięła udział liczna delegacja rządowa z wice-premierem i ministrem skarbu Eugeniuszem Kwiatkowskim, co mogło wynikać z jej udziału tego dnia w otwarciu fabryki lanitalu w niedaleko położonych Pabianicach<sup>281</sup>. Po odczytaniu aktu erekcyjnego i poświęceniu kamienia węgielnego nastąpiło jego wmurowanie, po czym głos zbierali oficjele, a wśród nich Andrzej Wierzbicki – dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, a prywatnie ojciec projektanta gmachu<sup>282</sup>. Nie wiadomo jednak, czy ta okoliczność mogła mieć wpływ na skierowanie do realizacji, spośród trzech równorzędnych nagród, akurat pracy Jerzego Wierzbickiego.

<sup>280</sup> J. Augustyniak. *Budowa...*, s. 102.

<sup>281</sup> P. Bierczyński, *Aktywność...*, s. 141.

<sup>282</sup> Dla swojego ojca Andrzeja, inżynier architekt Jerzy Wierzbicki zaprojektował w 1935 roku zespół dwóch funkcjonalistycznych kamienic ze wspólnym ogrodem, przy alei Niepodległości 157 i ulicy Asfaltowej 8 w Warszawie.



Il. 50. Budowa biblioteki publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki. Widoczny poziomy pas otwarcia parteru, a także poziome, nieprzedzielone słupkiem okna pierwszego i drugiego piętra w skrzydle zwróconym do ul. Gdańskiej. Źródło: *Bibliotekarz* 1938, nr 8, s. 101

Budowa miała zostać zakończona do końca 1939 roku, lecz wybuch II wojny światowej przerwał prace. Ostatniego przed wojną wpisu w dzienniku budowy architekt dokonał 25 sierpnia 1939 roku, a budowa znajdowała się wówczas na etapie prac wykończeniowych. W trakcie okupacji władze niemieckie początkowo wykorzystywały nieukończony budynek jako magazyn, a nawet garaż<sup>283</sup>. Część wyposażenia (kotły, kaloryfery, metalowe ramy okienne i cenniejszy materiał instalacyjny) wywieziono<sup>284</sup>. W 1940 roku prace budowlane wznowiono, dokonując w projekcie szeregu zmian, które nadały budynkowi bardziej zachowawczy charakter. Horyzontalny pas przeszkleń parteru i podcień wzdłuż ul. Gdańskiej zamurowano, w miejsce awangardowej ściany z luksferów wprowadzono ciąg rozdzielonych filarami, wysokich okien właściwych bardziej szkolnej sali gimnastycznej, zaś horyzontalne okna I i II piętra podzielono słupkiem na mniejsze – stojące oraz dodano wydatne gzymsy. Architekt, który w lutym 1945 roku przybył do wyzwolonego miasta stwierdził: *widok był*

<sup>283</sup> J. Olenderek, *op. cit.*, s. 76.

<sup>284</sup> J. Augustyniak, *Nowy...*, s. 54.

przerazający; cała lekkość i wdzięk zginęły bezpowrotnie<sup>285</sup>. Nie uległ natomiast zmianie układ funkcjonalny<sup>286</sup>. Budynek był jednak wciąż nieukończony.

W sierpniu 1944 roku w Warszawie zniszczeniu uległy matryce rysunków projektowych, archiwum projektu, a także model fizyczny, wykonany przez architekta już po wybuchu wojny. Ocalało jedynie niewielkich rozmiarów zdjęcie pracy konkursowej<sup>287</sup>. Po wojnie z oczywistych względów przywrócenie zamierzonej formy projektu nie mogło być priorytetem. Na podstawie własnoręcznie zebranych, rozproszonych odbitek rysunków oraz zachowanej dokumentacji przeróbek wykonanych przez nazistów, Wierzbicki opracował projekt ukończenia budynku. Odtworzono jedynie zamurowany podcień wzdłuż ul. Gdańskiej<sup>288</sup>, wprawiono szyby w zainstalowane już wcześniej okna<sup>289</sup>, w miejsce przewidzianego projektem konkursowym sześciokątnego w planie wiatrołapu o ścianach z luksferów powstał prostszy, czworokątny. Na ukończenie budowy władze kraju przekazały 60 mln zł<sup>290</sup>. Nie zrealizowano prowadzącej do pomieszczenia akcesji windy, stanowiącej część przewidzianej projektem, drogi książki. Budynek wyposażono w instalacje, wykończono wnętrza, a całość otynkowano na gładko – od frontu tynkiem szlachetnym, od tyłu zwykłym<sup>291</sup>. Na skwerze dosadzono drzew i urządzono trawnik<sup>292</sup> (il. 51). Bibliotekę otwarto dla czytelników 1 marca 1950 roku w następującym kształcie: czytelnia ogólna na 100 miejsc, czytelnia naukowa na 25 miejsc, nieprzewidziana w oryginalnym projekcie sala czasopism na 37 miejsc w miejscu, gdzie pierwotnie miał znaleźć się katalog, ten zaś umieszczono w pomieszczeniu, w którym przewidywano bufet.

W zmienionej sytuacji politycznej i społecznej biblioteka szybko okazała się za ciasną<sup>293</sup>. Istotnie wzrosła liczba użytkowników, a tempo przyrostu zbiorów po wojnie okazało się znacznie większe niż przewidywano<sup>294</sup>. Do zadań biblioteki doszły obowiązki, wynikające z potrzeby koordynowania działalności filii, których liczba po wojnie wzrosła znacząco.

Budynek rozbudowano w 1967 roku według planów autora oryginalnego projektu, w sposób zbliżony do przewidzianego w propozycji konkursowej, przez co efekt rozbudowy jest niemal niezauważalny. Skrzydło prostopadłe do ul. Kopernika wydłużono o dwa moduły, dzięki czemu o 50% powiększono powierzchnię czytelnii głównej (uzyskując w niej łącznie 207 miejsc) oraz stworzono na parterze czytelnię specjalistyczną (albo czasopism). Później funkcjonowała tam przez pewien

<sup>285</sup> J. Wierzbicki, *Wspomnienie...*, s. 211.

<sup>286</sup> J. Wierzbicki, *Rozbudowa Biblioteki Publicznej w Łodzi*, Architektura 1962, nr 4, s. 158.

<sup>287</sup> J. Wierzbicki, *Wspomnienie...*, s. 211.

<sup>288</sup> *Ibidem*.

<sup>289</sup> W. Wiczorek, *op. cit.*, s. 68. Ponadto J. Olenderek stwierdza, że budynek stracił szyby we wprawionych oknach w wyniku wybuchu bomby na sąsiedniej posesji w styczniu 1945 r. (J. Olenderek, *op. cit.*, s. 76).

<sup>290</sup> J. Augustyniak, *Nieznane...*, s. 336.

<sup>291</sup> J. Augustyniak, *Nowy...*, s. 55.

<sup>292</sup> *Ibidem*.

<sup>293</sup> J. Wierzbicki, *Wspomnienie...*, s. 211.

<sup>294</sup> J. Augustyniak, *Nowy...*, s. 57.



czas wypożyczalnia studencka (długoterminowa) z niezależnym wejściem od strony ul. Kopernika<sup>295</sup>. Na piętrze powiększono magazyn i pracownię bibliotekarską. Nie wydłużono natomiast magazynu ponad bryłę rozbudowanej czytelnicy. Zamiast tego w głębi przyległej działki przy ul. Gdańskiej, którą pozyskano dla potrzeb biblioteki, wybudowano wolnostojący magazyn książek (tzw. budynek B), połączony z głównym budynkiem (odtąd zwanym budynkiem A) podziemnym łącznikiem (il. 52). Siedmiokondygnacyjną (wliczając podpiwniczenie) wieżę magazynu na planie kwadratu o boku 13,2 m i wysokości 16 m rozwiązano w konstrukcji szkieletowej na kwadratowym module o boku 5,1 m. Choć tak zwane rozwiązanie uniwersalne, oparte na konstrukcji szkieletowej i kwadratowej siatce słupów zdominowało powojenne budownictwo biblioteczne, to zastosowanie go w niewielkiej wieży magazynowej o niezmiennych funkcjach, zwartym rzucie i głównie pełnych ścianach może budzić pewne zdziwienie.



Il. 51. Biblioteka publiczna w Łodzi przypuszczalnie w latach 60. XX wieku, arch. Jerzy Wierzbicki.  
Źródło: fotopolska.eu

<sup>295</sup> Pierwotnie ze zbiorów biblioteki można było korzystać tylko na miejscu. Zanim umożliwiono wypożyczenia długoterminowe, była możliwość krótkich wypożyczeń „na noc”.



Il. 52. Wolnostojąca, połączona podziemnym łącznikiem, wieża magazynowa (tzw. budynek B) biblioteki publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki. Fot. B. Homiński

Przy okazji projektowania rozbudowy Jerzy Wierzbicki postulował przywrócenie elewacji gmachu do stanu sprzed wojny<sup>296</sup>. Na rysunkach i modelu fizycznym ilustrujących przedsięwzięcie, architekt przedstawił bibliotekę taką, jaką zaprojektował w 1937 roku i jaką chciał widzieć, jednak realizacja z lat 60. XX wieku utrwaliła okoliczową formę budynku.

Jerzy Wierzbicki przewidywał dalszą rozbudowę: budowę kolejnego budynku na przyległej działce w pierzei ulicy Gdańskiej oraz rozbudowę wieży magazynowej w kierunku wschodnim. W 1972 roku na przyległej działce (przy ulicy Gdańskiej 100) ukończono na podstawie projektu innego autora budowę trój kondygnacyjnego pawilonu, w którym na parterze urządzono samoobsługowy bar kawowy i księgarnię „Dom Książki”, zaś na I piętrze atrakcyjnie urządzonej kawiarnię „Cafe Biblioteczna” na 100 miejsc; bibliotece oddano zaś w użytkowanie położoną na II piętrze salę konferencyjno-kinową oraz pomieszczenia dla pracowni fotograficznej i reprograficznej. Budynek ten posiadał niezależne wejście od ulicy Gdańskiej i wewnętrzne połączenie z budynkiem biblioteki. Podziały poziome jego elewacji frontowej, utrzymanej w stylistyce powojennego modernizmu, nawiązują do poziomów podcienia oraz

<sup>296</sup> J. Wierzbicki, *Rozbudowa biblioteki publicznej w Łodzi*, *Architektura* 1962, nr 4, s. 158.

parapetów i nadproży elewacji frontowej budynku przedwojennego. W 1982 roku biblioteka objęła w posiadanie również pozostałe dwie kondygnacje (parter i I piętro) tego budynku, funkcjonującego obecnie jako budynek C. Wieży magazynowej już nie rozbudowano.

W latach 2001–2003 przeprowadzono termomodernizację budynków biblioteki. Jak w przypadku wielu dzieł międzywojennego (jak i powojennego) modernizmu<sup>297</sup>, doprowadziła ona do deformacji bryły i dalszego zatarcia cech stylowych: zmiany proporcji otworów okiennych, zmiany pozycji stolarki względem lica ścian i sprymityzowania jej podziałów (drewnianą zastąpiła stolarka PCV o masywnych ramach) i detalu elewacji. W pierwszej i drugiej dekadzie XXI wieku przeprowadzono szereg prac remontowych we wnętrzach biblioteki, m.in. wyremontowano hol wejściowy i czytelnice, a także wiatrołap, gdzie wymieniono oryginalne luksfery z motywem koła i dodano betonowy cokół. Ponadto w dawnej czytelnicy naukowej wybudowano antresolę, która powiększyła powierzchnię użytkową bez szkody dla integralności kompozycji przestrzennej<sup>298</sup>.

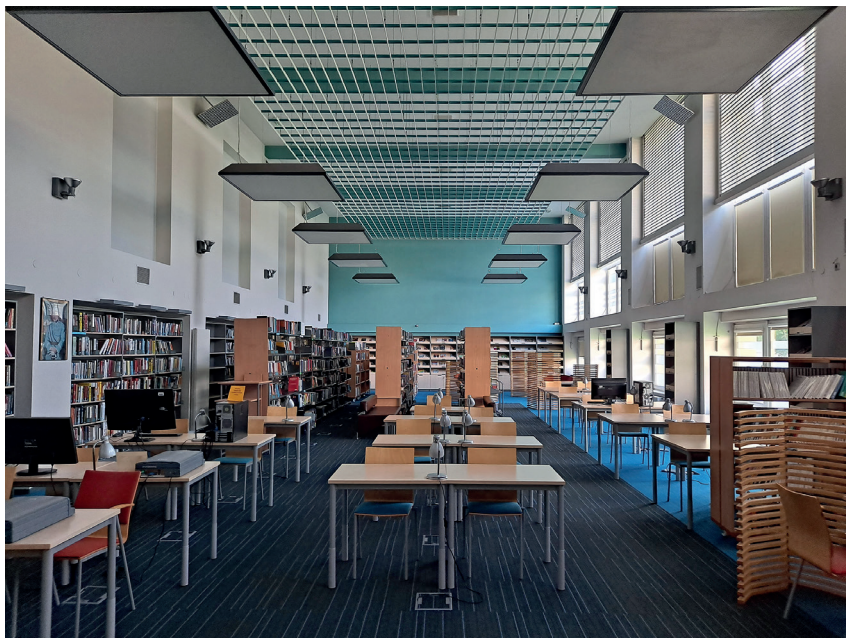
W ciągu ponad siedmiu dekad działalności biblioteki przeznaczenie wielu pomieszczeń uległo zmianie, jednak strefa czytelnika wciąż rozwiązana jest głównie na parterze. W 2022 roku głównymi przestrzeniami obsługi czytelników pozostają obszerna czytelnia główna (il. 53), dział zbiorów audiowizualnych (w dawnej czytelnicy naukowej – il. 54) oraz wypożyczalnia. W obu czytelnicach o wysokości podwójnej kondygnacji zbiory udostępniane są w wolnym dostępie. W dawnej czytelnicy czasopiśm (pierwotnie katalogu) jest obecnie sala szkoleniowa, zaś w dawnym katalogu (pierwotnie bufecie) funkcjonuje dział informacji naukowej. Czytelnicy korzystać mogą ponadto z ksera i pomieszczenia pracy własnej na I piętrze budynku A, działu zbiorów specjalnych (w budynku B) oraz z działu dziecięcego i działu zbiorów regionalnych (oba w budynku C). Strefa bibliotekarza nadal obejmuje przede wszystkim I piętro budynku A, gdzie znajdują się działy udostępniania zbiorów i magazynów, gromadzenia i opracowania zbiorów, automatyzacji biblioteki oraz digitalizacji. Na II piętrze przedwojennego budynku mieści się administracja biblioteki. W sierpniu 2022 roku biblioteka posiadała na stanie 804 tys. tomów, z czego 654 tys. tomów stanowiły książki.

Skwer przed budynkiem, mimo że stanowi część parceli biblioteki, nie odgrywa dziś większej roli w jej funkcjonowaniu, zielen jest uboga i zaniedbana. Za sprawą zastosowanych w oknach przesłon, wnętrza nie łączą się z zielenią na skwerze. Nie jest on też wykorzystywany dla rozszerzania, zaznaczania działalności biblioteki w przestrzeni publicznej, choć dyrekcja biblioteki sygnalizuje takie plany<sup>299</sup>.

<sup>297</sup> M. Bogdanowska, *Tynki modernistycznego Krakowa i problemy ich ochrony*, [w:] *Architektura XX wieku jej badania i popularyzacja w Gdyni i w Europie*, (red. M.J. Sołtysik, R. Hirsch), Gdynia, Gdańsk 2019, s. 152.

<sup>298</sup> Autorką projektów architektonicznych antresoli, jak i kompleksowego remontu wnętrza biblioteki (bez termomodernizacji) jest architektka Jolanta Kawińska.

<sup>299</sup> Małgorzata Kania, zastępczyni dyrektora WBP w Łodzi, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Łódź, 11 sierpnia 2022.



II. 53. Wnętrze czytelnicy głównej biblioteki publicznej w Łodzi po modernizacji wg projektu arch. Jolanty Kawińskiej. Fot. B. Homiński



II. 54. Wnętrze dawnej czytelnicy naukowej, obecnie dział zbiorów audiowizualnych biblioteki publicznej w Łodzi po modernizacji (obejmującej dodanie antresoli) wg projektu arch. Jolanty Kawińskiej. Fot. B. Homiński

Budynek biblioteki nie jest ujęty ani w gminnej ewidencji, ani w rejestrze zabytków, natomiast ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego nr 61 (uchwała LXXVI/1569/13 z 27 listopada 2013 roku) wszystkie trzy budynki (wraz z wieżą magazynową oraz dobudową z 1972 roku) uznane są za dobro kultury współczesnej. Utrzymaniu podlega m.in. *rozmieszczenie, kształt, wielkość i podziały otworów (...) na elewacji*<sup>300</sup>. Paradoksalnie zatem, chroniony jest okołowojenny, daleki od intencji architekta wystrój fasad.

Zdaniem Małgorzaty Kani, zastępczyni dyrektora ds. merytorycznych<sup>301</sup>, największym wyzwaniem przed jakim stoi obecnie biblioteka, jest kompleksowe zapewnienie dostępu osobom o szczególnych potrzebach. Problem stanowi wejście i wyniesienie parteru, toalety zlokalizowane w kondygnacji podziemnej i brak windy dla czytelników.

Projekt konkursowy łódzkiej ksiąźnicy był z pewnością najbardziej awangardowym spośród wszystkich omawianych projektów międzywojennych bibliotek w Polsce, uwieńczonych realizacją. Autorem projektu był architekt zaledwie 30-letni, o pokolenie młodszy<sup>302</sup> od projektantów pozostałych omawianych gmachów. Budynek cechować się miał swobodną kompozycją brył, odejściem od symetrii, prymatem funkcjonalności nad zasadami klasycznej kompozycji, lekkością osiągniętą dzięki podcięciu bryły w parterze i wsparciu jej na pilotis, wolnym planem niemal pozbawionym ścian konstrukcyjnych, horyzontalnymi oknami i pasami przeszkleń, płaskim dachem, a przede wszystkim zastosowaniem z rozmachem nowoczesnego tworzywa, jakim były luksfery, skonstrastowanym z nadwieszonymi nad nimi partiami niemal płaskich ścian, pokrytych kamieniem. Z luksferów wykonano jedynie ściany wiatrołapu. Na zdjęciach prezentujących bibliotekę wkrótce po jej otwarciu, a także w późniejszej dokumentalnej etiudzie filmowej<sup>303</sup>, dostrzec można kwadratowe, szklane kształtki z motywem koła. Luksfery z takim właśnie wzorem i charakterystyczną „mrożoną” powierzchnią, znaleźć wciąż można w innej, nieco wcześniejszej realizacji tego samego projektanta. W ukończonym w 1936 roku gmachu dla instytucji państwowych (obecnie Collegium Minus Uniwersytetu Mikołaja Kopernika), w tak zwanej Harmonijce w Toruniu<sup>304</sup> wypełniają one niewielki fragment ściany oddzielającej reprezentacyjną klatkę schodową od auli. Według informacji udzielonej przez Elżbietę Brukarzewicz, kierowniczkę Zespołu Administracyjno-Gospodarczego

<sup>300</sup> Uchwała nr LXXVI/1569/13 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 27 listopada 2013 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Marii Skłodowskiej – Curie, Wólcząńskiej, Mikołaja Kopernika i Gdańskiej, Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego z dnia 9 stycznia 2014 r., poz. 104.

<sup>301</sup> Małgorzata Kania, zastępczyni dyrektora WBP w Łodzi, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Łódź, 11 sierpnia 2022.

<sup>302</sup> Jerzy Wierzbicki urodził się w 1906, Waclaw Krzyżanowski i Jan Koszczyc Witkiewicz w 1881, zaś Tadeusz Obmiński w 1874 roku.

<sup>303</sup> *W nowej bibliotece*, reż. Janina Hartwig, zdjęcia Jerzy Chluski, kierownictwo produkcji Donat Bilski, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, 1964. Źródło: [https://etiudy.filmschool.lodz.pl/material/W\\_nowej\\_bibliotece?search\\_type=fulltext&query=biblioteka](https://etiudy.filmschool.lodz.pl/material/W_nowej_bibliotece?search_type=fulltext&query=biblioteka) [dostęp: 17.08.2022].

<sup>304</sup> M. Pszczółkowski, *Toruńska architektura XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 114.

UMK, są to przypuszczalnie oryginalne kształtki z czasów powstania budynku<sup>305</sup>. Podobny wzór szklanej kształtki z motywem koła odnajdujemy m.in. w schronisku Armii Zbawienia w Paryżu (proj. Le Corbusier, projekt 1929, realizacja 1933) oraz przywołanym już wcześniej Maison de Verre w Paryżu (proj. Pierre Chareau, projekt 1928, realizacja 1932). Można sobie wyobrazić, że za sprawą elewacji z luksferów budynku Łódzkiej biblioteki projektu Wierzbickiego bliski miał być właśnie Szklanemu domowi Chareau i szczególnie efektownie prezentowałyby się nocą (il. 55). Namiastkę tego efektu zobaczyć można we wspomnianej wyżej etiudzie, prezentującej różne aspekty funkcjonowania nowo otwartej Łódzkiej biblioteki (16 min 45 sek.). Filmowcy docenili i umiejętnie wykorzystali w filmie efekt rozświetlonego po zmroku wnętrza biblioteki i przeświecających ścian wiatrołapu.



Il. 55. Po lewej: podcień wejściowy i wiatrołap z luksferów z motywem koła w bibliotece publicznej w Łodzi, arch. Jerzy Wierzbicki. Źródło: polona.pl, F.25136/IIIA; pośrodku: luksfery z motywem koła w klatce schodowej Harmonijki w Toruniu, arch. Jerzy Wierzbicki, fot. B. Homiński; po prawej: elewacja Maison de Verre w Paryżu, arch. Pierre Chareau, domena publiczna.

Nowoczesność, awangardowość wręcz zamierzonej formy architektonicznej biblioteki warte są podkreślenia. Łódzka biblioteka wymieniana jest dziś wśród osiągnięć międzywojennego modernizmu w nurcie funkcjonalizmu<sup>306</sup>, jednak zmiany formy budynku sprawiły, że realizacja jest daleka od intencji autora i bardziej zachowawcza. Wzmianki o wprowadzonych przez okupanta przeróbkach pojawiają się w niektórych publikacjach dotyczących architektury międzywojennej, jednak ich przyczyna, a przede wszystkim szczegóły dotyczące zamierzonej formy budynku, w tym zewnętrznej ściany z luksferów, były dotąd zwykle pomijane. Łódzka biblioteka projektu Jerzego Wierzbickiego zasługuje na uwagę jako interesujące dzieło nurtu funkcjonalizmu, które w wyniku II wojny światowej nie zmaterializowało się w zamierzonej przez projektanta formie.

<sup>305</sup> Elżbieta Brukarzewicz, rozmowa z Bartłomiejem Homińskim, Toruń, 9 maja 2022.

<sup>306</sup> K. Stefański, B. Ciarkowski, *op. cit.*; J. Olenderek, *op. cit.*; M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Forma i styl*, Księży Młyn, Łódź 2014; M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015.

## 6. INNE KRAJOWE BIBLIOTEKI OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Poza przywołanymi tutaj trzema bibliotekami naukowymi i samorządową biblioteką publiczną, w okresie międzywojennym w Polsce wybudowano lub adaptowano dla potrzeb bibliotek kilka innych obiektów.

### 6.1. BIBLIOTEKA SEMINARIUM DUCHOWNEGO I ARCHIWUM DIECEZJALNE W PŁOCKU

Wiosną 1925 roku na dziedzińcu seminarium duchownego w Płocku rozpoczęto budowę, połączonego z głównymi zabudowaniami seminarium, skrzydła z przeznaczeniem na bibliotekę i rozproszonych dotąd archiwów. Autorem projektu był inż. Marian Kontkiewicz (1884–1926). Kosztującą ok. 185 tys. zł budowlę ukończono latem 1926 roku, a wkrótce potem rozpoczęto przenoszenie zbiorów z kapitułarza katedralnego, muzeum i kurii. Oddanie do użytku nastąpiło w kwietniu 1928 roku<sup>307</sup>. W trzykondygnacyjnym gmachu dwa górne poziomy zajmuje magazyn, zaś na najniższej położonej kondygnacji umieszczono westybul, dwie czytelnie, księgozbiór podręczny, kancelarię i służbowe mieszkanie. Jak zauważył Michał Pszczółkowski, symetryczny w planie budynek otrzymał wystrój neoklasycystyczny fasadą cechującą się *monumentalizmem, dostojnością i niewątpliwą szlachetnością*, za którymi kryje się *jednak bezład funkcjonalny*<sup>308</sup>. Zwracają uwagę wysokie okna pierwszego i drugiego piętra, ujęte w jońskie pilastry w wielkim porządku, a także skromny dorycki portyk (il. 56). Budynek podlega ochronie konserwatorskiej poprzez wpis do rejestru zabytków zespołu Seminarium Duchownego<sup>309</sup>.

<sup>307</sup> <https://archiwumplock.pl/historia/> [dostęp: 16.07.2022].

<sup>308</sup> M. Pszczółkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015, s. 169.

<sup>309</sup> Wpis nr 609 z dnia 15.05.1989 r.



Il. 56. Biblioteka seminarium duchownego i archiwum diecezjalne w Płocku.  
Źródło: <https://archiwumplock.pl/>

## 6.2. WILNO, PAŃSTWOWA BIBLIOTEKA IM. EUSTACHEGO I EMILII WRÓBLEWSKICH W WILNIE, OBECNIE BIBLIOTEKA IM. WRÓBLEWSKICH LITEWSKIEJ AKADEMII NAUK

Państwowa Biblioteka im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie, która dała podwaliny pod obecną Bibliotekę im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk została założona w Wilnie przez adwokata Tadeusza Stanisława Wróblewskiego. Odziedziczoną po swoich rodzicach Eustachym Wróblewskim i Emilii Beniowskiej-Wróblewskiej, kolekcję książek Tadeusz – kolekcjoner i bibliofil – znacząco poszerzył, skupując i pozyskując książki, manuskrypty, dzieła sztuki, medale, monety i inne przedmioty kolekcjonerskie. Do swojej biblioteki włączył kolekcje Józef Platerra, Józefa Cechanowicza, Jana i Józefa Weysenhoffów oraz Józefa Bielińskiego i szereg innych prywatnych zbiorów<sup>310</sup>. W 1912 roku zbiory Tadeusza Wróblewskiego liczyły około 65 tys. tomów książek, 1000 map oraz około 5000 manuskryptów i rękopisów. W 1913 upublicznił swoją kolekcję, ustanawiając Towarzystwo Biblioteki imienia Eustachego i Emilii Wróblewskich, któremu powierzył zarządzanie zbiorami. Przeznaczył ponadto 42 tys. rubli na zakup parceli oraz kolejne 40 tys. rubli na budowę na tej parceli siedziby dla ufundowanej instytucji. Wybuch I wojny światowej udaremnił

<sup>310</sup> <http://www.mab.lt/en/about-the-library/history-of-the-library/> [dostęp: 30.01.2023].



te plany. Po wojnie instytucję przekształcono w Towarzystwo Pomocy Naukowej im. Eustachego i Emilii Wróblewskich. Tadeusz Wróblewski zmarł w 1925 roku. Zbiory zapisał w testamencie państwu polskiemu z zastrzeżeniem, że pozostać muszą one w Wilnie. W tym czasie liczyły one ponad 80 tys. książek, 212 ekslibrisów, blisko 1500 map, prawie 3 tys. manuskryptów, a także ponad 10 tys. rycin, obrazów i innych dzieł sztuki. W tym samym roku polski rząd za kwotę 50 tys. dolarów zakupił z przeznaczeniem na siedzibę biblioteki Wróblewskiego, położony w eksponowanym miejscu nad Wilią, pałac Tyszkiewiczów (obecny adres ul. Zygmuntowska 1) z 1885 roku (il. 57). Położenie na obszernej działce na rogu ulic Arsenalskiej (obecnie Tadeusza Wróblewskiego) i Zygmuntowskiej umożliwiało w przyszłości rozbudowę. W 1926 roku bibliotekę przemianowano na Państwową Bibliotekę im. Eustachego i Emilii Wróblewskich w Wilnie. W latach 1928–1931 pałac zaadaptowano na potrzeby biblioteki, według projektu i pod kierunkiem architekta Stanisława Miecznikowskiego<sup>311</sup>. W pierwszym etapie wyremontowano fasadę oraz przyziemie i parter. Na tych kondygnacjach przewidziano czytelnie ogólną i czasopism, salę muzealną, salę pamięci fundatora, salę rękopisów, rycin i map, salę inkunabułów i starych druków, salę katalogów, pracownię katalogową, gabinet dyrekcji i kancelarię oraz mieszkanie dyrektora. Na półpiętrze umieszczono magazyny, a w przyziemiu kotłownię i większą część magazynów. W dalszej kolejności przebudowano kolejne piętro i wyposażono gmach w instalacje, co umożliwiło pomieszczenie w gmachu również innych bibliotek państwowych<sup>312</sup>. Łączny koszt prac adaptacyjnych przeprowadzonych w latach 1928–1931 wyniósł ponad 820 tys. złotych. Przeprowadzka biblioteki nastąpiła w 1931 roku. Od 1932 roku biblioteka otrzymywała kopie prasy z województw wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego i poleskiego. W 1939 roku zbiory obejmowały ponad 163 tys. woluminów oraz 35 tys. rękopisów i zbiorów kolekcji specjalnych. Po przekazaniu w 1939 roku przez Związek Radziecki administracji Wilna Republice Litewskiej zarząd nad biblioteką przejęło tamtejsze Ministerstwo Edukacji. W styczniu 1941 roku bibliotekę przemianowano na Centralną Bibliotekę Akademii Nauk Litewskiej SRR (później: Bibliotekę Litewskiej Akademii Nauk).

W latach 1974–1976 budynek rozbudowano, wznosząc, według projektu architekta Alfredasa Brusokasa, od strony ul. Wróblewskiego wycofany od linii zabudowy segment magazynowy. Utrzymana w estetyce późnego modernizmu bryła nowej części ze starannie opracowaną elewacją z jasnożółtej cegły nawiązywała materiałem do architektury dawnego pałacu Tyszkiewiczów (il. 58). W latach 2016–2020 z uwagi na stan techniczny segment ten rozebrano, lecz zrekonstruowano go według projektu arch. Antanasa Gvildysa, odtwarzając starannie gabaryt i detal ceglanej elewacji budynku z lat 70. XX wieku.

<sup>311</sup> Stanisław Miecznikowski (1887–1951) – architekt, absolwent Politechniki w Rydze, autor sali kinowo-widowiskowej na 1500 osób przy ul. Świętojańskiej 133 w Gdyni (budowa przerwana wybuchem wojny, niezrealizowana) oraz rozbudowy i adaptacji XIX-wiecznego kompleksu szkolnego Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego w Warszawie.

<sup>312</sup> R., *Nowy gmach biblioteczny w Wilnie*, Przegląd Biblioteczny 1928, nr 3, s. 329–330.



II. 57. Wilno, rok 1931, kwiecień. Ogólny pogląd na rzekę Wilję podczas wezbrania wód. Lewa strona Pałac Tyszkiewicza, prawa strona elektrownia miejska. Zdjęcie z góry Zamkowej. B. Brudner – Wilno.  
Źródło: widokówka z archiwum Macieja Motaka



II. 58. Biblioteka im. Wróblewskich Litewskiej Akademii Nauk. Po lewej zrekonstruowany w drugiej dekadzie XXI wieku segment rozbudowy z lat 70. XX wieku. Źródło: Google Streetview

### 6.3. DOM OŚWIATOWY TOWARZYSTWA SZKÓŁ LUDOWYCH W KATOWICACH

Od 1922 roku Towarzystwo Czytelni Ludowych podejmowało wysiłki zmierzające do wzniesienia w Katowicach *godnego stolicy najbogatszego Województwa w Polsce, bo opierającego się na najlepszych wzorach Europy zachodniej i wyposażonego nowożytnie, domu*

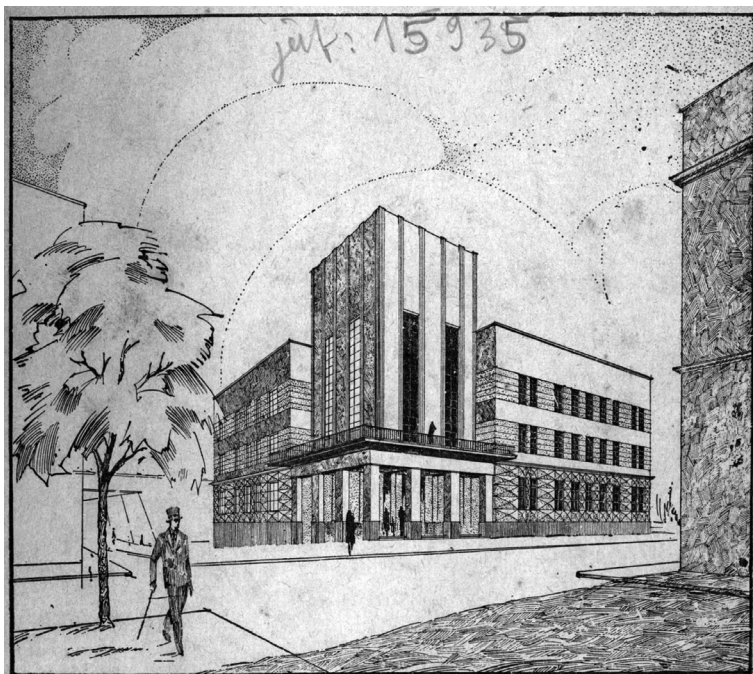
ludowego pomyslanego jako największa tego rodzaju instytucja w Polsce<sup>313</sup>. Z uwagi na kulturalno-oświatowy profil placówki już na etapie planowania przyjęto nazwę „Dom Oświatowy”. W tym celu na dogodnych warunkach, głównie ze środków zbiórki publicznej, nabyto od katowickiego magistratu za kwotę 43 500 zł parcelę, położoną na rogu ulic Francuskiej i Wojewódzkiej. Upatrzona działka, którą cechowało *położenie prawie w centrum miasta, a równocześnie odsunięcie od głównych arteryj komunikacyjnych i dzielnicy handlowej, zapewnia budynkowi potrzebny spokój i wygodny dostęp*<sup>314</sup>. Parcela otworzyła drogę do dalszych działań i Sejm Śląski zdecydował o przekazaniu z budżetu 1927/1928 kwoty 250 tys. zł z przeznaczeniem na budowę. Prace przygotowawcze poprzedziły studia podobnych gmachów w Austrii, Belgii, Anglii, Danii, Czechosłowacji i Jugosławii. W 1928 na zamknięty konkurs, skierowany do „5 wybitnych inżynierów-architektów” wpłynęło sześć projektów, z których wyróżniono dwa. Pierwszą nagrodą uhonorowano projekt architektów Stanisława Tabeńskiego i Józefa Stefana Rybickiego (Rybicki opracował projekty szczegółowe na podstawie planów szkicowych Tabeńskiego<sup>315</sup> – il. 59). Na parterze trzykondygnacyjnego gmachu przewidziano hol, bibliotekę naukową oraz bibliotekę dla młodzieży (każda z własną czytelnią, magazynem i pokojem administracyjnym), na pierwszym piętrze bibliotekę TCL w postaci trzech czytelni, wypożyczalni i magazynów. Na drugim piętrze miejsce miał znaleźć dział oświatowy z pomieszczeniami na odczyty, w tym, wyposażona w podium, projektor, galerie i kabiny dla prelegentów, główna sala dla 500 osób. W suterenie (której obecność wyniknęła ze znacznego spadku poziomu ulic przyległych do parceli) przewidziano pomieszczenia administracyjne TCL, mieszkania personelu pomocniczego, pomieszczenia techniczne i pomocnicze. Wszystkie poziomy łączyły miały dwie klatki schodowe oraz dwa dźwigi osobowy i towarowy. Koszt budowy w 1928 roku szacowano na ponad 1 milion złotych. Budynek rozwiązano symetrycznie względem narożnika, który akcentowany jest wyższą bryłą dekorowaną opracowanymi trójwymiarowo lizenami, pomiędzy którymi znajdują się pionowe pasy okien, oświetlające główną salę spotkań. Po obu stronach bryły narożnej znajdują się dwa niższe (trzykondygnacyjne), niemal prostopadłe skrzydła. W 1930 roku ukończono stan surowy, lecz budowa, finansowana z subwencji wojewódzkiej i składek społeczeństwa, które przestały napływać z uwagi na kryzys gospodarczy, została przerwana. Wobec braku perspektyw na ukończenie gmachu Towarzystwo Czytelni Ludowych zaproponowało Urzędowi Wojewódzkiemu Śląskiemu odkupienie gmachu, do czego doszło w 1933 roku. Kosztowało to 497 tys. zł<sup>316</sup>. Budynek ukończono w 1934 roku. W toku realizacji, względem widocznego na ilustracji z 1928 roku projektu konkursowego, wprowadzono zmiany, m.in. zrezygnowano z wysuniętego podcienia wejściowego, a także wyeliminowano kryształkową dekorację parteru oraz boniowanie w pasie okien na wyższych kondygnacjach. Zmiany te nadały budynkowi bardziej surowy, funkcjonalistyczny charakter.

<sup>313</sup> T. Stark, *Dom Oświatowy w Katowicach*, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Królewska Huta 1928, s. 4.

<sup>314</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>315</sup> A. Borowik, *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, s. 112.

<sup>316</sup> W. Odorowski, *Architektura Katowic w latach międzywojennych*, Muzeum Śląskie, Katowice 1994, s. 108–110.



Il. 59. Projekt Domu Oświatowego w Katowicach, arch. S. Tabeński i J.S. Rybicki.  
 Źródło: T. Stark, *Dom Oświatowy w Katowicach*, Towarzystwo Czytelni Ludowych,  
 Królewska Huta 1928

W latach 1934–1998 był on siedzibą Biblioteki Śląskiej, a po wybudowaniu dla niej nowego gmachu w 1998 roku został wynajęty jednej z prywatnych uczelni. Od 2012 roku część budynku jest ponownie wykorzystywana przez Bibliotekę Śląską, prowadzącą tu agendę „Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej”, nawiązującą do przedwojennej działalności czytelnicy publicznej. Budynek wpisany jest do rejestru zabytków<sup>317</sup>.

#### 6.4. GŁÓWNA BIBLIOTEKA JUDAISTYCZNA W WARSZAWIE, OBECNIE ŻYDOWSKI INSTYTUT HISTORYCZNY

W latach 1928–1936 wybudowano w Warszawie, *największej gminie żydowskiej Europy, a drugiej świata*<sup>318</sup>, samodzielny gmach dla biblioteki, działającej przy wybudowanej w 1878 roku Wielkiej Synagodze (proj. Leandro Marconi) utrzymanej w stylu klasycystycznym. Parcelę sąsiadującą ze świątynią zakupiono na ten cel już w 1911 roku. Do zamkniętego konkursu zaproszono architektów Edwarda Ebera, Henryka Stifelmana,

<sup>317</sup> Wpis nr A/530/2019 z dnia 30.07.2019 r., zastępujący wcześniejszy wpis nr A/530/2019 z dnia 31.10.1991 r.

<sup>318</sup> *Sprawozdanie z budowy i opis gmachu 1928–1936*, Komitet Budowy Gmachu Głównej Biblioteki Judaistycznej przy Wielkiej Synagodze, Warszawa 1936, s. 11.

Edwarda Seidenbeutla i Henryka Oderfelda. Konkurs rozstrzygnięto jesienią 1927 roku, za najlepszy uznając i kierując do realizacji projekt Edwarda Ebera. Wymagano, aby gmach biblioteki harmonizował z architekturą synagogi. Kamień węgielny wmurowano w maju 1928 roku w obecności prezydenta miasta, przedstawicieli władz państwowych, uniwersytetu, gminy żydowskiej, rabinatu, przedstawicieli żydowskich instytucji społecznych, prasy oraz reprezentantów żydowskiej społeczności. Z uwagi na wyczerpanie się środków prace prowadzono tylko do końca 1930 i wznowiono dopiero w 1935 roku. Budynek pomieścił dwie instytucje: bibliotekę judaistyczną, która zajęła pomieszczenia w części centralnej i prawe skrzydło, z głównym wejściem zwróconym w kierunku placu przed synagogą (z którą gmach biblioteki stworzył spójny zespół zabudowy) oraz Instytut Nauk Judaistycznych, który zajął skrzydło lewe, z osobnym wejściem od strony ulicy Tłomackie (ówcześnie ul. Tłomackie była przedłużeniem Leszna; obecnie jej śladem biegnie aleja Solidarności). Program użytkowy biblioteki objął na parterze: hol z szatnią na 500 osób o powierzchni 190 m<sup>2</sup>, kancelarię (po prawej) i gabinet bibliotekarza (po lewej stronie wejścia), na pierwszym piętrze katalog, salę muzealną, palarnię, czytelną naukową dla 16 osób o powierzchni 50 m<sup>2</sup> oraz oświetloną trzema dużymi oknami czytelną dla 100 osób o powierzchni 160 m<sup>2</sup>, a na drugim piętrze, ponad czytelną, salę spotkań liczącą 185 m<sup>2</sup>. Wykonany z materiałów niepalnych magazyn na 100 tys. tomów zajął sześć niewielkiej wysokości kondygnacji prawego segmentu. Na piątej kondygnacji magazynu przewidziano skarbiec na rękopisy i inkunabuły. Na parterze magazyn łączył się z przyległą kancelarią biblioteki, a na pierwszym piętrze z czytelną. Ponadto w instytucie przewidziano na parterze kancelarię, pokój profesorów, gabinet rektora i salę wykładową, a wyżej sale wykładowe. W suterenie całego budynku powstały kotłownia i skład opału, mieszkanie woźnego, stacja trafo, akcesja, intrologatornia i pomieszczenia pomocnicze, a w skrzydle instytutu szatnia i sala rekreacyjna. Do ozdobienia wnętrza biblioteki pozyskano z darów dzieła sztuki (obrazy i rzeźby). Nie zachował się rzut budynku, ale informacji o układzie dostarcza przygotowane przez komitet budowy sprawozdanie<sup>319</sup>. Na jego podstawie stwierdzono, że Eber tylko częściowo dochował zasady potrójnej dostępności magazynu (gabinet bibliotekarza nie był bezpośrednio połączony z magazynami). Do wad rozwiązania zaliczono także usytuowanie na różnych poziomach katalogu i gabinetu bibliotekarza<sup>320</sup>. Koszt inwestycji wraz z honorarium architekta (w wysokości 3,5% realnych kosztów budowy) i wyposażeniem wyniósł 770 tys. zł. Doceniono *niezwykle gorliwą i nacechowaną poczuciem wielkiej ambicji* pracę Edwarda Ebera, który *wykonał projekt pięknego i odpowiadającego zadaniu gmachu Biblioteki, a przy realizowaniu tego projektu potrafił uwzględnić możliwie najdalej posuniętą oszczędność*<sup>321</sup>. Podkreślono również, że w trakcie całej budowy współpracę kierownictwa i wykonawców cechowała wyjątkowa harmonia. W trakcie II wojny światowej zbiory biblioteki zostały zniszczone lub zrabowane. Sam budynek przetrwał wysadzenie Wielkiej Synagogi i powstanie

<sup>319</sup> *Ibidem*.

<sup>320</sup> M. Pszczołkowski, *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015, s. 167.

<sup>321</sup> *Sprawozdanie...*, s. 33.

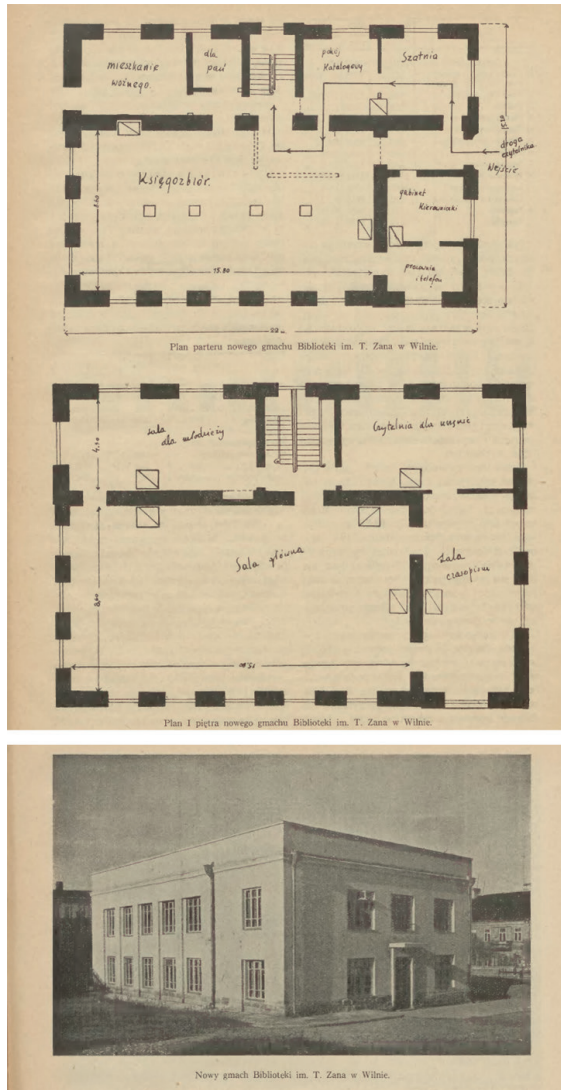
warszawskie, choć został uszkodzony. Po odbudowie przeprowadzonej w 1947 roku mieści się w nim Żydowski Instytut Historyczny. W 2016 roku nad wejściem odtworzono napis w języku polskim i hebrajskim, informujący o pierwotnym, bibliotecznym przeznaczeniu budynku (il. 60). Gmach objęty jest ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków<sup>322</sup>.



Il. 60. Elewacja frontowa gmachu Głównej Biblioteki Judaistycznej, obecnie Żydowskiego Instytutu Historycznego. Fot. B. Homiński

<sup>322</sup> Wpis A-1223 z dnia 21.03.1983 r.

## 6.5. BIBLIOTEKA IM. TOMASZA ZANA W WILNIE



Il. 61. Rzuty i perspektywa biblioteki im. Tomasza Zana w Wilnie.  
Źródło: Bibliotekarz 1936/37, nr 9–10, s. 95 i 99.

W 1936 roku na potrzeby założonej w 1920 roku biblioteki im. Tomasza Zana, której podstawą były prywatne zbiory założycieli, Ludwika Ruszczykówny i ks. Stanisława Miłkowskiego, ukończono w Wilnie przy ul. Jakóba Jasińskiego 12 adaptację przedwojennej hali maszyn<sup>323</sup>. Biblioteka wkrótce po założeniu stała się własnością

<sup>323</sup> Za pomoc w ustaleniu lokalizacji tej biblioteki dziękuję Maciejowi Motakowi.

Polskiej Macierzy Szkolnej, a w 1932 roku Towarzystwa Pomocy w Samokształceniu im. Tomasza Zana i w 1937 roku była *właściwie nieuznaną Biblioteką Publiczną Wilna*<sup>324</sup>. Wstęp do biblioteki kosztował 10 groszy, a abonament miesięczny 1 zł. W roku 1935/36 zbiory liczyły ponad 15 tys. tomów (których 95% stanowiły zbiory w języku polskim), zaś wypożyczeń zarejestrowano blisko 62 tys. Nieustalonego autorstwa projekt adaptacji wolnostojącego, dwukondygnacyjnego budynku o wymiarach 15 na 22 metry, przedstawiał drogę czytelnika, wiodącą od wejścia przez przechodnią szatnię i pokój katalogowy, obok księgozbioru z ladą bibliotekarza do schodów prowadzących na I piętro, gdzie znajdowały się czytelnie: główna, młodzieży, uczennic i sala czasopism. Rozplanowanie podporządkowano kontroli czytelników i „zagadnieniom kinetycznym” w bibliotece, co ilustruje przeprowadzenie drogi czytelnika przez szatnię i katalog, a także meblowa przegroda wydzielająca księgozbiór od prowadzącej na I piętro klatki schodowej (il. 60). Ponadto na parterze znajdowały się gabinet kierowniczkii, pracownia, mieszkanie woźnego i sanitariaty.

## 6.6. BIBLIOTEKA PUBLICZNA M.ST. WARSZAWY

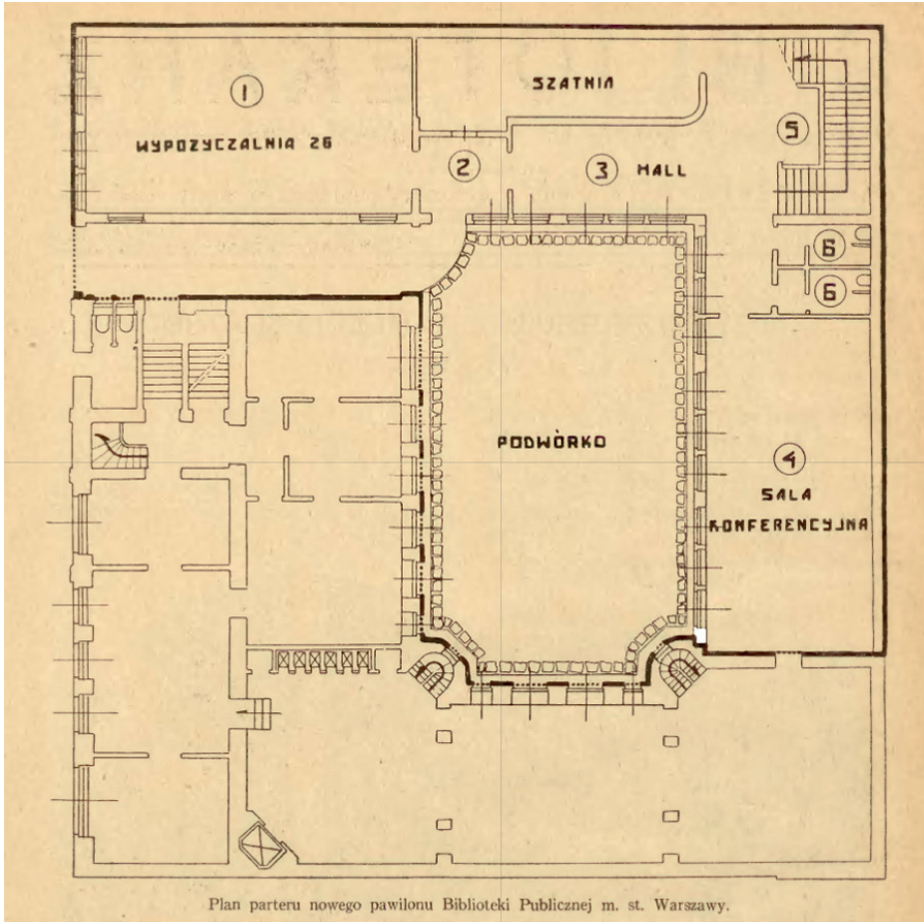
Biblioteka przy Koszykowej została założona w 1907 roku staraniem Towarzystwa Biblioteki Publicznej jako dostępna dla wszystkich biblioteka naukowa. Od 1914 roku do czasów obecnych funkcjonuje w gmachu przy ulicy Koszykowej 26, ufundowanym przez Eugenię Kierbedziową<sup>325</sup>, zaprojektowanym w 1912 roku przez Jana Fryderyka Heuricha przy współpracy Władysława Marconiego (projekt wykonawczy wykonał Arthur Edward Gurney<sup>326</sup>). Usytuowany w zabudowie pierzejowej, na głębokiej działce budynek składał się z trzykondygnacyjnego skrzydła frontowego z prostopadłym do niego dwukondygnacyjnym pasażem (które razem tworzyły odwróconą literę T), a także położonej w głębi działki części magazynowej. Elewację frontową – jedyną widoczną z ulicy – rozwiązano monumentalnie, z dwoma, skrajnie umieszczonymi, jednoosiowymi ryzalitami, obejmującymi pięćoosiowy wgłębny portyk z jońskimi półkolumnami w wielkim porządku. Odzwierciedla to rozwiązanie funkcji, jako że główne czytelnie o podwójnej wysokości rozwiązano na pierwszym piętrze. Ponad gzymsem umieszczono płaski fronton z datą budowy (MCMXIII). Spośród skromnie rozwiązanych elewacji od strony oficyn wyróżniały się elewacje magazynu zwrócone do tylnego dziedzińca, artykułowane pionowymi pasami przeszkleń obejmujących kilka kondygnacji, przerywane tylko cienkimi pasami żelbetowych stropów rozdzielających poziomy magazynu.

<sup>324</sup> T. Kalicki, *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, *Bibliotekarz* 1936/37, nr 9–10, s. 100.

<sup>325</sup> Eugenia Kierbedziowa (1855–1946) – filantropka, fundatorka budynku biblioteki przy ul. Koszykowej, gmachu Szkoły Sztuk Pięknych przy Wybrzeżu Kościuszkowskim oraz Domu Popierania Przemysłu Ludowego przy ul. Tamka, honorowa obywatelka Warszawy (1929).

<sup>326</sup> P. Kilanowski, *Arthur E. Gurney – brytyjski architekt czynny w Warszawie i na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej od 1899 do 1915 roku*, *Ochrona Zabytków* 2019, nr 2, s. 147–188.





Il. 62. Rzut parteru rozbudowy biblioteki publicznej m.st. Warszawy, arch. Tadeusz Ćwierdziński. Sienń przejazdowa w lewym górnym rogu komunikowała tę część z gmachem frontowym.  
 Źródło: *Trzydziestolecie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, Bibliotekarz 1938, nr 3–5, s. 26

W 1928 roku instytucja przeszła pod zarząd miasta jako Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy. Pomiędzy listopadem 1936 a październikiem 1937 roku, w północno-zachodnim narożniku dziedzińca istniejącego gmachu biblioteki dobudowano nowe skrzydło na planie litery L według projektu arch. Tadeusza Ćwierdzińskiego (il. 62). Obejmowało ono na parterze salę konferencyjną na 150 osób i wypożyczalnię beletrystyczną, hall, szatnie i sanitariaty, zaś na I piętrze magazyn oraz oddzielne czytelnie dla młodzieży (na około 100 miejsc) i dla dzieci, a także pracownię bibliotek dziecięcych. Pod względem przestrzennym rozbudowa była dopełnieniem zabudowy przewidzianej projektem Heuricha, która decyzją fundatorki została w latach 1912–1914 zrealizowana w nieco okrojonym zakresie<sup>327</sup>. W wyniku międzywojennej roz-

<sup>327</sup> E. Popławska-Bukała, *Gmach biblioteki publicznej w Warszawie*, *Ochrona Zabytków* 2006, nr 2, s. 59.

budowy kubatura budynku zwiększyła się o 3900 m<sup>3</sup>. Koszt rozbudowy wraz z zagospodarowaniem terenu i wyposażeniem wyniósł 180 tys. zł. Nowe skrzydło otwarto w marcu 1938 roku. Projekt Ćwierdzińskiego przewidywał także w kolejnym etapie nadbudowę tego skrzydła oficynowego. Do tej nadbudowy jednak nie doszło.

Skrzydło frontowe ucierpiało w trakcie powstania warszawskiego, lecz największe zniszczenie nastąpiło w styczniu 1945 roku, kiedy w wyniku podpalenia przez wycofujących się Niemców spłonęły i zawaleniu uległy magazyny biblioteki, głównie po stronie wschodniej i południowej. W mniejszym stopniu zniszczenia dotknęły rozbudowę Ćwierdzińskiego (il. 63).



Il. 63. Ruiny magazynu biblioteki publicznej m.st. Warszawy w 1947 roku. Na dalszym planie uszkodzone, lecz zachowane skrzydło rozbudowy projektu Tadeusza Ćwierdzińskiego.

Źródło: Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa, F. III 36

Odbudowa w pierwszej kolejności objęła skrzydło frontowe, co pozwoliło wznowić działalność w jednej sali już w maju 1945 roku. W 1954 roku na sąsiadującej od zachodu parceli (pod adresem Koszykowa 28), pozyskanej po wojnie dla potrzeb biblioteki, ukończono budowę dziesięciopiętrowego budynku magazynowego, a także, przypuszczalnie, odbudowę magazynów i oficyn na tyłach budynku głównego, w tym dobudowy Ćwierdzińskiego. W wyniku przeprowadzonej w 1973 roku kolejnej rozbudowy na tej samej działce co magazyn powstał według projektu architektów Adriany Kłosińskiej, Wiesława Rzepki i Lecha Gruszczyńskiego<sup>328</sup> czte-

<sup>328</sup> *Ibidem*, s. 63.

rokondygnacyjny budynek frontowy, tak zwana plomba, do której przeniesiono obsługę czytelników: katalogi, trzy nowe czytelnie oraz szatnie. Rozpoznawalnym elementem tego etapu rozbudowy stała się wyposażona w łamacze światła kurtynowa szklana fasada utrzymana w duchu stylu międzynarodowego. W latach 90. XX wieku zastąpiła ją elewacja pokryta refleksyjnym szkłem, ujętym w brązowe profile o wertykalnych podziałach, nawiązujących luźno do rytmu półkolumn na budynku Heuricha.

Radykalną przebudowę budynku przeprowadzono w dwóch etapach w latach 2013–2015 i 2018–2020 na podstawie projektu Andrzeja Bulandy, Włodzimierza Muchy, Jacka Chyrosza i Michała Brzychcego, jaki został wyłoniony w wyniku przeprowadzonego w 2005 roku dwuetapowego konkursu<sup>329</sup>. Przebudowa miała na celu przeniesienie obsługi czytelników do części historycznej, wyeksponowanie zabytkowego gmachu im. Stanisławów Kierbedziów, scalenie zrealizowanych w różnym czasie skrzydeł w jeden budynek i funkcjonalną całość oraz zapewnienie dostępności osobom z niepełnosprawnościami. W pierwszej fazie, dzięki przekryciu szklanymi dachami dwóch wewnętrznych dziedzińców, powstały nowe przestrzenie obsługi czytelnika. Wymagało to rozebrania mniej cennych skrzydeł budynku, zlokalizowanych w głębi działki, w tym rozbudowy Ćwierdzińskiego. W drugim etapie przebudowano plombę, do której przeniesiono pracownie bibliotekarskie, a także istotnie zmieniono wystrój elewacji frontowej, której podziały, tektonika i kamienna okładzina nawiązują obecnie do fasady budynku Heuricha. Ze względu na jego walory architektoniczne kompleks został w 1965 roku wpisany do rejestru zabytków<sup>330</sup>. Zakres ochrony obejmuje historyczny gabaryt obiektów, opracowanie elewacji frontowej oraz elementu wnętrza. Biblioteka przy Koszykowej pełni obecnie funkcje biblioteki wojewódzkiej i powiatowej. Zbiory obejmują ponad 1,5 miliona woluminów.

## 7. SPUŚCIZNA PUBLIKACYJNA PROJEKTANTÓW I „PROJEKTY – WZORY”

Projektanci bibliotek zaprojektowanych i realizowanych w międzywojennej Polsce kontynuowali swoje dzieła, publikując (niezależnie od siebie) w prasie fachowej artykuły, przybliżające swoją twórczość i zasady projektowania bibliotek. Pierwsze z nich utrzymane były w tonie manifestów albo zbioru prawideł, późniejsze zaś zawierały ilustrowane propozycje planów publicznych bibliotek różnej wielkości.

<sup>329</sup> <https://www.koszykowa.pl/rozbudowa/12-rozbudowa/rozbudowa-aktualnosci> [dostęp: 17.02.2023].

<sup>330</sup> Wpis nr A-687, z dnia 1.07.1965 r.

Najwięzłej i najwcześniej, bo wkrótce po rozstrzygnięciu konkursu architektonicznego, głos zabrał podwójny zwycięzca konkursu na projekt Biblioteki Jagiellońskiej, arch. Waław Krzyżanowski. W 1929 roku na łamach *Architekta* opublikował swój manifest pt. *Architekt o bibliotece*<sup>331</sup>. Tekst jest krytyką dotychczasowych metod projektowania bibliotek i wezwaniem do zerwania z całą stylową kostjumacją jako niewyrażającą istoty biblioteki. *Oderwaną i zapatrzoną w siebie myśl architektury zastąpić ma nowoczesność, polegająca na panowaniu książki, czytelnika i bibliotekarza i podporządkowanie się ścisłym studjom logiki ruchu. Zadanie tak wzniosłe, a tak utylitarne, musi się opierać wyłącznie na harmonii w wyrażaniu troistości przeznaczenia wnętrza* [tj. przechowywania, opracowania i udostępniania zbiorów] *za pomocą układu mas i płaszczyzn, z przewagą wyrazu masy nad płaszczyzną*. Pomimo wezwania do podążania za procesami zachodzącymi w bibliotece, autor sam sygnalizował, wynikające z tego problemy kompozycji, przejawiające się *brakiem do pewnego stopnia akcentu przedniej osi budynku, gdyż biblioteka z czytelnikiem lub magazynem na froncie byłaby podobna do lokomotywy z kołami ponad kotłem*. Kontynuując zagadnienie architektury samego magazynu biblioteki Krzyżanowski stwierdził, że w jego właściwym uformowaniu *nie ma (...) nic do powtórzenia z przeszłości, w której magazynów takich nie było*. Autor nie uniknął patosu, *trud współczesnego stylu porównując do trudu architektów starożytnej Grecji (a tak do innych wyników prowadzący)*. Na koniec Krzyżanowski stwierdził, że dla szczerego architekta *najpiękniejsze są te domy, których jeszcze nikt, a zwłaszcza on nie zbudował*. Odczytać to można jako świadomość konieczności dalszej pracy nad własnym projektem. Istotnie, po publikacji tego tekstu projekt Biblioteki Jagiellońskiej podlegał daleko idącym zmianom, a budowa ukończona została ponad dekadę później.

Jan Koszczyk Witkiewicz pracę nad biblioteką WSH rozpoczął nie od studiowania projektów istniejących bibliotek, lecz *starał się wniknąć (...) w samą istotę pracy biblioteczarskiej oraz potrzeb (...) czytelników*<sup>332</sup>. W podsumowującym realizację biblioteki WSH tekście przywołał publikacje z którymi się w tym celu zapoznał<sup>333</sup>, te których nie znał, a byłyby pomocne<sup>334</sup>, a także zwrócił uwagę na ważne teksty, jakie ukazały się już po ukończeniu projektu biblioteki WSH<sup>335</sup>. Być może to doświadczenie sprawiło, że zdobytą w trakcie projektowania i budowy biblioteki WSH wiedzę zechciał Koszczyk upowszechnić. W 1933 roku na łamach *Architektury i Budownictwa*<sup>336</sup>, poza obszernym i szczegółowym artykułem, omawiającym wiele aspektów projektu i realizacji

<sup>331</sup> W. Krzyżanowski, *op. cit.* s. 47–50.

<sup>332</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Budowa gmachów bibliotecznych*, *Architektura i Budownictwo* 1933, nr 1, s. 21.

<sup>333</sup> Były to: A. Graesel, *Handbuch Der Bibliothekslehre*, J.J. Weber, Leipzig 1902; P. Ladewig, *Politik der Bücherei*, Ernst Wiegand, Leipzig 1912; J. Durm, H. Ende, E. Schmitt, H. Wagner, *Handbuch der Architektur*, Bergsträsser, Darmstadt 1889.

<sup>334</sup> Koszczyk przyznał, że w 1925 roku, kiedy powstawała ostateczna wersja projektu biblioteki, nie znał wywodów Paula Schwenkego z 1908 roku, dotyczących zasady niekrzyżujących się dróg.

<sup>335</sup> A. Birkenmajer, *Nowoczesne...*, s. 9–48; W. Munthe, *Die neuesten amerikanischen Bibliotheksbauten*, *Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1931, nr 48: 447–478; G. Leyh, *Probleme des Bibliotheksbaues*, *Zentralblatt für Bibliothekswesen* 1928, nr XLV, s. 471–503.

<sup>336</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Budowa gmachów bibliotecznych*, *Architektura i Budownictwo* 1933, nr 1, s. 21.

biblioteki WSH, znalazł się zatem i zapis wykładu, jaki Koszczyc, na zaproszenie Związku Bibliotekarzy Polskich, wygłosił na kursie bibliotekarskim przy Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy w dniu 13 grudnia 1931 roku pt. *Budowa gmachów bibliotecznych*. Wykład ten oparty na doświadczeniach wynikających z projektowania biblioteki WSH dostarcza czytelnikom – architektom i budowniczym – generalnych i szczegółowych informacji pomocnych w projektowaniu i urządzeniu nowoczesnej biblioteki. I tak, stwierdza autor, że: możliwości rozbudowy, względy higieniczne (wentylacji, oświetlenia i nasłonecznienia) i pożarowe, przemawiają za budynkiem wolnostojącym, otoczonym parkiem; by biblioteka była oszczędna i celowa, niezbędne jest staranne określenie jej zadań i potrzeb oraz ścisła współpraca bibliotekarza i architekta, *bez [której] nigdy nie dojdzie do zadowolniających rezultatów*; zrozumienie przez architekta organizacji pracy w bibliotece i powiązań funkcjonalnych (dróg) w budynku, nakazują projektowanie *od wewnątrz*, uwzględniając *system pracy i ruchu w danym budynku*, i porzucenie stylów historycznych, ponieważ *biblioteki uniwersyteckie aż do końca XIX wieku trąca w swym układzie i wyglądzie klasztorem, ewentualnie pałacem*; rozbudowa, nie może wymagać zmian w już wzniesionych częściach i musi być zamknięta w pewnych granicach (jako właściwy horyzont czasowy wskazuje Koszczyc okres pięćdziesięciu lat<sup>337</sup>). Ponadto Koszczyc zawarł w swym tekście sformułowaną przez siebie listę 31 *ogólnych, niewzruszonych prawideł* projektowania bibliotek wszelkiego typu<sup>338</sup> oraz szereg parametrów pomocnych w szczegółowym rozwiązaniu i wyposażeniu bibliotek. Na koniec, antycypując wejście w życie w Polsce ustawy bibliotecznej, co pociągnąć za sobą miało *budowę szeregu gmachów bibliotecznych małych i dużych*, Koszczyc wezwał do opracowania (wzorem amerykańskim i czechosłowackim), *normalnych, minimalnych wzorów* projektów bibliotek uwzględniających *specjalne warunki polskie*, tak aby nie kopiować później rozwiązań obcych<sup>339</sup>.

Zagadnienie budownictwa bibliotecznego powróciło w publikacyjnej działalności Koszczyc Witkiewicza kilka lat później. Pomiędzy 1936 a 1939 na życzenie czasopisma Bibliotekarz – biuletynu wydawanego przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – opublikował serię czterech artykułów, w których przedstawił własne propozycje projektów biblioteki gminnej<sup>340</sup>, powiatowej<sup>341</sup>, regionalnej (wojewódzkiej)<sup>342</sup> oraz filii dzielnicowej biblioteki publicznej<sup>343</sup>. Zaproponował również, aby ich realizację (wynikającą z ustawy bibliotecznej) włączyć do prac Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego<sup>344</sup> (por. okoliczności powstania biblioteki publicznej w Łodzi).

<sup>337</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>338</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>339</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>340</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *Dom biblioteki gminnej*, Bibliotekarz 1936/37, nr 11–12, s. 127–130.

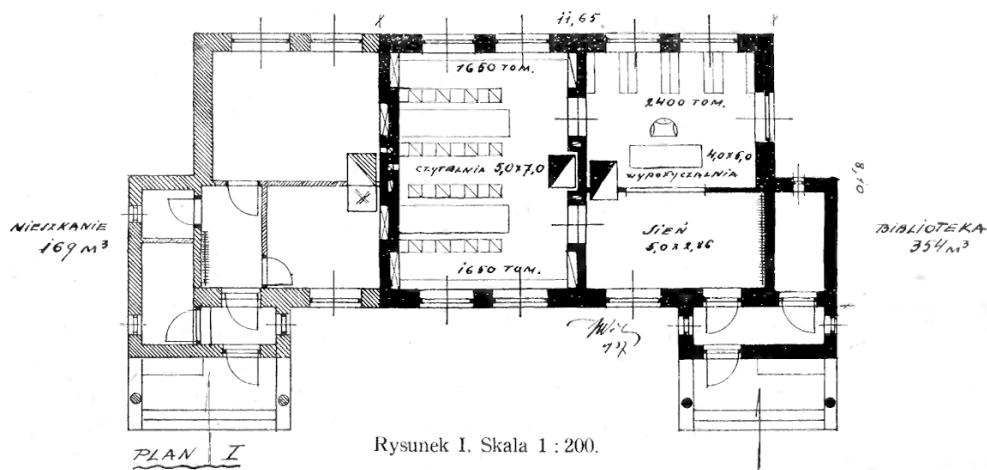
<sup>341</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *Dom biblioteki powiatowej*, Bibliotekarz 1937/38, nr 10, s. 145–147.

<sup>342</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, *Dom biblioteki regionalnej – wojewódzkiej*, Bibliotekarz 1938, nr 1–2, s. 2–6.

<sup>343</sup> J. Witkiewicz-Koszczyc, J., *Filia dzielnicowa wielkowiejskiej biblioteki publicznej*, Bibliotekarz 1939, nr 3–4, s. 29–32.

<sup>344</sup> Zob. M. Burkot, *Architektoniczne i urbanistyczne upamiętnienia marszałka Józefa Piłsudskiego*:

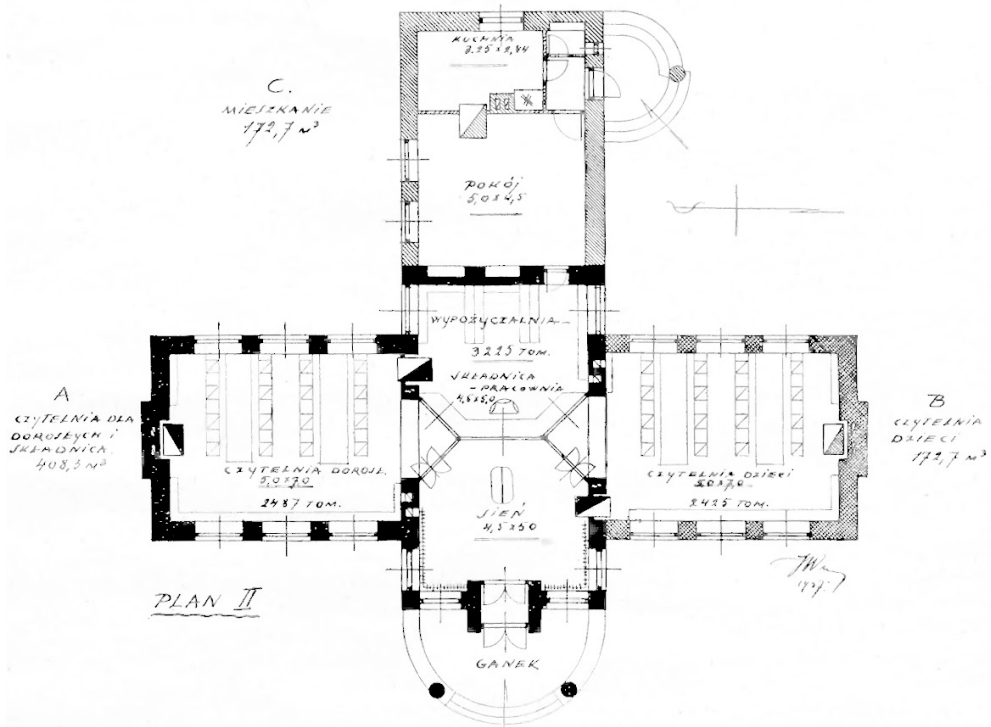
Koszczyc założył, że najmniejszą komórką przyszłej sieci bibliotek będzie biblioteka gminna dla społeczności obejmującej 500 dorosłych i 300 dzieci, zawierająca czytelną na 16 miejsc, w której pomieści się 3300 tomów, a kolejne 2400 przechowywanych będzie w magazynie, pełniącym również funkcję wypożyczalni, jako że przewidywał korzystanie ze zbiorów zarówno na miejscu, jak i wydawanie ich do domu (il. 64). Przewidywał także rotacyjną wymianę księgozbioru pomiędzy innymi bibliotekami sieci. Plan obejmował ponadto sień, skład opału i wiatrołap. Przy kubaturze 354 m<sup>3</sup>, koszt budowy powinien wynieść 7080 zł w przypadku budynku murowanego i 5310 zł w przypadku budynku drewnianego. Projekt przewidywał możliwość dobudowania mieszkania bibliotekarza, co powiększyłoby kubaturę o 169 m<sup>3</sup>, a koszt o odpowiednio 3380 zł lub o 2535 zł. Drugi wariant biblioteki gminnej obejmował dwie symetrycznie położone czytelnie – oddzielnie dla dorosłych i dla dzieci, centralnie położone sień i magazyn z wypożyczalnią, niewielki wiatrołap oraz położone z tyłu mieszkanie bibliotekarza (il. 65). Przewidziano możliwość połączenia wszystkich pomieszczeń traktu frontowego poprzez złożenie przesklonych przegród pomiędzy nimi. Kubatura całości miała wynieść 753,7 m<sup>3</sup>, a koszt budowy 15 074 zł w przypadku technologii murowanej i 11 305,5 zł w technologii drewnianej, przy czym realizacja mogła następować w trzech etapach. Koszycz nie przewidywał dalszej rozbudowy tych małych bibliotek; odpowiedzią na rozwój czytelnictwa powinno być jego zdaniem zagęszczenie sieci bibliotecznej.



Il. 64. Rzut biblioteki gminnej, arch. Jan Koszycz Witkiewicz.

Źródło: *Bibliotekarz* 1936/37, nr 11–12, s. 128

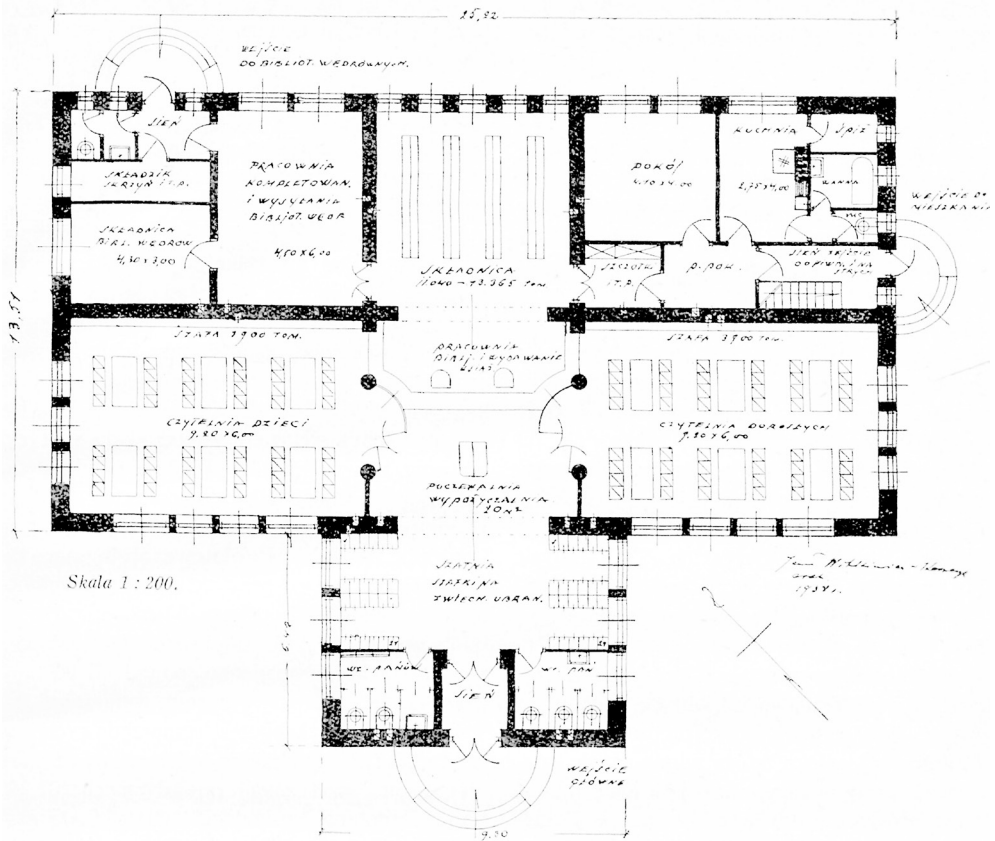
*dzielnica reprezentacyjna Wielkiej Warszawy, kopiec w Krakowie, projekty wileńskie*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej: tom VII: Wielkie miasta Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane zagadnienia architektury i urbanistyki metropolii trzech dawnych zaborów*, red. M. Motak, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2021, s. 87–130.



Il. 65. Rzut biblioteki gminnej, arch. Jan Koszczyk Witkiewicz.

Źródło: Bibliotekarz 1936/37, nr 11–12, s. 129

Biblioteka drugiego stopnia, zlokalizowana powinna być w mieście powiatowym liczącym 10–12 tys. mieszkańców, a przewidziana była do obsługi 1500 czytelników dorosłych i 900 dzieci (il. 66). Z uwagi na pełnione zadania (obsługa czytelników, ale też opieka nad bibliotekami małymi i zarządzanie rotacyjną wymianą księgozbioru pomiędzy wszystkimi bibliotekami pierwszego stopnia) jej program funkcjonalny objąć miał dwie czytelnie mieszczące po 24 miejsca i 3900 tomów księgozbioru podręcznego w każdej, magazyn na 10 tys. tomów (z możliwością zastosowania, wzorem biblioteki WSH, dwóch niskich kondygnacji, jedna nad drugą, co podwoiłoby pojemność magazynu), pracownię kompletowania i wysyłania zbiorów rotujących oraz ich magazyn, mieszkanie woźnego (pomocnika bibliotekarza), szatnie, toalety i pomieszczenia pomocnicze. Podobnie jak w przypadku propozycji większej biblioteki gminnej, plan biblioteki powiatowej przewidywał pewną elastyczność funkcjonalną, osiągniętą za sprawą składanych przeszklonych przegród wewnętrznych pomiędzy czytelniami a stanowiskiem bibliotekarza. Kubaturę takiego budynku określił Koszczyk na 1562 m<sup>3</sup>, a koszt budowy oszacował pomiędzy 36 a 39 tys. zł.



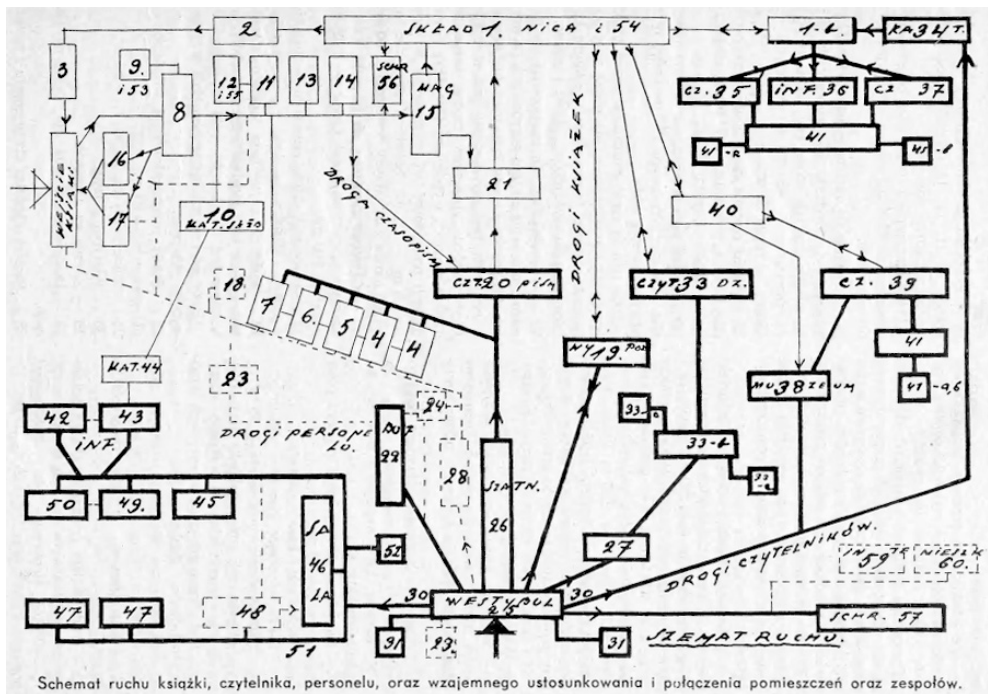
Il. 66. Rzut biblioteki powiatowej, arch. Jan Koszczyk Witkiewicz.  
Źródło: Bibliotekarz 1937/38, nr 10, s. 147

Trzeci stopień organizacji stanowić miała biblioteka regionalna, położona w mieście wojewódzkim, liczącym pomiędzy 100 a 200 tys. mieszkańców. Jej zadania są dwójakie: biblioteczne oraz organizacyjne. W przypadku tej biblioteki, z uwagi na jej wielkość i stopień skomplikowania, rozwiązanie przedstawiono nie w formie opracowanego rzutu, lecz dość złożonego schematu funkcjonalnego, obejmującego około 60 pomieszczeń lub ich grup, z określeniem ich powierzchni, liczby pracowników i niezbędnych powiązań funkcjonalnych pomiędzy nimi, w tym z rozróżnieniem na drogi książki, czytelnika i personelu (il. 67). Kubatura budynku miała wynieść około 22 630 m<sup>3</sup>, a koszt budowy około 1 mln zł.

W ostatnim z cyklu czterech artykułów Koszczyk przedstawił swoją propozycję czterech podtypów biblioteki dzielnicowej w dużym mieście (il. 68). Filie te miałyby pełnić różne funkcje: od małej wypożyczalni, poprzez nieco większą wersję przedstawionej wcześniej biblioteki powiatowej, przez typową bibliotekę dzielnicową, po jej powiększoną wersję, z możliwością rozbudowy magazynu oraz dodatkowymi pracowniami bibliotekarzy. Koszczyk przewidywał powstanie w Warszawie w sumie



10–12 filii oraz licznych wypożyczalni. Architekt przedstawił uproszczony schemat planu typowej biblioteki dzielnicowej w hipotetycznej lokalizacji na warszawskiej Pradze. Jej program użytkowy obejmował czytelnię dla dzieci z wolnym dostępem, czytelnię czasopism i książek dla dorosłych, czytelnię materiałów własnych, magazyn na 170 tys. tomów, salę spotkań na 150 osób, schron, pomieszczenia pomocnicze itd. Wzorem biblioteki WSH magazyn miał być rozwiązany na wszystkich trzech kondygnacjach w postaci zdwojonych, niskich poziomów magazynowych, dając w sumie sześć (połączonych windami) poziomów przechowywania zbiorów, po 2,2 m wysokości w świetle każdy. Do zadań typowej biblioteki dzielnicowej, podobnie jak biblioteki regionalnej w mieście wojewódzkim, należałoby wsparcie organizacyjne centrali oraz bieżąca obsługa czytelników. Biblioteka taka mogłaby powstać jako samodzielny budynek (w takim wypadku kubatura wyniosłaby 8094 m<sup>3</sup>, zaś koszt budowy 323 760 zł) lub jako skrzydło szkoły, ratusza, domu społecznego itp., co pozwoliłoby obniżyć koszt budowy, a ponieważ *biblioteka nie znosi hałasu, kurzu, bliskości ulicy*, w każdym przypadku najlepsze dla usytuowania będzie otoczenie ogrodowe.



Il. 67. Schemat powiązań funkcjonalnych z oznaczeniem dróg zbiorów (książek i czasopism), czytelników i personelu w bibliotece regionalnej, arch. Jan Koszczyk Witkiewicz.

Źródło: Bibliotekarz 1938, nr 1/2, s. 3



Wszystkie te propozycje, podobnie jak amerykańskie biblioteki fundacji Andrew Carnegiego, na których były wzorowane, przedstawione były w postaci przewidzianych do adaptacji rzutów, dających generalny obraz potrzeb powierzchniowych (i wynikających z tego kosztów budowy) oraz powiązań funkcjonalnych, i uwzględniały stosownie do skomplikowania budynku, zasady nowoczesnego budownictwa bibliotecznego. We wszystkich części księgozbioru miano udostępniać w czytelnich w wolnym dostępie. Koszczyz podkreślał, że budynki z jednej strony muszą harmonizować z otaczającą zabudową i kulturą regionalną, z drugiej powinny swoim opracowaniem technicznym, architektonicznym i artystycznym *być wykładnikami kultury narodowej*. Zastrzegając, że dbałość o ten wyższy poziom nie jest droższa od *szablonowej miernoty, znamionującej niewiedzę lub ubóstwo myśli*<sup>345</sup>. Choć rysunki nie obejmowały elewacji, to uformowanie planów wskazuje, że propozycje Koszczyca stosowały zasady i formy klasyczne, w nurcie nowego klasycyzmu międzywojnia jako najbardziej operatywne<sup>346</sup>. Pierwsze trzy spośród tej serii artykułów Koszczyca Witkiewicza wraz z jego referatem pt. *Budowa gmachów bibliotecnych*, opatrzone zakończeniem i spisem literatury zagranicznej, zostały w 1939 roku ponownie opublikowane w formie książki<sup>347</sup>. W zakończeniu autor oszacował koszt budowy niezbędnych gmachów bibliotecnych na kwotę blisko 45 mln zł (z tego ponad 16,4 mln na 1915 bibliotek gminnych obu typów, 9,4 mln zł na 260 bibliotek powiatowych, 19 mln zł na 19 bibliotek „wojewódzkich”<sup>348</sup>). Przewidując realizację zamierzonej ustawy bibliotecznej na długie lata, wyraził nadzieję, że sprawa realizowana będzie równie planowo jak budownictwo szkolne. Podkreślił konieczność ścisłej współpracy architekta i bibliotekarza. Żadna z modelowych bibliotek Koszczyca Witkiewicza nie została zrealizowana. Po 1945 roku ten architekt nie zaprojektował już żadnej biblioteki. Jego działalność na polu architektury bibliotecznej ograniczyła się do opiniowania projektów: rozbudowy gmachu Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy Koszykowej oraz budowy biblioteki w Koszalinie<sup>349</sup>.

W tym samym numerze Bibliotekarza alternatywną propozycją przykładowej biblioteki dzielnicowej przedstawił trzeci architekt, który miał w międzywojennej Polsce sposobność zaprojektowania gmachu biblioteki<sup>350</sup> (il. 69). Wzorem rozwiązania, jakie przyniosło mu zwycięstwo w konkursie na bibliotekę publiczną w Łodzi, w swojej propozycji biblioteki dzielnicowej Jerzy Wierzbicki obsługę czytelnika rozwiązał na parterze, gdzie umieścił westybul z szatnią, hol, toalety, świetlicę (do pracy z materiałami własnymi), katalog, czytelnię główną i czasopism oraz – oddalone od nich – czytelnię

<sup>345</sup> J. Witkiewicz-Koszczyz, *Dom biblioteki gminnej*, Bibliotekarz 1936/37, nr 11–12, s. 128.

<sup>346</sup> M. Leśniakowska, *op. cit.* s. 48.

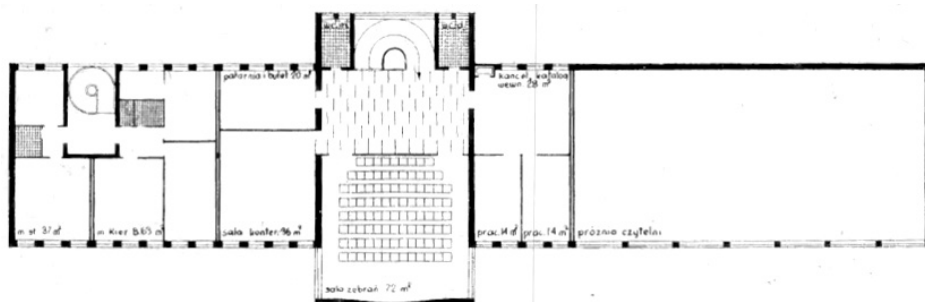
<sup>347</sup> J. Witkiewicz-Koszczyz, *Budowa gmachów bibliotecnych*, Fundusz Wydawniczy imienia Faustyna Czerwijowskiego, Warszawa 1939.

<sup>348</sup> Z szesnastu miast wojewódzkich oraz Warszawy Koszczyz widział potrzebę budowy nowej biblioteki w piętnastu z nich (poza Warszawą, gdzie działała biblioteka publiczna w gmachu wybudowanym w 1914 i powiększonym w 1938 roku oraz poza Łodzią, gdzie od 1938 roku trwała budowa nowej biblioteki publicznej). Ponadto widział potrzebę budowy biblioteki trzeciego stopnia („wojewódzkiej”) w czterech większych miastach powiatowych: w Bydgoszczy, Częstochowie, Sosnowcu i w Gdyni.

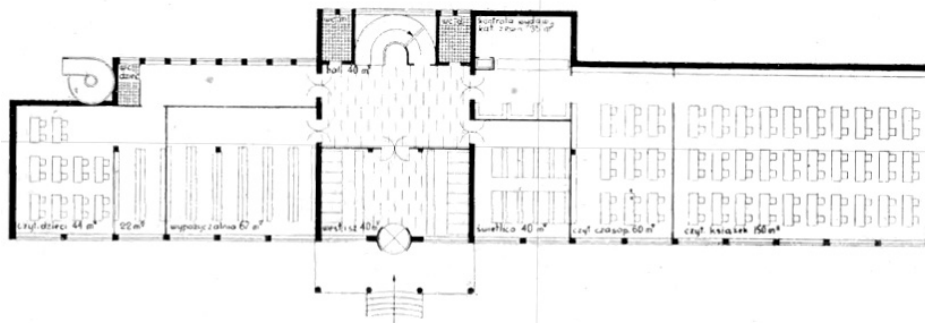
<sup>349</sup> M. Szymański, *Jan Koszczyz Witkiewicz jako projektant bibliotek*, Bibliotekarz 1964, nr 7–8, s. 220.

<sup>350</sup> J. Wierzbicki, *Szkic biblioteki dzielnicowej*, Bibliotekarz 1939, nr 3–4, s. 32–34.

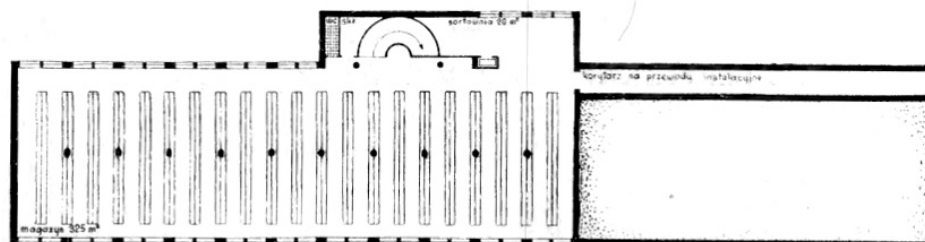
dzieci z magazynem i toaletami, a także – co stanowiło *novum* – samoobsługową wypożyczalnię z wolnym dostępem do półek, zaprojektowaną na wzór magazynu jako sala z rzędami regałów prostopadłymi do fasady i wąskimi przejściami. Na I piętrze znaleźć się miały biura, pracownie, oddzielny katalog wewnętrzny, salka konferencyjna, sala spotkań dla 100 osób, palarnia/bufet oraz, dostępne oddzielną klatką schodową, dwa mieszkania służbowe. Jednopoziomowy magazyn na 100 tys. tomów przewidziano w suterenie i połączono go z pozostałymi kondygnacjami windą na książki. Kubatura budynku miała wynieść około 5000 m<sup>3</sup>, zaś koszt budowy 250 tys. zł (bez wyposażenia). Budynek pomyślany był jako skrzydło większego gmachu użyteczności publicznej, np. ratusza, przez co w projekcie nie uwzględniono pomieszczeń takich jak kotłownia.



Rzut piętra w skali 1 : 350.



Rzut parteru w skali 1 : 350.



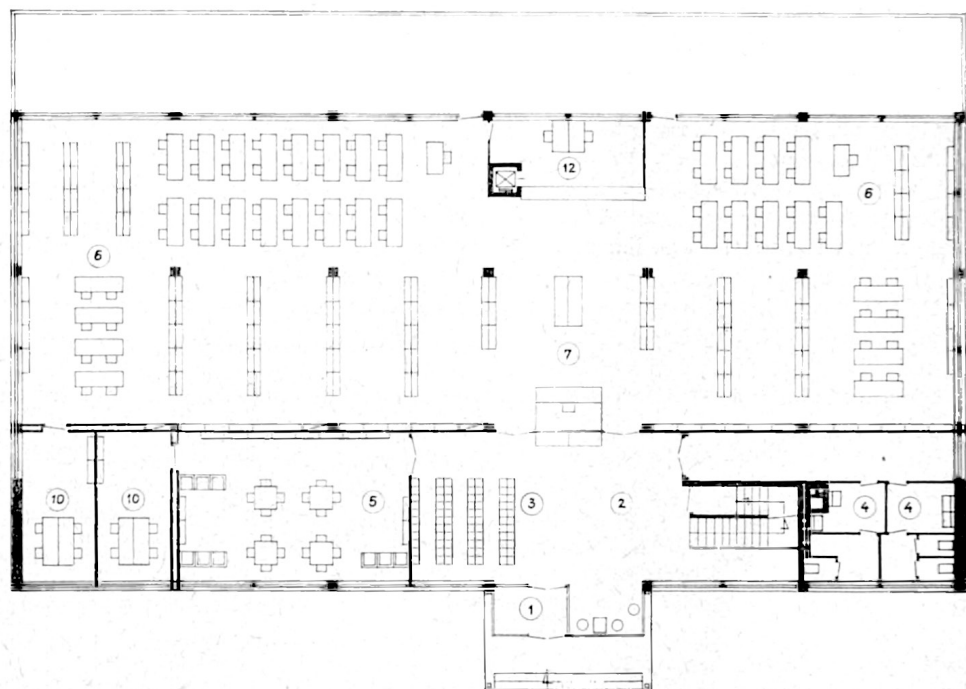
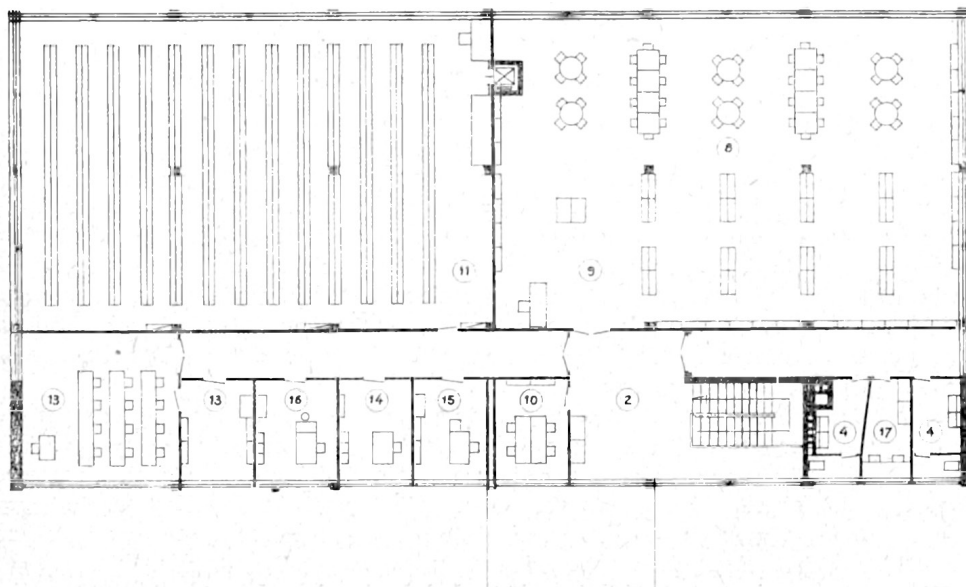
Projekt. inż. arch. Jerzy Wierzbicki.

Rzut podziemi w skali 1 : 350.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Il. 69. Rzuty modelowej biblioteki dzielnicowej, arch. Jerzy Wierzbicki.

Źródło: Bibliotekarz 1939, nr 3/4, s. 33



II. 70. Rzuty typowej biblioteki dla miast 20–25 tys. mieszkańców, arch. Jerzy Wierzbicki.  
Źródło: Bibliotekarz 1964, nr 7/8, s. 203–204

Jerzy Wierzbicki po wojnie wyspecjalizował się w dziedzinie budownictwa bibliotecznego. Autor rozbudowy Biblioteki Jagiellońskiej na podstawie pracy pt. *Optymalne rozwiązania magazynów książek w bibliotekach uniwersyteckich*<sup>351</sup> uzyskał w 1965 roku stopień doktora (doktorat na podstawie własnej realizacji biblioteki publicznej w Łodzi planował już 1940 roku, lecz wojna pokrzyżowała te plany<sup>352</sup>). Do zagadnienia bibliotek modelowych powrócił w latach 60. XX wieku na łamach *Bibliotekarza*, gdzie zaprezentował wariantowy projekt typowej biblioteki dla miast liczących 20–25 tys. mieszkańców<sup>353</sup>, mieszczącej 75–95 tys. tomów, z czytelniami na 112–155 miejsc, o powierzchni użytkowej wynoszącej 1200–1400 m<sup>2</sup> (il. 70).

W ostatnim przed wybuchem II wojny światowej numerze *Bibliotekarza*, pojawiło się w polskiej literaturze fachowej zagadnienie wolnego dostępu do półek. Autorka Jadwiga Krauzówna, przedstawiła je jako *rewelacyjny krok naprzód* w procesie demokratyzacji książek *przykutyh łańcuchem do pulpitu w średniowieczu*, stanowiących strzeżoną własność prywatną w XVIII wieku i udostępnianą nielicznym w ekskluzywnych bibliotekach XIX wieku. Podając za wzór biblioteki angielskie, amerykańskie i skandynawskie, zarówno publiczne, jak i naukowe, w tekście ilustrowanym zdjęciami realizacji w tych krajach, wyliczyła korzyści dla czytelnika (oszczędność czasu, możliwość bezpośredniego kontaktu z książką<sup>354</sup>) wynikające z takiej organizacji biblioteki. Przytoczyła za bibliotekarzami amerykańskimi i angielskimi sposób obliczania powierzchni sali, przedstawiła podstawowe rodzaje aranżacji lokalu z wolnym dostępem i sposoby rozmieszczenia książek (niskie regały, dolne półki pochylone, stoliki z nowościami, eksponowanie barwnych okładek i grzbietów), dużo uwagi poświęcając strategiom stosowanym w wolnym dostępie wobec publikacji *bardzo trudnych, słabych czy też z jakiegoś powodu tzw. niecenzuralnych*. Pouczyła przy tym, że układ *grupujący utwory beletrystyczne zależnie od ich treści, a więc wydzielający powieści miłosne, obyczajowe, zabawne, sensacyjne itp. stosowany bywa w środowisku bardzo prymitywnym, pozbawionym smaku artystycznego*<sup>355</sup>. Artykuł ten zapowiadał proces odchodzenia od precyzyjnej *maszyny bibliotecznego* na rzecz wygody i komfortu użytkownika biblioteki i zapowiadał poluzowanie restrykcyjnego podejścia do zagadnienia bezpieczeństwa zbiorów. W okresie powojennym wolny dostęp stał się w Ameryce, a później w Europie Zachodniej dominującym sposobem udostępniania zbiorów nie tylko w bibliotekach publicznych, ale też w bibliotekach naukowych. W Polsce na dużą skalę zastosowano go po raz pierwszy dopiero w otwartej pod koniec XX wieku Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie<sup>356</sup>.

<sup>351</sup> J. Wierzbicki, *Wspomnienie...*, s. 213.

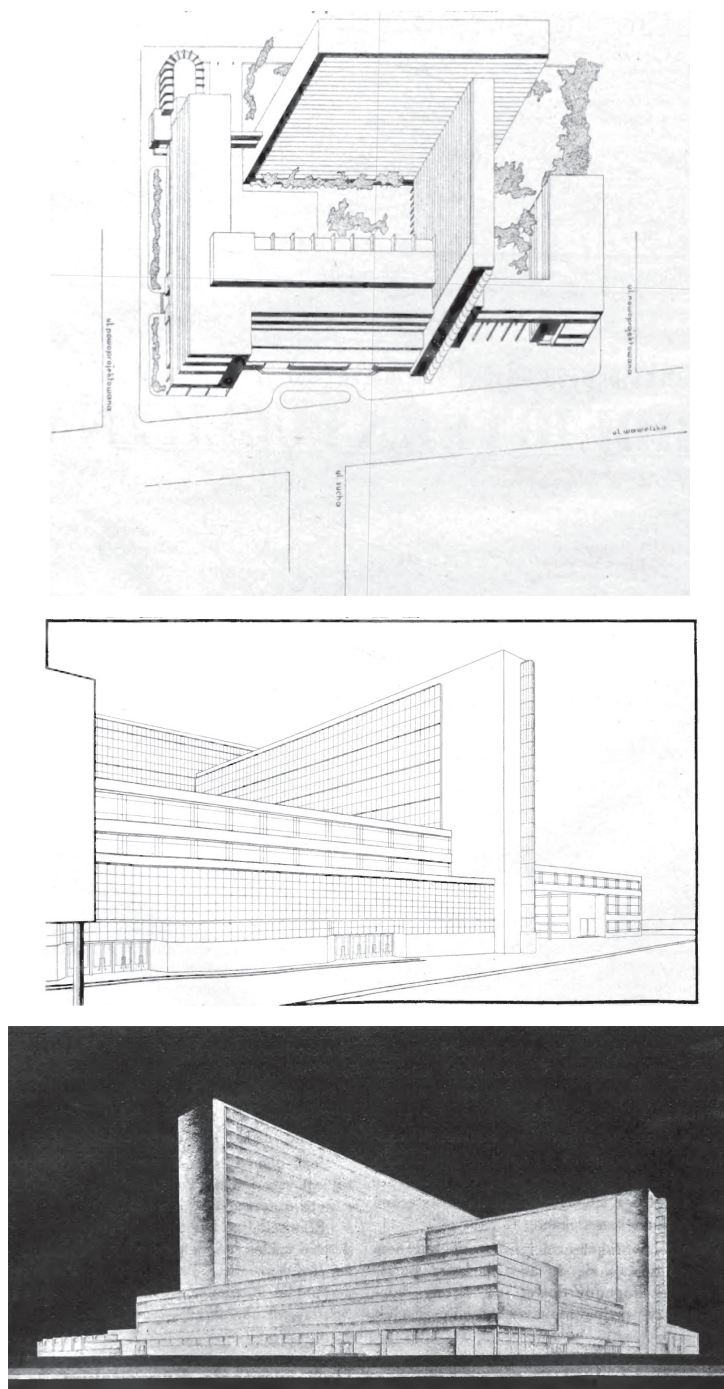
<sup>352</sup> wojna (...) zniszczyła (...) pierwotny kształt plastyczny, lecz (także) położyła cień i na moich dalszych zamierzeniach z tym obiektem związanych. Biblioteka miała być punktem wyjściowym do mojej pracy doktorskiej planowanej już w 1940 r., *ibidem*.

<sup>353</sup> J. Wierzbicki, *Biblioteki typowe dla miast: 20 000 i 25 000 mieszkańców*, *Bibliotekarz* 1964, nr 7/8, s. 201–206.

<sup>354</sup> J. Krauzówna, *Wolny dostęp do półek*, *Bibliotekarz* 1939, nr 5–6, s. 61–68.

<sup>355</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>356</sup> Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie zaprojektowana w 1995 roku i zrealizowana w 1999 roku na



II. 71. Sytuacja z aksonometrią i perspektywą biblioteki publicznej przy ul. Wawelskiej w Warszawie, praca dyplomowa na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, arch. Zygmunt Konrad.  
Źródło: Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy 1932/33, nr 10–11, s. 61, 62, 69

Na koniec warto wspomnieć o współpracy nawiązanej na początku lat 30. XX wieku przez bibliotekę publiczną m.st. Warszawy i Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Studentów przygotowujących pracę dyplomową zachęcano do podejmowania tematu budownictwa bibliotecznego. Na łamach Biuletynu Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy jako pierwszą zaprezentowano pracę dyplomową inż. arch. Zygmunta Konrada<sup>357</sup>, której przedmiotem był budynek warszawskiej biblioteki publicznej (il. 71). Na lokalizację wybrano parcelę przy ul. Wawelskiej w Warszawie u wylotu ul. Suchej (obecnie Krzywickiego), co wpisywało się w ówczesną koncepcję Dzielnicy Łacińskiej. Ogromny, rozłożysty budynek, mieszczący między innymi bibliotekę dziecięcą, poradnię biblioteczną, związek bibliotekarzy, studium bibliotekarskie, czytelnię główną na 500 miejsc oraz dwudziestosześcioletni magazyn główny na 7 milionów tomów, utrzymano w stylistyce funkcjonalizmu. Jak chodzi o bryłę, to sam autor stwierdził, że *jest ona jedynie konsekwentnym geometrycznym obrysem wnętrza*<sup>358</sup>. W rozwiązaniu funkcji dyplomant kierował się zasadami niekryżowania się dróg książek i ludzi, podwójnej (z lokali dla publiczności i dla bibliotekarzy) dostępności magazynu oraz zasadą trójdzielności biblioteki. Podsumowując swoją pracę stwierdził: *jak trudnem jest dostosowanie się [do zasad budowania bibliotek stawianych przez bibliotekarza] może powiedzieć każdy architekt, który choć raz w życiu miał „przyjemność” projektować bibliotekę*<sup>359</sup>. Artykuł miał być pierwszym z serii publikacji projektów studenckich na łamach biuletynu. Cykl nie był kontynuowany.

---

podstawie projektu architektów Marka Budzyńskiego i Zbigniewa Badowskiego z zespołem, projekt technologii biblioteki Ewa Kobierska-Maciuszko i Zdzisław Piszczek.

<sup>357</sup> Z. Konrad, *Projekt nowego gmachu biblioteki publicznej miasta stołecznego Warszawy*, Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy 1932–1933, nr 10–11, s. 68.

<sup>358</sup> *Ibidem*, s. 70.

<sup>359</sup> *Ibidem*, s. 68.



## 8. PODSUMOWANIE

W 1929 roku przy liczbie gmin wynoszącej ponad 12,6 tys., w Polsce były zaledwie 233 stałe biblioteki publiczne prowadzone przez samorząd<sup>360</sup>. Liczebnością (8526) przewyższały je wielokrotnie biblioteki oświatowe, prowadzone przez różnego rodzaju organizacje społeczne (stowarzyszenia, towarzystwa kulturalno-oświatowe i inne), które de facto *obsługiwały prawie w całości „czytelnictwo powszechne”*<sup>361</sup>. Ponadto istniały 23 084 biblioteki szkolne, obowiązkowo prowadzone w szkołach wszystkich szczebli (w tym 20 bibliotek szkół wyższych). W 1935 roku liczba samorządowych bibliotek publicznych wzrosła do 436, a w 1937 roku do 884, lecz nie wiadomo, ile z nich działało w budynkach wybudowanych z takim przeznaczeniem. W sąsiedniej Czechosłowacji, o ponad dwukrotnie mniejszej populacji<sup>362</sup>, już w 1920 roku bibliotek publicznych było 2272, zaś w 1935 roku ich liczba osiągnęła 17 089. Tak znaczący wzrost był rezultatem wprowadzenia w tym kraju w 1919 roku ustawy bibliotecznej. Uchwalając ją, państwo zobowiązało się do zorganizowania gęstej sieci bibliotek publicznych, a na gminy nałożyło obowiązek ich finansowania<sup>363</sup>. Podobne uchwały w okresie międzywojennym przyjęły m.in. Bułgaria (1920 r.), Dania (1920 r.), Belgia (1921 r.), Estonia (1924 r.), Finlandia (1927 r.) i Litwa (1935 r.)<sup>364</sup>. W Polsce, pomimo prób podejmowanych wielokrotnie w okresie międzywojennym, do uchwalenia ustawy bibliotecznej nie doszło. Ustawie były przeciwnie samorządy terytorialne, które miałyby te biblioteki finansować, a także wielkie organizacje oświatowe (Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Czytelni Ludowych i Towarzystwo Szkoły Ludowej) prowadzące liczne biblioteki oświatowe poza systemem samorządowym, które obawiały się ingerencji państwa oraz ideologicznych i politycznych następstw oddania prowadzonych przez siebie bibliotek pod skrzydła samorządów<sup>365</sup>. Obawiano się, że *biblioteki gminne (...) w dzisiejszych warunkach politycznych – liberalne – (...) raczej pójdą po linii rozkładu moralnego i światopoglądowego*. Obawiając się rozpowszechniania się *literatury pornograficzno-kryminalnej albo bolszewickiej* komentowano, że *lepszą jest ciemnota, byleby połączona z dyscypliną społeczno-moralną i kontrolą społeczną grupy, niż tego rodzaju rozbudzenie*<sup>366</sup>. Opory wobec uchwalenia ustawy bibliotecznej miały też podłoże narodowe. Obawiano się, że podległe obieralnym samorządom biblioteki publiczne służyć będą podtrzymywaniu

<sup>360</sup> *Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1936.

<sup>361</sup> J. Puchalski, *Prace Józefa Grycza nad organizacją bibliotekarstwa publicznego w latach 1945–1949*, Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi, Tom 5 2011, s. 55.

<sup>362</sup> Populacja Polski w 1938 roku wynosiła 34,8 milionów, zaś Czechosłowacji w 1937 roku 15,2 miliona.

<sup>363</sup> L. J. Živný, *W sprawie racjonalnej organizacji bibliotek publicznych*, *Bibliotekarz 1936/37*, nr 11–12, s. 122.

<sup>364</sup> J. Kołodziejska, *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym*, *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich*, Warszawa 1967, s. 44.

<sup>365</sup> J. Puchalski, *op. cit.*, s. 55.

<sup>366</sup> A. Niesiołowski, *O dwóch kierunkach polityki bibliotecznej. Nieco rozważań zasadniczych*, *Oświata Polska R. 12 1935*, nr 1, za J. Kołodziejską, *op. cit.*, s. 66–67.

odrębności kultur mniejszości narodowych, co nie leżało w programie oficjalnej akcji oświatowej. Pomimo wysokiego poziomu analfabetyzmu w województwach zamieszkałych przez mniejszości narodowe, nikomu nie zależało na zaspokojeniu potrzeb kulturalnych tych mniejszości<sup>367</sup>. W tym kontekście warto znów odnieść się do ustawy czechosłowackiej, gdzie państwo wzięło *na siebie całkowitą odpowiedzialność za opiekę nad kształceniem swych obywateli bez różnic językowych i wyznaniowych*<sup>368</sup>, w efekcie czego w 1935 roku spośród ponad 17 tys. bibliotek publicznych 54,5% stanowiły biblioteki czeskie, 20,9% niemieckie, 17,3% słowackie, 4,3% węgierskie, 2,5% ukraińskie a 0,4% polskie.

## 8.1. WYBÓR PROJEKTANTA

Tego, jak trudnym zadaniem było w okresie międzywojennym zaprojektowanie biblioteki spełniającej oczekiwania bibliotekarzy, użytkowników i fundatora, ilustrują okoliczności pozyskania zleceń przez projektantów tych gmachów, do budowy których doszło. Wacław Krzyżanowski z tematem nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej po raz pierwszy zmierzył się w grudniu 1922 roku, kiedy na zlecenie władz uczelni wykonał pierwszy szkic tej ksiąźnicy. Choć sprawa wkrótce stanęła w miejscu i powrócono do niej dopiero kilka lat później (a w czasie tym w architekturze i budownictwie bibliotecznym zachodziły też zmiany), to przywołane wcześniej okoliczności i wcześniejsze przygotowanie dały Krzyżanowskiemu pewną przewagę nad pozostałymi uczestnikami ogłoszonego w 1928 roku konkursu. Również Jan Koszycz Witkiewicz nie od razu pozyskał zlecenie na projekt kompleksu gmachów WSH z biblioteką. Zanim do tego doszło na początku 1924 roku, od jesieni 1918 roku architekt wykonał na zlecenie uczelni propozycje zabudowy, a nawet wygrał zamknięty konkurs, pokonując biuro architektów Franciszka Lilpopa i Karola Jankowskiego. Niezadowolające wyniki konkursu na projekt biblioteki Politechniki Lwowskiej były przyczyną powierzenia tego zadania poza konkursem doświadczonemu architektowi Tadeuszowi Obmińskiemu. Choć jako punkt wyjścia do projektowania wskazano mu pracę innych autorów uhonorowaną II nagrodą, to i tak do projektu opracowanego przez Obmińskiego na jej podstawie zgłoszono uwagi. W mniejszym stopniu dotyczyły one rozwiązań funkcjonalnych (które szwankowały), głównie zaś możliwości etapowania budowy i zagadnień estetycznych. Wątpliwości towarzyszyły także powierzeniu projektu nowej siedziby biblioteki publicznej w Łodzi Jerzemu Wierzbickiemu. W konkursie w ogóle nie przyznano pierwszej nagrody, a skierowany do realizacji projekt Wierzbickiego uhonorowano jedną z trzech nagród równorzędnych. Gdy trwała już budowa, bibliotekarz Jan Augustyniak stwierdzał, że *doświadczenie konkursu łódzkiego raczej nasuwałoby wniosek, że lepiej jest budowę*

<sup>367</sup> J. Kołodziejska, *op. cit.*, s. 69.

<sup>368</sup> L. J. Živný, *W sprawie racjonalnej organizacji bibliotek publicznych*, *Bibliotekarz*, 1936/37, nr 11–12, s. 122.

biblioteki powierzyć jednemu, wybranemu inżynierowi, z którym należałoby przedtem co najmniej parę miesięcy popracować na terenie biblioteki i potem dopiero zlecić mu opracowanie planu architektonicznego<sup>369</sup>. Główny zarzut Augustyniaka w stosunku do projektu skierowanego do realizacji dotyczył możliwości rozbudowy, przewidzianej przez architekta w zbyt małym zakresie.

## 8.2. FINANSOWANIE BUDYNKÓW BIBLIOTEK

Warunkiem powodzenia każdej inwestycji budowlanej jest zapewnienie środków finansowych na jej zaprojektowanie i realizację. Pod tym względem realizacje bibliotek okresu międzywojennego wykazują spore różnice.

Z powodu ograniczeń, a nawet braku środków finansowych, realizacja Biblioteki Jagiellońskiej trwała aż 9 lat, w którym to czasie budowa została nawet wstrzymana i umowy z wykonawcą rozwiązane. Interesująca w tym kontekście jest uwaga Wacława Krzyżanowskiego zawarta w publikacji wydanej w 1929 roku, rok po rozstrzygnięciu konkursu. Przewidując chyba losy budowy, architekt stwierdził: *kto nie ma pieniędzy na zbudowanie od razu dobrej całości gmachu, niech go w ogóle nie buduje*<sup>370</sup>. Krzyżanowski polemizował w ten sposób z jednym z zapisów warunków konkursu: *stosunki finansowe wymagałyby takiego rozwiązania, by program budowy mógł być wyczerpany w 5 seriach budowy, odpowiadających bezpośrednio po sobie następującym normalnym rocznym sezonom budowlanym, z możliwością użytkowania części budynku dla celów biblioteczno-czytelnianych już z końcem drugiego sezonu budowy*<sup>371</sup>. Architekt musiał zdawać sobie sprawę, że dodatkowy wymóg takiego fazowania budowy czyni zaprojektowanie gmachu (o funkcji tak skomplikowanej jak biblioteka) wręcz niemożliwym. Nie kwestionował natomiast potrzeby uwzględnienia możliwości rozbudowy, której perspektywę określał na sto lat.

Znacznie sprawniej, choć też nie bez przeszkód, przebiegła realizacja biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Inwestorem w tym przypadku była uczelnia prywatno-społeczna o profilu ekonomicznym, której zapleczem finansowym było Towarzystwo WSH. Wobec wstrzymania dotacji z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (co podobnie jak w przypadku Biblioteki Jagiellońskiej doprowadziło do przerwania budowy), uczelnia aktywnie pozyskała środki na realizację z pożyczki i czynszu Biblioteki Narodowej, sprzedaży innej nieruchomości oraz kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pozwoliło to wznović i sprawnie zakończyć budowę.

Z problemami finansowymi borykali się także budownicy Głównej Biblioteki Judaistycznej w Warszawie. Źródłem finansowania były: ofiarność darczyńców (254 tys. zł oraz 176 ton cementu i 38 tys. cegieł), sprzedaż obligacji synagogi

<sup>369</sup> J. Augustyniak, *Budowa...*, s. 100

<sup>370</sup> W. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 49.

<sup>371</sup> *Warunki...*, s. 52.

o oprocentowaniu 6% rocznie (147 tys. zł), subwencja Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (82 tys. zł), subwencja warszawskiego magistratu (24 tys. zł), subwencja gminy żydowskiej w Warszawie (64,5 tys. zł), subwencja gminy żydowskiej w Łodzi (3 tys. zł) oraz fundusze własne Wielkiej Synagogi (41 tys. zł). Po wyczerpaniu tych środków budowa została przerwana w grudniu 1930 roku; w latach 1931–1934 prowadzono jedynie zaległe rozliczenia i prace zabezpieczające. Niepowodzeniem skończyły się czynione w tym czasie zabiegi o pozyskanie 300 tys. zł pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego (Warszawska Gmina Wyznaniowa, która miała zagwarantować spłatę pożyczki do BGK oczekiwała, że jeżeli komitet budowy spóźni się z zapłatą raty, to budynek biblioteki przejdzie na własność gminy, co komitet uznał za nie do przyjęcia). W 1935 roku pozyskano w końcu 30 tys. zł bezzwrotnej dotacji z państwowego funduszu pracy, co pozwoliło wznowić budowę. Pomysł na dalsze finansowanie zasadzał się na propozycji zamiany, posiadanych przez zainteresowanych tym obywateli obligacji państwowych na tak samo oprocentowane obligacje synagogi, na co uzyskano zgodę Generalnego Komisarza Pożyczki Narodowej. Pozyskane w ten sposób obligacje państwowe zastawiano i pobierano gotówkę. Okazało się to trafnym rozwiązaniem i w ciągu kilku miesięcy przyniosło to 120 tys. zł przychodu. Dzięki temu zakontraktowano pozostałe prace, rezygnując z niektórych, przyjętych projektem drogich materiałów wykończeniowych. Ostatecznie w latach 1935–1936 wydano 105 tys. zł na roboty wykończeniowe oraz ok. 50 tys. zł na niezbędne wyposażenie (meble, półki na ok. 45 tys. tomów, a więc tylko w części magazynu) oraz zainstalowano windę osobową. Łączny koszt ukończonej w 1936 roku budowy z wyposażeniem i honorarium architekta wyniósł 770 tys. zł (bez kosztów działki, odszkodowań, praw i odsetek od obligacji).

Najkorzystniej pod względem finansowym, przedstawiała się sytuacja budownicznych biblioteki publicznej w Łodzi. Z inicjatywy przemysłowca i działacza społecznego Aleksandra Heimana-Jareckiego, finansowanie w pokaźnej kwocie 500 tys. złotych zapewnił kierowany przez Jareckiego Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim. Łódzki samorząd zakupił natomiast parcelę, na której stanęła biblioteka. Po wojnie budowę ukończono ze środków publicznych.

Pomimo niewielkiej liczby bibliotek wybudowanych w dwudziestolecu międzywojennym, ich budowniczy musieli mierzyć się z problemami finansowymi, które prowadziły do spowalniania, a nawet do wstrzymania prac budowlanych. Dotyczyło to zwłaszcza budów finansowanych wyłącznie ze środków publicznych: Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Politechniki Lwowskiej, a także Głównej Biblioteki Judaistycznej. Prywatno-społeczna Wyższa Szkoła Handlowa wobec wstrzymania dotacji rządowej zorganizowała finansowanie z innych źródeł. Jedynie budowa biblioteki publicznej w Łodzi sfinansowana została dzięki hojności darczyńców, co zawdzięczać należy umiejętnemu ukierunkowaniu powszechnego państwowo-społecznego wzmoczenia, wywołanego śmiercią marszałka Józefa Piłsudskiego.

### 8.3. PROJEKTY – WZORY

Niewątpliwie do krajowych osiągnięć na polu budownictwa bibliotecznego zaliczyć trzeba także – choć niezrealizowane – przewidziane do adaptacji projekty małych bibliotek publicznych różnej wielkości. Inaczej niż w przypadku innych budynków społecznych (szkół i przedszkoli) w okresie międzywojennym, projekty te nie powstały na zlecenie czy nawet wezwanie (np. w formie konkursu) władz państwowych. Powstały oddolnie, z inicjatywy czasopisma *Bibliotekarz* – biuletynu wydawanego przez wiodącą samorządową bibliotekę publiczną przy ul. Koszykowej w Warszawie. Opracowali je, przypuszczalnie *pro bono*, na zaproszenie *Bibliotekarza* architekt Jan Koszycz Witkiewicz, projektant pierwszej dużej biblioteki zrealizowanej w międzywojennej Polsce oraz architekt Jerzy Wierzbicki, projektant pierwszej samorządowej biblioteki publicznej w międzywojennej Polsce. Również oddolny charakter miała współpraca Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej z biblioteką publiczną m.st. Warszawy, w ramach której, na łamach biuletynu tej instytucji opublikowano (z planowanej serii) jedną studencką pracę dyplomową, której przedmiotem była nowa siedziba biblioteki.

### 8.4. WSPÓŁPRACA BIBLIOTEKARZA I ARCHITEKTA

Interesującym i dość unikalnym zagadnieniem związanym z projektowaniem bibliotek w okresie międzywojennym jest współpraca bibliotekarzy i architektów<sup>372</sup> przy projektach. Wysokie wymagania, jakim musiały odpowiadać nowoczesne biblioteki, sprawiały, że dotychczasowe praktyki projektowe nie zdawały egzaminu. Architekci dostrzegali, że *wielu (...) pomysłów trzeba się wyrzec na rzecz praktyczności gmachu [biblioteki], który jako jedyny ze wszystkich plastycznych dzieł podlega w tak odmienny sposób prawom ruchu w przestrzeni i czasie*<sup>373</sup>. Głos dostali bibliotekarze i z tego korzystali. Być może z racji zawodowego przygotowania do metodycznego gromadzenia i opracowania wiedzy, stali się oni przewodnikami architektów po skomplikowanych zagadnieniach funkcjonalnych budynków bibliotek. Do regulaminów konkursów dołączano opracowane przez bibliotekarzy wymagania funkcjonalne, a na łamach czasopism architektonicznych bibliotekarze wyjaśniali i omawiali technologię bibliotek. Z kolei na łamach czasopism bibliotekarskich prezentowano projekty architektoniczne bibliotek i artykuły, których autorami byli architekci. Publikowano w całości warunki i rezultaty konkursów architektonicznych wraz z protokołami, ocenami sądów konkursowych i omówieniami. Przyczyniało się do zrozumienia złożonych zagadnień funkcjonalnych budynku biblioteki wśród czytelników, którymi

<sup>372</sup> B. Żołędowska-Król, *Architektura biblioteczna na łamach czasopisma „Bibliotekarz” w latach trzydziestych XX wieku*, [w:] *O etosie książki: studia z dziejów bibliotek i kultury czytelniczej*, red. T. Wilkoń, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 270.

<sup>373</sup> W. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 50.

byli przede wszystkim, odpowiednio, architekci i bibliotekarze. Szczególne dokonania na polu publikacyjnym mieli ci bibliotekarze, którzy za sprawą własnego zaangażowania w powstanie budynków bibliotek, wyspecjalizowali się w tym zagadnieniu. Mowa przede wszystkim o Aleksandrze Birkenmajerze z Biblioteki Jagiellońskiej oraz Janie Augustyniaku z biblioteki publicznej w Łodzi, którzy byli autorami dwóch najważniejszych w okresie międzywojennym publikacji, przybliżających architektom zagadnienia technologii bibliotecznej<sup>374</sup>, a także o Edwardzie Kuntzem, dyrektorze BJ. Ich zaangażowanie nie sprowadzało się wyłącznie do publikowania. Jako najbardziej kompetentni, Kuntze i Augustyniak brali udział w pracach sądów konkursowych z prawem głosu (co środowisko bibliotekarskie odnotowywało z zadowoleniem), a zagadnienia budownictwa bibliotecznego powracały w ich działalności także po wojnie.

Konieczność współpracy bibliotekarza i architekta przy projekcie rozumiały obie strony. Z punktu widzenia współczesnej praktyki architektonicznej interesujące są jednak ich przemyślenia, dotyczące szczegółów tej współpracy. Pisał Koszczyk: [architekt] *musi (...) wejść w ścisłą współpracę z bibliotekarzem, z nim razem opracować program i wniknąć we wzajemny stosunek poszczególnych czynności bibliotekarskich oraz w skalę tych czynności i potrzeb. To jest rzecz podstawowa. Architekt, który po zgłębieniu życia biblioteki potrafi połączyć przetrawioną wiedzę o bibliotece z własną inwencją twórczą – da najlepsze rozwiązanie*<sup>375</sup>. Bardziej jednoznacznie wypowiedział się Jan Augustyniak: „konkursy – jak dotąd – nie dają dobrego wyniku”<sup>376</sup>. Czy powszechna i propagowana przez środowisko architektoniczne przecież i dziś praktyka wyłaniania projektantów ważnych gmachów publicznych w drodze konkursu, powinna być poniechana, gdy w grę wchodzi budynek biblioteki?

Symbolicznym i wieloznacznym zwieńczeniem polskich dokonań na polu budownictwa bibliotecznego w okresie międzywojennym jest zdanie zamykające wydaną w 1939 roku, ostatnią z serii bibliotecznych, publikację Jana Koszczyca Witkiewicza: *ciekawa byłaby wymiana zdań pomiędzy ludźmi, którzy się czynnie budową gmachów bibliotecznych w Polsce zajmowali*<sup>377</sup>. Wypowiedź ta, wzywająca praktyków do sformułowania pierwszego podsumowania krajowych dokonań na polu budownictwa bibliotecznego oraz zaplanowania dalszych działań na jego rzecz, może być także odczytywana jako wyraz rozczarowania Koszczyca brakiem systemowych rozwiązań oraz rozproszeniem działań i środowisk w ten proces włączonych. Pomimo wybitnych realizacji gmachów monumentalnych, nie udało się

<sup>374</sup> Co do bibliotekarzy związanych z dwiema pozostałymi omawianymi bibliotekami, wiadomo, że w fazie opracowania projekt biblioteki WSH był korygowany przez jej dyrektora Konstantego Krzeczковского, zaś dyrektor biblioteki Politechniki Lwowskiej Tytus Laskiewicz raportował o postępach budowy na łamach Przeglądu Bibliotecznego (nie wiadomo natomiast nic o jego zaangażowaniu w rozwiązanie funkcji).

<sup>375</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Budowa gmachów bibliotecznych*, Fundusz Wydawniczy imienia Faustyna Czerwijowskiego, Warszawa 1939, s. 52.

<sup>376</sup> J. Augustyniak, *Budowa...*, s. 100.

<sup>377</sup> J. Witkiewicz-Koszczyk, *Budowa gmachów bibliotecznych*, Fundusz Wydawniczy imienia Faustyna Czerwijowskiego, Warszawa 1939, s. 52.

w Polsce w okresie międzywojennym stworzyć uniwersalnej sieci publicznych bibliotek, nie udało się skierować myśli ludzkiej ku wyżynom poprzez budowę nowych budynków dla tych bibliotek ani skonsolidować wokół tej idei rozproszonych środowisk profesjonalnych.

## BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak J., *Budowa nowego gmachu biblioteki publicznej w Łodzi*, Bibliotekarz 1938, nr 8, s. 93–116.
- Augustyniak J., *Nieznane fragmenty z historii Biblioteki Publicznej w Łodzi*, [w:] *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej: Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*, Wrocław 1961.
- Augustyniak J., *Nowy gmach biblioteki publicznej w Łodzi*, Bibliotekarz 1950, nr 3–4, s. 53–57.
- Baumgart J., *Zagadnienie budownictwa bibliotecznego na przykładzie Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1966, nr 1–2, s. 15–36.
- Bêlous I.O., Šiška O.V., Tarasov D.O., *Naukovo–tehnična biblioteka nacional'nogo universitetu L'vivs'ka politehnika*, Vidavnicvo Nacional'nogo universitetu L'vivs'ka politehnika, L'viv 2009.
- Bertram J., *Notes on erection of library buildings*, Carnegie Corporation of New York Records, 1911.
- Bierczyński P., *Aktywność obywatelska inteligencji oraz przemysłowców łódzkich wobec potrzeb bibliotecznych Łodzi na przykładzie działalności Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi (1916–1922) i Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim (1935–1939)*, [w:] *Biblioteka publiczna w przestrzeni społecznej: Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi*, red. J. Ladorucki, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Łódź 2017, s. 101–120.
- Birkenmajer A., *Budowa nowego gmachu Biblioteki Politechniki Lwowskiej*, Przegląd Biblioteczny 1929, nr 2, s. 226–231.
- Birkenmajer A., *Nowoczesne budownictwo biblioteczne*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 9–48.
- Birkenmajer A., *Plany nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Przegląd Biblioteczny 1929, nr 2, s. 122–138.
- Birkenmajer A., *Sprawa budowy nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1928, nr 4, s. 319–324.
- Birkenmajer A., Skoczylas W., *Budownictwo i wyposażenie bibliotek: materiały do nauki bibliotekarstwa*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1958.
- Boberski J., *Wydział Architektoniczny*, [w:] *Politechnika Lwowska 1844–1945*, red. R. Szewalski, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1993.
- Bogdanowska M., *Tynki modernistycznego Krakowa i problemy ich ochrony*, [w:] *Architektura XX wieku jej badania i popularyzacja w Gdyni i w Europie*, red. M.J. Sołtysik, R. Hirsch, Gdynia, Gdańsk 2019, s. 147–154.
- Bohdanova J., Komar Ž., *Lwów nowoczesny: Lviv and Modernity*, [w:] *Lwów nowoczesny: Lviv and Modernity*, red. Ł. Galusek, J. Purchla, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2017.
- Borowik A., *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Bryła S., *Nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Przegląd Techniczny 1937, nr 21–22, s. 686–694.
- Bryx M., *Aiming to a Future University – The Case of the SGH Campus Redevelopment*, [w:] *Happy City – How to Plan and Create the Best Livable Area for the People*, A. Brdulak, H. Brdulak (eds.), EcoProduction, Springer, Cham 2017.
- Bryx M., *Zrównoważony i innowacyjny kampus uniwersytecki na przykładzie kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, Prace Geograficzne 2020, nr 162, s. 69–87.

- Budowa gmachu dla Biblioteki Publicznej w Łodzi*, Przegląd Biblioteczny 1935, nr 4, s. 249.
- Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1936, s. 235.
- Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1937, nr 1–2, s. 153.
- Burkot M., *Architektoniczne i urbanistyczne upamiętnienia marszałka Józefa Piłsudskiego: dzielnica reprezentacyjna Wielkiej Warszawy, kopiec w Krakowie, projekty wileńskie*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej: tom VII: Wielkie miasta Drugiej Rzeczypospolitej: wybrane zagadnienia architektury i urbanistyki metropolii trzech dawnych zaborów*, red. M. Motak, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2021, s. 87–130.
- Cherkes B., Szczerski A. (red.), *Lwów: miasto, architektura, modernizm*, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2016.
- Cielątkowska R., *Architektura i urbanistyka Lwowa II Rzeczypospolitej*, Agencja Art–Styl, Zblewo 1998.
- Cudnik Z., *Skarbnice wiedzy: studium budownictwa bibliotek*, Wrocław 1980.
- Czerner O., *Lwów na dawnej rycinie i planie*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997.
- Dąbrowska E., *Od „maszyny do czytania” do „miejsca zdarzeń”: Budynek Biblioteki Jagiellońskiej w koncepcjach jej architektów*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 2015, nr LXV, s. 143–156.
- Die Schweizerische Landesbibliothek in Bern*, Schweizerische Bauzeitung 1932, nr 99–100, s. 4–17.
- Dugdale S., *Space Strategies for the New Learning Landscape*, Educause Review 2009, nr 44 (2).
- Fabiański M., Purchla J., *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.
- Faryna-Paszkiwicz H., *Pierwsze w Polsce: Nowoczesna biblioteka*, Architektura–Murator 2014, nr 12, s. 22–23.
- Faryna-Paszkiwicz H., *Edward Zachariasz Eber*, Kwartalnik Historii Żydów 2011, nr 1 (237), s. 37–64.
- Fietz, H., *Der Neubau der Zentralbibliothek in Zürich*, Schweizerische Bauzeitung 1917, nr 69–70, s. 14–18.
- Gaberle E., *Les bibliothèques de Lwów: aperçu sommaire / réd. par un comité nommé par L'Association des Bibliothécaires Polonais, Section de Lwów; sous la dir. de M. Eustache Gaberle*, Związek Bibliotekarzy Polskich, Koło Lwów, Lwów 1929.
- Górska A., Kraus A., *Wybrana twórczość piśmiennicza architektów związanych z Politechniką Lwowską: Studium na podstawie badań zbiorów Biblioteki Politechniki Krakowskiej sprzed 1945 roku*, Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie 2020, nr XV, s. 201–219.
- Gmach Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi: Rozstrzygnięcie konkursu na budowę*. Kurier Łódzki, nr 180, s. 3–4.
- Gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Architektura i Budownictwo 1933, nr 1, s. 1–19.
- Grankin P., *Lwów w krzywym zwierciadle: errata do książki: Romana Cielątkowska, Architektura i urbanistyka Lwowa II Rzeczypospolitej*, Modus: prace z historii sztuki 2011, nr 10–11, s. 198–216.
- Homiński B., *Nowe „serce” Warszawy – Buwing na Powiślu*, Czasopismo Techniczne 2008, nr 3-A (105), s. 7–14.
- Hordyński P., *Jak powstawał Wacława Krzyżanowskiego projekt gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, czyli architekt między modernizmem, tradycją i urzędnikami*, Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej 2001, nr 50–51, s. 159–171.
- Jarosz-Nojszewska, A., *Pod wspólnym dachem: Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej i Biblioteka Narodowa w latach 1928–1961*, Gazeta SGH 2016, nr 6, s. 19–21.
- Jarosz-Nojszewska A., *Powstanie Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i jej kampusu*, [w:] *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. W. Morawski, Oficyna Wydawnicza: Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015.
- Jarosz-Nojszewska, A., *110 lat Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej*, Gazeta SGH 2016, nr 5, s. 26–27.
- Juchniewicz R., *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, EBIB 4/2001 (22), <http://www.ebib.pl/2001/22/juchniewicz.html> [dostęp: 04.02.2022].
- (j.kr) *Kawiarnia – ogród*, Dziennik Łódzki, 4 lipca 1972 r., nr 157 (7438), s. 4.
- (j.kr) *Bar kawowy i kawiarnia przy ulicy Gdańskiej 100*, Dziennik Łódzki, 1 lipca 1972 r., nr 155 (7436), s. 4.



- Kaczmarek, I., *Biblioteki oświatowe i publiczne w Łodzi w dwudziestoleciu międzywojennym*, Acta Universitatis Lodzianis: Folia Librorum 2013, nr 17, s. 75–95.
- Kaczura W., *Co dalej z budynkiem F?*, Gazeta SGH, nr 1/11 (267), s. 27–29.
- Kaczura W., *Plac Witkiewicza Koszczyca*, Gazeta SGH, nr 5/11 (271), s. 20–21.
- Kalicki T., *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, Bibliotekarz, 9–1 1936/37, s. 93–100.
- Kapołka M., *Modernizacja Biblioteki Publicznej przy ulicy Koszykowej w Warszawie*, Architektura & Biznes 2015, nr 10.
- Kapołka M., *Konkursy architektoniczne i urbanistyczne okresu dwudziestolecia międzywojennego w Krakowie jako narzędzie odbudowy tożsamości narodowej na tle sytuacji ogólnopolskiej* [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej: tom I: Odbudowa i budowa państwa*, red. M. Motak, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2017, s. 101–127.
- Kapołka M., *Osie kompozycyjne w miastach polskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako wyraz odbudowy państwowości polskiej*, [w:] *Studia nad architekturą i urbanistyką Polski międzywojennej: tom IV: Urbanistyka w służbie nowoczesnego państwa*, red. M. Motak, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2017, s. 67–95.
- Kapołka M., *Konkursy architektoniczne w Krakowie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Omówienie i analiza porównawcza opracowań konkursowych*, praca doktorska mgr inż. arch. Macieja Kapołki, promotor dr hab. inż. arch. Maciej Motak, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków, luty 2020.
- Kilanowski P., *Arthur E. Gurney – brytyjski architekt czynny w Warszawie i na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej od 1899 do 1915 roku*, Ochrona Zabytków 2019, nr 2, s. 147–188.
- Kołodziejka J., *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1967.
- Konkurs na nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 3–8.
- Konrad Z., *Projekt nowego gmachu biblioteki publicznej miasta stołecznego Warszawy*, Biuletyn Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy 1932–1933, nr 10–11, s. 61–70.
- Krauzówna J., *Wolny dostęp do półek*, Bibliotekarz 1939, nr 5–6, s. 61–68.
- Kruszewski T., *Przestrzenie biblioteki: O symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Krzyżanowski W., *Architekt o bibliotece*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 47–50.
- Kurzątkowski M., *Jan Witkiewicz-Koszczyc architekt-konserwator w świetle monografii Marty Leśniakowskiej*, Ochrona Zabytków 2001, nr 54/1 (212), s. 74–80.
- Kusztra Z. (red.), *Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego: rozmowa Romualda Loeglera i Marka Budzyńskiego*, Architektura-Murator 1995, nr 10 (13), s. 36–41.
- Ladorucki J., *Jan Augustyniak – nestor łódzkiego bibliotekarstwa*, [w:] *Biblioteka publiczna w przestrzeni społecznej: Księga jubileuszowa z okazji 100-lecia działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi*, red. J. Ladorucki, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi, Łódź 2017, s. 101–120.
- Laskiewicz T., *Biblioteka Politechniki Lwowskiej*, Przegląd Biblioteczny 1929, nr 2, s. 223–226.
- Laskiewicz T., *Biblioteka Politechniki Lwowskiej*, Przegląd Biblioteczny 1930, nr 2, s. 257–258.
- Laskiewicz T., *W sprawie biblioteki federacyjnej*, Przegląd Biblioteczny 1933, nr 2–3, s. 142–143.
- Lechowski P., *Biblioteka Jagiellońska: historia i współczesność*, Forum Bibliotek Medycznych 2013, nr 6/2 (12), s. 392–409.
- Lechowski P., Perkowska U., *Biblioteka Jagiellońska w latach 1868–1918*, [w:] *Historia Biblioteki Jagiellońskiej, t. 2, 1775–1918*, red. P. Lechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2017.
- Leśniakowska M., *Jan Koszczyc Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998.
- Loegler R., *Założenia autorskie*, Architektura-Murator 2002, nr 1, s. 31.
- Łypka T., *Architektura Lwowa okresu międzywojennego (1918–1939)*, Lithuania 1996, nr 1/2, s. 59–75.
- Mały Rocznik Statystyczny 1936*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1936.

- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1939.
- Minkiewicz W., *Projekt gmachu Laboratorium Elektrotechnicznego i Wydziału Mechanicznego Politechniki Lwowskiej*, *Architektura i Budownictwo* 1925, nr 3, s. 3–8.
- Morawski W., *Pole Mokotowskie do 1939 roku*, [w:] *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. W. Morawski, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015, s. 11–48.
- Motak M., *Historia rozwoju urbanistycznego Krakowa w zarysie*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2019.
- Motak M., *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, *Architektura & Biznes* 2001, nr 10 (111), s. 32–37.
- Muzeum Ziemi Pomorskiej im Marszałka Piłsudskiego w Toruniu*, *Przegląd Biblioteczny* 1935, nr 9, s. 181–182.
- M.W., *Otwarcie biblioteki im. Tomasza Zana*, *Kurjer Wileński*, 2 listopada 1936 r., XIII, nr 301 (3904), s. 2.
- Odorowski W., *Architektura Katowic w latach międzywojennych*, Muzeum Śląskie, Katowice 1994.
- Olenderek J., *Łódzki modernizm i inne nurty przedwojennego budownictwa: tom 1 Obiekty użyteczności publicznej*, Księży Młyn, Łódź 2011.
- Omilanowska M., *Kreacja Konstrukcja Rekonstrukcja: Studia z architektury XIX-XXI wieku*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2016.
- Pavlova A., *Structural morphological analysis of order system in Lviv architecture of interwar period*, *Przestrzeń i Forma* 2019, nr 37, s. 17–30.
- Podolska-Meducka A., *Wojenne losy kampusu*, [w:] *Historia zabytkowego kampusu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie*, red. W. Morawski, Oficyna Wydawnicza Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015, s. 69–96.
- Popiński K., *System szkolnictwa wyższego w II RP i jego wpływ na uczelnie polskie po 1945 r.*, *Społeczeństwo i Ekonomia* 2018, nr 1(9), s. 25–53.
- Popławska-Bukała E., *Gmach biblioteki publicznej w Warszawie*, *Ochrona Zabytków* 2006, nr 2, s. 57–68.
- Popławski Z., *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1992.
- Posatskyi B., Cherniak I., *Nowe obiekty w przestrzeni Lwowa (1956–1990)*, *Przestrzeń i Forma* 2019, nr 40, s. 232–264.
- Protokół sądu konkursowego na gmach Biblioteki Jagiellońskiej, na podstawie zaproszenia Urzędu Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, L. III. 3423 ex 1928*, *Architekt* 1929, nr 2–3, s. 58–64.
- Pszczółkowski M., *Architektura biblioteczna w latach II Rzeczypospolitej 1918–1939. Problemy funkcji i formy*, *Roczniki Biblioteczne* 2013, nr LVII, s. 77–101.
- Pszczółkowski M., *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Forma i styl*, Księży Młyn, Łódź 2014.
- Pszczółkowski M., *Architektura użyteczności publicznej II Rzeczypospolitej 1918–1939: Funkcja*, Księży Młyn, Łódź 2015.
- Pszczółkowski M., *Kresy nowoczesne. Architektura na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1921–1939*, Księży Młyn, Łódź 2016.
- Pszczółkowski M., *Tadeusz Obmiński – architekt dwóch kultur*, *Studia z Architektury Nowoczesnej* 2018, nr 6, s. 71–93.
- Pszczółkowski M., *Toruńska architektura XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Puchalski J., *Prace Józefa Grycza nad organizacją bibliotekarstwa publicznego w latach 1945–1949*, *Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi* 2011, nr 5, s. 53–88.
- Purchla J., *Lwów: Przestrzeń znacjonalizowanych pamięci*, [w:] *Lwów nowoczesny: Lviv and Modernity*, red. Ł. Galusek, J. Purchla, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2017.
- R., *Nowy gmach biblioteczny w Wilnie*, *Przegląd Biblioteczny* 1928, nr 3, s. 329–330.

- Rajchel J., *Kamienny wystrój Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Przegląd Geologiczny 2000, nr 8 (48), s. 707–712.
- Sprawozdanie z budowy i opis gmachu 1928–1936*, Komitet Budowy Gmachu Głównej Biblioteki Judaistycznej przy Wielkiej Synagodze, Warszawa 1936.
- Stark T., *Dom Oświatowy w Katowicach*, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Królewska Huta 1928.
- Stefański K., Ciarkowski B., *Modernizm w architekturze Łodzi XX wieku*, Księży Młyn, Łódź 2018.
- Stiasny G., *Dialog: rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura-Murator 2002, nr 1 (88), s. 28–35.
- Szymański M., *Jan Koszczyk Witkiewicz jako projektant bibliotek*, Bibliotekarz 1964, nr 7–8, s. 219.
- Szymkiewicz D. (red.), *Politechnika Lwowska: jej stan obecny i potrzeby*, Wydano staraniem grona profesorów, Lwów 1932.
- Świerkowski K., *Bibliografia polskiego budownictwa bibliotecznego*, Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Libraria-Nova”, Warszawa 1939.
- Tadeusiewicz H. (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, Wydawnictwo SBP, Warszawa, 2010.
- Telma T., *Budynki i lokale bibliotek publicznych w Łodzi*, Bibliotekarz 1967, nr 7, s. 203–210.
- Tekiela A. M., *Biblioteka Jagiellońska, Renowacje 1999*, nr 5, s. 31–37.
- Trybuś J., *Warszawa niezaistniała. Niezrealizowane projekty urbanistyczne i architektoniczne Warszawy dwudziestolecia międzywojennego*, Muzeum Powstania Warszawskiego: Muzeum Narodowe w Warszawie: Fundacja Bęc Zmiana: Księży Młyn, Warszawa 2019.
- Trzcńska B., *Kampus Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie: architektura światła*, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa 2015.
- Trzydziestolecie Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy*, Bibliotekarz 1938, nr 3–5, s. 25–33.
- Twardowska K., *Na przełomie: twórczość architekta Wacława Krzyżanowskiego (1881–1954)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Bałusa, Instytut Historii Sztuki, Wydział Historyczny, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2021.
- Użyteczne piękno architektury: rozmowa E. Zamorskiej-Przyłuskiej z Romualdem Loeglerem*, Architektura & Biznes 2001, nr 10 (111), s. 22–31.
- Wagner A., *Gmach Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie – przestrzenno-architektoniczne odniesienia Mariana Lalewicza do klasycyzmów w architekturze polskiej*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 2010, nr 4, s. 88–102.
- Wagner A., *Styk trzech dzielnic Warszawy: Śródmieście, Mokotowa i Ochoty w okresie międzywojennym – wpływ podziału własnościowego (państwo, wojsko, miasto) na charakter realizowanej architektury*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 2011, nr 3 (56), s. 61–92.
- Warunki szczegółowe konkursu architektonicznego na projekt szkieletowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, Architekt 1929, nr 2–3, s. 52.
- W. Ch., *Biblioteka im. Tomasza Zana w Wilnie*, Słowo, 26 listopada 1937 r., XVI, nr 327 (4891), s. 5.
- Wieczorek W., *Biblioteka Publiczna w Łodzi 1917–1957*, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Warszawa 1965.
- Wierzbicki J., *Biblioteki typowe dla miast: 20 000 i 25 000 mieszkańców*, Bibliotekarz 1964, nr 7–8, s. 201.
- Wierzbicki J., *Muzea i biblioteki*, Arkady, Warszawa 1961.
- Wierzbicki J., *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura 1962, nr 4, s. 154–157.
- Wierzbicki J., *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej*, Architektura 1964, nr 10, s. 406–408.
- Wierzbicki J., *Rozbudowa biblioteki publicznej w Łodzi*, Architektura 1962, nr 4, s. 158–159.
- Wierzbicki J., *Szkielet biblioteki dzielnicowej*, Bibliotekarz 1939, nr 3–4, s. 32–35.
- Wierzbicki J., *Wspomnienie*, Bibliotekarz 1967, nr 7, s. 211–213.
- Wielgus K., *Bramy czasu awiacji*, Archivolta. Architektura. Wnętrza, Materiały, Technologie 2011, nr 4(52), s. 50–55.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Budowa gmachu bibliotecznego Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1933.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Budowa gmachów bibliotecznnych*, Architektura i Budownictwo 1933, nr 1, s. 20–24.

- Witkiewicz-Koszczyk J., *Budowa gmachów bibliotecznych*, Fundusz Wydawniczy imienia Faustyna Czerwijowskiego, Warszawa 1939.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Dom biblioteki gminnej*, Bibliotekarz 1936/37, nr 11–12, s. 127–130.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Dom biblioteki powiatowej*, Bibliotekarz 1937/38, nr 10, s. 145–147.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Dom biblioteki regionalnej – wojewódzkiej*, Bibliotekarz 1938, nr 1–2, s. 2–6.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Filia dzielnicowa wielkomiejskiej biblioteki publicznej*, Bibliotekarz 1939, nr 3–4, s. 29–32.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Architektura i Budownictwo 1933, nr 1, s. 1–20.
- Witkiewicz-Koszczyk J., *Sprawozdanie z budowy Gmachu Doświadczalnego Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie*, Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1927.
- Wr. Wł., *Gmach biblioteki publicznej w Nowym Jorku*, Przegląd Techniczny 1912, 51, s. 685–686.
- Wr. Wł., *Gmach biblioteki publicznej w Nowym Jorku*, Przegląd Techniczny 1912, 52, s. 1911–1912.
- Wznowienie budowy Biblioteki Jagiellońskiej*, Przegląd Biblioteczny 1933, nr 2–3, s. 113.
- Zamorska-Przyłuska E., *Pochwała starej Jagiellonki*, Architektura & Biznes 2001, nr 10 (111), s. 18–21.
- Zamorski K., *Rozbudowa Biblioteki Jagiellońskiej: problemy zmian funkcjonalnych*, Przegląd Biblioteczny 1999, nr 1–2 (67), s. 31–44.
- Zbroja B., *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Wysoki Zamek, Kraków 2013.
- Z życia bibliotek*, Przegląd Biblioteczny 1938, nr 3, s. 198.
- Živný L. J., *W sprawie racjonalnej organizacji bibliotek publicznych*, Bibliotekarz 1936/37, nr 11–12, s. 121–127.
- Żołędowska-Król B., *Architektura biblioteczna na łamach czasopisma „Bibliotekarz” w latach trzydziestych XX wieku*, [w:] *O etosie książki: studia z dziejów bibliotek i kultury czytelniczej*, red. T. Wilkoń, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2017, s. 270–278.
- Żuk I., *Zakopiańszczyzna – secesja – neoklasycyzm: ewolucja stylowa w twórczości Tadeusza Obmińskiego*, Folia Historiae Artium, Seria Nowa 2017, nr 15, s. 97–126.
- Żychowska M. J., *Między tradycją a awangardą: problem stylu w architekturze Krakowa lat międzywojennych*, Politechnika Krakowska, Kraków 1991.

Weronika Krauze

## PROJEKTOWANIE PRZEDSZKOLI W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM WEDŁUG NORMATYWÓW ARCHITEKTONICZNYCH POD REDAKCJĄ ZDZISŁAWA MĄCZEŃSKIEGO

### Streszczenie

W artykule podjęto kwestie teorii projektowania przedszkoli w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako nowej formy obiektów architektonicznych związanych z opieką nad najmłodszymi. W pracy przedstawiono historię i rozwój metod edukacji związanej z pierwszymi ochronkami, co miało wpływ na projektowanie architektury dla dzieci i jej otoczenia. Na przełomie XIX i XX wieku coraz większą popularnością w Europie cieszyło się propagowanie instytucji przedszkola jako pierwszego i ważnego szczebla edukacji. Opracowanych zostało wiele metod wychowawczych, z czego jako pierwsze i najważniejsze uważa się te stworzone przez Friedricha Wilhelma Fröbela oraz Marię Montessori. W związku z rosnącą popularnością wychowania przedszkolnego, zaistniała potrzeba projektowania budynków i ich otoczenia z myślą przede wszystkim o dzieciach i ich potrzebach, co stanowiło nowość w architekturze. W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce dyskusje dotyczące wychowania i edukacji najmłodszych nasiliły się, by obrać w końcu kierunek projektowy. Stworzona pod redakcją Zdzisława Mączyńskiego publikacja *Przedszkola. Teren – urządzenia terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenie pomieszczeń* z 1935 roku była pierwszym, dokładnym opracowaniem zawierającym wzorce projektowe i praktyczne wskazówki dotyczące projektowania dla dzieci. Niniejszy rozdział jest próbą analizy tego opracowania oraz odniesienia zapisów w nim zawartych do późniejszych losów architektury przedszkolnej.

### Słowa kluczowe

przedszkola, polska architektura międzywojenna, normatywy projektowe w architekturze dla dzieci

# KINDERGARTEN DESIGN IN THE INTERWAR PERIOD ACCORDING TO ARCHITECTURAL STANDARDS EDITED BY ZDZISŁAW MĄCZEŃSKI

## Abstract

The article discusses the theory of kindergarten design in the interwar period as a new form of architectural object relating to the care of young children. This work presents the history and development of education methods related to the first orphanages, which had an impact on the design of architecture for children and its surroundings. Around the start of the twentieth century, the promotion of the institution of the kindergarten as the first and important level of education enjoyed increasing popularity in Europe. Many educational methods have been developed, of which the first and most important are those created by Friedrich Wilhelm Fröbel and Maria Montessori. Due to the growing popularity of preschool education, there was a need to design buildings and their surroundings with children and their ergonomics in mind, which was a novelty in architecture. In the interwar period in Poland, discussions on the upbringing and education of young children intensified to finally take a design direction. Created under the editorship of Zdzisław Mączyński, the publication "Kindergarten. Terrain – terrain facilities – building and its implementation – room arrangement" from 1935 was the first detailed study containing design patterns and practical design tips for children. This chapter is an attempt to analyse this study and refer the provisions contained therein to the later fate of preschool architecture.

## Keywords

kindergartens, Polish interwar architecture, design standards in architecture for children

## 1. RYS HISTORYCZNY

Historia przedszkoli nie ma jasnego i klarownego początku, ponieważ różnego rodzaju formy zbiorowej opieki nad dziećmi funkcjonowały od wieków na całym świecie. Jeżeli natomiast pole poszukiwań zostanie zawężone do organizacji noszących znamiona instytucji, nakreślenie historii rozwoju staje się nieco bardziej konkretne. W Europie pierwsze znamiona instytucjonalnej opieki nad dziećmi wywodzą się ze wspólnot religijnych i działań filantropijnych<sup>1</sup>. Pierwszy tego typu obiekt, którego istnienie można formalnie potwierdzić, zorganizowany został przez biskupa Mediolanu Datheusa w 787 r., a swą siedzibę znalazł w domu przy katedrze. „Grupą docelową” były dzieci do ósmego roku życia, co wykracza poza ramy przedszkola znanego nam w dzisiejszych czasach. Obiekt ten powstał raczej z myślą o dzieciach porzuconych lub osieroconych. Ślady podobnych przykościelnych form opieki zostały odnalezione w Bergamo (982 r.), Lublanie (1041 r.) czy Rzymie (1198 r.)<sup>2</sup>. Z biegiem lat liczba tego typu obiektów wyraźnie zwiększała się, a jednym z najbardziej znanych budynków, pełniących funkcję opiekuńczo-wychowawczą, jest Szpital Niewiniątek (nazywany również szpitalem (ochronką) dla podrzutków (wł. *Spedale/Ospedale degli Innocenti*), który został wzniesiony w latach 1419–1424 we Florencji (zaprojektowany przez Filippo Brunelleschiego, uznawany także za pierwsze w pełni renesansowe dzieło architektury europejskiej) i był ufundowany przez cech złotników i jedwabników. Ze źródeł historycznych jasno wynika, że powyższe obiekty nie były formalnie miejscem opieki dla wszystkich dzieci, były raczej formą ratunku dla dzieci najbardziej dotkliwie potraktowanych przez los. W związku z tym tego rodzaju obiekty długo funkcjonowały raczej pod etykietą szpitala czy sierocińca. Z uwagi na słabą sytuację higieniczno-sanitarną wielu z tam przebywających nie dożywało wieku nastoletniego. Przez kolejne stulecia opieka nad dziećmi do momentu rozpoczęcia edukacji sprawowana była przez matkę lub najbliższe kobiety z rodziny – jedynie w przypadku sytuacji wyjątkowych, wspomnianych wcześniej, dzieci trafiały do opisanych wyżej obiektów.

W XIX wieku w Niemczech miało miejsce otwarcie pierwszego oficjalnego przedszkola, niebędącego placówką medyczną czy sierocińcem. Autorem zamysłu opieki instytucjonalnej nad najmłodszymi dziećmi był pedagog i teoretyk Friedrich Wilhelm Fröbel (ur. 21 kwietnia 1782 w Oberweißbach/Thür. Wald, zm. 21 czerwca 1852 w Marienthal). W 1805 rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole prowadzonej w duchu pedagogiki reprezentowanej przez Johanna Pestalozziego<sup>3</sup>, który uważał, że wychowanie przedszkolne powinno mieć charakter globalny i łączyć następujące aspekty:

- poznawczo-intelektualne,
- fizyczno-manualne,
- socjalne i religijne.

<sup>1</sup> M. Kwiatkowska, *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, WSiP, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> M. Kolankiewicz, *Zapiski o instytucjonalnej opiece nad dziećmi*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, Badania, Praktyka” 2006, nr 17, s. 3. Źródło: <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/viewFile/261/182> [data dostępu: 03.06.2023].

<sup>3</sup> J. Kinchin, A. O'Connor, *Century of the Child*, The Museum of Modern Art, New York 2012, s. 30.

Spełnianie się w zawodzie nauczyciela nie trwało jednak długo i po zakończeniu wojny<sup>4</sup> Fröbel rozpoczął pracę w muzeum minerałów, która przerwana została śmiercią brata. Fröbel zdecydował się na pomoc w wychowaniu osieroconych dzieci i wtedy też zauważono jego umiejętności pedagogiczne, w związku z czym powierzona mu została opieka również nad dziećmi drugiego brata i właśnie te wydarzenia przyczyniły się niejako do powstania pierwszego „przedszkola”. Wychodząc od obserwacji zachowań dzieci w różnym wieku, uznał, że współdziałanie i szacunek będą decydującymi czynnikami w jego nauczaniu. Dla Fröbela bardzo istotny był kontakt z przyrodą i doświadczanie świata przez dzieci samodzielnie, co uważał za skuteczną formę wychowania i nauki. Jako podstawę poznawania świata dla najmłodszych dzieci przyjął gry towarzyskie, zabawy, wizyty warsztatowe, obserwacje przyrody, spacerory oraz używanie najprostszych materiałów (głina, piasek, drewniane klocki). Podzielił również na trzy etapy edukację najmłodszych, gdzie w każdym z nich dziecko otrzymywało inną bryłę (określaną jako dar): I okres – kula, II okres – walec, III okres – sześcian. W każdym z okresów dany przedmiot stanowił podstawę zabaw i edukacji (Il. 1).



Il. 1. Rzeźba w pobliżu miejscowości Keilhau przedstawiająca trzy bryły symbolizujące etapy dzieciństwa według teorii Fröbela. Miejsce, w którym została postawiona rzeźba, uznaje się symbolicznie jako lokalizację, gdzie Fröbel wymyślił nazwę „Kindergarten”.

Źródło: <https://www.communityplaythings.co.uk/learning-library/articles/friedrich-froebel>  
[data dostępu: 03.06.2023]

<sup>4</sup> Wojna toczona przez koalicję wielu państw przeciwko Napoleonowi i Francji w latach 1812–1813.



Istotna dla niego była wrażliwość zmysłowa (sensoryka) oraz analityczne podejście do otaczającego świata. W wychowaniu dzieci kładł duży nacisk na rozwijanie niezłomności i umiejętności doprowadzania powierzonej pracy do końca. W celu wdrożenia w życie swoich idei postanowił otworzyć własny zakład opiekuńczy dla dzieci, co nastąpiło w 1837 roku w Bad Blankenburg. Placówka otrzymała nazwę dziecięcego ogródka – Kindergarten, wyjaśniając tym samym myśl przewodnią Fröbela – percepcja dziecka jest jak roślina, która potrzebuje pielęgnacji oraz ogrodu, aby móc się prawidłowo rozwijać.

Idee Fröbela stopniowo zyskały rozgłos i zostały poparte przez tak wielu ludzi, że z datków mieszkańców stworzono narodowy „ogródek dziecięcy”. W latach pięćdziesiątych XIX wieku Fröbel odwiedzał główne miasta niemieckie, gdzie wykładał swoje teorie dotyczące wychowania początkowego. Szerzył wśród społeczeństwa świadomość o roli edukacji na wczesnym etapie życia, dzięki czemu powstały kolejne przedszkola – w Dreźnie, Hamburgu i Frankfurcie. Zamieszkał w miejscowości Bad Liebenstein i tam też otworzył szkołę dla nauczycieli wczesnoszkolnych.

Od jego nazwiska pierwszy system wychowania przedszkolnego zyskał określenie tzw. fröbeizmu, którego podstawy umocowane były w nurcie humanistycznym, skupionym wokół troski o szczęście, zaspokajanie potrzeb, godność i swobodny rozwój. To właśnie Fröbela uważa się za ojca przedszkoli. W niedługim czasie po otwarciu pierwszego obiektu, również w Polsce (na terenie dawnych Prus) przyjęło się nazewnictwo „ogródki freblowskie”, zanim pojawiła się formalna nazwa „przedszkole”. Jak podaje leksykon Gutenberga z około 1931 roku: *Ogródki dziecięce, zwane przedszkolami, wychowują dzieci w okresie przed obowiązkiem szkolnym tj. od lat 4 do 6 lub 7. Przedszkola są na ogół instytucjami prywatnymi, jakkolwiek Ministerstwo zorganizowało kilka seminariów państwowych dla nauczycielek przedszkoli i powołało generalną wizytatorkę przedszkoli, przywiązując wielką wagę do ich prawidłowego rozwoju (...). Metody stosowane w przedszkolach odpowiadają współczesnemu stanowi wiedzy i opierają się przeważnie na „Casa de bambini” Marii Montessori w Rzymie i na metodach Dra Decroly<sup>5</sup> w Brukseli<sup>6</sup>.*

W Polsce to dwudziestolecie międzywojenne (1918–1939) stało się przełomowym okresem w historii przedszkoli i żłobków na wielu płaszczyznach: oświaty, pedagogiki, psychologii, ale przede wszystkim architektury. W tym czasie zaczęto projektować i budować obiekty przeznaczone konkretnie na potrzeby tej funkcji. Metody Montessori czerpiącej z opisanych wcześniej metod Fröbela<sup>7</sup>, były nurtami „przyptywającymi”

<sup>5</sup> Ovide Decroly (1871–1932) belgijski psychiatra, psycholog i pedagog, w 1907 r. otworzył własną szkołę nauczania początkowego, w której przyjął tzw. metodę „ośrodków zainteresowań”, według której odrzucony został sztywny schemat przedmiotów i lekcji na rzecz aktywności odpowiadającym naturalnym zainteresowaniom dzieci. (W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 68–69).

<sup>6</sup> *Polska, Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo Gutenberg, Kraków, bez daty i miejsca wydania, ok. 1931 [wstęp datowany na kwiecień 1931], s. 107.

<sup>7</sup> A. Starzyk, *Współczesna architektura przedszkolna. Studium obiektów zrealizowanych w Warszawie w latach 2000–2018*, Warszawa 2019.

z zachodniej Europy. Zaczęły docierać do Polski, co w okresie rewolucji przemysłowej i coraz większej emancypacji kobiet było przedmiotem zainteresowania także ze strony władz. Po licznych obserwacjach i badaniach wyżej wymienionych pedagogów głoszone nowe teorie na temat wychowania dzieci i podejścia do ich kształcenia, kładąc nacisk na sens edukacji i integracji już od najmłodszych lat (około 3. roku życia), co w latach wcześniejszych było raczej niespotykane. Obowiązek szkolny (jeżeli istniał i był respektowany) dotyczył dzieci dopiero od 7. roku życia, wcześniej dziecko wychowywało się w domu przy matce. Głoszone teorie były również spójne z coraz częstszym zjawiskiem podejmowania pracy zawodowej przez kobiety i problemem opieki nad dziećmi w czasie ich pracy. Warto podkreślić, że w latach wcześniejszych dzienna opieka nad dziećmi nie istniała w świeckiej formie instytucjonalnej organizowanej przez państwo. Budowano ochronki, wspomniane wcześniej ogrody freblowskie czy ogrody jordanowskie, które pełniły funkcje opiekuńcze dla małych dzieci, jednak traktowane były one bardziej jako miejsce tymczasowej organizacji czasu, a nie systematycznego uczęszczania. W 1839 r. z inicjatywy Teofila Janikowskiego powstała w Warszawie pierwsza placówka dla najmłodszych dzieci właśnie pod nazwą „ochronka”<sup>8</sup>. To wydarzenie było kamieniem milowym w historii wychowania przedszkolnego w Polsce, jednak wciąż termin „przedszkole” nie był używany. Dodatkowo, założenia funkcjonowania obiektu były zgodne bardziej ze znanymi już wcześniej w Europie przykościelnymi ośrodkami dla dzieci, działającymi zupełnie inaczej niż przedszkola w obecnej formie. W kolejnych latach rosła liczba tego typu placówek, natomiast dopiero w drugiej połowie XIX wieku obiekty te uległy zmianom i polaryzacji względem potrzeb zależnych od sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziców. Do bezpłatnych placówek typu „ochronka” uczęszczały dzieci z najbiedniejszych rodzin, które przebywały tam nawet od 10 do 12 godzin dziennie. Dzieci z bardziej zamożnych domów mogły uczęszczać do płatnych ogródków freblowskich, gdzie pobyt trwał około 5 godzin. Już wtedy placówki nastawione były na rozwój psychomotoryczny dzieci, przygotowywały je do szkoły i nie powstawały jedynie jako obiekty przykościelne. Co ciekawe, opiekę w nich sprawowali głównie mężczyźni, dopiero w późniejszych latach rola ta została przejęta przez kobiety (nazywane w zależności od obiektu *ochroniarkami* lub *ogrodniczkami*)<sup>9</sup>.

Niezależnie od płci, świadomość zawodowa wychowawców przedszkolnych rosła bardzo szybko dzięki uczestnictwu w organizowanych przez polskich pedagogów kursach<sup>10</sup>. Prócz rodzimej wiedzy i obserwacji, bardzo istotne były także napływające coraz intensywniej z Niemiec oraz Włoch nowe nurty pedagogiczne, traktujące o kluczowych aspektach wychowania najmłodszych dzieci i przede wszystkim – centrujące ich potrzeby.

<sup>8</sup> W. Partyka, *Ochronki w królestwie polskim w świetle akt rady głównej opiekuńczej (1832-1870)*, Roczniki Pedagogiczne, Tom 13(49), numer 1 – 2021, s. 1. Źródło: <https://ojs.tnku.pl/index.php/rped/article/view/14342>

<sup>9</sup> B. Borowska, E. Gruszczyk-Kolczyńska, *Edukacja przedszkolna w Polsce. Krótko o kamieniach milowych w dziejach przedszkoli, szerzej o działaniach sprzyjających wychowaniu przedszkolaków na mądrych obywateli współczesnego świata*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2021, T. 40, z. 3, s. 121. Źródło: <https://journals.umcs.pl/lrp/article/view/12573/9281> [data dostępu: 03.06.2023].

<sup>10</sup> *Ibidem*.

## 2. PRZEDSZKOLA W ASPEKTCIE REGULACJI PRAWNYCH – KAMIENIE MIŁOWE INSTYTUCJI WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

W drugiej połowie XIX wieku wzrosła liczba ochronek, zaczęto też zauważać potrzebę kształcenia zawodowego wychowawców podejmujących w nich prace. W 1896 r. odbył się Zjazd Nauczycieli Przedszkoli, Absolwentek Kolegium Nauczycielskiego, a w 1906 r. I Zjazd Opiekunów i Nauczycielek. Uczestnicy zaproponowali zwiększenie liczby kursów Fröbela dla wychowawców prowadzących ochronki. Kursy prowadzone przez Stanisława Karpowicza<sup>11</sup> i Marię Weryho<sup>12</sup>, organizowane we wzorcowym przedszkolu, zysały popularność, ponieważ promowały koncepcję edukacji przedszkolnej, która bezpośrednio odpowiadała polskim potrzebom w tamtym okresie. Chodziło m.in. o podkreślanie wartości patriotycznych, tak ważnych dla Polski po latach niewoli i pielęgnowanie ich już w najmłodszych dzieciach. Warto dodać, że kursy te dały podwaliny pod stworzenie kolegium pedagogicznego dla nauczycieli przedszkolnych. W czasie I wojny światowej od 1915 r. Weryho-Radziwiłowiczowa organizowała sieć „ochronek” według własnej koncepcji wychowawczej.

Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu przez Polskę niepodległości przeprowadzono inwentaryzację placówek wychowania najmłodszych dzieci pod kierownictwem Weryho-Radziwiłowiczowej. Ustalono, że na terenie Polski istnieje łącznie 1041 placówek przedszkolnych dla dzieci w wieku 4–7 lat, gdzie uczęszczało łącznie 33 944 dzieci<sup>13</sup>. W kraju podjęto starania, mające na celu standaryzację i polepszenie jakości polskiego nauczania. Jednym z najważniejszych wydarzeń, które wpłynęły na rozwój dalszej sytuacji oświatowej, był Ogólnopolski Wielki Zjazd Nauczycielski (Sejm Nauczycielski) w 1919 roku<sup>14</sup>. To tam po raz pierwszy oficjalnie użyto sformułowania „**przedszkole**” [wszystkie wytluszczenia – WK] i podjęto temat organizacji tego typu instytucji przez państwo. Postulowano m.in.: oddzielenie „ochronek” od szkół i wyodrębnienie ich jako osobnych placówek oświatowych (z uwagi na inne potrzeby dzieci młodszych), zapewnienie opieki nad dziećmi od najmłodszych lat w postaci ogólnodostępnych placówek oświaty – przedszkoli oraz zezwolenie na jak najszybsze otwieranie

<sup>11</sup> Stanisław Karpowicz (ur. 24 lutego 1864 w Haciszkach k. Nowogródka, zm. 16 czerwca 1921 w Otwocu) – polski pedagog, współpracownik periodyków: „Poradnik dla Samouków”, „Nowe Tory” czy „Przegląd Pedagogiczny”. Encyklopedysta, członek komitetu redakcyjnego *Encyklopedii wychowawczej* (w latach 1900–1914), wykładowca Uniwersytetu Latającego w Warszawie (tajna polska wyższa uczelnia działająca w latach 1882–1905). W latach 1906–1913 był działaczem Towarzystwa Kultury Polskiej. Źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Karpowicz-Stanislaw;3920734.html> [dostęp 03.06.2023].

<sup>12</sup> Maria Weryho-Radziwiłowiczowa (ur. 29 października 1858 w Pskowie, zm. 8 listopada 1944 w Krakowie) – polska pedagog i pisarka, jedna z prekursorów wychowania przedszkolnego w Polsce.

<sup>13</sup> E. Szturm de Sztrem, S. Szulc (red.), „Mały Rocznik Statystyczny 1938”, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1938.

<sup>14</sup> B. Ciesielska, *Kształcenie nauczycieli przedszkoli w Polsce w wymiarze instytucjonalnym*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2017, nr 9, s. 508–526.

placówek osobom przeszkolonym w tym celu i nadzorowanie ich działalności edukacyjnej. Postulatów tych nie poparła i nie podtrzymała reforma jędrzejewiczowska<sup>15</sup> z 1932 roku, która nieco osłabiła instytucję przedszkoli<sup>16</sup>. W ustawie tej umieszczono zapisy głoszące, że przedszkola powinny służyć między innymi dzieciom z rodzin niemających możliwości zapewnienia swoim podopiecznym odpowiednich warunków wychowawczo-rozwojowych, co już stworzyło swoiste napiętnowanie tej instytucji oraz zaniedbało społeczny i integracyjny aspekt przedszkoli:

*Art. 12: Przedszkola są przeznaczone dla dzieci w wieku od lat 3 do 7 i powinny wypełniać swe zadanie przede wszystkim do dzieci, którym rodzice nie mogą zapewnić w domu niezbędnych warunków wychowawczo-rozwojowych.*

*Art. 13: Przedszkola powinny być trzyoddziałowe. Do czasu całkowitego zrealizowania siedmioklasowego szkolnictwa powszechnego na terenie Rzeczypospolitej mogą istnieć również przedszkola jedno i dwuoddziałowe.<sup>17</sup>*

Znamienna była również wypowiedź ministra Janusza Jędrzejewicza<sup>18</sup> w trakcie sejmowej debaty: *Jeżeli wspominamy o tych przedszkolach w ustawie, to oczywiście nie dlatego, ażebyśmy mogli pozwolić sobie na luksus utrzymywania tych przedszkoli przez Państwo, bo tej możliwości nie widzę, ale żeby wyraźnie zadokumentować, że do tej rzeczy ustawa obejmująca całość ustroju szkolnego przywiązuje wielką wagę.<sup>19</sup>* Stanowisko to pogrzyżyło nadzieje ówczesnej lewicy na powszechny i ogólny dostęp do przedszkoli, który postulowano. Obowiązek finansowania zrzucono bowiem na samorządy poszczególnych gmin, co w skali całego kraju tworzyło ogromną dysproporcją budżetową, wynikającą z tego, pod którym zaborem dana gmina znajdowała przed 1918 rokiem. W najgorszej sytuacji były obszary objęte wcześniej zaborem rosyjskim z uwagi na dotkliwą biedę, powszechny analfabetyzm oraz bardzo słabą sytuację edukacji<sup>20</sup>. Fundusze, którymi dysponowały tamtejsze gminy w pierwszej kolejności miały pokryć otwieranie nowych szkół podstawowych, co i tak stanowiło ogromne wyzwanie. Po ogłoszonej Reformie wiadomym stało się, że w tych rejonach niemożliwe będzie finansowanie przedszkoli z budżetu miast i gmin, ponieważ strategicznie i ekonomicznie byłoby to złe posunięcie. Dodatkowo brak przedszkoli utrudniał możliwość podjęcia pracy zawodowej przez kobiety sześć lat po urodzeniu

<sup>15</sup> Reforma jędrzejewiczowska – reforma polskiego systemu szkolnictwa (podstawowego i ponadpodstawowego), opracowana przez ministra Janusza Jędrzejewicza, wdrażana od lipca 1932, której zasady obowiązywały do 1948 r. Źródło: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Reforma\\_%C4%99drzejewiczowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Reforma_%C4%99drzejewiczowska) [data dostępu: 03.06.2023].

<sup>16</sup> J. Sadowska, *Jędrzejewiczowska reforma oświaty w latach 1932–1933*, Białystok 1999, s. 69. Źródło: <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jsui/bitstream/11320/3123/1/doktorat.pdf> [data dostępu: 03.06.2023].

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> Janusz Jędrzejewicz (ur. 21 czerwca 1885 w Spiczynicach, zm. 16 marca 1951 w Londynie) – major piechoty Wojska Polskiego, pedagog i polityk z okresu międzywojennego, premier, członek obozu piłsudczowskiego. Od 12 sierpnia 1931 roku do 22 lutego 1934 roku piastował urząd ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Źródło: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Jedrzejewicz-Janusz;3917921.html> [data dostępu: 03.06.2023].

<sup>19</sup> J. Sadowska, *op. cit.*, s. 96.

<sup>20</sup> *Architektura edukacji | Rzeczpospolita modernistyczna. Odc. 7*. Źródło: [https://www.youtube.com/watch?v=-EDSgb\)BC1I&t=1716s](https://www.youtube.com/watch?v=-EDSgb)BC1I&t=1716s) [data dostępu: 03.06.2023].

dziecka, a nie trzy jak byłoby to możliwe w przypadku powstania powszechnych placówek. Należy również podkreślić, że zgodnie ze statystyką szkolnictwa przeprowadzoną w tym samym roku występowała ogromna dysproporcja pomiędzy liczbą dzieci uczęszczających do przedszkola a liczbą dzieci uczęszczających do szkół podstawowych<sup>21</sup>:

Tabela 1

Zestawienie liczby placówek w stosunku do liczby uczniów w roku szkolnym 1931/1932.

Źródło: Statystyka szkolnictwa 1933/34, Warszawa 1935, s. 12

Typ placówki	Liczba szkół		Liczba uczniów
	publicznych	prywatnych	
Przedszkola	66	1 254	103 687
Szkoły początkowe	25 452	1 480	4 270 775
Szkoły średnie ogólnokształcące	338	410	202 846
Zakłady kształcenia nauczycieli	131	77	33 349
Szkoły i kursy zawodowe	160	594	70 232
Ludowe szkoły rolnicze	122	24	4 638
Szkoły zawodowe doksztalające	733		103 927
Szkoły wyższe	13	9	49 770

Tabela 2

Zestawienie liczby placówek przedszkolnych w latach 1928–1939.

Źródło: Mały rocznik statystyczny 1938, Warszawa 1938 s. 312

Rodzaje	1928/ 1929	1931/ 1932	1932/ 1933	1933/ 1934	1934/ 1935	1935/ 1936	1936/ 1937	1937/ 1938	1938/ 1939
Przedszkola	1 557	1 920	1 724	1 752	1 859	1 849	1 712	1 651	1 506
publiczne	603	666	581	556	565	492	474	486	b.d.
prywatne	954	1 254	1 143	1 196	1 294	1 357	1 238	1 173	b.d.

Tym samym tylko 1/40 pierwszoklasistów uczęszczała wcześniej do przedszkola, pozostali z nich przed rozpoczęciem edukacji w szkole podstawowej zostawali pod opieką w domu.

<sup>21</sup> E. Szturm de Sztrem, S. Szulc, (red.) *op. cit.*

### 3. ROK 1935 – PIERWSZE NORMATYWY PROJEKTOWE DLA PRZEDSZKOLI

Negatywne opinie dotyczące zapisów o przedszkolach w reformie jędrzejewiczowskiej nie mogą jednak przyćmić jej zasług<sup>22</sup>. Po raz pierwszy w polskiej legislacji pojawił się zapis dotyczący przedszkola, nadając mu tym samym miejsce w hierarchii oświaty. Niezależnie od ubogiej treści zapisów, oficjalnie pojawiła się w prawie polskim instytucja przedszkola, co wywołało falę dyskusji i burzę pomysłów przede wszystkim wśród pedagogów, ale również wśród innych specjalistów. Do architektów również dotarły informacje o przedszkolach i konieczności ich wznoszenia, a z uwagi na fakt, że był to temat całkowicie nowy i niezbadany w Polsce, potraktowali je jako jedno z nowych wyzwań projektowych. Tworzenie całych obiektów budowlanych, spełniających potrzeby najmłodszych dzieci, było czymś innowacyjnym, czymś, co nigdy wcześniej nie pojawiło się w historii architektury w skali powszechnej. Płynące z Europy Zachodniej nowinki pedagogiczne dotyczące wychowywania najmłodszych dzieci oraz wiedza rodzimych, polskich pedagogów przyczyniły się do bardziej szczegółowego i empatycznego podejścia do potrzeb najmłodszych, a co za tym idzie – do bardziej świadomego i przemyślanego projektowania. Znaczącym opracowaniem w kontekście architektury przedszkoli jest publikacja *Przedszkola. Teren – urządzenie terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenie pomieszczeń* (Il. 2) z 1935 roku, która została wydana przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod redakcją architekta Zdzisława Mączyńskiego<sup>23</sup>.

Warto jednak wymienić cały skład autorski, który podkreśla interdyscyplinarny charakter tego opracowania: inż. arch. Franciszek Eychhorn, radca ministerialny Waław Zaykowski, radca ministerialny inż. arch. Stefan Koziński, inż. arch. Stefan Sienicki i Kazimierz Białkowski przy współudziale Zofii Żukiewiczowej, kierowniczki Sekcji Wychowania Przedszkolnego warszawskiego Zarządu Miejskiego i Heleny Czerwińskiej, dyrektorki Państwowego Seminarium dla Ochroniarek. Warto w tym miejscu zauważyć i podkreślić, że procentowy udział kobiet w opracowaniu normatywów wyniósł 25% w zakresie konsultacji merytorycznej, a do tworzenia projektowej części normatywów nie zatrudniono (a przynajmniej – nie wymieniono w składzie autorskim) żadnej kobiety.

<sup>22</sup> Ustawa o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. [Dz.U. 1932 nr 38 poz. 389].

<sup>23</sup> Zdzisław Mączyński (ur. 14 października 1878 w Spytkowicach w pow. wadowickim, zm. 17 czerwca 1961 w Grybowie) – polski architekt. Przez pierwsze lata pracy w zawodzie zajmował się architekturą zabytkową i sakralną, następnie architekturą użyteczności publicznej (urzędy oraz szkoły) (Kondziela, Krzyżanowska, Kurzątkowski, 2000). Prowadził także działalność dydaktyczną, był autorem publikacji m. in. *Podręcznik budownictwa, Poradnik budowlany dla architektów, Elementy i detale architektoniczne*. Aktualnie tylko w nielicznych opracowaniach na temat Mączyńskiego pojawiają się wzmianki na temat opracowania dotyczącego przedszkoli, traktując ten aspekt jego pracy jako poboczny i mniej ważny (G. Miła, P. Pleskot, *Szucha 25. Pierwsze Ministerstwo Wolnej Polski*, Warszawa 2022).



II. 2. Okładka opracowania *Przedszkola. Teren – urządzenia terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenie pomieszczeń.*

Źródło: <https://polona.pl/item-view/93e48f08-1f53-42e8-9787-1d6e88ca7ad1?page=0>  
[data dostępu: 26.06.2023]

W porównaniu do pobieżnych opisów funkcjonowania przedszkola z Reformy jędrzejowiczowskiej, w tym opracowaniu zwrócono uwagę na szereg ważnych aspektów w sposób niezwykle szczegółowy i precyzyjny. Samo podejście do instytucji przedszkola było znacznie bardziej poważne niż zaledwie trzy lata wcześniej, a autorzy przykładali wielką wagę do funkcji, nie tylko z perspektywy projektowej, ale również tej psychologicznej. Podkreślano, że przedszkole z uwagi na różnorodność organizacji czasu i zakres odbywającej się w nim pracy, jest obiektem wymagającym głębszej analizy. Jako cel przedszkola przedstawiono umiejętne, oparte na wiedzy oraz doświadczeniu pracy z dziećmi oddziaływanie na *młودية organizmy i dusze dziecięce w wieku najważniejszym pod względem wychowawczym, w wieku gruntowania się podwalin życia psychicznego i fizycznego*<sup>24</sup>. Należy tu podkreślić prawdopodobny wpływ pedagogiki Friedricha Fröbela i Marii Montessori na takie podejście, ponieważ w latach wcześniejszych nie przypisywano aż tak dużego znaczenia wychowawczemu okresowi wczesnego dzieciństwa, tym bardziej w aspekcie instytucjonalnym. Wskazano, że to właśnie w przedszkolu powinny zostać stworzone podwaliny do wszechstronnego wychowania fizycznego, umysłowego i kulturalnego<sup>25</sup>. Podkreślony został też aspekt społeczny przedszkola i dziecięca potrzeba „gromadności”, której często nie miały możliwości zastać w domu rodzinnym, zwłaszcza w kontekście rówieśników. Uwagę zwraca też stwierdzenie, w którym autorzy podkreślają istotę indywidualizmu charakteru oraz wrodzonych umiejętności jako wskaźników, za którymi wychowawca winien podążać w podejściu do przedszkolaka, odchodząc od typowego (zarówno wcześniej, jak i później) standaryzowania potrzeb dzieci według określonego systemowo schematu. Przedszkole jawi się we wstępie tego opracowania jako miejsce, w którym dziecko znacznie nabywać poprawnych instynktów społecznych i etycznych, samodzielności oraz zaradności. Ma stanowić łagodny start w późniejszą edukację i być podstawą oświatowej piramidy. Co istotne, wychowawczy aspekt przedszkola miał też za zadanie zdjąć z rodzicielskich barków pełną odpowiedzialność za kształtowanie charakteru dziecka i „przesunąć środek ciężkości” w stronę instytucji. Z bardziej pragmatycznego punktu widzenia umożliwiło to rodzicom podjęcie aktywności zawodowej niezależnie od płci, ponieważ dziecko mogło przebywać w placówce w godzinach pracy rodzica. Już na pierwszych stronach opracowania podkreślona została rola nie tylko przyjmowanych metod wychowawczych i odpowiedniego podejścia pedagogiczno-psychologicznego, ale również środowiska zbudowanego oraz otoczenia naturalnego: *Aby wychowanie dziecka w przedszkolu mogło wydać rezultaty pomyślne, organizacja metod wychowania powinna stać na odpowiednim poziomie. Poziom ten zależy z jednej strony od metod pracy (...) z drugiej strony – od warunków fizycznych: od terenu, pomieszczeń i urządzeń, dostosowanych do wieku, wzrostu, sił i potrzeb dziecka, co da się osiągnąć tylko w budynkach specjalnie do tych celów wznoszonych*<sup>26</sup>. Po raz pierwszy w historii

<sup>24</sup> Z. Mączyński i in., *Przedszkola. Teren – urządzenia terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenie pomieszczeń*, Warszawa 1935.

<sup>25</sup> A. Starzyk, *op. cit.*

<sup>26</sup> Z. Mączyński i in., *op. cit.*



polskiej oświaty zauważone i podkreślone zostały potrzeby dzieci poniżej szóstego roku życia oraz wyodrębniono je od potrzeb dzieci starszych. Był to kamień milowy także w dziedzinie projektowania, ponieważ do tej pory architekci nigdy wcześniej nie stanęli przed zadaniem zaprojektowania specjalnego obiektu – w całości – dla tak małych dzieci. Powstawały ochronki i ogródki freblowskie, jednak najczęściej były to albo adaptowane sale w szkołach podstawowych, albo przykościelne obiekty, gdzie wydzielano jedno lub kilka pomieszczeń specjalnie dla najmłodszych. Opis instytucji przedszkola został w opracowaniu Mączyńskiego z zespołem tak bardzo wyniesiony na piedestał, że nie sposób oprzeć się wrażeniu, że przed zespołem architektów i specjalistów opracowujących normatywy postawiono jedno z ważniejszych zadań projektowych w życiu, a architektoniczne podołanie tak wielu czynnikom wpływającym na rozwój dzieci może w sposób wyjątkowo silny ukształtować ich życie. Podkreślono, że budynki przedszkola powinny cechować duże zróżnicowanie zarówno w kontekście formy, jak i wyposażenia, aby nie krępować dziecka *we wrodzonym mu popędie samorozwoju fizycznego wywołując ciągłą potrzebę ruchu, zmiany miejsca i otoczenia*<sup>27</sup>. We wstępie widać również podejście do wychowania dziecka charakterystyczne dla metody Marii Montessori<sup>28</sup>, kładące nacisk na indywidualizm, różnorakie zainteresowania dziecka oraz jego wolność jako jednostki. W podsumowaniu ustalono konieczną do wybudowania liczbę przedszkoli i oszacowano ją na kilkadziesiąt tysięcy (w 1935 roku liczba dzieci w wieku przedszkolnym w Polsce wynosiła ok. 3 miliony). Aby ułatwić gminom i samorządom proces projektowy i wykonawczy, do zeszytu dołączono gotowe projekty budynków przedszkoli zatwierdzone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządzeniem<sup>29</sup>, które mogły być powtórnie użyte bez konieczności uzgodnienia przez miejscowe władze administracyjne (uzgodnieniu podlegał mianowicie plan zagospodarowania terenu). Oprócz gotowych projektów całych budynków, zeszycy zawierał także szereg rozwiązań projektowych dla poszczególnych pomieszczeń. Zeszyc ten dedykowany był również wychowawcom i wychowawczyniom przedszkolnym w celu przedstawienia wskazówek lokalizacji mebli i pozostałych urządzeń. Opracowanie zawiera 23 strony tekstu oraz 30 stron rysunków, schematów i projektów. W części opisowej znajdują się rozdziały obejmujące wytyczne dla zagospodarowania terenu oraz wewnętrznego układu budynków przedszkoli, autorzy uwzględnili także projekty mebli i pozostałych urządzeń. Część rysunkowa jest analogiczna do części opisowej pod względem kolejności i zawartości merytorycznej, jednak bardziej szczegółowo traktuje pomieszczenia oraz meble – architekci opracowali nie tylko rzuty, ale również aksonometrie i detale.

**Rok 1935** był więc przełomowym dla całego późniejszego biegu historii przedszkoli i żłobków, co więcej – w Polsce od tamtego czasu nie powstały już bardziej

<sup>27</sup> Z. Mączyński i in., *op. cit.*

<sup>28</sup> Wolnościowe podejście do wychowania dzieci jest charakterystyczne również dla innych metod wychowawczych w przedszkolach, jednak to Montessori uważana jest za pionierkę w takim podejściu do dziecka, sprzeciwiając się narzucaniu najmłodszych określonych ram postępowania i rozwoju.

<sup>29</sup> Zarządzenie nr BB-21-128 z dnia 20.02.1933 r.

szczegółowe i opracowane normatywy projektowe wyłącznie dla przedszkoli, oficjalnie wydane przez państwo. Zatem stwierdzenie, że opracowanie pod kierownictwem Z. Mączyńskiego jest najważniejszym i jedynym dotychczas opublikowanym zestawem wzorców projektowych dla przedszkoli wydaje się być obiektywną i realną oceną stanu faktycznego, ponieważ od tego czasu, pomimo upływu blisko czterdziestu lat, państwo nie wydało tego typu opracowania odpowiadającego na potrzeby dzieci zgodnie z aktualną wiedzą pedagogiczną, psychologiczną i projektową. Obowiązujące przepisy, rozporządzenia i wytyczne dotyczące przedszkoli i żłobków skupiają się głównie na kwestiach pożarowych oraz higieniczno-sanitarnych, a w zakresie ustalania tak zwanych programów funkcjonalno-użytkowych (PFU), samorządy mają wolną rękę. Te z kolei mają bardzo zróżnicowane podejście, jeżeli chodzi o wagę instytucji przedszkola i niejednokrotnie założenia PFU zostają przedstawione bardzo ogólnikowo i pobieżnie.

#### 4. ROZMIESZCZENIE PRZEDSZKOLI W OSIEDLACH I WYBÓR TERENU

W pierwszej części omawianego opracowania niezwykle istotne było stwierdzenie, że przedszkola powinny powstawać nie tylko w większych miastach, ale również na terenach wiejskich. Było to bardzo ważne z punktu widzenia równania szans – zarówno osoby (przede wszystkim kobiety, ponieważ to one zajmowały się dziećmi) z większych aglomeracji, jak i te z obszarów pozamiejskich powinny mieć identyczne prawa i możliwości do podjęcia pracy zawodowej. Niemniej jednak autorzy podkreślili, że kluczowe dla powstawania nowych budynków przedszkolnych są osiedla, ponieważ to tam mamy do czynienia z największą liczbą dzieci. Zwrócono uwagę na kluczowe kwestie w kontekście lokalizacji: bezpieczeństwo samego ciągu komunikacyjnego (unikanie potencjalnych niebezpieczeństw po drodze) oraz bliskość miejsca zamieszkania (maksymalnie 500 m pieszo od mieszkania do przedszkola). W zależności od liczby dzieci w okolicy założono budowę przedszkoli jedno-, dwu- lub trzyoddziałowych tak, aby dostosować wielkość budynku do potrzeb danego miejsca. Zaznaczono, że nie powinno się budować przedszkoli powyżej trzech oddziałów z uwagi na delikatne organizmy dzieci i większe prawdopodobieństwo przenoszenia drobnoustrojów: *skupienie większych mas dzieci drobnych, wrażliwych na zakażenia, w razie wybuchu epidemii groziłoby dużym niebezpieczeństwem. W każdym oddziale nie powinno być więcej niż 40 dzieci*<sup>30</sup>. Warto podkreślić, że czterdzieścioro dzieci przebywających w jednym oddziale, daje dwukrotność obecnych standardów, dlatego np. ówczesne przedszkole dwuoddziałowe odpowiada dzisiejszemu czteroodziałowemu. Niemniej jednak uwaga dotycząca minimalizacji liczby

<sup>30</sup> Z. Mączyński i in., *op. cit.*

dzieci w budynku i tworzenia gęstszej siatki przedszkoli była bardzo istotna i wydaje się być rozwiązaniem rozsądniejszym z każdej perspektywy (zarówno społecznej, jak i urbanistycznej). Zwrócono uwagę, że grunty pod tereny przedszkolne powinny być wybierane na etapie tworzenia planów miast, (co w pewien sposób można odnieść do tworzenia dzisiejszych planów miejscowych) z najwyższą uwagą, aby móc stworzyć optymalne warunki pod kątem wspomnianych wyżej kwestii. Bardzo istotny dla autorów był także aspekt środowiskowy – przedszkola miały być budowane w miejscach z dostępem do zieleni, suchych (prawdopodobnie chodziło o zwrócenie uwagi na rodzaj gruntów i obszary zalewowe) o odpowiednim nasłonecznieniu i dostępie do wody dobrej jakości. Zalecano także sprawdzanie parametrów powietrza i potencjalnych zanieczyszczeń gleby, co z kolei sugerowało unikanie lokalizacji w pobliżu fabryk, targowisk, głównych arterii czy zwartej zabudowy.

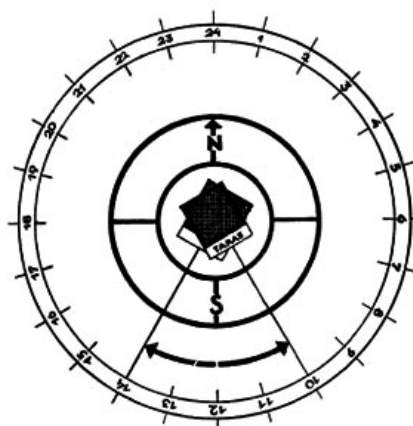
## 5. PLAN ZAGOSPODAROWANIA TERENU

W niniejszym opracowaniu wielokrotnie zostało podkreślone, jak istotne oprócz samego budynku przedszkola jest zagospodarowanie działki. Jako niezbędne wymieniono: dziedzińiec z boiskiem otoczony trawnikiem, elementy do gier i zabaw, ogródek z zagonkami (terenami zieleni uprawnej) oraz podwórze i budynek gospodarczy z małym zwierzyńcem i okólnikami<sup>31</sup>. Ostatni zapis może nieco szokować w odniesieniu do dzisiejszych realiów, jednak wtedy był uznany jako normatywny element przedszkolnego ogrodu. Zwrócono także uwagę na wymiary i kształt działki, które powinny być optymalne względem rozmieszczenia funkcji oraz rozmiaru przyjętego budynku. Przyjęte zostały orientacyjne wymiary działek (dla przedszkola jednodziałowego – 1500 m<sup>2</sup>, dwudziałowego – 2200 m<sup>2</sup>, trzydziałowego – 3000 m<sup>2</sup>). Zalecano oddalenie budynku od drogi i lokalizację w obszarze jak najbardziej nasłonecznionym i przewiewnym. Załączony schemat obrazuje wymagane usytuowanie budynku względem stron świata (Il. 3).

Co ciekawe, przyjęto w opracowaniu minimalną odległość od sąsiedniego budynku jako 10 metrów z zaleceniem analogicznego jej zwiększenia proporcjonalnie do wzrostu wysokości otaczającej zabudowy. Miało to na celu dostarczenie odpowiedniej ilości światła dziennego do sal oraz zapewnienie odpowiedniego nasłonecznienia sąsiadom. Mianem boiska określono przestrzeń z wydzielonymi strefami: sportową, do gier oraz strefę zabaw z zainstalowanymi urządzeniami (dzisiejszy plac zabaw lub zielona sala). Tutaj wymiary również dostosowano do liczby oddziałów i były to kolejno: 157 m<sup>2</sup>, 276 m<sup>2</sup> oraz 347 m<sup>2</sup>. Referencyjną nawierzchnią była typowa murawa z odpowiednią mieszanką traw lub ubity grunt. Zalecano lokalizację hydrantów lub zbiorników na wodę deszczową w pobliżu terenów zielonych (ogródki warzywne, kwiatowe, murawy), aby ułatwić ich pielęgnację. Warto podkreślić, że ogromną wagę przykładano do zieleni

<sup>31</sup> Okólnik – ogrodzona część pastwiska lub podwórza, przeznaczona dla bydła, koni lub owiec.

urządzonej, a zajęcia w ogrodach warzywnych były elementarną częścią edukacji mającej na celu wzbudzać u dzieci świadomość ekologiczną i szacunek do przyrody. Przed wejściem do budynku należało urządzić plac wejściowy, a w dziedzińcu, (jeżeli występował) lub w ogrodzie altany i cienniki<sup>32</sup>, w których miały być przeprowadzane pogadanki. Ich powierzchnia miała być równa lub zbliżona do powierzchni klas, a konstrukcja miała zapewnić ochronę przed warunkami atmosferycznymi jak wiatr czy opady. Zakładano, że kuchnia umieszczona będzie od zachodniej strony budynku i tam też na terenie działki należało umieścić tzw. strefę gospodarczą. Miała się ona składać z wiaty śmietnikowej, pomieszczenia na narzędzia i przybory ogrodnicze dla dzieci i dorosłych, miejsca na opał, toalet dla opiekunów i dzieci (dwie na jeden oddział, tak aby nie musiały wracać do budynku w trakcie pobytu na zewnątrz) oraz „schroniska dla zwierząt”. Schroniskiem nazwano niewielki zwierzyniec, w którym hodowano drobne zwierzęta, takie jak kury, króliki, gołębie, świnki morskie i jeże. Podstawą tego założenia miała być pomoc w opiece nad zwierzętami przez dzieci oraz możliwość obserwowania okólnika z okien sal przedszkolnych. Powierzchnią, jaka przewidziana była na tę funkcję, było odpowiednio w zależności od liczby oddziałów: 85 m<sup>2</sup>, 100 m<sup>2</sup> oraz 120 m<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę ilość elementów, które miały zmieścić się w tej strefie, powierzchnie te wydają się być skromne i nieco zaniżone. W opracowaniu określono również szerokości dróg, które miały znaleźć się na terenie działki. Zostały podzielone na drogi główne (2–2,5 m), drogi boczne (0,75–1 m) oraz ścieżki między grządkami, dla których przewidziano 30 cm szerokości. Warto zauważyć, że wymiary te – nawet ciągów jezdnych – zostały dostosowane do dziecięcej skali, tak aby nie zaburzyć proporcji całości założenia.



Gronie kierunków dopuszczalnych nie powinny przekraczać po 30° na wschód i zachód od S–N. Pierwszeństwo należy dać kierunkom na wschód od S–N.

Il. 3. Ilustracja obrazująca dopuszczalne odchylenia względem stron świata dla budynku przedszkola.  
Źródło: Z. Mączyński i in., *Przedszkola. Teren – urządzenia terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenie pomieszczeń*, Warszawa 1935

<sup>32</sup> Ciennik – konstrukcja z drzew lub krzewów połączonych koronami lub strefa pod lekkim stelażem, umożliwiającym wzrost roślin pnących, dających cień w słoneczne i gorące dni.

## 6. PLACE ZABAW I MAŁA ARCHITEKTURA

Ogród, określany mianem dziedzińca, gdzie dzieci powinny spędzać możliwie najwięcej czasu, przedstawiony został jako (...) *zbiornik świeżego powietrza, pełny światła i zieleni, posiadając nadto różne przyrządy zabawowe, będzie zawsze ulubionym miejscem przebywania i zabaw dziecięcych oraz źródłem niewyczerpalnym wielu radości, niedostępnych w domu rodzicielskim dla znacznej liczby dzieci*<sup>33</sup>. Wymienione i opisane zostały elementy, które powinny znajdować się na zewnątrz obiektu, a dla każdego z nich przedstawiony został projekt w drugiej części opracowania pod postacią zwymiarowanego rzutu i aksonometrii ze szczegółami dającymi możliwość realizacji. Oprócz standardowych elementów wyposażenia jak piaskownice (nazywane w opracowaniu piaszczarkami), zjeżdżalnie, huśtawki („ważki”) czy równoważnie („kładki”) wymieniono również miejsca źródełek z wodą pitną oraz krany do mycia rąk, co na dzisiejszych placach zabaw jest – niesłusznie – ogromną rzadkością. Dla starszych dzieci przewidziano tzw. przepłotnie, czyli urządzenia przypominające kratownice, po których można się wspinać i trawersować. Ciekawym rozwiązaniem było projektowanie „kładek” i „ważek” jako elementów mobilnych, *aby można było je rozstawić w dowolnym miejscu dziedzińca, zależnie od kierunku wiatru lub słońca, nadto aby je można było używać zarówno w czasie pogodnym – na otwartym powietrzu, jak pod dachem – w porze słotnej i zimowej*<sup>34</sup>. Takie podejście było nie tylko ekonomiczne, ale również wygodne i pomysłowe – zabawy, za którymi dzieci prawdopodobnie tęskniły w okresie zimowym, mogły być z łatwością przeniesione do budynku. Istotną i również zapomnianą dziś częścią ogrodu przedszkolnego był tzw. brodek – w zależności od zastosowanej technologii i głębokości służący jako oczko wodne do puszczania łódek i kaczek lub brodzik umożliwiający zabawy w płytkiej wodzie. Zalecano stosowanie wymiarów, umożliwiających przebywanie większej grupy dzieci, zależne od liczby oddziałów – od 3 x 5 m do 5 x 8 m. Głębokość brodzików miała być stopniowana od 10 do 30 centymetrów, a ich brzegi, szerokie na ok. 1 metr wykonane z materiału unieumożliwiającego poślizgnięcie – impregnowanego drewna albo betonu.

## 7. FORMA BUDYNKU I JEGO UKŁAD FUNKCJONALNY

Jako optymalne rozwiązanie dla funkcji przedszkola przyjęto wolnostojący, parterowy budynek, co argumentowane było bardziej czytelną funkcją i łatwiejszym dostępem do terenu. Podano spis pomieszczeń, które powinny znaleźć się w przedszkolu, jednak biorąc pod uwagę względy ekonomiczne autorzy dopuszczali łączenie

<sup>33</sup> Z. Mączyński i in., *op. cit.*

<sup>34</sup> *Ibidem.*

poszczególnych funkcji. Wśród kluczowych znalazły się oczywiście sale zajęć w liczbie odpowiadającej oddziałom przedszkola oraz sala zabaw – jedna, niezależnie od liczby dzieci, mająca na celu integrację międzyoddziałową – w zależności od wielkości obiektu różniła się jedynie powierzchnią, nie dokonywano jej multiplikacji, zawsze również znajdowała się w centralnej części budynku. W następnej kolejności wymieniono sień, poczekalnię, umywalnię, ustępy oraz kąpielisko z rozbieralnią<sup>35</sup>. Wszystkie te funkcje można zaliczyć do jednej, dosyć rozbudowanej strefy sanitarnej, różniącej się, analogicznie do pozostałych stref, wielkością, w zależności od liczby dzieci w obiekcie. Nie praktykowano projektowania osobnych sanitariatów dla każdego oddziału – przeznaczona strefa znajdowała się w pobliżu szatni i zawierała wymaganą liczbę umywalek. W projektach referencyjnych droga do toalet, szatni i jadalni prowadziła przez salę zabaw, co sugeruje, że sala ta była nie tylko społecznym, ale również komunikacyjnym sercem budynku, gdzie najczęściej przebywały wszystkie dzieci. Kolejne pomieszczenia stanowiły strefę gastronomiczną: jadalnia z kuchnią, kredensem, spiżarnią i piwnicą. Sytuowano ją od strony zachodniej z wyjściem na podwórko gospodarcze ze śmietnikiem oraz okólnikiem i ogródkami warzywnymi. Warto podkreślić, że kuchnie były pomieszczeniami bardzo małymi (12–15 m<sup>2</sup>), a ich powierzchnia była niemal dziesięciokrotnie mniejsza niż obecnie przyjmowana dla technologii kuchni. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że kuchnia miała zapewniać jedynie dokarmianie dzieci w postaci jednego posiłku dziennie, a nie zapewniać pełne wyżywienie od śniadania po podwieczorek, jak ma to miejsce w obecnych przedszkolach. Jadalnie autorzy proponowali jako osobne pomieszczenie, jednak podkreślili we wstępie, że ze względów finansowych i technicznych posiłki mogą być spożywane w sali zajęć. Łączenie funkcji dotyczyło również sali zabaw, gdzie dopuszczano organizowanie leżakowania dla dzieci, jeżeli metraż nie pozwoliłby na wydzielenie osobnego pomieszczenia do snu. Zwrócono jednak uwagę na umiar w łączeniu funkcji w pomieszczeniach z uwagi na możliwość pogorszenia jakości korzystania z obiektu oraz spowodowanym tym *niekorzystnym odbijaniu się na całokształcie pracy wychowawczej*<sup>36</sup>. Zaproponowano programy pomieszczeń dla przedszkoli 1-, 2- i 3-oddziałowych (Il. 4).

Zalecane przez autorów wysokości pomieszczeń wynosiły 3,5 metra (z zastrzeżeniem, aby nie było to więcej niż 4 m), co stanowi stosunkowo dużą wartość, zwłaszcza dla skali dziecięcej, jednak należy mieć na uwadze, że były to wysokości typowe dla budownictwa miejskiego tamtych lat. Obecnie w przedszkolach i żłobkach przyjmuje się wysokość 3 metrów (tak jak dla innych pomieszczeń pracy i nauki przeznaczonych na pobyt więcej niż 4 osób) z dopuszczeniem obniżenia do 2,5 m przy zastosowaniu wentylacji mechanicznej. W normatywach podano również przewidywane kubatury obiektu oraz kubaturę, która powinna przypadać na jedno dziecko – w zależności od liczby oddziałów – wynosiła odpowiednio: 29 m<sup>3</sup>, 20 m<sup>3</sup> oraz 16,6 m<sup>3</sup>

<sup>35</sup> Kąpielisko i rozbieralnia – miejsca tożsame funkcjonalnie z dzisiejszymi sanitariatami, w których znajdują się brodziki z prysznicami.

<sup>36</sup> Z. Mączyński i in., *op. cit.*

na dziecko. Dla placówek dysponujących większymi środkami finansowymi proponowano rozszerzenie programu funkcjonalnego o pomieszczenia takie jak: osobne kąpielisko i rozbieralnie (łącznie ok. 32 m<sup>2</sup>), jadalnie na 80 dzieci (48–54 m<sup>2</sup>), leżalnie – również na 80 dzieci – o powierzchni blisko 80 m<sup>2</sup> oraz pokój lekarza (12 m<sup>2</sup>). Podkreślano, że to jednak sala zabaw jest kluczowym pomieszczeniem przedszkola i właśnie w niej dzieci spędzają najwięcej czasu, a co za tym idzie wszystkie pozostałe funkcje powinny być skupione wokół niej. Starano się unikać projektowania korytarzy, tak aby pomieszczenia przenikały się i stanowiły całość, w związku z czym autorzy zwrócili uwagę na problem pojawiający się w bardziej dofinansowanych obiektach. Projektując wszystkie pomieszczenia, łącznie z tymi wymienionymi jako dodatkowe, nie było możliwe sytuowanie ich wokół sali zabaw bez zaprojektowania dodatkowej komunikacji lub, jak sugerowali, stworzenia dodatkowej kondygnacji. To zaś klóciło się z pierwotnym założeniem przedszkola jako obiektu parterowego, dlatego sugerowano zaprojektowanie funkcji podstawowych na parterze, a dodatkowych, mniej używanych, na piętrze. Interesujące jest zwrócenie uwagi przez autorów na poręcze, które według nich powinny być wysokością dostosowane dla dzieci tj. około 50 cm nad stopniami określona prawem wysokość poręczy dla dorosłego człowieka wynosi w budynku użyteczności publicznej 110 cm). W kwestii układu funkcjonalnego jako całości kierowano się przede wszystkim prostotą oraz czytelnością funkcji. O ile w przedszkolu jednooddziałowym podział ten był stosunkowo logiczny i jasny, o tyle w obiekcie posiadającym trzy oddziały układ stał się nieco bardziej złożony i to właśnie na nim skupili się autorzy w kontekście opisu i schematu (Il. 5).

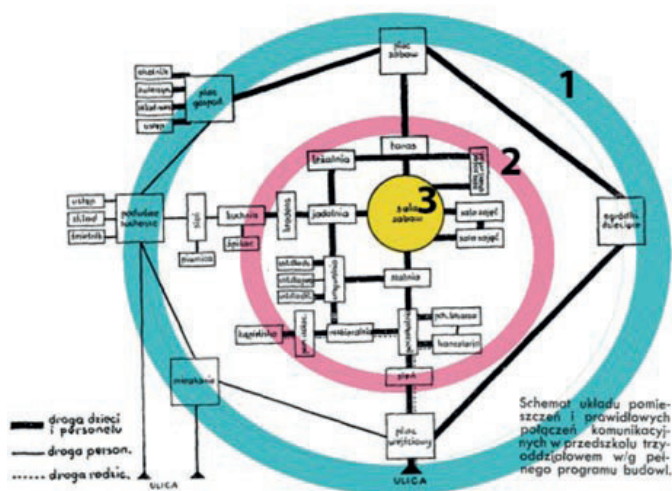
Przedszkole 1-oddziałowe		Przedszkole 2-oddziałowe		Przedszkole 3-oddziałowe	
Pomieszczenia	Powierzchnia oddziału w m <sup>2</sup>	Pomieszczenia	Powierzchnia podłogi w m <sup>2</sup>	Pomieszczenia	Powierzchnia oddziału w m <sup>2</sup>
Sala zajęć (jadalnia) . . . . .	48	2 sale zajęć (w tem jedna jako jadalnia) po . . . . .	48	3 sale zajęć (w tem jedna jako jadalnia) po . . . . .	48
Sala zabaw (leżalnia) . . . . .	48	Sala zabaw (leżalnia) . . . . .	70	Sala zabaw (leżalnia) . . . . .	85
Skład leżaków . . . . .	4	Skład leżaków . . . . .	6	Skład leżaków . . . . .	6
Kuchnia . . . . .	12	Kuchnia . . . . .	15	Kuchnia . . . . .	15
Śpizarnia . . . . .	—	Śpizarnia . . . . .	1	Śpizarnia . . . . .	1
Umywalnia . . . . .	10	Umywalnia . . . . .	15	Umywalnia . . . . .	20
Ustępy . . . . .	6	Ustępy . . . . .	9	Ustępy . . . . .	12
Poczekalnia (sień) . . . . .	10	Poczekalnia (sień) . . . . .	12	Poczekalnia (sień) . . . . .	15
Kancelaria (lekarz) . . . . .	10	Kancelaria (lekarz) . . . . .	15	Kancelaria (lekarz) . . . . .	15
Szatnia . . . . .	14	Szatnia . . . . .	22	Szatnia . . . . .	34
Taras . . . . .		Taras . . . . .		Taras . . . . .	
Piwnica . . . . .		Piwnica . . . . .		Piwnica . . . . .	
Skład opatu . . . . .		Skład opatu . . . . .		Skład opatu . . . . .	
Mieszkania wychowawczyń i służącej . . . . .		Mieszkania wychowawczyń i służącej . . . . .		Mieszkania wychowawczyń i służącej . . . . .	
Budynek gospodarczy . . . . .		Budynek gospodarczy . . . . .		Budynek gospodarczy . . . . .	

Il. 4. Tabele zestawcze dla wymaganych w przedszkolach pomieszczeń wraz z ich orientacyjnymi powierzchniami (z uwzględnieniem liczby oddziałów). Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*





ogrodowych. Autorzy przewidywali tam również toaletę dla pracowników. W bliskiej odległości od podwórka zalecano lokalizację placu gospodarczego, dostępnego również dla dzieci, gdzie znaleźć miały się m.in.: okólnik, zwierzyniec, skład narzędzi i toaleta. Pozostałe funkcje, takie jak plac zabaw czy ogródki dziecięce, rozmieszczono pierścieniowo wokół budynku przedszkola. Analizując schemat stworzony przez autorów, można wyróżnić trzy okręgi funkcjonalne, wzajemnie ze sobą połączone (Il. 6). Okrąg zewnętrzny (nr 1) stanowi w 65% teren dostępny dla dzieci, a w 35% obszar dla pracowników. Dostęp do niego następuje ze strefy wejściowej, sali zabaw – poprzez taras, oraz przez sień kuchenną. Dzięki takiemu układowi, w przypadku lokowania obiektu np. na osiedlu, istniała możliwość korzystania z placu zabaw czy ogródka dziecięcego poza godzinami pracy przedszkola. Okrąg środkowy (nr 2) to wszystkie pomieszczenia dodatkowe, bez których obiekt nie byłby w stanie funkcjonować – sale zajęć, leżalnia, kuchnia z jadalnią, szatnie czy sanitariaty. Okrąg, a właściwie punkt nr 3 to sala zabaw stanowiąca najważniejsze miejsce obiektu. Warto zwrócić uwagę na silny układ centralny, co było odmiennym założeniem od obecnie panujących w Polsce trendów, gdzie najczęściej projektuje się układ korytarzowy – każdy oddział ma swoje zaplecze sanitarne oraz szatnie, spożywanie posiłków i leżakowanie najczęściej również odbywa się w ramach jednej sali.



Il. 6. Grafika ze strefami funkcjonalnymi na ilustracji z opracowania Z. Mączyńskiego, opracowanie własne na podstawie Z. Mączyński i in., *op. cit.*

## 8. MATERIAŁY BUDOWLANE I WYKOŃCZENIOWE

W kwestii doboru materiałów budowlanych, jako podstawowe budulce przewidywano cegłę lub drewno, które w tamtym okresie były również najbardziej popularne i dostępne. Jako zalety obiektów murowanych podawano ich trwałość i lepsze właściwości przeciwogniowe, natomiast zdecydowaną przewagą drewna była oszczędność czasu wznoszenia budynku. Autorzy obiektywnie ocenili cechy materiałów, nie skłaniając się ku żadnemu z nich, zakładając, że przyszli inwestorzy wybiorą ten najbardziej odpowiedni budulec dla danego miejsca. W zeszycie odwołano się do obowiązujących wówczas przepisów z zakresu budownictwa (określonych jako policyjno-budowlane<sup>38</sup>), a także podano wskazówki budowlane, które „wynikały ze specjalnego przeznaczenia przedszkola”. Była to próba wypełnienia luki prawnej i technicznej, w której powinny znaleźć się konkretne wytyczne dla wznoszenia obiektów dla najmłodszych<sup>39</sup>. Podstawową zasadą wznoszenia przedszkola było wyznaczenie poziomu podłogi do co najmniej 50 cm wyżej niż poziom otaczającego terenu. Argumentowano to minimalizacją ryzyka zawilgocenia, zalania czy zimna. Sto lat temu systemy izolacji fundamentów nie były szczególnie zaawansowane, więc ryzyko podciągania kapilarnego od piwnicy czy gruntu było bardzo wysokie, nie wspominając o ryzyku powodzi. Zróżnicowano także rodzaje wykończenia posadzek w zależności od konkretnych pomieszczeń, biorąc pod uwagę akustykę, twardość, nasiąkliwość i trwałość. W jadalni, salach (zabaw i zajęć) oraz leżalni zalecano podłogę z deszczulek (o szerokości 5 cm) sosnowych, dębowych lub jesionowych albo pełne deski (o szerokości 12 cm) z tych samych gatunków drzew, z ukrytym systemem przybijania gwoździ. W pomieszczeniach sanitarnych, kuchni i tych narażonych na zabrudzenie sugerowano wykończenie z lastrico lub terakoty, a tam, gdzie dzieci mogły przemieszczać się boso, należało przewidzieć drewniany ruszt z desek. Autorzy zwracali także uwagę na odpowiednie odwodnienie pomieszczeń i spadki do kanału. Ściany i sufity musiały być wykończone w taki sposób, aby nie zbierać kurzu, stąd również stosowanie zaokrągleń na ich styku – promień ok. 10 cm (popularnych nie tylko w budynkach użyteczności publicznej, ale także w kamienicach). Do wysokości 1,45 m zalecano stosowanie zaprawy cementowo-wapiennej wykończonej farbą olejną, a do 0,16 m stosowanie drewnianych listew. Rozmiary drzwi zróżnicowano na te o szerokości 90 cm – przeznaczone do wchodzenia parami oraz te o szerokości 60 cm – dla pojedynczych osób. Do pomieszczeń, w których przebywały dzieci, zalecano szklenie drzwi celem lepszego nadzoru. Interesującym zapisem jest zalecana powierzchnia okien względem powierzchni pomieszczenia. Już wtedy za standard przyjmowano proporcje 1/8, jednak w pomieszczeniach na pobyt dzieci stosunek ten określono na

<sup>38</sup> Mowa tu o Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, gdzie część drugą stanowiły „Przepisy policyjno-budowlane. Przepisy dla gmin miejskich i uzdrowisk, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej”.

<sup>39</sup> Forma dzisiejszych Warunków Technicznych, ale „tylko dla przedszkoli”.

1/4 tłumacząc, że dzieci potrzebują dobrego nasłonecznienia i wizualnego kontaktu z zewnętrznym otoczeniem. Podkreślono również konieczność wykonania okien na takim poziomie, aby dziecko w sposób swobodny mogło dokonywać obserwacji – 50 cm w salach zajęć, zabaw i jadalni. Jeżeli tylko było to możliwe, należało projektować okna w przeciwległych ścianach, aby umożliwić dobre przewietrzanie sali, a ich wysokość miała sięgać najlepiej do sufitu z podziałem na otwieranie pionowe w osi dolnej i poziome (uchylne) w osi górnej przy suficie. W sytuacji, kiedy okna umieszczone były tylko na jednej ścianie, odległość tej ściany od przeciwległej nie powinna przekraczać 6–7 metrów. Jako ochronę przed zbyt mocnym działaniem słońca zalecano zasłony z przezroczystych, lekkich materiałów. Oprócz przewietrzania zwracano również szczególną uwagę na odpowiednio zaprojektowaną wentylację grawitacyjną o przekrojach kanałów nie mniejszych niż 15 x 29 cm, która miała zapewniać dwukrotną wymianę powietrza w salach zabaw i zajęć oraz nawet czterokrotną w toaletach i kąpieliskach. W kuchni sugerowano wspomaganie wentylacji przy pomocy urządzeń elektrycznych. Zaznaczano, że przewody wentylacyjne winny być instalowane w ścianach wewnętrznych „ciepłych”, aby nie powodowały nadmiernego wychłodzenia i zaburzeń cyrkulacji powietrza. W kontekście termoizolacji przedszkoli, pomimo bardzo ograniczonych możliwości w tamtym okresie, autorzy zwracali uwagę na szczególne docieplanie stropów oraz stosowanie grubych ścian zewnętrznych, aby dzieci nie były narażone na wychłodzenie. Biorąc jednak pod uwagę obecne standardy, proponowane w opracowaniu temperatury są nieco zaskakujące - np. tylko 16 stopni w sali zabaw czy 18 w sali zajęć. Zwrócono uwagę, że pomiaru temperatury należało dokonać na wysokości 50 cm. Zalecano stosowanie grzejników rurowych pod parapetami, aby ogrzać zimne ściany, a kiedy nie było to możliwe – stosowanie tradycyjnych pieców kaflowych.

## 9. ERGONOMIA I WYPOSAŻENIE POSZCZEGÓLNYCH POMIESZCZEŃ W PRZEDSZKOLU

Podejście autorów do wyposażenia wnętrz w zasadzie w całej Europie było wtedy bardzo podobne (pod wpływem Fröbela, M. Montessori i in.). Przede wszystkim zauważyć można centralizację dziecka i jego potrzeb – to dla niego miał być zaprojektowany budynek, urządzenia oraz układ funkcjonalny i to przede wszystkim dziecko miało się w obiekcie czuć dobrze. W kontekście estetyki podkreślano trzy aspekty: jasność, przestrzenność i prostotę<sup>40</sup>. Przez jasność rozumiano przede wszystkim bardzo dobre nasłonecznienie pomieszczeń oraz malowanie ścian i sufitów na jasne, harmonijne kolory (biełe, beże), które miały współgrać z drewnianą podłogą. Jako elementy

<sup>40</sup> Mączyński Z. i in., *op. cit.*

kontrastowe uznawano małe urządzenia, zabawki i rośliny. Przestrzenność miała być uzyskana poprzez stosowanie mebli w skali dziecięcej – dostosowanych zarówno do ich wzrostu jak i możliwości – oraz ograniczenie ilości tych mebli do niezbędnego minimum. To, w połączeniu z wysokim na 3,5 metra pomieszczeniem o powierzchni około 50 m<sup>2</sup>, miało niwelować poczucie tłoczności w salach. Przez prostotę z kolei rozumiano przede wszystkim linearne w formie meble i sprzęty, projektowane w duchu modernizmu, usytuowane równoległe z listwami przypodłogowymi oraz lamperiami, aby uzyskać równe poziomy. Dostrzegano również wiele innych zalet płynących z prostych form, m.in. higieniczne i łatwe utrzymanie mebli oraz bardziej efektywne ścieranie kurzu. Jako materiał mebli proponowano dobrze wysuszone, bezszpeczne drewno sosnowe z uwagi na jego dobry stosunek ceny, lekkości i wytrzymałości. We wszystkich meblach i urządzeniach należało zaokrąglić krawędzie z uwagi na bezpieczeństwo dzieci. Fronty meblowe zalecano pozostawić w naturalnym kolorze drewna, impregnując je pokostem lub lakierem spirytusowym, dopuszczano również trzykrotne malowanie farbami olejnymi w jasnych kolorach przestrzegając jednak, że ten rodzaj wykończenia może być kłopotliwy ze względu na możliwe wycieranie się farby. W opracowaniu, oprócz ogólnych wytycznych, stworzono krótkie charakterystyki każdego z pomieszczeń celem dokładnego określenia specyfiki mebli, urządzeń oraz ich rozmieszczenia. Największą uwagę poświęcono sali zajęć, sali zabaw oraz jadalni jako pomieszczeniom kluczowym i najważniejszym pod kątem ich ergonomii.

## 9.1. SALA ZAJĘĆ

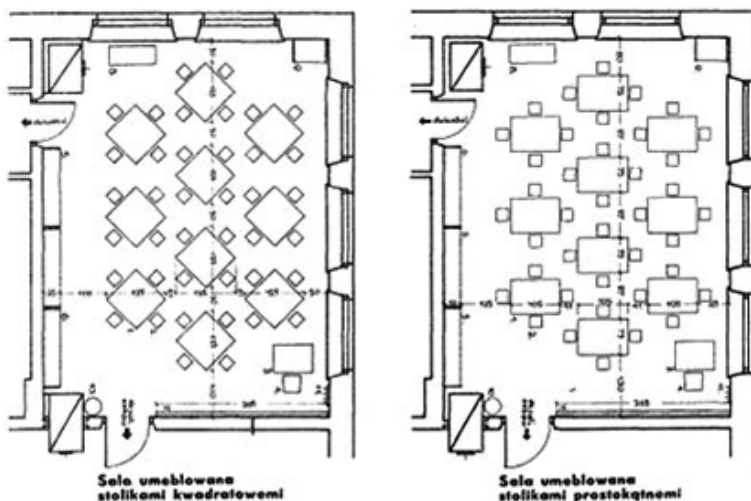
Sala zajęć o wymiarach 6 x 8 m była miejscem, gdzie w założeniu autorów dzieci miały spędzać czas głównie przy stolikach, wykonując prace plastyczne lub inne manualne zajęcia (Il. 7). Każde dziecko musiało mieć swoje krzesło i przestrzeń przy stoliku, jednak nie zakładano przypisywania imiennego miejsc – dzieci mogły zamieniać się według własnego uznania. Jako najbardziej komfortowe rozwiązanie założono grupowanie dzieci w zespoły liczące od 4 do 6 osób, w związku z czym stoliki musiały mieć takie wymiary, aby zapewnić odpowiednią ilość miejsca i wygodną pracę. Stoliki kwadratowe o wymiarach 90 x 90 cm mogły pomieścić czwórkę dzieci, natomiast prostokątne o wymiarach 105 x 75 cm – do sześciu. Dopuszczano tworzenie większych stołów przy spełnieniu warunku 40 cm głębokości i 45 cm szerokości na jedno dziecko. W zależności od oddziału, a co za tym idzie wieku, wzrostu i kondycji dziecka, proponowano trzy wymiary krzeseł, zgodnie z tabelą na poniższej ilustracji (Il. 8).

W salach zajęć należało umieścić odpowiednią liczbę szaf (Il. 9) – dwie do przechowywania materiałów do prac plastycznych i technicznych dla dzieci, trzecią – do pomocy naukowych oraz czwartą – do przechowywania materiałów do robót. W pierwszych dwóch szafach musiała znaleźć się odpowiednia liczba przegródek, gdzie każda z nich była przypisana do konkretnego dziecka. W szafie do pomocy

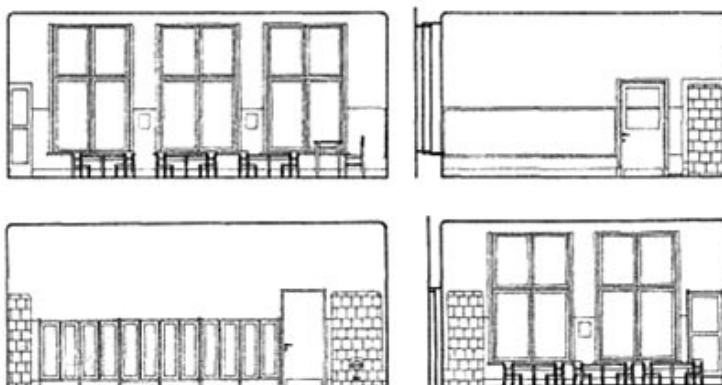
naukowych półki mogły być dowolnie konfigurowane (modernistyczna modułowość mebla), natomiast w szafie z materiałami, dostępnej tylko dla nauczycielki/nauczyciela, należało zamontować zamek uniemożliwiający niepożądane otwarcie przez dziecko. Ściany, na których nie planowano ustawienia szaf, miały być przeznaczone na wieszaną lub klejoną z linoleum tablicę, której długość zalecano na około 3 metry.

## SALA ZAJĘĆ

Podziałka 1:100

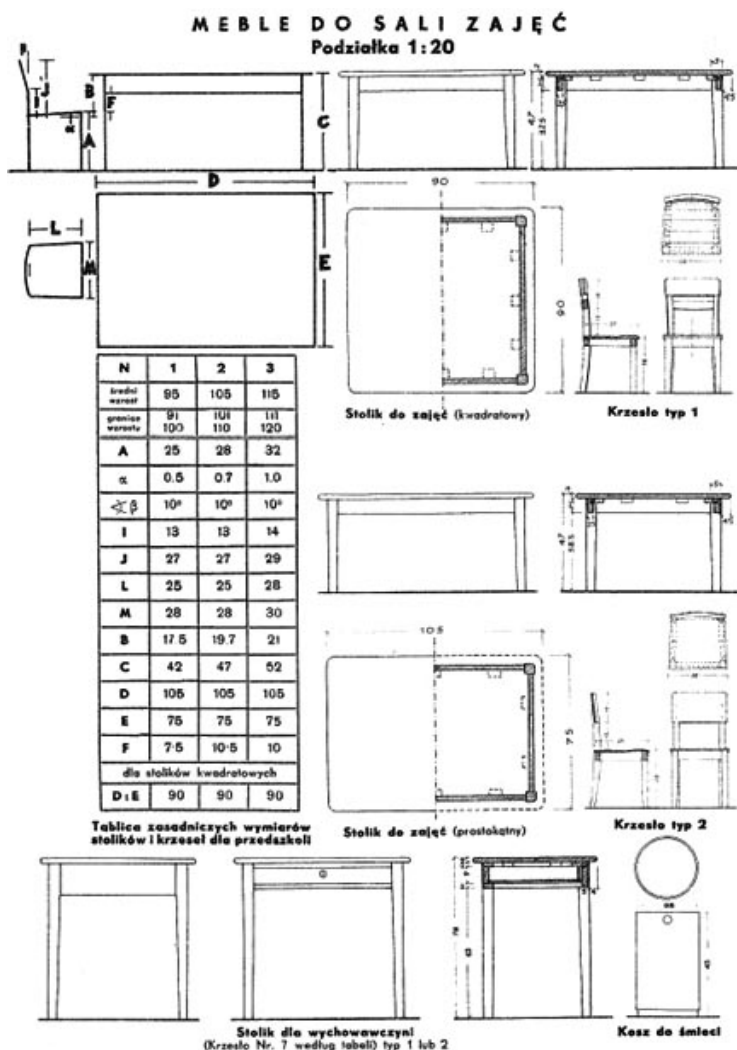


SPIS MEBLI: 1. Stoliki dla dzieci. 2. Krzesła dla dzieci. 3. Stółk dla wychowawczyni. 4. Krzesło dla wychowawczyni. 5. Szafy do zabawek. 6. Szafy do pomocy naukowych. 7. Tablica. 8. Stółk pod okwarij. 9. Szafy do materiałów. 10. Kosz do śmieci. 11. Wieszadła do szrotek.



Widoki ścian

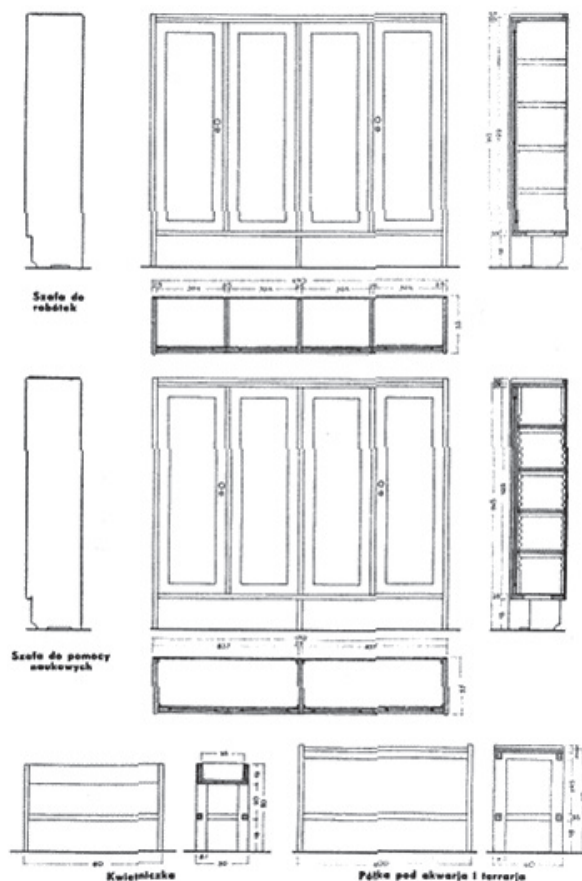
Il. 7. Przykładowe aranżacje sali zabaw wraz z rozwinięciami ścian. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*



Il. 8. Rozrys mebli dziecięcych z tabelą przedstawiającą optymalne wymiary w zależności od wzrostu dziecka. Rysunki te miały charakter warsztatowy. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

Jako dodatkowe wyposażenie sali zajęć wymieniano przede wszystkim biurko dla nauczyciela, kwiatnik i stolik pod akwariem, natomiast koniecznym i stałym elementem musiała być umywalka. Wykończeniem podłogi standardowo było zabezpieczone drewno, jednak był to okres, kiedy popularne stawało się linoleum, które zwracało uwagę projektantów swoimi właściwościami izolacyjnymi oraz łatwym utrzymaniem czystości. Był to jednak materiał ekskluzywny, w związku z czym przedstawiano go jako rozwiązanie dla jednostek dysponujących większym budżetem, podobnie jak stosowanie lamperii drewnianej zamiast farby olejnej. Przy trójoddziałowych przedszkolach dopuszczano projektowanie większej liczby sal zajęć i przeznaczanie ich na

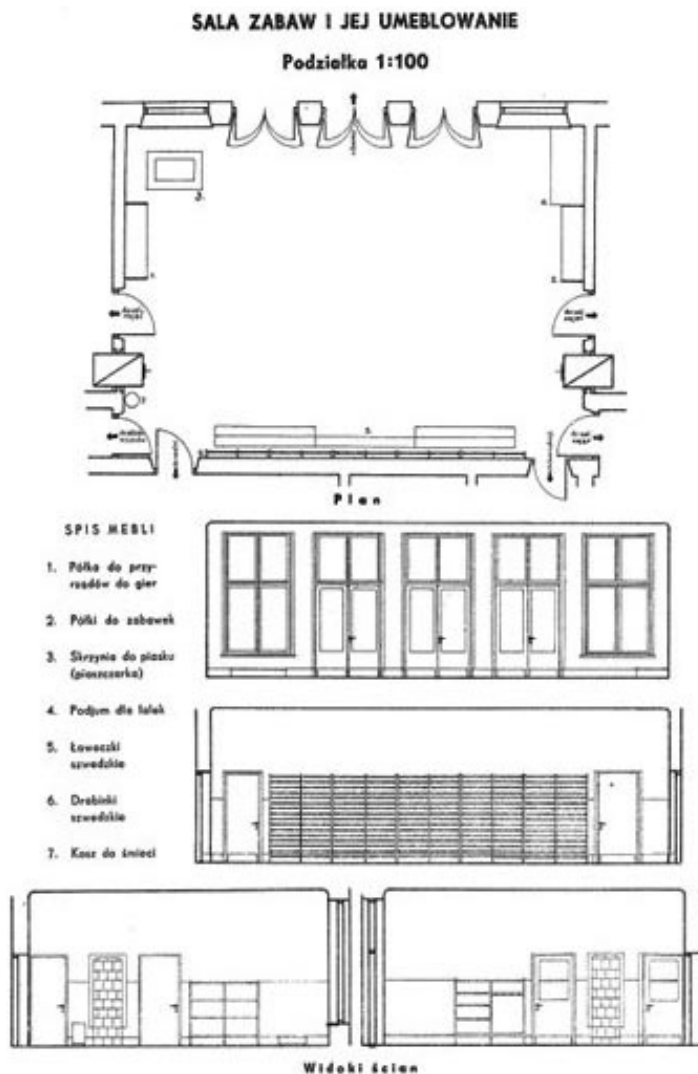
pomieszczenia tematyczne, np. pracownię plastyczną czy techniczną, jednak podobnie jak ze stosowaniem droższych materiałów wykończeniowych, takie zabiegi wymagały zdecydowanie większych zasobów finansowych.



Il. 9. Typowe wyposażenie stałe dla sali zajęć w postaci szaf, kwiatnika i półki pod akwariem. Rysunki szaf zostały opracowane bardziej szczegółowo, aby zapewnić optymalną liczbę miejsca dla nauczycieli i dzieci. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

### a. Sala zabaw i leżalnia

Sala zabaw stanowiła kluczowe miejsce w budynku przedszkola oraz centralny węzeł komunikacyjny prowadzący do sal zajęć, ogrodu i łazienek. Podstawowym założeniem projektowym było zachowanie jak największej ilości wolnego miejsca służącego do zabawy. Wyposażenie sali miało być skromne i podstawowe (Il. 10), obejmując półki i regały na zabawki, skrzynie z piaskiem, domek dla lalek, ławeczki szwedzkie w dwóch rozmiarach i drabinki gimnastyczne mocowane bezpośrednio do ścian. Wytyczne dotyczące wykończenia ścian i podłóg były tożsame z wymogami dla sal zajęć.

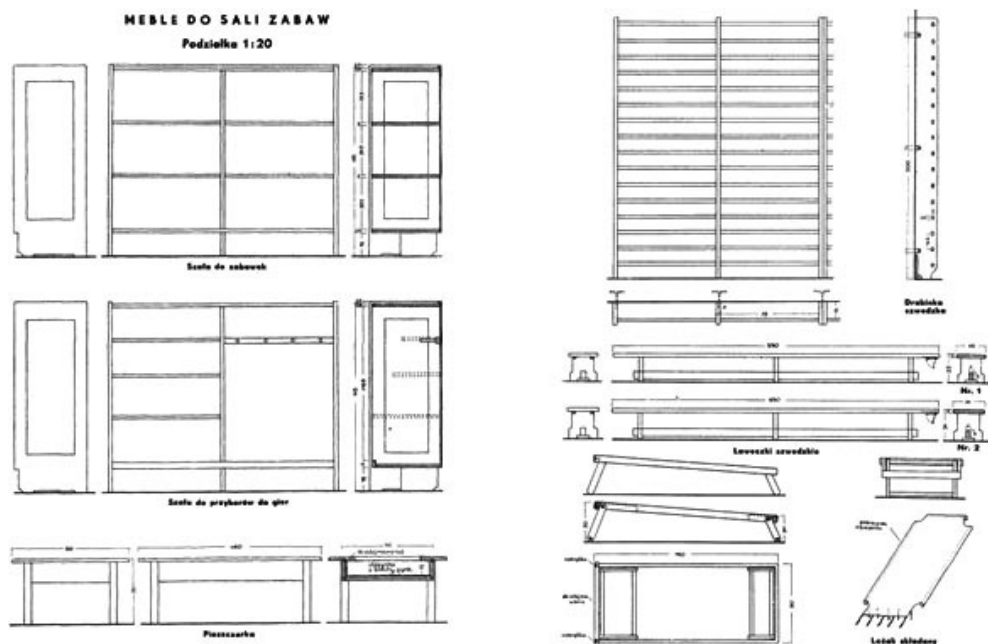


Il. 10. Rzut oraz rozwinięcia ścian w sali zabaw z proponowanym rozmieszczeniem takich elementów jak półki, skrzynie z piaskiem, podium dla lalek, ławeczki i drabinki szwedzkie czy kosz na śmieci.

Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

Należy zwrócić uwagę, z jaką dokładnością i ergonomią potraktowane zostały rozwiązania projektowe nie tylko samych pomieszczeń, ale również ich wyposażenia. Regały czy ławki projektowano w taki sposób, aby dziecko w każdym wieku mogło z nich korzystać bez żadnych barier (Il. 11). W przypadku budownictwa oszczędnego dodatkową funkcją sali zabaw była również leżalnia, dziś nazywaną strefą leżakowania, służąca do odbywania przez dzieci krótkich drzemek, najczęściej po posiłku. Opcjonalnie zakładano stworzenie osobnego pomieszczenia przeznaczonego na 80 lub 40 dzieci jednocześnie, które pełniło tylko i wyłącznie funkcję sypialną.





Il. 11. Dokładne rysunki najważniejszych mebli w sali zabaw. Powyższe urządzenia stanowiły minimum wyposażenia, a ich wymiary były dostosowane do dziecięcej ergonomii.

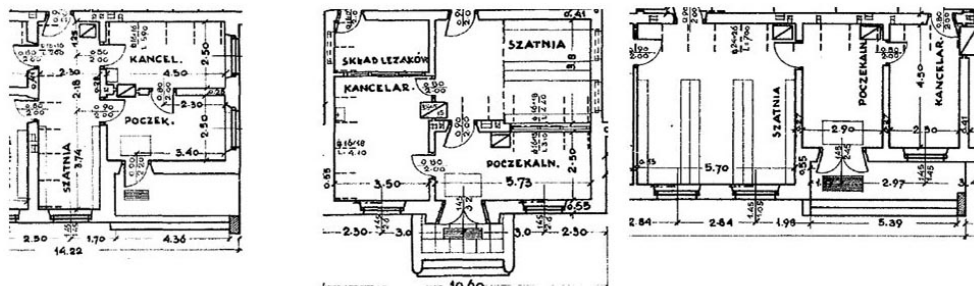
Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

## b. Jadalnia

W przeciwieństwie do stosowanych dzisiaj rozwiązań, gdzie zdecydowana większość placówek zakłada spożywanie posiłku w tych samych salach, w których dzieci bawią się i śpią, w normatywach Mączyńskiego jadalnia stanowiła wydzielone, wspólne dla wszystkich grup pomieszczenie. W zależności od przyjętej liczby oddziałów należało dobrać odpowiednią powierzchnię dla jadalni tak, aby dzieci mogły spożywać posiłki w jednej lub dwóch zmianach. Jako wyposażenie podstawowe zakładano krzesła oraz stoły dla wychowawczyń i dzieci w dostosowanych do ich wzrostu wymiarach, kredens z zastawą stołową dla każdego oddziału oraz ławkę służącą do rozdzielania posiłków z kotła i ustawiania misek w rzędzie. Wszystkie stoły zalecano wykończyć linoleum, dopuszczano również farbę olejną – docelowo powierzchnia miała być łatwa w utrzymaniu i odporna na działanie wody oraz zabrudzenia. Ławka do rozdzielania posiłków musiała być pokryta blachą i usytuowana blisko wejścia do kuchni. Autorzy w mniejszych i skromniejszych placówkach dopuszczali lokalizację jadalni w salach zajęć, jednak z zastrzeżeniem konieczności spełnienia wymogów dla wyposażenia.

### c. Kancelaria, szatnia i poczekalnia

Te trzy pomieszczenia traktowano w sposób powiązany i modułowy – w każdym typie przedszkoli, niezależnie od liczby oddziałów, sąsiadowały one ze sobą i miały charakter przechodni (Il. 12).



1 oddział

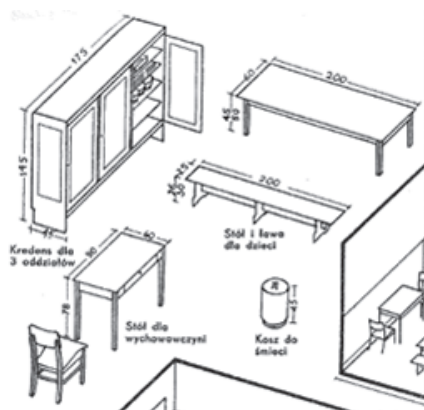
2 oddziały

3 oddziały

Il. 12. Zestawienie układów funkcjonalnych stref wejściowych dla przedszkoli w zależności od liczby oddziałów. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

Poczekalnie traktowano jako punkt odbioru i przekazania dzieci, wyposażone miały być w solidną, drewnianą ławkę oraz wycieraczkę w zagłębieniu. Zalecano malowanie ścian farbą olejną do wysokości 160 cm. W zależności od liczby oddziałów, a co za tym idzie przepustowości obiektu, ich powierzchnia wahała się od 13 do 17 m<sup>2</sup>. Szatnie co do zasady podzielone zostały na dwa typy: przechodnie (bardziej higieniczne) oraz zatokowe (bardziej ekonomiczne). Zalecano stosowanie pierwszego rozwiązania, z uwagi na połączenie szatni bezpośrednio z salą zabaw, bez konieczności wchodzenia w przebranym obuwie do strefy brudnej. Wyposażenie szatni musiało obejmować tzw. wieszadła na odzież wierzchnią, oddzielone od siebie pionowymi deseczkami, z oznaczeniami rysunkowymi dla każdego dziecka. Powyżej wieszadła znaleźć się miała półka na czapki i szaliki, natomiast tuż nad podłogą – półka na obuwie. Jako podstawowe wyposażenie wymieniano również ławeczkę do siedzenia (wolnostojącą lub zintegrowaną z wieszadłami) oraz chodniki lub maty kokosowe, aby w trakcie zmiany obuwia dzieci nie dotykały stopami zimnej posadzki. Kancelarią nazwano pomieszczenie socjalne dla wychowawczyń, które w swoim wyposażeniu posiadało zaplecze szatniowe, krzesła oraz stoły z szufladami (Il. 13, 14). Było to także pomieszczenie przyjmowania interesantów.

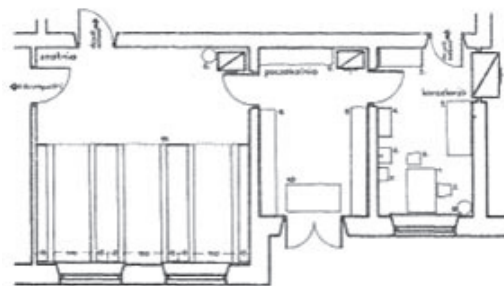
W opracowaniu pojawia się również informacja dotycząca dodatkowej funkcji dla kancelarii, jaką jest pomieszczenie lekarza, które według opisu miało pełnić przede wszystkim funkcję izolatki dla dzieci wykazujących objawy chorobowe. Taki cel pomieszczenia wydaje się być jednak nieco sprzeczny z podstawowym przeznaczeniem.



Il. 13. Podstawowe wymiary mebli i wyposażenia. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

#### KANCELARJA, POCZEKALNIA, SZATNIA

Podziałka 1:100



SPIS MEBLI: 1. Stół. 2. Krawie. 3. Sufle kancelaryjne. 4. Sufle dla Inkras. 5. Tapczan. 6. Umywalka. 7. Apteczka. 8. Kasz do śmieci. 9. Lewy. 10. Wyścieradka. 11. Wieszadła.

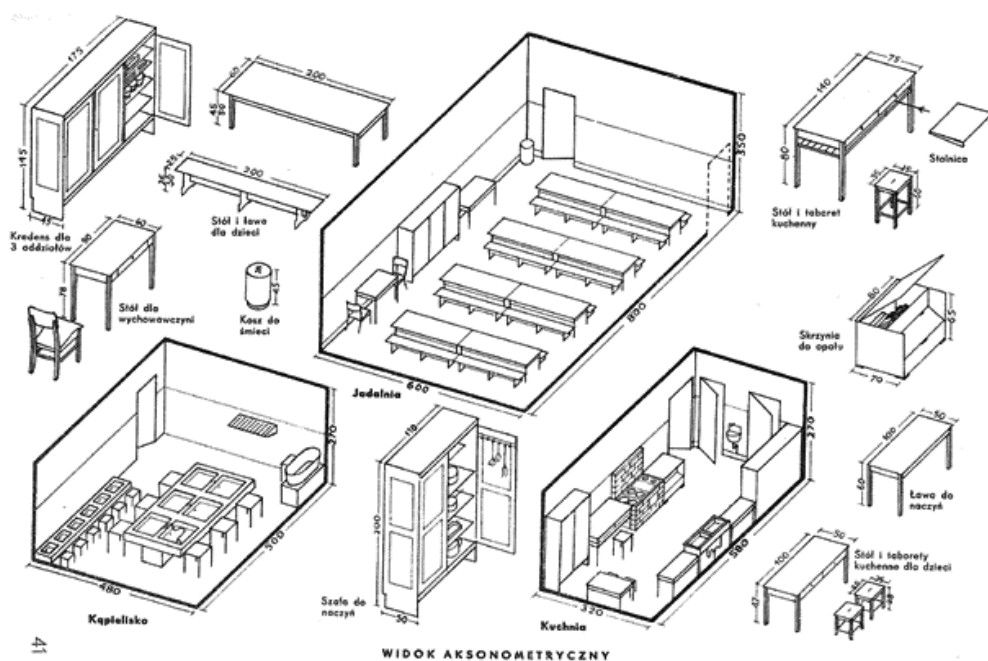
Il. 14. Schemat rozmieszczenia urządzeń w strefie wejściowej. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

#### d. Kuchnia, umywalnie i ustępy

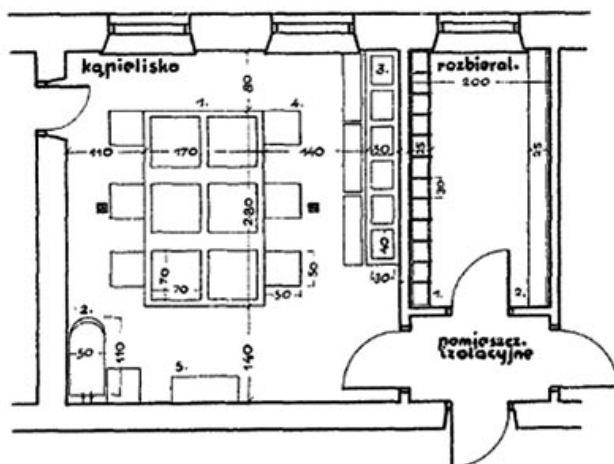
Pomieszczenia o charakterze higieniczno-sanitarnym również tworzyły powiązany ciąg, najczęściej łącząc się jednocześnie ze strefą szatni w części umywalni. Kuchnia (Il. 15) z założenia była pomieszczeniem przeznaczonym nie tylko do przygotowywania prostych posiłków, ale służyć miała również jako prasownia i pralnia. Meble i urządzenia musiały zatem spełnić potrzeby dla obydwu funkcji. Autorzy nie przewidywali wydzielenia w części gastronomicznej dodatkowych pomieszczeń, z którymi możemy spotkać się w dzisiejszych kuchniach przedszkolnych, takich jak obieralnia, magazyny czy zmywalnia. Kuchnię stanowiło jedno pomieszczenie o powierzchni ok. 6–12 m<sup>2</sup> z wydzieloną jedynie spiżarnią. Sprzęty, jakie miały się tam znaleźć, określić można jako skromne i podstawowe – trzon kuchenny na dwa kotły i dwa naczynia, umywalka, zlew dwukomorowy, szafy, stoły do pracy i ławy pokryte blachą. Należy jednak podkreślić, że w okresie międzywojennym normatywy przewidywały funkcję kuchni tylko na potrzeby przygotowania jednego prostego posiłku, a nie pełnego wyżywienia, w związku z czym małe wymiary i ograniczony zakres wyposażenia wydają się być zasadne. Co ciekawe, w programach nauczania przewidywano zajęcia dla dzieci także w kuchni, więc autorzy zalecali wstawienie jednego stolika dostosowanego wymiarami dla najmłodszych. Do kuchni zawsze prowadziły drzwi z zewnątrz budynku, bezpośrednio na zaplecze gospodarcze oraz z części komunikacji, np. szatni.

W przypadku umywalni (Il. 15) zawsze były one powiązane z ustępami i kąpieliskiem. W umywalni przewidywano umywalki zbiorowe, żeliwne o wysokości 50 cm, dostępne z każdej strony oraz jedną osobną, przy czym na każde dziecko należało przewidzieć około 40 cm wolnej strefy przy kranie. Liczba umywalk (kranów) była stosunkowo duża, bowiem wynosiła 6–10 na oddział składający się z 40 dzieci. Przystępując do aktualnych warunków technicznych – tj. 1 umywalka na 15 dzieci – okazuje się, że w międzywojniu zakładano ponad trzy razy więcej

umywalki niż obecnie. Nad umywalkami zalecano montaż półki na kubki i szczoteczki, a poniżej haczyki na ręczniki przypisane do każdego dziecka i zawieszane na wysokości umożliwiającej samodzielne korzystanie. Wykończenie ścian, podobnie jak we wszystkich pomieszczeniach mokrych, musiało być odpowiednio zabezpieczone przed wilgocią – w zależności od dostępnego finansowania była to farba olejna lub biała glazura. Liczba toalet określana była stosunkiem jednej miski ustępowej na 15–20 dzieci z wydzielonymi kabinami i drzwiami otwieranymi do wewnątrz (odwrotnie niż mówią obecne przepisy) oraz jedną toaletą przeznaczoną dla personelu. Kąpieliska (Il. 15, 16) były pomieszczeniami przeznaczonymi na mycie dzieci. Stanowiły one ważny punkt przedszkola, ponieważ panujące wówczas słabe warunki higieniczno-sanitarne w społeczeństwie często wymuszały kąpiel dziecka przed rozpoczęciem pobytu w przedszkolu. Być może właśnie to było powodem przyjmowania tak dużej ilości urządzeń – dwóch natrysków, dwóch miejsc z kranami i miskami do mycia nóg oraz jednej wanny. Każde kąpielisko miało być dodatkowo wyposażone w rozbieralnię oraz pomieszczenie izolacyjne służące zatrzymaniu pary i wilgoci przed migracją do innych pomieszczeń.



Il. 15. Widok aksonometryczny jadalni i kąpieliska wraz z podstawowymi wymiarami mebli stanowiących wyposażenie tych pomieszczeń. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*



SPIS MEBLI I URZĄDZEŃ: **Kąpielisko:** 1. Natryski. 2. Wanna. 3. Miski do mycia nóg. 4. Taborety. 5. Wieszadło do ręczników. **Rozbieralnia:** 1. Wieszadła do ubrań. 2. ławki.

Il. 16. Rozmieszczenie i spis wyposażenia dla rozbieralni i kąpieliska. Źródło: Z. Mączyński i in., *op. cit.*

## 10. PRZEDSZKOLA W POLSCE W LATACH 1918–1939

Jako jeden z pierwszych oficjalnych budynków pełniących samodzielną funkcję świeckiego przedszkola, uznaje się powstały w 1933 roku drewniany, niemal w całości przeszklony budynek przy ulicy Próchnika w Warszawie. Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (WSM) postanowiła zrealizować wizję „Szklanych domów” Stefana Żeromskiego, podkreślając również, jak bardzo w całej idei jest dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej ważne dobro i rozwój dzieci. W ramach WSM rozpoczęło swoją działalność Pracownicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, na którego czele stanął pionier współczesnej polskiej pediatrii – doktor Aleksander Landy<sup>41</sup>. Zaprojektowany przez Janinę Jankowską<sup>42</sup> „Szklany Domek” (Il. 17), jak nazywano przedszkole, wybudowany został specjalnie na potrzeby przedszkola, co samo w sobie było kamieniem milowym w historii architektury przedszkolnej. Jak podaje K. Olszewski w swoim artykule: *Jako przykład budowy najtańszej a jednocześnie odpowiadającej wymaganiom higieny dziecka i wychowania, podajemy opis przedszkola Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Budynek lekkiej konstrukcji o wymiarach 18 x 10 m. zaprojektowała arch. N. Jankowska. Ściany aż do sufitu, za wyjątkiem cokołu o wysokości 60 cm.,*

<sup>41</sup> Aleksander Landy (ur. 24 października 1881 we wsi Żdanowo na Syberii, zm. 17 kwietnia 1969 w Warszawie) – lekarz pediatra, pedagog, społecznik.

<sup>42</sup> Janina Jankowska (1889–1979) – architektka i projektantka, specjalizująca się w architekturze przedszkoli.

wypełnione zostały szkłem. Wewnątrz znajdują się dwie sale, przedzielone lekką ścianką: jedna o wymiarach 6 x 10, a druga 10 x 12, z czego wyodrębniony jest pokój na kancelarię o powierzchni 13,2 m<sup>2</sup>, oraz kuchnia do podgrzewania potraw. Ogrzewanie centralne. Budynek skanalizowany. Dokoła domku urządzono obszerny placyk, obsiany trawą i ogrodzony<sup>43</sup>. Zastosowano tam ciągły system wentylacji poprzez stale otwierane górne okna (Il. 18), co pozwalało na odpowiednią, zdaniem doktora Landego, wymianę powietrza i tym samym utrzymanie odpowiednich parametrów wewnątrz budynku. Nowoczesne, choć skromne wnętrza pomieszczeń oraz aranżacja ogrodu przy budynku wypadały korzystniej na tle istniejących ochronek, ponieważ większą uwagę zwrócono w nich na potrzeby dzieci. Przez cały rok większość zajęć organizowano w ogrodzie, natomiast latem w przedszkolu odbywały się półkolonie. W okresie jesienno-zimowym dzieci spędzały również czas w zwierzyńcu i zagonkach, będących nieodłączną częścią przedszkola. W swoim artykule z 1934 roku Jankowska podkreślała rolę otoczenia w rozwoju dzieci: **Budynek przedszkolny rozplanowany i urządzony z uwzględnieniem istotnych potrzeb fizycznych i psychicznych dziecka staje się tym ideałem niemego pedagoga, do którego zmierza rozumne wychowanie. Wychowuje się dzieci nie nakazami, moralami lub karami, a oddziaływaniem na nie całego otoczenia. Jednym z najważniejszych dodatnich czynników, oddziaływujących podświadomie na wrażliwą psychikę dziecka jest niewątpliwie dobrze zorganizowana przestrzeń, czy to będzie izba czy ogród czy podwórko**<sup>44</sup>. Istotnym aspektem funkcjonowania całej placówki było kierownictwo sprawowane przez poradnię pediatryczną „Zdrowie Dziecka”. Tym samym przedszkole od procesu projektowego (współpraca na linii Janina Jankowska – Aleksander Landy) po funkcjonowanie było placówką interdyscyplinarną, czerpiącą z kilku dziedzin, aby najlepiej odpowiedzieć na potrzeby dzieci. Budynek był niewielki, o prostym i czytelnym układzie funkcjonalnym, zaprojektowany w skali dziecięcej (Il. 19). Dało się to zauważyć nie tylko w samej wysokości pomieszczeń wynoszącej 250 cm, ale również w wysokości parapetów, usytuowanych około 50 cm nad podłogą, które znajdowały się na tyle nisko, aby nie zakłócić dzieciom widoku ogrodu i aby umożliwić korzystanie z nich jako siedzisk (Il. 20). Wojciech Jankowski, syn architektki J. Jankowskiej, w wypowiedzi na potrzeby filmu dokumentalnego<sup>45</sup> o przedszkolu im. Marii Konopnickiej w Warszawie, stwierdza: *Nowoczesność tego przedszkola polegała na tym, że było prekursorskie. Nie było nic takiego, pojęcie budynku przedszkolnego wtedy jeszcze nie istniało (...) budynek jako taki jeszcze nie był przedmiotem, nie był tematem dla architektów – dopiero to się tworzyło. Warto podkreślić, że w pierwotnym założeniu przedszkole przy ulicy Próchnika miało służyć jako obiekt tymczasowy (maksymalnie trzy lata) i zostało wzniesione*

<sup>43</sup> K. Olszewski, *Urządzenia wspólne domu mieszkalnego*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1935, nr 11, s. 9, Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/7481/edition/7213/content> [data dostępu: 26.06.2023].

<sup>44</sup> J. Jankowska, *O budynku przedszkola*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1934, nr 5/6, s. 13–14, Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/4665/edition/4556/content> [data dostępu: 26.06.2023].

<sup>45</sup> *Przedszkole Modernistyczne*, film krótkometrażowy o historii przedszkola im. Marii Konopnickiej w Warszawie. Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=pTZxQp6EGR4> reż.: Olga Matuszewska, rok produkcji: 2013 [data dostępu: 19.04.2023].

z tanich i lekkich materiałów. Docelowy, murowany budynek miał powstać w bliskiej przyszłości na sąsiedniej ulicy Suzina, a jego projekt już wtedy był w opracowaniu. II wojna światowa pokrzyżowała te plany i przedszkole przy ulicy Próchnika pełniło swoją funkcję 17 lat (1934–1951)<sup>46</sup>.



Il. 17. Przedszkole przy ul. Próchnika w Warszawie (proj. J. Jankowska, 1933).  
Źródło: K. Andrzejewska-Batko, online: <http://miejsce.asp.waw.pl/na-dziecieca-miare-2/>  
[data dostępu: 19.04.2023]



Il. 18. Przedszkole przy ul. Próchnika w Warszawie (wnętrze) (proj. J. Jankowska, 1933).  
Źródło: <https://p130.przedszkola.net.pl/o-przedszkolu/nasza-historia.html> [data dostępu: 03.06.2023]

<sup>46</sup> K. Andrzejewska-Batko, *Na dziecięcą miarę*, „Miejsce” 2015, nr 1. Źródło: <http://miejsce.asp.waw.pl/na-dziecieca-miare-2/> [data dostępu: 03.06.2023].



Il. 19. Dziewczynka korzystająca z szatni zaprojektowanej zgodnie z ergonomią dziecięcą w budynku przedszkola przy ulicy Próchnika w Warszawie.

Źródło: <http://miejsce.asp.waw.pl/na-dziecieca-miare-2/> [data dostępu: 20.04.2023]



Il. 20. Dzieci korzystające z parapetu jako siedziska w budynku przedszkola przy ulicy Próchnika z zapewnioną możliwością obserwacji otoczenia budynku.

Źródło: <http://miejsce.asp.waw.pl/na-dziecieca-miare-2/> [data dostępu: 03.06.2023]



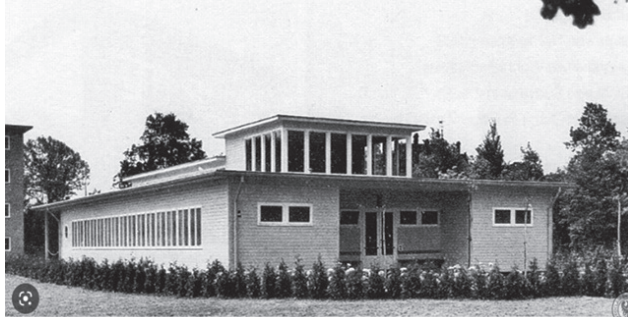
## 10.1. WYBRANE OBIEKTY PRZEDSZKOLNE POWSTAŁE W LATACH 1929–1938

Zgodnie z danymi zawartymi w „Małym Roczniku Statystycznym 1938”, w roku 1938 w Polsce funkcjonowało 1651 przedszkoli<sup>47</sup>. Z całą pewnością projekty większości z nich nie były oparte na normatywach zawartych w opracowaniu pod redakcją Mączyńskiego, ponieważ te zostały wydane dopiero w 1935 roku. Realnie więc, najwięcej przedszkoli zrealizowanych w duchu wytycznych Mączyńskiego powstawało bezpośrednio po II wojnie światowej i jeszcze długo po niej (do roku 1953 nie zostało wydane przez Ministerstwo inne opracowanie z wytycznymi projektowania obiektów dla najmłodszych, a i ono stanowiło bardziej okrojenie już istniejących założeń niż stworzenie nowych). Niemniej jednak, interesujące jest zapoznanie się z przykładami obiektów powstałych w międzywojniu z uwagi na możliwość analizy porównawczej pomiędzy wytycznymi a obiektami już wybudowanymi. Tworzenie normatywów i wzorców projektowych przez Mączyńskiego i współautorów musiało opierać się na obserwacjach, doświadczeniu i krytycznej analizie, stąd przypuszczać można, że starali się w swoim opracowaniu zawrzeć i zoptymalizować elementy już sprawdzone i wartościowe (takie jak np. duża, doświetlona sala zabaw, obszerny ogród i dostęp do zieleni) oraz dodać te, których ich (lub użytkowników) zdaniem mogło brakować (ergonomiczne meble, urządzenia terenowe).

– Przedszkole dla osiedla WUWA przy obecnej ulicy Wróblewskiego 18 we Wrocławiu (proj. Paul Heim, Albert Kempter oraz Erich Vergin [ogród], 1929 r.) (Il. 21, 23). Przede wszystkim zauważyć można symetrię i porządek w rzucie parturu, zwraca uwagę również fakt, że sala zabaw stanowi centrum przedszkola (Il. 22), podobnie jak we wszystkich referencyjnych projektach w opracowaniu Mączyńskiego. Należy zaznaczyć, że w okresie międzywojennym Wrocław należał do Niemiec (i do czasu objęcia władzy przez nazistów w 1933 roku był znaczącym ośrodkiem architektury modernistycznej), niemniej jednak cieszył się zainteresowaniem również polskich architektów, którzy niejednokrotnie odwiedzali miasto i poznawali jego architekturę historyczną i współczesną. W szczególności dotyczyło to ważnej i popularnej wystawy WUWA (Wohnung und Werkraum Ausstellung – Mieszkanie i Miejsce Pracy), która odbyła się we Wrocławiu w 1929 roku i w której ramach obok wielu budynków mieszkalnych jedno- i wielorodzinnych wybudowano przedszkole<sup>48</sup>. Odbudowany po pożarze budynek przedszkola jest obecnie siedzibą Dolnośląskiej Okręgowej Izby Architektów RP.

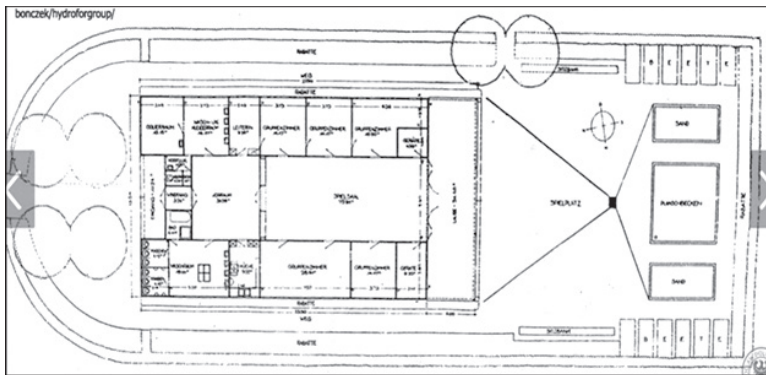
<sup>47</sup> E. Szturm de Sztrem, S. Szulc, *op. cit.* s. 312.

<sup>48</sup> Por. J. Urbanik., *Wzorcowe osiedle Wrocławskiej Wystawy „Mieszkanie i Miejsce Pracy”, 1929 (Wohnung und Werkraum Ausstellung)*, [w:] *Ten wspaniały wrocławski modernizm*, red. S. Lose, Wrocław 1991, s. 140–141.



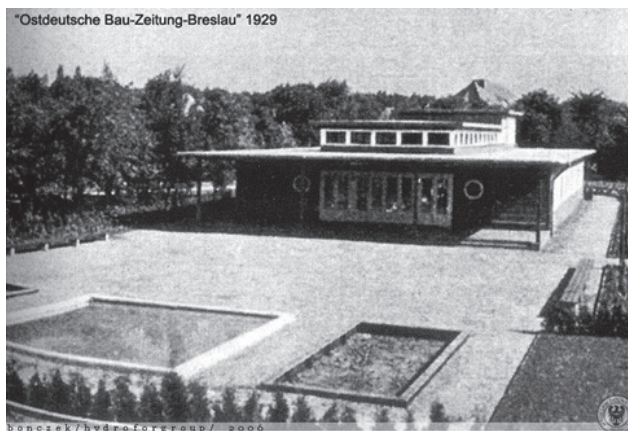
Il. 21. Widok na elewację północną przedszkola na osiedlu WUWA.

Źródło: [https://polska-org.pl/4377058,Wroclaw,Izba\\_architektow\\_dawne\\_przedszkole\\_WuWA.html](https://polska-org.pl/4377058,Wroclaw,Izba_architektow_dawne_przedszkole_WuWA.html)  
[data dostępu: 23.04.2023]



Il. 22. Rzut parteru wraz z zagospodarowaniem terenu.

Źródło: [https://polska-org.pl/4377058,Wroclaw,Izba\\_architektow\\_dawne\\_przedszkole\\_WuWA.html](https://polska-org.pl/4377058,Wroclaw,Izba_architektow_dawne_przedszkole_WuWA.html)  
[data dostępu: 23.04.2023]



Il. 23. Widok na elewację południową i fragment ogrodu.

Źródło: [https://polska-org.pl/4377058,Wroclaw,Izba\\_architektow\\_dawne\\_przedszkole\\_WuWA.html](https://polska-org.pl/4377058,Wroclaw,Izba_architektow_dawne_przedszkole_WuWA.html)  
[data dostępu: 23.04.2023]

– Przedszkole w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku (proj. nieznany, 1932 r.) (Il. 24). Parterowy budynek powstał na kilka lat przed opracowanymi przez Mączyńskiego wytycznymi. Widać jednak, że został zaprojektowany jako zwarta, prosta bryła z dostępem do dużego ogrodu przeznaczzonego dla dzieci.



Il. 24. Przedszkole w Tarnowskich Górach. Źródło: „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, dodatek nr 3 do nr 11, s. 3, 11.01.1932 r., z archiwum M. Motaka

– Wystawa na temat wychowania przedszkolnego w Katowicach w maju 1934 r. (Il. 25, 27). W trakcie tego wydarzenia zaprezentowano referencyjne wyposażenie sali przedszkolnej, zabawki oraz pozostałe urządzenia (Il. 26). Zauważalny był wzrost zainteresowania nie tylko wychowaniem przedszkolnym, ale również otoczeniem, w którym dzieci będą przebywać.

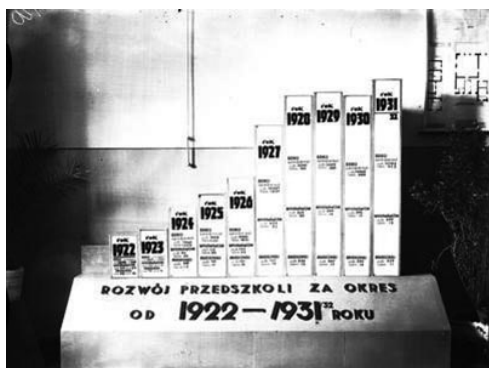


Il. 25. Fragment ekspozycji – sala przedszkolna.

Źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/107773:1/h:303/> [data dostępu: 27.06.2023]



Il. 26. Fragment ekspozycji – zabawki i drobne wyposażenie przedszkola.  
Źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/107773:1/h:303/> [data dostępu: 27.06.2023]



Il. 27. Makieta informacyjna przedstawiająca rozwój przedszkoli w latach 1922–1932/32.  
Źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/107773:1/h:303/> [data dostępu: 27.06.2023]

– Przedszkole w Suminie (woj. śląskie) (proj. nieznan, 1935 r.) (Il. 28). Forma i bryła budynku są tradycyjne i skromne, niemniej jednak zauważyć można wysokie przeszklenia, które umożliwiały dzieciom wyglądanie przez okno.



Il. 28. Widok na elewację przedszkola w Suminie.  
Źródło: <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/102849/h:303/> [data dostępu: 26.06.2023]

– Przedszkole im. Michaliny Mościckiej<sup>49</sup> przy ulicy Bugaj w Warszawie (proj. J. Łukasik<sup>50</sup>, 1937 r.), zniszczone w trakcie wojny, nieodbudowane (Il. 29). Program funkcjonalny przedszkola był oparty na wytycznych zawartych w opracowaniu Mączyńskiego, co zostało podkreślone w czasopiśmie „Architektura i Budownictwo” z 1938 roku<sup>51</sup>. Według danych tam zawartych w budynku znajdowały się dwie sale zajęć (każda o powierzchni 60 m<sup>2</sup>) (Il. 33) ze wspólną salą zabaw (pow. 96 m<sup>2</sup>), z której wyjście prowadziło na taras, a następnie do ogrodu (Il. 30). W budynku znalazła się również poczekalnia, zaplecze sanitarne (kąpielisko, umywalnie, toalety), a także kancelaria z wyposażeniem odpowiadającym gabinetowi lekarskiemu oraz kuchnia i mieszkanie wychowawczyni. Mieszkanie posiadało izbę, kuchnię, toaletę oraz pomieszczenie dla służącej z osobnym wejściem. Kuchnia łączyła się z jedną z sal zajęć, pełniącą także funkcję jadalni. Wysokość pomieszczeń przeznaczonych na pobyt dzieci wynosiła 3,5 metra, natomiast w kuchni i części mieszkalnej wysokości zostały obniżone ze względów ekonomicznych i funkcjonalnych. Zgodnie z zaleceniami Mączyńskiego sale zajęć i sala zabaw usytuowane były od strony południowej, a przeszklenia zaprojektowano tak, aby zapewniały jak najlepsze doświetlenie. W opisie podkreślono, że wyposażenie obiektu zostało wykonane ściśle według zaleceń Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co dowodzi, że budynek projektowany był zgodnie z opracowaniem Mączyńskiego<sup>52</sup>. Także w ogrodzie: *W murach ogrodzenia zaprojektowano pomieszczenie dla zwierzyńca z okólnikiem (Il. 31), składzikiem narzędzi ogrodniczych i w. c. dla dzieci i wychowawczyni. Na boisku rozmieszczono 2 piaszczarki, ważki i kładki; wokół boiska – trawniki, na których rozplanowano altanę dla zabaw w czasie deszczu, przepłotnię, zjeżdżalnię i pagórek; od strony ul. Bugaj usytuowane jest boisko trawiaste. Wzdłuż ogrodzenia od strony bulwaru urządzone są zagonki dla dzieci, a przed budynkiem od strony wejścia – ogródek kwiatowy.* Warte podkreślenia są zdobiące elewacje kompozycje autorstwa M.J. Malickiego<sup>53</sup> techniką sgraffita<sup>54</sup> trójbarwną oraz al fresco (Il. 30)<sup>55</sup>.

<sup>49</sup> Michalina Mościcka – z domu Czyżewska (ur. 20 grudnia 1871 w Klicach, zm. 18 sierpnia 1932 w Spale) – polska działaczka społeczna i niepodległościowa związana z PPS (Polska Partia Socjalistyczna), żona trzeciego prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

<sup>50</sup> Jan Łukasik (1899–1942), ur. w Skierniewicach, zginął podczas nalotu sowieckiego w Warszawie. Studiował na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, a studia uzupełniając pobierał we Włoszech, Hiszpanii i Francji. Był architektem i konserwatorem zabytków oraz członkiem (w latach 1932–1935) prezydium Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W 1931 roku uzyskał I nagrodę w konkursie na pomnik „Zjednoczenia ziem polskich” w Gdyni (zob. „Architektura i Budownictwo” 1931, nr 5–6, s. 198–199). W czasie II wojny światowej służył także w AK.

<sup>51</sup> J. Łukasik, *Przedszkole im. Michaliny Mościckiej*, „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 2, s. 22. Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023].

<sup>52</sup> *Ibidem*.

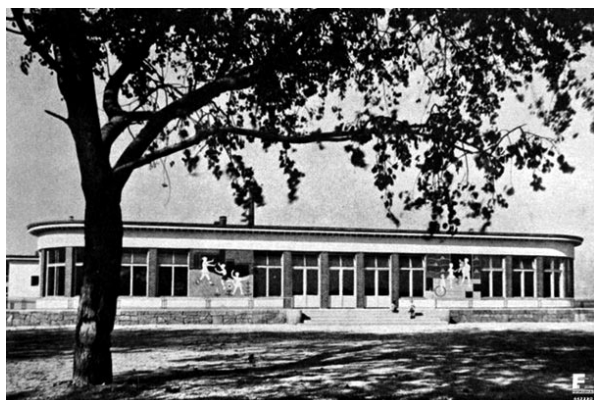
<sup>53</sup> M.J. Malicki (1895–1946) artysta malarz, dekorator, kostiumolog.

<sup>54</sup> Technika sgraffito – technika malarstwa ściennego polegająca na nakładaniu kolejnych warstw tynku (lub glin) i zeszkrobывaniu fragmentów, które jeszcze się nie utwardziły.

<sup>55</sup> Al fresco – technika malarstwa ściennego polegająca na malowaniu na mokrym tynku farbami odpornymi na działanie wapna zawartego w zaprawie.



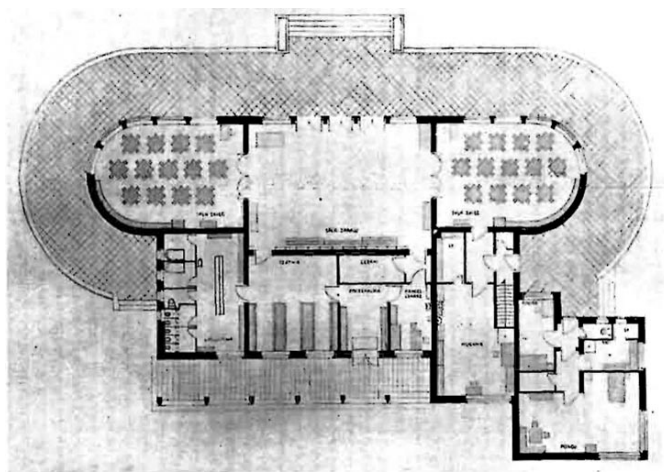
Il. 29. Widok na elewację przedszkola przy ul. Bugaj od strony sali zabaw i tarasu.  
Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023]



Il. 30. Widok z ogrodu na elewację z malowidłami autorstwa M. J. Malickiego.  
Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023]



Il. 31. Widok na część mieszkalną i fragment elewacji jednej z sal zajęć.  
Na pierwszym planie dzieci karmiące kozę z przedszkolnego okólnika.  
Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023]



Rzut poziomy przedszkola

1:400

Il. 32. Rzut przedszkola przy ul. Bugaj, na którym szczególnie widać wpływ opracowania Mączyńskiego na powstanie projektu J. Łukasika. Przede wszystkim sala zabaw jako „serce” budynku oraz funkcjonalna siatka pomiędzy pomieszczeniami przypomina typowe przedszkole dwuoddziałowe opisywane w normatywach z 1935 roku.

Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023]



Il. 33. Wnętrze sali zajęć z układem mebli zgodnym z normatywami Mączyńskiego (zob. Il. 5).

Źródło: <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023]

– Przedszkole przy ulicy Barbary w Katowicach (proj. K. Wędrowski<sup>56</sup>, 1938 r.) (Il. 34). Z całą pewnością uwagę należy zwrócić na duże przeszklenia oraz rozmieszczenie okien umożliwiające przewietrzanie głównej sali zabaw. Imponujące wyposażenie ogrodu (brodziki, fontanny, amfiteatr itp.) (Il. 35, 36) koresponduje z wytycznymi zawartymi w opracowaniu Mączyńskiego.

<sup>56</sup> Kazimierz Wędrowski (1904–1943), ur. w Warszawie, zginął tamże w czasie wojny. Był architektem, absolwentem Politechniki Warszawskiej (1933), a następnie pracownikiem Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Jak podaje Aneta Borowik, był autorem dwóch projektów ogrodów jordanowskich wraz z budynkami przedszkoli w Katowicach (drugim był obiekt w dzielnicy Załęże, por. il. 41). A. Borowik, *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, s. 143.



Il. 34. Widok przedszkola przy ulicy Barbary w Katowicach od strony ogrodu.  
Źródło: <https://asp.katowice.pl/en/academy/katowice-and-region#&gid=1&pid=7>  
[data dostępu: 23.04.2023]



Il. 35. Widok przedszkola w Katowicach od ulicy Hercena. Fot. Maciej Motak





Il. 36. Uroczystość poświęcenia ogródka jordanowskiego przy przedszkolu w Katowicach, 14 maja 1939.  
Źródło: [https://fotopolska.eu/Katowice/b2244,Przedszkole\\_Miejskie\\_nr\\_3.html?f=1334510-foto](https://fotopolska.eu/Katowice/b2244,Przedszkole_Miejskie_nr_3.html?f=1334510-foto)  
[data dostępu: 26.06.2023]



Il. 37. Niewielki amfiteatr za budynkiem przedszkola w Katowicach. Fot. Maciej Motak

– Przedszkole przy ulicy Konstytucji 3 Maja w Mikołowie w województwie śląskim (proj. nieznan, 1937) (Il. 37). Po lewej stronie znajduje się niskie skrzydło dobudowane w latach późniejszych, natomiast sam układ pierwotnej bryły był czytelny, a jego forma wydaje się być odzwierciedleniem propozycji zawartych w opracowaniu Mączyńskiego. Zwraca uwagę oryginalna wieżowa dominanta bryły.



Il. 38. Widok na przedszkole z ulicy Konstytucji 3 Maja. Fot. Maciej Motak



Il. 39. Widok na przedszkole od strony ogrodu. Fot. Maciej Motak



II. 40. Przedszkole w Dąbrówce Małej w Katowicach. Widok od strony południowej. Fot. Maciej Motak



II. 41. Przedszkole przy ulicy Gliwickiej w Załężu w Katowicach (przez A. Borowik trafnie określone jako "ogród jordanowski z budynkiem przedszkola"). Widok od strony południowej. Fot. Maciej Motak

– Przedszkole przy ulicy Żuławskiego w Krakowie (proj. S. Strojek<sup>57</sup>, 1938) (Il. 42). Pierwotnie budynek pełnił funkcję domu dziecka wraz z gabinetami lekarskimi na parterze oraz jadalnią i biblioteką na piętrze. Jego pierwotna, oficjalna nazwa brzmiała Dom Matki i Dziecka, a na fasadzie, powyżej pasma okien pierwszego piętra, umieszczono napis DOM DZIECKA (Il. 43)<sup>58</sup>. Napis ten (obecnie nieistniejący)



Il. 42. Obecne przedszkole przy ulicy Żuławskiego 9, fot. Paweł Mazur.

Źródło: <https://szlakmodernizmu.pl/baza-obiektow/dom-dziecka/> [data dostępu: 23.04.2023]

<sup>57</sup> Stefan Strojek (1893–1960), urodził się i zmarł w Krakowie. Był architektem, absolwentem Akademii Sztuk Pięknych oraz Politechniki Lwowskiej (1930), a następnie m.in. pracownikiem Starostwa Powiatowego w Krakowie. Jego najbardziej znanym dziełem jest, zaprojektowany wraz z Fryderykiem Tadanierem, wieżowiec Komunalnej Kasy Oszczędności przy placu Szczepańskim w Krakowie.

<sup>58</sup> Por. B. Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Wysoki Zamek, Kraków 2013, s. 202–203.

dobrze korespondował z formą architektoniczną budynku i stał się de facto jej integralnym i charakterystycznym elementem, podobnie jak okrągłe okna poddasza oraz wysokie, „okrętowe” maszty. Budynek powstał dzięki poważnemu zaangażowaniu lekarzy i innych społeczników krakowskich<sup>59</sup>. Warto zwrócić uwagę, że pomimo innej funkcji, dla której był projektowany, przeznaczony był on na pobyt dzieci i uwzględniał ich potrzeby. Głównie dzięki temu może obecnie służyć jako przedszkole. Jest obiektem nietypowym, odmiennym od wszystkich prezentowanych powyżej ze względu na swoje usytuowanie w pierzei zwartej zabudowy kwartałowej.



Il. 43. Dom Matki i Dziecka przy ulicy Żuławskiego 9, fot. ok. 1938.

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, [za:] B. Zbroja, *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Wysoki Zamek, Kraków 2013

<sup>59</sup> Jak podaje Barbara Zbroja, „budynek powstał z inicjatywy doktora Władysława Medyńskiego, staraniem Związku Wirunów, organizacji powołanej w 1931 roku w celu niesienia pomocy, tworzenia poradni i zakładów leczniczych. W jej składzie osobowym znajdowało się wielu znanych krakowskich lekarzy. Była to pierwsza, uruchomiona w 1937 roku w Krakowie, przychodnia świadcząca usługi placówka nieodpłatnie”. B. Zbroja, *op. cit.*, s. 202.

## 11. WNIOSKI

Jak wynika z powyższych analiz, dwudziestolecie międzywojenne było bardzo ważnym, o ile nie najważniejszym okresem w polskiej historii projektowania architektonicznego budynków przedszkoli. Należy tutaj podkreślić, że przed I wojną światową instytucja przedszkoli oficjalnie się nie pojawiała i chociaż ochronki pełniły tożsamą funkcję w kontekście opieki nad dziećmi, to jednak organizowane były głównie przez związki wyznaniowe i nie cieszyły się zainteresowaniem ze strony państwa. W materiałach historycznych wspomina się ogrody jordanowskie czy ogródki freblowskie (które funkcjonowały również później) będące efektem napływających z zachodniej Europy trendów w opiece nad dziećmi, natomiast „przedszkole” samo w sobie nie funkcjonowało i nie było też objęte regulacjami ze strony władz. Kluczowym wydarzeniem był Sejm Nauczycielski z 1919 roku, na którym po raz pierwszy użyto w ustawie określenia „przedszkole” i tym samym zaczęło ono funkcjonować w polskim prawie. Była to wzmianka bardzo lakoniczna i nie wnosząca niczego konkretnego w system nauczania, jednak sam fakt pojawienia się tej instytucji jako szczebla w systemie edukacji, wywołał falę dyskusji i zainteresowania na wielu płaszczyznach, także tej architektonicznej. Normatywy projektowe, powstałe w 1935 roku pod redakcją Mączyńskiego, były tak naprawdę najważniejszym dokumentem w polskiej historii projektowania przedszkoli, głównie dlatego że nigdy wcześniej na szczeblu **legislacyjnym**<sup>60</sup> nie zostały sporządzone tak dokładne wytyczne w formie wzorców i normatywów projektowych, jak właśnie te opisane w rozdziałach omówionych powyżej. Do 1975 roku pojawiały się aktualizacje normatywów, jednak zawierały one również wytyczne dla projektowania szkół, a zakres dotyczący zapisów o przedszkolach stopniowo malał. Kolejne opracowania były więc nieznacznie przekształconą lub okrojoną wersją opracowania Mączyńskiego. Opracowane przez niego, wraz z zespołem, od ogółu do szczegółu wytyczne wprowadzały architektów w świat projektowania dla najmłodszych, podsuwając im gotowe rozwiązania kluczowych aspektów budynków przedszkoli. W ówczesnym czasie projektowanie dla dzieci było czymś zupełnie nowym w polskiej rzeczywistości, w związku z czym publikacja ta poszerzała horyzonty projektantów, ucząc ich nie tylko zasad ergonomii dla małego człowieka, ale również jego potrzeb i tego, w jaki sposób architektura może wpłynąć na samopoczucie i rozwój. Biorąc pod uwagę przykłady przedszkoli wymienionych wyżej, powstałych w tym okresie, zwraca uwagę fakt jak ważnym elementem były one w architekturze i z jak dużą odpowiedzialnością podchodzono do tworzenia projektów. Na wiele lat był to także ostatni czas, kiedy przedszkola nie były używane także jako element upolitycznienia i karta przetargowa władz<sup>61</sup>. Po drugiej wojnie światowej, w czasie funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będącej pod dominacją ZSRR, historia przedszkoli bardziej przypominała burzliwy romans komunistycznych

<sup>60</sup> Autorka podkreśla, że chodzi tu o wytyczne i normatywy wydawane z ramienia Ministerstwa.

<sup>61</sup> J. Kinchin, A. O'Connor, *op. cit.* s. 121.

władz z ich własną propagandą, niż racjonalne rozwiązania systemowe mające na celu poprawę jakości funkcjonowania przedszkoli (żłobków, których powstanie już wtedy postulowano). Pomimo złych intencji, nie można jednak odmówić władzom ogromnej determinacji w tworzeniu gęstej sieci przedszkoli i żłobków, ponieważ uznawały one (władze) jako kluczowe w skutecznej indoktrynacji<sup>62</sup>, a głoszone postulaty o umożliwieniu kobietom pracy zawodowej poniekąd wymuszały na władzy podejmowanie działań w tym kierunku<sup>63</sup>. Zdarzało się jednak, że za ilością nie szła jakość, przedszkola funkcjonowały w dramatycznym stanie, a panujące w nich warunki higieniczno-sanitarne powodowały problemy zdrowotne wśród dzieci.

Oczywiście w historii projektowania przedszkoli w Polsce nie można pominąć ogromnego wkładu merytorycznego architektki Janiny Jankowskiej, która pracując w Biurze Odbudowy Stolicy oraz Instytucie Architektury i Urbanistyki opracowywała programy architektoniczne dla przedszkoli, współtworząc rozwiązania typowe i normatywy<sup>64</sup>. Mowa tu między innymi o takich pozycjach jak: *Standart budowlany przedszkola. O budynkach wolnostojących*, opracowany w Zakładzie Standardów Budowlanych Instytutu Architektury i Urbanistyki (na podstawie opracowania Jankowskiej „Wychowanie w Przedszkolu” 1951/1952), *Przedszkola o lokalach wbudowanych: standart budowlany* w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Warszawie (1952), *Normatyw techniczny projektowania. Budownictwo ogólne. Podłoga – Okna – Drzwi*, wraz z Janem Redą oraz Włodzimierzem Szerem w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Warszawie (1955), czy *Budownictwo Szkół i Przedszkoli*, wraz z Tadeuszem Uniejewskim i Andrzejem Uniejewskim (1962). Niemniej jednak, opracowania te, chociaż bardzo wartościowe, nie były wytycznymi obowiązującymi w całej Polsce (nie zostały wydane z ramienia Ministerstwa) a raczej ogólnodostępnymi publikacjami fachowymi, które stanowiły drogowskazy dla projektowania przedszkoli. Co więcej – panująca sytuacja polityczna często uniemożliwiała tworzenie pełnowartościowych obiektów na rzecz placówek mogących pomieścić jak najwięcej dzieci. Sytuacja zmieniła się po roku 1989, powstawało coraz więcej placówek prywatnych, a zwiększony rygor w zapisach przepisów sanitarnych spowodował znaczne polepszenie jakości wszystkich placówek pod kątem higieny. Niemniej jednak, nie powstały ani później aktualne wytyczne architektoniczne, dostosowane do potrzeb nowych czasów a odpowiedzialność za programy funkcjonalno-użytkowe „rozmyła się” pomiędzy samorządami, inwestorów i bardzo oszczędne w kontekście projektowania przedszkoli rozporządzenia i ustawy. Efektem tego jest wiele skrajności w architekturze

<sup>62</sup> M. Wiśniewska, *Przedszkola Polski „ludowej”. Ideologizacja instytucji (1944–1965)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2019.

<sup>63</sup> Należy tu podkreślić, że personel przedszkolny prezentował różnorodne podejście do politycznej rzeczywistości i kontrole odnotowywały „odporność kadr na ideologizację” (M. Wiśniewska, *op. cit.*, s. 507). Dlatego też należy rozróżnić tu negatywną motywację jaką kierowała się władza w kontekście budowy przedszkoli od motywacji kadr nauczycielskich oraz pozostałego personelu, któremu w zdecydowanej większości zależało na dobru swoich podopiecznych bez kontekstu upolitycznienia i który rzetelnie i ofiarnie pracował na rzecz dzieci, nierzadko jeszcze od czasów międzywojennych.

<sup>64</sup> K. Andrzejewska-Batko, *op. cit.*

żłobków i przedszkoli – od przykładów bardzo dopracowanych i wartościowych, po te będące niechlubnym przykładem niedbalstwa i traktowania tych obiektów jako niewygodną poczekalnię do dalszych etapów edukacji. Nasuwa się pytanie, czy przy aktualnym, masowym i oczywiście niezwykle ważnym zainteresowaniu wychowaniem i potrzebami dzieci powinna być w społeczeństwie akceptacja dla żłobków wciśniętych w parter bloku bez dostępu do ogrodu, czy też przedszkoli powstałych w budynkach, które zdecydowanie nie powinny tej funkcji pełnić. Czy w czasach kiedy dziecko i jego wychowanie są przedmiotem tak licznych dyskusji zarówno specjalistów jak i laików powinno być miejsce na tego typu sytuacje?<sup>65</sup>. Aby taki stan rzeczy mógł ulec zmianie konieczne byłoby wprowadzenie zmian na szczeblu ustawowym, które wymagałyby od inwestorów zarówno prywatnych, jak i publicznych spełnienia określonych wymagań dla tego typu budynków, nie tylko w kontekście przepisów przeciwpożarowych, sanitarnych czy budowlanych, ale także w aspektach funkcjonalnych, które dla dobrostanu dziecka są bardzo ważne<sup>66</sup>. Właśnie takim opracowaniem był „Zeszyt” pod redakcją Mączyńskiego, wydany 88 lat temu, który w dzisiejszych czasach, nawet w formie z lat 30. XX wieku byłby w stanie „uratować” wiele polskich przedszkoli.

---

<sup>65</sup> J. Kinchin, A. O'Connor, *op. cit.*, s. 29

<sup>66</sup> P.A. Bell i in. *Psychologia Środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004, s. 557.



## BIBLIOGRAFIA

- Andrzejewska-Batko K., *Na dziecięcą miarę*, „Miejsce” 2015, nr 1. [online:] <http://miejsce.asp.waw.pl/na-dziecieca-miare-2/> [data dostępu: 03.06.2023].
- Bell P.A., Greene Th.C., Fisher J.D., Baum A., *Psychologia Środowiskowa*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2004.
- Borowik A., *Słownik architektów, inżynierów i budowniczych związanych z Katowicami w okresie międzywojennym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Borowska B., Gruszczyk-Kolczyńska E., *Edukacja przedszkolna w Polsce. Krótko o kamieniach milowych w dziejach przedszkoli, szerzej o działaniach sprzyjających wychowaniu przedszkolaków na mądrych obywateli współczesnego świata*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2021, T. 40, z. 3, s. 121. [online:] <https://journals.umcs.pl/lrp/article/view/12573/9281> [data dostępu: 03.06.2023].
- Cieśleńska B., *Kształcenie nauczycieli przedszkoli w Polsce w wymiarze instytucjonalnym*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego” 2017, nr 9.
- Jankowska J., *O budynku przedszkola*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1934, nr 5/6, s. 13–14. [online:] <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/4665/edition/4556/content> [data dostępu: 26.06.2023].
- Kinchin J., O'Connor A., *Century of the Child*, The Museum of Modern Art, New York 2012.
- Kolankiewicz M., *Zapiski o instytucjonalnej opiece nad dziećmi*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2006, nr 17, s. 3. [online:] <https://dzieckokrzywdzone.fdds.pl/index.php/DK/article/view-File/261/182> [data dostępu: 03.06.2023].
- Kondziela H., Krzyżanowska H., Kurzątkowski M., *Polski Słownik Biograficzny Konserwatorów Zabytków*, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Poznań 2000.
- Kwiatkowska M. (red.), *Podstawy pedagogiki przedszkolnej*, WSiP, Warszawa 1998.
- Łukasik J., *Przedszkole im. Michaliny Mościckiej*, „Architektura i Budownictwo” 1938, nr 2, s. 58–61. [online:] <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=2463> [data dostępu: 26.06.2023].
- Mączeński Z. i in., *Przedszkola: teren – urządzenia terenowe – budynek i jego wykonanie – urządzenia pomieszczeń*, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa 1935.
- Mika G., Pleskot P., *Szucha 25. Pierwsze ministerstwo wolnej Polski*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2022.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.
- Olszewski K., *Urządzenia wspólne domu mieszkalnego*, „Dom, Osiedle, Mieszkanie” 1935, nr 11, s. 2–10. [online:] <https://bcpw.bg.pw.edu.pl/dlibra/publication/7481/edition/7213/content> [data dostępu: 26.06.2023].
- Partyka W., *Ochronki w Królestwie Polskim w świetle akt Rady Głównej Opiekuńczej (1832–1870)*, Roczniki Pedagogiczne, Tom 13(49), numer 1 – 2021, s.1., Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, [online:] <https://ojs.tnku.lublin.pl/index.php/rped/article/view/14342>, [data dostępu: 21.07.2023].
- Polska, Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo Gutenberg, Kraków, bez daty i miejsca wydania, ok. 1931 [wstęp datowany na kwiecień 1931), s. 107.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. 1928 nr 23 poz. 202).
- Sadowska J., *Jędrzejewiczowska reforma oświaty w latach 1932–1933*, Białystok 1999. [online:] <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/3123/1/doktorat.pdf> [data dostępu: 03.06.2023].
- Starzyk A., *Współczesna architektura przedszkolna. Studium obiektów zrealizowanych w Warszawie w latach 2000–2018*, „Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej” 2019, nr 18, s. 14–15.
- Szturm de Sztrem E., Szulc S. (red.), „Mały Rocznik Statystyczny 1938”, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1938.

Urbanik J., *Wzorcowe osiedle Wrocławskiej Wystawy „Mieszkanie i Miejsce Pracy”, 1929 (Wohnung und Werkraum Ausstellung)*, [w:] *Ten wspaniały wrocławski modernizm*, red. S. Lose, PAN o/Wrocław, Wrocław 1991, s. 138–154.

Wiśniewska M., *Przedszkola Polski „ludowej”. Ideologizacja instytucji (1944–1965)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2019.

Zbroja B., *Architektura międzywojennego Krakowa: budynki, ludzie, historie*, Wysoki Zamek, Kraków 2013.

## NOTY O AUTORACH

### **Prof. dr hab. inż. arch. Maciej Motak**

Prof. dr hab. inż. arch. Maciej Motak jest architektem (od 1989 r.) oraz nauczycielem akademickim Politechniki Krakowskiej (od 1990 r.) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (w latach 2016–2021). Na Wydziale Architektury PK uczy historii urbanistyki i historii architektury oraz kilku innych przedmiotów, w językach polskim i angielskim.

Prowadzi badania naukowe w zakresie m.in. historii architektury i urbanistyki (ze szczególnym uwzględnieniem okresu międzywojennego), ochrony dziedzictwa, architektury współczesnej, bezpieczeństwa w przestrzeni. Napisał kilka książek, m.in. *Architektura Krakowa 1989–2004. Nowe realizacje w kontekście miasta historycznego* (wyd. 2007), *Historia rozwoju urbanistycznego Krakowa w zarysie* (wyd. pol. 2012 i 2019, wyd. ang. 2018), *Osiedle Urzędnicze w Krakowie. Urbanistyka i architektura 1924–1942* (wyd. 2018 i 2020) oraz kilkadziesiąt rozdziałów w książkach i artykułach naukowych opublikowanych w językach polskim, angielskim i francuskim. Dokonał przekładu na język polski książki o architekturze napisanych przez D. Ghirardo (wraz z M. Urbańską) i P. Jodidio, a także redakcji naukowej przekładów dzieł W. Gropiusa, R. Koolhaasa, W. Rybczyńskiego oraz R. Venturiego, D. Scott-Brown i S. Izenoura.

Jest autorem lub współautorem zrealizowanych projektów architektonicznych (m.in. Szkoły Podstawowej w Nowej Dębie) oraz konkursowych projektów architektonicznych i urbanistycznych, a wśród nich kilku projektów nagrodzonych (m.in. w konkursie na Założenia Lokalnego Programu Rewitalizacji Krakowa, pod kierunkiem A. A. Kantarek, w 2006 r.) bądź wyróżnionych. Jest członkiem Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów RP (od 2003 r.), Stowarzyszenia Architektów Polskich o/Kraków (od 2013 r.), Towarzystwa Urbanistów Polskich o/Kraków (od 2023 r.), Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (od 1982 r.).

### **Dr inż. arch. Bartłomiej Homiński**

Architekt i nauczyciel akademicki na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie od 2005 roku prowadzi zajęcia z projektowania urbanistycznego i architektoniczno-urbanistycznego. Doktoryzował się w 2011 roku rozprawą pt. *Wpływ współczesnych przemian cywilizacyjnych na nową rolę bibliotek w strukturze miasta*, opracowaną pod kierunkiem dr hab. inż. arch. Anny Palej, prof. PK. W kręgu jego zainteresowań naukowych znajdują się dostępne budownictwo mieszkaniowe, jednorodzinna zabudowa atrialna oraz architektura bibliotek cywilizacji informacyjnej.

Jest współautorem badania i raportu końcowego pt. *Biblioteka Kraków. Rozwój sieci miejskich bibliotek publicznych, projekt badawczo-konsultacyjny*, zrealizowanego w 2016 roku na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie.

Jest autorem i współautorem 30 publikacji opublikowanych w czasopismach naukowych oraz monografiach krajowych i zagranicznych, a także laureatem siedmiu nagród i wyróżnień w konkursach architektonicznych. Uzyskał m.in. wyróżnienie w konkursie SARP i Instytutu Książki na gminną bibliotekę publiczną (2012) oraz nominację w międzynarodowym konkursie Royal Institute of the Architects of Ireland (RIAI) na Bibliotekę XXI wieku w Cork w Irlandii (2005). Pracował w biurach projektowych w Chicago i w Krakowie, gdzie w latach 2012–2018 był projektantem i współnikiem w biurze 9780 Architekci. W 2020 roku współpracował w zakresie technologii biblioteki z biurem Artur Jasiński i Wspólnicy nad projektem Centrum Wiedzy Cognitarium w Koszalinie.

Jest współzałożycielem i członkiem Krakowskiego Stowarzyszenia Przestrzeń-Ludzie-Miasto (od 2009), członkiem Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów (od 2012) oraz Towarzystwa Urbanistów Polskich (od 2022 roku).

### **Mgr inż. arch. Weronika Krauze**

Jest architektką (od 2016) i doktorantką wdrożeniową (od 2020) Szkoły Doktor-skiej Politechniki Krakowskiej. Jej działalność projektowa skupia się wokół architektury dla najmłodszych, m.in. żłobków i przedszkoli oraz wpływu architektury na rozwój i zachowanie człowieka.

Jest autorką lub współautorką publikacji w czasopismach naukowych oraz wystąpień na konferencjach. Współtworzyła program dla przedmiotu fakultatywnego „Projektowanie przedszkoli i żłobków”, który następnie prowadziła dla studentów architektury Politechniki Krakowskiej.

Współpracowała z organizacją pozarządową w ramach tworzenia projektu tymczasowej szkoły w obozie dla uchodźców (2020), prowadziła zajęcia edukacyjne z ramienia Narodowego Centrum Kultury w programie „Archi - Przygody” (2019). Obecnie pracuje w krakowskim biurze projektowym ARP Manecki Architekci. Jest członkinią Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów (od 2018) oraz stowarzyszenia ANFA (Academy of Neuroscience for Architecture) (od 2022).

# STUDIA NAD ARCHITEKTURĄ I URBANISTYKĄ POLSKI MIĘDZYWOJENNEJ

Spis treści tomów I–VIII

## Tom I

### Odbudowa i budowa państwa

Wstęp

MACIEJ MOTAK: Architektura Drugiej Rzeczypospolitej w świetle materiałów popularnych z okresu międzywojennego

ANDRZEJ GACZOŁ: Z dziejów ochrony i konserwacji zabytków w Polsce w okresie międzywojennym

MACIEJ KAPOŁKA: Konkursy architektoniczne i urbanistyczne okresu dwudziestolecia międzywojennego w Krakowie jako narzędzie odbudowy tożsamości narodowej na tle sytuacji ogólnopolskiej

## Tom II

### Wiodące zagadnienia formalne

Wstęp

MARIA JOLANTA ŻYCHOWSKA: Antologia modernizmu

BEATA MAKOWSKA: Kamienice z okresu międzywojennego i ich detale elewacji na przykładzie wybranych polskich miast

PIOTR WINSKOWSKI: Między skrajnościami. O relacjach motywów tradycyjnych i nowoczesnych w architekturze Drugiej Rzeczypospolitej

## Tom III

### Architektura, krajobraz i ludzie

Wstęp

AGATA ZACHARIASZ: Architekt Franciszek Krzywda-Polkowski a początki architektury krajobrazu w Polsce na tle zmian zachodzących w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii

WOJCIECH JAN CHMIELEWSKI, FILIP CHMIELEWSKI: Architektura polskich wystaw krajowych i międzynarodowych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej

MACIEJ MOTAK, WOJCIECH POTĘPA: Modernistyczna kamienica w Olszy pod Krakowem, zaprojektowana przez Franciszka Korfla, i jej zasłużony mieszkaniec – kapitan pilot Mieczysław Medwecki

## Tom IV

### Urbanistyka w służbie nowoczesnego państwa

Wstęp

TOMASZ MOSKAL: *Ogólny plan zabudowania Rzeszowa* z 1939 roku na tle planów rozwoju miast Centralnego Okręgu Przemysłowego

KATARZYNA ELWART: Kompozycja przestrzenna osiedli przemysłowych Chrzanowa w krajobrazie historycznego Zagłębia Krakowskiego ze szczególnym uwzględnieniem zieleni

MACIEJ KAPOŁKA: Osie kompozycyjne w miastach polskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego jako wyraz odbudowy państwowości polskiej

## **Tom V**

### **Architektura dla edukacji, wypoczynku i higieny w Małopolsce**

Wstęp

JAROSŁAW HUEBNER: Znaczenie architektury dwudziestolecia międzywojennego w dziele edukacji narodu – na przykładzie budowy publicznej szkoły powszechnej w Gliniku Mariampolskim

JACEK CZUBIŃSKI: Domy wypoczynkowe i pensjonaty w Worochcie na Huculszczyźnie w okresie międzywojennym – próba systematyki

PAULINA ŁYZIAK-DYGA, WOJCIECH SZKODLARSKI: Polskie łaźnie w dwudziestolecium międzywojennym na przykładzie rewaloryzacji kompleksu łaźni w łańcuckim zamku

## **Tom VI**

### **Planowanie, budowanie i ulepszanie Wielkiego Krakowa w odrodzonym państwie**

Wstęp

MACIEJ MOTAK: Architekci czy rzemieślnicy? O budowniczych krakowskich okresu międzywojennego

MONIKA BOGDANOWSKA: O tynkach doby międzywojennego modernizmu. Techniki, technologie i problemy ochrony

FILIP SUCHOŃ: Uspiona twierdza. Tereny i obiekty poforteczne w międzywojennym Krakowie

MAGDALENA WOŹNICZKA: Forpoczty miasta. Trzeci pierścień przedmieść Krakowa w okresie międzywojennym

## **Tom VII**

### **Wielkie miasta Drugiej Rzeczypospolitej. Wybrane zagadnienie architektury i urbanistyki metropolii trzech dawnych zaborów**

Wstęp

MACIEJ KAPOŁKA: Konkursy architektoniczne i urbanistyczne jako narzędzie tworzenia wizerunku międzywojennego Poznania

ANNA POŁTOWICZ-STĄSKO: Wielki Lwów – miasto Ignacego Drexlera

MAŁGORZATA BURKOT: Architektoniczne i urbanistyczne upamiętnienia marszałka Józefa Piłsudskiego: dzielnica reprezentacyjna Wielkiej Warszawy, kopiec w Krakowie, projekty wileńskie

## **Tom VIII**

### **Dziedzictwo znaczących obiektów użyteczności publicznej okresu międzywojennego**

Wstęp

MACIEJ MOTAK: Budynki muzeów wzniesione w II Rzeczypospolitej. Powstanie, recepcja, dziedzictwo: wybór zagadnień

BARTŁOMIEJ HOMIŃSKI: Nowoczesne budownictwo biblioteczne w II Rzeczypospolitej w realizacjach i projektach. Rozwiązania funkcjonalno-przestrzenne z perspektywy czasu i obecnego wykorzystania

WERONIKA KRAUZE: Projektowanie przedszkoli w dwudziestolecium międzywojennym według normatywów architektonicznych pod redakcją Zdzisława Mączyńskiego

# STUDIES ON THE ARCHITECTURE AND URBAN DEVELOPMENT OF THE SECOND REPUBLIC OF POLAND

Contents of volumes I–VIII

## **Volume I**

### **Reconstruction and construction of the state**

Introduction

MACIEJ MOTAK: Architecture of the Second Polish Republic in light of popular contemporary materials

ANDRZEJ GACZOŁ: On the history of the protection and conservation of historical monuments in Poland in the Interwar Period

MACIEJ KAPOŁKA: Architectural and urban design competitions in Krakow during the Interwar Period as a tool of the reconstruction of the Polish identity against a national background

## **Volume II**

### **Leading formal issues**

Introduction

MARIA JOLANTA ŻYCHOWSKA: An anthology of Modernism

BEATA MAKOWSKA: Townhouses from the Interwar Period and their facade details on the example of a selection of Polish cities

PIOTR WINSKOWSKI: Between extremes. About the relationships of traditional and modern motifs in the architecture of the Second Polish Republic

## **Volume III**

### **Architecture, the landscape and people**

Introduction

AGATA ZACHARIASZ: Architect Franciszek Krzywda-Polkowski and the beginning of landscape architecture in Poland against the background of changes occurring in the United States and Great Britain

WOJCIECH JAN CHMIELEWSKI, FILIP CHMIELEWSKI: The architecture of Polish national and international exhibitions in the period of the Second Republic of Poland

MACIEJ MOTAK, WOJCIECH POTĘPA: Modernist house in Olsza near Krakow, designed by Franciszek Korfel, and its distinguished resident – the pilot Captain Mieczysław Medwecki

## **Volume IV**

### **Urban planning in the service of the modern state**

Introduction

TOMASZ MOSKAL: *Rzeszów general development Plan* of 1939 against the background of the city development plans of the Central Industrial Region

KATARZYNA ELWART: Spatial composition of industrial housing estates of Chrzanów in the historical landscape of Zagłębie Krakowskie with particular emphasis on greenery

MACIEJ KAPOŁKA: Compositional axes in Polish cities in the Interwar Period as an expression of rebuilding Polish statehood

## **Volume V**

### **Architecture for education, recreation and hygiene in Lesser Poland**

#### Introduction

JAROSŁAW HUEBNER: The significance of the architecture in the Interwar Period in the work of educating the nation – on the example of the construction of a public elementary school in Glinik Mariampolski

JACEK CZUBIŃSKI: Recreational houses and pensions in Vorokhta in the Hutsul region in the Interwar Period – an attempt at systematics

PAULINA ŁYZIAK-DYGA, WOJCIECH SZKODLARSKI: Polish baths in the Interwar Period on the example of the revalorisation of the bath complex in Łańcut castle

## **Tom VI**

### **Planning, building and improving Greater Krakow in the Reborn Poland**

#### Introduction

MACIEJ MOTAK: Architects or craftsmen? On the Krakow builders in the Interwar Period

MONIKA BOGDANOWSKA: On plasterwork in Interwar Period. Techniques, technologies and protection issues

FILIP SUCHOŃ: Sleeping fortress. Post-fortress areas and facilities in interwar Krakow

MAGDALENA WOŹNICZKA: Outstation of the city. The third ring of Krakow's suburbs in the Interwar Period

## **Volume VII**

### **Large cities of the Second Polish Republic. Selected issues of architecture and urban planning of metropolises of the three former partitions**

#### Introduction

MACIEJ KAPOŁKA: Architectural and urban competitions as a tool for creating the image of interwar Poznań

ANNA POŁTOWICZ-STĄSKO: Great Lviv – city of Ignacy Drexler

MAŁGORZATA BURKOT: Architectural and urban commemorations of Marshal Józef Piłsudski: the representative district of Wielka Warszawa, Piłsudski's Mound in Kraków, Vilnius Projects

## **Volume VIII**

### **The legacy of significant achievements and public buildings facilities of the interwar period**

#### Introduction

MACIEJ MOTAK: Museum buildings built in the Second Polish Republic. Genesis, reception, heritage: a selection of issues

BARTŁOMIEJ HOMIŃSKI: Modern library construction in the Second Republic of Poland in buildings and paragon projects – functional and spatial solutions from the perspective of time and current use

WERONIKA KRAUZE: Kindergarten design in the interwar period according to architectural standards edited by Zdzisław Mączyński



eISBN 978-83-67188-52-4



**Politechnika Krakowska**  
im. Tadeusza Kościuszki